

**Miscellanea  
Historico-Iuridica**

## **Współautorzy tomu XIV, z. 1**

Michał Arndt (Urząd Miasta Tychy)

Kazimierz Baran (Uniwersytet Jagielloński)

Arkadiusz Bereza (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Józef Ciągwa (Uniwersytet Śląski)

Filip Cyuńczyk (Uniwersytet w Białymstoku)

Andrzej Drogoń (Uniwersytet Śląski)

Andrzej Dziadzio (Uniwersytet Jagielloński)

Piotr Fiedorczyk (Uniwersytet w Białymstoku)

Krzysztof Goźdz-Roszkowski (Uniwersytet Łódzki)

Leonard Górnicki (Uniwersytet Wrocławski)

Stanisław Grodziski (Uniwersytet Jagielloński)

Jan Halberda (Uniwersytet Jagielloński)

Marian Kallas (Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie)

Leszek Kania (Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach)

Piotr Kołodko (Uniwersytet w Białymstoku)

Józef Koredczuk (Uniwersytet Wrocławski)

Przemysław Kowalski (Uniwersytet w Białymstoku)

Elżbieta Kundera (Uniwersytet Wrocławski)

Karol Kuźmicz (Uniwersytet w Białymstoku)

Katarzyna Laskowska (Uniwersytet w Białymstoku)

Ewa Leniart (Uniwersytet Rzeszowski)

Karol Łopatecki (Uniwersytet w Białymstoku)

Marcin Łysko (Uniwersytet w Białymstoku)

Izabela Rudy (Uniwersytet Jagielloński)

Agnieszka Zemke-Górecka (Uniwersytet w Białymstoku)

UNIwersytet w Białymstoku  
Wydział Prawa  
Katedra Nauk Historycznoprawnych i Komparatystyki Prawniczej  
Zakład Historii Państwa i Prawa

# Miscellanea Historico-Iuridica

Studia dedykowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu  
w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej

Tom XIV, z. 1  
pod redakcją  
Piotra Fiedorczyka

Białystok 2015

Rada Naukowa/Scientific Board:

Adam Czarnota (University of Białystok and International Institute for the Sociology of Law, Oñati, Spain); Soazick Kerneis (Université Paris Ouest Nanterre La Défense, France); Adam Lityński (Humanitas University, Sosnowiec, Poland); Marju Luts-Sootak (University of Tartu, Estonia); Piotr Niczyporuk (University of Białystok, Poland); Kenneth J. Pennington (The Catholic University of America, Washington, USA); Janis Pleps (University of Latvia); Anton D. Rudokvas (St. Petersburg University, Russia); Karel Schelle (Masaryk University, Brno, Czech Republic); Dariusz Szpoper (University of Warmia and Mazury in Olsztyn, Poland); Charles Szymanski (Vytautas Magnus University, Kaunas, Lithuania); Jaroslav Volkonovski (University of Białystok, Faculty in Vilnius, Lithuania); Jan Zabłocki (Cardinal Stefan Wyszyński University, Warsaw, Poland)

Redakcja/Editors:

Piotr Fiedorczyk (redaktor naczelny/chief editor)  
Piotr Kołodko (sekretarz/secretary)

Redakcja i korekta/Correction:

Janina Demianowicz, Elżbieta Kozłowska-Świątkowska (język polski/Polish),  
Richard Crow (język angielski/English)

Adres Redakcji/Editors' Address:

Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku,  
15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 1; tel. (fax): (+48 85) 732 70 62  
e-mail: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl); <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea>

Recenzenci/Reviewers:

Andrzej Gulczyński (Adam Mickiewicz University, Poznań),  
Marian Mikołajczyk (University of Silesia, Katowice),  
Bronislava Pavelková (Paneurópska vysoká škola, Bratislava, Slovakia)  
Zdzisław Zarzycki (Jagiellonian University, Cracow)

Projekt okładki: Teodor Worona

Skład i redakcja techniczna: Stanisław Żukowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2015

„Miscellanea Historico-Iuridica” są umieszczone od 2008 r. w wykazie czasopism punktowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego na potrzeby oceny parametrycznej jednostek naukowych (8 pkt)

Abstracts of articles published in “Miscellanea Historico-Iuridica” are available online by “The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) under: <http://cejsh.icm.edu.pl> and by Index Copernicus.

Publikacja w cenie 16,00 zł + VAT (5%) do nabycia:  
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14, p. 301  
e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl), tel. 857457102, 857457120

ISSN 1732-9132

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku  
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14  
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: [ac-dw@uwb.edu.pl](mailto:ac-dw@uwb.edu.pl)

Druk i oprawa: „QUICK-DRUK” s.c., Łódź



Adam Lityński

## Spis treści

Słowo wstępne .....	7
Bibliografia prac Jubilata za lata 2010–2015 .....	9

## ARTYKUŁY

### **Michał Arndt**

Kara śmierci w polskim prawie wojskowym 1944–1969 .....	15
---	----

### **Kazimierz Baran, Izabela Rudy**

The Tradition and Precedent-based Approach Responsible for the Specificity with which Some Universal Concepts of Private Law are Discussed in the English System .....	27
--	----

### **Arkadiusz Bereza**

Polityczne i prawne uwarunkowania uchwalenia ustawy o Sądzie Najwyższym w 1962 r. ....	33
--	----

### **Józef Ciągwa**

Slovenskí kňazi v Krakovskej Arcidieceze v rokoch 1920–1939 .....	57
---	----

### **Filip Cyuńczyk**

Dylematy wokół zagadnienia rządów prawa w potranzycyjnej Czechosłowacji (Rep. Czeskiej) i na Węgrzech – analiza przypadków ...	75
--	----

### **Andrzej Drogoń**

Początki akademickiej edukacji humanistycznej i prawniczej na Górnym Śląsku w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej .....	87
--	----

### **Andrzej Dziadzio**

Kariera zawodowa sędziów austriackiego Trybunału Administracyjnego w II Rzeczypospolitej Polskiej .....	109
---	-----

### **Piotr Fiedorczyk**

Wizyta prawników radzieckich w Polsce w 1955 r. Dokument archiwalny o tematach i wynikach prawniczych konsultacji polsko-radzieckich ....	123
---	-----

### **Leonard Górnicki**

Unifikacja i kodyfikacja prawa o spółkach akcyjnych w II Rzeczypospolitej Polskiej .....	133
--	-----

### **Krzysztof Gózdź-Roszkowski**

Sposoby odzyskania dóbr ziemskich zabranych przez panującego w Polsce od XIII do połowy XV w. ....	169
--	-----

<b>Stanisław Grodziski</b>	
Uwagi o planach reformatorskich króla Jana Kazimierza .....	187
<b>Jan Halberda</b>	
Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1942). Spółka z Kresów przed Izbą Lordów .....	197
<b>Marian Kallas</b>	
Pozycja ustrojowa marszałka Sejmu w projektach konstytucyjnych z lat 1989–1991 .....	219
<b>Leszek Kania</b>	
Sądy wojenne w Ludowym Wojsku Polskim (1943–1945) .....	233
<b>Piotr Kołodko</b>	
Kilka uwag na temat rzymskiego prawa karnego w Institutiones Marcianusa .....	253
<b>Józef Koredczuk</b>	
Wrocławski okres w życiu Jana Baszkiewicza .....	269
<b>Przemysław Kowalski, Agnieszka Zemke-Górecka</b>	
Zamówienia publiczne w Polsce a kodeks zobowiązań w latach 1933–1950 .....	287
<b>Elżbieta Kundera</b>	
Ład ekonomiczny po wielkim kryzysie gospodarczym w koncepcji Stanisława Grabskiego .....	297
<b>Karol Kuźmich</b>	
Filozoficzne przesłanki instrumentalizacji prawa w utopii komunistycznej	311
<b>Katarzyna Laskowska</b>	
Karnoprawne regulacje krwawej zemsty w Związku Radzieckim .....	325
<b>Ewa Leniart</b>	
Odpowiedzialność karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne .....	337
<b>Karol Łopatecki</b>	
Ustrój XVIII-wiecznego miasta Białystok .....	349
<b>Marcin Łysko</b>	
Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej .....	381
Instrukcje dla Autorów .....	401
Instructions for Authors .....	404

## Słowo wstępne

W bieżącym roku Pan Profesor zw. dr hab. Adam Lityński obchodzi dwa piękne jubileusze: 75-lecia urodzin oraz 50-lecia pracy naukowej. Z tych okazji białostockie środowisko historyków prawa postanowiło uświetnić oba jubileusze przez ofiarowanie Jubilatowi niniejszego zbioru tekstów, zebranych w dwóch zeszytach „Miscellanea Historico-Iuridica”. Jest to tym bardziej słuszne, iż Pan Profesor był założycielem tego czasopisma i przez długie lata jego współredaktorem naczelnym. Dzięki Niemu zdobyło ono ważną pozycję w ogólnopolskim środowisku historyków prawa. Jesteśmy za to Profesorowi szczególnie wdzięczni.

Niniejszym zbiorem staramy się kontynuować piękną tradycję uczczenia jubileuszy Pana Profesora. Pierwsza księga jubileuszowa powstała w 2005 r. i była dziełem środowiska związanego z Wyższą Szkołą Zarządzania i Nauk Społecznych w Tychach<sup>1</sup>. Kolejna publikacja jubileuszowa była wspólnym dziełem katowickich i białostockich współpracowników i uczniów Pana Profesora<sup>2</sup>.

Do udziału w niniejszym zbiorze zaprosiliśmy Koleżanki i Kolegów z całego kraju. Jako kryterium przyjęliśmy związek z Jubilatem, wyrażający się w uczestnictwie w przewodach doktorskich, habilitacyjnych oraz w postępowaniach w sprawie nadania tytułu naukowego profesora. W tym kontekście z wielką radością odnotowujemy fakt, iż z naszego zaproszenia skorzystał Pan Prof. zw. dr hab. Stanisław Grodziski, który był recenzentem doktoratu Jubilata oraz recenzentem w postępowaniu o nadanie tytułu profesora. Listę autorów uzupełniają ponadto uczniowie i współpracownicy Pana Profesora oraz doktoranci z katedr białostockiej i katowickiej.

Z okazji jubileuszu życzymy Panu Profesorowi samych sukcesów w dalszej pracy.

Ad multos annos, drogi Panie Profesorze!

Piotr Fiedorczyk

---

<sup>1</sup> *Między I a III Rzeczpospolitą. Kształtowanie europejskiej kultury prawnej. Prace ofiarowane prof. zw. dr. hab. Adamowi Lityńskiemu w czterdziestolecie pracy naukowej*, red. M. Mikołajczyk i A. Drogoń, „Miscellanea Iuridica”, t. 7. Tychy 2005.

<sup>2</sup> *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok-Katowice 2010, księga I, s. 881; księga II, s. 1202.





## Adam Lityński, publikacje w latach 2010–2015

2010

*Rok 1950: nowe prawo Polski Ludowej. Problemy badawcze*, „Z Dziejów Prawa”, tom 2 (10), Katowice 2009, s. 155–172<sup>1</sup>.

*Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, ss. 395 + XXVI.

*Historia prawa Polski Ludowej*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, wydanie IV, Warszawa 2013, ss. 289.

„Sąd nie powinien uchylać się od stosowania terroru...”, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, z. 56/2009, seria prawnicza, prawo 8, Rzeszów 2009, s. 93–100 [in memoriam Władysław Ćwik]<sup>2</sup>.

*Długa droga do komunizmu. O konstytucjonalizmie radzieckim uwag kilka*, [w:] *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, red. S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, t. 2, s. 597–610.

„Bez żadnych norm prawa” – kilka uwag o ewolucji bolszewickich koncepcji prawa, [w:] *W kręgu nowożytniej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek i inni, Wydawnictwo USKW, Warszawa 2010, s. 783–800.

*Administracja, polityka i sąd tajny w Polsce Ludowej (1950–1954)*, „Roczniki Administracji i Prawa” Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu, t. X, 2010.

---

<sup>1</sup> Niniejszej publikacji nie wykazano w spisie bibliografii w księdze jubileuszowej z okazji 70-lecia – *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok–Katowice 2010, księga I, ponieważ wydanie tomu 2 „Z Dziejów Prawa” ówczesnie się opóźniło.

<sup>2</sup> Publikacja ta również nie została ujęta w wykazie dorobku naukowego wspomnianej księgi jubileuszowej, ponieważ wydawca nie zawiadomił o ukazaniu się tekstu.

**2011**

- Prawo bolszewików: rewolucja i ewolucja*, ZN UKSW 11.4. Warszawa 2011, s. 13–28.
- Adwokatura między wojnami. Uwagi o pracy Małgorzaty Materniak-Pawłowskiej »Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe«*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2009, ss. 400. „Miscellanea Historico-Iuridica”, Białystok 2011, t. 10, s. 307–316.
- Jan Baszkiewicz w Katowicach*, „Z Dziejów Prawa”, Katowice 2011, t. 4 (12), s. 371–380.
- Profesor Józef Ciągwa – Przyjaciół i współpracownik*, „Z Dziejów Prawa”, Katowice 2011, t. 4 (12), s. 365–366.

**2012**

- Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Wydawnictwo 2, C.H. Beck, Warszawa 2012, ss. 402.
- Utworzenie naczelnego organu administracji państwowej RFSRR – Rady Komisarzy Ludowych*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 27, 2012: *W kręgu historii doktryn politycznych i prawnych oraz konstytucjonalizmu, Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Sylwestrzaka*, red. D. Szpoper, s. 179–189.
- Profesor Piotr Żbikowski – jak Go znałem*, [w:] *Piotr Żbikowski (1935–2011). Uczony i wykładowca*, opracowała L. Żbikowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012, s. 79–81.
- Niektóre problemy własności nieruchomości w Rosji (RFSRR) bezpośrednio po rewolucji bolszewików*, [w:] *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga jubileuszowa Profesora Stanisława Prutisa*, red. J. Bieluk, A. Doliwa, A. Malarewicz-Jakubów, T. Mróz, Białystok 2012, s. 531–547.
- Dwa kodeksy karne 1932. W osiemdziesiątą rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas. R. XII, Sosnowiec 2012, s. 207–218.
- Utworzenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W 90. rocznicę*, [w:] *Regnare–gubernare–administrare. Prawo i władza na przestrzeni wieków*, red. S. Grodziski, A. Dziadzio, Kraków 2012, t. 1, s. 185–195.
- Krótki kurs historii modernizmu w prawie radzieckim*, „Z Dziejów Prawa”, t. 5 (13), 2012, s. 121–138.
- Kartka z dziejów administracji spraw wewnętrznych RSFR: na drodze do dekretu z 6 lutego 1922 r.*, „Studia Iuridica Toruniensia”, t. XI, Toruń 2012, s. 88–103.

*Sąd Najwyższy w trudnym okresie polskich dziejów. Uwagi w związku z książką Arkadiusza Berezy «Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność», Warszawa 2012, ss. 393 [Artykuł recenzyjny]. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, z. 2, s. 485–511.*

Recenzja z: Anna Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, ss. 226. „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. XI, 2012, s. 487–489.

Recenzja z: Dariusz Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Wyd. IPN, Gdańsk 2012, ss. 504, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i praktyka”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XII, Sosnowiec 2012, s. 383–386.

Recenzja z: Marek Mączyński, *Organizacyjno-prawne aspekty funkcjonowania administracji bezpieczeństwa i porządku publicznego dla zajętych obszarów polskich w latach 1939–1945, ze szczególnym uwzględnieniem Krakowa jako stolicy Generalnego Gubernatorstwa*, Wydawnictwo PROMO 2012, ss. 527, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, z. 2, s. 471–479.

Recenzja z: Marian Klementowski, *Powszechna historia ustroju*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, ss. 735, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, z. 2, s. 454–459.

*Cenne studium o prawie własności w Polsce. W związku z monografią Anny Machnikowskiej „Prawo własności w Polsce w latach 1944–1981. Studium historycznoprawne”, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, z. 1, s. 241–247.*

## 2013

*Historia prawa Polski Ludowej*, wydanie V, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2013, ss. 288.

*O resorcie sprawiedliwości u progu Polski Ludowej*, [w:] *Pro memoria. Księga dla uczczenia pamięci Profesora Krystyny Kamińskiej*, red. A. Gaca, Toruń 2013, s. 265–280.

*Ludobójstwo: „operacja polska” NKWD (1937–1938). Uchwała Biura Politycznego KC WKP(b) oraz rozkazy szefa NKWD ZSRR*, „Studia Iuridica Lublensia” t. XIX poświęcony pamięci Profesora Mariana Klementowskiego (1943–2013), red. M. Kuryłowicz i W. Witkowski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013, s. 181–199.

*Rok 1934 w ZSRR: NKWD, lex Kirov i początek wielkiego terroru*, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XIII, Sosnowiec 2013, s. 41–63.

Recenzja z: Edward Acton, *Dziedzictwo caratu i władzy radzieckiej*, tłum. Janusz Stawiński, Wydawnictwo PIW, Warszawa 2013, ss. 420, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i praktyka”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XIII, Sosnowiec 2013, s. 511–514.

Recenzja z: Marian Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo UŚ, Katowice 2013, ss. 620, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XIII, Sosnowiec 2013, s. 503–510.

Nekrolog: *Marian Lech Klementowski 1943–1993*, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XIII, Sosnowiec 2013, s. 483–484.

Nekrolog [wspólnie z P. Fiedorczykiem]: *Marian Lech Klementowski 1943–1993*, [w:] „Miscellanea Historico-Iuridica”, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2013, t. XII, s. 9.

## 2014

O (nie)możliwości dialogu z komunistami u progu tzw. Polski Ludowej – prawnika uwagi luźne, [w:] *Jak możliwy jest dialog? Księga jubileuszowa dedykowana prof. WSH dr. Jerzemu Kopolowi – JM Rektorowi Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu w 70-rocznicę urodzin*, red. A. Kamińska, E. Kraus, K. Ślęczka, Wydawnictwo WSH, Sosnowiec 2014, s. 181–190.

Recenzja z: Iwan Czistiakow, *Strażnik Gulagu. Dziennik*, tłum. Jan Cichocki, Bellona, Warszawa 2012, ss. 301, „Miscellanea Historico-Iuridica”, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2013, t. XII, s. 455–463.

*Crimina laesae iustitiae*: nazistowskie a komunistyczne. W związku z książką Witolda Kuleszy, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013, ss. 529, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, z. 2, s. 369–392.

Jedna kartka z grubej książki *Wielkiego Terroru: rozkaz nr 00447 szefa NKWD (30 VII 1937)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, nr 7, Część A, z. 2, s. 323–334.

[Wspólnie z Małgorzatą Ćwikowską] *Początki resortu sprawiedliwości PKWN. W 70 rocznicę*, „Roczniki Administracji i Prawa”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XIV, t. I, Sosnowiec 2014, s. 85–99.

*Dokumenty nieludzkiego terroru. W związku z ukazaniem się zbioru: Z dziejów terroru w państwie radzieckim 1917–1953. Wybór źródeł, wstęp, tłumaczenie i opracowanie J. Wojtkowiak*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, ss. 144, „Roczniki Administracji i Prawa”, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanitas, R. XIV, t. I, Sosnowiec 2014, s. 323–337.

## 2015

*Wspomnienia zawodowe Adama Lityńskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, t. LXVII, z. 1, s. 357–389.

[Wspólnie z Barbarą Czapiak-Lityńską], *Kazneno pravo u poljičkom Statutu* [Prawo karne w Statucie Polic. Zagadnienia wybrane], [w:] *Spomenica u čast Nedjeljku Kujundžiću* [Księga pamiątkowa Profesora Nedjeljko Kujundžića], red. M. Nosić, Rijeka 2015, s. 486–499.

*Z dziejów sądów tajnych w Warszawie (1950–1954): o niektórych ludziach i sprawach uwag kilka*, [w:] *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, red. E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec, Uniwersytet Opolski, Opole 2015, s. 627–644.

Recenzja z: Mirosław Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, wyd. IPN, Warszawa 2014, ss. 527 + ilustracje. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, z. 2, s. 348–354.

Recenzja z: Piotr Szopa, „*W imieniu Rzeczypospolitej...*”. *Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Podokręgu AK Rzeszów*, Wyd. IPN O/Rzeszów, Rzeszów 2014, ss. 616. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015, z. 2, s. 354–359.

[Wspólnie z Marianem Mikołajczykiem, *Wspomnienie:*] *Marian Lech Klementowski (1943–2023)*, „Z Dziejów Prawa” 2014, t. 7(15), s. 297–300.



**Michał Arndt**

Urząd Miasta Tychy  
e-mail: [michal-arndt@wp.pl](mailto:michal-arndt@wp.pl)

telefon: +48 32 776 33 33

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.01

## **Kara śmierci w polskim prawie wojskowym 1944–1969**

### **SUMMARY**

#### **Capital Punishment in Polish Military Law 1944–1969**

Capital punishment is an exceptional type of penal sanction for the most serious crimes in penal legislation of countries which permit such penalty. In the period of the Second Polish Republic a capital punishment judgement in military penal law was permitted for crimes committed at the time of war, often having negative impact on the combat capacity and morale of a given military unit.

Following the example of legislation of the Second Polish Republic, authors of the Polish Army's Penal Code from 1944 assumed that a capital punishment judgement should apply to extremely serious crimes committed by soldiers, usually "in the field", in the course of war operations.

Inclusion of a chapter concerning political crimes punishable with serious penal sanctions (including capital punishment) into the military code of 1944, as well as moving civil cases of people accused of such acts under the jurisdiction of military courts, led to a situation where this code (in judiciary practice since the beginnings of the Polish People's Republic) became one of the most repressive legal acts, taking into account the number of death penalties adjudged under its provisions.

**Key words:** penal law, military law, capital punishment, Polish Army Penal Code 1944

**Słowa kluczowe:** prawo karne, prawo wojskowe, kara śmierci, Kodeks Karny Wojska Polskiego 1944

Podstawowym orężem walki prowadzonej przez sądy wojskowe<sup>1</sup> były przepisy prawa karnego. Pobieźna analiza dorobku legislacyjnego pierwszych dzie-

---

<sup>1</sup> Odwołanie się przez nowe władze do sądów wojskowych wynikało przede wszystkim z braku zaufania do kadr powszechnego wymiaru sprawiedliwości, w większości tworzonych przez sędziów przedwojennych. Komuniści mieli uzasadnione obawy co do poziomu dyspozycyjności przedwojennych sędziów, którym przyszyboby orzekać w sprawach o charakterze politycznym. Sądownic-



sięciu lat istnienia Polski Ludowej nasuwa wniosek, iż prawo karne stanowiło jedną z najważniejszych płaszczyzn zainteresowania powojennego prawodawcy, który wydał przeszło sto aktów normatywnych (dekretów lub ustaw) zawierających przepisy karne<sup>2</sup>. Liczebność przepisów spowodowała, iż prawo karne zaczęło odgrywać bardzo „istotną rolę w realizacji politycznych i gospodarczych celów nowej władzy, w zachowaniu i umocnieniu podstaw ustroju powojennej Polski”<sup>3</sup>.

Prawo karne, stając się narzędziem walki klasowej, za pośrednictwem którego nowe władze zamierzały ugruntować i poszerzyć zdobyte w drugiej połowie 1944 r. wpływy, w ocenie władz powinno się cechować zarówno surowością, jak i niemożliwością jej uniknięcia.

Chociaż władze zdecydowały się zachować w mocy większość dorobku legislacyjnego II RP (w całości lub fragmentarycznie), z kodeksem karnym z 1932 r. na czele, to podjęcie walki o nowy porządek w powojennej Polsce za pomocą przedwojennego prawa raczej nie spotkałoby się z akceptacją kierownictwa partii komunistycznej – przede wszystkim w ZSRR.

Sprawę komplikowała ponadto ówczesna ocena prawa karnego II RP, wskazująca, iż jego cechą szczególną były „surowe sankcje, ostrzem swoim wymierzone przeciwko ogółowi społeczeństwa”<sup>4</sup>.

Częściowym rozwiązaniem problemu, przede wszystkim w wymiarze wizerunkowym, było przyjęcie kodeksu karnego Wojska Polskiego z 1944 r. [dalej: k.k. WP], który powielał szereg rozwiązań dotyczących kar opracowanych w okresie II RP<sup>5</sup>, chociaż należy podkreślić, iż w zakresie samej istoty kary nastąpił istotny zwrot. Ówczesny pogląd głosił, iż kara w „socjalistycznym prawie karnym spełnia zadanie prewencji ogólnej w połączeniu z zasadami prewencji szczególnej”<sup>6</sup>.

---

two wojskowe dawało komunistom większą pewność ukarania „wrogów” zgodnie z życzeniem nowych władz. Było to wynikiem odpowiedniego doboru sędziów wojskowych pod kątem prezentowanej postawy polityczno-ideologicznej. A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 481 i nast.

<sup>2</sup> M. Melezini, *Punitivność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 63.

<sup>3</sup> A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 58.

<sup>4</sup> M. Muszkat, *Na marginesie nowego wojskowego ustawodawstwa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” (dalej: WPP) 1945, nr 2, s. 22.

<sup>5</sup> M. Buszyński, *Zasady nowego kodeksu wojskowego*, WPP 1932, nr 4, s. 6–15; J. Zawistowski, *Uwagi o karach za przestępstwa wojskowe*, WPP 1936, nr 1, s. 1–13; S. Mikuliński, *Kary dodatkowe a ukaranie dyscyplinarne*, WPP 1936, nr 2, s. 1–12; E. Saski, *Pożądane zmiany w k.k.w. z 1932 r.*, WPP 1936, nr 3, s. 4–22; L. Kania, *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny* (cz. I), WPP 2001, nr 2, s. 24–27.

<sup>6</sup> *Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 16 czerwca 1954 r.* Zg. Og. 92/53, [w:] *Zbiór orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego*, oprac. L. Hochberg, Warszawa 1954, s. 125.

Szczególną rolę przypisano karze, która otwierała katalog kar zasadniczych kodeksu karnego wojskowego z 1944 r. wymienionych w art. 34 k.k. WP – karze śmierci.

Stanowiła ona najwyższy wymiar kary przewidziany przez ustawodawstwo karne Polski Ludowej, zarówno wojskowe (k.k. WP z 1944 r.), jak również powszechne (np. m.k.k. z 1946 r.). Przyjmuje się, iż kara śmierci stanowi najwyższą sankcję, jaką dysponuje państwo dla ukarania jednostki. Posiada ona znamiona nadzwyczajnego środka karnego stosowanego w sytuacji naruszenia przez sprawcę przestępstwa najwyższych dóbr w systemie wartości uznawanych przez państwo<sup>7</sup>.

Wydaje się, iż jednym z czynników wpływających na częstotliwość stosowania kary śmierci w ustawodawstwie karnym danego państwa jest panujący ustrój społeczno-polityczny. W państwie komunistycznym kara śmierci była jednym z podstawowych narzędzi walki, jaką prowadzono za pośrednictwem organów wymiaru sprawiedliwości z przeciwnikami władzy i osobami uznawanymi za zagrażające komunistycznym wpływom<sup>8</sup>. Problematyka kary śmierci była rozpatrywana w Polsce Ludowej na płaszczyznach pozornie niemających nic wspólnego z prawem i etyką. Obecność najwyższego wymiaru kary w prawie karnym Polski Ludowej w dużym stopniu uzasadniały względy natury ideologiczno-politycznej<sup>9</sup>. Pozwalało to władzom podchodzić elastycznie do zagadnienia obecności kary śmierci w prawie karnym, przez takie ustalenie częstotliwości jej występowania, która była zgodna z założeniami aktualnej polityki karnej władz państwowych. W pierwszej dekadzie istnienia Polski Ludowej przełożyło się to na stan, w którym „ustawodawstwo powojenne szafowało karą śmierci znacznie hojniej”<sup>10</sup>, aniżeli miało to miejsce w okresie II RP. Stwierdzenie to w szczególności dotyczyło stosowania kary śmierci za przestępstwa o charakterze antypaństwowym, przy czym władze komunistyczne niezwykle rozbudowały tę kategorię czynów zabronionych na gruncie prawa karnego Polski Ludowej<sup>11</sup>. Wydaje się, iż wszelkie próby upozorowania prawa karnego II RP na bardziej represyjne niż powojenne ustawodawstwo karne,

<sup>7</sup> P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 67.

<sup>8</sup> Passim: A. Lityński, op. cit., s. 72–73; Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, s. 220–221.

<sup>9</sup> W jednym z podręczników prawa karnego wydanym w 1950 r. pisano, iż utrzymywanie w polskim prawie karnym kary śmierci spowodowane tym, że „mamy jeszcze wewnątrz kraju wrogów klasowych, że toczy się u nas zacięta walka klasowa, że organa naszej władzy ludowej mają do spełnienia poważne zadania w dziedzinie łamania oporu wrogów klasowych, przejawiającego się w różnych formach działania przestępczego” – I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950, s. 285.

<sup>10</sup> P. Kładoczny, op. cit., s. 69.

<sup>11</sup> Passim: ibidem, s. 69–79; v.: P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004, s. 99–113.

o czym uprzednio wspomniano, było wyrazem bezceremonialnego fałszowania przez komunistów rzeczywistości.

Zgodnie z art. 35 § 1 k.k. WP kara śmierci podlegała wykonaniu w drodze rozstrzelania osoby skazanej<sup>12</sup>, co potwierdzono w art. 314 kodeksu wojskowego postępowania karnego z 1945 r.<sup>13</sup> Identyczny tryb wykonania kary śmierci na sprawcach przestępstw wojskowych przewidywało ustawodawstwo karne wojskowe wydane w okresie II RP. Wskazywałoby to na korzystanie przez twórców k.k. WP z 1944 roku z wzorców przedwojennych. Rozstrzelanie sprawcy przestępstwa wojskowego miało wynikać z zaakceptowania przez prawodawcę w art. 35 k.k. WP charakterystycznych cech organizacji wojskowej, oznaczających wprowadzenie do k.k. WP „typowo wojskowego wykonania kary śmierci”<sup>14</sup>.

W przypadku, gdyby k.k. WP z 1944 r. miał charakter kodyfikacji *stricte* wojskowej, czyli byłby odpowiednikiem wojskowego kodeksu karnego z 1932 r., problematyka trybu wykonania kary śmierci najprawdopodobniej nie wzbudzałaby większego zainteresowania. W obliczu dokonania przestępstwa wojskowego przez osobę wojskową, wykonanie kary śmierci w trybie „typowo wojskowym” byłoby następstwem ogólnie przyjętej zasady, zgodnie z którą żołnierza skazanego na śmierć należy rozstrzelać<sup>15</sup>.

Złożony charakter k.k. WP z 1944 r., łączącego w sobie cechy kodeksu wojskowego i kodeksu powszechnego, wydawał się komplikować omawiane zagadnienie. Oddanie sądom wojskowym właściwości orzeczniczej względem osób cywilnych, o czym stanowił art. 5 k.k. WP, i włączenie do części szczególnej k.k. WP rozdziału XVII (*Zbrodnie stanu*) spowodowało, iż kara śmierci orzeczona wobec osoby niebędącej żołnierzem, a skazanej na podstawie przepisu rozdziału XVII k.k. WP zagrożonego najwyższym wymiarem kary, była wykonywana w trybie rozstrzelania. Stanowiło to przejaw zerwania z rozwiązaniami przedwojennymi, ponieważ art. 38 k.k. z 1932 r. przewidywał dla osób cywilnych skazanych na karę śmierci jej wykonanie w drodze powieszenia. Wprowadzenie wykonania kary śmierci przez rozstrzelanie każdego sprawcy przestępstwa (wojskowego i powszechnego) zagrożonego karą śmierci, występo-

<sup>12</sup> W przypadku skazania na najwyższy wymiar kary kobiety w ciąży sąd mógł skorzystać z prawa zamiany kary śmierci na najwyższy wymiar kary pozbawienia wolności. Należy zaznaczyć, iż treść art. 35 § 2 k.k. WP dawała sądowi prawo, lecz nie nakładała obowiązku łagodniejszego potraktowania kobiety w ciąży skazanej na śmierć.

<sup>13</sup> Dz. U. Nr 36, poz. 216.

<sup>14</sup> T. Leško, *Niektóre zagadnienia ewolucji systemu kar w KKWP*, WPP 1962, nr 4, s. 509; v.: idem, *System kar sądowych w prawie karnym wojskowym*, Warszawa 1968, s. 74.

<sup>15</sup> Naczelny Prokurator Wojskowy w piśmie nr 00349 z 30 października 1944 r. wskazywał, iż wykonanie na żołnierzu orzeczonej kary śmierci ma odbywać się przez rozstrzelanie skazanego w oddalonym miejscu. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny. Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, t. 1, Warszawa 1996, s. 41.

wało na gruncie radzieckiego ustawodawstwa karnego<sup>16</sup>. Wydaje się, iż art. 35 § 1 k.k. WP stanowił wyraz recepcji radzieckich rozwiązań w zakresie sposobu wykonywania kary śmierci i samej istoty tejże kary, polegającej na trwałym usunięciu ze społeczeństwa osób „niepożądanych” przez komunistów<sup>17</sup>.

Niemniej należałoby odnotować, iż takowe osoby niejednokrotnie przed wykonaniem wyroku oddawały władzom „ostatnią przysługę”, polegającą na występowaniu w roli świadka w innych analogicznych procesach – po uprzednim odroczeniu prawomocnego wyroku kary śmierci. Wspomniany mechanizm był jednym z przejawów nadużyć, jakich dopuszczali się w okresie stalinowskim sędziowie wojskowego wymiaru sprawiedliwości<sup>18</sup>.

Uprzednio wspomniano, iż k.k. WP z 1944 r. łączył w sobie cechy kodeksu karnego wojskowego i powszechnego. Wpłynęło to na zakres, okoliczności i częstotliwość zagrożenia karą śmierci w przepisach części szczególnej k.k. WP. Niestusznym wydaje się postawienie znaku równości pomiędzy karą śmierci za przestępstwa wymienione w rozdziale XVII k.k. WP, a pozostałymi przepisami tworzącymi część szczególną k.k. Wojska Polskiego.

W przypadku przepisów tworzących rozdziały XVIII–XXV k.k. WP z 1944, kara śmierci uzależniona była od okoliczności, w których popełniono dane przestępstwo wojskowe. Podstawową przesłanką karania żołnierzy najwyższym wymiarem kary było dopuszczenie się czynu zabronionego w warunkach bezpośrednich działań wojennych<sup>19</sup> lub w okresie wojny<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> W.M. Czchikwadze, *Radzieckie prawo karne wojskowe. Część ogólna*, Warszawa 1952, s. 217–218; W. Mienszagin, Z. Wyszynska, *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953, s. 106–107; Z. Domino, *O niektórych tendencjach i projektach w radzieckim wojskowym prawie karnym*, WPP 1966, nr 1, s. 51–54.

<sup>17</sup> W radzieckiej literaturze przedmiotu można spotkać się z poglądem, iż „w kraju naszym stosowanie kary śmierci – rozstrzelania miało zawsze charakter wyjątkowy”. Ponadto wskazywano na czasowy charakter jej stosowania i funkcjonowanie kary śmierci poza socjalistycznym systemem kar, ponieważ cechując się wysokim poziomem humanitarności nie mógł on dopuszczać tak surowej sankcji karnej jaką była kara śmierci. Pogląd ów pozostaje w oczywistej sprzeczności z radziecką rzeczywistością, w której kara śmierci odgrywała – obok kary pozbawienia wolności w obozach pracy poprawczej – decydującą rolę w kształtowaniu niezwykle represyjnego kierunku polityki karnej władz radzieckich. Wydaje się, iż apogeum stosowania kary śmierci w ZSRR przypadło na drugą połowę lat trzydziestych i było cechą charakterystyczną okresu tzw. wielkiego terroru. W późniejszym okresie (począwszy od 1950 r.) kara śmierci ponownie posłużyła jako narzędzie walki politycznej, chociaż w maju 1947 r. zniesiono karę śmierci w radzieckim ustawodawstwie karnym. Ponowną falę terroru przerwała dopiero śmierć Stalina. W.M. Czchikwadze, op. cit., s. 217; A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010, s. 149; passim: R. Miedwiediew, *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*, t. I, Warszawa 1990, s. 378–437; ibidem, t. II, Warszawa 1990, s. 98–109; R. Conquest, *Wielki Terror*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 1997, s. 155–538.

<sup>18</sup> J. Poksiński, *„My sędziowie, nie od Boga...” Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 262.

<sup>19</sup> Karą śmierci zagrożone było przykładowo przestępstwo z art. 109 k.k. WP mówiące o ucieczce żołnierza z pola walki, czyli miejsca bezpośredniego kontaktu z nieprzyjacielem. O podobnych okolicznościach wspominał art. 111 i art. 119 k.k. WP posługując się zwrotem „w obliczu nieprzyjaciela”.

W okresie obowiązywania k.k. WP sformułowano pogląd, zgodnie z którym najwyższy wymiar kary za przestępstwa wojskowe „niestety występować musi nierzadko, zwłaszcza gdy chodzi o przestępstwa popełnione w czasie wojny, w polu”<sup>21</sup>. Podyktowane miało to być przede wszystkim potrzebą wyeliminowania sytuacji obniżających poziom dyscypliny w szeregach WP lub osłabiających zdolność bojową danej jednostki w warunkach szczególnych<sup>22</sup>, jakimi są wojna i działania zbrojne<sup>23</sup>. W okresie pokojowym stosowano względem żołnierzy WP pozostałe kary zasadnicze wymienione w art. 34 k.k. WP zaliczane do kar wolnościowych. Wydaje się, iż w przypadku przestępstw *stricte* wojskowych opisanych w rozdziałach XVIII–XXV k.k. WP uzasadnione było szczególnymi okolicznościami, w których dane przestępstwo byłoby popełnione (wojna lub bezpośrednie działania wojenne). Wzmoczone zagrożenie karą śmierci w czasie wojny wynikało także z potrzeby utrzymania właściwego poziomu dyscypliny w szeregach WP, warunkującej zdolność bojową polskich sił zbrojnych (1 i 2 Armii WP)<sup>24</sup>.

Odmienne prezentowała się kwestia zagrożenia karą śmierci za przestępstwa opisane w rozdziale XVII k.k. WP z 1944 r. Spośród dziewiętnastu przepisów, które tworzyły rozdział zatytułowany *Zbrodnie stanu*, aż dziesięć przestępstw zagrożonych było karą śmierci. Wydaje się to świadczyć o niezwyklej represyjności rozdziału XVII k.k. WP, grupującego przestępstwa zasadniczo o politycznym charakterze, godzące bezpośrednio (lub pośrednio) w nowy ustrój i władze powojennej Polski<sup>25</sup>.

Należałoby dodać, iż kara śmierci za przestępstwo z rozdziału XVII k.k. WP mogła być orzeczona względem każdej osoby, oskarżonej o popełnienie

---

<sup>20</sup> Zagrożenie karą śmierci przestępstw popełnionych „w czasie wojny” było wyrazem uznania danego czynu za typ kwalifikowany danego przestępstwa. Przykładowo dopuszczenie się przez żołnierza przestępstwa z art. 115 (samowolne oddalenie się) w okresie pokoju zagrożone było karą wolnościowymi (pozbawienia wolności do lat 3, aresztu lub skierowania do oddziału karnego). Natomiast popełnienie wspomnianego przestępstwa w czasie wojny skutkowało odpowiedzialnością karną w postaci kary więzienia albo kary śmierci.

<sup>21</sup> L. Lernell, *O niektórych aspektach problematyki teoretycznej wojskowego prawa karnego*, WPP 1963, nr 1, s. 22.

<sup>22</sup> M. Muszkat, *Podstawowe zasady Kodeksu Karnego Wojska Polskiego*, WPP 1945, nr 1, s. 22.

<sup>23</sup> Karą śmierci zagrożone były przede wszystkim przestępstwa z następujących rozdziałów k.k. WP z 1944 r.: XVIII (*Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wierności żołnierskiej*), XIX (*Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu*), XX (*Przestępstwa przeciwko karności*), XXII (*Przestępstwa przeciwko szczególnym obowiązkom służbowym*) i XXV (*Przestępstwa w polu przeciwko ludności i mieniu*). We wszystkich przypadkach przesłanką orzeczenia kary śmierci wobec żołnierza było dopuszczenie się przestępstwa w okresie wojny lub bezpośrednich działań wojennych.

<sup>24</sup> Położenie nacisku na prewencję ogólną w zakresie przestępstw wojskowych popełnianych przez żołnierzy WP w okresie wojny wydaje się odzwierciedlać częstotliwość orzekania przez sądy wojskowe kary śmierci w okresie pierwszych miesięcy obowiązywania k.k. WP z 1944 r. (od września 1944 r. do maja 1945 r.). A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003, s. 235–236, 251–252.

<sup>25</sup> P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik...*, s. 80–81.

czynu zabronionego z rozdziału XVII. Natomiast możliwość kary wymierzenia śmierci z rozdziałów XVIII–XXV k.k. WP w zasadzie ograniczała się do żołnierzy WP i osób dysponujących zbliżonym statusem, ponieważ tylko one mogły dopuścić się przestępstw opisanych w tychże rozdziałach. Wynikało to wprost z wojskowego charakteru przestępstw wymienionych w rozdziałach XVIII–XXV k.k. WP.

Wydaje się, iż oddzielne rozpatrywanie zagadnienia kary śmierci na gruncie rozdziału XVII k.k. WP (*Zbrodnie stanu*) i pozostałych (wojskowych) rozdziałów części szczególnej k.k. WP pozwala dokonać chociaż częściowej rewizji poglądu o totalitarnym charakterze k.k. WP, ocenianego przez pryzmat liczby zagrożeń karą śmierci<sup>26</sup>. Biorąc pod uwagę zasadniczo uzasadnione (względami wojskowymi) zagrożenia karą śmierci w rozdziałach XVIII–XXV k.k. WP, cechy prawa totalitarnego należałoby w zasadzie przyznać tylko przepisom rozdziału XVII k.k. WP, w którym ówczesny prawodawca bardzo szczerze operował zagrożeniem kary śmierci za poszczególne przestępstwa. Wpisywało się to w ogólny charakter prawa karnego początków Polski Ludowej nastawionego na zmaksymalizowanie represyjności przepisów, gdzie „[...] kara śmierci jako wymiar najwyższy przestała być karą wyjątkową [...]”<sup>27</sup>. Było to zaprzeczeniem poglądu lansowanego przez nowe władze, iż stosowanie kary śmierci rozpowszechnione było tylko w okresie międzywojennym i wynikać miało jakoby z posługiwania się karą śmierci przez „reżim sanacyjny” jako narzędziem zwalczania ówczesnej opozycji politycznej (m.in. Komunistycznej Partii Polski, do której spuścizny odwoływała się PPR)<sup>28</sup>.

Złagodzenie polityki władz po wydarzeniach 1956 r. przyniosło również częściowe złagodzenie dotychczasowej represyjności prawa karnego<sup>29</sup>. Chociaż moc obowiązującą nadal posiadały akty prawne wydane w początkach Polski Ludowej (np. k.k. WP i m.k.k. z 1946 r.), to w orzecznictwie organów wymiaru sprawiedliwości nastąpiła pewna liberalizacja kierunku polityki karnej. Oznaką zachodzących zmian było ograniczanie skali stosowania najwyższego wymiaru kary przewidzianej w ówczesnym prawie karnym<sup>30</sup>. Należałoby dodać, iż zmianom w nastawieniu władz towarzyszył ponadto zanik pewnych kategorii przestępstw, w przypadku których najczęściej wymierzano karę śmierci (np. przestępstwa z art. 85–86 i art. 89 k.k. WP) w początkowym okresie przemian ustrojowych zachodzących w powojennej Polsce.

<sup>26</sup> M. Czyżak, *Kodeks karny Wojska Polskiego jako przykład totalitarnego prawa karnego*, WPP 1999, nr 3–4, s. 54–55.

<sup>27</sup> K. Szwarzgryk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945–1956*, Wrocław–Rzeszów 2002, s. 14.

<sup>28</sup> M. Muszkat, *Na marginesie nowego...*, s. 22.

<sup>29</sup> W. Uruszczak, *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i hańbie*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku*, Kraków 2001, s. 103.

<sup>30</sup> M. Melezini, op. cit., s. 362–370.

W okresie opracowywania projektu k.k. PRL problematyka kary śmierci była jednym z elementów prowadzonej dyskusji<sup>31</sup>. Zagadnieniem tym zajmowano się ponadto podczas prac nad projektem ustawy karnej wojskowej z 1963 r. Miała ona zastąpić te przepisy k.k. WP z 1944 r., których treść miała charakter ściśle związany z rzeczywistością wojska. W trakcie prowadzonej dyskusji dominowały głosy opowiadające się za potrzebą wyeliminowania kary śmierci z wojskowego prawa karnego. Podstawowego argumentu przemawiającego za takim posunięciem upatrywano w jej niehumanitarności<sup>32</sup>. Jednakże zwyciężył pogląd, iż całkowite usunięcie najwyższego wymiaru kary z projektu wojskowej ustawy karnej wydaje się krokiem przedwczesnym, chociaż podkreślano, iż problematyka kary śmierci wymaga dalszej dyskusji – zarówno na gruncie wojskowego, jak również powszechnego prawa karnego<sup>33</sup>. Ostatecznie kara śmierci znalazła się w katalogu kar zasadniczych k.k. z 1969 r. (art. 30), zastępującego dotychczas obowiązujące przepisy prawa karnego, w tym k.k. WP z 1944 r. Należy dodać, iż karze śmierci, na gruncie k.k. z 1969 r., przyznany został status wyjątkowej kary zasadniczej, przewidzianej tylko za najcięższe zbrodnie, o czym wspomniano w art. 30 § 3 k.k. z 1969 r. W przeciwieństwie do rozdziałów XVIII–XXV k.k. WP, żaden z przepisów części wojskowej k.k. z 1969 r. nie przewidywał kary śmierci za wymienione w niej przestępstwa wojskowe.

Upadek systemu komunistycznego w Polsce stworzył badaczom możliwość dokonania rzetelnej analizy zagadnienia wykorzystywania kary śmierci jako narzędzia walki politycznej i środka zastraszania ówczesnego społeczeństwa – wraz z uwzględnieniem skali tego zjawiska. Jednakże ustalenie dokładnej liczby osób skazanych na karę śmierci okazało się być zadaniem niezwykle skomplikowanym, co odzwierciedlają rozbieżności w ustaleniach poszczegól-

<sup>31</sup> Wydaje się, iż najswobodniejszą dyskusję nad obecnością kary śmierci w polskim prawie karnym prowadzono w okresie chwilowej „politycznej odwilży”, która przypadła na ostatnie miesiące 1956 r. Wówczas to bardzo często podnoszono głosy domagające się możliwie najszerzego usunięcia kary śmierci z prawa obowiązującego i ograniczenia obecności najwyższego wymiaru kary w przyszłym k.k. PRL, *passim*: S. Ehrlich, *Głos przeciwko karze śmierci*, „Nowa Kultura” (dalej: NK) 1956, nr 28, s. 3; W. Wolter, *Znieść karę śmierci*, NK 1956, nr 30, s. 2; J. Terpilowski, *Czy rzeczywiście wyjątkowa?*, „Nowe Prawo” (dalej: NP) 1956, nr 10, s. 96–97; *Czy utrzymywać karę śmierci?*, „Przekrój” 1956, nr 601, s. 4; J. Lipczyński, *Przeciwko karze śmierci*, [w:] *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, Warszawa 1959, s. 91–104.

<sup>32</sup> Obecność niehumanitarnej kary śmierci w przepisach prawa karnego Polski Ludowej, które podobnie jak inne socjalistyczne ustawodawstwa karne, miało cechować się wyjątkowym (w porównaniu z prawem karnym państw kapitalistycznych) humanizmem i zorientowaniem na reedukację skazanego wydawało się być twierdzeniem nie do pogodzenia z ówczesnymi realiami, w których polityka karna była jednym z narzędzi sprawowania władzy. W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, red. G. Auscaler, t. I, Warszawa 1954, s. 281–282.

<sup>33</sup> J. Polan-Haraschin, *Z problematyki przestępstw wojskowych (Kilka uwag de lege ferenda)*, NP 1957, nr 12, s. 74–75; *Sesja naukowa WIP poświęcona projektom przepisów karnych*, WPP 1963, nr 2, s. 250.

nych badaczy<sup>34</sup>. Należałoby dodać, iż prace prowadzone w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej pozwoliły zindywidualizować znaczny odsetek osób skazanych na karę śmierci za przestępstwa polityczne<sup>35</sup>, opisane m.in. w rozdziale XVII k.k. WP z 1944 r.

## Bibliografia

- Andrejew I., Lernell L., Sawicki J., *Prawo karne Polski Ludowej. Zarys wykładu części ogólnej*, Warszawa 1950.
- Bąkowski Z., *Wyniki prac na ustaleniem listy osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1996, t. 39.
- Biegański Z., *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003.
- Buszyński M., *Zasady nowego kodeksu wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1932, nr 4.
- Conquest R., *Wielki Terror*, przeł. W. Jeżewski, Warszawa 1997.
- Czchikwadze W.M., *Radzieckie prawo karne wojskowe. Część ogólna*, Warszawa 1952.
- Czy utrzymywać karę śmierci?, „Przekrój” 1956, nr 601.
- Czyżak M., *Kodeks karny Wojska Polskiego jako przykład totalitarnego prawa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1999, nr 3–4.
- Domino Z., *O niektórych tendencjach i projektach w radzieckim wojskowym prawie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1966, nr 1.
- Ehrlich S., *Głos przeciwko karze śmierci*, „Nowa Kultura” 1956, nr 28.
- Kania L., *Kodyfikacja wojskowego prawa karnego materialnego w 1932 r. – geneza, przebieg prac, próba oceny (cz. I)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 2.
- Kładoczny P., *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001.

<sup>34</sup> M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Warszawa 1990, s. 91–93; J. Poksiński, op. cit., s. 11–15; Z. Biegański, op. cit., s. 236–241; M. Melezini, op. cit., s. 331–333; v.: K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 84–88.

<sup>35</sup> Passim: Z. Bąkowski, *Wyniki prac nad ustaleniem listy osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 1996 t. 39, s. 108–115; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1944–1955*, red. K. Szwagrzyk, Wrocław 2002; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, red. D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009.



- Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.
- Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator historyczny. Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, t. 1, Warszawa 1996.
- Lernell L., *O niektórych aspektach problematyki teoretycznej wojskowego prawa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 1.
- Leśko T., *Niektóre zagadnienia ewolucji systemu kar w KKWP*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 4.
- Leśko T., *System kar sądowych w prawie karnym wojskowym*, Warszawa 1968.
- Lipczyński J., *Przeciwko karze śmierci*, [w:] *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, Warszawa 1959.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.
- Melezini M., *Punitowność wymiaru sprawiedliwości karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003.
- Miedwiediew R., *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*, t. I, Warszawa 1990.
- Miedwiediew R., *Pod osąd historii. Geneza i następstwa stalinizmu*, t. II, Warszawa 1990.
- Mieszagin W., Wyszynska Z., *Radzieckie prawo karne*, Warszawa 1953.
- Mikuliński S., *Kary dodatkowe a ukaranie dyscyplinarne*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1936, nr 2.
- Musiał F., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005.
- Muszkat M., *Na marginesie nowego wojskowego ustawodawstwa karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, nr 2.
- Muszkat M., *Podstawowe zasady Kodeksu Karnego Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1.
- Polan-Haraschin J., *Z problematyki przestępstw wojskowych (Kilka uwag de lege ferenda)*, „Nowe Prawo” 1957, nr 12.
- Poksiński J., *„My sędziowie, nie od Boga...” Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
- Saski E., *Pożądanne zmiany w k.k.w. z 1932 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1936, nr 3.
- Sesja naukowa WIP poświęcona projektom przepisów karnych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, nr 2.
- Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, red. D. Burczyk, I. Hałagida, A. Paczoska-Hauke, Gdańsk 2009.
- Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004.

- Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004.
- Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1944–1955*, red. K. Szwaagrzyk, Wrocław 2002.
- Szwaagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Szwaagrzyk K., *Straceni na Dolnym Śląsku 1945–1956*, Wrocław–Rzeszów 2002.
- Terpiłowski J., *Czy rzeczywistość wyjątkowa?*, „Nowe Prawo” 1956, nr 10.
- Turlejska M., *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944–1954*, Warszawa 1990.
- Uruszczak W., *Dziedzictwo prawne XX wieku oczami historyka prawa. Prawo obce, własne, prawe i haniebne*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku*, Kraków 2001.
- Wesołowski A., *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.
- Wolter W., *Znieść karę śmierci*, „Nowa Kultura” 1956, nr 30.
- Wolter W., Lernell L., Sawicki J., Schaff L., *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, [w:] *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, red. G. Auscaler, t. I, Warszawa 1954.
- Zawistowski J., *Uwagi o karach za przestępstwa wojskowe*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1936, nr 1.
- Zbiór orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego*, oprac. L. Hochberg, Warszawa 1954.



**Kazimierz Baran****Izabela Rudy**

Jagiellonian University, Cracow

e-mail: kazimierz.baran@uj.edu.pl

phone: + 48 12 422 10 32

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.02

## **The Tradition and Precedent-based Approach Responsible for the Specificity with which Some Universal Concepts of Private Law are Discussed in the English System**

### **SUMMARY**

The paper discusses the extent to which it is possible to find the right Polish equivalents of such English concepts as acquisitive prescription (in property law), entitlements of the dependents (in the law of inheritance) and commercial impracticability (in the area of obligations). Although the general idea of the discussed concepts may easily be grasped and smuggled into such Polish institutions as *zasiedzenie* (*legitim*), *zachowek* and *rebus sic stantibus*, deeper insight into the description of these concepts in the two legal systems discloses many differences in detail.

**Key words:** civil law, legal history, Polish civil law, common law

**Słowa kluczowe:** prawo prywatne, historia prawa, polskie prawo cywilne, common law

It is well known that in the world there are no two legal systems that fully fit one another. On the other hand it is also fact that in almost any system of law we may expect to find, at least in the area of private law, certain universal concepts which, if not implemented, would render it difficult for society to function. Thus we can assume that in each system of law we shall come across a solution that will allow, for example, the possessor of a real property who has no legal title to it to arrive at the title of ownership subsequent to meeting certain criteria (continuous occupation, usage, etc.) over a prolonged or pre-determined period of time. In the Polish system this device would be referred to by the phrase *zasiedzenie* while its English equivalent would be *acquisitive prescription*. When we go on to the law of succession we can expect that in

most systems of law the closest relatives of the deceased, if left unmentioned in testament, will nevertheless be entitled to receive a certain, even if limited, share in the testator's estate (unless of course the latter formally disinherited them). This is the concept which in the Polish system is referred to by the phrase *zasiedzenie* while in the English system it sits under the title *entitlements of the dependents*.

Also in many modern systems we may expect that in the law of obligations a radical change of circumstances, if beyond contemplation of the parties at the time of concluding the contract, may provide grounds for modifying the contract or even dissolving it. In the Polish system the concept is referred to by the Latin *rebus sic stantibus*. In English law it finds reflection in such concepts as *commercial impracticability* which may result in *discharge of the contract by frustration*.

Probing more deeply into the aforementioned universal concepts as functioning in the English system, we will inevitably come across some specific phraseology that reflects the nature of English law, in particular, its unique and precedent-based approach toward addressing specific problems. In this short essay let us therefore focus our attention on the three previously outlined legal instruments and examine the kind of stock legal phrases that are resorted to whenever we describe them in both the Polish legal system and in its English counterpart.

The institution that is distinguished by a considerable similarity in both systems is the one that allows the possessor of a property (who has no legal title to it) to achieve ownership status after the lapse of a certain period of time. This institution, referred to as *zachowek* in the Polish system, and as *acquisitive prescription* in the English one, applies both to movable and immovable property. For the purpose of discussion let us limit this to real property. In the detailed discussion of the functioning of the institution in question there are immediately detectable factors that betray differences in the approach adopted to it in the two systems. Such differences manifest themselves at phraseological level. The Polish system seems to lay emphasis on, one might say, the "positive" aspect of the possessor who, without title, occupies someone else's real property and hopes at some point in time to achieve the title of ownership to it. Therefore in the Polish Civil Code he is referred to as *samoistny posiadacz*, the right translation of the phrase could be *autonomous possessor*<sup>1</sup>.

English law views such possessor from a more "negative" perspective and refers to him as an *adverse possessor*.<sup>2</sup> The translator of the last phrase into Polish would have to render it by the adjective *bezprawny* and not by *samo-*

---

<sup>1</sup> Cf. *The Polish Civil Code*, Gen. ed. D. Kierzkowska, Tepas Publishing House, Warsaw 1997, p. 29.

<sup>2</sup> Cf. D.M. Walker, *The Oxford Companion to Law*, Oxford 1980, p. 194.

*istny* (in this case *bezprawny posiadacz*) even though he were aware that the concept of the *adverse possessor* is quite close to that whom the Polish law calls an *autonomous one*.

The point is that traditionally the English system, to an extent larger than the Polish one, lays emphasis on the illegal nature of what the *adverse possessor* is doing. Because indeed the latter either informally bought the property (and as a result no deed of the transaction had ever been produced and details of the informal buyer had not been entered into the land and mortgage register) or he seized the property and, exploiting the lack of timely reaction to this on the part of the actual owner, continues to occupy it. Howsoever, the English system emphasizes that the *adverse possessor* is a *trespasser* (*osoba, która narusza cudze prawo posiadania, w analizowanym przypadku – posiadania nieruchomości*).

Thus the trespasser is the one who commits a tort, an illegal act. That he one day may arrive at the position of ownership results from the fact that the tort of trespass to the property is no longer actionable after the lapse of a certain period of time. After this lapse of time, both in the Polish and in the English systems, the *autonomous possessor* / *adverse possessor*, is in a position to claim ownership. In both instances this is achieved by applying to the court for award of title to the property. If the application is successful and the award granted, an entry informing of their status as owner of the property is then made in the land and mortgage register. While the two systems are similar in this respect, the qualifying period in terms of lapsed time differ considerably.

Let us now go on to another institution that shows considerable similarity in the two systems but displays differences in the discourse referring to it. The problem pertains to the rights of the dependants of the deceased in the area of the law of succession. In England, since the Inheritance Act of 1975, certain dependents have been granted a right to maintenance from the estate of the deceased person. Those who can raise a claim on this basis are the deceased's spouse, his children (irrespective of whether they are natural, adopted or illegitimate) and in fact any person who was dependent – wholly or partially – upon the deceased at the date of his death.<sup>3</sup> Therefore the dependent who was left unmentioned in the testament may argue that the deceased did not secure sufficient provision to him. In the Polish Civil Code the institution that resembles the right of the dependents is called *zachowek*, its suitable English translation being *legitime*, *legitimate portion* etc.<sup>4</sup> Unlike in the Polish law where the *legitime* is strictly determined in its proportion<sup>5</sup>, in the English system there

---

<sup>3</sup> S. B. Marsh, J. Soulsby, *Outlines of English Law*, McGraw-Hill Book Company, London 1987, p. 299.

<sup>4</sup> *The Polish Civil Code*, p. 179.

<sup>5</sup> The Polish Civil Code provides that the closest relative, if left unmentioned in the testament, is entitled to claim one half of what would fall to them by way of statutory succession. In exceptional situations they may even claim two thirds. *The Polish Civil Code*, p. 179.

exists considerable discretion of the Court in specifying the amount of the share in the estate that may be awarded to the one who applies for it on the basis of the *right of the dependent*. While deciding on this question, the Court would doubtless consider “what would be sufficient to enable the dependent to live comfortably according to his or her station in life”<sup>6</sup>. Therefore, for instance if the behaviour of the deceased’s wife was particularly intolerable, the deceased might be found to be right if he left her nothing in his last will.<sup>7</sup> As can be seen, the two discussed institutions, despite being similar in their general outline, differ in the detailed solutions of the concept that they adopt.

Another concept which in its general outline demonstrates a considerable similarity in both systems but in detailed discussion shows remarkable difference in the phraseology exploited for its description, is that of excuse for non-performance. The point is that there are certain situations which may excuse the party to the contract of non-performance of his/her contractual obligations. Sometimes the entire contract may be deemed terminated due to a radical change of circumstances unforeseeable by the parties at the time of concluding the contract or due to the subsequent impossibility of either or both not being able to perform their obligations, etc. In the Polish civil system the problem is regulated inter-alia in articles 357<sup>1</sup> and 358<sup>1</sup> of the Polish Civil Code<sup>8</sup> but also in this section of the Code that is concerned with performance and the effects of non-performance of obligations resulting from mutual contracts<sup>9</sup>. And indeed, what is regulated in art. 357<sup>1</sup> is the extraordinary change of circumstance which has not been contemplated by the parties at the time of their concluding the contract. If, as a result of this change, the performance faces excessive difficulty or threatens one of the parties with substantial loss the Court may modify the contract or even dissolve it<sup>10</sup>. What is also regulated is the situation when one of the mutual performances has become impossible for reasons for which the obligated party is responsible (art. 493)<sup>11</sup>, and also the situation where mutual performances have become impossible as a result of circumstances for which neither party is liable (art. 495)<sup>12</sup>. In the context of these articles there appears in the Polish system such phrases typical of the legalese as *the redressing of the damage* (*naprawienie szkody*), *renouncing the contract* (*wypowiedzenie kontraktu*), *unjustified enrichment* (*bezpodstawne wzbogacenie*) etc.

---

<sup>6</sup> Marsh and Soulsby, p. 299.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> *The Polish Civil Code*, p. 60.

<sup>9</sup> Ibidem, p. 84–85.

<sup>10</sup> Ibidem, p. 60.

<sup>11</sup> Ibidem, p. 85.

<sup>12</sup> Ibidem, p. 86.

Let us now drift toward the English law and observe the phraseology with which similar phenomena are discussed. The language of English law, apart from some phraseology also detectable on the Polish side, introduces phraseology the rendition of which into Polish requires a considerable effort on the part of the translator. His experience in English-language description of analogous solutions as found in the Polish Civil Code would only partly prove helpful to him. The reason for this is the precedent-based tradition of the English system that generates certain legal expressions which accumulate long-lasting experience in solving certain legal questions appearing in this field. Thus in the English system the problem of excuses for non-performance is vitally connected with what the lawyers of that system call *discharge of the contract by frustration*<sup>13</sup>. This phrase might be translated into Polish as *zwolnienie z kontraktowego obowiązku przez pozbawienie umowy jej skuteczności*. The respective situations illustrative of the discharge are precedent-based and are referred to by certain expressions worked out within judge-made law. Among them the one relatively easy to translate is *subsequent physical impossibility*. The translator might render this in Polish as *następcza fizyczna niemożność (świadczenia)*. Among the precedents that gave rise to the forming of the expression is the case: *Robinson v. Davison* (1871) where a pianist, engaged to give a concert on a specific date, fell ill and therefore could not appear and play. This frustrated the contract<sup>14</sup> *Subsequent illegality* would be another expression justifying discharge of the contract by frustration. The Polish rendition of the same expression might be translated as *następcza nielegalność kontraktu*. One of the precedents that at one time was formative of the expression was that of *Avery v. Bowden* (1855). The case referenced relates to two merchants one of whom was contractually obligated to load a cargo at Odessa. The outbreak of the Crimean War and a change in government law making it illegal to load cargo at an enemy port, frustrated the contract; it could not be concluded without breaking the law.<sup>15</sup>

Another expression exploited in the area of frustration of contract would be: *the basis of the contract removed*. Its best Polish rendition seems to be *następcze zniknięcie podstawy kontraktu* or *odpadnięcie podstawy kontraktu*. To illustrate the point the English textbooks usually invoke *Chandler v. Webster* (1904). In this case one of the parties hired an apartment in Pall Mall in London for one day only. The tenant did this in return for a large price that he agreed to pay to the landlord. The only cause of his concluding the contract was his intent to see the procession that was planned to pass by Pall Mall after King Edward VII's coronation ceremony. Since the king fell ill the procession was

---

<sup>13</sup> Marsh and Soulsby, p. 206; cf. also T.M. Dworkin, A.J. Barnes, E.L. Richards, *Essentials of Business Law and the Regulatory Environment*. Richmond D. Irwin Inc. 1995, p. 218.

<sup>14</sup> Marsh and Soulsby, p. 207.

<sup>15</sup> *Ibidem*.



postponed. This frustrated the contract since the event for which the contract had been concluded did not take place.<sup>16</sup>

Finally let us focus on one more situation, relatively close to what is discussed in the previously analysed art. 357<sup>1</sup> of the Polish Civil Code but which is referred to by the English expression *frustration of the commercial purpose of the contract or commercial impracticability*<sup>17</sup>. Article 357<sup>1</sup> uses different formulas and therefore in its English translation none of these phrases would appear despite the fact that the problem described in this article resembles that adopted for commercial impracticability<sup>18</sup>. The two English phrases listed above might be translated into Polish as *unicestwienie ekonomicznego celu kontraktu* (*frustration of the commercial purpose of the contract*) and *gospodarcza niewykonalność* or: *nieopłacalność kontraktu* (*commercial impracticability*). Polish lawyers usually discuss the problem using the expression *rebus sic stantibus* which smuggles in the concept of radical change of circumstances unforeseeable by the parties at the moment of concluding the contract.

The examples discussed in this short essay show that the similarity of legal institutions dealt with in the Polish and English legal systems may prove helpful in the process of translation so long as we discuss such similarity in general terms. When, however, we try to get a deeper insight into the problem we come across a specificity of English solutions that reflects the niceties of English legalese.

## Bibliography

### I. Source material

*The Polish Civil Code*, Gen. ed. D. Kierzkowska, Tepis Publishing House, Warsaw 1997.

### II. Literature

T.M. Dworkin, A.J. Barnes, E.L. Richards, *Essentials of Business Law and the Regulatory Environment*. Richmond D. Irwin Inc. 1995.

S. B. Marsh, J. Soulsby, *Outlines of English Law*, McGraw-Hill Book Company, London 1987.

D.M. Walker, *The Oxford Companion to Law*, Oxford 1980.

---

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem. Cf. also Dworkin et al. p. 219.

<sup>18</sup> It is however worthwhile to note that the remedies provided in the Polish and the English legal systems vis-à-vis the discussed problem, differ.

**Arkadiusz Bereza**

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

e-mail: arkadiusz.bereza@poczta.umcs.lublin.pl

telefon: +48 81 537 54 33

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.03

## **Polityczne i prawne uwarunkowania uchwalenia ustawy o Sądzie Najwyższym w 1962 r.**

### **SUMMARY**

#### **The Political and Legal Conditions of Enactment of the Act Concerning the Supreme Court in 1962**

After WW II, the Supreme Court functioned pursuant to the Law on the Organization of General Jurisdiction Courts of 1928 as a court of cassation (*kasacyjny*) – and after the 1949–1950 reform of the court system – as an appellate (*rewizyjny*) court. As a consequence of the politically-motivated appointments prevailing from the mid-1940s to mid-50s, the justices of the interwar period were replaced by new judges at the disposition of political power and executive authorities during the Stalinist period. The thaw in relations of October 1956 led to a temporary alteration of the Supreme Court's functioning and the approach developed in judicial decisions. By 1958, the direction adopted in the judicial decisions of criminal courts had already begun to raise serious doubts among the Polish United Workers' Party (PZPR). This fact spurred legislative work, which was completed with the enactment of the Act of 16 February 1962 on the Supreme Court. The Act was the first separate piece of legislation concerning the Supreme Court in the history of the People's Republic of Poland (PRL). It conformed with the 1952 Constitution of the PRL in recognizing the position of the Supreme Court as the supreme judicial authority exercising supervision over all other courts of justice as far as judicial decisions are concerned, and in establishing the principle that Supreme Court justices be elected for a 5-year term. The systemic changes of the law necessitated the election of the entire bench of the Supreme Court, which allowed for a verification of the existing justices and the election of those who guaranteed a new approach to criminal law that accorded with the expectations of the party.

**Key words:** Supreme Court, Polish United Workers' Party (PZPR), judiciary

**Słowa kluczowe:** Sąd Najwyższy, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), wymiar sprawiedliwości

Po zakończeniu II wojny światowej Sąd Najwyższy został reaktywowany w tymczasowej siedzibie w Łodzi i funkcjonował jako sąd kasacyjny na podstawie Prawa o ustroju sądów powszechnych z 1928 r.<sup>1</sup> Organizacja wewnętrzna Sądu Najwyższego nie odbiegała znacznie od wzorca z okresu międzywojennego. Składał się on z dwóch izb: cywilnej i karnej, a przy nim funkcjonowała Izba do spraw Adwokatury.

W następstwie reformy sądowej w latach 1949–1950 Sąd Najwyższy stał się sądem rewizyjnym, dodatkowo dysponującym środkami nadzoru pozainstancyjnego, które miały służyć do kontroli orzecznictwa sądów niższych. Zmianom tym towarzyszyło przeniesienie siedziby Sądu Najwyższego do Warszawy<sup>2</sup> oraz likwidacja Izby do spraw Adwokatury.

Przełom Październikowy '56 wpłynął na przywrócenie właściwej roli organów kolegialnych w ramach wewnętrznej organizacji Sądu Najwyższego. Zmianie uległ kierunek orzecznictwa i sposób ferowania wyroków przez odejście od „kultu fikcji jedności”, a także atmosfera pracy, która oddawała entuzjazm, jaki towarzyszył przełomowi politycznemu.

Niezwykle istotne znacznie dla oceny Sądu Najwyższego w oczach władz politycznych miała jego obsada, stopień upartyjnienia kadr oraz możliwość prawna i faktyczna realizacji polityki personalnej wobec korpusu sędziowskiego. Ten aspekt miał duży wpływ na rozpoczęcie prac legislacyjnych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nad nową ustawą o Sądzie Najwyższym, który w odnowionym składzie miał być organem w pełni realizującym zadania budowy ustroju państwa dyktatury proletariatu<sup>3</sup>.

W 1945 r. – staraniem Pierwszego Prezesa Wacława Barcikowskiego – do służby przywrócono prawie wszystkich żyjących sędziów Sądu Najwyższego. Skład uzupełniono osobami legitymującymi się dobrym przygotowaniem prawniczym i dużym doświadczeniem zawodowym. Z uwagi na taką obsadę personalną Sądu Najwyższego, jak i sądów powszechnych niższej instancji, gdzie w większości orzekali sędziowie z okresu międzywojennego, nie cieszyły się one pełnym zaufaniem władz Polski Ludowej, co prowadziło do ograniczenia ich właściwości na rzecz sądów szczególnych i specjalnych organów quasi-sądowych. Dlatego już od końca lat czterdziestych rozpoczęto „oczyszczanie aparatu sądowego z elementów wrogich, klasowo obcych i szko-

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93); Obwieszczenie MS z dnia 15 listopada 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 102, poz. 863); Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 marca 1945 r. o tymczasowej siedzibie Sądu Najwyższego (Dz. U. Nr 7, poz. 35).

<sup>2</sup> Komunikat w sprawie przeniesienia Sądu Najwyższego od 1 maja 1950 r. do stałej siedziby w Warszawie (Dz. Urz. MS z 1950 r. Nr 3, poz. 11, s. 14).

<sup>3</sup> Patrz szerzej A. Lityński, *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944–1956 teoretycznych uwag kilka*, [w:] *Z dziejów prawa*, t. 1(8), Katowice 2006, s. 168.

dliwych”, stopniowo przenosząc w stan spoczynku przedstawiciele korpusu sędziowskiego z okresu międzywojennego<sup>4</sup>. Sędziowie Sądu Najwyższego, którzy nie orzekali zgodnie z oczekiwaniami władz politycznych i organów bezpieczeństwa publicznego szybko kończyli karierę w instancji najwyższej. W ich miejsce pojawiali się pochodzący z nominacji ministerialnej sędziowie, dyspozycyjni wobec dyrektyw ośrodka władzy politycznej<sup>5</sup>.

Wraz ze zmianami kadrowymi szybko wzrastał stopień upartyjnienia Sądu Najwyższego. Potwierdzeniem rosnącego zaufania wobec Sądu Najwyższego było rozszerzanie właściwości sądownictwa powszechnego, w następstwie czego na jego wokandę w Izbie Karnej (a zwłaszcza utworzonej w niej sekcji tajnej) zaczęły trafiać sprawy najpoważniejszych przestępstw z punktu widzenia ochrony interesów politycznych i gospodarczych Państwa Ludowego. W jej składach zasiadali sędziowie mechanicznie wydający wyroki w duchu nowego kanonu obowiązków sędziowskich wskazanych w znowelizowanym Prawie o ustroju sądów powszechnych<sup>6</sup>.

Od początku lat pięćdziesiątych Sąd Najwyższy cierpiał na braki kadrowe, z uwagi na prowadzoną politykę personalną Ministerstwa Sprawiedliwości i zbyt słabą pozycję Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Nadzieję wzbudziła Konstytucja PRL, która zakładała nowe zasady wyboru sędziów Sądu Najwyższego. Niestety, po wejściu ustawy zasadniczej w życie, nie doszło do oczekiwanych zmian w zakresie polityki personalnej, a tym samym wzmocnienia potencjału Sądu Najwyższego jako najważniejszego ośrodka myśli prawniczej w kraju.

Zmiany nastąpiły dopiero w Październiku '56 i były realizowane przez nowe kierownictwo Sądu Najwyższego z Pierwszym Prezesem Janem Wasilkowskim na czele. Przeprowadzona weryfikacja orzekających sędziów oraz liczne powołania na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego z uwzględnieniem wymogów wskazanych w znowelizowanym Prawie o ustroju sądów powszechnych pozwoliły na odbudowę autorytetu instancji najwyższej. Na stanowiska powrócili także ci, którzy zostali wcześniej zmuszeni do odejścia ze służby w wymiarze sprawiedliwości z uwagi na „liberalne” orzecznictwo ferowane w zbyt daleko posuniętym poczuciu niezawisłości sędziowskiej<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> I. Iserles, *Polityka kadr i szkolenia pracowników wymiaru sprawiedliwości w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR, DPP 1950*, nr 6, s. 31, 33.

<sup>5</sup> Szerzej na ten temat: A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 49–59.

<sup>6</sup> Art. 2 i 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych (obwieszczenie MS z dnia 16 sierpnia 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 39, poz. 360) – dalej: PUSP (1950).

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat: A. Bereza, *Wpływ polskiego Października '56 na organizację i funkcjonowanie Sądu Najwyższego (zarys problematyki)*, [w:] *Spółczesność a władza. Ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki i M. Ptak, Wrocław 2010, s. 925–934.

Już w świetle znowelizowanego w 1950 r. Prawa o ustroju sądów powszechnych Sąd Najwyższy uzyskał status „najwyższego organu sądowego”, co oczywiście pozostało w sferze deklaracji<sup>8</sup>. Realizacja idei nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nad całym wymiarem sprawiedliwości była niemożliwa z uwagi na realia polityczne czasów stalinowskich oraz istniejące nadal odrębne piony sądownictwa szczególnego<sup>9</sup>. Dlatego przygotowany w 1950 r. projekt zmian dotyczący pozycji Sądu Najwyższego, zakładający jego nadzór „nad postępowaniem sądowym we wszystkich sądach” i podporządkowanie mu pionu sądownictwa wojskowego przez utworzenie Kolegium do spraw Wojskowych Sądu Najwyższego nie wyszedł poza fazę wymiany poglądów pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości i Sądem Najwyższym<sup>10</sup>.

Także uchwalona 22 lipca 1952 r. Konstytucja PRL, w art. 51 statuowała Sąd Najwyższy jako „naczelnny organ sądowy sprawujący nadzór nad działalnością wszystkich innych sądów w zakresie orzekania”<sup>11</sup>. Brzmienie tego artykułu ustalono w trakcie prac legislacyjnych dopiero na ostatnim posiedzeniu podkomisji Wymiaru Sprawiedliwości, jako efekt kompromisu z przedstawicielami resortu sprawiedliwości. W Konstytucji PRL przewidziano utrzymanie odrębnych pionów sądownictwa szczególnego, które zgodnie z postulowaną zasadą koncentracji nadzoru sądowego powinny być podporządkowane Sądowi Najwyższemu<sup>12</sup>. Było to odwzorowanie modelu radzieckiego, a tym samym pozostawało zbieżne z przyjętymi już regulacjami w innych państwach socjalistycznych<sup>13</sup>. Do rozwiązań tych nawiązywały także wprowadzone w Konstytucji PRL nowe zasady obsady stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym, co w istocie stało się ważnym impulsem do podjęcia dalszych prac przygotowawczo-legislacyjnych nad ustawą o Sądzie Najwyższym.

Po wejściu w życie Konstytucji PRL pojawiły się pierwsze projekty ustaw, które zakładały wprowadzenie stanu zgodnego z postanowieniami ustawy zasadniczej. Najważniejszy z nich to projekt ustawy o ustroju Sądu Najwyższego z 1954 r. przygotowany przez sędziów Sądu Najwyższego. Zakładano w nim utworzenie trzech izb: cywilnej, karnej i wojskowej. Projekt spotkał się ze stosunkowo chłodnym, a nawet krytycznym przyjęciem w Ministerstwie

---

<sup>8</sup> Art. 22 PUSP (1950).

<sup>9</sup> Art. 1 § 3 PUSP (1950) pozostawiony w dotychczasowym brzmieniu, mimo zawartej w Małej Konstytucji z 1947 r. zasady przekazania całego wymiaru sprawiedliwości do sądów powszechnych.

<sup>10</sup> Archiwum Rodziny Barcikowskich (dalej: ARB), art. 1, 26, 30 Projektu ustawy z 1950 r. o ustroju sądów, redakcja II L.L. [tj. Leszek Lernell – A.B.], nfol.

<sup>11</sup> W projekcie uchwalonym 23 stycznia 1952 r. przez Komisję Konstytucyjną art. 51 ust. 1 mówił o nadzorze nad działalnością wszystkich innych sądów (*Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt uchwalony dnia 23.1.1952 r. przez Komisję Konstytucyjną*, „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1952, z. 2, s. 196), a granice tego nadzoru „w zakresie orzecznictwa” pojawiły się dopiero na dalszym etapie prac legislacyjnych.

<sup>12</sup> Art. 46 Konstytucji PRL.

<sup>13</sup> ARB, Wspomnienia W. Barcikowskiego z 1952 r., k. 21–22.

Sprawiedliwości. Przyczyną było pominięcie w nim wielu dotychczasowych uprawnień ministra sprawiedliwości w stosunku do Sądu Najwyższego, które znajdowały się już we wcześniejszych projektach przygotowywanych w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>14</sup>. Projekt ten nie miał więc szans, aby stać się podstawą poważnej dyskusji na temat proponowanych w nim rozwiązań. Tym samym osobliwością polskiego ustroju sądownictwa był trwający przez blisko 10 lat stan prawny sprzeczny z ustawą zasadniczą, polegający na utrzymaniu odrębnego sądownictwa szczególnego, które nie podlegało nadzorowi judykacyjnemu Sądu Najwyższego. Także obsada stanowisk sędziów Sądu Najwyższego w latach 1952–1962 odbywała się na podstawie przepisów dotychczasowych, z tą niewielką zmianą, że uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do powołania sędziów Sądu Najwyższego przewidziane w Prawie o ustroju sądów powszechnych przeszły na Radę Państwa z dniem dokonania jej wyboru przez Sejm PRL<sup>15</sup>.

Prace legislacyjne prowadzone w kierunku wzmocnienia pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego wznowiono po Październiku '56, a ich inicjatorem był Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Jan Wasilkowski. O zintensyfikowaniu prac nie zdecydowały jednak kwestie natury prawnej, ale krytyczna ocena działalności Sądu Najwyższego w oczach kierownictwa PZPR pod koniec lat pięćdziesiątych. Zaniepokojenie budziła przede wszystkim działalność Izby Karnej, będąca swoistą odpowiedzią na orzecznictwo karne z czasów stalinowskich. Mimo że pojawiły się znacznie bardziej represyjne akty prawne dotyczące przestępczości gospodarczej, a także wytyczne partii dotyczące surowego karania określonych kategorii przestępstw Sąd Najwyższy nie reagował na nie w sposób, jaki był oczekiwany przez władze polityczne. Niepokojące dla władz było zbyt niezależne stanowisko sędziów Izby Karnej, tym bardziej, że stopień ich „ubezwłasnowolnienia” wytycznymi partii uległ znacznemu obniżeniu. Wpływ na taką sytuację miały niedawno jeszcze głoszone hasła Października '56 o potrzebie utrzymania niezawisłości sędziowskiej, echa trwających procesów rehabilitacyjnych jako efekt krzywd z okresu stalinowskiego oraz istniejący wśród sędziów „syndrom sekcji tajnej”, jako przejaw łamania praworządności ludowej<sup>16</sup>.

Już w 1958 r. zwrócono uwagę w łonie partii, że Sąd Najwyższy „zamiast być źródłem zaostrożania i przyspieszania represji karnej, był w większości wy-

<sup>14</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS) 229, Projekt ustawy o ustroju SN (I Prezes SN), k. 1–7, Projekt Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości [b.d.], k. 9, Opinia L. Lernella z 4 marca 1954 r., k. 11; ARB, Projekt ustawy z 1950 r. o ustroju sądów, redakcja II L.L., nfol.

<sup>15</sup> Art. 5 pkt 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 22 lipca 1952 r. – Przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 33, poz. 233).

<sup>16</sup> O sekcjach tajnych patrz: A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 42–45.

padków źródłem jej łagodzenia”<sup>17</sup>. Stworzyło to szczególny klimat dla rozpoczęcia prac nad nową regulacją dotyczącą pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego oraz zasad wyboru jego sędziów. Celem jaki przyświecał kierownictwu PZPR (stosowną dyrektywę Biura Politycznego podjęto 19 stycznia 1959 r.) decydującym o przyspieszeniu prac nad ustawą o Sądzie Najwyższym była konieczność pilnego „odnowienia” składu personalnego Sądu Najwyższego<sup>18</sup>.

Służyć temu miało, nabierające nagle aktualności, dostosowanie przepisów dotyczących Sądu Najwyższego do pozycji ustrojowej, jaką przewidywały dla niego postanowienia Konstytucji PRL. Artykuł 51 Konstytucji wyrażał dwie – niewprowadzone dotychczas w życie – zasady. Pierwsza sytuowała Sąd Najwyższy jako naczelny organ sądowy, który sprawuje nadzór nad działalnością innych sądów, a druga określała wybór Sądu Najwyższego przez Radę Państwa na 5 lat. Realizacja tych zasad mogła nastąpić jedynie w drodze uchwalenia nowej ustawy o Sądzie Najwyższym. Początkowo nie miała to być regulacja kompleksowa, gdyż dyrektywy Biura Politycznego KC PZPR nakazywały przygotowanie jedynie projektu ustawy o wyborze Sądu Najwyższego, niezależnie od ogólnej reformy sądownictwa<sup>19</sup>. Wskazuje to na główny cel zmian prawnych, jakim była konieczność przeprowadzenia zmian kadrowych w instancji najwyższej, a ich dodatkowym uzasadnieniem ideologicznym była okoliczność, iż jedynie w Polsce (i na Węgrzech) nie zrealizowano przyjętej w ZSRR i państwach bloku wschodniego zasady wyboru sędziów Sądu Najwyższego<sup>20</sup>. Decyzja dotycząca pełnej realizacji art. 51 Konstytucji PRL zapadła dopiero na posiedzeniach Komisji do spraw Wymiaru Sprawiedliwości KC PZPR, jakie odbyły się 2 października 1959 r. i 26 lipca 1960 r. Szybkość prowadzonych prac pozwalała nawet na deklaracje – chociaż w praktyce nierealne – dotyczące przygotowania projektu ustawy o Sądzie Najwyższym na jesienną sesję sejmową w 1960 r.<sup>21</sup>

<sup>17</sup> M. Mazur, Z. Resich, *Sąd Najwyższy w okresie XX-lecia Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” (dalej: NP) 1964, nr 7–8, s. 690; R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej (studium politologiczne)*, Warszawa 1987, s. 341–345; J. Kuciński, *Ustrojowo-polityczne koncepcje PZPR w latach 1948–1959*, Warszawa 1984, s. 298–299.

<sup>18</sup> AAN, MS 409, Pismo do PZPR Z-cy Kierownika Wydziału Administracyjnego S. Marczewskiego z 20 października 1960 r., k. 49; R. Walczak, *Przewodnia rola partii w sądach powszechnych w Polsce Ludowej* [w:] *Przewodnia rola partii a niezawisłość sędziowska* („Biblioteka Sędziego” nr 58), Warszawa 1987, s. 60–61.

<sup>19</sup> Nad reformą sądownictwa powszechnego i zmian jego struktury pracowano już od końca 1958 r. w łonie Komisji Kodyfikacyjnej. AAN, SN 1/154, Tezy w sprawie struktury sądów powszechnych autorstwa A. Opuszyńskiego (k. 10–11), M. Grudziński (k. 12), J. Wasilkowski (k. 13–14), M. Mazur (k. 15–16).

<sup>20</sup> AAN, MS 409, Notatka o strukturze i zadaniach sądów najwyższych: ZSRR i krajów demokracji ludowej z 26 sierpnia 1960 r., k. 30; A. Gorkin, *Usytuowanie Sądu Najwyższego ZSRR w systemie radzieckich organów państwowych*, NP 1967, nr 11, s. 1399.

<sup>21</sup> AAN, KC PZPR LI 58, Zaproszenie Kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR na posiedzenie zespołu w dniu 26 lipca 1960 r., Protokół posiedzenia Zespołu Wymiaru Sprawiedliwości z 26 lipca 1960 r., nfol.

Wśród przyczyn prac nad nową ustawą o Sądzie Najwyższym na piedestale należy postawić uwarunkowania polityczne, cele jakie stawiano w gremiach politycznych, dla których hasło zachowania spójności systemu ustrojowego sądownictwa z ustawą zasadniczą traktowano jedynie instrumentalnie.

Prace rozpoczęto w zespole Komisji Kodyfikacyjnej pod przewodnictwem Jana Wasilkowskiego. W posiedzeniu, na którym opracowano założenia ustawy, uczestniczyli: sędziowie Sądu Najwyższego Aleksander Bachrach, Jerzy Jodłowski, Stanisław Gross, Marian Mazur, Zbigniew Opuszyński i Zbigniew Resich, a także Szef Kancelarii Rady Państwa Henryk Holder, Dyrektor Generalny w Urzędzie Rady Ministrów Stefan Rozmaryn, prezes Najwyższego Sądu Wojskowego Jan Mitek, delegat ministra sprawiedliwości Maurycy Herling-Grudziński i delegat ministra obrony narodowej płk Leon Łustacz<sup>22</sup>. Taki skład zespołu, w większości złożony z sędziów Sądu Najwyższego, umożliwił prowadzenie prac, zakładających pełne urzeczywistnienie art. 51 Konstytucji PRL. Za takim kierunkiem przemawiały również prowadzone w Komisji Kodyfikacyjnej prace nad prawem o ustroju sądów oraz nowymi kodeksami postępowania sądowego.

W zespole Komisji Kodyfikacyjnej przyjęto szczegółowe zasady wyboru Sądu Najwyższego na tle ogólnej regulacji konstytucyjnej, wykorzystane później do przygotowania projektu ustawy:

- Rada Państwa wybiera Sąd Najwyższy w całości na 5 lat.
- W czasie trwania kadencji Rada Państwa dokonuje wyboru poszczególnych sędziów (na stanowiska opróżnione lub nowe) na okres do końca danej kadencji Sądu Najwyższego.
- Rada Państwa wybiera sędziów spośród kandydatów, których grono obejmuje sędziów Sądu Najwyższego kończącej się kadencji (przy pierwszym wyborze spośród obecnych sędziów Sądu Najwyższego) oraz innych osób wpisanych na listę kandydatów z własnej inicjatywy Rady Państwa lub na wniosek ministra sprawiedliwości (a także ministra obrony narodowej przy sędziach Izby Wojskowej).
- Rada Państwa dokonuje jednocześnie wyboru na stanowiska Pierwszego Prezesa, prezesów i ewentualnie przewodniczących Kolegiów Sądu Najwyższego<sup>23</sup>.

Duże kontrowersje w zespole budziła możliwość odwołania sędziów Sądu Najwyższego w czasie trwania kadencji. Część zespołu opowiadała się za moż-

---

<sup>22</sup> AAN, MS 31, Notatka w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji PRL, k. 18–19.

<sup>23</sup> AAN, MS 31, Notatka w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji PRL, k. 20–21, 26; MS 409, Notatka o strukturze i zadaniach sądów najwyższych: ZSRR i krajów demokracji ludowej z 26 VIII 1960 r., k. 28; B. Szmulik, *Sąd Najwyższy w PRL*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek, D. Makiła, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010, s. 368.



liwością odwołania sędziego przed upływem kadencji przez Radę Państwa na wniosek ministra sprawiedliwości, gdy nie daje on rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego w Polsce Ludowej. Większość jednak opowiadała się przeciwko takiemu rozwiązaniu argumentując, że powaga sędziego Sądu Najwyższego wymaga stabilności stanowiska. Podkreślano, że każda kandydatura sędziego przed wyborem będzie poddana dokładnej analizie, uwzględniającej poziom zawodowy i etyczny, dotychczasową praktykę i postawę polityczną kandydata. Natomiast w przypadkach drastycznych będzie istniała możliwość wydalenia sędziego ze służby w trybie postępowania dyscyplinarnego, zaś w innych sytuacjach można będzie dokonać wewnętrznych przesunięć w ramach podziału czynności, np. z jednej izby do drugiej, albo odsunąć takiego sędziego od orzekania kierując do Biura Orzecznictwa. Ponadto zauważano, powołując się na doświadczenia przeszłości, że jest mało prawdopodobne, aby sędzia przekonany o swojej nieprzydatności do pracy w Sądzie Najwyższym lub nieprzydatności do pełnienia w tym sądzie pewnej szczególnej funkcji, nie zgłosił dobrowolnie rezygnacji. Dyskusjom tym niewątpliwie przyświecała stale obawa o właściwy – z punktu widzenia władz politycznych – dobór sędziów Izby Karnej<sup>24</sup>.

Propozycje zespołu dotyczące szczegółowych zasady wyboru Sądu Najwyższego zostały zaakceptowane w Ministerstwie Sprawiedliwości. Natomiast Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego sprzeciwił się projektowanemu sposobowi odnawiania składu Sądu Najwyższego, uznając je za sprzeczne z zasadą wybierania Sądu Najwyższego *in corpore*. W jego ocenie Rada Państwa winna dokonać wyboru Sądu Najwyższego w pełnym jego składzie na 5 lat. Natomiast w przypadku, gdy w czasie kadencji skład uległby zdekompletowaniu w takim rozmiarze, że uniemożliwiałoby to normalne jego funkcjonowanie, należałoby przeprowadzić nowe wybory pełnego składu Sądu Najwyższego<sup>25</sup>. Pogląd ten nie został uwzględniony i nie znalazł odzwierciedlenia w projekcie ustawy.

Znacznie trudniejsza debata toczyła się wokół rozciągnięcia nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego na sądy szczególne, tj. sądy wojskowe i sądy ubezpieczeń społecznych. Rozważano różne formy nadzoru, gdyż kwestii tej nie przesądzał art. 51 Konstytucji PRL.

W przypadku sądownictwa wojskowego analizowano kilka rozwiązań, a dyskusja toczyła się wokół charakteru oraz zakresu nadzoru judykacyjnego Izby Wojskowej Sądu Najwyższego.

<sup>24</sup> AAN, SN 1/180, Projekt notatki w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji P.R.L., k. 3–4; SN 1/154, Notatka o wynikach pracy podzespołu w sprawie zasad powoływania i odwoływania sędziów, k. 33–34.

<sup>25</sup> AAN, MS 409, Prezes NSW do St. Marczewskiego Zastępcy Kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR z 20 X 1960 r., k. 49.

Początkowo istniały dwa rozwiązania organizacyjne<sup>26</sup>:

- Najwyższy Sąd Wojskowy zostałby wcielony do Sądu Najwyższego jako jedna z jego Izb. To rozwiązanie było najprostsze, gdyż nie pociągało żadnych kosztów reorganizacyjnych. Zagrożenie widziano jedynie ze strony funkcjonalnej, gdyż do Sądu Najwyższego przeszłyby sprawy niewielkiej wagi rozstrzygane dotychczas przez Najwyższy Sąd Wojskowy, wykonujący funkcję sądu II instancji we wszystkich sprawach rozstrzyganych przez sądy wojskowe (okręgowe i garnizonowe)<sup>27</sup>. Za takim rozwiązaniem opowiadał się Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego, co oznaczało rezygnację z pierwszych wyborów sędziów Izby Wojskowej, pozostawiając tę kwestię do rozwiązania w okresie późniejszym.
- Najwyższy Sąd Wojskowy zostałby utrzymany jako Trybunał Wojskowy rozstrzygający w II instancji większość spraw wojskowych oraz w I instancji sprawy poważniejsze, dla których II instancję stanowiłby Sąd Najwyższy. Dla tej kategorii spraw rozpoznawanych w drodze rewizji, jak i dla sprawowania nadzoru nad całym orzecznictwem w drodze rewizji nadzwyczajnych i uchwał zakładano utworzenie w Sądzie Najwyższym Kolegium dla spraw sądownictwa wojskowego<sup>28</sup>.

W trakcie dyskusji pojawiła się trzecia, kompromisowa, propozycja, zakładająca przejście Najwyższego Sądu Wojskowego do Sądu Najwyższego jako Kolegium dla spraw sądownictwa wojskowego (Izba Wojskowa) z ograniczonym zakresem zwykłego nadzoru judykacyjnego, ale z pełnym zakresem nadzoru pozainstancyjnego. Wiązały się z tym plany reorganizacji całego pionu sądownictwa wojskowego. W celu realizacji tej koncepcji wojskowe sądy okręgowe, oprócz spraw rozstrzyganych w I instancji, stałyby się także instancją rewizyjną dla sądów garnizonowych. Ta właśnie propozycja, nawiązująca do rozwiązań radzieckich, została ostatecznie przyjęta przez zespół, z zastrzeżeniem konieczności przeprowadzenia wyboru sędziów Kolegium dla spraw wojskowych (Izby Wojskowej)<sup>29</sup>. W podobnym kierunku rozwiązań strukturalnych

<sup>26</sup> AAN, SN 1/154, Zakres nadzoru SN z 30 września 1958 r. (Z. Resich), s. 62; Uwagi koreferenta do referatu prezesa Resicha o zakresie nadzoru SN (S. Ehrlicha), k. 17 oraz powołana tam opinia w sprawie ustroju sądów wojskowych płk. Kryspina Mioduskiego z 15 lutego 1958 r.

<sup>27</sup> Zwracano uwagę, że Izba Wojskowa będzie zmuszona do rozpoznania bardzo dużej ilości spraw w trybie odwoławczym (ponad 45% wszystkich rozpoznawanych przez sądy garnizonowe, okręgowe i Marynarki Wojennej), które nie będą zawierały trudnych problemów prawniczych. Szerzej na ten temat: S. Guzy, *O potrzebie zmian w organizacji sądownictwa wojskowego (Artykuł dyskusyjny)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” (dalej: WPP) 1962, nr 1, s. 8, 10–12; S. Mendyka, *Głos w dyskusji nad potrzebą reformy ustroju sądownictwa wojskowego*, WPP 1962, nr 2, s. 156–158; Nieco inaczej: J. Polan-Haraszin, *W sprawie zmian organizacyjnych w sądownictwie wojskowym (Głos w dyskusji)*, WPP 1962, nr 1, s. 15.

<sup>28</sup> Z. Resich, *Ustawa o Sądzie Najwyższym*, PiP 1962, z. 5–6, s. 774.

<sup>29</sup> AAN, SN 1/180, Projekt notatki w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji P.R.L., k. 7–8, 10; MS 31, Notatka w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji PRL, k. 25–26; MS 409, Prezes NSW do St. Mar-

poszły propozycje Ministerstwa Sprawiedliwości, w których jednak zakładano pozostawienie dla Kolegium dla spraw wojskowych jedynie środków nadzoru pozainstancyjnego oraz podejmowania uchwał i ustalania wytycznych<sup>30</sup>.

Dyskusja dotycząca nadzoru nad pionem sądownictwa ubezpieczeń społecznych była znacznie spokojniejsza, gdyż zakładano, że pion ten ma pozostać nienaruszony<sup>31</sup>. Trybunał Ubezpieczeń Społecznych miał pozostać sądem odwoławczym dla większości spraw, ale w sprawach ważniejszych rozstrzygałby w I instancji. W tych sprawach rewizja przysługiwałaby do Kolegium do spraw ubezpieczeń społecznych – Izby Społecznej – funkcjonującej przy Sądzie Najwyższym, która miała także czuwać nad jednolitością orzecznictwa sądów ubezpieczeń społecznych poprzez uchwalanie wytycznych. Dopuszczano także koncepcję pozostawienia dla Kolegium jedynie rozpoznawania środków nadzoru pozainstancyjnego. Obok takiego rozwiązania strukturalnego pojawiła się również wizja włączenia całego Trybunału Ubezpieczeń Społecznych do Sądu Najwyższego jako Izby Społecznej<sup>32</sup>.

Postulat wyodrębnienia Izby Społecznej był – w ocenie zespołu – konieczny, z uwagi na charakter i duży stopień zawichości (także ze względu na ilość rozbudowanych przepisów) spraw rozpoznawanych przez pion sądów ubezpieczeń społecznych. Pojawiały się w zespole odosobnione głosy tych, którzy uważali to za zbędne i tworzące sztuczny podział, gdyż sprawy te może załatwiać odrębna sekcja w ramach Izby Cywilnej<sup>33</sup>.

Koncepcje dotyczące rozbudowania nadzoru Sądu Najwyższego na pion sądownictwa specjalnego były związane ze zmianami w strukturze organizacyjnej, w postaci utworzenia – obok istniejącej Izby Cywilnej i Karnej – Izby Wojskowej (Kolegium dla spraw sądownictwa wojskowego) i Izby Społecznej (Kolegium do spraw ubezpieczeń społecznych)<sup>34</sup>. Ograniczony zakres nadzoru judykacyjnego nowych struktur pozwalał planować ich niewielką obsadę. Uważano, że wystarczająca dla Izby Wojskowej będzie obsada około 10, zaś dla Izby Społecznej – 7–9 sędziów<sup>35</sup>.

---

czewskiego Zastępcy Kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR z 20 października 1960 r., k. 49; S. Guzy, op. cit., s. 9–10. Podobne propozycje pojawiały się także później od połowy lat 60. AAN SN 1/132, Protokoły z posiedzeń Prezydium SN na rok 1967–1968, k. 77.

<sup>30</sup> AAN, MS 409, M. Rybicki do Ryszarda Strzeleckiego Sekretarza KC PZPR, k. 19.

<sup>31</sup> AAN, KC PZPR LI 58, Protokół posiedzenia Zespołu Wymiaru Sprawiedliwości z 26 lipca 1960 r., nfol.

<sup>32</sup> AAN, MS 31, Notatka w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji PRL, k. 27–28.

<sup>33</sup> AAN SN 1/154, Uwagi koreferenta do referatu prezesa Resicha o zakresie nadzoru Sądu Najwyższego (S. Ehrlicha), k. 17; Zakres nadzoru Sądu Najwyższego (Z. Resich), k. 62–63; SN 1/199, Projektowana struktura SN, k. 70.

<sup>34</sup> W projektach przewidziano nawet wprowadzenie nowej numeracji izb: I Izba Karne, II Izba Wojskowa, III Izba Cywilna i IV Izba Społeczna.

<sup>35</sup> AAN, SN 1/199, Projektowana struktura Sądu Najwyższego, k. 70; SN 1/180, Projekt notatki w sprawie realizacji art. 51 Konstytucji P.R.L., k. 9.

Zwraca uwagę okoliczność, że przedstawiane koncepcje nie przewidywały w ogóle utworzenia Izby Administracyjnej Sądu Najwyższego przedstawianej jeszcze w 1959 r. przez Zbigniewa Resicha, z uwagi na brak akceptacji najwyższych władz politycznych<sup>36</sup>. Nie znalazły również uznania zgłaszane projekty utworzenia w Sądzie Najwyższym Izby Gospodarczej i Izby Morskiej (Kolegium do spraw morskich)<sup>37</sup>.

Zwyczaj odwzorowywania rozwiązań radzieckich na gruncie polskim spowodował, iż pojawiły się sygnały o możliwości przekazania Sądowi Najwyższemu pełnego nadzoru nad całym sądownictwem, co prowadziłoby do znacznego ograniczenia kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>38</sup>. Plan ten nie miał szans na pełną realizację, ale zakładano w projekcie wyjęcie Sądu Najwyższego spod nadzoru ministra sprawiedliwości i stworzenie z niego samodzielnego organu (w znaczeniu administracyjnym i budżetowym) podporządkowanego jedynie Radzie Państwa. Przeciwno takiemu rozwiązaniu występowało Ministerstwo Sprawiedliwości, gdyż oznaczało ono znaczne osłabienie pozycji ministra, w zakresie kreowania linii orzecznictwa sądowego, którego kierunek miał – od momentu uchwalenia ustawy – nadawać Sąd Najwyższy. Minister sprawiedliwości Marian Rybicki zaznaczał, że zamysł ten wykracza poza granice reformy wytyczone przez kierownictwo partyjne. Oznaczało to konfrontację z Janem Wasilkowskim, z której Pierwszy Prezes wyszedł zwycięsko. W związku z tym minister sprawiedliwości zaznaczył, że sprawą kluczową – przy przyjęciu zaproponowanego modelu Sądu Najwyższego – jest zabezpieczenie „najmocniejszej obsady politycznej stanowisk w Sądzie Najwyższym oraz w Biurze Orzecznictwa”, które miało faktycznie przejąć część zadań Departamentu Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości<sup>39</sup>.

Przygotowany przez zespół Komisji Kodyfikacyjnej projekt został przekazany do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego PRL w celu zajęcia stanowiska. Dopiero po wysłuchaniu ich opinii i wnikliwej analizie najwyższego kierownictwa politycznego uzyskał on akceptację ze strony Biura

<sup>36</sup> AAN, SN 1/154, Zakres nadzoru Sądu Najwyższego (Z. Resich), k. 64; P. Fiedorczyk, *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora. Dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956–1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. VIII, 2009, s. 262 i 266 (przedruk: AAN, MS 545, Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej przy MS Jan Wasilkowski do wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka z 24 VI 1958 r., k. 41–47).

<sup>37</sup> Z. Resich, *Ustawa o Sądzie Najwyższym*, PiP 1962, z. 5–6, s. 774–775; AAN, SN 1/154, Zakres nadzoru Sądu Najwyższego (Z. Resich), k. 63–64; B. Szmulik, *Sąd Najwyższy...*, s. 366. Projekt utworzenia Izby Gospodarczej powrócił z chwilą pojawienia się koncepcji przekazania spraw gospodarczych do sądownictwa powszechnego. T. Ereciński, *Aktualne problemy ustroju sądownictwa*, PiP 1981, z. 5, s. 23.

<sup>38</sup> Ministerstwo Sprawiedliwości ZSRR zostało zniesione w 1956 r. Model taki wprowadzono w Czechosłowacji. AAN, MS 409, Notatka o strukturze i zadaniach sądów najwyższych: ZSRR i krajów demokracji ludowej z 26 sierpnia 1960 r., k. 29.

<sup>39</sup> AAN, MS 409, M. Rybicki do R. Strzeleckiego Sekretarza KC PZPR, k. 18.

Politycznego KC PZPR, a następnie 29 listopada 1961 r. został zatwierdzony uchwałą Rady Państwa<sup>40</sup>. W ówczesnych realiach państwowych przesądzało to o jego uchwaleniu, jeszcze przed rozpoczęciem trybu ustawodawczego.

Przygotowany projekt ustawy o Sądzie Najwyższym został wniesiony pod obrady Sejmu III kadencji ze wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rady Ministrów. Pierwsze czytanie projektu (druk sejmowy nr 46) odbyło się na 5 posiedzeniu Sejmu 1 grudnia 1961 r. Założenia projektu z upoważnienia wnioskodawców przedstawiał sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki. W czasie wystąpienia podkreślał cel projektu, jakim była realizacja postanowień Konstytucji PRL dotyczących pozycji Sądu Najwyższego jako naczelnego organu sądowego, co prowadzić ma do przekształcenia całego „dotychczasowego systemu sądowego, wiążąc go przez Sąd Najwyższy w jednolitą całość”. Projekt przewidywał realizację konstytucyjnej zasady wybieralności sędziów Sądu Najwyższego i podział Sądu Najwyższego na 4 izby: Cywilną, Karną, Wojskową i Ubezpieczeń Społecznych. W przedstawionym projekcie zwyciężyła koncepcja możliwości odwołania sędziego przed upływem kadencji, jeżeli nie będzie on dawał rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego Sądu Najwyższego. Referent, przedstawiając zalety projektu i zadania Sądu Najwyższego, uwypuklił w części swojego wystąpienia funkcję sygnalizacyjną Sądu Najwyższego mającą na „celu umacnianie praworządności w działalności nie tylko sądów, ale również innych organów państwowych i społecznych.” Następnie Prezydium Sejmu, wobec braku sprzeciwu przekazało projekt ustawy do Komisji Wymiaru Sprawiedliwości<sup>41</sup>.

Pierwsze posiedzenie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości odbyło się 19 grudnia 1961 r. pod przewodnictwem posła Jerzego Jodłowskiego. Referentem projektu ustawy był poseł Jan Wasilkowski – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. W obradach – oprócz członków komisji – wzięli udział: sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, minister sprawiedliwości Marian Rybicki, prokurator generalny PRL Kazimierz Kosztirko, wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Zygmunt Duszyński, szef Kancelarii Rady Państwa Henryk Holder, dyrektor generalny w Urzędzie Rady Ministrów Stefan Rozmaryn, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego Zygmunt Opuszyński, prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego Zbigniew Resich, Naczelnny Prokurator Wojskowy gen. bryg. Marian Ryba, prezes Najwyższego Sądu Wojskowego Jan Mitek i prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich Marian Mazur. Referent w trakcie posiedzenia udzielił wyjaśnień w związku z pytaniami posłów Jana Sera-

<sup>40</sup> AAN, MS 32, Notatka Ministra Rybickiego po konsultacjach z Ministrem Walczakiem i Dyrektorem Bafią z maja 1961, k. 14–15; projekt ustawy o SN z uzasadnieniem z 30 grudnia 1961 r., k. 1, 11; MS 409, Zestawienie uwag do projektu ustawy o Sądzie Najwyższym, s. 41; T. Sypniewski, *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski Ludowej (1947–1989)*, Toruń 2010, s. 311.

<sup>41</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 5. posiedzenia Sejmu PRL w dniu 1 grudnia 1961 r. Kadencja III – Sesja II, Warszawa 1961, s. 30–33.

fina (SD), Stanisława Stommy („Znak”), Jana Polskiego (PZPR) i Tadeusza Rzeźniowieckiego (ZSL). Główny nurt dyskusji dotyczył precyzyjnego określenia uprawnień ministra sprawiedliwości umożliwiających wgląd w tok czynności Sądu Najwyższego, a które nie naruszałyby niezależnej pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego<sup>42</sup>.

W trakcie obrad minister sprawiedliwości Marian Rybicki zgłosił dwie ważne autopoprawki do projektu ustawy. Pierwsza dotyczyła przekształcenia Izby Ubezpieczeń Społecznych w Izbę Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, do której należałby także nadzór nad sprawami wynikającymi ze stosunku pracy. Druga dotyczyła procedury wyborów sędziów Sądu Najwyższego określanej przez Radę Państwa, która miała również ustalać liczbę prezesów i sędziów Sądu Najwyższego. Zgłoszono także dużo – jak na ówczesne warunki – uwag, wskazując na brak uzgodnionych stanowisk lub ich zmianę w ostatniej chwili. W literaturze pojawiały się później sygnały, iż taka sytuacja była efektem braku szerszej publicznej debaty z udziałem prawników, którzy mogli zgłosić wcześniej swoje spostrzeżenia<sup>43</sup>.

Zgłoszone uwagi wymagały opracowania poprawek do projektu ustawy. W tym celu Komisja Wymiaru Sprawiedliwości powołała podkomisję. W jej skład weszli: Jerzy Jodłowski (SD), Tadeusz Makowski (ZSL), Bronisław Ostapczuk (PZPR), Stanisław Tomaszewski (PZPR) i Jan Wasilkowski (PZPR)<sup>44</sup>.

W czasie posiedzenia podkomisji zaakceptowano utworzenie Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z proponowanym zakresem właściwości. W ramach przegłosowanych poprawek precyzyjnie określono uprawnienia ministra sprawiedliwości do reagowania na zauważone uchybienia w toku postępowania oraz uprawnienia ministra obrony narodowej wglądu w działalność Izby Wojskowej. Dyskusję rozbudziła obligatoryjność odwołania ze stanowiska sędziego Sądu Najwyższego po ukończeniu przez niego 70 lat życia. Większość stała na stanowisku ustawowego uregulowania tej kwestii, gdyż pozostawienie jej do swobodnego uznania organów państwowych mogłoby u osób odwoływanych w tego powodu wywołać poczucie krzywdy. Pozostałe zmiany nie budziły większych emocji<sup>45</sup>. Sprawozdanie ze swoich prac podkomisja przedstawiła na następnym posiedzeniu Komisji 5 stycznia 1962 r.

<sup>42</sup> Biuro Sejmu, Wydział Prasowy, Biuletyn Nr 133 Komisja Wymiaru Sprawiedliwości z 19 grudnia 1961 r., s. 1–3.

<sup>43</sup> Ibidem. Patrz także: T. Leško, *Uwagi na tle ustawy o Sądzie Najwyższym (głos w dyskusji)*, WPP 1962, nr 2, s. 160.

<sup>44</sup> W obradach podkomisji uczestniczyły także te same osoby co na posiedzeniu komisji 19 grudnia 1961 r., z tą różnicą, że ministra sprawiedliwości reprezentował podsekretarz stanu Stanisław Walczak oraz nie pojawił się Prokurator Generalny PRL i Naczelny Prokurator Wojskowy.

<sup>45</sup> Dotyczyły one wprowadzenia delegacji dla Rady Państwa do uregulowania sprawy zaszerogowań i płac sędziów pracujących w Sądzie Najwyższym, a także uściślenia przepisów ustawy i ujednoczenia terminologii z przyjętą w innych aktach prawnych.

Uwzględniając propozycje poselskie i zgłoszone autopoprawki, podkomisja zaproponowała wniesienie do projektu ustawy aż 31 poprawek, z których wiele miało znaczenie merytoryczne<sup>46</sup>.

Sprawozdanie Komisji Wymiaru Sprawiedliwości o przedłożonym projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym wraz z wnioskiem o uchwalenie projektu z wprowadzonymi poprawkami zostało przedstawione przez sprawozdawcę posła Jana Wasilkowskiego na posiedzeniu sejmowym 15 lutego 1962 r. (druki sejmowe 46 i 52). Zaprezentował on także kontrowersje, jakie pojawiły się w łonie Komisji, dotyczące obligatoryjnego odwołania sędziego Sądu Najwyższego, który ukończył 70 lat. Wynik dyskusji doprowadził do przyjęcia stanowiska opowiadającego się za pozostawieniem tego przepisu<sup>47</sup>.

Wniosek sprawozdawcy w imieniu klubu poselskiego PZPR poparł poseł Stanisław Tomaszewski, kładąc nacisk na konieczność utworzenia Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Sądzie Najwyższym. Argumentował koniecznością ujednoczenia wykładni w sferze stosunków pracowniczych, które uregulowane były w licznych przepisach prawa pracy rozrzuconych w dużej ilości aktów prawnych różnego rzędu i kształtowanych dodatkowo przez układy zbiorowe, co nastęrczało trudności w praktycznym, prawidłowym ich stosowaniu. Zwrócił uwagę, że działalność zakładowych komisji rozjemczych, rozstrzygających spory ze stosunku pracy między pracownikami przedsiębiorstw a przedsiębiorstwami, opierała się – z uwagi na ich powiązanie ze związkami zawodowymi – na wyjaśnieniach i pismach okólnych Centralnej Rady Związków Zawodowych. Wytyczne te były najczęściej zbieżne z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ale pojawiały się niekiedy rozbieżności<sup>48</sup>. Zdaniem posła Stanisława Tomaszewskiego można takich sytuacji uniknąć przez powołanie Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, która będzie m.in. sprawować nadzór pozainstancyjny nad działalnością zakładowych komisji rozjemczych<sup>49</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się poseł Tadeusz Markowski w imieniu klubu poselskiego ZSL. W jego wystąpieniu pojawiła się kwestia – poruszana na etapie dyskusji nad projektem – powołania Izby Administracyjnej w Sądzie Najwyższym, lecz poseł uznał takie rozwiązanie za przedwczesne i przekraczające zakres planowanej reformy. Ponadto uznał, iż

<sup>46</sup> Biuro Sejmu, Wydział Prasowy, Biuletyn Nr 137/III kad. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości z 5 stycznia 1962 r., s. 1–4; L. Garlicki, *Sąd Najwyższy a naczelne organy władzy państwowej w PRL*, Warszawa 1977, s. 51.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 9 posiedzenia Sejmu PRL z dnia 15 lutego 1962 r.*, Warszawa 1962, ł. 7–14.

<sup>48</sup> Na przykład zagadnienie dopuszczalności poszukiwania przez pracownika w trybie spornym należności przypadającej z tytułu podziału przeznaczony na nagrody części funduszu zakładowego w przedsiębiorstwa państwowych. Wyjaśnienia Centrali Rady Związków Zawodowych i stanowisko Prokuratora Generalnego PRL w wypadku takich skarg składanych w trybie art. 13 dekretu o zakładowych komisjach rozjemczych rozstrzygały, że sprawy tego typu nie są sprawami ze stosunku pracy. Inne stanowisko zajmował natomiast Sąd Najwyższy i sądy powszechne.

<sup>49</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 9 posiedzenia Sejmu PRL z dnia 15 lutego 1962 r.*, Warszawa 1962, ł. 15–18.

proponowane w środowisku prawniczym wprowadzenia dłuższej kadencji sędziów Sądu Najwyższego (np. 10 lat), są nie do przyjęcia w świetle brzmienia art. 51 Konstytucji PRL. Żywił nadzieję – podobnie jak przemawiający później w imieniu klubu poselskiego SD poseł Michał Grendys – że wcześniejsze zmiany procedury karnej i przeprowadzane zmiany procedury cywilnej pozwolą Sądowi Najwyższemu zająć się w szerszym zakresie nadzorem poza-instancyjnym<sup>50</sup>.

Niewielką dozę krytyki zawierało jedynie wystąpienie posła Stanisława Stommy w imieniu koła posłów katolickich „Znak”, który podważał zasadność (proponując nawet rewizję konstytucji) wprowadzenia 5-letniej kadencji sędziów Sądu Najwyższego z punktu widzenia stabilności stanowiska oraz możliwości odwołania sędziego Sądu Najwyższego, gdy nie daje on rękojmi należytego pełnienia funkcji. W jego ocenie niewłaściwym środkiem prawnym były także wytyczne wymiaru sprawiedliwości, przy ustalaniu których Sąd Najwyższy staje „jak gdyby – w pewnej mierze ustawodawcą”<sup>51</sup>. Mimo zgłoszonych uwag, przeważały w jego wypowiedzi akcenty pozytywne, co znalazło odzwierciedlenie w jednogłośnie uchwaleniu w dniu 15 lutego 1962 r. ustawy o Sądzie Najwyższym<sup>52</sup>.

Ustawa, będąca pierwszym w historii Polski Ludowej odrębnym aktem dotyczącym Sądu Najwyższego, nie regulowała wszelkich aspektów związanych z jego działalnością. Uchyłała ona przepisy Prawa o ustroju sądów powszechnych, które dotyczyły bezpośrednio Sądu Najwyższego. W niektórych sprawach ustawa dopuszczała odpowiednie stosowanie przepisów Prawa o ustroju sądów powszechnych, a także (w stosunku do zakresu i trybu działania Izby Wojskowej) Prawa o ustroju sądów wojskowych, o ile nie były one sprzeczne z przepisami niniejszej ustawy<sup>53</sup>.

Przyjęty model Sądu Najwyższego był rozwiązaniem oryginalnym, odbiegającym od wzorców z innych państw. Różnice dotyczyły nie tylko stawianych przed Sądem Najwyższym zadań, ale i jego umiejscowienia w systemie funkcjonowania organów władzy państwowej. Przyjęta koncepcja, chociaż niepozbawiona wad, była wyważona w realiach ówczesnego państwa socjalistycznego. Przyjęto dominującą w państwach bloku wschodniego zasadę wyboru sędziów Sądu Najwyższego, lecz nie przekazano tej kompetencji Sejmowi. Zrezygnowano także z wyposażenia Sądu Najwyższego w prawo inicjatywy ustawodawczej, jak i powierzenia mu pełnego nadzoru (administracyjnego i judy-

<sup>50</sup> Ibidem, t. 20–22, 26–27, 29.

<sup>51</sup> Ibidem, t.31, 33–34. Porównaj: Z. Wasilkowska, *O potrzebie i kierunkach zmian przepisów o Sądzie Najwyższym*, NP 1981, nr 4, s. 58–59, 62.

<sup>52</sup> Ustawa o Sądzie Najwyższym z 15 lutego 1962 r. (Dz. U. Nr 11, poz. 54) – dalej: ustawa o Sądzie Najwyższym z 1962 r.

<sup>53</sup> Art. 40 ust. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.



kacyjnego) nad sądami niższymi. Sąd Najwyższy miał spełniać przede wszystkim rolę organu sądowego, nie uczestnicząc w życiu politycznym. Szeroki nadzór judykacyjny czyniący z Sądu Najwyższego sąd w zakresie prawa i faktu, odróżniały go od rozwiązań przyjętych w demokracjach zachodnich, gdzie sąd najwyższej instancji pełnił głównie rolę sądu kasacyjnego (model francuski i niemiecki)<sup>54</sup>.

Sąd Najwyższy w świetle ustawy był naczelnym organem sądowym sprawującym nadzór na działalnością sądów powszechnych i szczególnych w zakresie orzekania<sup>55</sup>. W systemie ustrojowym PRL-u, Sąd Najwyższy jako samodzielny organ naczelny został podporządkowany naczelnym organom władzy państwowej tj. Sejmowi i Radzie Państwa. Znajdowało to uzasadnienie doktrynalne w przyjmowanej ówczesnie zasadzie jedności władzy państwowej, która miała być jakoby realizowana z poszanowaniem niezawisłości sędziowskiej<sup>56</sup>. Podległość Sejmowi była raczej teoretyczna i wynikała głównie z jego uprawnień ustawodawczych. Z uwagi na prawo uchwalania budżetu przez Sejm, a co za tym idzie kontroli jego wykonania, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego składał sprawozdanie z jego wykonania oraz udzielał informacji związanych z rozpatrywaniem projektu budżetu. Inne uprawnienia Sejmu, jego organów i posłów uległy znacznemu ograniczeniu wobec braku podstawy prawnej takich działań oraz domniemania kompetencji zwierzchnich, jakie przysługiwały Radzie Państwa wobec Sądu Najwyższego<sup>57</sup>. Rada Państwa decydowała o obsadzie personalnej kierownictwa i stanowisk sędziowskich. Wyrażała zgodę na przejście sędziego Izby Wojskowej do innej izby Sądu Najwyższego. Odwoływała sędziów Sądu Najwyższego w czasie trwania kadencji i rozpatrywała wyroki orzekające poważniejsze kary dyscyplinarne (a więc inne niż upomnienie i nagana) wobec sędziów Sądu Najwyższego. Ustalała wielkość obsady etatowej, tabele stanowisk i grup uposażenia zasadniczego, zasady przyznawania dodatków do uposażenia sędziów i pracowników Sądu Najwyższego oraz normowała jego organizację przez uchwalenie Regulaminu Sądu Najwyższego<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> AAN SN 1/181, Pierwszy Prezes SN do Ministra Holdera z 27 kwietnia 1960 r., k. 158–158v; MS 409, Notatka o strukturze i zadaniach sądów najwyższych: ZSRR i krajów demokracji ludowej z 26 sierpnia 1960 r., k. 28–34; L. Garlicki, M. Rybicki, *Ustrój sądów w europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1976, s. 10, 13, 21, 25; S. Kotowski, K. Piasecki, *Sądy Najwyższe państw socjalistycznych*, Warszawa 1988, maszynopis, s. 83, 85, 87–88.

<sup>55</sup> Art. 1 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.

<sup>56</sup> Z. Resich, *Pozycja Sądu Najwyższego w PRL*, NP 1969, nr 4, s. 517.

<sup>57</sup> L. Garlicki, Z. Resich, M. Rybicki, S. Włodyka, *Sąd Najwyższy w PRL*, Wrocław 1983, s. 68–72; L. Garlicki, *Sejm a Sąd Najwyższy (Uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, PiP 1972, nr 8–9, s. 99–103.

<sup>58</sup> Art. 3 ust. 2, 15, 16, 17 ust. 2, 18, 20, 38, 47 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.; *Nad ustawą o Sądzie Najwyższym (dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN nad referatem członka PAN, prof. dr. Jana Wasilkowskiego)*, (oprac. J. Lapierre), NP 1962, nr 5, s. 605, 607–608, 612; L. Garlicki, *Sąd Najwyższy a naczelne organy władzy państwowej w PRL...*, s. 30, 53–56, 61, 64, 77; S. Włodyka, *Funkcje Sądu Najwyższego*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1965, z. 31, s. 26; Uchwała Rady Państwa z 22 maja 1962 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego (M. P. Nr 45, poz. 210).

Zmiana pozycji ustrojowej Sądu Najwyższego nie oznaczała jego pełnej samodzielności i niezależności od resortu sprawiedliwości, chociaż formalnie przestał podlegać naczelnemu nadzorowi ministra sprawiedliwości. Ustawa stanowiła swoisty kompromis, także o charakterze politycznym, który osiągnięto podczas procesu legislacyjnego. W związku z tym tekst ustawy był pełen relikwów z poprzedniej epoki zapewniających ministrowi sprawiedliwości dyskrecjonalną kontrolę nad Sądem Najwyższym<sup>59</sup>. W rękach ministra sprawiedliwości nadal pozostały liczne uprawnienia w zakresie spraw kadrowych i organizacji pracy Sądu Najwyższego. Współdziałał z Pierwszym Prezesem w procesie tworzenia prawa regulującego sferę organizacyjną Sądu Najwyższego oraz miał prawo inicjowania określonych działań judykacyjnych Sądu Najwyższego. Podobne uprawnienia w zakresie działania nowo utworzonej Izby Wojskowej Sądu Najwyższego miał minister obrony narodowej<sup>60</sup>.

Ustawa przewidywała cztery izby Sądu Najwyższego. Obok Izby Cywilnej i Izby Karnej utworzone zostały dwie nowe Izby: Wojskowa oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych<sup>61</sup>. Struktura ta odbiegała od znanych wzorców w krajach tzw. demokracji ludowej. Najczęściej istniejący podział to trzy izby: cywilna, karna i wojskowa (Bułgaria, Czechosłowacja, ZSRR), chociaż pojawiała się niekiedy czwarta izba: transportu (Węgry, Rumunia), administracyjna (Jugosławia) lub dyscyplinarna (Albania). Tym samym utworzenie w trakcie prac sejmowych Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych było całkowitą nowością, która stanowiła swoistą cechę odrębności organizacyjnej polskiego Sądu Najwyższego<sup>62</sup>.

Uchwalenie ustawy stanowiło podstawę do wyboru nowego składu Sądu Najwyższego, a w rzeczywistości okazję do przeprowadzenia weryfikacji jego sędziów. Zasady i tryb przeprowadzenia wyborów regulowała Konstytucja PRL, ustawa o Sądzie Najwyższym, a bardziej szczegółowe kwestie zawie-

<sup>59</sup> AAN, MS 32, Notatka ministra Rybickiego po konsultacjach z ministrem Walczakiem i dyrektorem Bafią z maja 1961, k. 14–15; MS 409, Zestawienie uwag do projektu ustawy o Sądzie Najwyższym, s. 40, Sekretarz Komisji ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego do wiceministra sprawiedliwości S. Walczaka z lutego 1961 r., k. 50–51 i M. Rybicki do R. Strzeleckiego Sekretarza KC PZPR [b.d.], k. 17–19; Z. Resich, *Sąd Najwyższy w systemie organów wymiaru sprawiedliwości*, NP 1982, nr 9–10, s. 37.

<sup>60</sup> Art. 14, 15, 17, 20 ust. 2, 28, 29, 36 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.; art. 47 Prawa o ustroju sądów powszechnych; L. Garlicki, Z. Resich, M. Rybicki, S. Włodyka, op. cit., s. 102–103, 126; L. Garlicki, *Sąd Najwyższy a naczelne organy władzy państwowej w PRL...*, s. 101–102; S. Włodyka, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1963, s. 138–139.

<sup>61</sup> Art. 4 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.; Z. Resich, *XX-lecie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych*, NP 1966, Nr 9, s. 1040; F. Rusek, *Wymiar sprawiedliwości PRL w budownictwie socjalizmu*, [w:] *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 28; M. Paluch, *Sąd Najwyższy PRL*, [w:] *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969, s. 160.

<sup>62</sup> AAN, MS 409, Notatka o strukturze i zadaniach sądów najwyższych: ZSRR i krajów demokracji ludowej z 26 VIII 1960 r., k. 29–34; A. Gorkin, *Ustytuowanie Sądu Najwyższego ZSRR w systemie radzieckich organów państwowych*, NP 1967, nr 11, s. 1400; Z. Resich, *Ustawa o Sądzie Najwyższym*, PiP 1962, z. 5–6, s. 774, 776–777; H. Kempisty, *Ustrój sądów. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 13.

rała uchwała Nr 24/62 Rady Państwa z 22 maja 1962 r. w sprawie ustalenia liczby prezesów i sędziów Sądu Najwyższego oraz sposobu przeprowadzania wyboru tego Sądu<sup>63</sup>.

Do grona kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego I kadencji zaliczono sędziów ówczesnego Sądu Najwyższego i likwidowanego Najwyższego Sądu Wojskowego, a także osoby przedstawiane przez ministra sprawiedliwości, a jeżeli chodzi o Izbę Wojskową – ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem obrony narodowej<sup>64</sup>. Minister sprawiedliwości w praktyce inicjował postępowanie nominacyjne, przedstawiając Radzie Państwa swoją opinię dotyczącą kandydata. Wybór w 1962 r. ograniczał się do akceptacji osób rekomendowanych przez ministra sprawiedliwości, która była uzależniona od trzech czynników: doświadczenia zawodowego, należytego wykonywania obowiązków sędziowskich i właściwej postawy społeczno-politycznej. Kandydatom stawiano więc wymagania dotyczące „wysokiej świadomości politycznej, umiejętności widzenia zjawisk i zadań, jakie wyrastają w procesie budowy socjalizmu”<sup>65</sup>.

Spośród dotychczasowych sędziów Sądu Najwyższego tylko profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Kalinowski nie wyraził zgody na kandydowanie. Spośród pozostałych sędziów Sądu Najwyższego minister sprawiedliwości nie poparł aż 20 kandydatur. Powodem takiego stanowiska był podeszły wiek sędziego (Stefan Breyer, Jan Kamiński, Leon Konic, Kazimierz Kwapiśzewski, Marian Lisiewski, Julian Potępa, Witold Świąćicki, Franciszek Czesław Tabęcki, Mieczysław Szerer), a także nierówno orzekający (Emil Merz), piastowane funkcje (Jan Pawlak, Stanisław Pławski), cechy osobowościowe (Aleksander Bachrach) czy klerykalizm (Bronisław Dobrzański). Ze względów politycznych odmówiono rekomendacji jednemu sędziemu (Michał Kenigsberg), a drugiemu z uwagi na wykonywanie zawodu adwokata przez członka najbliższej rodziny, co było sprzeczne z dezyderatami sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości (Piotr Stępień). Pojawiały się również zarzuty dotyczące jakości orzecznictwa, co było pochodną wcześniejszej pracy w Komisji Specjalnej lub sądach wojskowych (Mieczysław Dźbikowski, Marian Fic, Antoni Górski) lub poziomu staranności przy wypełnianiu obowiązków sędziowskich (Mieczysław Kulesza)<sup>66</sup>. Dotychczasowa służba w sądach wojskowych nie dyskwa-

<sup>63</sup> Art. 3 ust. 1 i 2 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.

<sup>64</sup> Art. 50 w związku z art. 17 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.

<sup>65</sup> Z przemówienia Przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego na uroczystości wręczenia prezesom i sędziom Sądu Najwyższego pism o ich wyborze – „Prawo i Życie” 1962, nr 12.

<sup>66</sup> AAN, Kancelaria RP 61/62, Wnioski MS z 10 marca, 15 marca, 29 marca, 31 marca, 2 kwietnia, 22 kwietnia, 4 maja, 8 maja 1962 r., k. 207–233; ASN, Akta osobowe 327, k. 43, Nr 338, k. 12, Nr 336, k. 10v–11, Nr 329, k. 28–30, Nr 326, k. 25, Nr 325, k. 37v, Nr 320, k. 41; Nr 321, k. 30, Nr 323, k. 46, Nr 324, k. 31, Nr 330, k. 44, Nr 334, k. 24–25, 43; A. Bereza, *Sąd Najwyższy...*, s. 318.

lifikowała kandydatów, gdyż paru sędziów najwyższej instancji sądownictwa wojskowego, znanych z niezwykle surowego orzecznictwa (Józef Dziwigo, Alfred Janowski, Roman Kryże), zostało wybranych do Izby Karnej Sądu Najwyższego<sup>67</sup>.

Do Izby Wojskowej Sądu Najwyższego przedstawiono łącznie 20 kandydatów – sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego. Spośród nich, 6 kandydatów (m.in. płk Jan Mitek, ostatni prezes Najwyższego Sądu Wojskowego) nie uzyskało rekomendacji ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem obrony narodowej. Przyczyną był brak doświadczenia w pracy sędziego rewizyjnego, przekroczenie wieku 60 lat (w związku z tym podlegali zwolnieniu z wojskowej służby zawodowej), czy też niewłaściwa linia orzecznictwa w okresie pracy sędziowskiej<sup>68</sup>. Kilku sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego uzyskało rekomendację, mimo kontrowersji związanych z ich niezwykle upolitycznionym i surowym orzecznictwem. Wśród nich znaleźli się m.in. płk Kryspin Mioduski i płk Zygmunt Krasuski, wobec których komisja Mazura-Wasiłewskiego badająca przypadki łamania praworządności w sądownictwie wojskowym zaleciła w czerwcu 1957 r. przeniesienie do sądu niższego, a także ppłk Jerzy Drohomirecki, płk Zbigniew Furtak, płk Zygmunt Wizelberg oraz płk Józef Badecki<sup>69</sup>.

Pierwszy wybór sędziów Sądu Najwyższego przez Radę Państwa nastąpił 22 maja 1962 r., dokładnie 3 miesiące od wejścia ustawy o Sądzie Najwyższym w życie<sup>70</sup>. Rada Państwa, wybierając skład Sądu Najwyższego jednocześnie wybierała Pierwszego Prezesa oraz prezesów Sądu Najwyższego, ustalając tym samym ich liczbę. Pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego został Jan Wasilkowski. Wybrano 5 prezesów, w tym prezesa do spraw ogólnych (Marian Mazur) i 4 kierujących poszczególnymi izbami (Zbigniew Resich, Zygmunt Opuszyń-

---

<sup>67</sup> M. Stanowska, *Sprawy polityczne z lat 1944–56 w świetle orzeczeń rehabilitacyjnych Sądu Najwyższego w latach 1988–91*, „*Studia Iuridica*” 1995, nr 27, s. 87; eadem, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych w latach 1988–1991*, „*Archiwum Kryminologii*” 1993, t. XIX, s. 187–188; eadem, *Próby rozliczenia z przeszłością w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2002, s. 315–317; A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005, s. 22; B. Dzieciół, *Działalność Najwyższego Sądu Wojskowego w 1945 roku*, WPP 1986, nr 1, s. 40–41.

<sup>68</sup> Art. 10 ust. 3 i art. 50 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.; art. 55 ust. 1 pkt 2 ustawy z 13 grudnia 1957 r. o służbie wojskowej oficerów Sił Zbrojnych (Dz. U. z 1958 r. Nr 2, poz. 5); AAN, Kancelaria RP 59/9, MS do RP z 9 maja 1962 r., k. 57 i wnioski MS do RP ich dotyczące z 26 marca 1962 r. wraz z powołaniami, k. 58–112; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1956*, Warszawa 2000, s. 74, 113, 149; W. Sieracki, *Z żalobnej karty*, WPP 1985, nr 2, s. 248–249.

<sup>69</sup> M. Stanowska, *Próby rozliczenia...*, s. 312; W. Sieracki, *Z żalobnej karty*, WPP 1986, nr 3, s. 340; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa...*, s. 67, 73, 75, 83, 92, 111, 124, 126, 129, 131, 132, 134, 137, 144, 148.

<sup>70</sup> Art. 50 ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r.

ski, Franciszek Wróblewski i płk Kazimierz Jankowski) oraz 80 sędziów Sądu Najwyższego<sup>71</sup>.

Korpus sędziowski Sądu Najwyższego składał się z osób, które zostały zaakceptowane przez odpowiednie komórki organizacji partyjnej na szczeblu centralnym<sup>72</sup>. Rada Państwa ograniczyła się w wyborze do przedstawionej grupy kandydatów, chociaż w trakcie dyskusji pojawiły się kontrowersje dotyczące jednego z sędziów – Jana Dorsza. Jego kandydatura nie została poparta przez ministra sprawiedliwości, jak przez komisję Rady Państwa opiniującą kandydatów. Związane to było z przeszłością sędziego, który – jak ustalono – w okresie międzywojennym orzekał w procesie przeciwko komunistom. Na posiedzeniu Rady Państwa przeważyły jednak jego dotychczasowe zasługi dla wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej, tym bardziej że kandydaturę tę w trakcie debaty osobiście poparł Władysław Gomułka<sup>73</sup>.

Po przeprowadzonych wyborach Sąd Najwyższy ukonstytuował się w nowej strukturze organizacyjnej 1 czerwca 1962 r. Do Izby Cywilnej przydzielono – 16, do Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – 15, do Izby Karnej – 35 sędziów, zaś do Izby Wojskowej weszło 14 wybranych sędziów wojskowych<sup>74</sup>.

Zgodnie z planami władz politycznych tak ukształtowany Sąd Najwyższy miał być – zwłaszcza przez odnowiony skład Izby Karnej – sądem właściwie przygotowanym do zmiany dotychczasowego orzecznictwa karnego, które miało realizować nową, prawidłową – w oczach partii – linię polityki karnej<sup>75</sup>.

---

<sup>71</sup> AAN, Kancelaria RP 61/62, Wniosek MS z 29 marca 1962 r., k. 3–5; ASN, Dokumenty wyodrębnione, Uchwała RP w sprawie wyboru SN z 22 maja 1962 r., poz. 35. ASN, Akta osobowe Nr 530, nfol.; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 417.

<sup>72</sup> W Wydziale Administracyjnym KC PZPR, który został powołany w celu „umacniania oddziaływania Partii w kierunku pogłębiania praworządności oraz realizacji polityki partii i bardziej skutecznego oddziaływania na politykę kadrową” (AAN, KC PZPR LI 17, Zakres pracy i struktura Wydziału Administracyjnego, nfol.) lub Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

<sup>73</sup> T. Sypniewski, *Rada Państwa...*, s. 315–316; L. Garlicki, *Sąd Najwyższy a naczelne organy władzy państwowej w PRL...*, s. 42.

<sup>74</sup> AAN, SN 1/133, KA SN 1962–1967, Dziennik posiedzeń z 1 czerwca 1962 r., k. 2–3 i 4 czerwca 1962 r., k. 5–6; MS 31, Informacja wstępna o działalności Sądu Najwyższego od dnia wyboru w 1962 r., k. 116; ASN, Dokumenty wyodrębnione, Zarządzenie Pierwszego Prezesa SN Nr 29/62 z 1 czerwca 1962 r., nfol.; M. Mazur, *W rocznicę ustawy o Sądzie Najwyższym*, NP 1963, nr 4–5, s. 407. Przydział sędziów do poszczególnych izb dokonywało przy podziale czynności Kolegium Administracyjne. Nie dotyczyło to Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, gdyż sędziowie byli wskazani w powołującej ich uchwale Rady Państwa (§ 9 Regulaminu Sądu Najwyższego z 22 maja 1962 r. – M. P. Nr 45, poz. 210).

<sup>75</sup> AAN, MS 409, Pismo do PZPR Zastępcy Kierownika Wydziału Administracyjnego S. Marczewskiego z 20 października 1960 r., k. 49; R. Walczak, *Przewodnia rola partii w sądach powszechnych...*, s. 60–61.

## Bibliografia

### Akty prawne

- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 102, poz. 863)
- Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 sierpnia 1950 r. o ogłoszeniu jednolitego tekstu prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1950 r. Nr 39, poz. 360)
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232)
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 1928 r. Nr 12, poz. 93)
- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 marca 1945 r. o tymczasowej siedzibie Sądu Najwyższego (Dz. U. Nr 7, poz. 35)
- Ustawa Konstytucyjna z dnia 22 lipca 1952 r. – Przepisy wprowadzające Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 33, poz. 233)
- Ustawa z dnia 13 grudnia 1957 r. o służbie wojskowej oficerów Sił Zbrojnych (Dz. U. z 1958 r. Nr 2, poz. 5)
- Ustawa o Sądzie Najwyższym z dnia 15 lutego 1962 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 11, poz. 54)
- Uchwała Rady Państwa z dnia 22 maja 1962 r. w sprawie regulaminu Sądu Najwyższego (M. P. Nr 45, poz. 210)

### Źródła

#### Archiwum Rodziny Barcikowskich:

Projekt ustawy z 1950 r. o ustroju sądów, redakcja II Leszek Lernell, nfol.

Wspomnienia W. Barcikowskiego z 1952 r., k. 21–22.

#### Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Sprawiedliwości 31, 32, 229, 409

Sąd Najwyższy 1/132, 1/133, 1/154, 1/180, 1/181, 1/199

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej LI 17, LI 58

Kancelaria RP 59/9, 61/62

#### Archiwum Sądu Najwyższego:

Dokumenty wyodrębnione, Uchwała RP w sprawie wyboru SN z 22 maja 1962 r., poz. 35; Zarządzenie Pierwszego Prezesa SN Nr 29/62 z 1 czerwca 1962 r., nfol.;

Akta osobowe 327, k. 43, Nr 338, k. 12, Nr 336, k. 10v–11, Nr 329, k. 28–30, Nr 326, k. 25, Nr 325, k. 37v, Nr 320, k. 41; Nr 321, k. 30, Nr 323, k. 46, Nr 324, k. 31, Nr 330, k. 44, Nr 334, k. 24–25, 43; Nr 530, nfol.

Komunikat w sprawie przeniesienia Sądu Najwyższego od 1 maja 1950 r. do stałej siedziby w Warszawie (Dz. Urz. MS z 1950 r. Nr 3, poz. 11, s. 14)

Biuro Sejmu, Wydział Prasowy, Biuletyn Nr 133 Komisja Wymiaru Sprawiedliwości z 19 grudnia 1961 r., s. 1–3.

Biuro Sejmu, Wydział Prasowy, Biuletyn Nr 137/III kad. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości z 5 stycznia 1962 r., s. 1–4;

*Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Projekt uchwalony dnia 23.1.1952 r. przez Komisję Konstytucyjną*, PiP 1952, z. 2, s. 196.

Sprawozdanie stenograficzne z 5. posiedzenia Sejmu PRL w dniu 1 grudnia 1961 r. Kadencja III – Sesja II Warszawa 1961, s. 30–33.

Sprawozdanie stenograficzne z 9 posiedzenia Sejmu PRL z dnia 15 lutego 1962 r., Warszawa 1962, ł. 7–18. *Nad ustawą o Sądzie Najwyższym (dyskusja w Komitecie Nauk Prawnych PAN nad referatem członka PAN, prof. dr. Jana Wasilkowskiego)*, (oprac. J. Lapierre), NP 1962, Nr 5, s. 605, 607–608, 612.

## Literatura

- A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.
- A. Bereza, *Wpływ polskiego Października '56 na organizację i funkcjonowanie Sądu Najwyższego (zarys problematyki)*, [w:] *Spółczesność a władza. Ustrój, prawo, idee*, red. J. Przygodzki i M. Ptak, Wrocław 2010.
- B. Dzieciół, *Działalność Najwyższego Sądu Wojskowego w 1945 roku*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1986, nr 1.
- T. Ereciński, *Aktualne problemy ustroju sądownictwa*, „Państwo i Prawo” 1981, z. 5.
- P. Fiedorczyk, *Dylematy socjalistycznego kodyfikatora. Dokument archiwalny o pracach Komisji Kodyfikacyjnej w latach 1956–1958*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. VIII, 2009, (przedruk: AAN, MS 545, Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej przy MS Jan Wasilkowski do wiceministra sprawiedliwości Stanisława Walczaka z 24 VI 1958 r., k. 41–47).
- L. Garlicki, *Sąd Najwyższy a naczelne organy władzy państwowej w PRL*, Warszawa 1977.
- L. Garlicki, M. Rybicki, *Ustrój sądów w europejskich państwach socjalistycznych*, Warszawa 1976.
- L. Garlicki, Z. Resich, M. Rybicki, S. Włodyka, *Sąd Najwyższy w PRL*, Wrocław 1983.
- L. Garlicki, *Sejm a Sąd Najwyższy (Uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, „Państwo i Prawo” 1972, nr 8–9.
- A. Gorkin, *Usytuowanie Sądu Najwyższego ZSRR w systemie radzieckich organów państwowych*, „Nowe Prawo” 1967, nr 11.
- S. Guzy, *O potrzebie zmian w organizacji sądownictwa wojskowego (Artykuł dyskusyjny)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 1.
- I. Iserles, *Polityka kadr i szkolenia pracowników wymiaru sprawiedliwości w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR, DPP 1950*, nr 6.

- H. Kempisty, *Ustrój sądów. Komentarz*, Warszawa 1966.
- S. Kotowski, K. Piasecki, *Sądy Najwyższe państw socjalistycznych*, Warszawa 1988, maszynopis.
- J. Kuciński, *Ustrojowo-polityczne koncepcje PZPR w latach 1948–1959*, Warszawa 1984.
- T. Leško, *Uwagi na tle ustawy o Sądzie Najwyższym (głos w dyskusji)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 2.
- A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- A. Lityński, *O praworządności „ludowej” w Polsce 1944–1956 teoretycznych uwag kilka*, [w:] *Z dziejów prawa*, t. 1(8), Katowice 2006.
- M. Mazur, Z. Resich, *Sąd Najwyższy w okresie XX-lecia Polski Ludowej*, „Nowe Prawo” 1964, nr 7–8.
- M. Mazur, *W rocznicę ustawy o Sądzie Najwyższym*, „Nowe Prawo” 1963, nr 4–5.
- S. Mendyka, *Głos w dyskusji nad potrzebą reformy ustroju sądownictwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 2.
- T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991.
- M. Paluch, *Sąd Najwyższy PRL*, [w:] *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969.
- J. Polan-Haraschin, *W sprawie zmian organizacyjnych w sądownictwie wojskowym (Głos w dyskusji)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1962, nr 1.
- Z. Resich, *Ustawa o Sądzie Najwyższym*, „Państwo i Prawo” 1962, z. 5–6.
- Z. Resich, *Pozycja Sądu Najwyższego w PRL*, „Nowe Prawo” 1969, nr 4.
- Z. Resich, *Sąd Najwyższy w systemie organów wymiaru sprawiedliwości*, „Nowe Prawo” 1982, nr 9–10.
- Z. Resich, *XX-lecie Trybunału Ubezpieczeń Społecznych*, „Nowe Prawo” 1966, nr 9.
- F. Rusek, *Wymiar sprawiedliwości PRL w budownictwie socjalizmu*, [w:] *XXV lat wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1969.
- W. Sieracki, *Z żalobnej karty*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1985, nr 2.
- M. Stanowska, *Sprawy polityczne z lat 1944–56 w świetle orzeczeń rehabilitacyjnych Sądu Najwyższego w latach 1988–91*, „Studia Iuridica” 1995, nr 27.
- M. Stanowska, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych w latach 1988–1991*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. XIX.
- M. Stanowska, *Próby rozliczenia z przeszłością w wymiarze sprawiedliwości*, [w:] *Ius et lex. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Adama Strzembosza*, red. A. Dębiński, A. Grześkowiak, K. Wiak, Lublin 2002.
- A. Strzembosz, M. Stanowska, *Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988*, Warszawa 2005.
- T. Sypniewski, *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski Ludowej (1947–1989)*, Toruń 2010.
- B. Szmulik, *Sąd Najwyższy w PRL*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, red. S. Godek, D. Makilla, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010.



- K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1956*, Warszawa 2000.
- R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej (studium politologiczne)*, Warszawa 1987.
- R. Walczak, *Przewodnia rola partii w sądach powszechnych w Polsce Ludowej, [w:] Przewodnia rola partii a niezawisłość sędziowska („Biblioteka Sędziego” nr 58)*, Warszawa 1987.
- Z. Wasilkowska, *O potrzebie i kierunkach zmian przepisów o Sądzie Najwyższym*, „Nowe Prawo” 1981, nr 4.
- S. Włodyka, *Funkcje Sądu Najwyższego*, „Zeszyty Naukowe UJ” 1965, z. 31.
- S. Włodyka, *Organizacja wymiaru sprawiedliwości PRL*, Warszawa 1963.
- „Prawo i Życie” 1962, nr 12.
- Z *żałobnej karty*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1985, nr 2, i 1986, nr 3 (oprac. W. Sieracki).

**Józef Ciągwa**

Uniwersytet Śląski

e-mail: jozef.ciągwa@us.edu.pl

phone: +48 32 359 17 16

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.04

## **Slovenskí kňazi v Krakovskej Arcidieceze v rokoch 1920–1939**

### **SUMMARY**

#### **Slovak Priests in the Cracow Archdiocese (1920–1939)**

The demarcation of the Polish-Czechoslovakian border on July 28th 1920, carried out under the provisions of the decision of the Conference of Ambassadors, resulted in the inclusion of the nine parishes of the Nedeca deanery, which formerly had been a part of the Spiš diocese in Slovakia, into the Second Polish Republic. In Poland, the deanery was renamed as the Spisz deanery.

However, despite the revision of the political border between Poland and Czechoslovakia, until February 10th 1925 – when the concordat between the Holy See and the Second Polish Republic was signed, following which, on October 28th of the same year the *Vixdum Poloniae Unitas* bull was issued by Pius XI – the Slovak priests still remained within the jurisdiction of Ján Vojtaššák, the bishop of the Spiš diocese. The formal inclusion of the Spisz deanery to the Cracow archdiocese had been effected on the basis of the provisions of the bull. In consequence of the inclusion, the jurisdiction over the Spisz deanery was transferred to the Archbishop of Cracow, Adam S. Sapieha.

The change notwithstanding, eleven Slovak priests remained in their parishes where the shift of the political borders found them. Six of them continued working there until the end of their lives, while four remained in the now Polish territory until their repatriation to Slovakia. In 1928, the eleventh priest, František Urvay, was reassigned to the parish of Bukowina-Podszkle in the region of Orawa.

The parishes, either orphaned by or vacated by the Slovak priests, would be assigned new parish-priests, whom Adam S. Sapieha would recruit from among the Polish clergy. In August 1939, the Spisz deanery would only have one Slovak clergyman, a Trybsz-born priest, František Móš.

**Key words:** Slovak priests, Spiš Diocese, Cracow Archdiocese, Nedeca Deanery, Spiš Deanery, Concordat, Papal bull *Vixdum Poloniae Unitas*, Ecclesiastical Jurisdiction

**Słowa kluczowe:** słowaccy biskupi, diecezja spiska, archidiecezja krakowska, dekanat nidzicki, dziekanat spiski, konkordat, papieska bulla *Vixdum Poloniae Unitas*, jurysdykcja kościelna, II Rzeczpospolita

V lete 1920 došlo ku zmenám štátnej hranice medzi Československom a Poľskom. Stalo sa tak správnym rozhodnutím Veľvyslaneckej konferencie z 28. júla 1920 roku o vytyčení hraníc na Tešínsku, v oblasti Čadce, na Orave a na Spiši. Začiatkom augusta 1920 rozhodnutie Veľvyslaneckej konferencie vstúpilo v platnosť. V dôsledku narušenia historickej hranice na severe Uhorska sa 23 tisíc slovenských duší – napriek svojej vôli – dostalo do Poľska.

V roku 1920 vytyčená štátna hranica v oblasti Spiša, Oravy a Čadce pretrvala – po malých úpravách v roku 1924 – do jeseni 1938, keď beckovské Poľsko ukoristilo zo Slovenska 226 km<sup>2</sup>, s takmer 6 tisícmi obyvateľov<sup>1</sup>.

Severo – západného Spiša na území pripojeného k Poľsku, s rozlohou 170 km<sup>2</sup>, bolo situovaných 14 dedín, ktoré do zmeny hraníc patrili do politického okresu Spišská Stará Ves. V abecednom poradí to boli nasledovné obce: Čierna Hora, Durštin, Faľštin, Fridman, Jurgov, Kacvin, Krempachy, Lapšanka, Nedeca, Nižné Lapše, Nová Belá, Repiská, Tribš, Vyšné Lapše. Spomenuté obce patrili za 6 rokov (1920–1925) do politického spišsko – oravského okresu, so sídlom v Novom Targu<sup>2</sup>, a po jeho zrušení, do novotargského okresu.

Hranice cirkevnej správy inkorporovaného územia sa nekryli s hranicami politickej administratívy. V dôsledku toho 14 spišských dedín spadalo do deviatich farností, ktoré *ab immemorabili tempore* patrili do dunajeckého dištriktu (*districtus dunavecensis*)<sup>3</sup>, a potom do nedeckého dištriktu (*districtus nedecensis*) spišskej diecézy. K rozdeleniu dunajeckého dekanátu došlo na jeseň roku 1872. Z územia dunajeckého dekanátu vznikli dva dekanáty, t.j.: nedecký dekanát (*districtus nedecensis*) a staroveský dekanát (*districtus ó-falvensis*). Obidva pozostávali z deviatich farností<sup>4</sup>. Podľa Schematismov, deväť farností bývalého dunajeckého dištriktu (Frankova-Nagy, Haligocz, Hanusfalva, Lechnitz, Lessnicz, Matyasfalva, Ó-Falu, Relov, Richvald) patrilo do dištriktu Spišská Stará Ves (Ó – Falu), kým deväť farností severo-západného Spiša, t.j. farností, ktoré v roku 1920 pripadli Poľsku, spadalo

---

<sup>1</sup> Evolúcia poľsko-slovenskej hranice má už dosť bohatú literatúru. Z novších publikácií por.: E. Orlof, J. M. Roszkowski: Regulacja granicy państwa na Spiszu w okresie międzywojennym (1920–1938) W: Terra Scepusiensis. Stáv badania o dejinách Spiša. Levoča – Wrocław 2003, s. 893–903; M. Andráš: Severné hranice Slovenska. Kubko-Goral. 2. vydanie. Bratislava 2009; M. Skaloš: Proces utvárania Slovenských hraníc ako štátnych hraníc ČSR. Historické a právne aspekty. W: Z Dziejów Prawa. T. 5 (13). Katowice 2012., s. 139–156.

<sup>2</sup> J. Ciągwa: Stan prawny na Spiszu i Orawie w latach międzywojennych. W: Studia Iuridica Silesiana. Pod redakcją Adama Lityńskiego. T. 11, Katowice 1986, s. 127–142.

<sup>3</sup> Dunajecký dištrikt (*districtus dunavecensis*) zahrňal 18 farnost t. j.: Frankova-Nagy, Fridman, Haligocz, Hanusfalva, Jurgov, Kaczvink, Krempach, Labs-Alsó, Labs-Felső, Lechnitz, Lessnicz, Matyasfalva, Nedecz, Ó-Falu, Relov, Richvald, Tribs, Új-Bela. (*Schematismus venerabilis cleri almae dioecesis scepusiensis pro anno a Christo nato 1838*. Leutschovie, Typis Joannis Werthmüller, Reg. priv. Typogr., bez vročenia, s. 45–51).

<sup>4</sup> Za informáciu o rozdelení Dunajeckého dekanátu ďakujem dr. Františkovi Žifčákovi a prof. Jozefovi Šimončíkovi.

do nedeckého dištriktu. Poľské *Elenchusy* nedecký dekanát nazývajú dôsledne *spišským dekanátom (dekanat spiski)*.

Samostatnými farnosťami, t.j. zahrnujúcimi len jednu dedinu, boli v spišskom dekanáte: Kacvin, Nedeca, Nižné Lapše, Nová Belá, kým v ostatných okrem materinského kostola boli aj filiálky, a síce: do fridmanskej farnosti patrila filiálka vo Faľštine, do krempašskej filiálka v Durštine, do Vyšných Lapš – filiálka v Lapšanke, do tribeskej – filiálka v Čiernej Hore zo strany Tribša, do jurgovskej – filiálky: v Čiernej Hore zo strany Jurgova, v Repiskách a v Javorine<sup>5</sup>.

Rozhodnutie Veľvyslanskej konferencie sa netýkalo hraníc cirkevnej správy, a preto deväť farnosti Spišského Zamaguria síce patrilo – od roku 1920 – do Krakovskej archidiecézy, ale cirkevná jurisdikcia bola naďalej v rukách spišského diecézneho biskupa<sup>6</sup>. Takto bolo až do vydania pápežom – 14. novembra 1925 roku – buly *Vixdum Poloniae unitas*.

Včlenenie slovenských farnosti nedeckého dekanátu do Krakovskej archidiecézy si vyžiadalo súhlas Vatikánu. V liste adresovanom Metropolitnej Kúrii, z 28. decembra 1920 roku, tak o tom píše Ministerstvo vierovyznaní a verejnej osvetu: *W odpowiedzi na pismo z dnia 24 listopada r.b. Nr 6193/20 i z 15 grudnia Nr 6473/20 w sprawie uregulowania stosunków kościelnych na przyłączonych do Polski obszarach Spisza i Orawy poczynione zostały następujące zarządzenia:*

*26 listopada r.b. Ministerstwo upoważniło Posła Polskiego przy Watykanie do wystąpienia do Stolicy Apostolskiej z propozycją przyłączenia przyznanych Polsce terytoriów Spisza i Orawy do diecezji Krakowskiej*<sup>7</sup>.

Na konci listu požiadavka, *aby obsadzanie wakujących probostw następowało w porozumieniu z Rządem Polskim*<sup>8</sup>.

Žiaľ, nepoznáme ďalšie štádia procedúry, smerujúcej k pripojeniu ku krakovskej archidiecéze dvoch slovenských dekanátov, t.j. nedeckého na Spiši a trstenského na Orave. Možeme len predpokladať, že Štátny Sekretariat Vatikánu posunul vybavenie veci na Varšavskú Nunciatúru. Navyše nepoznáme dátum a znenie rozhodnutia Nunciatúry.

Erigovanie kardinálom Sapiehom spišského a oravského dekanátu, čo sa nemohlo stať pred pripojením Spiša a Oravy ku krakovskej archidiecéze, ako aj iné *facta concludentia*, nás presvedčajú o tom, že rozhodnutie Nunciatúry bolo pozitívne.

<sup>5</sup> V roku 1921 jurgovská filiálka v Javorine bola pričlenená ku ždiarskej farnosti.

<sup>6</sup> V rokoch 1904–1919 spravoval diecézu biskup Alexander Párvy, po jeho odchode do Budapešti generálny vikár Martin Kheberich, kapitulný vikár Štefan Mišík a kapitulný vikár Marián Blaha. Od 27. februára 1921 biskup Ján Vojtaššák. (P. Zubko, M.Švárný: *Spišskí biskupi. Spišská Kapitula, Spišské Podhradie* 1996, s. 35–37; *Lexikón katolíckych kňazských osobností Slovenska*. Lúč. Bratislava 2000, s. 1050–1051, 661, 941, 115, 1474–1475).

<sup>7</sup> Archiwum Krakowskiej Kurii Metropolitalnej (*ďalej*: AKKM) w Krakowie. Teczka: *Spisz – Orawa w diecezji Krakowskiej 1919–1929*. Text bez paginácie.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

## Cirkevná správa spišských farností v rokoch 1920–1925

Priložená tabuľka prezentuje mena a priezviska slovenských a poľských kňazov pôsobiacich na severo – západnom Spiši – v rokoch 1920–1925.

**Tabuľka č. 1.** Zoznam slovenských a poľských kňazov v spišských farnostiach v období provizória (1920–1923) a spišského dekanátu (1924–1925)

Roky	Farnosti								
	1920	Stephanus Andrassovsky	Anttonius Kubasak	Joannes Pataky	Paulus Drbjak	Julius Racz	Franciscus Urvay	Franciscus Rajtsan	Michael Nyulaszi
1921	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Joannes Pataky	Andreas Hric	Julius Racz	Franciscus Urway	Franciscus Rajtsan	Michael Nyulaszi	Adalbertus Pataky
1922	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Joannes Pataky	Andreas Hric	Julius Racz	Franciscus Urway	Franciscus Rajtsan	Franciscus Mós	Adalbertus Pataky
1923	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Joannes Pataky	Andreas Hric	Franciscus Lassak	Franciscus Urway	Franciscus Rajtsan	Franciscus Mós	Adalbertus Pataky
1924	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Joannes Pataky	Andreas Hric	Franciscus Lassak	Franciscus Urway	Franciscus Rajtsan	Franciscus Mós	Adalbertus Pataky
1925	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Franciscus Lassak	Andreas Hric	Franciscus Lassak	Franciscus Urway	Andreas Hric	Franciscus Mós	Franciscus Rajtsan

Pramene: *Schematismus almae dioecesis scypusienensis pro anno a Christo nato MCMXXX. Ab erecta sede episcopati 144.* Trnava, Typis „Leo“ 1920; *Elenchus venabilis dioeceseos Cracoviensis S. Sedis Apostolicae immediate subiectae pro Anno Domini 1922.* Cracoviae, Typis Ephemeridum „Glos Narodu“. 1922, s. nepaginovaná strana, po strane 60; *Elenchus ...pro Anno Domini 1925.* Cracoviae. Typis Ephemeridum „Glos Narodu“. 1925, s. 187–191.

Uvedené v tabuľke údaje sú niekedy skreslené. Napríklad dekan Ján Pataky je v nej uvedený ako kacvínsky farár v rokoch 1923–1925, aj keď už 27. decembra 1922 odišiel na Slovensko. Tak isto bolo v prípade Vojtecha Pataky, ktorého *Elenchus* uvádza ako farára vo Vyšných Lapšiach – v rokoch 1923–1924, aj napriek tomu, že na Slovensko odišiel 17. decembra 1922.

Po prvýkrát spišské a oravské farnosti, ako súčasť krakovskej archidiecézy, vymenúva krakovský *Elenchus pro anno Domini 1922*, nie však v podobe dekanátov (spišského a oravského), ale vo formulácii *Scepusia et Orava. Partes adnexae Reipublicae Poloniae. Parochiae in Administratione Apostolica*. Citovaný *Elenchus* vymenúva nacionálne dušpastierov deviatich spišských farnosti, s uvedením roku narodenia a ordinovania kňazov; tiež s počtom duší (*numerus animarum*) a s označením pošty. Podľa *Elenchusu*, dekanom farnosti poľskej časti Spiša bol Joannes Pataky, zároveň farár v Kacvine; farárom vo Fridmane – Stephanus Andraszowski; administrátorom v Jurgove – Antonius Sikora; farárom v Krem-pachoch – Andrej Hric; farárom v Lapšiach Nižných – Franciscus Urway; farárom v Lapšiach Vyšných – Adalbertus Pataky; farárom v Nedeci – Julius Rać; farárom v Novej Belej – Franciscus Rajtsan; administrátorom v Tribši – Franciscus Mós<sup>9</sup>.

Porovnanie horeuvedených údajov s údajmi, ktoré uvádza spišský schematismus z roku 1920 ukazuje, že v priebehu troch rokov nastali tri personálne zmeny: 1. dekanom nedeckého dištriktu, išpektorom základných škôl, a jurgovským farárom bol v roku 1920 Anton Kubásak. Po jeho smrti (6. apríla 1921) dekanom bol menovaný Ján Pataky, a do Jurgova prišiel ako administrátor, jablonský rodák, Anton Sikora. Po odchode – už v roku 1920 – Pavla Drbjáka na Slovensko (do Novej Vsi)<sup>10</sup>, krempašskú faru spravoval Andrej Hric z Biacoviec. Konečne na faru v Tribši prišiel po Michalovi Nyulásim – ako administrátor – František Mós<sup>11</sup>.

Obdobie medzi augustom 1920 a začiatkom júla 1923 roku je akýmsi provizóriom, v ktorom krakovský arcibiskup, nesúc si istý stanoviska varšavskej Nunciatury ako aj dvoch ministerstiev (Ministerstva zahraničných vecí a Ministerstva vierovyznaní a verejnej osvety), vyčkával, a vybavoval len neodkladné záležitosti. Ku príkladu kladne reagoval na žiadosť slovenských kňazov o materiálnu pomoc. V liste Krajskému úradu prosí o pozitívne vybavenie ich prosby, vzhľadom na to, že kongrua v Uhorsku bola vždy oveľa

<sup>9</sup> *Elenchus venerabilis cleri dioeceseos Cracoviensis S. Sedis Apostolicae immediate subjectae pro anno Domini 1922*. Cracoviae. Typis Ephemeridum „Głos Narodu“, 1922, text bez paginácie po strane č. 60.

<sup>10</sup> „1917 Adstor in Krempach, 1920 Vicarius Slov. in Nováves“. (Schematismus almae Dioecesis Scepusiensis pro Anno a Christo NATO MCMXL. Ab erecta Sede Episcopali 164, s. 142. „Roku 1921 odišiel z Krempach adm. Pavol Drbják...“. (F. Mós: Roky 1918–1939 na severnom Spiši. Bratislava 1944, s. 9).

<sup>11</sup> Schematismus almae Dioecesis Scepusiensis pro anno a Christo nato MCMXX. Ab erecta Sede Episcopali 144. Trnava, Typis „Leo“ 1920, s. 49–52.

vyššia ako na území Poľska. Po úmrti nedeckého farára, Júliusa Rácza, rodáka z Kežmarku, poslal do Nedece poľského kňaza Franciszka Łasaka. O niečo neskôr menoval dekanom poľskej časti Zamaguria Jána Pataky, a v jeseni 1923 Štefana Andrášovského dekanom spišského dekanátu. Tri posledné skutočnosti dokazujú realizáciu jurisdikcie krakovským kardinálom.

Na druhej strane nevedel o tom, že dvaja slovenskí dušpastieri, rodáci zo Spišského Podhradia, opustili územie Poľska. Dozvie sa o tom od Krajského úradu (z listu z 15. mája 1923)<sup>12</sup>. Až 7. júla 1923 napísal Krajskému úradu v Krakove: *Na reskrypt z dnia 15 maja br. L.V-3509 ex 1923, po zasięgnięciu dokładnych informacji ze strony XX. Dziekanów Orawskiego i Spiskiego oznajmiamy:*

1. że proboszcz z Kacwina Ks. Jan Pataky dniu 27 grudnia 1922 r. wyjechał do Czechosłowacji dla objęcia probostwa;
2. toż samo administrator parafii w Łapszach Wyżnych Ks. Wojciech Pataky w dniu 17 grudnia opuścił granice Rzeczypospolitej<sup>13</sup>.

Ešte skôr, 30. júna 1923, spišský dekan, prešovčan Štefan Andrášovský, písal o tom Sapiehovi. V liste navyše informoval kardinála, že Ján Pataky je farárom v Ľubici a Wojtech Pataky farárom v Žakovciach<sup>14</sup>.

Odchod na Slovensko troch kňazov (v 1920 a 1922 roku), bez súhlasu krakovského arcibiskupa, a so súhlasom biskupského úradu v Spišskej Kapitule, ktorý menovaných disponoval na fary v Novej Vsi, Ľubici a Žakovciach, je dôkazom, že jurisdikcia<sup>15</sup> nad slovenskými kňazmi patrila vtedy spišskej biskupskej vrchnosti nielen v teórii ale aj v praxi. Zdá sa, že mlčky (*tacitus consensus*) to uznával aj krakovský hodnostár. Krakovský arcibiskup uznával jurisdikciu biskupa Jána Vojtaššáka aj v dvoch iných prípadoch: menovania Antona Sikoru kaplánom (neskôr administrátorom) v Jurgove, v čase keď farár Kubasák bol nažive; pripojenia Javoriny (jurgovskej filiálky) do ždiarskej fary.

Popísané skutočnosti dokazujú, že v rokoch 1920–1922 jurisdikciu nad deviatimi slovenskými farnosťami, pripojenými k II. Poľskej Republike vykonával čiastočne krakovský arcibiskup a čiastočne sídelný biskup spišský, aj keď formálne jurisdikcia patrila výlučne biskupovi Vojtaššákovi.

Vráťme sa teraz do času, keď do slovenského kolektívu dušpastierov prišli prví dvaja poľskí kňazi.

<sup>12</sup> Wojewoda Krakowski, L.V-3509-ex 1923, do Konsystorza, 15 maja 1923 r. (AKKM, Teczka: Spisz-Orawa w diecezji Krakowskiej. Bez paginácie.

<sup>13</sup> Ibidem. V roku 1921 odišiel z Krempách adm. Pavol Drbják, roku 1922 Patakovi, Ján, farár v Kacvíně a Wojtech, farár vo Vyšných Lapšiach. (F.Móš: Roky ..., s. 9).

<sup>14</sup> AKKM, Teczka: Spisz – Orawa w diecezji Krakowskiej 1919–1929. Dokument bez paginácie.

<sup>15</sup> Jurysdykcja (łac. prawo sądenia), władza rządzenia (potestas regiminis) w Kościele uprawniająca do kierowania postępowaniem wiernych odpowiednio do celu i zadań Kościoła; różni się od władzy uświęcania (potestas sacrificandi) i władzy nauczania (potestas docendi). (E. Wileńska: hasło *Jurysdykcja*. W: Encyklopedia Katolicka. Tom VIII: Język – Kino. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin 2000, s. 267).

6. apríla 1921 zomrel v Jurgove nedecký dekan a školský inšpektor, zároveň aj jurgovský farár – Anton Kubasák. V Tatranskej Bialke bol vtedy farárom, zároveň aj dekanom zakopanského dekanátu – Jan Madej. A práve preto, keďže to bol držiteľ najvyššieho cirkevného úradu v tejto oblasti, sacerdos Madej odbavil pohrebný obrad. Počas pohrebnej kázne povedal jednu vetu, ktorá pobúrila jurgovských farníkov, a síce, že *nebohý narodil sa v krajine slovenskej, ale odpočívaj, hoci to nechcel, bude v zemi poľskej*<sup>16</sup>. Pobúrený dav sa len ťažko podarilo ukládnúť. Nepremyslená veta bialčianskeho farára, urážajúca národné cítěnie jurgovských Slovákov, mohla mať vážne politické následky<sup>17</sup>.

Po nebohom Kubasákovi funkciu dekana bývalého nedeckého dištriktu prevzal kacvinský farár (od roku 1922 spišský dekan) Ján Pataky<sup>18</sup>. Administrátorom jurgovskej farnosti sa stal – v roku 1921 – rodák z Jablonky na Orave, ináč horlivý polonizátor, Anton Sikora (1893–1956), ktorého do Jurgova poslal biskup Wojtaššák<sup>19</sup>. Máme dôkazy, že kňaz Sikora uznával jurisdikciu biskupa Wojtaššáka, aj keď – z prehnanej opatrnosti – v niektorých veciach prosil o rozhodnutie tak spišského biskupa, ako aj krakovského arcibiskupa.

Na druhej strane prof. Jagelovskej univerzity – Władysław Semkowicz – nepriamo popieral Wojtaššákovu jurisdikciu. Vážne znepokojený správou, že – v auguste 1921 roku – jurgovský administrátor hľadá pomoc u spišského biskupa, a že ho má, počas jeho zdravotnej dovolenky suplovať slovenský kňaz František Móš, poľský historik tak písal rektorovi krakovského kňazského seminára: *ks. Sikora lada dzień może parafię opuścić .. a administrację w Jurgowie obejmie ksiądz z sąsiedniego Trybsza, Słowak-Czechofil zdecydowany, który nam tu wiele może poszkodzić, jak szkodzi w Trybsiu, gdzie trzeba było posłać wojsko i aresztować 11 ludzi. Rzecz cała nabiera szczególnej wagi politycznej w obecnym momencie z tego względu, że właśnie rozstrzyga się sprawa przynależności Jurgowa ewentualnie przyłączenia doń Jaworzyny i na dobrym nastroju ludności ogromnie nam zależy.*

<sup>16</sup> F. Móš: *Roky 1918–1939 na severnom Spiši*. Bratislava 1944, s. 9.

<sup>17</sup> F. Móš, op. cit., s. 9. Pohnuté udalosti z pohrebu farára Antona Kubasáka poznám tiež z rozprávania môjho otca, Jána Čongvu (1901–1977), svedka pohrebnej kázne.

<sup>18</sup> *Elenchus venerabilis cleri dioeceseos Cracoviensis, S.Sedis Apostolicae immediate subjectae, pro anno Domini 1922*. Cracoviae, Typis Ephemeridum Głos Narodu, 1922. Pagina bez číslovania, s titulom *Scepusia et Orava. Partes adnexae Reipublicae Poloniae*.

<sup>19</sup> *Ibidem*. V spomienkach, napísaných v Jurgove v roku 1947, kňaz Sikora píše, že do Jurgova ho poslal spišský biskup Ján Wojtaššák: To [prípojenie Jurgova a iných spišských obcí k Poľsku – pozn. autora] stało się w 1920 roku. Ja byłem wówczas wikarjuszem w Podwilku na Orawie i stamtąd na skutek pisma ks. Jana Wojtasiaka, biskupa spiskiego, byłem przeniesiony do Jurgowa na wikarjusza, później po śmierci ks. Kubasaka, na administratora parafji. (*Roku Pańskiego 1947*. In: *Pamiętnik komitetu budowy kościoła parafialnego w Jurgowie*). Citovaný prameň sa nachádza v jurgovskom Farskom úrade.



*Z powyższych względów ośmielam się zwrócić do Przewielebnego Ks. Rektora, ... z gorącą prośbą, by raczył jeszcze raz interweniować w tej sprawie w Konsystorzu biskupim ew. u ks. Biskupa, gdyż Jurgów obecnie ani dnia nie może pozostawać pod opieką księdza – Słowaka i to jeszcze człowieka nam niezyczliwego<sup>20</sup>.*

Druhým poľským kňazom v bývalom nedeckom dekanáte bol Franciszek Łasak. Totiž 23. mája 1922 zomrel v Nedeci tamojší slovenský farár, rodák z Kežmarku, Július Rácz (1869–1922). Už v nasledujúci deň – 24. mája – sa náčelník spišsko-oravského okresu – Jan Bednarski – obrátil na Krajský úrad v Krakove s prosbou o intervenciu vo veci menovania nedeckým administrátorom kňaza poľskej národnosti.: *Powierzenie administracji osieroconej, kapłanowi Polakowi byłoby tak ze względów narodowych jak i politycznych bardzo wskazanym – niemniej byłoby pożądanym, ażeby Książecko-Biskupi Konsystorz w tej sprawie bezzwłocznie interweniował i obsadził tę tak bardzo ważną placówkę, jednostką, należycie ukwalifikowaną do pracy kresowej<sup>21</sup>.* Nemáme priame dôkazy o tom, že sa Krajský úrad rozhodol intervenovať v predmetnej veci<sup>22</sup>.

Krakovský cirkevný hodnostár konal pomaly. Až po dvanástich mesiacoch od smrti farára Júliusa Rácza, t.j. 1. júna 1923, zveril – len na dva mesiace – vedenie farnosti Slovákov, Jánovi Pataky, spišskému dekanovi a kacvinskému farárovi. Následne, 1. augusta 1923 menoval administrátorom Nedece Františka Łasaka. V dopise – zo septembra 1923 – adresovanom Krajskému úradu v Krakove – krakovský arcibiskup takto zdôvodňoval svoje rozhodnutie: *Brak dostatecznej liczby księży diecezjalnych skłonił nas do powierzenia dwóch tych sąsiednich parafii jednemu silnemu, zdrowemu i ochoczemu Kapłanowi Polakowi<sup>23</sup>.*

\* \* \*

Po období, ktoré sme nazvali provizóriom nastáva určitá stabilizácia pomerov, ktorej externým znakom je zriadenie krakovským arcibiskupom spišského dekanátu. *Terminus a quo* tej jednoty územnej spravy, teritoriálne totožnej s nedeckým dekanátom, môžeme určiť len približne, na začiatok októbra 1923 roku. Je síce pravda, že už v liste Krajskému úradu zo 7. júla 1923 píše Kúria

<sup>20</sup> List prof. Władysława Semkowicza – písaný v Jurgove 4. augusta 1921 – rektorovi kňazského seminára v Krakove. (AKKM, Akta Parafialne, ďalej APA 79 (Jurgów). Treba si povšimnúť, že prof. Semkowicz všemožne presadzoval tézu, že rozhodujúcim znakom národnosti je reč. V prípade kňaza Móša robil ale výnimku: vedel predsa, že menovaný pochádza z Tribša, a že v každodennom styku používa tak zvané goralské nárečie, ktoré poľská jazykoveda považuje za jednoznačne poľské, a napriek tomu Františka Móša nazýva Slovákom.

<sup>21</sup> Pismo starosty spisko-orawskiego (L. 3387/22), z 24. mája 1922 r., do Prezydium Województwa. (AKKM, APA 211, (Niedzica); dokument bez paginácie).

<sup>22</sup> Za nepriamy dôkaz môžeme považovať dopis krakovského arcibiskupa – zo 4. septembra 1923 – adresovaný Krajskému úradu.

<sup>23</sup> AKKM, APA 211, (Niedzica). Dokument bez paginácie. František Łasak, narodený v roku 1887 v Tarnave pri Suche, prišiel na Spiš z neďalekej farnosti Maniowy.

o informácii dekanov spišského a oravského<sup>24</sup>, lenže až po troch mesiacoch, t.j. 5. októbra 1923 Kúria informuje Krajský úrad o menovaní kňaza Štefana Andrášovského, farára vo Frídmane, dekanom spišského dekanátu<sup>25</sup>. Spišský dekanát, v roku 1926 teritorálne zväčšený, pretrval do počiatkov septembra 1939.

V celom období existencie spišského dekanátu sme nestretli ani jeden prípad výkonu jurisdikcie spišským biskupom, aj keď formálne až do jeseni 1925 roku, t.j. do pápežskej buly *Vixdum Poloniae unitas*, cirkevná jurisdikcia prislúchala spišskému ordinárovi.

V 1924 roku v spišskom dekanáte pôsobili piati slovenskí dušpastieri (Štefan Andrášovský, František Urway, Andrej Hric, František Móš, František Rajtšán). 28. februára 1925 zomrel vo Vyšných Lapšiach farár František Rajtšán, rodák z Liptovského Hrádku<sup>26</sup>.

V roku 1925 v spišskom dekanáte pracovali štyria slovenskí kňazi: Štefan Andrášovský, František Urway, Andrej Hric a František Móš.

## Cirkevná správa spišského dekanátu v rokoch 1925–1939

Cirkevná jurisdikcia spišského ordinára končila v jeseni 1925 roku. Stalo sa tak v dôsledku poľsko-vatikánskeho konkordátu z 10. februára 1925<sup>27</sup>, a pápežskej buly *Vixdum Poloniae unitas* zo 14. novembra 1925 roku<sup>28</sup>. Článok IX. *Konkordátu* zakotvoval totožnosť hraníc pohraničných diecéz z politickými hranicami Poľskej republiky: *Żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie należała do biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego.*

Pápežská bula delila územie Poľska na päť cirkevných provincií, a to: I. *Gnesnensi et Posnaniensi*, II. *Varsoviensi*, III. *Vilnensi*, IV. *Leopoliensi*, V. *Cra-*

<sup>24</sup> List Kúrii Krajskému úradu, zo 7. júla 1923, L.6664/23. (AKKM, Teczka: Spisz – Orawa w diecezji Krakowskiej 1919–1929. Dokument bez paginacji).

<sup>25</sup> List Kúrii Krajskému úradu z 5. októbra 1923. Idem.

<sup>26</sup> AKKM, Protokół czynności Konsystorza Książęco – Biskupiego Diecezji Krakowskiej w Krakowie w roku 1925. Pisma oznaczone sygnaturami: 2399, 2425, 2535; *Notificationes*, 1925, Nr IV.–VI., s. 24.

<sup>27</sup> Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925 r. (Ratyfikowany zgodnie z ustawą z dn. 23 kwietnia 1925 r. Dz.U.R.P. z 1925 r. Nr 47, poz. 324). (Dz.U.R.P. z 1925 r., Nr 72, poz. 501).

<sup>28</sup> Text buly pozri in: *Notificationes e Curia Principis Metropolitanae Cracoviensis*. A.D. 1926, Nr. I–II., s. 1–4. Neformálnym titulom buly – *Vixdum Poloniae unitas* – sú začiatocné slová prvej vety textu: *vixdum Poloniae unitas, post diuturnam catholicae illius Nationis sub diversis regiminibus divisionem, mirabiliter, divina Providentia opem largiente, restituta est, statim necessitas omnibus apparuit nedum civiles sed etiam potissimum religiosas res ibidem ordinandi*. Formálny titul buly prízvukuje jej obsah: *Ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus circumscriptione*.

*coviensis*<sup>29</sup>. Do piatej provincie patrila: krakowska metropola a štyri sufragánie (Tarnovská, Kielecká, Čenstochovská a Katovická). Bula vymenúva ďalej dekanáty tak archidiecéz ako aj sufragánii. Ku krakovskej archidiecéze boli takto pripojené – po prvýkrát v dejinách – dva slovenské dekanáty – spišský a oravský: *Ad Cracoviensem archidioecesim, ..., in palatinatu Krakow, spectabunt decanatus: ... Oraviensis, Scepusiensis. ... Fines australes dioecesis patebunt usque ad fines politicos inter Rempublicam Poloniae et Rempublicam Cecoslovachiae*<sup>30</sup>.

V roku 1926 spišský dekanát výrazne zväčšil svoje územie, a to pričlenením k deviatim, pôvodne čisto spišským farnostiam, troch mimospišských farností, t. j.: Bukowina, Harklowa, Maniowy, a dvoch filiálok: Ostrowsko (filiálka Bialky); Sromowce Wyżne (filiálka farností Maniowy).

Dekanom tejto jednotky územnej cirkevnej správy bol Joannes Madej, narodený v roku 1875 v Izdebniku, farár v Bialke. Doterajší dekan spišského dekanátu – Štefan Andrášovský – bol v tom roku menovaný vice – dekanom<sup>31</sup>. Načim však poznamenať, že kňaz Madej spravoval funkciu dekana len tri roky. Od roku 1929 až do svojej smrti, v roku 1937, dekanom spišského dekanátu bol zase Štefan Andrášovský<sup>32</sup>.

Pripojením k spišským farnostiam podhalských farností, ľudnatejších od farností Spišského Zamaguria<sup>33</sup>, sa ustúpilo od historického rázu spišského dekanátu, a tým sa otvorila možnosť rozbijania svojráznosti Spiša, resp. cesta polonizácie slovenských farníkov. Tak sa našťastie nestalo. Takto koncipovaná jednotka cirkevnej správy pretrvala do jesene 1939, t.j. do pripojenia 9 spišských farností k prvej Slovenskej republike. O rok skôr – v jeseni 1938 roku – bola na zo Spiša pripojená k Poľskej republike – okrem iných území – Javorina<sup>34</sup> a Lesnica.

<sup>29</sup> *Notificationes ...*, s. 1.

<sup>30</sup> *Notificationes...*, s. 3; J. Wiślicki: *Konkordat. Studium prawne*. Lublin 1926, s. 179.

<sup>31</sup> *Elenchus venerabili cleri archidioeceseos Cracoviensis. Pro Anno Domini 1926*. Cracoviae. Typis Drukarnia Polska 1926, s. 150–156.

<sup>32</sup> Prinavrátenu funkciu dekana Štefanovi Andrášovskému pomohla rezignácia dekana Madeja: *Ponawiam moją prośbę wniesioną w dniu 27 lipca 1927 r. L. 19 – o zwolnienie mię z obowiazków dziekańskich na Spiszu – gdyż z powodu niemożliwej komunikacji Białki ze Spiszem – nigdy nie będę w stanie spełniać tych obowiazków w należyty sposób*. (List ks. Madeja do Kurii, z 17 kwietnia 1928 r.; AKKM, Tezcza: Spisz – Orawa w diecezji Krakowskiej 1919–1929. Dokument bez paginácie).

<sup>33</sup> V roku 1925 žilo v 13 dedinách spišského dekanátu 8660 katolíkov, kým o rok neskôr: *In toto Decanatu Scepusiensi, qui complectitur 32 pagos. N.A.: Cath. 20137. (Elenchus venerabilis cleri dioeceseos Cracoviensis S. Sedi Apostolicae immediate subjectae nec non territorii Scepusiae et Oravae Reipublicae Poloniae adnexi. Pro Anno Domini 1925*. Cracoviae. Typis Ephemeridum „Glos Narodu”, 1925, s. 191; *Elenchus venerabilis cleri archidioeceseos Cracoviensis. Pro Anno Domini 1926*. Cracoviae. Typis Drukarnia Polska. 1926, s. 156).

<sup>34</sup> Poľským dušpastierom bol v Javorine Jan Tobolak, zakopanský farár. Doposiaľ však nevieme, či arcibiskup Sapieha stihol – v priebehu 9 mesiacov – formálne pripojiť Javorinu k spišskému dekanátu.

Tabuľka č. 2. Zoznam kňazov spíského dekanátu v rokoch 1926–1939

Roky	Farnosti										
	Fridman	Jurgov	Kacvín	Krempachy	Nedeca	Nižné Lapše	Nová Belá	Trífbš	Vyšné Lapše	Bukowina	Harklowa
1926	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Franciscus Lasak	Franciscus Mos	Franciscus Lasak	Franciscus Urvay	Franciscus Mos	Andreas Hryc	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1927	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Franciscus Lasak	Franciscus Mos	Franciscus Lasak	Franciscus Urvay	Franciscus Mos	Andreas Hryc	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1928	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Franciscus Lasak	Franciscus Mos	Franciscus Lasak	Franciscus Urvay	Franciscus Mos	Andreas Hryc	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1929	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Franciscus Urvay	Franciscus Mos	Andreas Hryc	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1930	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Adamus Duszyk	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1931	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Adamus Duszyk	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1932	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Adamus Duszyk	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1933	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Adamus Duszyk	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1934	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Adamus Duszyk	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz
1935	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Jsephus Świstek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Adamus Duszyk	Blasius Laciak	Albinus Marszałek	Joannes Chrobakiewicz

Etiarius na rok 1932, nebol vydaný

Roky	Farnosti											
	Fridman	Jurgov	Kacvín	Krempachy	Nedeca	Nižné Lapše	Nová Belá	Třibř	Vyšné Lapše	Bukovina	Harklowa	Mantowy
1936	Stephanus Andraszowski	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Antonius Haczek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Joannes Gullielmus	Stanislawus Wciślak	Blasius Laciak	Albinus Marszalek	Joannes Chrobakiewicz
1937	Stephanus Andraszowski/ Albinus Marszalek	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Antonius Haczek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Joannes Gullielmus	Stanislawus Wciślak	Stanislaus Fox	Albinus Marszalek	Joannes Chrobakiewicz
1938	Albinus Marszalek	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Antonius Haczek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Joannes Gullielmus	Stanislawus Tomczyk	Stanislaus Fox	Albinus Marszalek	Joannes Chrobakiewicz
1939	Josephus Pitorak	Antonius Sikora	Jsephus Świstek	Franciscus Mos	Antonius Haczek	Stanislawus Wciślak	Franciscus Mos	Joannes Gullielmus	Stanislawus Wciślak	Stanislaus Fox	Albinus Marszalek	Joannes Chrobakiewicz

Pramene: *Elenchus venerabilis cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro Anno Domini 1926*. Cracoviae. Typis Drukarnia Polska. 1926, s. 150–156; ... pro Anno Domini 1927, s. 156–163; ... pro Anno Domini 1928, s. 105–109; ... pro Anno Domini 1929, s. 105–109; ... pro Anno Domini 1930, s. 105–110; ... pro Anno Domini 1931, s. 107–112; ... pro Anno Domini 1933, s. 104–109; ... pro Anno Domini 1934, s. 117–122; ... pro Anno Domini 1935, s. 117–122; ... pro Anno Domini 1936, s. 117–122; ... pro Anno Domini 1937, s. 117–122; ... pro Anno Domini 1938, s. 117–122; ... pro Anno Domini 1939, s. 125–130

Údaje tabuľky nie sú vždy presné. Ku príkladu Andreja Hrica *Elenchus* uvádza ako lapšanského farára v rokoch 1928–1929, napriek tomu, že už v roku 1927 pôsobil v trnavskej diecéze.

V roku 1926 v deviatich spišských farnostiach pracovali tiež, ako rok predtým, štyria slovenskí kňazi (Š. Andrášovský vo Fridmane; A. Hric v Tribši a vo Vyšných Lapšoch; F. Moš v Novej Belej a v Krempachoch; F. Urway v Nižných Lapšoch) a dvaja poľskí kňazi (F. Łasak v Nedeci a Kacvine; A. Sikora v Jurgove). Tak isto bolo v roku 1927. V nasledujúcom roku (1928) však poľských kňazov (Antoni Sikora, Franciszek Łasak, Stanisław Wciślak, Adam Duszyk) bolo už viac, ako slovenských (Š. Andrášovský, F. Urway, F. Moš).

V roku 1927 sa tribšský a vyšnolapšanský administrátor A.Hric rozhodol vrátiť na Slovensko, čo umožnilo obsadenie tribšskej fary (tribšskej už v roku 1928) ďalším poľským kňazom, t. j. Adamom Duszykom<sup>35</sup>. Sacerdos Duszyk, narodený v Morawici pri Krakove, ordinovaný v roku 1917, bol administrátorom tribšskej farnosti v rokoch 1928–1932, v rokoch 1930–1934 zároveň administrátorom farnosti Vyšné Lapše.

Návrat Andreja Hrica na územie Československej republiky nebol jednoduchý. V dopise z 1. apríľa 1927 Andrej Hric písal krakovskému kardinálovi, že sa chce vrátiť na Slovensko: *W ostatnich czasach podjąłem starania w sprawie mego powrotu do Słowacji i uzyskałem już przyjęcie przez Biskupa*. Krakovské ústredie nesúhlasilo s Hricovou prosbou: „W odpowiedzi na pismo z dnia 1. kwietnia b.r. oświadczamy, że nie możemy uwzględnić prośby Waszej Wielbności. Dziwnym wydaje się Nam staranie się Waszej Wielbności wbrew przepisom kan. 114, 116 i 117, u któregoś z XX Biskupów w Czechosłowacji o przyjęcie do jego diecezji i przygotowywanie się do opuszczenia Naszej Archidiecezji, nie mając od Nas zapewnienia, że Cię zwolnimy z Naszej Archidiecezji, do której jesteś na podstawie bulli Stolicy św. «Vixdum Poloniae unitas» z dnia 29. czerwca 1925 inkardynowany<sup>36</sup> i nawet o takie zwolnienie nie prosząc”<sup>37</sup>. Zdhavá procedúra repatriácie trvala niekoľko mesiacov, keďže kňaz Hric neoptoval za ČSR, a preto bol zbavený československého štátneho občianstva. Rodák z Biacoviec bol oficiálne exkardinovany z krakovskej archidiecezy v roku 1927<sup>38</sup>. Z krakovských archivalii vysvitá, že biskup Vojaššák odmietol inkardinovať Andreja Hrica na Spiši<sup>39</sup>, v dôsledku čoho žiadateľ zatkolvil v trnavskej diecéze<sup>40</sup>.

Ďalšia personálna zmena nastala v roku 1928, keď kardinál Sapieha preložil slovenskeho kňaza Františka Urvaya z Vyšných Lapš do oravskej farnosti Bukovina – Podsklie. V dekrete zo 11. apríľa 1928 roku kardinál Sapieha prikázal Urvayovi, aby oravskú farnosť prevzal už 15. apríľa. V odpovedi (z 15. apríľa) vyšnolapšanský administrátor poznamenal: *Fui et sum filius obediens, sed ad im-*

<sup>35</sup> Elenchus venerabilis cleri Archidioeceseos Cracoviensis pro Anno Domini 1928. Cracoviae. Typis Drukarnia Polska. 1928, s. 108.

<sup>36</sup> B. Zubert: Inkardynacja – Ekskardynacja. W: Encyklopedia Katolicka. Tom VII: Ignoratio elenchi – Jędrzejów. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin 1997, łam 224–226.

<sup>37</sup> Pismo Krakowskiej Kurii Metropolitalnej nr 2771/27 z dnia 5 kwietnia 1927 r. do księdza Andreja Hrica. (AKKM, APA 187/II, Łapsze Wyżne).

<sup>38</sup> AKKM, Protokół czynności Konsystorza Książęco – Biskupiego Diecezji Krakowskiej w Krakowie w roku 1927, pismo z dnia 1 września 1927 r., oznaczone sygnaturą 6207/27.

<sup>39</sup> AKKM, Protokół czynności Konsystorza ... w roku 1927, pismo oznaczone sygnaturą 6566.

<sup>40</sup> AKKM, Protokół czynności Konsystorza ... w roku 1927, pismo oznaczone sygnaturą 8848. Kňaz Andrej Hric začal účinkovať v roku 1927 ako správca farnosti Brezová pod Bradlom, od roku 1929 pôsobil ako správca farnosti Modrová, a Stará Lehota, od roku 1930 ako správca farnosti farnosti Litava. Od roku 1932 bol farárom v Čajkove, kde 18. novembra 1933 zomrel, a 21. novembra 1933 roku bol pochovaný. Za informáciu ďakujem Dr. Rastislavovi Karabovi, PhD, archivárovi Arcibiskupského úradu v Trnave, a prof. Jozefovi Šimončičovi.

*possibilia nemo tenetur. 14. wieczor dostalem 11.IV. w Krakowie na poczcie nadany list; tedy 15.IV. nie mogłem zającz Adstrature na Bukowine Podszkle lebo to jest 8 godzin drogi od nas, ani auta ani aeroplanu niemam.*

Dopis – pod ktorým sa podpísal starosta vyšnolapšanskej obce, Paweł Kri-sik – jasne dokázuje, že preložený na Oravu sacerdos arcibiskupské rozhodnutie považoval za svojrážnu nevďačnosť. V reakcii na dekrét kardinála administrátor Vyšných Lapš vymenúva celý rad svojich zásluh pre dve lapšanské farnosti, ale aj – čo je dosť šokujúce – svoju nezištnú prácu pre poľské národné záujmy: *Pracowałem w cięskych czasach za Polski i zniebezpieczestwem żywota jak to każdy wie – prowadziłem deputacie ze Spisza do Krakowa do Warszawy do J.Em. Kard. Primasa, do Marszałka Pilsudzkiego, pracowałem za Spisz Polski i teraz mnie wyganaju ze Spisza, przed rokiem przijąłem Administr. parafji Łapsz Wyżnich pleno cum jure tedy nie na rok, splaciłem ks. Hrica za nawozi 600 zł. teraz już przigotowałem wszystko także paru set złotych niemożna predsa żeby Książe Metropolita chcial zru-inować swojego najwierniejszego syna. Jestem ord. 1894. roku, od 1898 jestem prob. cierpienia ostatnich lat tak (nečitateľné sloveso) zdrowie że długo jednak niepożi-jem a na starość sie (nečitateľné infinitivum) niechcialo by się nikomu, i ja by rad tu służyć i kosci tu złożyć tym bardziej że cała parafja o to prosi Najprzwiel. Książe Metropolite.*

*Swoje zawsze zrobiłem młodzież wyucowałem jak najlepszi ...*

List končí krátka dramatická veta: *i temu odsądzonemu zbrodniarzowi da się czas*<sup>41</sup>.

Suplikácie slovenského kňaza vyznieli naprázdno. Krakovský *Elenchus* pre rok 1929 uvádza Františka Urvaya ako administrátora oravskej farnosti Bukovina Podszkle<sup>42</sup>.

Takto v rokoch 1927–1928 ubudli zo spišského dekanátu dvaja slovenskí kňazi.

Po odchode Urvaya sa do Vyšných Lapš nakrátko vrátil kňaz Andrej Hric, a po jeho repatriácii farnosť *sub invocatione sanctorum Petri et Pauli* prevzal poľský kňaz Adam Duszyk, ktorý už od roku 1928 pôsobil ako administrátor tribšskej farnosti<sup>43</sup>.

24. októbra 1937 zomrel vo Frídmane dlhoročný dekan spišského dekanátu a frídmanský farár, Štefan Andrášovský<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> AKKM, APA (187/II Łapsze Wyżne). Karta bez paginacji.

<sup>42</sup> *Elenchus ... pro anno 1929*, s. 78. *Elenchus* za rok 1928 bol vytlačení pred sťahovaním Urvaya na Oravu, t.j. pred aprílom 1928, preto kňaz Urvay je v ňom uvedený ako vyšnolapšanský administrátor. Por. *Elenchus ... pro anno 1928*, s. 93. Slovenský schematismus za rok 1940 potvrdzuje, že administrátorom oravskej farnosti Bukovina Podszkle bol od roku 1929 kňaz František Urvay. (Por. *Schematismus pro anno MCMXL ...*, s. 129).

<sup>43</sup> *Elenchus .... pro anno 1928*, s. 94.

<sup>44</sup> In Domino obdormierunt. D. Stephanus Andraszowski, Decanus Scepusiensis et Parochus in Frydman, die 24 Octobris a. c. (DOBS 1937, Nr. X, s. 139).

V 1938 roku po pripojení k Poľsku 226 km<sup>2</sup>, s takmer 6 tisícmi obyvateľstva bola zriadená osobitná farnosť v Javorine, ktorú viedli poľskí kňazi: farár v Zakopanom, a zároveň dekan zakopanského dekanátu – Jan Tobolak a Stanisław Kudelski<sup>45</sup>. Je zaujímavé, že nedošlo k obnoveniu historických väzieb Javoriny s Jurgovom.

Sám bývalý jurgovský administrátor – Anton Sikora – slúžil omšu v javorinskom kostolíku sv. Anny pravdepodobne len raz, t.j. tesne po pripojení Javoriny k Poľsku, teda ešte v jeseni 1938<sup>46</sup>. V spomienkach, napísaných v jeseni 1947 roku, po návrate zo sedemročnej pastorácie (hlavne vo vikartovskej farnosti) si ťažkal, že sa vojenským orgánom nepáčila jeho kázeň: *Już pierwsze moje wystąpienie w Jaworzynie, kiedy na prośbę władz wojskowych pojechałem ze mszą na podziękowanie za odzyskanie Jaworzyny, nie spotkało się z uznaniem przede wszystkim władz wojskowych. W nauce bowiem wygłoszonej z tej okazji nie uwielbiałem wojska z powodu odzyskania Jaworzyny, nie głosiłem wielki triumf Polski, lecz powiedziałem krótką naukę na I. niedzielę adwentową i kilka słów o odzyskaniu Jaworzyny i zachęty ludności. Uczyniłem to zaś dlatego, ponieważ znając wrogie usposobienie ludności obawiałem się by ludzie nie wychodzili mi z kościoła i nie manifestowali przeciw Polsce, do czego się zanosilo*<sup>47</sup>.

V 1938 a 1939 v spišskom dekanáte pôsobil už len jeden slovenský kňaz, menovite tribšský rodák František Mőš<sup>48</sup>.

**Tabuľka č. 3.** Celkový prehľad slovenských kňazov v krakovskej arcidiecéze v rokoch 1920–1939

Por. číslo	Meno a priezvisko	Dátum a miesto narodenia	Názov farnosti	Obdobie pôsobenia	Funkcia	Dátum úmrtia; kde pochovaný?
1.	Stephanus Andráššovský	17.8.1866 Prešov	Fridman	1920–1937	Parochus	24.10.1937 Fridman
2.	Paulus Drbják	12.2.1887 Bobrov	Krempachy	1917–1920	Adstor	6.12.1948 Spišská Nová Ves <sup>49</sup>
3.	Andreas Hric	12.9.1968 Biacovce	Krempachy Nová Belá, Tribš, Vyšné Lapše	1920–1927	Adstor	18.11.1933 Čajkov

<sup>45</sup> AKKM, Pers. A 1328 (Jan Tobolak); Pers. A 892 (Stanisław Kudelski). Por. tiež spomienky kňaza A.Sikoru (*Pamiętnik Komitetu ...*; text bez paginácie).

<sup>46</sup> *Ja się cieszyłem, że nie musiałem chodzić do Jaworzyny i dlatego nawet, że znając wrogie usposobienie ludności do Polski, nie sprawiałoby mi żadnej przyjemności bliższe obcowanie z ludźmi.* (In: *Pamiętnik Komitetu...*; text bez paginácie).

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Poz. J. Ciągwa – M. Majerfková – Molitoris: *Slovenský kňaz z Tribša František Mőš*. W: *Z minulości Spiša. Ročenka Spišského dejepisného spolku v Levoči*. XIX. Ročník, 2011. Levoča 2011, s. 31–41.

<sup>49</sup> Archív Biskupského Úradu (ďalej: ABÚ) v Spišskej Kapitule. *Protocollum status personalis sacerdotum Dioecesis Scepusiensis ab Anno 1848*. Vol. I., s. 126, 127.



Por. číslo	Meno a priezvisko	Dátum a miesto narodenia	Názov farnosti	Obdobie pôsobenia	Funkcia	Dátum úmrtia; kde pochovaný?
4.	Antonius Kubasák	11.11.1865 Zubrohlava	Jurgov	1920–1921	Parochus	6.4.1921 Jurgov <sup>50</sup>
5.	Franciscus Móš	15.9.1891 Tribš	Tribš, Nová Belá, Krempachy	1920–1939	Cooperator; Vicarius oeconomus	12.9.1971 Veľká Frankova
6.	Michael Nyulási	30.8.1834 Kacvín	Tribš	1920–1924	Parochus	4.10.1927 Tribš <sup>51</sup>
7.	Adalbertus Pataky	21.4.1887 Spišské Podhradie	Vyšné Lapše	1920–1922	Adstor	6.3.1948 <sup>52</sup>
8.	Johannes Pataky	18.6.1856 Spišské Podhradie	Kacvín	1920–1922	Parochus	16.1.1930 <sup>53</sup>
9.	Julius Rác	18.9.1869 Kežmarok	Nedeca	1920–1922	Parochus	23.5.1922 Nedeca <sup>54</sup>
10.	Franciscus Rajtšán	2.4.1864 Liptovský Hrádok	Nová Belá, Vyšné Lapše	1920–1925	Adstor	28.2.1925 Vyšné Lapše
11.	Franciscus Urvay	25.1.1872 Machalovce	Nižné Lapše	1920–1928	Parochus	30.11.1944 Nižné Lapše <sup>55</sup>

## Záverom

V troch prípadoch<sup>56</sup> poľskí farári prišli na uprázdnené spišské fary v dôsledku smrti svojich predchodcov: v apríli 1921 Anton Sikora, doterajší jurgovský kaplán, nahradil Antona Kubasáka; Franciszek Łasak – Juliusa Rácza; Albin Marszałek – Štefana Andrášovského. Poľskí dušpastieri boli taktiež disponovaní krakovskou vrchnosťou na prázdne fary po odchode Slovákov do vlasti (Pavol Drbják, Ján Pataky, Vojtech Pataky, Andrej Hric).

Prvé obdobie administratívy spišských farností (1920–1925), najmä časy provizória, keď cirkevná jurisdikcia patrila formálne spišskému ordinárovi sa

<sup>50</sup> Diecezársky obehník biskupstva spišského (ďalej: DOBS), r. 1921, s. 17.

<sup>51</sup> DOBS, r. 1927, s. 59.

<sup>52</sup> ABÚ v Spišskej Kapitule. *Protocollum status personalis sacerdotum Dioecesis Scepusiensis ab Anno 1848*. Vol. II., s. 136–137.

<sup>53</sup> ABÚ v Spišskej Kapitule. *Protocollum status personalis sacerdotum Dioecesis Scepusiensis ab Anno 1848*. Vol. II., s. 128–129; DOBS, r. 1930, s. 9. Mgr. Vladimírovi Olejníkovi, vedúcemu archívarovi, ďakujem za sprístupnenie údajov obsiahnutých v poznámkach číslo 49, 52 a 53.

<sup>54</sup> DOBS, r. 1922, s. 21.

<sup>55</sup> *Obitus Francisci Urvay. Die 30. Novembris a. c. supremum diem obiit in Nižné Lapše em. adstor Bukovina – Podskliensis R..D. Franciscus Urvay sacramentis provisus anno aet. 72. sacerdotii vero 50. Animam denati obligatis duobus Missae sacrificiis Fratrum commendo*. DOBS, r. 1944, s. 66.

<sup>56</sup> Po úmrtí Františka Rajtšána prišiel na faru vo Vyšných Lapšiach slovenský kňaz Andrej Hric.

podstane líši od obdobia 1925–1939, tým, že cirkevnú jurisdikciu vykonával sčasti biskup Vojtaššák, sčasti arcibiskup Sapieha. Po vydaní buly *Vixdum Poloniae unitas* jurisdikciu realizoval výlučne krakovský cirkevný hodnostár.

Prehľad lokalít narodenia slovenských dušpastierov ukazuje, že z jedenaťstich kňazov pôsobiacich v krakovskej archidiecéze: piati pochádzali zo Spiša (František Môš, Michal Nyulási, Vojtech .Pataky, Ján Pataky, Július Ráč); jeden zo Šariša (Štefan Andrášovský); dvaja z Oravy (Pavol Drbják, Anton Kubasák); jeden z Liptova (František Rajtšán); ostatní dvaja z územia žup, ktorých mená sa nám nepodarilo určiť (Andrej Hric, František Urway). Na druhej strane poľskí kňazi, ktorí vystriedali slovenských dušpastierov, prišli predovšetkým z novotargského dekanátu (*decanatus neoforensis*).

Inkardinovanie slovenských dušpastierov do krakovskej archidiecézy bolo prevedené pápežskou bulou *Vixdum Poloniae unitas*. Pričlenenie deviatich farností nedeckého dekanátu ako aj trstenského dekanátu, mocou ustanovení pápežskej buly, do krakovskej archidiecézy znamenalo v dôsledku, že južné hranice Poľskej republiky boli totožné s južnými hranicami krakovskej archidiecézy, ako aj to, že slovenskí dušpastieri podliehali v plnej miere kardinálovi a krakovskému arcibiskupovi Adamowi Štefanovi Sapiehovi, ktorý ustanoveniami buly získal plnú jurisdikciu nad malým územím spišskej diecézy.

## Bibliografia

### Pramene

Akta parafialne (APA 79 (Jurgów); APA 187/II (Łapsze Wyżne); APA 211 (Niedzica). (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie).

Diecezášnsky obežník biskupstva spišského. R. 1921, 1922, 1927, 1937, 1944.

Elenchus venerabili cleri archidioceseos Cracoviensis. Sedi Apostolicae immediate subjectae pro Anno Domini 1922. Cracoviae 1922. (a všetky ročníky prameňa do roku 1939, s výnimkou roku 1932, keď *Elenchus* nebol vydaný).

Konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską, podpisany w Rzymie dn. 10 lutego 1925 r. (Dz.U.R.P. Nr 72, poz. 501).

Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis. A.D. 1925, Nr. IV.–V.; A.D. 1926, Nr. I.–II. (B.m.d.w.).

Osobné spisy kňazov krakovskej diecézy: Pers. A 892 (Stanisław Kudelski); Pers. A 1328 (Jan Tobolak). (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie).

Pamiętnik budowy kościoła parafialnego w Jurgowie. (Archiwum Urzędu Parafialnego w Jurgowie).

- Pápežská bula *Vixdum Poloniae Unitas*, (z 25. oktobra 1925). In: *Notificationes e Curia Principis Metropolitae Cracoviensis*. A.D. 1926, Nr. I.–II., s. 1–4.
- Protocollum status personalis sacerdotum Dioecesis Scepusiensis ab Anno 1848. Vol. I, II. (Archív biskupského úradu v Spišskej Kapitule).
- Protokół czynności Konsystorza Książęco – Biskupiego Diecezji Krakowskiej w Krakowie w roku 1925; 1927. (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie).
- Schematismus Almae Dioecesis Scepusiensis pro Anno a Christo nato 1838. Leutschoviae; bez vročenia. (Navyše Schematismy z rokov: 1920, 1940).
- Spisz i Orawa w diecezji Krakowskiej 1919–1929. Archívna jednotka bez signatúry. (Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie).

## Literatúra

- J. Ciągwa: *Stan prawny na Spiszu i Orawie w latach międzywojennych*. W: *Studia Iuridica Silesiana*. Pod redakcją Adama Lityńskiego. T. 11, Katowice 1986.
- J. Ciągwa: *Kościół Krakowski a prawa językowe mniejszości słowackiej na Spiszu w latach 1920–2005*. W: *Cuius regio, eius religio? II. Publikacja po Zjeździe Historyków Państwa i Prawa*, Lublin, wrzesień 2006. Lublin 2008.
- J. Ciągwa – M. Majerková – Molitoris: *Slovenský kňaz z Tribša*. In: *Z minulosti Spiša. Ročenka Spišského dejepisného spolku v Levoči*. Levoča 2011.
- Lexikón kňazských osobností Slovenska. Bratislava 2000.
- F. Mós: *Roky 1918–1939 na severnom Spiši*. Bratislava 1944.
- A. Sikora: *Roku Pańskiego 1947*. W: *Pamiętnik budowy kościoła parafialnego w Jurgowie*. (Archiwum Urzędu Parafialnego w Jurgowie).
- E. Wileńska: *Jurysdykcja*. W: *Encyklopedia Katolicka*. Tom VIII: Język – Kino. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin 2000.
- J. Wiślicki: *Konkordat. Studium prawne*. Lublin 1926.
- B. Zubert: *Inkardynacja – Ekskardynacja*. W: *Encyklopedia Katolicka*. Tom VII: Ignoratio elenchi – Jędrzejów. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin 1997.
- P. Zubko, M.Švárný: *Spišští biskupi. Spišská Kapitula – Spišské Podhradie* 1996.

**Filip Cyuńczyk**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: filip.cyunczyk@gmail.com

telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.05

## **Dylematy wokół zagadnienia rządów prawa w potranzycyjnej Czechosłowacji (Rep. Czeskiej) i na Węgrzech – analiza przypadków**

### **SUMMARY**

#### **Dilemmas of Rule of Law in Post-transitional Czechoslovakia (Czech Rep.) and Hungary – Case Study**

The main task of this text is to present some general statements and discussions related to the rule of law dilemmas in relation to dealing with past processes in post-transitional Czechoslovakia (now the Czech Republic) and Hungary. One of the main challenges is to answer the question of how deeply disputes were rooted in national memory relating to communist contempt for the law and how influential was the fear of suspicion that dealing with the past in the post-communist era just represents some kind of political revenge.

**Key words:** Czechoslovakia, Hungary, dealing with the past, de-communisation, rule of law after communism

**Słowa kluczowe:** Czechosłowacja, Węgry, dekomunizacja, rozliczenie z przeszłością

### **1. Wstęp**

Profesor A. Lityński, w swoich pracach dotyczących prawa sowieckiego, wielokrotnie zwracał uwagę na dość swobodny stosunek bolszewików do takich problemów jak zasady praworządności czy pewności prawa. Podkreślał także ideologiczne podporządkowanie prawa ówczesnym władcom Rosji i ich idee fix eksportu światowej rewolucji proletariatu. Wszystko to razem składało się na dość ponury obraz leninowskiej pogardy dla prawa trwającej, oczywiście z różnym natężeniem, de facto do upadku systemu na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Sam upadek komunizmu w Europie Środkowej i Wschodniej poprzedziły inne przejścia do demokracji na Półwyspie Iberyjskim i w Ameryce Połu-

dniowej. Niemal równocześnie rozpoczął się proces wychodzenia z apartheidu w Republice Południowej Afryki. Wielu spośród badaczy tej tematyki ma tendencję do stosowania tej samej bazy porównawczej zarówno dla przywołanych Hiszpanii i Portugalii, Ameryki Południowej, jak i Europy Środkowo-Wschodniej. Jest to dość ciekawe jednak z góry skazane na porażkę. Przede wszystkim autorzy nie uwzględniają historii omawianych społeczeństw przed nastaniem systemów niedemokratycznych. W swoich wnioskach bardzo często szukają przyczyny takiego stanu rzeczy w narracjach politycznych i publicystyce. C. Gonzalez-Enriquez w podrozdziale poświęconym dekomunizacji w Polsce wprost starała się połączyć stosunek premiera T. Mazowieckiego do kwestii obcowania z przeszłością z jego członkostwem w stowarzyszeniu PAX<sup>1</sup>. Wydarzenia związane z lustracją, osądzenia sprawców przestępstw politycznych czy mordów sądowych są przez nich opisywane bardzo często z pominięciem kontekstu lokalnego. Ponadto, sama droga przejścia państw Europy Środkowo-Wschodniej od systemów niedemokratycznych do demokracji była różna – od Państw Bałtyckich, które całkowicie wyrzekły się spuścizny Republiki Radzieckich, uznając je za byty obce i narzucone, przez drogę właściwą m.in. dla Polski, Czechosłowacji czy Węgier, polegającą na negocjacjach pomiędzy dotychczasową władzą a opozycją, które stworzyły ramy dla procesów przemian ustrojowych i gospodarczych aż po całkowitą likwidację państwa i jego porządku prawnego, jak miało to miejsce w przypadku Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jednym ze skutków upadku komunizmu była bardzo ożywiona dyskusja nad kierunkami reformy prawa. Zadawano sobie pytania, jak ma ono wyglądać? Jakim zasadom powinno hołdować? Przede wszystkim zgadzano się co do jednego – systemy prawne nowych demokracji powinny silnie chronić uprawnienia podmiotowe. W praktyce sprowadzono to do sytuacji, że treść nowych aktów prawnych powinna stać w zdecydowanej opozycji do dotychczasowego prawa „socjalistycznego”. Doszło więc do dość silnego zderzenia dwóch punktów widzenia. Ustawodawcy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej musieli zmierzyć się z oczekiwaniami części społeczeństw żądających osądzenia i rozliczenia przeszłości. Z drugiej zaś strony, musieli tworzyć akty prawne oparte na zasadach rządów prawa. W ten sposób starali się pokazać, że nowe ustawodawstwo nie ma nic wspólnego z rewanżyzmem. Stworzyło to dość ciekawą sytuację zarówno dla socjologów, jak i obecnie dla historyków prawa. Okres ten został naznaczony przede wszystkim dążeniem do bezkrwawej zmiany reżimu. Jednocześnie część sił politycznych dążyła do pojednania i zjednoczenia społeczeństw państw postkomunistycznych. Dyskusje toczyły

---

<sup>1</sup> C. Gonzalez-Enriquez, *Decomunization and Political Justice in Central and Eastern Europe*, [w:] *The Politics of Memory. Transitional Justice in Democratizing Societies*, red. A. Barahona de Brito, C. Gonzalez-Enriquez, P. Aguilar, New York 2001, s. 238.

się też wokół pamięci o niedawnej przeszłości. Stąd z kolei wynikały spory prawne dotyczące palących kwestii szeroko rozumianego obcowania z przeszłością, które musiały rozstrzygać sądy najwyższe i konstytucyjne, prezentując przy tym diametralnie różne spojrzenie na problematykę rządów prawa i gwarancji konstytucyjnych. To z kolei rodzi pytanie, które może zainteresować badaczy procesów społecznych – skąd wynikały takie rozbieżności? Czy ich początkiem nie była właśnie, tak często podkreślana przez A. Lityńskiego, bolszewicka pogarda dla prawa i jego podstawowych zasad? Czy formalistyczne podejście do problemów prawnych po przejściu ustrojowym nie wynikało z obawy przed oskarżeniami o brak jakichkolwiek różnic między „demokratami” i „komunistami”? Również takimi, które sugerowały, że cała legislacja dotycząca prób rozwiązania problemów z przeszłości jest zwyczajnym rewanżem na przedstawicielach dotychczasowych władz i innych grup uważanych za uprzywilejowane przez poprzedni system. Dość istotny wkład do dyskusji wniosły orzeczenia Sądów Konstytucyjnych Węgier i Czechosłowacji (po 1 stycznia 1993 – Republiki Czeskiej). Ich analiza umożliwia dokładne ukazanie argumentów obu stron sporu o przeszłość.

## 2. Węgry i Czechosłowacja

Trudno nie zauważyć podobieństw w historii obu państw. W Czechosłowacji komuniści zdobyli władzę wskutek zamachu stanu na początku 1948 r., który następnie nazwali „zwycięskim lutym”. W przypadku Węgier droga do ustanowienia „władzy ludowej” była bardzo podobna do metod użytych w Polsce. Prowadziła od szerokiej koalicji „jedności narodu”, przez zawłaszczenie kolejnych dziedzin i obszarów funkcjonowania państwa, do ostatecznego wyeliminowania niepożądanych koalicjantów i skupienia całej władzy w swoich rękach. Pod koniec lat osiemdziesiątych sytuacja wewnętrzna na Węgrzech i w Czechosłowacji była bardzo podobna. Liderzy państw przywiezieni na sowieckich czołgach w trakcie interwencji w roku 1956 (Węgry) i 1968 (Czechosłowacja) wciąż byli u władzy. Ponadto, zarówno na Węgrzech, jak i w Czechosłowacji w trakcie transformacji ustrojowej ujawnił się dość istotny paradoks. Mimo faktu, że oba państwa bardzo mocno doświadczyły sowieckiej przemocy, pierwsze wybory parlamentarne pozwoliły utrzymać się w parlamencie formacjom politycznym bezpośrednio związanym z dotychczasowymi reżimami. Oznaczało to, że pewna część społeczeństwa – na Węgrzech Węgierska Partia Socjalistyczna otrzymała 10,5% głosów – mimo ewidentnego bankructwa systemu, dalej utożsamiała się z jego przedstawicielami. Oczywisty był fakt, że część tego poparcia pochodziła od osób związanych z reżimem. Nie można jednak zapomnieć, że zarówno G. Husak jak i J. Kadar w celu uspokojenia nastrojów społecznych po radzieckich interwencjach zbrojnych w ich państwach, pro-

wadzili politykę, którą można streścić słowami – żadnej wolności w zamian za relatywnie wysoki poziom życia. Taki stan rzeczy z pewnością również pomógł formacjom postkomunistycznym w pierwszych wyborach do parlamentów.

Po 1990 Węgry i Czechosłowacja stanęły przed problemem typowym dla wszystkich państw po transformacji ustrojowej. Musiały ustosunkować się do pytania – w jaki sposób należy obcować z dotychczasową, trudną przeszłością? Jak już wspomniałem we wstępie, odpowiedź na to pytanie była dość skomplikowana z kilku powodów. Przede wszystkim, istotnym elementem przejścia ustrojowego, nie tylko w Czechosłowacji i na Węgrzech, były zmiany lub bardzo istotne nowelizacje dotychczasowych konstytucji. Ich celem było jak najszybsze zagwarantowanie szerokiego katalogu praw i wolności obywatelskich opartych na rządach prawa. Generalnie, głównym problemem w relacji między zagadnieniem obcowania z przeszłością a rządami prawa była odpowiedź na pytanie, czy one w jakikolwiek sposób ze sobą korespondują i czy da się je powiązać? Tietel w jednej ze swoich prac na temat sprawiedliwości tranzycyjnej podkreśliła także inny problem – „czy istnieje jakakolwiek teoria odpowiedzialności, która pozwala na przejście z represyjnego do bardziej liberalnego reżimu”<sup>2</sup>.

Sędziowie zarówno węgierskiego, jak i czechosłowackiego/czeskiego Trybunału Konstytucyjnego musieli zmierzyć się przede wszystkim z zagadnieniem określenia warunków prawnych przejścia ustrojowego. Zwłaszcza w sytuacji, którą L. Sólóyom określił mianem „nadzwyczajnych okoliczności”<sup>3</sup>. W celu ich zdefiniowania i określenia, czy w ogóle mogą mieć zastosowanie postawił następujące pytanie – „Czy jakiegokolwiek wydarzenia historyczne mogą prowadzić do zawieszenia pewnych gwarancji konstytucyjnych? W skrócie czy może istnieć *konstytucjonalizm tranzycyjny* inny od *normalnego*”<sup>4</sup>. W swoim tekście podkreślił też inne problemy, z jakimi musieli zmierzyć się sędziowie. Były to m.in. uchwalenie aktów karnych, w których prawo miałby działać wstecz<sup>5</sup>. Ponadto, mieli zmierzyć się z kwestią restytucji mienia i lustracji<sup>6</sup>. Musieli także określić moment zakończenia „okresu tranzycyjnego” (stymulującego nadzwyczajne okoliczności działania organów państwa) i jego wpływ na stabilizację państwa<sup>7</sup>. Generalnie, uchwalenie aktów prawnych dotyczących wyżej wymienionych zagadnień miało łączyć się bezpośrednio z „nadzwyczajnymi okolicznościami” okresu przejścia ustrojowego. Sędziowie musieli zmierzyć się także

<sup>2</sup> R. Tietel, *Transitional Rule of Law*, [w:] *Rethinking the rule of law after the communism*, red. A. Czarnota, M. Krygier, W. Sadurski, Budapest, New York 2005, s. 282.

<sup>3</sup> L. Sólóyom, *Role of Constitutional Courts in the Transition to Democracy*, „International Sociology” 2003, t. 18, nr 1, s. 137.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 140.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>7</sup> Ibidem.

jeszcze z jednym zagadnieniem. Chodziło o kwestie zdefiniowania, czym są owe „nadzwyczajne okoliczności” i wywiedzenie właśnie z definicji kiedy i jakich sytuacjach oparte na nich działania byłoby usprawiedliwione.

W celu rozwikłania przytoczonych problemów węgierski Sąd Konstytucyjny stworzył koncepcję, którą L. Sólyom określił mianem „rewolucji pod rządami prawa”<sup>8</sup>. Był to wybór pomiędzy „podstawowymi zasadami sprawiedliwości a pozytywnym prawem konstytucyjnym”<sup>9</sup>. W swoich orzeczeniach sędziowie podkreślali, że jak najbardziej rozumieją rewolucyjność zmian, jakie przechodziły Węgry w tamtym czasie. Poza tym, doskonale zdawali sobie sprawę z faktu, że uchwalona nowelizacja Konstytucji, która praktycznie spowodowała zmianę jej treści, jest prawnopozytywnym elementem przebudowy społeczeństwa. Przyznali też, że nowelizacja wprowadziła nowy porządek prawny. Jednakże podkreślili również, że każda nowa ustawa powinna być zgodna z Konstytucją. Wprost uznali, że niemożliwe jest podważenie podstawowej hierarchii aktów prawnych. Sólyom podsumował to stwierdzeniem, że „państwo pod rządami prawa nie może tworzyć niczego co by je podważało”<sup>10</sup>. Węgierski Trybunał Konstytucyjny zastosował tę logikę do rozwiązania wszelkich niejasności związanych z problematyką wskazaną przez L. Sólyoma. Prymat zasad państwa prawa i demokracji liberalnej miał być brany pod uwagę np. w przypadku prób osądzenia funkcjonariuszy węgierskiej służby bezpieczeństwa, nawet jeśli z moralnego punktu widzenia postawienie ich w stan oskarżenia i osądzenie było czymś oczywistym. Sam Sólyom zastosował opisane zaplecze teoretyczne, gdy orzekł, wraz z A. Szabo, o konstytucyjności ustawy o odpowiedzialności karnej byłych funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa, w której przewidziano działanie prawa również z mocą wsteczną<sup>11</sup>.

W Czechosłowacji, a od 1 stycznia 1993 r. Republice Czeskiej, mimo nakreślonych już podobieństw historycznych, praktyka orzecznicza podążyła zgoła inną drogą. Już od 1990 Czesi rozpoczęli proces uchwalania aktów prawnych, które miały zagwarantować szybką dekomunizację, lustrację, restytucję mienia i rehabilitację osób poszkodowanych przez system komunistyczny. Wszystkie ustawy wpisywały się w nakreślone przez L. Sólyoma „nadzwyczajne okoliczności” związane z przejściem ustrojowym. Do 1992 r. zostały uchwalone następujące akty prawne: o sądowej rehabilitacji<sup>12</sup>, o złączeniu konsekwencji

<sup>8</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Zob. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego Republiki Węgierskiej z 3.03.1992, sygn. akt 11/1992. (III. 5.) AB határozat, <http://public.mkab.hu/dev/dontesek.nsf/0/A0D36B21A86C45BEC1257ADA0052B4F7?OpenDocument>

<sup>12</sup> Zakon c 119/1990 sb.



naruszeń prawa własności<sup>13</sup>, o cofnięciu prawa długoterminowego użytkownika nieruchomości będących własnością skarbu państwa przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji<sup>14</sup>, o powrocie majątku Komunistycznej Partii Czechosłowacji we władanie obywateli Czeskiej i Słowackiej Republiki Federalnej<sup>15</sup>, o pozasądowej rehabilitacji<sup>16</sup> i wreszcie tzw. Duże Prawo Lustracyjne, czyli ustawę o dodatkowych warunkach piastowania funkcji w urzędach i organizacjach państwowych Czeskiej i Słowackiej Republiki Federalnej, Republice Czeskiej i Republice Słowackiej<sup>17</sup>. Interesująca była przede wszystkim sekwencja uchwalania poszczególnych aktów prawnych. Należy również nadmienić, że po rozpadzie Czechosłowacji ustawa lustracyjna pozostała w mocy tylko na terenie Republiki Czeskiej. Słowacy nie zaadaptowali jej do swojego systemu prawnego. Czechosłowacka, a następnie już tylko czeska, legislatura zdecydowała się uchylać poszczególne ustawy według pewnego rodzaju hierarchii potrzeb. Za najpilniejszą sprawą uznali przywrócenie godności ofiarom systemu, w związku w tym niezwłocznie uchwalili ustawą rehabilitacyjną. Następnie parlament zdecydował się na uregulowanie kwestii prawa własności. Całą zaś klamrę „ustawodawstwa nadzwyczajnych okoliczności” zamknęła ustawa lustracyjna; ta sama, która została znacznie okrojona na Węgrzech ze względu na jej sprzeczność z literalnymi założeniami podstawowych zasad rządów prawa. Z chronologii procesu ustawodawczego można wywnioskować, że wszystkie działania miały na celu stworzenie jak najszerzego zaplecza i poparcia społecznego dla procesów przemian. Wszystkie uchwalone ustawy były też, podążając za wywodami L. Sólóyoma, „oczywiste z moralnego punktu widzenia”. Czesi zrezygnowali z formalizmu na rzecz zaspokojenia oczekiwań społecznych. Do dziś wielkie kontrowersje wśród badaczy tematu wywołuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej stwierdzające konstytucyjność „Ustawy o bezprawności reżimu komunistycznego i oporze przeciwko niemu”<sup>18</sup>. Dla wielu z nich było ono właśnie naruszeniem podstawowych zasad rządów prawa. Uitz napisała wprost, że wówczas „zasada rządów prawa ucierpiała w stopniu znacznym”<sup>19</sup>. Czeski Trybunał, w swoim orzeczeniu<sup>20</sup>, stanął na stanowisku, że „stary” i „nowy” reżim nie są ze sobą w żaden sposób związane. Takie stwierdzenie mogło rodzić pytania, co w związku z tym

<sup>13</sup> Zakon c. 403/1990 sb.

<sup>14</sup> Vladni narizeni c. 212/1990 sb.

<sup>15</sup> Ustavni Zakon c. 497/1990 sb.

<sup>16</sup> Ustavni Zakon c. 91/1991 sb.

<sup>17</sup> Zakon c. 451/1991 sb.

<sup>18</sup> Zakon c. 198/1993 sb.

<sup>19</sup> R. Uitz, *Constitutional Courts in Central and Eastern Europe: What makes a question too political?*, „Juridica – Tartu Ulikool oigusteaduskonna ajakiri”, II/2007, s. 47–59, [http://www.juridica.ee/juridica\\_en.php?document=en/international/2007/2/132526.PRN.pub.php](http://www.juridica.ee/juridica_en.php?document=en/international/2007/2/132526.PRN.pub.php)

<sup>20</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej dot. zakon 198/1993, sb. zakonu c. 14/1994.

należało zrobić z całym dotychczasowym porządkiem prawnym? Czy wciąż obowiązywały kodeksy i ustawy uchwalone w okresie komunizmu? Według sędziów – oczywiście, że wciąż obowiązywały. Jednakże według nich, w przeciwieństwie do stanowiska węgierskiego, w społeczeństwie istnieją także inne niż tylko prawno-pozytywne systemy normatywne. Zalecali oni szersze spojrzenie na tę problematykę. Uitz w przytaczanym już tekście w następujący sposób zaprezentowała sposób myślenia sędziów Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej – „Prawo pozytywne, jakkolwiek, nie przywiązuje się jedynie do formalnej legalności, raczej interpretacja i aplikacja norm prawnych są podporządkowane ich podstawowemu celowi, prawo jest kwalifikowane przez szacunek do podstawowych wartości społeczeństwa żyjącego w systemie demokratycznym i środków wprowadzania tych wartości poprzez normy prawne. Oznacza to, że nawet mimo formalnej kontynuacji „starego” porządku prawnego nie ma mowy o jakiegokolwiek kontynuacji „starego reżimu” z punktu widzenia podstawowych wartości”<sup>21</sup>.

### 3. Dylematy zagadnienia rządów prawa

W zaprezentowanych w poprzednim podrozdziale opiniach i stanach faktycznych przewijał się jeden wspólny element. Było to generalne spojrzenie na prawo i jego rolę w procesie przejścia ustrojowego. Z jednej strony ukształtowały się poglądy bliskie linii orzeczniczej węgierskiego Sądu Konstytucyjnego i poglądom chociażby cytowanej w niniejszej pracy R. Uitz. W opozycji zaś do „węgierskiego punktu widzenia” na temat rządów prawa ulokowały się poglądy legislatury czeskiej. W istotnych sprawach były one wspierane przez linię orzeczniczą tamtejszego Trybunału Konstytucyjnego. W tym miejscu warto nadmienić, że poglądy i linia argumentacji Trybunałów z Czech i Węgier były wykorzystywane przez sądownictwo konstytucyjne pozostałych państw postkomunistycznych w Europie Środkowej i Wschodniej. Z jednej strony sędziowie zaprezentowali *stricte* formalistyczne podejście do problematyki rządów prawa, z drugiej zaś starali się uwzględnić takie kwestie, jak wartości uniwersalne, moralność czy oczekiwania społeczeństwa. Uwzględnienie ich mogło z kolei powodować konflikt pomiędzy nimi a normami prawa stanowionego.

Z reguły większość argumentów zwolenników radykalnego, formalistycznego podejścia do kwestii rządów prawa były zbieżne z tzw. „negatywnymi koncepcjami rządów prawa”. Wówczas jego główną rolą miała by być ochrona obywateli przed wszelkiej maści nadużyciami ze strony rządzących. Sólyom, Uitz oraz inni badacze i sędziowie, którzy prezentowali „węgier-

---

<sup>21</sup> R. Uitz, op. cit.

ski punkt widzenia” widzieli rządy prawa w kontekście nakreślonym w latach siedemdziesiątych przez Raza. Stwierdził on wówczas, że są one procedurą „rządów poprzez prawo, nie przez człowieka (ang. *government by law, not by man*)”<sup>22</sup>. W kontekście procesów rozliczeń z przeszłością, nie tylko na Węgrzech i w Czechosłowacji (Czechach), ale na całym obszarze postsowieckim, dawało ono szansę na storpedowanie planów chociażby lustracji przez jej przeciwników. Nowo ukonstytuowanym władzom wywodzącym się z opozycji chodziło też o ukazanie widocznych różnic między „nowymi” demokratami a „dawnymi” przedstawicielami reżimu. Niezależnie, czy były to Węgry, Czechosłowacja, czy Polska, ich ówczesne stanowisko najdosadniej ukazywały słowa B. Geremka. W wywiadzie udzielonym A. Michnikowi 16 września 1993 roku i opublikowanym w „Gazecie Wyborczej” wypowiedział się na temat lustracji. Zapytany przez ówczesnego redaktora naczelnego o swoje poglądy na ten temat powiedział: „Ustawę lustracyjną uważam za zło konieczne – w tym sensie konieczne, że przecież nie można żyć z trupem w szafie. Lepiej go usunąć. Od tego raczej nie uciekniemy. Mam wątpliwości, na ile będzie to wykonalne”<sup>23</sup>. W dalszej części wywiadu mówił też o dylematach rewolucjonistów: „Próbowałem ją promować (lustrację – dop. F.C.), ale zostałem przekonany, że nie da się lustracji przeprowadzić w ludzki sposób. Zostało mi przekonanie, że niepodjęcie działań w tej sprawie jest równie złe jak ich podjęcie. Wiem, że dla rewolucjonistów, którzy pragną oddzielić ‘stare’ od ‘nowego’ dylematem bywa wybór co wybrać gilotynę czy latarnię dla celów nieoświeceniowych. Nie jest to mój dylemat”<sup>24</sup>. Nie był to pogląd odosobniony. Halmai i Scheppele w swoim tekście *Living Well is The Best Revenge*<sup>25</sup> byli bardzo bliscy poglądom B. Geremka przedstawionym w cytowanym wywiadzie. O metodach obcowania z przeszłością użytych w Czechosłowacji, a później w Republice Czeskiej pisali o jako „bardziej karnych”<sup>26</sup> i stojących w kontraście do rozwiązań przyjętych na Węgrzech. O co właściwie chodziło przeciwnikom lustracji i innych elementów procesów obcowania z przeszłością? Ogólnie ich postawy nie zostały stworzone przeciwko tym konkretnym postulatam. Jak już wspomniałem, ich głównym celem było ukazanie zasadniczych różnic pomiędzy dotychczasowym, niedemokratycznym, reżimem i nową jakością, jaką oni mieliby wnieść do życia politycznego i społecznego państw Europy Środkowej i Wschodniej. Właśnie

<sup>22</sup> J. Raz, *The Rule of Law and Its Virtue*, [w:] *The Authority of Law, Essays on Law and Morality*, Oxford University Press, 1979, s. 212.

<sup>23</sup> B. Geremek, *Geremek B. rozmowa z Adamem Michnikiem*, „Gazeta Wyborcza” z 16 września 1993 r., <http://wyborcza.pl/1,75248,138405.html>.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Zob. G. Halmai, Scheppele K., *Living Well is the Best Revenge – The Hungarian Approach to Judging the Past*, [w:] *Transitional Justice and the Rule of Law in New Democracies*, Notre Dame and London 1997.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 179.

społeczeństwo miało być głównym punktem odniesienia w tej debacie. Wielu badaczy zmiany ustrojowej w naszej części świata odnosi się także do modelu tranzytji użytego w poszczególnych państwach. Pisali o tym m.in. przywołani wcześniej G. Halmai i K. L. Scheppele. W cytowanym już tekście połączyli oni łagodny kurs rządu węgierskiego w stosunku do problemu obcowania z przeszłością z „przekazaniem władzy w drodze negocjacji”<sup>27</sup>. Ten tekst nie jest ani właściwym miejscem, ani nie jest jego rolą dogłębną analizą modeli tranzycyjnych i ich relacji do sposobu rozliczeń z przeszłością. W przypadku dylematów dotyczących zagadnienia rządów prawa mogło przede wszystkim chodzić o ukazanie ogromnej różnicy między porządkiem prawnym i szacunkiem do prawa w nowych demokracjach a komunistycznym bezprawiem. Przedstawiciele nowej władzy argumentowali, że nawet jeśli pewne sytuacje są oczywiste z moralnego punktu widzenia (L. Sólyom), to osądzanie sprawców przy użyciu metod polegających na naginaniu i swobodnej interpretacji przepisów prawa nie może mieć miejsca. Stwierdzili oni bowiem, że wówczas nie będzie się niczym różniło od sowieckiej pogardy dla prawa.

Zwolennicy czeskiego sposobu obcowania z przeszłością w swojej argumentacji powoływali się na przyjętą przez Trybunał Konstytucyjny Republiki Czeskiej zasadę częściowej lub moralnej dyskontynuacji. Czesi nie odrzucili, w przeciwieństwie do Państw Bałtyckich, całkowicie swojej komunistycznej przeszłości. Nie uznali tego okresu za czas okupacji. Po rozpadzie Czechosłowacji 1 stycznia 1993 r. Republika Czeska przejęła wszelkie zobowiązania prawnomiędzynarodowe. Jednak czescy prawnicy dokonali pewnego formalnego zdystansowania się od reżimu komunistycznego. Podniesiono, że komuniści zdobyli władzę w wyniku zamachu stanu, nie posiadali jakiegokolwiek legitymacji społecznej, a także ich władza zachowała się tylko dzięki interwencji zbrojnej państw należących do Układu Warszawskiego. W rezultacie przez ową negację dotychczasowego porządku z moralnego punktu widzenia Trybunał Konstytucyjny Republiki Czeskiej dokonał legitymizacji procesów obcowania z przeszłością. W przeciwieństwie do węgierskiej drogi orzecznictwej dla Czechów rządy prawa nie były ani narzędziem, ani formalistycznym kneblem. Wprowadzenie zasady rządów prawa zostało potraktowane jako immanentna część nowego porządku odrzucona przez przedstawicieli poprzedniego systemu. Przyjęto, że społeczeństwo, które poniosło choć jedną ofiarę z ręki reżimu, ma prawo oczekiwać zastosowania nadzwyczajnych środków w celu naprawienia niesprawiedliwości. Przyjęto także, że okresy przejściowe, rewolucyjne i inne z samej swojej natury nie mogą być jasno określone i zamknięte w cenzurze czasowej. W Republice Czeskiej dokonał się proces, który można nazwać implementacją zasad sprawiedliwości tranzycyjnej w duchu,

---

<sup>27</sup> G. Halmai, Scheppele K., op. cit., s. 179.

a nie w sztywnych formalnych ramach rządów prawa. Proces legislacyjny od samego początku prowadzono z szacunkiem i w odniesieniu również do wartości, a nie tylko w ramach kelsenowskiej czystej teorii norm.

#### 4. Uwagi i wnioski

Mimo że przedstawione w niniejszym tekście rozważania i dylematy dotyczące rządów prawa na obszarze postsowieckim w Europie Środkowej i Wschodniej miały miejsce dwadzieścia pięć lat temu, to jednak wciąż pozostają aktualne. Najlepszym tego przykładem mogą być dyskusje toczące się obecnie na Ukrainie. W 2014 r. ukraiński parlament – Rada Najwyższa – w pierwszym czytaniu uchwalił ustawą lustracyjną<sup>28</sup>. Zastosowano w niej dość radykalne i kontrowersyjne rozwiązania. Komitet Lustracyjny pod przewodnictwem J. Sobolewa zdecydował się pójść radykalną drogą w celu jak najszybszego oczyszczenia elit. Ustawa jest problematyczna w kilku punktach, przede wszystkim dotyczących samej procedury, jak i w kontekście katalogu podmiotów podlegających lustracji. W dniach 12 i 13 grudnia 2014 r. Komisja Wenecka przedstawiła stronie ukraińskiej swoje uwagi do tego aktu prawnego<sup>29</sup>; główne były bardzo zbliżone do dylematów dotyczących rządów prawa, jakie zaprezentował w swoim tekście L. Sólom.

Podsumowując, można stwierdzić, że spór pomiędzy dwoma spojrzeniami na rządy prawa w kontekście rozliczeń z przeszłością jest właściwy dla niemal wszystkich państw postkomunistycznych. Bardzo wiele do tej dyskusji wniosły także orzeczenia Trybunałów Konstytucyjnych Polski i Rumunii, które również wyrażały swoje opinie na temat ustaw lustracyjnych w tych państwach. Argumenty obu stron sporu są dość poważne i głęboko ulokowane w społecznych pamięciach zbiorowych społeczeństw postkomunistycznych. W momencie przejścia ustrojowego obraz komunistycznego nihilizmu prawnego, swobodnej, ideologicznej interpretacji przepisów prawa, *de facto* bezprawia, był wśród nich bardzo silny i świeży. Nic więc dziwnego, że umiarkowane grupy wywodzące się z kręgów opozycyjnych obawiały się oskarżeń o chęć rewanżu i porównywania ich z dotychczasowymi oprawcami. Jednakże, jak starał się argumentować czeski Sąd Konstytucyjny, a co jest istotne dla badaczy z zakresu nauk społecznych i socjologii prawa, społeczeństwa nie da się zorganizować jedynie na podstawie norm prawa stanowionego. Zawsze będą dochodzić

<sup>28</sup> Zob. Law on Government Cleansing (tekst anglojęzyczny), sygn. Rady Europy CDL-REF (2014)046, <http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-REF%282014%29046-e>.

<sup>29</sup> Zob. Interim opinion on the Law on Government Cleansing (tekst anglojęzyczny), sygn. Rady Europy CDL-AD (2014)044, <http://www.venice.coe.int/webforms/documents/?pdf=CDL-AD%282014%29044-e>.

w nim do głosu pewne wartości ogólne i w tym kontekście warto się zastanowić, czy formalne ramy rządów prawa mogą stać w sprzeczności do poczucia sprawiedliwości? Profesor A. Lityński w swoich pracach dotyczących Związku Radzieckiego zawsze podkreślał obudowę ideologiczną towarzyszącą tworzeniu prawa komunistycznego. Wydaje się, że gdyby nie eksperyment społeczny, który rozpoczął się wraz z przewrotem bolszewickim w dzisiejszej Rosji, niniejszy tekst nie miał by racji bytu. Prawnicy, socjologowie i socjologowie prawa nie musieliby szukać źródeł pewnych postaw i poglądów. Jednak skoro już do tego doszło, a dyskusje wokół poruszonych zagadnień, gdy przygasną w jednym kraju pojawiają się w innym, warto zastanowić się jak głęboko, tak często podkreślana przez prof. A. Lityńskiego, sowiecka pogarda dla prawa wryła się w świadomość społeczeństw w państwach postkomunistycznych.

## Bibliografia

- Geremek B., *Geremek B. rozmowa z Adamem Michnikiem*, „Gazeta Wyborcza” z 16 września 1993 r.
- Gonzalez-Enriquez C., *Decomunization and Political Justice in Central and Eastern Europe*, [w:] *The Politics of Memory. Transitional Justice in Democratizing Societies*, red. Aguilar P., Barahona de Brito A., Gonzalez-Enriquez C., New York 2001.
- Halmi G., Scheppele K., *Living Well is the Best Revenge – The Hungarian Approach to Judging the Past*, [w:] *Transitional Justice and the Rule of Law in New Democracies*, Notre Dame and London 1997.
- Raz J., *The Rule of Law and Its Virtue*, [w:] *The Authority of Law, Essays on Law and Morality*, Oxford University Press, 1979.
- Sólyom L., *Role of Constitutional Courts in the Transition to Democracy*, „International Sociology” 2013, t. 18, nr 1.
- Tietel R., *Transitional Rule of Law*, [w:] *Rethinking the rule of law after the communism*, red. A. Czarnota, M. Krygier, W. Sadurski, Budapest, New York 2005.
- Uitz R., *Constitutional Courts in Central and Eastern Europe: What makes a question too political?*, „Juridica – Tartu Ülikool õigusteaduskonna ajakiri” 2007, nr II.



**Andrzej Drogoń**

Uniwersytet Śląski  
e-mail: drogonandrzej@wp.pl

telefon: +48 32 359 16 34

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.06

## **Początki akademickiej edukacji humanistycznej i prawniczej na Górnym Śląsku w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej**

### **SUMMARY**

#### **Beginnings of Humanistic and Legal Academic Education in Upper Silesia in Times of the II Polish Republic**

After the 1921 plebiscite which led to the division of Upper Silesia and the need for the then II Polish Republic to create a self-governing (autonomous) Voivodship in the region, overcoming the results of Germanisation was one of the most important problems to be faced by those responsible for forming the state.

The principles of shaping a modern public administration and earlier traditions of a well organised Prussian system, considerably influenced the Polish administrative model selected, imposing strict requirements for future Polish administrative staff. A legal environment had to be involved in the process of creating the framework of the Voivodship's political system, while the Polish Constitution assumed the preference for clerks to be employed that were native to the region.

Content-related and legal preparation of local staff was considered one of the most important factors at the time. This required the establishment of a Polish education system up to and including university level. The delay that occurred in creating such a system was largely due to the predominant German population in Upper Silesia. Other weakening factors included: social differences, lack of staff and tradition in university education in the region and local traits relating to the expected aspirations of children, or lack of; a dire situation that was further exacerbated by the appalling condition of the nation's economy. Steps were taken to change all of this but the founding of a university with its universal idea, failed to materialise through the haze of local conditions and for all intents and purposes appeared to have been a lost cause.

Eventually, and after a lapse of almost fifty years, the original idea finally reached fruition in 1968 with the founding of the University of Silesia in Katowice.

**Key words:** mid-war period, Silesian Voivodship, creating of administration, Polish educational system, legal education, university

**Słowa kluczowe:** okres międzywojenny, województwo śląskie, tworzenie administracji, system edukacyjny, edukacja prawnicza, uniwersytet



Dzieje polskiego szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku wykazują znaczne odrębności i duże zapóźnienie rozwojowe w stosunku do innych ziem polskich. W sposób oczywisty jest to konsekwencją historycznych uwarunkowań, towarzyszących złożonym losom tych ziem. Przewyciężenie skutków, jakie zaistniały w wyniku niemożności kształtowania przez sześć wieków zasad, stanowiących podstawy polskiej racji stanu, było w okresie II RP jednym z ważnych problemów, przed jakim stanęły środowiska państwowotwórcze po podziale ziem Górnego Śląska i utworzeniu samorządnego (autonomicznego) województwa śląskiego w 1922<sup>1</sup>.

Dla tworzenie aparatu polskiej administracji publicznej, w tym rozbudowanej administracji samorządowej, konieczne było pozyskanie szerokiego kręgu inteligencji polskiej, która z racji uwarunkowań miejscowych i zobowiązań wypływających z ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej statut organiczny województwa śląskiego<sup>2</sup> powinna wywodzić się z miejscowej ludności<sup>3</sup>. Zasady kształtowania nowożytniej administracji publicznej, jak i wcześniejsze tradycje bardzo dobrze zorganizowanej administracji pruskiej, narzucały wysokie wymagania przyszłym kadrom administracji polskiej na tym obsza-

- 
- <sup>1</sup> Mając na uwadze formalnoprawne uwarunkowania, początki zaistnienia tego województwa można ujmować różnie. Stanowiącą podstawę ustrojową województwa śląskiego Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny województwa śląskiego, w art. 45 wskazuje na jej obowiązywalność „z dniem objęcia województwa śląskiego przez Rzeczpospolitą Polską”. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na trzy daty wejścia w życie powyższej ustawy: data objęcia przez państwo polskie Śląska Cieszyńskiego w sierpniu 1920 r., Górnego Śląska w czerwcu 1922 r. oraz Śląska Zaolziańskiego i części Czadeckiego w 1938 r. Zob. m.in. J. Ciągwa, *Autonomia Śląska (1922–1939)*, Katowice 1988, s. 10. W praktyce przyjmuje się, że oficjalnym dniem przejścia Górnego Śląska przez II RP i powstaniem województwa śląskiego jest dzień 22 czerwca 1922 r., kiedy to do Katowic wkroczyło Wojsko Polskie prowadzone przez gen. Stanisława Szeptyckiego, a na rynku katowickim nastąpiła uroczystość symbolizująca powrót Śląska do Macierzy.
  - <sup>2</sup> Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny województwa śląskiego, Dz.U. R.P. Nr 75, poz. 497.
  - <sup>3</sup> Należy mieć na uwadze szczególny wymóg, jaki nałożyła na tryb powoływania urzędników w województwie śląskim pierwsza nowela do cytowanej wyżej ustawy konstytucyjnej, to jest ustawa konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 r. dotycząca uzupełnienia Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego. Dz.Ust. Nr 73, poz. 497 (Dz.U.R.P. Nr 26 poz. 146). Uzupełniony o ustęp 3 artykuł 33 konstytucji nakazywał: „Urzednicy państwowi urzędujący w Województwie Śląskim powinni w zasadzie pochodzić z Województwa Śląskiego. Przy obsadzaniu urzędów administracji państwowej na obszarze Województwa Śląskiego mają przy równych kwalifikacjach pierwszeństwo urzednicy pochodzący z Województwa Śląskiego”. Ostateczny tekst noweli został nieco okrojony, gdyż w uzasadnieniu do projektu rządowego przyjętego przez Komisję Konstytucyjną reguła ta miała dotyczyć również obsady stanowisk sędziowskich: „ażeby urzednicy państwowi, mający urzędować lub sędzić w województwie śląskim, pochodzili z Górnego Śląska”. Zob. Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy dotyczącej uzupełnienia ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego (Dr NR 2537). Druk nr 2562. Materii dotyczącej przywołanej noweli poświęcił wiele uwag J. Ciągwa, *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organisciak, t. 5(13), Katowice 2012, s. 157–177.

rze. Zakres praw samorządnych oraz rola prawotwórcza Sejmu Śląskiego wręcz wymuszały zaangażowanie środowisk prawniczych w proces budowania podstaw ustrojowych i późniejszą praktykę powstającego województwa śląskiego. Trudno było sobie wyobrazić proces budowy korpusu urzędniczego oparty na nieposiadających kwalifikacji i właściwego przygotowania merytorycznego, w tym prawniczego, kadrach. Dla wielu stanowisk, zarówno w administracji, jak i nowo kształtowanym sądownictwie polskim na Górnym Śląsku, zapotrzebowanie na prawników stawało się warunkiem podstawowym. Dodatkowym czynnikiem, o którym należy pamiętać, było dążenie do spolszczenia, czyli obsadzenia przez środowiska polskie, jak największej części tych stanowisk, które decydowały o kierunkach integracji społecznej i terytorialnej w ramach nowo powstającego państwa. W okolicznościach, w jakich kształtowano byt niepodległej restytuowanej Rzeczypospolitej, ten wymóg nie powinien budzić wątpliwości. Myślmy o uwarunkowaniach wyznaczanych nie współczesnymi standardami budowy systemu ustrojowego, ale tymi, które były właściwe dla polskiej racji stanu po okresie zaborów, cechującego się na obszarze Górnego Śląska, od drugiej połowy XIX w. intensywną germanizacją<sup>4</sup>. Wskazany wyżej wymóg dążenia do spolszczenia administracji i sądownictwa trudno nazwać działaniami o charakterze nacjonalistycznym.

Nie może też dziwić przyjęty i zagwarantowany normą konstytucyjną wymóg pierwszeństwa w zatrudnieniu w administracji, przy jednakowych kwalifikacjach, kandydatów wywodzących się ze Śląska. Intencja twórców tej zasady nie budziła wątpliwości w czasie dokonywania stosownej zmiany Konstytucji, przyjętej w trakcie głosowania przez Sejm Ustawodawczy jednogłośnie<sup>5</sup>. Za-

---

<sup>4</sup> Polityka Kulturkampf, naznaczana wieloma kierunkami polityki pruskiej w ramach II Rzeszy Niemieckiej, w sposób wyrazisty była ukierunkowana na wzmocnienie wpływów germańskiej dominacji na przejętych po 1740 r. ziemiach Śląska, co w sposób jednoznaczny oznaczało dążenie do osłabiania polskich tradycji, języka, kultury oraz religii katolickiej, silnie związanej z ludem Śląska, szczególnie w części nazywanej Górnym Śląskiem. Musiało to pociągać za sobą eliminacje wszystkich mechanizmów, które w wymiarze instytucjonalnym oddziaływały na stan świadomości oraz procesy kształcenia nowych pokoleń ludności tam zamieszkującej. W głównej mierze dotyczyło to Kościoła katolickiego oraz wszystkich form edukacji i szkolnictwa. Wielu duchownych w tym czasie bardzo aktywnie uczestniczyło w życiu społecznym oraz politycznym, przenosząc zasady wypływające z nauczania społecznego Kościoła na grunt miejscowej praktyki. O roli duchowieństwa w procesie krzewienia ducha narodowego na Górnym Śląsku. Zob.: M. Pater, *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Katowice 2004; oraz wcześniejsze prace tego autora: *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Wrocław 1998; *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879–1893)*, Opole 1971.

<sup>5</sup> Jednomyślność nie jest w tym przypadku sprawą, którą można uznać za oczywistość. Należy pamiętać, że przyjmując Ustawę konstytucyjną w dniu 15 lipca 1920 r. zawierającą Statut Organiczny województwa śląskiego pojawiły się w SU głosy wstrzymujące się. Jednomyślność podczas głosowania nad poprawkami zawartymi w pierwszej noweli, rozszerzającymi zakres praw samorządnych miejscowej ludności w dniu 8 marca 1921 r., może co najmniej potwierdzać tezę, że po upływie półroczia, przeświadczenie o konieczności nadania szczególnego charakteru przysługiemu województwu śląskiemu nie było wśród posłów Sejmu Ustawodawczego przypadkowym

równy czas uchwalenia noweli do *Statutu Organicznego* – na dwa tygodnie przed dniem plebiscytu – jak i ogólnie nadany wydźwięk tej zasadzie, wyraźnie wskazują na propagandowy cel, związany z przekonaniem miejscowej ludności do głosowania za przynależnością ziem objętych plebiscytem do Polski. Gdyby jednak spojrzeć głębiej w sens *Praw Samorządnych*, wypływających z ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r.<sup>6</sup>, to możemy dostrzec w takim, preferującym miejscową ludność rozwiązaniu, ducha odpowiadającego normom tam zawartym. Łatwo to wyczytać z uzasadnienia projektu, w którym poseł sprawozdawca, dr Józef Buzek zwraca uwagę na specjalny charakter stosunków administracyjnych, gospodarczych i społecznych na Górnym Śląsku, wymagających „ludzi dokładnie z nimi obeznanymi, wymagają ludzi, którzy potrafią się żyć w stosunki miejscowe i należycie odczuć znaczenie swej działalności dla dobra tej ludności”<sup>7</sup>. Ten specjalny charakter miał swoje historyczne, ale i polityczne racje<sup>8</sup>. Mimo ustawowego obowiązku zatrudniania w urzędach i innych jednostkach administracji publicznej miejscowych kandydatów, relacje w zatrudnieniu Ślązaków i nie-Ślązaków wyraźnie przechylały się na korzyść tych drugich. W zdecydowanej większości stan taki był konsekwencją niewypełnienia przez autochtonów wymogu równych kwalifikacji, co było warunkiem preferencji przy zatrudnieniu. Jednocześnie obowiązująca zasada skutecznie zapobiegała konfliktom, jakie mogły się pojawiać w związku ze staraniami o zatrudnienie. Pojawiające się wcześniej w niemieckiej propagandzie plebiscytowej hasła o zalewie Górnego Śląska przez małopolskich urzędników stają się mocno wątpliwe. Z kolei wymóg równych kwalifikacji nie mógł być wypełniony na zasadach równoprawnych, mając na uwadze zdecydowanie bardziej utrudniony dostęp do polskich uczelni wyższych miejscowej ludności w okresie zaborczym. Jeszcze inną materią jest ocenianie kwalifikacji. Brak wyraźnie określonych zasad, a nawet prawnych unormowań, wskazujących na to, jakie kryteria powinny być brane pod uwagę przy podejmowaniu kwalifikacji kandydatów, pozostawiał ocenę kryteriów w zasadzie organom nominującym<sup>9</sup>.

---

zachowaniem. Ponadto należy mieć na uwadze, że głosowanie w sprawie poprawki miało miejsce w czasie bardzo zaawansowanych, wręcz finalizowanych prac nad Konstytucją RP, która została przegłosowana dziewięć dni później. Tym samym uprawnionym wydaje się być sąd, że posłowie nie dostrzegali sprzeczności między zasadami przyszłej Konstytucji marcowej, a wyraźnie odbiegającej od zasady równości wszystkich obywateli reguły, pozwalającej na używanie preferencji przy zatrudnianiu urzędników administracji rządowej. Wyniki głosowania nad przedmiotową poprawką zob.: Sprawozdanie stenograficzne z 216 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 8 marca 1921 r. łam CXXVI/39-41.

<sup>6</sup> Zob.: Dz.U.R.P Nr 75 poz. 497.

<sup>7</sup> Spraw. Sten. z 216 pos. Sejmu Ustawodawczego, 8 marca 1921 r. łam CXXVI/38.

<sup>8</sup> Należy zwrócić uwagę na wszystkie te okoliczności, które miały wpływ na propagandowy wymiar przyjmowanych rozwiązań w okresie najbardziej intensywnej akcji plebiscytowej i dniem plebiscytu 20 marca 1921 r.

<sup>9</sup> Zwrócił na to uwagę J. Ciągwa, *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej...*, s. 169.

Badania przeprowadzone w tym zakresie wskazują, że jeszcze w 1926 roku, wśród urzędników zatrudnionych w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, a więc najważniejszym podmiocie administracji państwowej, było 43,5% Ślązaków<sup>10</sup>. Pozostałą część stanowili napływający na ten teren mieszkańcy innych regionów, w szczególności zaś Małopolski. Zastępując wcześniej funkcjonujących na tych ziemiach urzędników pruskich, realizowali zadania wypływające z kierunków naznaczanych dla polskiej administracji. Z punktu widzenia uwarunkowań formalnoprawnych, można zastanawiać się, czy stan taki naruszał konstytucyjne zasady wypływające z cytowanej wyżej ustawy, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego.

Wiele funkcji i zadań w administracji nowożytnej, realizowanych w ramach państwa wymaga kompetencji i wiedzy prawniczej. Wydaje się nie budzić wątpliwości, że rola ukierunkowanej edukacji na pozyskiwanie nowych kadr prawniczych ma wymiar nie tylko zawodowy<sup>11</sup>. Tym samym polityczne i ustrojowo-administracyjne racje, wytyczające obowiązek podjęcia starań o kształtowanie polskiego szkolnictwa wyższego o profilu humanistycznym na Górnym Śląsku, nie były jedynymi wyznacznikami dążeń do zaszczepienia idei powołania na tym terenie uniwersytetu. Trudno pominąć argumenty, które wypływają z ogólnorozwojowych przesłanek.

Odwieczna idea uniwersytetu, w procesie kształtowania nowego społeczeństwa po okresie zaborczym, szczególnie tam, gdzie procesy germanizacyjne i rasyfikacyjne wywierały piętno na kształtowaniu myśli społecznej, mogła stanowić zasadniczy czynnik w przywracaniu tego wszystkiego, w wymiarze umysłowym i duchowym, co dla narodu i społeczeństwa polskiego było pod zaborami zabronione. W odwiecznym przesłaniu „Uniwersytety stały się narzędziami adaptacji cywilizacyjnej, (...) kształtowały także własny system wartości, systemy oceny ludzi według swoich kryteriów. Uznawały inne niż stosowane w życiu politycznym czy gospodarczym miary człowieka. Przyczyniały się tym samym do powstawania różnorodnego społeczeństwa”<sup>12</sup>. Szczególnie w okresach przełomów, konieczności budowy nowego systemu wartości, kształtowania nowych wzorców osobowych uniwersytet może i powinien odgrywać rolę jeszcze szerszą – budować podstawy

<sup>10</sup> Badania takie przeprowadziła M. Wanatowicz, *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982, s. 54.

<sup>11</sup> H. Samsonowicz wskazuje na istotę roli uniwersytetu w życiu społecznym: „zarówno sztuki wyzwolone, jak i fakultety prawa, filozofii czy teologii poza przygotowaniem do zawodu spełniały zapewne ważniejsze funkcje: uczyły myślenia, szlifowały umysły, kształciły ludzi poszukujących. Według Mistra Abelarda «kluczem mądrości są częste i pilne pytania»”. H. Samsonowicz, *Idea uniwersytetu w kulturze Europy*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 2009, s. 31.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 31.

elity zdolnej do wdrażania w zastaną rzeczywistość pozytywnych i pożądanych zachowań społecznych<sup>13</sup>. Spostrzeżenia te należy traktować jako ważne przesłanie i uniwersalną wartość. Można je odnieść do nowych uwarunkowań na ziemiach śląskich, włączonych do Polski po I wojnie światowej, zwłaszcza wtedy, gdy traktujemy ten proces jako powrót dawnych ziem polskich do Macierzy. Zadanie kształtowania ducha narodowego, nawiązującego do polskich korzeni staje się wyzwaniem, nawet jeżeli nieartykułowanym powszechnie, to w sposób oczywisty tkwiącym w świadomości warszawskich i miejscowych polskich elit. Tym bardziej, że ów brak instytucjonalnej łączności ziem śląskich z Polską powodował również zanik naukowych zainteresowań polskich badaczy problemami tego regionu<sup>14</sup>. Podobnie jak w okresie kształtowania warszawskiej Szkoły Prawa i Administracji, z której początek bierze Uniwersytet Warszawski, w czasie Księstwa Warszawskiego dążono do zaszczerpienia narodowego, polskiego prawa traktując ten cel jako ważny aspekt działania uniwersytetu. Tak też wydaje się w pełni zasadne i zrozumiałe, że po odzyskaniu części ziem śląskich dążono do stworzenia takich podstaw edukacyjnych na tym terenie, które umożliwiałyby pozyskiwanie m.in. rodzimych prawników.

Należało przebudować cały system edukacji, aby móc powyższe dzieło realizować na tym terenie. Wydaje się, że ten czynnik w dużym stopniu osłabiał szanse na szybkie powołanie uczelni wyższej w województwie śląskim. Zapóźnienia w procesie budowy polskiego systemu edukacji na Górnym Śląsku wpływały z niemieckiej dominacji na tym terenie, wyznaczającej zupełnie inne paradygmaty, aniżeli te, które stosowali chociażby zaborcy austriaccy. Poczy-

---

<sup>13</sup> Ta myśl w sposób dobitny pojawia się w ocenie roli Uniwersytetu w różnych okresach przełomów. Profesor Stanisław Grodziski tak oceniał zadania stojące przed społecznością akademicką wraz z wyprowadzeniem wojsk niemieckich z Krakowa w styczniu 1945 r.: „Należało bowiem przystąpić do odbudowy nie tylko warsztatów badawczych nauki polskiej, ale przede wszystkim do pracy dydaktycznej. Trzeba było naprawiać szkody zadane całemu narodowi którego inteligencja i wysoko kwalifikowane kadry zawodowe były celowo niszczone przez obydwu okupantów. W ciągu kilku wojennych lat odebrano przecież narodowi możliwość normalnego kształcenia młodzieży w średnich i wyższych szkołach, planując sprowadzenie społeczeństwa do najniższego poziomu niewykwalifikowanej siły roboczej”. Zob. S. Grodziski, *Na pierwszym roku po wojnie*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001, s. 161–162. Trudno oprzeć się analogii do sytuacji po okresie zaborczym, gdzie nie kilkuletnie, lecz ponadstuletnie, a w przypadku Górnego Śląska, wielowiekowe szkody zadawane społeczeństwu należało odbudowywać przez pracę ludzi uniwersytetu, podejmowaną w innych uwarunkowaniach, gdyż należało to uczynić poprzez dzieło zupełnie nowatorskie, budując od podstaw na bardzo trudnym społecznie i świadomościowo zaniedbanym gruncie.

<sup>14</sup> Bardzo dosadnie ujmuje to prof. Jerzy Wyrozumski: „Kilka wieków braku więzi politycznej Śląska z państwem polskim sprawiło, że niemal całkowicie wyszedł on z kręgu zainteresowania nauki polskiej. Przyczyniła się do tego szeroko upowszechniona w XIX wieku koncepcja historii narodowej jako koncepcja historii państwa, nie zaś historii narodu”. Zob. J. Wyrozumski, *Polska Akademia Umiejętności wobec Śląska w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Katowice w 143...*, s. 197.

nając od XIV w., panowanie Luksemburgów, następnie Habsburgów i w końcu Hohenzollernów doprowadziło z czasem do silnego rozwoju szkolnictwa niemieckiego, ale tylko na poziomie podstawowym i średnim. Wywodząca się z Górnego Śląska inteligencja była z natury niemiecka, gdyż poziom edukacji wiodący do szkół wyższych był zdominowany przez szkoły z językiem niemieckim i kadrą nauczycielską wychowującą, szczególnie w XIX w., w duchu pruskiej racji stanu. Zjawiskiem częstym były represje stosowane przeciwko studentom, a nawet uczniom gimnazjalnym manifestującym polskość, czego wręcz symbolicznym przykładem może być Wojciech Korfanty<sup>15</sup>. Wykształcenie wyższe, mimo bliskości galicyjskich, silnych polskich ośrodków akademickich<sup>16</sup>, zdobywano głównie na uniwersytetach we Wrocławiu i w Berlinie. Dla przykładu, zdecydowanie większa część górnośląskich prawników była absolwentami właśnie tych uniwersytetów<sup>17</sup>. Z Katowic lub najbliższej okolicy do 1922 r. doliczono się 203 studiujących prawo na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>18</sup>. Trudno wy-

<sup>15</sup> Wojciech Korfanty został relegowany z klasy maturalnej katowickiego gimnazjum w sierpniu 1895 r. pod zarzutem narodowej działalności i manifestowania polskości. Był znany jako wygłaszający prelekcje wyłącznie w języku polskim m.in. w Towarzystwie im. św. Alojzego. Władze pruskie uznały, że zbyt mocno oddziałuje na kształtowanie polskich postaw przyszłej młodej inteligencji, zob. m.in.: E. Balawajder, *Wojciech Korfanty. Myśl katolicko-społeczna i działalność*, Katowice 2001, s. 37. Warto pamiętać, że młody Wojciech miał wtedy ukończone 22 lata. Bez wątpienia wydarzenie to musiało wywrzeć duży wpływ na dalszą jego działalność.

<sup>16</sup> Środowiska akademickie pobliskiego Krakowa i nie tak odległego Lwowa były oddzielone barierą politycznej wzajemnej niechęci Prusaków i Austriaków poczynając od 1740 r., powodowanej utratą przez Austrię Śląska na rzecz Prus. Stan ten w XIX w. potęgowała permanentna rywalizacja tych krajów o wpływy w Europie Centralnej, szczególnie na terenach dawnej I Rzeszy. Tym samym przepływ polskiej młodzieży w kierunku galicyjskich uniwersytetów w XVIII i XIX w. był mocno utrudniony.

<sup>17</sup> Do takich prawników należał późniejszy trzykrotny marszałek Sejmów Śląskich, Konstanty Wolny. W 1898 r. rozpoczął studia medyczne we Wrocławiu. Po krótkiej przygodzie z medycyną zmienił kierunek studiów, przenosząc się na Wydział Prawa. Egzamin referendarski zdał w 1901 r., a w 1902 r. rozpoczął praktykę jako referendarz i asesor w sądach w Trzebnicy, Świdnicy, Zgorzelcu i Wrocławiu. Egzamin państwowy zdał w 1907 r. w Berlinie i w tym samym roku zakończył aplikację.

<sup>18</sup> Sylwester Fertacz podaje, że w wyniku częściowej kwerendy przeprowadzonej na zlecenie Muzeum Miasta Katowice doliczono się na Uniwersytecie Wrocławskim 106 studentów prawa (w latach 1865–1914) pochodzących z Katowic lub najbliższej okolicy. Do 1922 r. liczba ta wzrosła do 203. Zob. S. Fertacz, *Początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę...*, s. 293. Trudno wskazać, jaki był to udział procentowy w stosunku do ogólnej liczby immatrykulowanych, pochodzących z innych regionów, gdyż do takich statystyk nie udało się dotrzeć. Warto zestawzić wskazane wyżej liczby z liczbami obrazującym studentów prawa tego uniwersytetu ogółem w wybranych latach, np.: w roku akademickim 1865/1866 studentów prawa było 166, a roku 1909/1910 było ich 542. Można przywołać wcześniejsze odniesienia obejmujące proporcje studentów wrocławskiej uczelni: po pierwszym stuleciu istnienia Leopoldyny (1702–1802) immatrykulowano łącznie 108 studentów prawa, a w roku akademickim 1811/1812 liczba ta wynosiła 72. Można łatwo zaobserwować dużą dynamikę wzrostową zainteresowania studiami prawniczymi na Uniwersytecie we Wrocławiu. Zob. *Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*, wybór i opracowanie materiałów Z. Kegel, P. Jurek, U. Kalina-Prasznic, L. Lebman, K. Nowacki, Wrocław 2002, s. 8–12.

obrazić sobie, aby w owym czasie, na niemieckich uniwersytetach budowano zręby polskiej myśli patriotycznej czy też kultywowano tradycje odpowiadające polskiej racji stanu. Bez wątplenia były temu przeciwne polityczne racje, wypływające z niemieckich założeń polityki narodowościowej w ramach II Rzeszy. Taki stan rzeczy powodował określone konsekwencje społeczne. Zarówno w środowiskach kulturotwórczych, jak i urzędniczych czy też środowiskach nauczycielskich, przede wszystkim zaś w gremiach związanych z zarządzaniem procesami gospodarczymi pełną dominację wykazywali Niemcy. Dotyczyło to również stosunków własnościowych w przemyśle. Już w XIX w. Górnemu Śląskowi przypisywano dużą rolę gospodarczą. Na tym terenie relacje społeczno-gospodarcze w zdecydowanej większości były kreowane przez środowiska niemieckie. Istnienie rozbudowanego szkolnictwa polskiego, ze szkołą wyższą włącznie, byłoby sprzeczne z niemieckimi kierunkami polityki narodowościowej. Przesłanki polityczne, realizowane nie tylko w okresie intensywnej germanizacji kulturkampf, wykluczały istnienie polskiej sieci szkół. To zaś wpływało na rozwój stosunków społecznych z udziałem Polaków na Górnym Śląsku – ludności polskiej wyznaczono rolę drugoplanową. Wielu Górnoszlązaków wywodzących się z polskich środowisk podejmowało studia na terenie Rzeszy<sup>19</sup>. Trudno jednak przyjąć, że stanowili oni zaczyn polskiej inteligencji, w takim stopniu, jaki był niezbędny do ukształtowania podstaw przyszłej państwowości polskiej. Po przejściu części Górnego Śląska przez Polskę nastąpił duży odpływ niemieckich urzędników i nauczycieli<sup>20</sup>. Oceniano, że na potrzeby tylko w zakresie służby państwowej konieczne było pozyskanie kilkunastu tysięcy wykwalifikowanych, czyli posiadających co najmniej średnie wykształ-

<sup>19</sup> Wyrzistymi przykładami tych prawidłowości są ścieżki edukacyjne dwóch najbardziej znaczących przedstawicieli niepodległościowych i narodowych środowisk polskich w osobach przywoływanych już W. Korfatego i K. Wolnego. Ten pierwszy, po relegowaniu z gimnazjum ukończył eksternistycznie kurs gimnazjalny, po czym w 1895 r. zapisał się jako wolny słuchacz na studia politechniczne w Charlottenbergu pod Berlinem, następnie studiował na Uniwersytecie we Wrocławiu. Studia ukończył w 1901 r. Zob. m.in. A. Brożek, E. Balawajder, *Wojciech Korfanty. Naród, Państwo, Kościół. Wybór publicystyki katolicko-społecznej*, Katowice 1992, s. 6. Konstanty Wolny już w gimnazjum w Katowicach zetknął się po raz pierwszy z Wojciechem Korfantym. Znajomość, która wkrótce przerodziła się w przyjaźń, miała wywrzeć piętno na całej przyszłej działalności politycznej K. Wolnego. Obaj gimnazjaliści wraz z pięcioma innymi kolegami założyli tajne kółko skupiające uczniów polskiego pochodzenia, których celem było rozpowszechnianie polskiej literatury i wiedzy o polskiej historii. Istotny jest fakt, że konspiracyjna, propolska działalność tych uczniów, miała miejsce w szkole, która uchodziła w oczach ówczesnych władz za przykład dobrego wychowania w duchu niemieckim. Wolny miał dużo szczęścia w czasie dekonspiracji W. Korfatego. W przeciwieństwie do późniejszego szefa śląskich chadeków, nie został relegowany. Etap szkolnej edukacji zakończył się dla Konstantego Wolnego w 1898 r. wraz ze zdaniem egzaminu dojrzałości. W tym samym roku rozpoczął studia medyczne we Wrocławiu. Po krótkiej przygodzie z medycyną zmienił kierunek studiów, przenosząc się na Wydział Prawa.

<sup>20</sup> Zob. m.in. M. Wanatowicz, *Ugrupowania polityczne wobec ludności napływowej na Górnym Śląsku w latach 1922–1926*, [w:] *Z problemów integracji i unifikacji II Rzeczypospolitej*, red. J. Chlebowski, Katowice 1989, s. 50.

cenie, pracowników<sup>21</sup>. Jako przykład prezentowanych przez miejscową inteligencję postaw politycznych w okresie plebiscytowym można wskazać postawy nauczycieli. Przeprowadzone badania wykazują, że zaledwie 6% nauczycieli na terenie plebiscytowym zajęło postawę propolską, z kolei 41% występowało przeciwko polskości, a 22% podkreślało swoją niemieckość<sup>22</sup>. Wyrażało się to na różny sposób. Ocenia się, że w początkach istnienia województwa do niemieckich organizacji zawodowych należało, pobierając stosowne zasiłki 800 nauczycieli. U progu pierwszego roku szkolnego w polskim województwie śląskim, w sierpniu 1922 r. ok. 300 nauczycieli, spośród których wielu należało do bardzo aktywnej, niemieckiej organizacji nacjonalistycznej Volksbund, prowadziło otwartą akcję na rzecz szkoły niemieckiej<sup>23</sup>.

Potwierdzeniem tendencji wskazujących na poważny brak inteligencji polskiej na tym terenie był przekrój społeczny miejscowej ludności. Do czasu utworzenia województwa śląskiego Polacy na Górnym Śląsku stanowili grupę rolników i proletariuszy, a jedyną grupą inteligentką, w której wyraźnie zaznaczali swój udział, było duchowieństwo, rzadko jednak otrzymywali samodzielne funkcje proboszczów. Taki stan rzeczy możliwy był dzięki temu, że spora grupa kleryków śląskich mogła kształcić się w Seminariach Duchownych lub na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Sytuacja ta zmieniła się w sposób diametralny po 1740 r.<sup>24</sup>

---

<sup>21</sup> W rzeczywistości, jak wynika z badań M.W. Wanatowicz, miejscowej, rodzimej inteligencji posiadającej średnie lub wyższe wykształcenie było zdecydowanie więcej w rejonie Śląska Cieszyńskiego. Mając na uwadze, że ogólną liczbę tej grupy ocenia się na ok. 3 tys., stan tak musiał powodować olbrzymi problem w górnośląskiej części województwa, która stanowiła zdecydowanie większą pod względem obszaru i liczby mieszkańców strukturę tego województwa, tutaj mieściły się główne instytucje administracji i sądownictwa. Zob. M. W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994, s. 48.

<sup>22</sup> J. Madeja, *Sprawy szkolnictwa w czasach plebiscytowych*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 2, s. 51–84. Zob. też: „Polonia” 1931, nr 2318.

<sup>23</sup> *Sprawa szkolna na Górnym Śląsku*, Poznań, Katowice, Toruń, Warszawa 1927, Wyd. Związek Obrońców Kresów Zachodnich. O działalności Volksbundu na Śląsku zob. m.in. M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu (1921/1932)*, Opole 1966.

<sup>24</sup> Dla przyszłych kapłanów diecezji wrocławskiej, która obejmowała m.in. Górny Śląsk, od 1744 r. obowiązywał zakaz studiowania na obcych (tzn. nie pruskich – przyp. AD.) uniwersytetach. Od 1802 r. król pruski zakazał dopuszczania do święceń teologów, którzy nie ukończyli Uniwersytetu Wrocławskiego. Znamcy zagadnienia oceniają, że „Biorąc pod uwagę naturalną wymianę pokoleń, po kilku dekadach, mniej więcej od połowy XIX wieku w duszpasterstwie parafialnym pracowali wyłącznie księża wykształceni we Wrocławiu lub innych uczelniach niemieckich”. Zob. ks. J. Myszor, *Duchowieństwo katolickie na Śląsku 1742–1914. Z dziejów duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej*, Katowice 2011, s. 52–53. Monografia ks. prof. Myszora jest najbardziej rzeczowym i komplementarnym źródłem wiedzy nie tylko w zakresie relacji obrazujących dzieje diecezji wrocławskiej, ale jednym z najlepszych opracowań pozwalających poznać i zrozumieć złożoność procesów społecznych i kulturotwórczych, zachodzących na Śląsku pod pruskim panowaniem, a jednocześnie, rzetelnym obrazem społeczności tych ziem, w tym Górnego Śląska oraz sytuacji, w jakiej następowały procesy budowy duchowości chrześcijańskiej, mającej olbrzymi wpływ na zachowanie i rozwój polskości tych ziem. Autor wiele miejsca poświęca sprawom szkolnictwa



Bliskość Małopolski nie stanowiła czynnika, który mógł w sposób masowy wpływać na procesy edukacyjne na Śląsku w okresie zaborczym. Należy pamiętać, że były to dwa zupełnie różne polityczne systemy zaborcze, a władze pruskie i austriackie po przejęciu Śląska przez Królestwo Pruskie cechowały antagonistyczne stosunki. Nie sposób zatem mówić o swobodnym przepływie osób ze Śląska do Małopolski, gdzie dzięki systemowi autonomii galicyjskiej, od połowy XIX w. mogło rozwijać się polskie szkolnictwo na wszystkich poziomach edukacji, ze szkolnictwem wyższym włącznie. Świetnie rozwijające się ośrodki akademickie, zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie, nie mogły tym samym, do czasu powrotu Górnego Śląska do Polski, stanowić wystarczającej alternatywy dla pozbawionego rodzimej inteligencji regionu, a po 1922 r. swobodny napływ kadry urzędniczej spoza Śląska, głównie z Małopolski, ograniczały przepisy cytowanej wyżej noweli do *Statutu Organicznego* z 8 marca 1921 r.

Okres do 1922 r. (do momentu przejścia ziem Górnego Śląska przez Polskę) jawi się zatem jako wyraźnie niesprzyjający próbom budowy systemu szkolnictwa polskiego na wszystkich poziomach. Wpływ na to miały w głównej mierze uwarunkowania polityczne, które w sposób wyrazisty kształtowały stosunki społeczne tego regionu. Pierwszym sygnałem w znanych materiałach archiwalnych, wskazującym na wizję tworzenia na Górnym Śląsku uniwersytetu, jest pojawiający się w okresie plebiscytowym głos niejednoznacznie ocenianych i trudno identyfikowanych środowisk dążących do tworzenia Wolnego Państwa Górnośląskiego. W jednej z broszur plebiscytowych, sygnowanych przez te środowiska, pojawił się postulat nawołujący do otwarcia uniwersytetu górnośląskiego z polskim i niemieckim językiem wykładowym<sup>25</sup>. Nie sposób uznać taką inicjatywę za przełomowe zdarzenie, tym bardziej, że reprezentujące ją środowiska były trudno rozpoznawalne co do prawdziwych intencji swoich wystąpień. Niemniej warto zwrócić uwagę, że problem szkolnictwa wyższego podejmowany był od samego początku nowej sytuacji geopolitycznej. Po raz pierwszy też wskazywano na konieczność uwzględnienia języka polskiego jako języka wykładowego. Było to odzwierciedleniem społecznych

---

i wychowania, nie tylko w kontekście roli i działalności duchowieństwa, ujmując problem znacznie szerzej, w takim wymiarze, w jakim sprawy te były przypisane różnym podmiotom i organizacjom pozapaństwowym, działającym w bardzo trudnych uwarunkowaniach szczególnie w okresie Kulturkampf.

<sup>25</sup> W czasopiśmie reprezentującym te środowiska ukazał się artykuł, podpisany najprawdopodobniej pseudonimem, nawiązujący do tej materii. Zob. Pharus, *Problemat kulturalny w kwestii górnośląskiej*, „Der Bund- Związek”, 1 VIII 1920, nr 20. Pismo to było wydawane w Bytomiu od marca 1920 r. do maja 1921 r. Już sam zakres czasowy wyraźnie wskazuje na jego propagandowy, ukierunkowany na akcję plebiscytową charakter. Periodyk był wydawany przez środowiska nazywające się autochtonicznymi, reprezentowanymi przez Związek Górnośląski, który funkcjonował w latach 1919–1922. W rzeczywistości prezentowana linia polityczna tego środowiska wyraźnie wskazywała na proniemieckie kierunki polityki i propagandy plebiscytowej. Zob. E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*, Katowice 1990, s. 70.

uwarunkowań towarzyszących temu regionowi. Nawet jeżeli, z punktu widzenia polskiej racji stanu na tym obszarze, wszelkie przejawy separatyzmu należy uznać za zjawiska negatywne, to trzeba zauważyć, że stanowisko wyrażone w przywołanym czasopiśmie przelamuje sposób widzenia problematyki edukacyjnej do tej pory obowiązujący na Górnym Śląsku, ograniczanej do poziomu podstawowego i średniego. Znacznie poważniejszym głosem w przedmiotowej sprawie edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego było stanowisko posłów Sejmu Ustawodawczego (SU), związanych ze Śląskiem: ks. Stanisława Adamskiego i Wojciecha Sosińskiego, którzy wespół z posłami Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy, 3 lutego 1921 r. zgłosili „wniosek nagły o spieszne przygotowanie założenia na Górnym Śląsku uniwersytetu i politechniki”<sup>26</sup>. Wniosek, zgodnie z procedurą, został przez marszałka Sejmu odesłany do Komisji Oświatowej. Sprawa nie została jednak podjęta. Wniosek – zważywszy zarówno na okres plebiscytowy (plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się 20 marca 1921 r.), jak i obiektywne czynniki warunkujące kadrowe, finansowe i lokalne możliwości państwa polskiego w tym czasie – miał charakter wyraźnie propagandowy. Niemniej, w przeciwieństwie do wyżej przedstawionego stanowiska środowisk separatystycznych, charakter wniosku oraz jego powaga, miejsce złożenia i nadany tryb (przynajmniej formalnie), akcentował zainteresowanie sprawami szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku wyraźnie zdefiniowanych, najwyższych władz państwa polskiego. Jest rzeczą niebudzącą wątpliwości, że jakiegokolwiek poważnej dyskusji na forum SU nie można było podjąć, nie znając stanowiska miejscowej ludności, dotyczącego przynależności tych ziem do Polski lub Niemiec, wyrażonego w plebiscycie. Zapowiedź takiej inicjatywy należy jednak traktować jako wskazanie pewnej drogi rozwoju na przyszłość. Szkoda, że nie udało się jej rozwinąć w okresie późniejszym, kiedy S. Adamski został biskupem katowickim i inicjował szereg ważnych przedsięwzięć oświatowych. Być może brak takiego zaangażowania stanowi dodatkowe potwierdzenie wcześniej wskazanej tezy, że obiektywne uwarunkowania uniemożliwiały rozwinięcie tegoż przedsięwzięcia, tym samym trudno było angażować autorytet głowy diecezjalnego Kościoła w inicjatywę z góry skazaną na niepowodzenie. W okresie plebiscytowym zaś inicjatywa poselska mogła stanowić przyczynek do szeroko rozumianej gry politycznej, mającej przekonać ludność miejscową do oddania głosu za przynależnością Górnego Śląska do Polski. Prawdą jest, że nie nabrała ona takiej powagi w ramach procesu le-

---

<sup>26</sup> Zob. Sprawozdanie stenograficzne z 205 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 3 lutego 1921 r., s. 74. W zachowanych zasobach archiwalnych brak materiałów Komisji Oświatowej uniemożliwia prześledzenie dyskusji nad tym projektem. Brak szerszego odzewu i pominięcie w dalszym okresie prac Sejmu Ustawodawczego tego zagadnienia przez inicjatorów wniosku może dodatkowo wskazywać na jego epizodyczny charakter, wyraźnie ukierunkowany na okres plebiscytowy. Śladów tej inicjatywy, czy też podobnej do niej, nie odnajdujemy również w pracach Sejmu Śląskiego.

gislacyjnego, jak wniosek i dalsze losy proponowanych zmian do Konstytucji z 15 lipca 1920 r. ostatecznie zaakceptowanych 8 marca 1921 r. w formie noweli do Konstytucji (pisano o nich wcześniej), mimo to mogła oddziaływać, przynajmniej neutralizująco, w stosunku do głosu w tej sprawie, prezentowanego przez środowiska separatystyczne.

Obiektywne przesłanki i brak możliwości natychmiastowego podjęcia kroków w kierunku powołania szkolnictwa akademickiego nie oznaczało rezygnacji władz województwa śląskiego z działań zmierzających do wypracowania mechanizmów pozwalających młodzieży górnośląskiej w zdobywaniu wyższego wykształcenia. Jednym z przejawów takich działań było podjęcie szeroko zakrojonej polityki tworzenia funduszków stypendialnych dla najzdolniejszej części uczącej się młodzieży. Pierwszy Projekt w sprawie ustawy dotyczącej stypendiów dla młodzieży śląskiej studiującej w szkołach średnich i zawodowych oraz w wyższych zakładach naukowych wojewoda śląski złożył już po upływie kilku miesięcy od formalnego powołania samorządowego (autonomicznego) województwa śląskiego<sup>27</sup>. Dnia 25 kwietnia 1923 r. Sejm Śląski przyjął ustawę w przedmiocie stypendiów dla młodzieży śląskiej studiującej w szkołach średnich i zawodowych oraz w wyższych zakładach naukowych<sup>28</sup>. Na stypendia w tymże roku Sejm Śląski przeznaczył olbrzymią w wymiarze nominalnym, kwotę stu milionów marek polskich<sup>29</sup>. W odniesieniu do konkretnych osób, stypendia dla „zwyczajnych studentów szkół akademickich nie mogły przekroczyć dwóch milionów”<sup>30</sup>. Te szokujące wartości nominalne muszą być weryfikowane szalejącą w tym czasie inflacją. Nie zmienia to jednak faktu, że władze województwa przywiązywały dużą wagę do sprawy rozwoju szkolnictwa na wszystkich poziomach, w tym na poziomie szkoły wyższej – nawet, a może tym bardziej, w sytuacji braku szkół wyższych na tym terenie. Społeczne uwarunkowania takiej polityki były jasno określone. Można je dostrzec przez konsekwencje korzystania z tego stypendium. Ustawa wyraźnie precyzowała, że po zakończeniu studiów stypendyści „będą służyli w służbie państwowej, autonomicznej lub prywatnej w obrębie województwa śląskiego przez okres odpowiadający okresowi pobierania stypendium”<sup>31</sup>. Stanowiło to

---

<sup>27</sup> Akta wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie stypendiów dla młodzieży śląskiej w szkołach średnich i zawodowych, Archiwum Państwowe Katowice [dalej: APKat.], Biuro Sejmu Śląskiego, F 11655 dr. 156; Akta wniosku wojewody śląskiego w sprawie projektu ustawy dotyczącej stypendiów dla młodzieży śląskiej studiującej w szkołach średnich i zawodowych oraz w wyższych zakładach naukowych, APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, 11668. dr. 208.

<sup>28</sup> Akta wniosku wojewody śląskiego w sprawie projektu ustawy dotyczącej stypendiów dla młodzieży śląskiej studiującej w szkołach średnich i zawodowych oraz wyższych zakładach naukowych, s. 12. Zob. ustawę w pełnym brzmieniu: Dz.U. Śl. Nr 19, poz. 127.

<sup>29</sup> Ibidem, art. 1.

<sup>30</sup> Ibidem, art. 2.

<sup>31</sup> Ibidem, art. 5.

ważny mechanizm w pozyskiwaniu rodzimej inteligencji, niezbędnej dla budowy państwowości polskiej na tych ziemiach, zgodnie z intencjami wskazanymi w noweli do ustawy konstytucyjnej z 8 marca 1921 r. Nowe kadry, zasilające miejscową administrację, dzięki takiej polityce, mogły mieć podstawy wywodzące się z wyraźnie ugruntowanej miejscowej ludności.

Kontynuacją tej polityki, zapewniającą trwałe pozyskiwanie funduszy na cele stypendialne oraz uniezależnienie ich od woli politycznej zmieniającego się składu poselskiego Sejmu Śląskiego w kolejnych okresach, było powołanie w kwietniu 1925 r. samodzielnego funduszu stypendialnego im. Karola Miarki i Pawła Stalmacha<sup>32</sup>. Bardzo ważnym, a wręcz fundamentalnym postanowieniem było wyraźne wskazanie w ustawie powołującej ten fundusz źródeł finansowania, które miały charakter nie tyle doraźny czy epizodyczny, ale stały. Obok środków pochodzących z budżetu wojewódzkiego, ustanawianych przez Sejm Śląski, stanowiły je szeroko wskazane źródła zewnętrzne, m.in. akcje Banku Polskiego<sup>33</sup>. Określona w ustawie wartość początkowa stypendium wynosiła 250 tys. zł. Mimo wyraźnej różnicy nominalnej, kwota ta była znacznie wyższa od wymienionej w poprzedniej ustawie, obejmowała bowiem wartość już po dokonanej reformie walutowej w Polsce. Kwestią doposażenia tego funduszu wielokrotnie zajmowano się na posiedzeniach Sejmu Śląskiego kolejnych kadencji. Po raz ostatni była przedmiotem obrad tegoż Sejmu na przedostatnim jego posiedzeniu 28 czerwca 1939 r.<sup>34</sup> Trudno jednoznacznie określić, w jakim stopniu stypendia te przyczyniły się do rozwoju idei szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku. Nie ulega jednak wątpliwości, że ich ustanowienie było ważnym krokiem w kierunku przełamywania istniejącego świadomościowego nastawienia, wypływającego z tradycyjnego rozumienia potrzeby edukacji w górnośląskich rodzinach. Sprowadzał się on do myśli, zgodnie z którą polska młodzież na tym terenie swoją przyszłość wiązała głównie z pracą w kopalniach lub innych zakładach przemysłu ciężkiego. W wielu przypadkach takie stanowisko uzasadniano ekonomiczną biedą, niepozwalającą na luksus innej ścieżki edukacyjnej, aniżeli ta, która umożliwiała podjęcie pracy w kopalniach lub hutach<sup>35</sup>. Stypendia dla części śląskiej uboższej, zdolnej młodzieży stanowiły dużą szansę na awans społeczny, przeła-

<sup>32</sup> Pierwotna nazwa określona w projekcie wyraźnie wskazywała na socjalny i narodowy charakter stypendium. Zob. APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 11742, dr. 536, Akta wniosku polskich klubów Sejmu Śląskiego w sprawie funduszu stypendialnego imienia Miarki i Stalmacha dla ubogiej młodzieży śląskiej (150 000 zł), s. 16.

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 7 kwietnia 1925 r. o stypendiach wojewódzkich imienia Karola Miarki i Pawła Stalmacha, Dz. U. Śl. Nr 5, poz. 16.

<sup>34</sup> Zob. APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 12270, dr. 155 i 228, Posiedzenie 31 Sejmu Śląskiego IV kadencji (1935–1939) z dnia 28 czerwca 1939 r., *Fundusz stypendialny K. Miarki i P. Stalmacha*.

<sup>35</sup> Znamiennym przykładem takiego stanu rzeczy może być droga edukacyjna Augusta Hlonda. Późniejszy kardynał i Prymas Polski urodził się 5 lipca 1881 r. w Brzęczkowicach (dzisiaj dzielnica Mysłowic) w tradycyjnej, śląskiej, robotniczej rodzinie jako jeden z dwanaścioro dzieci Marii

mując jednocześnie istniejącą strukturę społeczną, przez znaczne zwiększenie grupy polskiej inteligencji, co było niezwykle istotne również dla polskiej administracji. Ważne było to, że obejmowały wszystkie poziomy edukacji, nie miały charakteru epizodycznego, a systemowe rozwiązania pozwalały na zachowanie ciągu edukacyjnego każdemu, kto wykazywał wolę i determinację w procesie kształcenia nawet poza województwem śląskim. Wykorzystywano to szczególnie wtedy, kiedy podejmowano studia na uczelniach krakowskich.

Bardzo ważną instytucją dopełniającą system stypendialny województwa śląskiego było zainicjowanie, a następnie budowa w latach 1931–1936 Domu Śląskiego w Krakowie, na którego utrzymanie i rozwój zakładano stałe dotacje z budżetu wojewódzkiego. Położenie w centrum miasta, wręcz symboliczne opłaty za kwatery oraz posiłki, jakie oferował Dom młodzieży studiującej, pochodzącej ze Śląska, stanowiły przełamanie kolejnej bariery ekonomicznej dla setek Ślązaków studiujących w tym czasie w Krakowie. Dom Śląski wypełniał szereg innych funkcji kulturotwórczych, był ważną instytucją łączącą duchowość i kulturę Grodu Królewskiego z przywróconymi Polsce ziemiami śląskimi. Nie sposób jednak pominąć i tej roli, jaką odegrał w procesie rozwoju polskiej inteligencji ze Śląska, studiującej na wielu krakowskich uczelniach. Nawet jeżeli statystyki wskazywały niższy poziom skolaryzacji na poziomie szkoły wyższej w tym województwie po kilku latach jego istnienia w stosunku do średniej krajowej<sup>36</sup>, to niezwykle ważne były zmiany składu narodowościowego w zawodach nauczycielskich, policji, sądach<sup>37</sup>, w urzędach

---

i Jana Hlond. Edukację szkolną rozpoczął w 1888 r., do gimnazjum myślowickiego został zapisany w 1893 r., przerywając naukę po kilku miesiącach i wraz z bratem Ignacym udał się do zakładu salezjańskiego w Turynie. Przyjmuje się w opinii wielu badaczy, że jedną z głównych przyczyn takiej decyzji były trudności finansowe, niepozwalające rodzicom Hlondów na dalsze kształcenie synów. Zob. m.in. A. Drogoń, Ł. Kobiela, *August Hlond, prymas czasu narodowych wyborów*, Katowice 2013.

- <sup>36</sup> Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez Centralny Związek Akademików Górnoślązaków w Katowicach w 1930 r. jeden student z tego regionu – a miało ich w tym roku być 350 – przypadał na ok. 2600/2650 mieszkańców, natomiast średnia ogólnopolska wynosiła jeden student na 750 mieszkańców. Zob. J. Lubos, *Brak nam inteligencji górnośląskiej*, „Zaranie Śląskie” 1930, z. 1, s. 23. Liczbę osób, wywodzących się z części górnośląskiej województwa śląskiego, które ukończyły wyższe uczelnie w okresie międzywojennym oblicza się na 555, podobną liczbę przypisuje się mieszkańcom części Śląska Cieszyńskiego, należy jednak pamiętać, że liczba ludności tej części województwa była kilkakrotnie mniejsza. Zob. m.in.: S. Janicki, *Województwo śląskie w ramach autonomii za czas 1923–1926*, Katowice 1926, s. 60; J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim*, Katowice 1936, s. 30–31; M. Wanatowicz, *W kwestii studiów wyższych Górnoślązaków w okresie międzywojennym*, [w:] *Śląskie studia historyczne*, red. J. Chlebowczyk, t. 2, Katowice 1977, s. 135–152.
- <sup>37</sup> Struktura sądownictwa w województwie śląskim była bardziej rozbudowana i wykazywała specyfikę w stosunku do innych ziem polskich zarówno w odniesieniu do sądów powszechnych, jak i sądownictwa administracyjnego. Właściwość terytorialna Sądu Apelacyjnego pokrywała się z granicami województwa (był to jedyny taki przypadek w Polsce), funkcjonowały dwa Sądy Okręgowe w Cieszynie i Katowicach. Sądownictwo administracyjne zachowało strukturę właściwą dla modelu pruskiego, w części Śląska Cieszyńskiego austriackiego. W części górnośląskiej powołano strukturę trójinstancyjną z Wydziałami Powiatowymi jako pierwszą instancją, w miejsce pruskich

administracji państwowej i samorządnej (autonomicznej), w innych środowiskach kulturotwórczych i inteligentkich. Prawie całkowitemu spolonizowaniu uległ stan duchowieństwa w nowo utworzonej diecezji katowickiej. W dużym stopniu było to możliwe dzięki powołaniu i rozbudowie Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Trudna sytuacja społeczna, brak kadr i tradycji w procesie funkcjonowania szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku, a także tradycyjne nawyki dotyczące kształtowania w domu rodzinnym wizji przyszłości dla dzieci, powodujące w konsekwencji, że niewielka liczba młodych ludzi wykazywała wolę studiowania – były czynnikami osłabiającymi możliwość szerokiego ukierunkowania ówczesnej polityki władz miejscowych, a być może również centralnych, na rozwój szkolnictwa wyższego. Sytuację dopełniała fatalna sytuacja gospodarcza kraju, będąca konsekwencją działań wojennych oraz wcześniejszej polityki zaborczej.

Nie należy przy tym zapominać, że nowe procesy zachodziły na ziemiach pozbawionych możliwości oddziaływania polskiego ducha przez sześć wieków, a okres, w jakim następowały zmiany zmierzające do przywrócenia polskości trwał zaledwie kilkanaście lat – od 1922 do 1939 r. Pomimo to w Katowicach nie tylko udało się zaszczerpić młodzieży polskiej idee studiowania, ale również uruchomić pierwsze jednostki naukowo-dydaktyczne, stanowiące zaczyn szkolnictwa wyższego na tym terenie. Pierwszą taką jednostką był Instytut Pedagogiczny, powołany w 1928 r., prowadzący działalność odpowiadającą idei szkoły wyższej o charakterze uniwersyteckim, czyli dydaktyczną, naukowo-badawczą i wydawniczą<sup>38</sup>. Kolejną inicjatywą było powołanie w 1937 r. Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych, stanowiącego zaczyn późniejszej Akademii Ekonomicznej. Utworzenie tych dwóch jednostek stanowiło odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne regionu, jak i było konsekwencją polityki władz wojewódzkich, zmierzającej do przełamywania barier społecznych oraz polonizacji elit życia gospodarczego, a także rozwoju polskich kierunków kształtowania życia naukowego i kulturalnego na Górnym Śląsku. Dopełnieniem tego ostatniego procesu było powołanie we wrześniu 1929 r. Konserwatorium Muzycznego, przemianowanego w 1934 r. na Śląskie Konserwatorium Muzyczne. Warto zwrócić uwagę, że po raz pierwszy z inicjatywą powołania

---

Wydziałów Obwodowych, stanowiących drugą instancję utworzono rozporządzeniem wojewody z dnia 1 sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Śl. Nr 12, poz. 42) dla części górnośląskiej województwa śląskiego Wojewódzki Sąd Administracyjny z siedzibą w Katowicach, trzecią instancję przejściowo, do czasu zorganizowania Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stanowił Śląski Trybunał Administracyjny, powołany do życia rozporządzeniem Tymczasowej Rady Wojewódzkiej z dnia 18 lipca 1922 r. (Dz. Ust. Śl. Nr 8, poz. 30).

<sup>38</sup> Zob. E. Czernichowski, *Organizacja i znaczenie Instytutu Pedagogicznego w Katowicach*, Katowice 1930. Sprawą uprawnień absolwentów Instytutu zajmował się III Sejm Śląski na 12. posiedzeniu w dniu 23 listopada 1931 r. Zob. APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 12165, dr. 136, Posiedzenie 12 Sejmu Śląskiego III kadencji (1930–1935) z dnia 23 listopada 1931 r., Uprawnienia absolwentów Instytutu Pedagogicznego w Katowicach.

Wojewódzkiego Konserwatorium Muzycznego wystąpiono w 1922 r.<sup>39</sup> Wielką ambicją wojewody Michała Grażyńskiego było otwarcie w Katowicach politechniki. Temu zamierzeniu na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych poświęcono sporo czasu i uwagi. Projektu nie udało się jednak zrealizować, mimo że taka uczelnia w tym regionie miała w pełni uzasadnioną względami środowiskowymi rację bytu. Najlepszym tego potwierdzeniem było utworzenie w czasie okupacji w Katowicach dwóch szkół o podobnym charakterze przez Niemców już w pierwszym okresie po przejściu przez nich tych ziem po wybuchu II wojny światowej. W 1939 r. otwarto w Katowicach Wyższą Szkołę Budowlaną, a w 1940 r. przeniesiono z Gliwic do Katowic Państwową Szkołę Inżynierską. Paradoksalnie, okres II wojny światowej, pozwolił dzięki tym inicjatywom, utrzymać tradycje akademickie Katowic, które znalazły się wówczas pod niemiecką zwierzchnością. Wielu badaczy tłumaczy niemożność powołania politechniki w Katowicach w okresie międzywojennym silną, negatywną presją środowisk związanych z działającą od 1919 r. w Krakowie Akademią Górniczo-Hutniczą. Źródłem niechęci były obawy wynikające ze skutków konkurencyjności szkoły wyższej o podobnym charakterze w bezpośrednim sąsiedztwie terytorialnym. Zapewne nie był to jedyny czynnik, trudno jednak nie docenić jego wagi. Większa część polskiej kadry technicznej na Górnym Śląsku w krakowskiej uczelni politechnicznej zdobywała swoje kwalifikacje. Uruchomienie jednostki politechnicznej w województwie śląskim o podobnym profilu kształcenia mogło znacznie zmniejszyć nabór studentów do Akademii Górniczo-Hutniczej.

Dużą rolę w procesie kształtowania rodzimej inteligencji, a nade wszystko w procesie rozwoju instytucji naukowo-badawczych i podejmowaniu badań nad dziejami Śląska oraz jego bieżącą sytuacją, odegrała Polska Akademia Umiejętności (PAU). Emanując z Krakowa nie tylko wieloma cennymi projektami badawczymi, ale też grupując wokół problematyki śląskiej wielu wybitnych intelektualistów, naukowców z wielu dziedzin badawczych, wśród których dużą rolę odgrywali prawnicy. Wśród nich rolę szczególną należy przypisać inicjatorowi, a wręcz niestrudzonemu duchowi większości przedsięwzięć podejmowanych na rzecz wzmacniania polskości na Górnym Śląsku, jakim był jeden z najwybitniejszych polskich historyków państwa i prawa, Prof. Stanisław Kutrzeba. Można zaryzykować tezę, że wiele znaczących pomysłów

---

<sup>39</sup> APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 11606, dr. 22, Akta wniosku wojewody śląskiego w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Konserwatorium Muzycznego, s. 12. Akt powołania miał jednak miejsce później. Zob.: APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 890, dr. 357 i 374, Akta sprawozdania Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz Komisji Budżetowo – Skarbowej w sprawie wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej zawierającej projekt ustawy o Śląskim Konserwatorium Muzycznym w Katowicach, s. 14; F 12192, dr. 357, Posiedzenie 39 Sejmu Śląskiego III kadencji (1930–1935) z dnia 7 marca 1934 r., s. 82.

badawczych, wychodzących od prof. Kutrzeby<sup>40</sup> i jego najbliższego otoczenia, było możliwe do zrealizowania dzięki wsparciu wojewody M. Grażyńskiego, który był prawniczym wychowankiem<sup>41</sup>, później asystentem Profesora, „a nawet potencjalnym następcą na katedrze”<sup>42</sup>.

Dzieło PAU w zakresie badań nad Śląskiem i jego polskimi podstawami, w trudnych warunkach totalitarnego państwa po rozwiązaniu Akademii Umiejętności w 1951 r., kontynuował powołany i zatwierdzony decyzją Rady Mini-

---

<sup>40</sup> Z inicjatywy S. Kutrzeby, pełniącego wtedy funkcję sekretarza generalnego PAU, został powołany 10 lutego 1928 r. zespół historyków, który przybrał nazwę Komitetu Historii Śląska do XIV w. z S. Kutrzebą jako przewodniczącym, mających opracować dzieje Śląska w średniowieczu. Liczono na szeroką współpracę z władzami województwa śląskiego, o czym świadczy korespondencja S. Kutrzeby z wojewodą M. Grażyńskim (zob. np. list Stanisława Kutrzeby do Michała Grażyńskiego z 23 lutego 1928 roku w zbiorach Archiwum Nauki PAU i PAN w Krakowie, PAU I-40). Poczynione uzgodnienia spowodowały zapreliminowanie na ten cel znacznej kwoty 50 tys. zł w budżecie województwa śląskiego na lata 1928 i 1929. Stanowiło to początek szeroko zakrojonych planów badawczych, zmierzających do całościowego ujęcia historii tych ziem. Kolejnym, bardzo ważnym krokiem, pozwalającym na systemowe ujmowanie dalszych prac badawczych, w tym dotyczących przygotowania opracowania historii Śląska XVI–XIX w., było powołanie w marcu 1933 r. przy PAU Zarządu Komitetu dla Wydawnictw Śląskich. Waga tego przedsięwzięcia uwidoczniła się składem Zarządu, do którego powołano obok wybitnych przedstawicieli nauki i członków PAU z sekretarzem generalnym S. Kutrzebą, również wojewodę śląskiego M. Grażyńskiego, marszałka Sejmu Śląskiego Konstantego Wolnego, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku Emila Szramka, naczelnika Wydziału Oświecenia Publicznego województwa śląskiego Tadeusza Kupczyńskiego, dyrektora Muzeum Śląskiego Tadeusza Dobrowolskiego. Zob.: J. Wyrozumski, op. cit., s. 199–200.

<sup>41</sup> S. Kutrzeba, *Michał Grażyński jako pracownik naukowy. Wspomnienia i charakterystyka*, „Polska Zachodnia” z 29 września 1936 r., nr 267.

<sup>42</sup> O roli, znaczeniu i olbrzymim wkładzie w podjęciu badań nad historią i ówczesnymi problemami województwa śląskiego, jaki wniosła Polska Akademia Umiejętności pisał prof. J. Wyrozumski w cytowanej pracy: *Polska Akademia Umiejętności wobec Śląska w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę...*, s. 197–209. Działania te mogły być kontynuowane w okresie okupacji w ograniczonym zakresie, jedynie w warunkach konspiracyjnych. W rzeczywistości ludowego państwa po 1944 r. poważnie ograniczono możliwości działania (cenzura, zanik współpracy z zagranicą, likwidacja wydawnictw, przejmowanie zbiorów, likwidacja placówek badawczych), aby ostatecznie rozwiązać PAU 2 lipca 1951 r. na I Kongresie Nauki Polskiej. W 1991 r., po zmianach ustrojowych na ziemiach polskich, żyjący jeszcze członkowie PAU postanowili zainicjować restytuowanie Akademii i dokonać wyboru nowych władz. W ten sposób aktywowano ponownie PAU przyjmując zasady organizacyjne i sposób działania odpowiadający doświadczeniom okresu międzywojennego. Więcej o losach PAU i wzajemnych relacjach z Polską Akademią Nauk zob. m.in.: Z. S. Herman, *Misja oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach w górnos Śląskiej rzeczywistości*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę...*, s. 209–221. Badania śląskoznawcze PAU prowadzone są współcześnie dzięki aktywnemu udziałowi w pracach Akademii wielu wybitnych przedstawicieli różnych nauk związanych z uczelniami śląskimi, a ostatnio poprzez powołanie w 2013 r. przy Uniwersytecie Śląskim w Katowicach Stacji Naukowej PAU. W jej ramach została powołana sekcja historyczna, w której składzie znaleźli się również przedstawiciele nauk historyczno-prawnych w osobach prof. zw. dr. hab. Adama Lityńskiego oraz dr. Andrzeja Drogonia. Tym samym prof. Adam Lityński, który zdecydowanie większą część swojego życia i aktywności naukowej wiąże ze Śląskiem, aczkolwiek korzenie Jego rodu sięgają Lwowa, wpisuje się w nowy nurt badawczych horyzontów, jakie stawia sobie sekcja historyczna stacji Naukowej PAU w Katowicach, dążąc do kontynuacji wielkiego dzieła Stanisława Kutrzeby i wielu innych, wybitnych historyków okresu dwudziestolecia międzywojennego.



strów w 1975 r. Oddział Polskiej Akademii Nauk w Katowicach<sup>43</sup>. Zarówno działalność PAU, jak i kontynuacja tej działalności w okresie późniejszym przez PAN były ważnymi czynnikami wpływającymi na kształtowanie nowego oblicza społecznego i intelektualnego Górnego Śląska. Nie zastąpiły jednak, gdyż ze swej natury nie mogły zastąpić roli uniwersytetu, którego uniwersalna idea z tak dużym trudem przebijająca się przez miejscowe uwarunkowania od momentu powrotu tych ziem do Polski po I wojnie światowej. Ostateczne ziszczenie tej idei mogło nastąpić dopiero, a może już, po upływie półwiecza, przez powołanie w 1968 r. w Katowicach Uniwersytetu Śląskiego. W głównej mierze dzięki temu, że „z dobrego drzewa wyrastał”<sup>44</sup> w tym uniwersytecie „mądrość zbudowała sobie dom”<sup>45</sup>. Nie byłoby to jednak możliwe bez autentycznego wkładu w proces budowy wielkiej idei uniwersytetu takich ludzi, jak prof. zw. dr hab. Adam Lityński, który od samego początku z tym uniwersytem wiązał swoje życie zawodowe, będąc nie tylko sztandarowym filarem rozwoju naukowego na Wydziale Prawa i Administracji, ale i twórcą silnego środowiska historyczno-prawnego, emanującego z Katowic w różnych kierunkach, aż po Białystok, wychowawcą wielu następców, doktorów i doktorów habilitowanych oraz profesorów budujących dzisiaj podstawy nauk historycznych w wielu uniwersytetach. Dla Profesora równie ważny, co podkreśla wielokrotnie, jest przekaz myśli, kształtowanie umysłów kolejnych pokoleń studentów, co możliwe jest dzięki niezwykłemu darowi nawiązywania intelektualnej więzi z młodymi słuchaczami, przyszłymi pokoleniami polskich prawników. Wykłady Profesora Lityńskiego zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem, o czym świadczyć może nie tylko nagradzanie wykładowcy laurami studenckimi<sup>46</sup>, ale i to, że na wielu wykładach, szczególnie tych, które studenci mieli prawo sami wybierać, niejednokrotnie brakowało miejsc siedzących. Z perspektywy zbliżającego się pięćdziesięciolecia Uniwersytetu Ślą-

<sup>43</sup> Nie budzi wątpliwości rola, jaką w procesie budowania tożsamości Śląska oraz podejmowaniu badań nad jego problematyką odgrywała i odgrywa Polska Akademia Nauk, której Oddział PAN funkcjonuje w Katowicach od 1975 r. Powołany został uchwałą Zgromadzenia Ogólnego PAN 19 grudnia 1974 r., zatwierdzony przez Radę Ministrów 10 stycznia 1975 r., a pierwsza sesja oddziału odbyła się 21 lutego 1975 r. Zob.: Z. S. Herman, *Misja oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach w górnośląskiej rzeczywistości*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę uzyskania praw miejskich...*, s. 213.

<sup>44</sup> Tak początki i rozwój uniwersytetu ujmowali autorzy pierwszej monografii, wydanej w związku z trzydziestoleciem istnienia Uniwersytetu Śląskiego: *Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 1998.

<sup>45</sup> Druga monografia poświęcona historii Uniwersytetu Śląskiego została wydana dziesięć lat później i nosiła tytuł: *Mądrość zbudowała sobie dom... Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, red. A. Barciak, Katowice 2008.

<sup>46</sup> Profesor A. Lityński otrzymał Laur Studencki w kategorii *Przyjaciel studenta* w wyniku ogólnouczelnianego głosowania studentów Uniwersytetu Śląskiego w 2008 r. Drugim wyróżnieniem o podobnym charakterze, uzyskanym w tym samym roku, było przyznanie Profesorowi przez studentów Uniwersytetu w Białymstoku *Studenckiego Oskara*.

skiego, droga do zrozumienia idei *Universitas* i roli, jaką odgrywa na śląskiej ziemi, powinna prowadzić przez rozumienie drogi życiowej i twórczego dzieła takich symboli akademickości, jakim jest Profesor zwyczajny doktor habilitowany Adam Lityński.

## Bibliografia

### Źródła

Akta wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie stypendiów dla młodzieży śląskiej w szkołach średnich i zawodowych, APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 11655 dr. 156.

Akta wniosku wojewody śląskiego w sprawie projektu ustawy dotyczącej stypendiów dla młodzieży śląskiej studiującej w szkołach średnich i zawodowych oraz w wyższych zakładach naukowych, APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, 11668. dr. 208.

Akta wniosku polskich klubów Sejmu Śląskiego w sprawie funduszu stypendialnego imienia Miarki i Stalmacha dla ubogiej młodzieży śląskiej (150 000 zł), APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 11742, dr. 536.

Akta wniosku wojewody śląskiego w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Konserwatorium Muzycznego, APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 11606, dr. 22.

Akta sprawozdania Komisji Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz Komisji Budżetowo-Skarbowej w sprawie wniosku Śląskiej Rady Wojewódzkiej zawierającej projekt ustawy o Śląskim Konserwatorium Muzycznym w Katowicach, s. 14; F 12192, dr. 357, APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 890, dr. 357 i 374.

„Polonia” nr 2318 z 20 marca 1931 r.

Posiedzenie 12 Sejmu Śląskiego III kadencji (1930–1935) z dnia 23 listopada 1931 r., Uprawnienia absolwentów Instytutu Pedagogicznego w Katowicach. APKat., Biuro Sejmu Śląskiego, F 12165, dr. 136.

Posiedzenie 39 Sejmu Śląskiego III kadencji (1930–1935) z dnia 7 marca 1934 r.

Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 1 sierpnia 1922 r. w przedmiocie utworzenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, (Dz. Ust. Śl. Nr 2, poz. 42).

Rozporządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 6 sierpnia 1922 r. w przedmiocie wykonania rozporządzenia z dnia 1 sierpnia 1922 r. Dz. Ust. Śl. Nr 12, poz. 42, (Dz. Ust. Śl. Nr 21).

Rozporządzenie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej z dnia 18 lipca 1922 r. w sprawie owołania Śląski Trybunał Administracyjny (Dz. Ust. Śl. Nr 8, poz. 30).

- Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o rządowym projekcie ustawy dotyczącej uzupełnienia ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego (Dr NR 2537). Druk nr 2562.
- Sprawozdanie stenograficzne z 216 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, 8 marca 1921 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 205 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 3 lutego 1921 r.
- Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny województwa śląskiego (Dz.U. R.P. Nr 75, poz. 497).
- Ustawa konstytucyjna z dnia 8 marca 1921 r. dotycząca uzupełnieniu Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r. zawierającej Statut Organiczny Województwa Śląskiego. Dz. Ust. Nr 73, poz. 497 (Dz.U.R.P. Nr 26 poz. 146).
- Ustawa dotycząca stypendiów dla młodzieży śląskiej studiującej w szkołach średnich i zawodowych oraz wyższych zakładach naukowych (Dz.U. Śl. Nr 19, poz. 127).
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1925 r. o stypendiach wojewódzkich imienia Karola Miarki i Pawła Stalmacha (Dz.U. Śl. Nr 5, poz. 16).

## Literatura

- E. Balawajder, *Wojciech Korfanty. Myśl katolicko-społeczna i działalność*, Katowice 2001.
- J. Ciągwa, *Autonomia Śląska (1922–1939)*, Katowice 1988.
- J. Ciągwa, *Pierwsza nowela ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego*, [w:] *Z dziejów prawa*, red. A. Lityński, M. Mikołajczyk, W. Organiściak, t. 5(13), Katowice 2012.
- M. Cygański, *Z dziejów Volksbundu (1921/1932)*, Opole 1966.
- E. Czernichowski, *Organizacja i znaczenie Instytutu Pedagogicznego w Katowicach*, Katowice 1930.
- E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*, Katowice 1990.
- A. Drogoń, Ł. Kobiela, *August Hlond, prymas czasu narodowych wyborów*, Katowice 2013.
- S. Fertacz, *Początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 2009.
- S. Grodziski, *Na pierwszym roku po wojnie*, [w:] *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2001.
- Z. S. Herman, *Misja oddziału Polskiej Akademii Nauk w Katowicach w górnośląskiej rzeczywistości*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 2009.

- S. Janicki, *Województwo śląskie w ramach autonomii za czas 1923–1926*, Katowice 1926.
- S. Kutrzeba, *Michał Grażyński jako pracownik naukowy. Wspomnienia i charakterystyka*, „Polska Zachodnia” z 29 września 1936 r., nr 267.
- J. Lubos, *Brak nam inteligencji górnośląskiej*, „Zaranie Śląskie” 1930, z. 1.
- J. Madeja, *Sprawy szkolnictwa w czasach plebiscytowych*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 2.
- Mądrość zbudowała sobie dom... Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, red. A. Barciak, Katowice 2008.
- ks. J. Myszor, *Duchowieństwo katolickie na Śląsku 1742–1914. Z dziejów duszpasterstwa w diecezji wrocławskiej*, Katowice 2011.
- Pharus, *Problemat kulturalny w kwestii górnośląskiej*, „Der Bund- Związek”, 1 VIII 1920 r., nr 20,
- M. Pater, *Duchowieństwo katolickie wobec spraw polskich na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Katowice 2004.
- M. Pater, *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Wrocław 1998.
- M. Pater, *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879–1893)*, Opole 1971.
- J. Prażmowski, *Szkolnictwo w województwie śląskim*, Katowice 1936.
- H. Samsonowicz, *Idea uniwersytetu w kulturze Europy*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 2009.
- Sprawa szkolna na Górnym Śląsku*, Wyd. Związek Obrońców Kresów Zachodnich. Poznań, Katowice, Toruń, Warszawa 1927.
- M. Wanatowicz, *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982.
- M. Wanatowicz, *W kwestii studiów wyższych Górnoślązaków w okresie międzywojennym*, [w:] *Śląskie studia historyczne*, red. J. Chlebowczyk, t. 2, Katowice 1977.
- Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego*, wybór i opracowanie materiałów Z. Kegel, P. Jurek, U. Kalina-Prasznic, L. Lebman, K. Nowacki, Wrocław 2002.
- J. Wyrozumski, *Polska Akademia Umiejętności wobec Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Katowice w 143. rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 2009.
- Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, red. nauk. A. Barciak, Katowice 1998.



**Andrzej Dziadzio**

Uniwersytet Jagielloński  
e-mail: andrzej.dziadzio@uj.edu.pl  
telefon: +48 12 663 12 01

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.07

## **Kariera zawodowa sędziów austriackiego Trybunału Administracyjnego w II Rzeczypospolitej<sup>\*</sup>**

### **SUMMARY**

#### **Austrian Judges Career in the Supreme Administrative Tribunal in the Second Polish Republic**

The May Coup d'État of 1926 was a turning point in the activity of the Supreme Administrative Tribunal (Najwyższy Trybunał Administracyjny – NTA), in that it undermined the position of judges associated with the former Austrian Administrative Tribunal. Guarding the standards of Rechtsstaat the judges could not tolerate violations of law on the part of the government, e.g. the appointment of a General Election Commissioner in 1927. In particular, they couldn't accept the behind-the-scenes pressure on an independent judiciary. The displacement of Jan Sawicki, president of the NTA, was a warning for all judges and a prelude to mass personnel purges. The reform of the administrative judiciary from 1932, as opposed to former reforms, completely ignored the reorganisation plan proposed by R. Różycki, another president of the NTA not backed by the new government. The task of reforming the NTA was delegated to people who were trusted by the new government (Sanacja).

**Key words:** Supreme Administrative Tribunal, Austrian judges, sanacja regime, Second Polish Republic

**Słowa kluczowe:** Najwyższy Trybunał Administracyjny, austriaccy sędziowie, sanacja, II Rzeczpospolita

---

\* Artykuł stanowi rozszerzoną wersję referatu wygłoszonego podczas międzynarodowego seminarium w Wiedniu w październiku 2013 r., zorganizowanego przez Uniwersytet Wiedeński pod ogólnym hasłem: „Zwischen Wien und Czernowitz. Rechts- und Staatswissenschaftliche Karrierewege um 1918”.

## 1. Wprowadzenie

Sędziowie austriackiego c. k. Trybunału Administracyjnego byli najliczniejszą grupą prawników, która przeszła do pracy w Sądzie Najwyższym w Warszawie w pierwszych miesiącach polskiej państwowości. Stanowili zatem w Sądzie Najwyższym jednorodne środowisko prawnicze, które do funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości wprowadzało standardy państwa prawa, którym monarchia austriacka hołdowała aż do końca swego istnienia<sup>1</sup>. Sprawując od 1919 r. jurysdykcję w zakresie rozstrzygania sporów prawa publicznego polscy radcy dawnego austriackiego Trybunału Administracyjnego tworzyli *de facto* podwaliny pod przyszłą organizację polskiego sądownictwa administracyjnego. Z tego względu polska reforma sądownictwa administracyjnego nie mogła odbyć się bez uwzględnienia ich opinii. Nie ulegało też wątpliwości, że wzorzec austriackiego sądownictwa administracyjnego najbardziej odpowiadał ich oczekiwaniom. Dowodzi tego m.in. przedstawiony poniżej mało znany projekt sądu administracyjnego Jana Sawickiego z 1920 r.

Stanowiąc mocną „grupę lobbującą”, przyczynili się oni ostatecznie do zachowania w odrodzonym państwie polskim austriackiego modelu sądownictwa administracyjnego<sup>2</sup>. Uzyskali tym samym w strukturze organizacyjnej utworzonego Najwyższego Trybunału Administracyjnego (NTA) niejako uprzywilejowane stanowisko.

Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest rozważenie kwestii, jaki wpływ na ugruntowaną pozycję zawodową sędziów NTA wywodzących się z austriackiego obszaru prawnego miał przewrót majowy z 1926 r. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, na ile zwrot sanacji w stronę autorytarnego systemu władzy, nieliczącego się ze standardami państwa prawa, rzutował na

---

<sup>1</sup> Zasady państwa prawa obowiązywały w monarchii austriackiej także w okresie I wojny światowej i Austria stanowi rzadki w historii przykład państwa, które zaprzecza rzymskiej sentencji: *inter arma silent leges*. Pokazuje to zwłaszcza sprawa opisana w pamiętnikach F. Zolla (młodszego), która była związana z jego działalnością jako wojennego wiceprezydenta miasta Krakowa. Mianowicie wśród sfer wojskowych austriackich powstał plan rozbudowy twierdzy krakowskiej, która miało pociągnąć za sobą wywłaszczenie mieszkańców 18 gmin sąsiadujących z Krakowem i przesiedlenie ich na inne miejsce. Gdy interwencja władz miejskich Krakowa u generała-gubernatora K. Kuka nie dała pozytywnego rezultatu, odwołały się one do Ministerstwa Wojny, które jednak podtrzymało decyzję o realizacji planu. W tej sytuacji prof. F. Zoll w imieniu władz miejskich złożył skargę na tę decyzję władz wojskowych do Trybunału Administracyjnego w Wiedniu. Trybunał Administracyjny w wydanym wyroku uznał jednak decyzję władz wojskowych za niezgodną z austriacką ustawą o świadczeniach wojennych i uchylił ją jako bezprawną. Wskutek tego wyroku rozpoczęte roboty według planów komendy twierdzy krakowskiej zostały wstrzymane i do realizacji wspomnianego planu w rzeczywistości nie doszło. Zob. *Wspomnienia Fryderyka Zolla*, oprac. I. Homola-Skąpska, Kraków 2000, s. 170–171.

<sup>2</sup> Na temat ogólnych cech austriackiego modelu sądownictwa administracyjnego. Zob. A. Dziadzio, *Austriacki model sądownictwa administracyjnego i jego ponadczasowe znaczenie*, „Bałtyckie Studia i Materiały”, R. 2009, Koszalin 2009, s. 83 i n.

stanowisko rządu wobec NTA i roli, jaką odgrywali w kierowaniu nim sędziowie dawnego austriackiego Trybunału Administracyjnego.

## 2. Jan Sawicki współtwórcą ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z 1922 r.

Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z 8 lutego 1919 r. Sąd Najwyższy w Warszawie przejął kompetencje wiedeńskiego Trybunału Administracyjnego<sup>3</sup>. W tym celu powołano czwartą Izbę Sądu Najwyższego, w skład której weszli wszyscy dawni sędziowie austriackiego Trybunału Administracyjnego: Wilhelm Binder, Roman Moraczewski, Włodzimierz Orski, Rudolf Różycki, Zbigniew Smolka. Prezesem Izby został Jan Sawicki, który 1 grudnia 1918 r. oddał się do dyspozycji władz polskich. Cała szóstka znalazła się później w pierwszym składzie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Izba Administracyjna Sądu Najwyższego zajmowała się rozpoznawaniem zażaleń na decyzje administracyjne wyłącznie z terenów dawnej Galicji<sup>4</sup>.

Na ziemiach dawnego zaboru pruskiego utrzymano bowiem z pewnymi zmianami istniejące tam trójinstancyjne sądownictwo administracyjne (prze trwało ono do 1939 r.), a kompetencje Wyższego Trybunału Administracyjnego w Berlinie przejął Sąd Apelacyjny w Poznaniu (do czasu utworzenia w 1922 r. dla całego państwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego)<sup>5</sup>. W pierwszych zatem latach odrodzonego państwa polskiego sądy administracyjne działały dwutorowo i w sposób całkowicie od siebie niezależny. Nadto, ich organizacja i kompetencje opierały się na odmiennych podstawach prawnych<sup>6</sup>. Zakres właściwości miejscowej czwartej Izby Administracyjnej Sądu Naj-

<sup>3</sup> Zob. Dekret w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. Nr 5 poz. 199) oraz dekret w przedmiocie zmian o urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austriackim z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. U. Nr 5, poz. 200). Zgodnie z treścią ostatniego dekretu Sąd Najwyższy w Warszawie, obok zakresu działania Trybunału Administracyjnego przejął także kompetencje Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego, jako najwyższej instancji sądowej austriackiej w sprawach karnych i cywilnych.

<sup>4</sup> Rzecz ciekawa, że dekret z 8 lutego 1919 r. przemilczał całkowicie kwestię przejęcia przez polski Sąd Najwyższy kompetencji austriackiego Trybunału Państwa, który rozpoznawał skargi na decyzje administracyjne naruszające zasadnicze prawa obywateli, poręczone przez Konstytucję. Na ile było to skutkiem zwykłego przeoczenia, na ile świadomej decyzji – trudno stwierdzić. Można tylko domniemywać, że zaniechano wprowadzenia tego typu ochrony prawnej z uwagi na to, że państwo polskie nie posiadało jeszcze własnej Konstytucji. Skutkiem tego zakres właściwości przedmiotowej jurysdykcji Czwartej Izby Sądu Najwyższego uległ zawężeniu.

<sup>5</sup> A. Tarnowska, *Sądownictwo administracyjne II RP a pruski model sądownictwa administracyjnego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. 9, nr 2, s. 423 i n.

<sup>6</sup> Odziedziczone sądownictwo pruskie było trójinstancyjne, w którym sądy I i II instancji – przy udziale czynnika obywatelskiego – orzekały rewizyjnie; sądownictwo administracyjne austriackie



wyższego był ograniczony jeszcze z tego powodu, że na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego nie istniała w ogóle ochrona sądowno-administracyjna. Organizacja jednolitego dla całego państwa sądownictwa administracyjnego była więc jedną z pilniejszych zadań władzy politycznej.

Utworzenie jednolitego dla całego państwa pionu sądów administracyjnych było tematem gorąco dyskutowanym w okresie poprzedzającym uchwalenie przez Sejm Ustawodawczy w 1921 r. tzw. Konstytucji marcowej. Niewielu jednak było wówczas zwolenników austriackiego modelu sądownictwa administracyjnego. Co ciekawe, głosy przeciwne austriackiemu sądownictwu administracyjnemu pochodziły głównie z galicyjskiego świata prawniczego i naukowego, które najlepiej znało jego wady, czyli opieszałość i przewlekłość w załatwianiu spraw. W Galicji powstały też pierwsze projekty organizacji sądów administracyjnych, które zakładały dwuinstancyjność postępowania sądowno-administracyjnego i reformatoryjny charakter wyroków<sup>7</sup>.

Jedynym właściwie obrońcą austriackiego Trybunału Administracyjnego był wówczas Jan Sawicki, który w 1920 r. przedstawił własny projekt sądu administracyjnego. Interesujące są okoliczności opublikowania tego projektu na łamach Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Bezpośrednim impulsem, który skłonił J. Sawickiego do wystąpienia z własną propozycją organizacji sądów administracyjnych był opublikowany wcześniej artykuł, w którym autor postulował rezygnację z sądów administracyjnych i przekazanie sporów prawa publicznego sądom powszechnym. Za taką koncepcją rozstrzygnięcia sporów administracyjnych przemawiać miało to, że młode państwo nie dysponowało ani wykształconą kadrą sędziowską, ani niezbędnymi środkami finansowymi na przeprowadzenie głębokiej reformy sądownictwa administracyjnego. Argumentując za utrzymaniem sądownictwa administracyjnego, J. Sawicki posłużył się licznymi argumentami pokazującymi specyfikę sporów administracyjnych na tle odmiennych funkcji prawa cywilnego. Odrzucał pogląd, że państwa polskiego nie stać na powołanie odrębnego od struktury sądów powszechnych sądownictwa administracyjnego. Dokładnie więc wyliczył koszty utrzymania austriackiego Trybunału Administracyjnego dowodząc, że zorganizowanie na wzorach austriackich sądu administracyjnego, z nieco mniej licznym personelem, nie tylko nie osłabi kondycji finansowej

---

było natomiast złożone wyłącznie z sędziów zawodowych i jednoinstancyjne z uprawnieniami czysto kasacyjnymi. Zakres właściwości sądów administracyjnych w Prusach opierał się nadto na klauzuli enumeratywnej, a w Austrii na klauzuli generalnej. Zob. na ten temat: T. Olechowski, *Europäische Modelle der Verwaltungsgerichtsbarkeit im 19. Jahrhundert*, [w:] *Rechts ohne Grenzen. Grenzen des Rechts*, red. M. F. Polaschek, A. Ziegerhofer, P. Lang, Wien 1998, s. 147–149.

<sup>7</sup> Na przykład, projekt organizacji władz administracyjnych Towarzystwa Prawniczego we Lwowie z 1919 lub propozycja profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, znawcy austriackiego prawa administracyjnego Kazimierza W. Kumanieckiego. Zob. na ten temat: D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Kraków 1999, s. 23.

państwa, ale przeciwnie – służyć będzie dobru obywateli i pomyślnemu rozwojowi państwa<sup>8</sup>.

Uwzględniając trudne położenie państwa, Sawicki proponował utworzenie jednego sądu dla sporów prawa publicznego, który byłby instytucją samoistną, odłączoną od Sądu Najwyższego i złożoną z sędziów rekrutujących się w połowie z urzędników, w połowie z sędziów lub adwokatów. W podsumowaniu swoich wywodów zamieścił własną propozycję organizacji sądownictwa administracyjnego pt. *Projekt ustawy o ustanowieniu Trybunału Państwa jako sądu (trybunału) administracyjnego, wyborczego i kompetencyjnego*. Za podstawę swojego projektu przyjął przepisy austriackiej ustawy o ustanowieniu Trybunału Administracyjnego z 1875, uzupełniając je przepisami ustawy o ustanowieniu Trybunału Państwa z 1867 r., w punkcie dotyczącym jego funkcji jako sądu kompetencyjnego. Dlatego też dla projektowanej instytucji sądu administracyjnego użył nazwy dawnego austriackiego Trybunału Państwa. Projekt Sawickiego był więc niczym innym, jak przystosowaną do polskich realiów przedręganą kopią austriackiej ustawy o Trybunale Administracyjnym (art. 4 projektu odpowiadał § 3 ustawy; art. 5 pokrywał się z § 2, art.; art. 17 był zbieżny z § 7; art. 11 był prawie identyczny z § 6)<sup>9</sup>.

Ponieważ głosy zarówno praktyki, jak i nauki były na ogół krytyczne wobec jednoinstancyjnego austriackiego sądownictwa administracyjnego pierwsza Konstytucja polska z 17 marca 1921 r. opowiedziała się za bardziej rozbudowaną strukturą sądów administracyjnych. W art. 73 przewidywała utworzenie wieloinstancyjnego sądownictwa administracyjnego, opartego na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele. Przepis Konstytucji uwzględniał raczej pruski, a nie austriacki wzór sądownictwa administracyjnego. Jednak Konstytucja w swej treści była bardziej projekcją idealistycznej wizji państwa niż odbiciem jego aktualnego stanu, któremu daleko było zarówno do gospodarczej, jak i politycznej stabilizacji. Z tego względu rząd, przygotowując ustawy wykonawcze do Konstytucji w większym już stopniu musiał uwzględniać realia.

<sup>8</sup> J. Sawicki, *Sądy administracyjne w Polsce*, [w:] Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości (dział nieurzędowy), nr 3 (s. 178–188), nr 4 (s. 234–240), 1920.

<sup>9</sup> Artykuł 11 projektu współbrzmiał w pełni z § 6 ustawy austriackiej z 1875 r., ponieważ postanowił: „Trybunał orzeka na podstawie stanu faktycznego, okazującego się [wynikającego] z aktów, którymi rozporządzała ostatnia instancja przy wydaniu zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia. Okoliczności faktycznych i środków dowodowych naprowadzonych [zgłoszonych] dopiero po wydaniu zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia Trybunał nie uwzględnia. Jeżeli Trybunał uzna, że istotny stan sprawy wymaga uzupełnienia, albo że go pozwana władza przyjęła sprzecznie z aktami albo, że ze szkodą skarżącego naruszono istotne formy postępowania administracyjnego znieś [uchyli] Trybunał uchwałą, powziętą na posiedzeniu niejawnym, zaskarżone zarządzenie lub orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i odeśle sprawę na powrót do władzy administracyjnej, która ma wady usunąć i wydać nowe zarządzenie lub orzeczenia”.

Rząd zatem w 1922 r. nie zdecydował się na pełne wykonanie postanowień art. 73 Konstytucji. Przyjął kompromisowe rozwiązanie, polegające na utworzeniu tylko Najwyższego Trybunału Administracyjnego, odsuwając w czasie utworzenie niższych sądów administracyjnych. Z braku archiwalnych źródeł trudno jest dokładnie prześledzić działania rządu. Wiadomo jednak, że J. Sawicki wszedł w skład komisji powołanej przez ministra sprawiedliwości w celu przygotowania projektu ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym<sup>10</sup>. Rząd zapewne nie ukrywał przed komisją, że ze stworzeniem spójnej organizacji administracji publicznej (rządowej i samorządowej) i powiązanej z nią strukturą sądów administracyjnych należało poczekać do czasu wyraźnej poprawy sytuacji wewnętrznej państwa. W tym stanie rzeczy pomysł J. Sawickiego sprzed dwóch lat stworzenia jednoinstancyjnego Trybunału znalazł pełne uznanie komisji i czynników rządowych. Zaaprobowały one przygotowany przez niego zarys ustawy, który stał się podstawą projektu rządowego, skierowanego w lutym 1922 r. do Sejmu. Sawicki w nowym projekcie dokonał jedynie kolejnego przeredagowania artykułów oraz usunął przepisy, które uprawniały Trybunał do rozpoznawania sporów kompetencyjnych między administracją a sądami. Konstytucja marcowa bowiem zapowiedziała utworzenie w tym celu specjalnego Trybunału Kompetencyjnego. Rozpoczął on działalność w 1926 r. Rząd rekomendował zatem parlamentowi austriacki model sądownictwa administracyjnego, jako ten, którego wprowadzenie było najbardziej korzystne z punktu widzenia możliwości państwa, jak i potrzeb obywateli<sup>11</sup>. Komisja sejmowa argumenty te uznała za „zupełnie słuszne”.

Przygotowany w 1922 r. projekt ustawy wykonawczej o Najwyższym Trybunale Administracyjnym został całkowicie oparty na ustawie austriackiej z 1875 r. Był niejako jej lustrzanym odbiciem. Ustawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym została uchwalona przez Sejm 3 sierpnia 1922 r. Projekt ustawy opracowany przez J. Sawickiego zyskał akceptację rządu głównie z tego powodu, że wykonanie postanowień Konstytucji nie było możliwe z uwagi na brak wykwalifikowanej kadry sędziowskiej. O tej istotnej przeszkodzie w utwo-

<sup>10</sup> „Gazeta Sądowa Warszawska”, 25 października 1937 r., nr 43.

<sup>11</sup> Znamienną rzeczą było to, że w uzasadnieniu polskiego projektu ustawy o NTA w znacznej części powielona została argumentacja rządu austriackiego z 1875 r. Należy bowiem przypomnieć, że w Austrii uchwalenie ustawy o utworzeniu Trybunału Administracyjnego poprzedziła debata, w której podniosły się głosy o konieczności reformy sądów administracyjnych na wzór pruski. Nadto, ustawa austriacka była przez niektórych postrzegana jako niezgodna z Konstytucją grudniową. Z kolei niezgodność polskiej ustawy z 1922 r. z Konstytucją wynikała nie tylko z braku wprowadzenia niższych instancji, ale także z powodu tego, że Konstytucja marcowa miała na względzie obiektywną ochronę porządku prawnego przez sądownictwo administracyjne, a ustawa zapewniała wyłącznie ochronę publicznych praw podmiotowych obywateli. Por.: *Motivenbericht zu dem Gesetzentwurfe, betreffend die Errichtung eines Verwaltungsgerichtshofes*, [w:] J. Kaserer, *Das Gesetz vom 22. October betreffend die Errichtung eines Verwaltungsgerichtshofes [...] mit Materialien*, Wien 1876 z uzasadnieniem polskiego projektu ustawy, [w:] *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rz. P.*, Archiwum Akt Nowych (cyt. dalej AAN), t. 17, mikrofilm nr 20061, k. 311.

rzeniu na ziemiach polskich nowych struktur sądownictwa administracyjnego zdawał sobie sprawę J. Sawicki już w 1920 r. Przekonująco uzasadniał wówczas, że powołanie Najwyższego Trybunału Administracyjnego na wzór austriacki nie będzie zbyt kosztowne, polegałoby bowiem jedynie na reorganizacji istniejącej już struktury sądownictwa administracyjnego. Nadto, organy urzędnicze młodego państwa na znacznym obszarze państwa miały podlegać kontroli tylko jednej instancji sądowno-administracyjnej o uprawnieniach kasacyjnych, co w trudnych warunkach powojennych dawało im pewną samodzielność w podejmowaniu zadań publicznych. Nie bez znaczenia był zapewne fakt, że rząd polski zaufał doświadczeniu sędziów dawnego austriackiego Trybunału Administracyjnego, którzy już z powadzeniem od 1919 r. stosowali przepisy austriackiej ustawy. Utrzymanie istniejącego systemu ochrony sądowno-administracyjnej zapewniało też sędziom o austriackim rodowodzie prawniczym czołową pozycję w utworzonym Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

### **3. Jan Sawicki, Rudolf Różycki, Włodzimierz Orski na czele Najwyższego Trybunału Administracyjnego**

Pierwszym Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego został Jan Sawicki<sup>12</sup>. Prezesami mianowano także R. Różyckiego, W. Orskiego i S. Łaszewskiego. Jedynie ten ostatni, powołany w charakterze znawcy prawa obowiązującego w dawnej dzielnicy pruskiej, nie orzekał wcześniej w wiedeńskim Trybunale Administracyjnym. Na dwudziestu dwóch sędziów pierwszego składu Najwyższego Trybunału Administracyjnego ponad połowa wywodziła się z dawnego zaboru austriackiego. Jan Sawicki pozostał na stanowisku Pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego do 7 lutego 1928 r., kiedy to z powodów politycznych został przeniesiony w stan spoczynku. Po zdymisjonowaniu J. Sawickiego rząd chciał postawić na czele NTA gen. Jakuba Krzemińskiego, prezesa Wojskowego Sądu Najwyższego, ale nominacji sprzeciwił się ówczesny minister sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz. Zagroził on dymisją, gdy na Radzie Ministrów w październiku 1928 r. przeszła „nominacja generała Jakuba Krzemińskiego na prezesa Najwyższego Try-

---

<sup>12</sup> Na wniosek Prezydium Rady Ministrów Naczelnik Państwa powołał J. Sawickiego na stanowisko Pierwszego Prezesa NTA 29 sierpnia 1922 r. W uzasadnieniu wniosku napisano: „Głęboka wiedza prawnicza i wybitne zdolności ujawnione na wszystkich stanowiskach jakie zajmował, długoletnie doświadczenie i praca na stanowisku sędziego i Prezydenta Senatu Trybunału Administracyjnego w Wiedniu, a następnie Prezesa Sądu Najwyższego w Warszawie kwalifikują go szczególnie wysoko do objęcia stanowiska Pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego”. AAN, Prezydium Rady Ministrów, mikrofilm nr 20063, t. 19, s. 577. Zob. także: D. Malec, *Pierwsze nominacje sędziowskie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym*, Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego, t. V, Łódź-Kraków 2000, s. 221 i n.

bunału Administracyjnego”, ponieważ generał, „choć znany prawnik, nie był nigdy sędzią Trybunału Administracyjnego, a ustawa wymagała dla prezesa dwuletniego stażu sędziowskiego”<sup>13</sup>. W zaistniałej sytuacji przez ponad dwa lata obowiązki pierwszego prezesa pełnił R. Różycki, którego w 1930 r. ostatecznie mianowano Pierwszym Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Pozostał nim do 1932 r., kiedy przeszedł w stan spoczynku. Od listopada 1926 r. pełnił on także funkcję prezesa Trybunału Kompetencyjnego.

Rudolf Różycki ustąpił miejsca nowemu prezesowi Trybunału J. K. Piętakowi, który cieszył się pełnym zaufaniem rządu. Przygotował on m.in. projekt nowej ustawy o NTA, który w reformowaniu Trybunału poszedł w zupełnie innym kierunku niż zamierzał to uczynić R. Różycki. Nowe prawo o NTA z 1932 r. niewiele zmieniło w ustroju i zadaniach Trybunału. Jedynie zwiększono wpływ rządu na obsadę stanowisk i poszerzono kompetencje prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Natomiast R. Różycki planował gruntowną zmianę ustawy o NTA przez wprowadzenie niższych sądów administracyjnych<sup>14</sup>. Rząd jednak, mimo pierwotnego przyzwolenia na przygotowanie przez R. Różyckiego reformy sądownictwa administracyjnego, jak się później okazało, przygotował w tajemnicy własny projekt nowego prawa o NTA, który zasadniczo zachował dotychczasowy status prawny Trybunału. Należy sądzić, że zadecydowały o tym względy polityczne. Władze sanacyjne, które od 1930 r. zdecydowały się na otwarty konflikt z opozycją, podejmując akcję aresztowania i osądzenia jej przywódców nie były wcale zainteresowane zwiększeniem kontroli sądów administracyjnych nad aparatem państwowym.

Powyższe okoliczności zapewne przyspieszyły decyzję R. Różyckiego o przejściu na emeryturę. Kadencja bowiem upływała mu dopiero w 1936 r. Być może został zakulisowo zmuszony do tej decyzji z powodu ukończenia w 1932 r. 75 roku życia, skoro jego przejście w stan spoczynku zbiegło się z wejściem w życie nowego prawa o NTA i mianowaniem nowego prezesa. Jan K. Piętak, który przeszedł do NTA z Kancelarii Premiera, był prezesem niecały rok. Nagła śmierć nowego prezesa NTA zmusiła władze rządowe do poszukiwań kolejnej zaufanej osoby. Zanim to nastąpiło Pierwszym Prezesem

<sup>13</sup> Zob. A. Chojnowski, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej – czyli o problemie tożsamości*, [w:] *Geopolityka i zasady*. Ośrodek Myśli Politycznej. Seria Polskie Tradycje Intelktualne, Kraków 2010. W piśmie „Echo”, nr 263, R. IV, z 5 listopada 1928 r. napisano: „Rozeszły się pogłoski, że prezes wojskowego sądu najwyższego, gen. Krzemiński został przez radę ministrów desygnowany na stanowisko 1-ego prezesa NTA”. Ostatecznie prezydent I. Mościcki nie powołał gen. J. Krzemińskiego na stanowisko pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

<sup>14</sup> Ujawnił je w rozmowie z premierem Kazimierzem Świtalskim w maju 1929 r., który w swym dzienniku pozostawił z rozmowy z R. Różyckim następującą notatkę: „Różycki jest przerażony narostem spraw wchodzących do Trybunału Administracyjnego i stąd jego projekt, by utworzyć sądy administracyjne drugiej instancji [...]. Chciałby, aby stworzone zostały 4 sądy wojewódzkie. Odpowiedziałem, że może tę sprawę teoretycznie badać”. Zob. K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*. Warszawa 1992, s. 427.

Najwyższego Trybunału Administracyjnego był przez prawie rok Włodzimierz Orski (1933–1934), ostatni reprezentant środowiska sędziów dawnego austriackiego Trybunału Administracyjnego. Powierzenia W. Orskiemu najwyższego stanowiska w Trybunale miało więc charakter przejściowy.

#### **4. Ograniczanie niezależności Najwyższego Trybunału Administracyjnego po 1926 r. Usunięcie ze stanowiska Jana Sawickiego**

Najwyższy Trybunał Administracyjny, złożony z sędziów o najwyższej wiedzy prawniczej i praktyce orzeczniczej, zyskał sobie w krótkim czasie opinię najważniejszego w państwie strażnika praworządności. Doceniano głównie jego bezstronność wyrażającą się w tym, że nie preferował interesów skarbu państwa kosztem praw obywateli. Trybunał był więc odporny na sugestie płynące ze strony władz rządowych. Przekonały się o tym w szczególności tzw. władze sanacyjne, które przejęły ster rządów w Polsce po przewrocie wojskowym w maju 1926 r. Nielegalne działania nowej władzy spotykały się z dezaprobatą ze strony najwyższych organów sądowym. Spektakularnym przykładem bezprawnego postępowania nowej autorytarnej władzy było powołanie przez Prezydenta – wbrew przepisom ustawy – Generalnego Komisarza Wyborczego przed wyborami w 1928 r. Według bowiem ustawy komisarza powoływał Prezydent spośród trzech kandydatów przedstawionych przez kolegium prezesów Sądu Najwyższego. Zasadą było przedstawianie jako kandydatów sędziów Sądu Najwyższego. Marszałek J. Piłsudskiego postanowił jednak, aby komisarzem został cieszący się jego zaufaniem Stanisław Car, który pełnił w tym czasie funkcję wiceministra sprawiedliwości<sup>15</sup>.

Rząd podjął zatem zakulisowe działania zmierzającego do tego, żeby znalazł się on wśród przedłożonych Prezydentowi kandydatur. Dla elit władzy po 1926 r. wola Marszałka Piłsudskiego stała się bowiem najwyższym prawem. Nie podzielili jednak tego przekonania prezesi Sądu Najwyższego, którzy, bro-

---

<sup>15</sup> Stanisław Car miał pewne zastrzeżenia co do decyzji J. Piłsudskiego z tego powodu, że musiał przerwać rozpoczęte prace w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale oczywiście nie widział problemu z objęciem nowej funkcji, uważając zresztą, że nie będzie z tym żadnych trudności. Kazimierz Świtalski odpowiedzialny wówczas ze strony rządu za przeprowadzenie wyborów tak przedstawił rozmowę z S. Carem: „Powiedział mi, że jeśli Komendant każe, to obejmie tę funkcję, a pod względem formalnym da się ta rzecz przeprowadzić, gdyż wśród czterech prezesów sądu proponujących Prezydentowi terno z Mogilnickim i Pohoreckim Car może mówić; z Seydą mógłby mówić Meysztowicz, a pozostałby tylko Dworski, na którego wpływy są ciężkie”. Rozmowa ta doskonale ilustruje mentalność ludzi nowej władzy, którzy prawo i ludzi traktowali instrumentalnie. Cel rządu był wtedy jeden: uzyskać wpływ na przebieg wolnych demokratycznych wyborów i ograniczyć w nich udział opozycji. O tym doskonale wiedzieli sędziowie Sądu Najwyższego i stąd ich stanowczy opór. Zob. K. Świtalski, op. cit., s. 269.

niąc zasad państwa prawa, uznali, że mianowanie komisarzem wyborczym członka rządu byłoby sprzeczne z duchem ustawy. Nie ulegli więc naciskom rządu. Wśród przedstawionych osób nie pojawiło się zatem nazwisko S. Cara. Mimo to Prezydent na wniosek rządu powierzył mu funkcję Generalnego Komisarza Wyborczego. Na reakcję autorytarnej władzy nie trzeba było długo czekać. 6 lutego 1928 r. Prezydent wydał w drodze rozporządzenia z mocą ustawy nowe prawo o ustroju sądów powszechnych, na mocy którego w ciągu 3 miesięcy od jego wejścia w życie można było sędziów Sądu Najwyższego bez ich zgody przenieść w stan spoczynku. Z początkiem 1929 r. z Sądu Najwyższego usunięto ośmiu sędziów, w tym dwóch prezesów, którzy rok wcześniej postąpili wbrew woli rządu<sup>16</sup>.

Pierwszą jednak ofiarą czystek w sądownictwie stał się właśnie Jan Sawicki. W dniu 7 lutego 1928 r. Prezydent uzupełnił prawo o ustroju sądów powszechnych rozporządzeniem o zmianie przepisów dotyczących Najwyższego Trybunału Administracyjnego, które weszło w życie w tym samym dniu. Zezwalało ono także na przenoszenie sędziów NTA w stan spoczynku. Tego samego dnia na osobisty wniosek Józefa Piłsudskiego, pełniącego wówczas urząd premiera, Prezydent państwa w trybie nagłym, bez mała dyscyplinarnym, zwolnił Jana Sawickiego ze służby w Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Rozporządzenie weszło w życie w dniu ogłoszenia, jakby tylko na potrzeby szybkiego pozbycia się pierwszego prezesa NTA. W tym samym dniu od ministrów odebrano zgodę na wystąpienie premiera do Prezydenta o zwolnienie J. Sawickiego, chociaż na ten dzień nie przewidziano formalnego posiedzenia Rady Ministrów. Jeszcze tego samego dnia Prezydent aktem urzędowym przeniósł J. Sawickiego w stan spoczynku. Wszystkie prawne i faktyczne czynności związane z odwołaniem J. Sawickiego ze stanowiska prezesa NTA podjęte zostały jednego dnia!

Zastanawiać musi pośpiech, w jakim rząd doprowadził do usunięcia J. Sawickiego ze stanowiska<sup>17</sup>. Niestety kwerenda źródłowa nie dała w pełni odpo-

<sup>16</sup> W stan spoczynku przeniesiono m.in. Pierwszego Prezesa SN Władysława Seydę, który jako dawny działacz Narodowej Demokracji był politycznie niewygodny oraz preza Izby Karnej Aleksandra Mogilnickiego. Zob. Z. Witkowski, Z. Naworski, *Kompetencje głowy państwa w zakresie mianowania na stanowiska w II Rzeczypospolitej (ze szczególnym uwzględnieniem obsady stanowisk sędziowskich)*, „Przegląd Sejmowy” 2008, R. XVI, nr 4 (87), s. 22 i n.

<sup>17</sup> AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów, sygn. 41, nr mikrofilmu 20081, s. 630–631. Treść protokołu: „Warszawa dnia 7 lutego 1928 r. Następujący Ministrowie wyrazili wobec mnie w dniu dzisiejszym zgodę na wniosek Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych w sprawie przeniesienia w stan spoczynku Pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Jana Sawickiego: Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Skarbu, Minister Sprawiedliwości, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Minister Przemysłu i Handlu, Minister Komunikacji, Minister Robót Publicznych, Minister Pracy i Opieki Społecznej, Minister Reform Rolnych. Podpis – Sekretarz Rady Ministrów. Wobec powyższego stwierdzam, że Rada Ministrów w dniu dzisiejszym uchwaliła powyższy wniosek. Podpis – Prezes Rady Ministrów 7 luty 1928 r. Wniosek Prezesa Rady Ministrów w sprawie przeniesienia w stan spoczynku Pierwszego Prezesa NTA

wiedzi na pytanie, co było konkretnie bezpośrednim powodem tego, że Marszałek J. Piłsudski zdecydował się na natychmiastowe zwolnienie ze służby J. Sawickiego, korzystając z możliwości, jakie dawało nowe prawo o ustroju sądów powszechnych<sup>18</sup>. Dowodu w tej sprawie nie dostarczyła debata sejmowa, jaka odbyła się po zwołania Sejmu drugiej kadencji w marcu 1928 r. Przedstawiciel Stronnictwa Narodowego (endecji) wystąpił wówczas z wnioskiem o uchylenia artykułu dopuszczającego możliwość przenoszenia w stan spoczynku sędziów, powołując się na bulwersującą opinię publiczną przypadek utraty stanowiska przez prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Nie podał jednak konkretnych przyczyn jego odwołania, sugerując jedynie, że był to odwet za postawę broniącą niezawisłości sędziowskiej<sup>19</sup>. Być może powodem dymisji była rozbieżność stanowisk w kwestii powołania komisarza wyborczego, w której to sprawie mógł się wypowiedzieć przeciwko rządowi prezes NTA. Kontrowersje między rządem a Trybunałem wywołała także kwestia kontroli legalności rozporządzeń z mocą ustawy wydawanych przez Prezydenta. Wbrew bowiem stanowisku rządu, Trybunał ostatecznie uznał swą kompetencję do badania ważności tego rodzaju aktów prawnych. Tak czy inaczej J. Sawicki przyjął postawę otwartego sprzeciwu wobec prób wywierania przez rząd wpływu na judykaturę Trybunału. Bardziej elastyczną w tej kwestii postawę prezentował jego następca R. Ró-

---

Jana Sawickiego. Na zasadzie art. 284 § 1 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych i art. 1, 11, 12 i 13 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 7 lutego 1928 r. o zmianie i uzupełnieniu przepisów dotyczących ustroju NTA oraz o stosunku służbowym sędziów NTA wnoszę, aby Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył przenieść w stan spoczynku Pierwszego Prezesa NTA Jana Sawickiego”.

- <sup>18</sup> Szczegóły co do przyczyn zdymisjonowania J. Sawickiego zawierają być może wspomnienia Aleksandra Meysztowicza, ówczesnego ministra sprawiedliwości, które znajdują się w rękopisie w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu pod sygnaturą 1555/2 i tytułem: „Powody mojej dymisji-wspomnienia ministra sprawiedliwości z lat 1926–1928”. Wymagają one w tej kwestii dodatkowej kwerendy. Z ich treści udostępnionej częściowo przez literaturę przedmiotu wynika, jak wspomniano wyżej, że Piłsudski po zdymisjonowaniu J. Sawickiego chciał obsadzić stanowisko prezesa NTA osobą wywodzącą się wprost ze sfer wojskowych.
- <sup>19</sup> Poseł Klubu Związku Ludowo-Narodowego Jan Pieracki złożył w Sejmie wnioszek o uchylenie art. 284 § 1, na podstawie którego zwolniono J. Sawickiego. Zob. Sprawozdania Stenograficzne z 6 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 31.03.1928. Stanowisko klubu poparła lewica (socjaliści). Cała bowiem opozycja sprzymierzyła się przeciwko ograniczaniu przez rząd konstytucyjnej zasady niezawisłości sędziowskiej, zob. Sprawozdania Stenograficzne z 36 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 14.10.1928. W efekcie udało się jej w drodze zmiany ustawy zawęzić tylko możliwości rządu do przenoszenia sędziów bez ich zgody. Fakt, że sprawę o zwolnieniu J. Sawickiego wywołała na forum sejmu prawica pośrednio może świadczyć o tym, że J. Sawicki jako katolik mógł sympatyzować z endecją i z tej przyczyny doszło do jego zdymisjonowania, jak w przypadku pierwszego prezesa SN – W. Seydy, na którego po 1926 r. wywierano nacisk, by sam zrezygnował ze stanowiska. Prawicowa gazeta „Głos Narodu” na wieść o zdymisjonowaniu pierwszego prezesa NTA zamieściła suchą, ale znamieną notatkę: „p. Sawicki usunięty”, tak jakby się tego w środowisku narodowców spodziewano. Zob. „Głos Narodu”, nr 42, z 11 lutego 1928 r.



życki, który w sprawach o ogólnospołecznym znaczeniu sondował już oczekiwania rządu<sup>20</sup>.

W polityce kadrowej piłsudczyków chodziło głównie o wyeliminowanie ze stanowisk kierowniczych w sądownictwie osób, które z racji niezależności nie dawały gwarancji realizacji celów politycznych obozu sanacji. Ich miejsce miały zająć osoby w pełni oddane ekipie rządzącej. Co do tego nie miał wątpliwości wspomniany już w innym miejscu A. Meysztowicz, minister sprawiedliwości w rządzie, który pozbawił J. Sawickiego stanowiska. Po ustąpieniu z ministerialnego stanowiska A. Meysztowicz tak skomentował dwa lata swego urzędowania: „Nie przewidywałem również rugów w administracji, a tym bardziej w sądownictwie. Rozumiem, że rząd winien opierać się na oddanych sobie urzędnikach, ale rząd Marszałka mógł sobie zjednać większość narodu, a nie opierać się wyłącznie na I Brygadzie, za mało licznej i całkiem nieprzygotowanej do objęcia wszystkich posterunków administracyjnych, a tym bardziej sądowych. Gdybym przewidywał, że nastąpi łamanie ustaw i rugi, byłbym teki nie przyjął”<sup>21</sup>.

## 5. Zmierzch znaczenia w Najwyższym Trybunale Administracyjnym sędziów o austriackim rodowodzie prawniczym

Nowy etap w funkcjonowaniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego zapoczątkowało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r., które wprowadziło nowe zasady nominacji sędziów. Jego celem było zapewnienie prezesowi Rady Ministrów wyłącznego prawa do wskazywania kandydatów na kierownicze stanowiska w Trybunale. Kandydat na Pierwszego Prezesa nie musiał być nawet sędzią Najwyższego Trybunału Administracyjnego! Przepisy przejściowe dawały rządowi prawo do usuwania niewygodnych sędziów i zastępowania ich osobami przychylnymi władzom sanacyjnym. Należy jednak zaznaczyć, że zostały one w praktyce wykorzystane w dość ograniczonym zakresie. Chodziło zatem, o czym już była

---

<sup>20</sup> R. Różycki w rozmowie w 1929 r. z ówczesnym premierem K. Świtalskim chciał uzyskać aprobatę rządu dla przyjętej linii orzeczniczej. Świtalski zanotował: „Zapytywał, czy likwidację majątków niemieckich traktować rygorystycznie, z ostrzem zwróconym przeciwko Niemcom. Powiedziałem, że tak”. K. Świtalski, op. cit., s. 427.

<sup>21</sup> A. Garlicki, *Sądne dni*, „Polityka” z 28 maja 2007 r. Aleksander Meysztowicz, minister sprawiedliwości w latach 1926–1928, jako przedstawiciel polskiego środowiska konserwatywnego miał być w rządzie przeciwwagą dla Narodowej Demokracji, która znalazła się po 1926 r. w opozycji do sanacji. Był więc osobą, która dla rządzących elit, z jednej strony, była światopoglądowo niepewna, jednak, z drugiej strony, politycznie użyteczna. Wiceministrem sprawiedliwości został wtedy S. Car, jako zaufana osoba J. Piłsudskiego, by niejako Meysztowiczowi „patrzeć na ręce”. Po wyborach w 1928 r. S. Car zastąpił A. Meysztowicza na stanowisku ministra sprawiedliwości.

mowa, o dobór kadry sędziowskiej, która uwzględniałaby polityczne oczekiwania rządu.

Dowodem na to było mianowanie na podstawie nowych przepisów prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego Jana K. Piętaka, który wcześniej pełnił stanowisko szefa Biura Prawnego Prezesa Rady Ministrów. Ceniony był m.in. za umiejętność „dostosowywania przepisów prawa do potrzeb życia”<sup>22</sup>. Nie był jednak długo prezesem, zmarł – jak już wspomniano – wkrótce po nominacji. W 1934 r. objął stanowisko Pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Bronisław Hełczyński, kolejny przedstawiciel sfer rządzących, który od 1928 r. był szefem Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Jego kariera była typowa dla osób, które pięły się po szczeblach drabiny urzędniczej, dając dowody pełnej lojalności wobec sanacyjnego obozu władzy<sup>23</sup>. Pozostał prezesem do wybuchu II wojny światowej. W końcowej fazie działalności najwyższego Trybunału Administracyjnego zmniejszyła się zatem rola sędziów dawnego wiedeńskiego Trybunału Administracyjnego nie tylko z racji osiągnięcia wieku emerytalnego, ale przede wszystkim wskutek zmian politycznych po 1926 r.

## 6. Zakończenie

Przewrót majowy w 1926 r. stanowił ważną cezurę w działalności NTA, zaczęło się bowiem od tego czasu powolne osłabianie pozycji sędziów wywodzących się z dawnego austriackiego Trybunału Administracyjnego. Jako strażnikom standardów państwa prawa z trudem przychodziło tolerowanie zjawisk naruszania prawa przez obóz rządzący, jak miało to miejsce w przypadku powołania Generalnego Komisarza Wyborczego w 1927 r. Zwłaszcza nie do przyjęcia były dla nich zakulisowe naciski czynników rządowych na niezależne i niezawisłe sądownictwo. Usunięcie Jana Sawickiego ze stanowiska prezesa NTA miało być przestrożą dla całego wymiaru sprawiedliwości i stało

<sup>22</sup> Celną charakterystykę J. K. Piętaka pozostawił wiceminister w Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ks. prof. Bronisław Żongołłowicz: „Bystry, inteligentny, giętki umiał naginać przepisy prawne do potrzeb życia, życie właczać w normy prawne przez interpretację. Kompromisowy, uступliwy, dobry i łagodny przedstawiał typ dawnego galicyjskiego dobrego urzędnika”. Zob. B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004, s. 481.

<sup>23</sup> Zupełnie inną niż w przypadku J. K. Piętaka sylwetkę B. Hełczyńskiego nakreślił cytowany wyżej B. Żongołłowicz: „Ten Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego ma duży tupet. Za rozprawę habilitacyjną został nie tylko docentem, ale profesorem tytularnym Uniwersytetu Jagiellońskiego, za kilka lat reprezentacji na Zamku Szefa Kancelarii Cywilnej został Pierwszym Prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a że nie był nigdy w żadnej polskiej szkole zagranicznej oczywiście posiada wiadomości o naszym szkolnictwie zagranicznym, jakie go zakwalifikowały na profesurę i prezesurę – tupet i protekcja. To się nazywa w języku sanacyjnych ciurów obozowych być „człowiekiem reżimu». Typowy satelita wszelkiego «reżimu»”. Zob. B. Żongołłowicz, op. cit., s. 613.

się zapowiedzią czystek kadrowych w sądownictwie. Reforma sądownictwa administracyjnego z 1932 r., inaczej niż do tej pory, odbyła się przy całkowitym zignorowaniu koncepcji jego reorganizacji, jaka wyszła od R. Rózyckiego, kolejnego prezesa NTA, który nie posiadał umocowania politycznego w nowym układzie władzy. Reformowanie NTA przypadło więc w udziale osobom, które cieszyły się pełnym zaufaniem sanacyjnych czynników rządzących.

## Bibliografia

- A. Chojnowski, *Konserwatyści w Drugiej Rzeczypospolitej – czyli o problemie tożsamości*, [w:] *Geopolityka i zasady*. Ośrodek Myśli Politycznej. Seria Polskie Tradycje Intelktualne, Kraków 2010.
- A. Dziadzio, *Austriacki model sądownictwa administracyjnego i jego ponadczasowe znaczenie*, „Bałtyckie Studia i Materiały”, R. 2009, Koszalin 2009.
- D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Kraków 1999.
- D. Malec, *Pierwsze nominacje sędziowskie w Najwyższym Trybunale Administracyjnym*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, t. V, Łódź–Kraków 2000.
- A. Garlicki, *Sądne dni*, „Polityka” z 28 maja 2007 r.
- T. Olechowski, *Europäische Modelle der Verwaltungsgerichtsbarkeit im 19. Jahrhundert*, [w:] *Rechts ohne Grenzen. Grenzen des Rechts*, red. M. F. Polaschek, A. Ziegerhofer, P. Lang, Wien 1998.
- K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992.
- A. Tarnowska, *Sądownictwo administracyjne II RP a pruski model sądownictwa administracyjnego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. 9, nr 2.
- Z. Witkowski, Z. Naworski, *Kompetencje głowy państwa w zakresie mianowania na stanowiska w II Rzeczypospolitej (ze szczególnym uwzględnieniem obsady stanowisk sędziowskich)*, „Przegląd Sejmowy”, R. XVI, 4 (87), 2008.
- Wspomnienia Fryderyka Zolla*, oprac. I. Homola-Skańska, Kraków 2000.
- B. Żongółłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004.

**Piotr Fiedorczyk**

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: fiedorczyk@uwb.edu.pl

telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.08

## **Wizyta prawników radzieckich w Polsce w 1955 r. Dokument archiwalny o tematach i wynikach prawniczych konsultacji polsko-radzieckich**

### **SUMMARY**

#### **Soviet Lawyers' Visit to Poland 1955.**

#### **An Archive Document about Topics and Results of Polish-Soviet Legal Consultation**

In 1955 the first official visit of Soviet lawyers to Poland took place. It is somehow strange that it took place so late, when the process of Sovietization of Polish law was already very advanced. The chairman of the delegation was Professor D. S. Kariew, who was also a high ranked official of the Soviet Ministry of Justice. The document presented below is the minutes of the last meeting of the delegation with Polish Minister of Justice, Henryk Świątkowski. The Soviet delegation was suggesting to implement many Soviet regulations into Polish law. Among them were: the election of judges (complete fiction) and abolishing the self-government of advocates. They were also pressing on increasing the Ministry's supervision over judges. At the time the Polish party seemed to accept these proposals but in the event none were implemented into Polish law. This was so because of political changes in Poland in 1956, when Stalin's period in Polish history ended. The process of reception of Soviet law in Poland then stopped, but not completely.

**Key words:** Soviet law, Soviet Ministry of Justice, Polish Ministry of Justice

**Słowa kluczowe:** prawo radzieckie, radzieckie Ministerstwo Sprawiedliwości, polskie Ministerstwo Sprawiedliwości

### **Wprowadzenie**

W czasie trwającego w 1955 r. Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do Polski przybyła delegacja prawników radzieckich. Wizyta trwała od 27 września do 16 października, a delegacji przewodniczył Dimitrij Stiepanowicz Kariew – doktor nauk prawnych i profesor Uniwersytetu Moskiew-

skiego im. Łomonosowa, dyrektor Departamentu Kodyfikacji i Systematyzacji Ustawodawstwa w Ministerstwie Sprawiedliwości ZSRR. W skład delegacji wchodził ponadto: Ałła Władimirowna Bieldugina – naczelnik Wydziału Studiów i Popularyzacji Praktyki Sądowej w Ministerstwie Sprawiedliwości ZSRR oraz Nikołaj Spiridonowicz Ratnikow – zastępca naczelnika Wydziału Kadr w tymże Ministerstwie<sup>1</sup>. Trzytygodniowy pobyt był bardzo bogaty w spotkania. Miały one miejsce w Ministerstwie Sprawiedliwości, w Sądzie Najwyższym i sądach niższych instancji, w Prokuraturze Generalnej, na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego<sup>2</sup>. W ramach spotkania z prawnikami działającymi w Zrzeszeniu Prawników Polskich 4 października prof. Kariew wygłosił odczyt *Ustrój sądownictwa w ZSRR* i przekazał polskim prawnikom pozdrowienia następującej treści: „Delegacja prawników radzieckich przebywająca w Warszawie w okresie dni Miesiąca Przyjaźni PolskoRadzieckiej przekazuje prawnikom polskim serdeczne pozdrowienia od prawników ZSRR – prof. D. Kariew”<sup>3</sup>.

Była to pierwsza oficjalna wizyta prawników radzieckich w Polsce. Znamienne, że miała miejsce dopiero ponad dziesięć lat po powstaniu Polski Ludowej i dopiero w czasie, kiedy prawo Polski Ludowej zostało już w bardzo dużym stopniu zsowietyzowane. Relacje prasowe podkreślały entuzjastyczne powitania delegacji oraz przyjacielski i ciepły stosunek, jakim delegaci darzyli prawników polskich<sup>4</sup>. Stwierdzano, że pobyt delegacji stanowił „dalszy krok na drodze zacieśniania współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy prawnikami obu krajów”<sup>5</sup>.

Propagandowy wymiar wizyty nie oznacza bynajmniej, iż w jej trakcie nie omawiano spraw ważnych. Prezentowany poniżej dokument jest protokołem podsumowującym wizytę spotkania z 15 października 1955 r., w którym – oprócz delegacji radzieckiej – uczestniczyli najwyżsi rangą funkcjonariusze polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości. Sporządzenie dokumentu było osobiście nadzorowane przez ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, który naniósł nań odręczne poprawki. Protokół wysłano do wiadomości tow. Aleksandra Sława, który w Komitecie Centralnym PZPR sprawował wówczas funkcję zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC, nadzorującego resort sprawiedliwości<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> J. W., *Prawnicy radzieccy z wizytą u prawników polskich*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 12, s. 1002.

<sup>2</sup> *Program pobytu delegacji prawników radzieckich*, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), sygn. 128, k. 48–49.

<sup>3</sup> *Z pobytu delegacji prawników radzieckich*, „Nowe Prawo” 1955, nr 10, s. 98.

<sup>4</sup> E. W., *Wymiana doświadczeń z prawnikami Kraju Rad*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 10 (numer specjalny), s. 2–9.

<sup>5</sup> J. W., op. cit., s. 1003.

<sup>6</sup> Towarzysz Aleksander Sław, ur. 1907, ps. Andrzej – drukarz, był członkiem KPP, PPR i PZPR. Funkcję zastępcy kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR sprawował w latach 1955–1957,

Dla kierownictwa polskiego Ministerstwa Sprawiedliwości szczególnie ważne były uwagi D. Kariewa. Na pierwszy plan wysunął on kwestię prac nad nową ustawą o ustroju sądów powszechnych, pozytywnie oceniając wysiłki Leszka Lernella, który koordynował te prace w Ministerstwie. Zagadnieniem trudnym do rozwiązania była konstytucyjna norma art. 50 ust. 1, który statuował zasadę wybieralności sędziów. Towarzysz Kariew doradzał, by wybór był dokonywany przez rady narodowe, przy udziale komitetów wojewódzkich PZPR. Nigdy tego nie zrealizowano, a sędziowie do końca PRL byli mianowani przez Radę Państwa<sup>7</sup>. Warto wspomnieć, że październikowa odwilż szybko obróciła wniwecz prace nad nową ustawą. Nieformalny wpływ PZPR na obsadę stanowisk sędziowskich miał jednak miejsce przez cały czas PRL.

Ciekawe są uwagi D. Kariewa o projekcie kodeksu karnego PRL. Prace nad nim były prowadzone niejawnie, a opublikowany w marcu 1956 r. tekst projektu został skrytykowany. Znamienne, że zarzuty zgłoszone przez Kariewa były wtedy też podnoszone<sup>8</sup>.

Gość skrytykował także istnienie samorządu adwokackiego i mającej pochodzić z wyborów Naczelnej Rady Adwokackiej. Stalinowska ustawa 27 czerwca 1950 r. prawo o ustroju adwokatury<sup>9</sup> zachowywała jednak ograniczone formy samorządu adwokackiego. Jak wiadomo, Lenin z pogardą wyrażał się o adwokatach jako o „inteligenckiej hołocie”, którą trzeba ubrać w „jeżowe rękawice”. Rada prof. Kariewa, by zlikwidować NRA i zastąpić ją Ministerstwem Sprawiedliwości, bardzo pasowała do tego rozumowania.

D. Kariew sugerował także, aby w Ministerstwie utworzyć komórkę naukową na wzór radzieckiego Wszeczchwiazkowego Instytutu Nauk Prawnych. Gość prawdopodobnie nie wiedział, że podobna instytucja w Polsce istniała. Była nią utworzona w 1949 r. Komisja Konsultacyjno-Naukowa przy Ministerstwie Sprawiedliwości, która odegrała ważną rolę w stalinizacji polskiej nauki i nauczania prawa. Została ona zlikwidowana w 1951 r., gdy w Ministerstwie przyjęto inne rozwiązania organizacyjne<sup>10</sup>.

Z kolei wypowiedź A. Bielduginy pokazuje, jak głęboko sięgały formy ministerialnego nadzoru nad sądami w ZSRR.

Protokół świetnie oddaje czołobitny stosunek polskiego kierownictwa resortu sprawiedliwości do towarzyszy radzieckich. Zastanawiające, że nie wi-

---

a następnie był w latach 1957–1960 sekretarzem Komisji ds. Narodowościowych KC PZPR. Dane podaję za internetowym Biuletynem Informacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej.

<sup>7</sup> A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013, s. 41.

<sup>8</sup> D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego z 1956 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. VI, s. 125–141.

<sup>9</sup> Dz. U. Nr 30, poz. 275.

<sup>10</sup> Kwestię tę przedstawiam w złożonym do druku artykule napisanym na podstawie referatu wygłoszonego na Zjeździe Katedr Historycznoprawnych we wrześniu 2014 r. w Krakowie. Ukazał się on w książce jubileuszowej prof. Andrzeja Zięby (UJ).

dać w nim ani śladu postalinowskiej odwilży. Świadczą o tym niezwykle ciepłe pozdrowienia dla ministra sprawiedliwości ZSRR Konstantina Pietrowicza Gorszenina, jednego ze współodpowiedzialnych za stalinowskie zbrodnie sądowe. Ciekawe, że żadna z radzieckich sugestii nie została wprowadzona w życie.

Warto nadmienić, że w krótkim okresie doszło do rewizyty polskich prawników. Jej przebieg przedstawiła w najnowszej literaturze A. Stawarska-Rippel<sup>11</sup>.

Poniższy tekst znajduje się w zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Została zachowana oryginalna pisownia .

## DOKUMENT

*1955, listopad 9, Warszawa – protokół z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z udziałem delegacji prawników radzieckich*

Protokół Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości PRL z udziałem delegacji Ministerstwa Sprawiedliwości Związku Radzieckiego w dniu 15 października 1955 roku.<sup>a</sup>

W posiedzeniu Kolegium wzięli udział: Kierownik Wydziału Administracyjnego Komitetu Centralnego PZPR Tow. Szymański,  
jego zastępca tow. Sław  
i Instruktor KC PZPR Tow. Wieczorek.

Posiedzenie zagał Minister Świątkowski, który prosił delegację radziecką o podzielenie się wrażeniami z pobytu w Polsce.

Pierwszy zabrał głos kierownik delegacji radzieckiej prof. D. S. Kariew:

W czasie naszego pobytu w Polsce staraliśmy się w miarę możliwości zaznajomić się z pracą i działalnością organów wymiaru sprawiedliwości PRL, przeprowadziliśmy szereg rozmów z pracownikami Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego i Generalnej Prokuratury. Nadto udało się nam przeprowadzić bezpośrednie rozmowy i zaznajomić się z działalnością organów wymiaru sprawiedliwości na miejscu, t. j. w sądach wojewódzkich i powiatowych.

Bardzo ważnym i ciekawym wydaje się nam zagadnienie ustroju sądów i opracowanie ustawy o ustroju sądów w PRL. Należy podkreślić, że tow.

<sup>11</sup> A. Stawarska-Rippel, *Resort sprawiedliwości ZSRR w świetle sprawozdania polskiej delegacji (1956)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, r. XIV, t. 1, s. 102–113.

<sup>a</sup> Z lewej strony ręcznie dopisane: „Tow. Dyr. Gab. Przejrzałem. Myślę, że z poprawkami może być przepisany na czysto. 5 XI” obok nieczytelny podpis ministra Henryka Świątkowskiego.

Lernell i jego współpracownicy z głębokim namysłem, sumiennie, pracowali nad projektem wspomnianej ustawy.

Zaznajomiliśmy się z działalnością sądów wojewódzkich i powiatowych. Jeżeli chodzi o wybory sędziów powiatowych to wydaje się słuszne, żeby sędziów tych wybierały powiatowe rady narodowe a nie ludność w drodze wyborów powszechnych. Powiatowe rady narodowe nie zawsze będą miały należyte podejście do zagadnienia doboru sędziów i dlatego konieczne jest uprzednie zakwalifikowanie kandydatów na sędziów

– 2 –

przez komitety wojewódzkie partii. W Związku Radzieckim sędziowie ludowi /Wasi sędziowie powiatowi/ są w nomenklaturze obwodowych komitetów Partii. Należy zwracać uwagę na uświadomienie polityczne i ogólne wiadomości prawnicze kandydatów na sędziów. [Sędziowie w ZSRR należą do kategorii pracowników państwowych o nienormowanym czasie pracy]<sup>b</sup>.

Jeżeli chodzi o wybór ławników to wydaje mi się, że byłoby to słusznym zorganizować tak, jak to było dawniej w Związku Radzieckim, że rady narodowe ustalały odpowiednią liczbę ławników w poszczególnych zakładach pracy, których załogi dokonują wyboru tych ławników. Specjalnie powołane komisje rad narodowych czuwałyby nad przeprowadzeniem tych wyborów. Należy wprowadzić zasadę, że kandydat na ławnika powinien uprzednio wyrazić swą zgodę na piśmie.

W ZSRR w województwach /obłastiach/ istnieją zarządy sprawiedliwości, które m.in. przeprowadzają prace przygotowawcze do wyborów. W Polsce utworzenie takich zarządów wydaje się niecelowe.

Co do części ogólnej projektu kodeksu karnego PRL wydaje mi się, że terminologia niektórych przepisów jest zbyt zawiła i mało zrozumiała dla ogółu. Ustawy należy pisać bardzo przejrzysto, żeby były one zrozumiałe dla wszystkich.

Jeżeli chodzi o projektowane sankcje, to uważam, że nie jest wskazane stawianie sądowi tak szerokich granic, jak np. od 2 do 15 lat. Należałoby te granice ścieńczyć. Tak szerokie ramy sankcji mogłyby być odpowiednie tylko co do przestępstw wyjątkowych. Ustawodawca powinien sam rozstrzygać zagadnienie stopnia społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa, a nie dopiero sąd w wyroku.

Szybkie przeprowadzenie wyborów do organów adwokatury – czego wymaga ustawa – uważałbym za konieczne. Co do adwokatury, to wydaje mi się, że mogłoby nie być Naczelnej Rady Adwokackiej. Wystarczyłyby wojewódzkie rady adwokackie i ich prezydium. Na zewnątrz przedstawiciel adwokatury mogłoby być Ministerstwo Sprawiedliwości, tym bardziej, że Naczelna

---

<sup>b</sup> Zdanie dopisane odręcznie.



Rada Adwokacka składa się zasadniczo z adwokatów warszawskich. Aplikacja w adwokaturze wydaje się nam zbyt długa.

– 3 –

Bardzo dobrze, że Minister Sprawiedliwości ma prawo wnoszenia rewizji nadzwyczajnej. Wydaje się, że udzielone prezesowi Sądu Najwyższego prawo do wnoszenia rewizji nadzwyczajnej należałoby cofnąć. Stan taki stwarza warunki moralnego nacisku prezesa Sądu Najwyższego na sędziów tego Sądu. Praktyka w ZSRR wskazuje, że rewizje nadzwyczajne wnoszone przez Prokuratora Generalnego w dużym procencie nie są uwzględniane, podczas gdy rewizje nadzwyczajne wnoszone przez prezesa S[ądu] N[ajwyższego] z reguły są uwzględniane.

Prawo Ministra Sprawiedliwości do wnoszenia rewizji nadzwyczajnej wynika z jego funkcji nadzorczej nad sądami. Moim zdaniem praktyka Związku Radzieckiego powinna również pójść po tej linii.

Nie jest wskazane, żeby ci sami sędziowie, którzy rozstrzygają o wnoszeniu rewizji nadzwyczajnej brali udział w jej rozpoznawaniu – tym samym jakby przesądza się wynik sprawy.

Co do ustroju sądów chciałbym zaznaczyć, że wszystkie trzy ogniwa, tj. sądy powiatowe, wojewódzkie i Sąd Najwyższy powinny rozpoznawać sprawy w pierwszej instancji. Oczywiście o ile chodzi o sąd wojewódzki, a zwłaszcza o Sąd Najwyższy, to funkcje ich jako sądów pierwszej instancji powinny ograniczać się do spraw b. ważnych z punktu widzenia społeczno-politycznego.

Współpraca z prasą nie jest u nas zorganizowana. Formy tej współpracy przyjęte u Was uważam za prawidłowe i sądzę, że również u nas należy rozważyć wprowadzenie tego rodzaju współpracy.

Co do prokuratury należy zauważyć, że przeważającą ilość spraw prowadzi milicja, a nie prokuratury. Zdawałoby się bardziej celowe przekazać milicji sprawy drobniejsze, a sprawy ważniejsze – prokuratorom.

[Sądy ubezpieczeń społecznych powinny pozostać w jednolitym ustroju sądów, zgodnie z Waszą Konstytucją, przy czym sprawy rozpoznawane obecnie przez Trybunał Ubezpieczeń Społecznych należałoby przekazać Sądowi Najwyższemu]<sup>c</sup>.

Zaznajomiliśmy się z pracą Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Stwierdziliśmy, że w pracach tego Wydziału zostały

– 4 –

ujęte doświadczenia z radzieckich wyższych zakładów naukowych. Obecnie w ZSRR do instytutów prawnych będą przyjmowane osoby w wieku lat 21, mające za sobą dwa lata pracy praktycznej. Kierują na studia komitety partyjne.

---

<sup>c</sup> Zdanie dopisane odręcznie.

W ZSRR istnieje przy Ministerstwie Sprawiedliwości resortowa komórka naukowa – „Wszzechzwiązkowy Instytut Nauk Prawnych”, którego zadaniem jest badanie pewnych zagadnień, np. zagadnień dotyczących przestępczości, jej przyczyn i nasilenia, opracowanie wytycznych dotyczących zmiany obowiązującego ustawodawstwa itp. W Instytucie tym są zatrudnieni zarówno teoretycy z różnych dziedzin prawa, jak i praktycy, posiadający wielkie doświadczenie w pracy związanej z wymiarem sprawiedliwości. Przypuszczam, że i Was rząd może zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości o przedstawienie pewnych danych statystycznych, danych co do tego jakie są przyczyny przestępstw pewnego rodzaju, czy daje się zauważyć wzrost, czy też spadek ilości pewnych przestępstw. Wobec braku takiego instytutu Ministerstwo nie byłoby w stanie odpowiedzieć na te pytania. Sądzę, że istniejący u Was Komitet Nauk Prawnych przy Polskiej Akademii Nauk nie jest przygotowany do takich badań, że jego zadania są inne, uważałbym za wskazane utworzenie przy Waszym Ministerstwie takiego resortowego instytutu naukowego.

Pobył u Was, towarzysze dał nam bardzo wiele. Wszystko co pożyteczne będziemy starali się wykorzystać w ZSRR. Konieczne jest zapewnienie bardziej ścisłej więzi i współpracy między Ministerstwem Sprawiedliwości ZSRR i Ministerstwem Sprawiedliwości PRL. W przyszłości wielce korzystną byłaby wymiana delegacji specjalistów w liczbie 2–3 osób. Odjeżdżając do ZSRR wyносimy od Was wiele wiadomości, z którymi postaramy się zaznajomić naszych towarzyszy.

Głos zabrała towarzyszka A[lla] W[ładimirowna] Bieldiugina

Zaznajomiłam się z działalnością Departamentu Nadzoru Sądowego i sądów. Zauważyłam, że w zasadzie te same zagadnienia interesują naszych prawników i Waszych. Cały szereg przepisów, z którymi udało się

– 5 –

nam zaznajomić, proponujemy naszemu kierownictwu wykorzystać u nas.

Szczególnie interesuje nas zagadnienie sądów dla nieletnich i instytucja kuratorów. Np. narada kuratorów w Bytomiu wywarła na mnie duże wrażenie. Zrozumiałam, że instytucja kuratorów ma poważne znaczenie wychowawcze, gdyż polega ona na wciągnięciu szerokiego aktywu społecznego do zagadnienia resocjalizacji młodzieży popełniającej przestępstwa. Sądzę, że doświadczenie to możemy przenieść do ZSRR.

Również nowe formy wizytacji sądów dokonywanych przez referaty orzecznictwa sądów wojewódzkich u Was, jak np. żądanie sprawozdania od prezesa sądu powiatowego przed wizytacją oraz skonfrontowanie go z materiałami wydziału rewizyjnego sądu wojewódzkiego i wynikami przeprowadzonych następnie wizytacji – stanowią interesującą metodę pomocy sądom. Przedstawimy to naszemu kierownictwu.

Chciałabym się wypowiedzieć także odnośnie istniejącego w Ministerstwie Sprawiedliwości PRL Departamentu Organizacji i Statystyki Sądowej. Moim

zdaniem istnienie takiego Departamentu jest niecelowe. W naszym Ministerstwie wszystkie sprawy organizacyjne rozdzielone są między poszczególne departamenty stosownie do zakresu ich zadań. Np. sprawy etatów należą do Departamentu Kadr, a sprawy tworzenia nowych sądów – do Departamentu Nadzoru Sądowego. Wydział Notariatu jest wydzielony jako samodzielny. Także wydzielona jest statystyka. Stawiam pod rozwagę Towarzyszy celowość istnienia tego Departamentu.

W organizacji Departamentu Nadzoru Sądowego należałoby wydzielić w osobne jednostki organizacyjne pracowników zajmujących się badaniem orzecznictwa i pracowników załatwiających sprawy rewizji nadzwyczajnych. Projekt rewizji powinien sporządzać ten, kto przeprowadzał wizytację i w związku z tym wykrył uchybienie. Taka praktyka jest u nas.

W ZSRR termin od wniesienia odwołania do rozpoznania go przez sąd drugiej instancji wynosi dwa tygodnie. U was daleko dłużej. Wydawałoby się celowe terminy te skrócić. Sprawy dotyczące odwołań od orzeczeń sądów pierwszej instancji przygotowuje sąd ludowy dla

– 6 –

sądu drugiej instancji, któremu przesyła odwołanie wraz z aktami sprawy i oznaczeniem terminu posiedzenia w drugiej instancji. Byłoby pożądane przyspieszenie rozpoznawania spraw w Sądzie Najwyższym PRL. Jak zorientowałam się w Sądzie Najwyższym sprawy cywilne leżą do półtora roku, co moim zdaniem jest niedopuszczalne i uważam że można mieć pretensje do Sądu Najwyższego z tego powodu. Ten stan rzeczy należy bezwzględnie zmienić.

Należałoby również zwrócić uwagę na sposób redagowania orzeczeń Sądu Najwyższego. Powinny one być zredagowane [znacznie krócej i tak]<sup>d</sup>, żeby były zrozumiałe dla wszystkich obywateli, a nie tylko dla prawników.

Towarzyszka Bieldiugina [dziękuje]<sup>e</sup> za serdeczne spotkania i rozmowy z pracownikami wymiaru sprawiedliwości PRL.

Następnie zabrał głos towarzysz Ratnikow:

Rozmawiałem wiele z pracownikami Departamentu Kadr i pracownikami sądów. Mogę z tego wyciągnąć jeden wniosek, że praca z kadrami w ZSRR i PRL w dziedzinie sprawiedliwości jest prowadzona na jednakowych podstawach. Zauważyłem, że w sądach polskich ma miejsce również połączenie bardziej doświadczonych sędziów z młodymi sędziami. Jest to linia słuszna. Należy systematycznie, w celu uniknięcia przewlekłości w pracy pracowników sądowych, podnosić ich poziom wyrobienia politycznego. Pracownicy Departamentu Kadr Ministerstwa Sprawiedliwości PRL pracują intensywnie w tym kierunku. W ZSRR tworzy się kursy doskonalenia kadr prawniczych. Takie poczynania są i u Was. Poczynania te należy rozwijać.

<sup>d</sup> Słowa dopisane odręcznie.

<sup>e</sup> Słowo nadpisano.

Uwagę moją zwróciły zdania o przeciążeniu sędziów w PRL. Sądzę, że to zagadnienie wymaga starannego rozważenia.

Podobał mi się system aplikacji młodych prawników. Zakomunikujemy to naszemu kierownictwu. Jednak sądzę, że okres aplikacji przewidziany w projekcie ustawy o ustroju sądów jest u Was nieco zbyt długi i możnaby go skrócić.

Wydział Obrotu Prawnego z Zagranicą istniejący w Ministerstwie Sprawiedliwości PRL odgrywa znaczną rolę w wymianie doświadczeń. My nie mamy podobnej komórki i przedstawimy to kierownictwu Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR w celu rozważenia sprawy utworzenia

– 7 –

podobnego Wydziału.

Tow. [Nikołaj Spiridonowicz] Ratnikow dziękuje serdecznie za spotkania i rozmowy z pracownikami wymiaru sprawiedliwości w PRL.

Towarzysz Kariew zauważa, że w swoim czasie Sąd Najwyższy RFSRR także był przeciążony i w celu zlikwidowania takiego stanu rzeczy utworzono komisję, która m.in. postanowiła, że należy zwiększyć ilość etatów w Sądzie Najwyższym. Pozatym odciążenie Sądu Najwyższego nastąpiło przez wydanie dekretu o przekazaniu prezydiom sądów obwodowych rozpoznawanie niektórych rewizji nadzwyczajnych.

Towarzysz Minister Świątkowski – sądzą, że wszyscy zgodzą się ze mną, jeżeli powiem, że obecna tu delegacja prawników radzieckich przez czas pobytu [u nas poświęciła bardzo wiele trudu, by zaspokoić nasze gorące pragnienia poznania organizacji, metod pracy sądów oraz ustawodawstwa sądowego ZSRR. Wypowiedziane przez towarzyszy radzieckich poglądy i uwagi, bogate doświadczenia sądownictwa ZSRR są dla nas bardzo cenne]<sup>f</sup>. Myślę, że nasze spotkanie jest szczególnie udane, praca intensywna z nami trwała prawie trzy tygodnie. [W pracach naszych wykorzystamy wiele waszych uwag dla dobra wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej]<sup>g</sup>.

Pozwalam sobie w imieniu wszystkich nas wyrazić tow. Kariewowi i członkom delegacji radzieckiej głęboką wdzięczność.

Proszę was Towarzysze, odemnie osobiście i od nas wszystkich przekazać tow. Ministrowi Gorszeninowi serdeczne pozdrowienia. Mam nadzieję, że stosunki nasze będą się zacieśniać coraz więcej we wszystkich kierunkach naszej działalności.

Wy, Towarzysze, jesteście pierwszą radziecką delegacją prawników w Polsce. Posłaliśmy już do Was dwie delegacje, mam nadzieję, że w przyszłości nastąpi stała wymiana delegacji prawników.

---

<sup>f</sup> Fragment dopisany odręcznie.

<sup>g</sup> Zdanie dopisane odręcznie.

[Prosimy Was również o przekazanie naszych]<sup>h</sup> serdecznych pozdrowień pracownikom Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR, Sądowi Najwyższemu ZSRR i wszystkim pracownikom wymiaru sprawiedliwości ZSRR.

– 8 –

Towarzysz Kariew: dziękuję wszystkim za przyjacielskie, serdeczne przyjęcie i zapewniam, że więź łącząca nas będzie się zacieśniać i w przyszłości odbywać się będzie stała wymiana naszych prawników, a zatem i stała wymiana doświadczeń.

Za zgodność

(podpis nieczytelny)

Ministerstwo Sprawiedliwości

/Kruzel/<sup>i</sup>

Oryginał, mps z odręcznymi poprawkami H. Świątkowskiego  
AAN zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości 2266, k. 57–64.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

- Program pobytu delegacji prawników radzieckich*. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół akt: Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), sygn. 128, k. 48–49.
- Protokół Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości PRL z udziałem delegacji Ministerstwa Sprawiedliwości Związku Radzieckiego w dniu 15 października 1955 roku*. AAN, MS 2266, k. 57–64.

### Opracowania

- E. W., *Wymiana doświadczeń z prawnikami Kraju Rad*, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1955, nr 10 (numer specjalny).
- J. W., *Prawnicy radzieccy z wizytą u prawników polskich*, „Państwo i Prawo” 1955, nr 12.
- A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013.
- D. Maksimiuk, *Dyskusja nad projektem kodeksu karnego z 1956 r.*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2008, t. VI.
- A. Stawarska-Rippel, *Resort sprawiedliwości ZSRR w świetle sprawozdania polskiej delegacji (1956)*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, t. XIV.
- Z pobytu delegacji prawników radzieckich*, „Nowe Prawo” 1955, nr 10.

<sup>h</sup> Fragment zdania dopisany odręcznie.

<sup>i</sup> Z lewej strony ręczna adnotacja: „Za zgodność”, nieczytelny podpis i pieczęć „Ministerstwo Sprawiedliwości”.

**Leonard Górnicki**

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: lgrnicky@gmail.com

telefon: +48 71 375 23 64

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.09

## **Unifikacja i kodyfikacja prawa o spółkach akcyjnych w II Rzeczypospolitej Polskiej**

### **SUMMARY**

#### **Unification and Codification of the Law on Joint-Stock Companies in the Second Polish Republic**

The text is about the unification and the codification of the law on joint-stock companies in Poland in the years 1918–1939. The author analyses the process of preparing the draft, which led to the President's decree from March 22nd, 1928, Law on Joint-Stock Companies (Journal of Laws No. 39, item 383). This decree was subsequently included into the Commercial Code, which was passed as the President's decree from June 27, 1934, part I (Journal of Laws No. 57, item 502). As the author endeavours to prove, the law on joint-stock companies was a common work of the Codification Committee, established in 1919, and the Ministry of Industry and Commerce. The main contribution to the works was made by professor Aleksander Doliński, who was chairman of the subcommittee of commercial law in the Codification Committee. Also dr. Witold Supiński, legal counselor in the Ministry of Industry and Commerce, played an important role. In the last phase of works on the Commercial Code, the contribution of professor Tadeusz Dziurzyński should be mentioned. The author then characterizes the basic grounds of Polish law on joint-stock companies. He expresses that the normative system, instead of concession system, was implemented (with some exceptions). Like other modern legal systems, the law did not construct the definition of the joint-stock company, but pointed out the important elements which differentiate it from other companies. The author examines these elements.

In conclusion he expresses that Polish law on joint-stock companies was an original law, based on domestic experience of commerce. However, it referred to the German Handelsgesetzbuch from 1897 (§ 178–319 HGB).

**Key words:** joint-stock companies, unification and codification of law, Polish Commercial Code 1934, the system of concession, the normative system

**Słowa kluczowe:** spółki akcyjne, unifikacja i kodyfikacja prawa, polski kodeks handlowy 1934, system koncesyjny, system normatywny

## 1. Przebieg prac

Prace nad prawem akcyjnym rozpoczęto jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, w 1917 r. w Towarzystwie Prawniczym Warszawskim. Projekt prawa o spółkach akcyjnych przygotowywała utworzona w tymże Towarzystwie Podkomisja Spółek Akcyjnych, w której funkcję referenta pełnił Czesław Poznański<sup>1</sup>. Nie zdążono tego projektu ukończyć, a ukazało się drukiem tylko 21 pierwszych jego artykułów, które zostały poddane publicznej dyskusji<sup>2</sup>.

Niewątpliwie wykorzystano jednak te doświadczenia u progu II RP, kiedy to 19 lutego 1919 r. minister sprawiedliwości, Leon Supiński, utworzył przy tymże Ministerstwie Komisję Prawa Handlowego w składzie: przewodniczący – Jan Jakub Litauer, który – jak powyżej wskazałem – przewodniczył już w Podkomisji Spółek Akcyjnych, referent z ramienia Ministerstwa Sprawiedliwości – radca ministerialny Jan Namitkiewicz, członkowie: Antoni Górski, Stanisław Wróblewski i Stanisław Gołąb z Krakowa (*de facto* nie brali udziału w pracach Komisji), Aleksander Doliński ze Lwowa (*de facto* nie brał udziału w pracach Komisji), a także Jan Cholewicki – sędzia Sądu Najwyższego, Aleksander Jackowski – adwokat, Marek Kuratowski – adwokat, Szymon Landau – notariusz, Bernard Maliniak – adwokat i Bolesław Rotwand – adwokat, wszyscy z Warszawy. Funkcję delegatów Ministerstwa Przemysłu i Handlu pełnili: Karol Kozłowski – naczelnik Wydziału Prawnego i Karol Wellisch – radca ministerialny, a Ministerstwa Skarbu Bronisław Bouffał – p.o. szefa sekcji. W charakterze rzeczoznawców w pracach Komisji brali udział delegaci: Komitetu Giełdowego w Warszawie – Kazimierz Natanson i Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców – Zygmunt Heilperin. Udział nieurzędowy w Komisji wzięli, na zaproszenie przewodniczącego: profesor Maurycy Allerhand ze Lwowa i adwokat Feliks Szenwic z Warszawy. Referentem w Komisji w ciągu tego okresu był Bernard Maliniak<sup>3</sup>. Komisja miała za zadanie podjęcie prac nad uzupełnieniem braków

---

<sup>1</sup> Pełny skład Podkomisji: J. J. Litauer (przewodniczący), J. Światopełk-Zawadzki (zastępca przewodniczącego), W. Przedpelski (sekretarz), T. Zylber (zastępca sekretarza), B. Maliniak, Cz. Poznański (referent projektu), A. Kroński, F. Szenwic (Schoenwitz), L. Muttermilch, St. Wilczyński, L. Babiński, M. Lewy, Z. Heilperin (delegat Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców).

<sup>2</sup> Układ tej pierwszej części projektu przedstawiał się tak: O istocie i nazwie spółek akcyjnych (art. 1–2), O zakładaniu spółek akcyjnych (art. 3–13), O odpowiedzialności z tytułu zawiązania spółki i o wynagrodzeniu wierzycieli (art. 14–21), zob. *Projekt prawa o spółkach akcyjnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” (dalej: GSW) 1917, nr 23, s. 249–251; projekt wywołał niewielki odzew: S. Schoenwitz, *Uwagi do pierwszej części prawa o spółkach akcyjnych: „O istocie i nazwie spółek bezimiennych”*, GSW 1917, nr 23, s. 251–252; Sz. Landau, *Z powodu projektu prawa o spółkach akcyjnych*, GSW 1917, nr 30, s. 320.

<sup>3</sup> Zob. *Materiały do prawa akcyjnego (z prac b. Komisji prawa handlowego przy Ministerstwie Sprawiedliwości)*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920, s. 315–316; *Różne wiadomości*, GSW 1919, nr 11, s. 108 i nr 12, s. 114.

i unifikacją ustawodawstwa handlowego, obowiązującego w poszczególnych byłych dzielnicach Polski. W tymże jeszcze roku Komisja Prawa Handlowego rozpoczęła prace nad ustawą o spółkach akcyjnych. Pierwsze jej posiedzenie, na którym – po rozważeniu programu i techniki pracy – postanowiono przystąpić przede wszystkim do opracowania prawa o spółkach akcyjnych, odbyło się 28 lutego, ostatnie na początku lipca 1919 r. W ciągu tego czasu Komisja odbyła 16 posiedzeń, ostatnie 25 czerwca tegoż roku, co dokumentują opublikowane protokoły jej obrad<sup>4</sup>.

Wkrótce jednak zwyciężyła w parlamencie koncepcja przeniesienia ciężaru prac unifikacyjnych i kodyfikacyjnych do wyspecjalizowanego ciała, reprezentującego w założeniu prawników ze wszystkich byłych zaborów, zarówno wybitnych teoretyków, jak i praktyków. Ustawą z dnia 3 czerwca 1919 r. powołano do życia Komisję Kodyfikacyjną (Dz.P.P.P. z 6 czerwca 1919, Nr 44, poz. 315), przy czym moc obowiązującą tej ustawy rozciągnięto 23 czerwca 1921 r. także na teren byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U.R.P., Nr 75, poz. 511). Komisja Prawa Handlowego zaniechała dalszych czynności, a materiały z jej prac przekazano Komisji Kodyfikacyjnej RP.

W Komisji Kodyfikacyjnej Sekcja Prawa Handlowego, jak można ustalić na podstawie Sprawozdania z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 3 czerwca 1919 do 31 maja 1920, już w 1920 r. wyznaczyła referentów prawa akcyjnego, jak również prawa spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, w osobach prezesa Sekcji Aleksandra Dolińskiego oraz jej członka Jana Jakuba Litauera, którego zastąpił Antoni Górski. Najpóźniej do kwietnia 1921 r., co wynika ze Sprawozdania z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 czerwca 1920 do 15 kwietnia 1921, projekt prawa akcyjnego został złożony przez referentów i znajdował się w stadium jego przepisywania w biurze Sekcji we Lwowie, gdyż miał on być przedmiotem jej obrad na posiedzeniu jesienią 1921 r.<sup>5</sup> Jednakże Sekcja Prawa Handlowego mając – z polecenia rządu – pilniejsze prace do wykonania, a to nad prawem wekslowym, czekowym i patentowym, dopiero po ich zakończeniu w 1924 r. podjęła obrady nad projektem ustawy o spółkach akcyjnych<sup>6</sup>. Funkcję referentów głównych projektu pełnili Aleksander Doliński i Antoni Górski. Wkrótce Doliński opracował część ogólną i rozdział o zakładaniu spółek akcyjnych, a w tym samym jeszcze roku trzech wyznaczonych członków Sekcji przygotowało powierzone im referaty cząstkowe: prof. Antoni

<sup>4</sup> *Materiały do prawa akcyjnego...*, s. 316–372, zob. też, M. Allerhand, *Słowo wstępne*, w: idem, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. VII.

<sup>5</sup> *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 2, Warszawa 1920, s. 72–73; *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 3, Warszawa 1921, s. 97.

<sup>6</sup> Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 stycznia 1924 do 31 grudnia 1924, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 7, Warszawa 1926, s. 183.



Górski – część o prawach i obowiązkach akcjonariuszów, adwokat dr Henryk Konic – część o organach i władzach spółek i adwokat dr Marek Kuratowski – część o rozwiązaniu i likwidacji spółek. W połowie grudnia tegoż roku w ciągu trwających trzy dni obrad Sekcja przedyskutowała część opracowaną przez prezesa Dolińskiego, a czytanie dalszych części odbyło się w połowie lutego 1925 r. w Warszawie<sup>7</sup>. W tymże roku przyjęto projekt w pierwszym czytaniu<sup>8</sup>.

W tym samym czasie z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu w połowie października 1924 r. została wyłoniona międzyministerialna komisja, w celu opracowania samoistnego projektu ustawy akcyjnej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamierzało wykorzystać posiadane doświadczenia przy zatwierdzaniu statutów nowych spółek oraz przy ewidencji wszystkich zmian, jakie w nich zachodziły, zwłaszcza w okresie inflacji gospodarczej. Dostrzegało ono także jak niedostateczny jest rządowy nadzór nad spółkami w dziedzinie ochrony interesów zarówno spółki, jak i akcjonariuszy. Funkcję przewodniczącego Komisji objął były naczelnik Wydziału Prawnego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, adwokat Karol Kozłowski. Referentem projektu został radca ministerialny w Wydziale Spółek Akcyjnych, późniejszy radca prawny tegoż Ministerstwa dr Witold Supiński. Nie chcąc oprzeć się jedynie na własnych doświadczeniach administracyjnych w dziedzinie prawa akcyjnego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaprosiło do składu Komisji wybitnych praktyków spoza sfer ministerialnych: adwokata Adama Chełmońskiego, prof. Antoniego Górskiego, adwokata Lucjana Altberga, jako reprezentanta Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, adwokata Zygmunta Seydę jako reprezentanta Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, adwokata Aleksandra Jackowskiego, adwokata Stefana Piechockiego, adwokata Władysława J. Szatensztejna i wykonującego wówczas zawód adwokata Karola Wellischa<sup>9</sup>. Zadaniem Komisji było przygotowanie do końca grudnia 1924 r. wskazanego projektu, rząd bowiem zamierzał doprowadzić do jak najszybszego wprowadzenia w życie jednolitych regulacji prawnych w tym zakresie, mianowicie w drodze pełnomocnictw, w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. W trakcie pierwszego czytania projektu komisja odbyła w pełnym składzie ok. 20 posiedzeń, następnie zaś uchwalony projekt został przekazany podkomisji pod

<sup>7</sup> W. S.(upiński?), *Informacje i uwagi*, „Przegląd Prawa Handlowego” (dalej: PPH) 1925, s. 129.

<sup>8</sup> Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP wygłoszone na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1927, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 10, Warszawa 1927, s. 277.

<sup>9</sup> W. S.(upiński?), op. cit., s. 128–129; W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych*. Uwagami wstępnymi zaopatrzył Adw. Dr. W. Supiński, Radca Prawny Min. Przem. i Handlu, Referent Ustawy, Warszawa 1928, s. III–IV.

przewodnictwem adwokata i zastępcy profesora w katedrze prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (od 1922 r.) Adama Chełmońskiego, w celu nadania mu ostatecznej redakcji. Jeszcze w grudniu tegoż roku miało się odbyć drugie i trzecie czytanie, jednak wobec nowej decyzji rządu, że projekt nie będzie ogłoszony w drodze rozporządzenia Prezydenta RP, ale zostanie wniesiony, jak zakładano, w możliwie najbliższym czasie do Sejmu Komisja spowolniła tempo swych prac<sup>10</sup>. W rezultacie projekt ministerialny gotowy był dopiero w styczniu 1926 r., a został on rozesłany członkom Sekcji Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej w lutym tegoż roku<sup>11</sup>.

Decyzja rządu o przeniesieniu projektu ustawy na forum sejmowe, co w konsekwencji musiało pociągnąć za sobą znaczne wydłużenie toku prac, postawiła jednak pod znakiem zapytania celowość równoległego kontynuowania obrad przez obie komisje. W związku z powyższym, prezes Sekcji Prawa Handlowego Aleksander Doliński, aby zapobiec rozproszeniu pracy i przedkładaniu parlamentowi do wyboru dwu projektów, wystąpił z inicjatywą połączenia pracy obu Komisji: Komisji Kodyfikacyjnej i Komisji Ministerialnej. Idea była taka, że obie Komisje wypracują swoje odrębne projekty, a następnie odbędą wspólne posiedzenia w celu ujednoczenia swoich projektów, ewentualnie zaś wyszczególnienia różnic. Miał powstać jeden projekt łączny, zharmonizowany i jednolity pod względem zasad oraz poszczególnych przepisów, ewentualnie z pewnymi wariantami do wyboru<sup>12</sup>.

W konsekwencji już w 1925 r. prace Komisji Kodyfikacyjnej i Komisji Ministerialnej zostały skoordynowane, w ten sposób, że przyjęto jednolity ich plan. W toku swych obrad obie Komisje doszły do zgodnego wniosku, że niezależnie od dokonanego połączenia teorii i praktyki, dla osiągnięcia najlepszego możliwego wyniku konieczne jest, w celu rozwiązania poszczególnych, najważniejszych zagadnień z dziedziny prawa akcyjnego, zasięgnięcie opinii miarodajnych kół gospodarczych w trybie pisemnej ankiety<sup>13</sup>. Obie Komisje zdawały sobie sprawę, że nowa polska ustawa akcyjna, o ile nie ma być kopią jednej z regulacji zachodnioeuropejskich i o ile ma odpowiadać głębiej pojętym potrzebom życia gospodarczego w Polsce, powinna oprzeć się na jak najdalej posuniętym wywiadzie wśród sfer gospodarczych<sup>14</sup>. W związku z tym przygotowano 87 pytań, które sformułował w znacznej większości referent Aleksander Doliński, a częściowo uzupełnił referent projektu ministerialnego Witold Su-

<sup>10</sup> W. S.(upiński?), op. cit., s. 129.

<sup>11</sup> Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP wygłoszone na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1927, s. 277.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 277.

<sup>13</sup> Ankieta w sprawach przyszej ustawy akcyjnej. Nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa 1927 (to samo w: PPH 1927, z. 1–5).

<sup>14</sup> W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. V–VI.

piński<sup>15</sup>. W połowie 1925 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało ankietę do 40 organizacji i związków, reprezentujących interesy przemysłowo-handlowe na obszarze całego państwa oraz do znawców zagadnienia. Zaledwie jedna czwarta respondentów wyraziła swoją opinię<sup>16</sup>. Niemniej jednak odpowiedzi udzieliły najpoważniejsze organizacje i związki życia gospodarczego, które w tym celu powołały specjalne komisje lub zarządziły wewnętrzne ankiety. Spośród wybitnych znawców prawa akcyjnego wypowiedzieli się: Józef Kaczkowski, Karol Wellisch i senator Aleksander Jackowski. Wyniki tej ankiety stanowiły zasadnicze punkty orientacyjne w toku dalszych prac nad przyszłą ustawą. W późniejszym czasie ułatwiły one obu komisjom – Komisji Kodyfikacyjnej i Komisji Ministerialnej przekształcenie odrębnych projektów w jeden wspólny projekt prawa akcyjnego, opierający wiele swych przepisów na płynących z niej sugestjach i wyrażonych opiniach<sup>17</sup>. Ankietę tę opublikowano po to, aby w ostatnim stadium prac nad projektem ustawy poddać jej rozwiązania jak najszerzej opinii, zwłaszcza praktyków.

Nadal jednak Sekcja Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej brała pod uwagę własne projekty przedstawione przez obu referentów głównych: Aleksandra Dolińskiego i Antoniego Górskiego, które przygotowała do drugiego czytania<sup>18</sup>. Ale już od 10 do 20 marca 1927 r. odbyły się wspólne posiedzenia Sekcji Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej i Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie<sup>19</sup>. Jak wynika z analizy sprawozdania prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP, wygłoszonego na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu RP 21 marca 1927 r., pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rzeczypospolitej, oba przygotowane w Komisji Kodyfikacyjnej projekty jeszcze wtedy traktowano jako alternatywne, przynajmniej w pewnym zakresie, rozwiązania. Franciszek Xawery Fierich stwierdzał bowiem: „Złączone komisje miały obfity materiał jako podstawę swych obrad. Projekt jednego referenta głównego [Aleksandra Dolińskiego – przyp. L.G.], oparty o prawo austriacko-niemieckie wychodzi z założenia, że unifikacja prawa akcyjnego dla Rzeczypospolitej Polskiej nie może pominąć tych usta-

<sup>15</sup> Zob. opracowana przez Departament Organizacyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu w czerwcu 1927 r. *Przedmowa*, [w:] *Ankieta w sprawach przyszłej ustawy akcyjnej*, s. I (nienumerowana).

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. I–II (nienumerowane). Odpowiedzi obejmują łącznie 86 numerowanych stron druku.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. I–II (nienumerowane). Odpowiedzi nie zawsze jednak były uwzględniane przez obie współpracujące Komisje, zwłaszcza wtedy, zawierały nieraz wręcz wykluczające się opinie. W. Supełski, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. VI.

<sup>18</sup> *Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 stycznia 1925 do 31 grudnia 1925*, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 8, Warszawa 1926, s. 218–219; *Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1926*, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 9, Warszawa 1927, s. 247.

<sup>19</sup> *Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP wygłoszone na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1927*, s. 277 i 279.

wodawstw, które już zaszczepiły się i wrosły w życie gospodarcze ziem polskich, należących do najbardziej uprzemysłowionych (Śląsk Górny, Poznańskie, Pomorze, Małopolska), a wobec bardzo niedostatecznych przepisów prawa handlowego francuskiego, obowiązującego w dawnym Królestwie Kongresowym i prawa rosyjskiego, obowiązującego w mało uprzemysłowionych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, powinien oprzeć się na prawie austriacko-niemieckim.

Projekt drugiego referenta [Antoniego Górskiego – przyp. L.G.] opiera się na projekcie kodeksu handlowego włoskiego, który uważać należy za najnowszą próbę kodyfikacji prawa akcyjnego i z tego powodu, przy rozważaniach kodyfikacyjnych, żadną miarą nie może być pominięty. Rozumie się, że oba projekty liczą się z odmienną i różną od państw zachodnio-europejskich jako więcej kapitalistycznych i bardziej uprzemysłowionych, fizjonomią gospodarczą ziem Rzeczypospolitej Polskiej, obfitą w produkcję surowców a mało uprzemysłowioną i mniej zasobną w kapitały i uwzględniają w całej pełni tę gospodarczą różnicę<sup>20</sup>.

Te połączone gremia debatowały też nad innymi jeszcze zagadnieniami prawa akcyjnego<sup>21</sup>. W rezultacie – nie da się podać dokładnej daty, kiedy to nastąpiło – projekty ustawy akcyjnej przygotowane niezależnie przez Sekcję

<sup>20</sup> Ibidem, s. 277–278.

<sup>21</sup> Franciszek Xawery Fierich referował to tak: „Oprócz zagadnienia unifikacji prawa akcyjnego w Polsce, miały zjednoczone Komisje za zadanie także zastanawiać się nad reformą prawa akcyjnego, nad zagadnieniami prawa akcyjnego, które wyłoniły się w okresie wojennym i powojennym i miały swą podstawę w wpływie inflacji, spadku waluty, wzrostu drożyzny i wynikiem stąd przeobrażeniem życia gospodarczego, które musiało oddziaływać na tę najważniejszą formę organizacji życia gospodarczego, jaką przedstawia prawo akcyjne. Sekcja zastanawiała się, które z tych zagadnień ma źródło swoje w anormalnych warunkach powojennych, w spadku waluty i wynikłej stąd dezorganizacji życia gospodarczego, a tem samem mają charakter tylko przejściowy, a które zagadnienia związane są z prawidłowym rozwojem życia gospodarczego i warunkami indywidualnymi tegoż życia gospodarczego na ziemiach Rzeczypospolitej i mają charakter trwały. Pod tym kątem widzenia przystąpiło wiele państw zachodnio-europejskich do rewizji swoich przepisów prawnych o spółkach akcyjnych. W szczególności Szwajcaria opracowuje nowelę do prawa obligatoryjnego, dotyczącą postanowień o spółkach akcyjnych, a prace kodyfikacyjne jej przedstawiają poważny materiał do rozpatrzenia. Włochy, jak wspomniano, przystąpiły do reformy całego prawa handlowego łącznie z akcyjnym, wypracowano też projekt prawa handlowego, który należy zużytkować. We Francji zajął się także poważny ruch reformy zagadnieniami związanymi z prawem akcyjnym, jednak obraca się w ramach projektów. W Niemczech rozpatrywano sprawę reformy prawa akcyjnego na 34 Zjeździe prawników w Kolonii pod kątem widzenia, czy nie należałoby dążyć do zbliżenia prawa akcyjnego niemieckiego do prawa amerykańskiego wobec gotowości lokowania kapitałów amerykańskich w przemyśle niemieckim. Sfery gospodarcze niemieckie zdają sobie prawie, że z międzynarodowej walki konkurencyjnej w dziedzinie produkcji przemysłowej mogą wyjść zwycięsko tylko przez wzmoczenie produkcji, obniżenie jej kosztów i polepszenie jakości towarów. Zwiększenie produkcji wymaga koncentracji kapitału i przedsiębiorstw przemysłowych przez zorganizowaną, zwartą współpracę przedsiębiorstw tego samego albo zbliżonego typu. Referaty i obrady tego Zjazdu prawników przedstawiają obfity materiał do rozpatrzenia. Nawet konserwatywna zazwyczaj pod względem ustawodawstwa Anglia, przystępuje do reformy swego prawa akcyjnego. Materiał do dyskusji jest wobec obfity”; ibidem, s. 278–279.

Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej oraz przez Komisję Ministerialną, po wielu wspólnych posiedzeniach zostały przekształcone w jeden ostateczny projekt, przyjęty najpierw wspólnie w drugim czytaniu<sup>22</sup>. Obradowała nad nim powołana w 1927 r. w ramach wskazanej Sekcji Podkomisja Kodeksu Handlowego, licząca sześć osób: przewodniczący i referent główny Aleksander Doliński, referenci: Adam Chełmoński, Tadeusz Dziurzyński, Bronisław Helczyński, Aleksander Jackowski, Józef Sułkowski<sup>23</sup>. Brak jest już w nowo utworzonej Podkomisji Antoniego Górskiego, który zmarł 24 lutego 1928 r. w Warszawie<sup>24</sup>. Ciężar prac spoczywał odtąd na Aleksandrze Dolińskim<sup>25</sup>. Przygotowany w gronie tej Podkomisji, przy współdziałaniu Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, reprezentowanej przez Świętosława Boudouin de Courtenay i Witolda Supińskiego<sup>26</sup>, projekt ustawy o spółkach akcyjnych został następnie przyjęty w trzecim czytaniu przez Sekcję i opublikowany<sup>27</sup>, a potem uległ jeszcze częściowym zmianom w Komitecie Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej<sup>28</sup>, który obradował nad nim na posiedzeniu 28 wrze-

<sup>22</sup> Protokół Konferencji prasowej Sekretariatu Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Referat informacyjny Sekretariatu Generalnego Kom.(isji) Kod.(yfikacyjnej) o stanie prac Komisji Kodyfikacyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 10, s. 285.

<sup>23</sup> Pracowała ona w tym składzie do końca 1930 r.; *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 11, Warszawa 1929, s. 344; *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 12, Warszawa 1929, s. 405; *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 13, Warszawa 1930, s. 39.

<sup>24</sup> *Górski Antoni, herbu Bożawola*, [w:] P. M. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II 1780–2014, red. D. Malec, Kraków 2014, s. 131.

<sup>25</sup> Por. *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 12, s. 381.

<sup>26</sup> Pierwszych formalnych delegatów do Komisji Kodyfikacyjnej Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyznaczyło w 1929 r., a zostali nimi wskazani już powyżej dr Witold Supiński, adwokat i radca prawny Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Świętosław Boudouin de Courtenay, jeszcze jako radca prawny w Poselstwie RP w Berlinie, a następnie radca w tym Ministerstwie. Kiedy Witold Supiński ustąpił, prawdopodobnie jeszcze w drugiej połowie 1932 r., miejsce po nim zajął radca dr Władysław Sowiński, referent prawa morskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wykładowca prawa morskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wkrótce po wejściu w życie ostatniego regulaminu Komisji Kodyfikacyjnej, tj. po 1 stycznia 1933 r., kiedy to delegaci Ministerstwa mieli działać „przy poszczególnych podkomisjach”, jedynym przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Komisji Kodyfikacyjnej pozostał Świętosław Boudouin de Courtenay, co nastąpiło nie później niż 31 maja 1934 r., a z czasem instytucja ta w ogóle zaniknęła; *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, z. 16, Warszawa 1934, s. 16 i n., por. *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, z. 17, Warszawa 1937, s. 34.

<sup>27</sup> *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, Warszawa 1927. Analizę projektu przeprowadził wiceprezydent Komisji Kodyfikacyjnej Ludwik Cichowicz, *Kilka uwag do projektu ustawy o spółkach akcyjnych przyjętego w trzecim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Adwokatów Polskich. Dział Województw Zachodnich” 1927, nr 12, s. 3–12.

<sup>28</sup> Zob. L. Cichowicz, *Zmiany jakich doznał projekt ustawy o spółkach akcyjnych opracowany przez Sekcję Prawa Handlowego w Komitecie Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej*, „Czasopismo Adwokatów Polskich. Dział Województw Zachodnich” 1928, nr 2, s. 25–27.

śnia 1927 r.<sup>29</sup> Ostatecznie zaś to najwyższe gremium Komisji Kodyfikacyjnej uchwaliło tenże projekt 10 października 1927 r., w trybie skróconym – stosowanym według obowiązującego wtedy trzeciego regulaminu tejże Komisji – w razie pilnej potrzeby<sup>30</sup>. Polegał on na tym, że stały referent lub referenci powoływani byli nie przez Sekcję, a przez Komitet Organizacji Prac (Kolegium Uchwalające) Komisji Kodyfikacyjnej. W takiej sytuacji Prezydent (Sekretarz Generalny) Komisji Kodyfikacyjnej w porozumieniu z prezesem odpowiedniej Sekcji powoływał z kolei Podkomisję przygotowawczą wydającą opinię o danym projekcie. Ta podkomisja, bądź referenci przedstawiali projekt w trybie skróconym Komitetowi Organizacji Prac (Kolegium Uchwalającemu), po czym Sekretarz Generalny przesyłał go odnośnej Sekcji. Sekcja natomiast składała wniosek o jego złożenie Komitetowi Organizacji Prac, który po dokonaniu analizy mógł skierować projekt do Sejmu za pośrednictwem ministra sprawiedliwości (art. 31 i 32 regulaminu)<sup>31</sup>. Aż do chwili przekazania projektu ministrowi sprawiedliwości, co nastąpiło 12 grudnia 1927 r.<sup>32</sup> brane były pod uwagę zarówno pojedyncze opinie, jak i postulaty sfer gospodarczych, zgłaszane do opublikowanego już projektu. W pewnym zakresie zostały uwzględnione także postulaty Komisji Opiniodawczych (Gospodarczych), działających przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów oraz żądania zainteresowanych Ministerstw, zgłoszone na wspólnie odbytej konferencji<sup>33</sup>.

Tak uzgodniony ostatecznie projekt przekazano Radzie Ministrów i wszedł on w życie jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Prawo o spółkach akcyjnych (Dz.U. RP. Nr 39, poz. 383, ze zm.)<sup>34</sup>, obo-

<sup>29</sup> *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 11, s. 334.

<sup>30</sup> Uchwałę w sprawie zastosowania skróconego trybu uchwalenia projektu ustawy o spółkach akcyjnych, podjęło Prezydium szersze Komisji Kodyfikacyjnej, na posiedzeniu 26 czerwca 1927 r.; *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 11, s. 334. Zob. też: *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez Sekcję Prawa Handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, Warszawa 1927. Analiza projektu: J. Kaczkowski, *Projekt ustawy akcyjnej*, PPH 1927, nr 8, s. 337–345 i nr 9, s. 385–392. Zob. też: J. Bloch, *Na marginesie projektu ustawy o spółkach akcyjnych*, PPH 1928, nr 3, s. 116–121.

<sup>31</sup> L. Górnicki, *Organizacyjne zagadnienia kodyfikacji prawa handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej RP (1919–1939)*, AUW No 2501. Prawo CCLXXXV, Wrocław 2003, s. 284.

<sup>32</sup> *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, z. 17, s. 54.

<sup>33</sup> W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. VI–VII.

<sup>34</sup> Nieznaczące zmiany wprowadzone, na skutek starania sfer gospodarczych, rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. – prawa o spółkach akcyjnych (Dz.U. RP 1930, Nr 86, poz. 664) omawia szeroko J. Kaczkowski, *Nowelizacja prawa akcyjnego*, GSW 1931, nr 2, s. 18–19 i nr 3, s. 31–33.

wiązujące od 1 stycznia 1929 r. na całym obszarze Polski, z wyjątkiem województwa śląskiego, w którym uzyskało ono moc ustawodawczą od 1 kwietnia 1933 r. (Dziennik Ustaw Śląskich z 1933 r., Nr 4, poz. 5). Wszystkie działające na terytorium RP spółki akcyjne obowiązane były uzgodnić swe statuty z nowym prawem, najpóźniej do 31 grudnia 1931 r., zaś na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego do 31 grudnia 1938 r.

Nie zamknęło to jednak jeszcze prac nad prawem akcyjnym w II RP, gdyż ostatecznie stało się ono częścią kodeksu handlowego. Po ogłoszeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Kodeks Handlowy. Część I (Dz.U. RP Nr 82, poz. 600), korzystając z długiego okresu *vacatio legis* – kodeks miał wejść w życie 1 lipca 1934 r. – Podkomisja Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej, pod przewodnictwem Stanisława Wróblewskiego opracowała pomiędzy 23 lutego a 15 kwietnia 1934 r. projekt włączenia do kodeksu handlowego – części pierwszej przygotowanych przez nią, a obowiązujących już aktów prawnych, z modyfikacjami: rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych (Dz.U. R.P. Nr 39, poz. 383, ze zm.), rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (Dz.U. R.P. Nr 82, poz. 602), rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 28 grudnia 1924 r. o domach składowych (Dz.U. R.P. Nr 114, poz. 1020), i nowo przygotowanych przez Sekcję przepisów o sprzedaży na raty. Z ramienia ministra sprawiedliwości w obradach Podkomisji uczestniczyli sędzia sądu okręgowego dr Aleksander Wolter, a z ramienia ministra przemysłu i handlu radca Świętosław Baudouin de Courtenay. Protokół prowadził docent Mieczysław Honzatko. Ustawę akcyjną referował teraz Tadeusz Dziurzyński, który wprowadził do niej pewne zmiany. Rozszerzony projekt części pierwszej kodeksu handlowego przyjęło Kolegium Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej, na posiedzeniu od 4 do 6 maja 1934 roku<sup>35</sup>.

W Ministerstwie Sprawiedliwości Projekt Kodeksu Handlowego. Część I w nowym brzmieniu Komisji Kodyfikacyjnej uległ nieznacznym zmianom

---

<sup>35</sup> Kolegium uchwalające obradowało w składzie: prezydent Komisji Bolesław Norbert Pohorecki, wiceprezydenci: Stanisław Bukowiecki, Ignacy Koschembahr-Lyskowski i Karol Lutostański, przewodniczący Podkomisji Stanisław Wróblewski, współreferent prezes Bronisław Helczyński, a z głosem doradczym przewodniczący Podkomisji prawa o zobowiązaniach, adwokat dr Henryk Konic. W obradach brał udział delegat główny ministra sprawiedliwości podsekretarz stanu Stanisław Sieczkowski oraz sędzia dr Aleksander Wolter. Protokół w dalszym ciągu prowadził Mieczysław Honzatko. Zob. Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa Handlowego, z. 3. Projekt Kodeksu Handlowego Część I w nowym brzmieniu. Przyjęty przez Kolegium Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej w dniach 4–6 maja 1934. II. Projekt przepisów wprowadzających Kodeks handlowy, Część I w nowym brzmieniu. Przyjęty przez Kolegium Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 6 maja 1934, Warszawa 1934, s. 5. Zob. też *Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, z. 16, s. 8; L. Górnicki, op. cit., s. 268–269.

i wkrótce stał się obowiązującym prawem w II RP<sup>36</sup>. W tymże akcie legislacyjnym, czyli w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 27 czerwca 1934 r., spółka akcyjna została uregulowana w Księdze pierwszej kodeksu, zatytułowanej „Kupiec”, w dziale XII, za spółką jawną (dział IX), spółką komandytową (dział X) i spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (dział XI), dla której wszak była wzorem legislacyjnym. Układ przepisów dotyczących spółki akcyjnej był następujący: Rozdział I. Powstanie spółki (art. 307–338); Rozdział II. Prawa i obowiązki akcjonariuszy (art. 339–365); Rozdział III. Władze spółki: Oddział 1. Zarząd (art. 366–375); Oddział 2. Nadzór (art. 376–387); Oddział 3. Walne zgromadzenie (art. 388–417); Rozdział IV. Rachunkowość spółki (art. 418–430); Rozdział V. Zmiana statutu (art. 431–443); Rozdział VI. Rozwiązanie i likwidacja spółki (art. 444–462); Rozdział VII. Łączenie się spółek (art. 463–469); Rozdział VIII. Odpowiedzialność cywilna i karna (art. 470–490). Osobno, w dziale XIII, który kończył księgę pierwszą kodeksu, zamieszczono przepisy wspólne dotyczące przekształcenia spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 491–497). Na marginesie należy tu dodać, że k.h. w Księdze drugiej o czynnościach handlowych, w jej zakończeniu, a więc przed przepisami końcowymi (dział III, w rozdział IX, art. 682–695) regulował także spółkę cichą, która, jak wynika nawet z samego jej umieszczenia w systemie kodeksu, nie miała statusu spółki handlowej w rozumieniu art. 5 k.h.

## 2. Przewodnie założenia prawa o spółkach akcyjnych

Cel polskich legislatorów stanowiło stworzenie aktu prawnego, który byłby na wskroś samodzielny, niezależny od wpływów jakichkolwiek innych ustaw lub projektów prawa akcyjnego, zwłaszcza tych opracowywanych wtedy w Szwajcarii i we Włoszech, ale także i w innych państwach. Miał on odpowiadać potrzebom polskiego życia gospodarczego. Od strony techniczno-redakcyjnej zakładano przede wszystkim, że ta nowa polska regulacja prawa o spółkach akcyjnych będzie możliwie systematycznie rozkładać materię tychże spółek, aby osiągnąć zupełną przejrzystość prawa, a ponadto, że ma ona osiągnąć całkowitą jasność i poprawność stylu oraz plastyczność języka, nieprzynoszącą jednak oczywiście szkody jedności terminologii prawniczej<sup>37</sup>. Zarówno Komisja Kodyfikacyjna RP, jak i Komisja Ministerstwa Przemysłu i Handlu sądziły przy tym zgodnie, iż polskie prawo o spółkach akcyjnych, przez sam przedmiot regulowanych zjawisk, zostanie poddane bacznej analizie przez koła prawnicze

<sup>36</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. – Kodeks Handlowy. Część I (Dz.U. RP Nr 57, poz. 502).

<sup>37</sup> Tej precyzji językowej i jasności polskiej ustawy akcyjnej zaprzeczał jednak profesor UJ Artur Benis, który twierdził, że: „Polska ustawa akcyjna grzeszy nieomal w każdym ze swych artykułów przeciw tym zasadom”. A. Benis, *Studia akcyjne*, Warszawa 1933, s. 13.



w kraju i za granicą. Nade wszystko jednak obie Komisje podkreślały, że nowe polskie prawo akcyjne powinno być możliwie najłatwiej i w zupełności rozumiane przez najszersze koła obywateli – akcjonariuszy, tak aktualnie wtedy działających w Polsce, jak i przyszlých spółek akcyjnych<sup>38</sup>.

Zagadnieniem o charakterze wyjściowym dla całej konstrukcji prawa akcyjnego był stosunek spółek akcyjnych do państwa. Najstarszy ze znanych systemów w tym zakresie, a mianowicie system *octroi*, polegający na konieczności uzyskiwania specjalnego przywileju monarszego dla powstania spółki, i przez który nabywała ona prawa korporacyjne, wszędzie już wtedy przeciężono. Przywilej *octroi* określał publiczne uprawnienia i obowiązki spółki oraz regulował jej stosunki prywatne, przy czym właściwą regulację stosunków wewnętrznych pozostawiał statutom, które musiały być zatwierdzone przez władzę rządową. Na zasadzie *octroi* spółka akcyjna stawała się instytucją publicznoprawną, podlegającą ściślejszemu kontroli państwowej<sup>39</sup>.

W Europie przełomem w zakresie stosunku spółek akcyjnych do państwa był francuski kodeks handlowy (*code de commerce*) z 1807 r. (art. 19, 29–38, 40, 45), stanowiący prototyp ustawodawstwa akcyjnego. Na nim wzorowały się inne prawodawstwa. Powstanie spółki uzależniono w tym kodeksie od zezwolenia rządu. Spółka podlegała nadzorowi rządowemu i z tej też przyczyny uważana była za korporację publiczną. Takie rozwiązanie dało podstawy dla systemu koncesyjnego, od którego stopniowo również zaczęto odchodzić, najpierw w Anglii (1862), we Francji (1867), w Niemczech (1870) i w innych krajach.

W okresie prac nad polskim prawem akcyjnym konkurowały w związku z tym ze sobą dwa przeciwstawne systemy: koncesyjny i późniejszy – meldunkowy, rejestracyjny, nazywany też normatywnym, swobodnym, notarialnym lub, jak w modelu rosyjskim, systemem jawności<sup>40</sup>.

System koncesyjny, mający różne warianty, polegał w ogólności na tym, że dla utworzenia spółki akcyjnej wymagano zezwolenia władzy rządowej, które musieli uzyskać jej założyciele. Statut spółki był rozpatrywany i zatwierdzany przez władzę rządową albo administracyjną, albo ustawodawczą, co w poszczególnych państwach przedstawiało się niejednolicie i wywoływało pewne kontrowersje. Na tej podstawie prywatne porozumienie osób uzyskiwało sankcję ustawodawczą i powstawała nowa osoba prawna. Uważano, że uprawnienie

<sup>38</sup> W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. XXII–XXIII.

<sup>39</sup> Spółki akcyjne uzyskiwały niejednokrotnie nader szerokie uprawnienia, czego znamiennym przejawem jest to, że spółki morskie i kolonialne, zakładane po odkryciu Ameryki, otrzymywały nawet prawo wypowiedzenia wojny w imieniu państwa, zawierania pokoju, traktatów i inne jeszcze uprawnienia. J. Namitkiewicz, *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*, wyd. 3, przejrzone i uzupełnione, Warszawa 1927, s. 264–265.

<sup>40</sup> Szeroko o tym J. Kaczkowski, *Zasady prawa akcyjnego*, Warszawa 1918, s. 89 i nast.; o stosowanych w polskiej literaturze nazwach dla systemu meldunkowego: ibidem, s. 186 (w przypisie).

nie do utworzenia spółki akcyjnej jest przywilejem, ponadto zaś, ponieważ spółka taka kumuluje znaczny kapitał, to jej działalność może mieć znaczenie dla gospodarstwa narodowego, stąd też państwo musi ingerować w sprawy tej spółki. Uzasadnienie dla tego systemu opierało się więc na domniemaniu, że władza państwowa powołana jest do sprawowania kierownictwa i opieki nad wszystkimi gałęziami przemysłu krajowego. Tylko tę władzę uważano za kompetentną do wydawania decyzji w zakresie użyteczności lub szkodliwości powstania takiej czy innej spółki i tylko tej władzy przyznawano nadzór nad spółkami akcyjnymi i ochronę interesów akcjonariuszy oraz osób trzecich. System ten okazał się jednak nieskuteczny, nawet w okresach kryzysów gospodarczych, bo nie ułatwiał ich powstrzymania, przez odpowiednie regulowanie życia ekonomicznego. Stosowna władza nie była w stanie wchodzić w merytoryczną ocenę projektu każdej nowej spółki, toteż na wydawanie zezwoleń miały wpływ ogólne poglądy dotyczące stanu gospodarki, a częściej jeszcze względy polityczne. System ten stawał się zbyt kłopotliwy, zwłaszcza przy dużej liczbie spółek w danym kraju – i co najważniejsze – nie dawał pozytywnych rezultatów, a przeciż państwo zaciągało niejako moralne zobowiązanie wobec osób trzecich za działalność spółek akcyjnych sprzeczną z prawem lub z dobrymi obyczajami. Nie został osiągnięty cel tego systemu dotyczący zabezpieczenia praw akcjonariuszy i osób trzecich przed nadużyciami, gdyż dawniejsze ustawodawstwa nie zawierały w tym zakresie żadnych postanowień i ograniczały się do ogólnych wskazówek. Jednak ustawodawstwo carskiej Rosji, w którym system koncesyjny utrzymywany był z motywów politycznych, w celu niedopuszczania cudzoziemców do spółek akcyjnych, wyraźnie zastrzegało, że państwo nie przyjmuje odpowiedzialności za działalność tychże spółek i nie daje żadnej związanej z tym gwarancji (Swod Zakonow, T. XI art. 2142)<sup>41</sup>. Podobnie w Austrii patent cesarski o stowarzyszeniach z 1852 r. wyraźnie zaznaczał, iż udzielenie koncesji na spółkę akcyjną nie zawiera w sobie gwarancji, iż państwo uważa środki obrane przez spółkę dla osiągnięcia zamierzonych celów za odpowiednie.

System koncesyjny w efekcie hamował rozwój przemysłu, nakładając na założycieli spółek krępujące formalności, które pociągały za sobą utratę czasu i poważne koszty, szczególnie zaś w państwach o scentralizowanej władzy, jak to miało miejsce w carskiej Rosji. Pociągnął też za sobą zjawisko handlu koncesjami. W rezultacie coraz częściej przechodzono do systemu meldunkowego albo też przyjmowano jakieś pośrednie rozwiązanie, choć w okresie prac

---

<sup>41</sup> Statut spółki akcyjnej zatwierdzała władza prawodawcza, a od 1905 r. władza wykonawcza. Założyciele, zamierzający utworzyć spółkę akcyjną, składali projekt statutu do właściwego ministerstwa, skąd wniosek, po wydaniu opinii – zaakceptowaniu lub zmianie statutu – kierowany był do rozpatrzenia przez Radę Ministrów (później Komitet Ministrów), której decyzja musiała zostać zatwierdzona przez cara. Po ogłoszeniu w zbiorze praw i rozporządzeń statut nabierał mocy prawa specjalnego, które miało moc obowiązującą w stosunku do wszystkich podmiotów.

nad polską kodyfikacją prawa akcyjnego system koncesyjny nadal obowiązywał w Holandii, Monaco, Luksemburgu, Turcji, Bułgarii, Rumunii (koncesji udzielały tu sądy cywilne), Grecji, Serbii, Argentynie, Chile, Egipcie, Japonii. W Austrii, po wejściu w życie regulatywu akcyjnego (instrukcji) z 1899 r., stanowiącego rozporządzenie wykonawcze do patentu o stowarzyszeniach z 1852 r., obowiązujące prawo ustalało, jakie warunki miały zostać spełnione dla uzyskania koncesji, jednak nawet pomimo wykonania przepisanych warunków władza administracyjna mogła odmówić jej udzielenia.

System meldunkowy, polegający na uchwaleniu ustawy regulującej działalność założycielską spółek akcyjnych, prawa i obowiązki akcjonariuszy, akcje i ich wartość, powstanie statutu i jego rejestrację, wybór członków zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, przepisy dotyczące ogólnych zebrań, organizacji wewnętrznych stosunków spółki akcyjnej względem wierzycieli spółki, przepisy o likwidacji spółki oraz przepisy karne, a co za tym idzie na przesłance powstania spółki przez samo jej zarejestrowanie, rozwinął się zwłaszcza w Niemczech i wpłynął na inne prawodawstwa akcyjne, w tym szwajcarskie i norweskie. Organizację i działalność spółki regulowała więc szczegółowo ustawa, zaś władza państwowa musiała jedynie ustalić, czy w trakcie organizowania spółki stało się zadość przepisom ustawy. Tę władzę kontrolującą i rejestrującą powierzano różnym organom państwowym. W państwach Europy Zachodniej rejestry handlowe prowadziły sądy. Po wykonaniu warunków dotyczących jej założenia zarządcy zgłaszali więc spółkę do rejestru, zaś sędzia rejestrowy badał, czy ustawowe warunki zostały spełnione i decydował o wpisie spółki do rejestru. Wpis miał charakter konstytutywny, stąd właśnie rolę sędziego było zbadać przy rejestracji czy zgłoszenia są zgodne z prawdą. Zaletę systemu normatywnego stanowiło to, iż zanim spółka została wpisana do rejestru należało zbadać sposób jej utworzenia. System ten zabezpieczał również prawa mniejszości w stosunku do większości. Ułatwiał on poza tym powstawanie nowych spółek, bez potrzeby uciekania się, niekiedy przy pomocy protekcji, do łaski monarszej lub wyższej władzy administracyjnej, jednocześnie zaś nie dyskredytował władzy państwowej, która wydała zezwolenie na założenie spółki, ogłaszającej następnie upadłość. Także i ten system miał na celu ochronę wierzycieli spółki oraz akcjonariuszy, co nie zawsze jednak okazywało się osiągalne.

W systemie tym, po pierwsze, ingerencja władzy państwowej ograniczała się do nałożenia obowiązku rejestracji spółek akcyjnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, przy zachowaniu swobody założycielskiej. Po drugie – do utworzenia spółki wymagane było dokonanie ściśle określonych w ustawie czynności prawnych, jak ustanowienie statutu, określenie subskrypcji akcji, wniesienie pewnej raty na poczet zadeklarowanej sumy, zwołanie ogólnego zebrania, wybór organów spółki i opublikowanie danych o nowo powstającej spółce, a w konsekwencji uznanie przez kompetentną władzę, że stało się

zadość wymaganiom prawa. Po trzecie – prawidłowość utworzenia spółki oceniano na płaszczyźnie formalnej kontroli dokonywanej przez przedstawiciela władzy państwowej, na podstawie złożonych dokumentów i przez ustanowienie odpowiedzialności cywilnej oraz karnej za nadużycia ze strony osób, biorących udział w założeniu spółki. Po czwarte – wprowadzono wymóg, że organami spółki są: zarząd, rada nadzorcza oraz ogólne zebranie akcjonariuszy. Dla ich prawidłowego funkcjonowania wymagano dokładnego rozgraniczenia sfery ich interesów. Szczególną uwagę zwracano tutaj na zabezpieczenie praw mniejszości oraz podawanie do publicznej wiadomości wszystkich ważniejszych sytuacji dotyczących bytu spółki. Po piąte – likwidacja spółki i wszystko co się z tym wiązało powinno następować na skutek decyzji ogólnego zebrania akcjonariuszy, przy spełnieniu obowiązku zawiadomienia o tym wierzycieli.

System normatywny nie wykluczał całkowicie zachowania procedury udzielania koncesji przez państwo na specjalnego rodzaju przedsiębiorstwa, jak zwłaszcza: ubezpieczeniowe, handlowe z emisją papierów i dróg żelaznych<sup>42</sup>.

Z ustawodawstw dzielnicowych obowiązujących u progu II RP system koncesyjny występował, *mutatis mutandis*, w prawie rosyjskim obowiązującym na Kresach Wschodnich RP, w byłym Królestwie Polskim na zasadzie francuskiego *code de commerce* (art. 37) i polskiej ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych (Dziennik Praw Nr 39, poz. 282) i – w najłagodniejszej wersji – w austriackim, obowiązującym w Małopolsce, do którego miała zastosowanie również wskazana już ustawa polska, gdyż każda spółka akcyjna mogła powstać jedynie na podstawie zatwierdzenia państwowego (koncesji). Na podstawie tejże ustawy o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych statuty spółek akcyjnych zatwierdzali i zmieniali łącznie ministrowie przemysłu i handlu oraz skarbu w porozumieniu z właściwymi ze względu na przedmiot spółki ministrami (art. 1). Podania dotyczące zatwierdzenia lub zmiany statutów spółek składano do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jednak podania o zatwierdzenie lub zmianę statutów spółek kredytowych i asekuracyjnych należało składać najpierw do Ministerstwa Skarbu (art. 2), a dopiero potem przechodziły one do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Statuty nowo utworzonych spółek akcyjnych oraz zmiany statutów istniejących już spółek ogłaszano na koszt patentów w Dzienniku Praw (art. 3)<sup>43</sup>

<sup>42</sup> Ibidem, s. 179–188; J. Namitkiewicz, op. cit., s. 265–268; idem, *Spółka akcyjna*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. IV, Warszawa (1939), s. 2349; (A. Chełmoński), *Pravo handlowe, skrypt wg wykładów Prof. A. Chełmońskiego w roku akad.(enickim) 1933/34*, opracowali L. Biełanowicz i W. Mysłowski, Wilno 1934, s. 173–174.

<sup>43</sup> Od wejścia w życie ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP Nr 66, poz. 400, ze zm., art. 2) był to Dziennik Ustaw; ustawa ta została później uchylona i zastąpiona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP 1928, Nr 3, poz. 18).

oraz w jednej z gazet miejscowych, gdzie – obok Monitora Polskiego – publikowano wszystkie ogłoszenia nakazane statutami spółek (art. 4). Spółki akcyjne w byłym zaborze pruskim, powstałe tam w drodze rejestracji sądowej, które zechciały „prowadzić operacje” na terenie byłej Kongresówki lub Małopolski, musiały uzyskać zatwierdzenie ich statutów, stosownie do wskazanych powyżej przepisów (art. 5). Dodać należy, że na mocy ustawy z dnia 30 lipca 1921 r. w przedmiocie udzielenia Radzie Ministrów pełnomocnictwa do wprowadzenia zmian do statutów (ustaw) instytucji kredytowych, zatwierdzonych w drodze ustawodawczej przez byłe władze zaborcze (Dz.U. RP 1921, Nr 75 poz. 512) Rada Ministrów upoważniona została do zatwierdzenia na wniosek ministra skarbu zmian statutów instytucji kredytowych, zatwierdzonych w drodze ustawodawczej przez byłe władze zaborowe, to jest władze rosyjskie (art. 1). Z kolei według rozporządzenia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 31 maja 1922 r. w przedmiocie spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej (Dz.U. RP 1922, Nr 51 poz. 459) oraz rozporządzenia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 31 lipca 1924 r. o uzupełnieniu § 2 rozporządzenia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 31 maja 1922 r. w przedmiocie spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej (Dz.U. RP 1924, Nr 72, poz. 710)<sup>44</sup>, zatwierdzenie statutów takich spółek mogło zostać uzależnione od udziału kapitału krajowego w kapitale zakładowym spółki, od udziału większości obywateli polskich w zarządzie spółek i w ogólności od innych jeszcze warunków, według uznania ministrów (§ 1 rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 maja 1922 r.). Przepisy te nie obowiązywały w byłym zaborze pruskim.

Chociaż zupełny system koncesyjny obowiązywał jedynie w dzielnicach byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego, to jednak także w byłym zaborze pruskim, gdzie podstawowym rozwiązaniem był system normatywny, a więc zgłoszenie i rejestracja, występował częściowy system koncesyjny. Po włączeniu do Polski Poznańskiego, Górnego Śląska i Pomorza system koncesyjny rozciągnięto bowiem, jak już powyżej wskazano, ustawą z dnia 29 kwietnia 1919 r. o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, na istniejące tam spółki akcyjne, o ile chciały rozszerzyć swą działalność także na inne dzielnice państwa. Co więcej, na mocy osobnych przepisów, wymagano zatwierdzenia państwa (koncesji) także dla spółek akcyjnych powstałych w by-

---

<sup>44</sup> Do spółek akcyjnych mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej rozporządzenie z 1922 r. zaliczało spółki mające na celu: a) wyrób broni, amunicji i produktów przemysłu wojenno-chemicznego, b) budowę i eksploatację kanałów wodnych, c) budowę i eksploatację dróg żelaznych ogólnych, d) żeglugę morską i rzeczną, e) eksploatację telefonów, telegrafów i radiotelegrafów, f) eksploatację wodociągów, tramwajów, elektrowni okręgowych, jak również elektrowni i gazowni miejskich, g) eksploatację rzeźni, h) operacje kredytowe, i) asekuracje (§ 2 rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 maja 1922 r.).

łym zaborze pruskim, mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej.

Z uwagi na fakt, że system koncesyjny przeważał na ziemiach polskich, a z kolei nowy liberalny nurt w świecie wywierał napór w kierunku wyboru systemu swobodnego, rejestracyjnego, również w trakcie prac nad polską ustawą właśnie na tym zagadnieniu skupiła się największa uwaga sfer rządowych, sfer gospodarczych i Komisji Kodyfikacyjnej. W trakcie prac rządowych opinie były przez dłuższy czas podzielone. Odmienne stanowisko zajęło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, proponujące system złagodzonej koncesji, tzw. koncesji legalnej, istniejącej w Austrii, podnosząc w szczególności ten argument, że system meldunkowy może znaleźć zastosowanie tylko w państwach silnie rozwiniętych ekonomicznie<sup>45</sup>, odmienne zaś Ministerstwo Skarbu, które poparło system meldunkowy, rejestracyjny<sup>46</sup>. Ostatecznie Komisja Ministerstwa Sprawiedliwości postanowiła oprzeć się na systemie meldunkowym, z wariantami systemu koncesyjnego, z zastrzeżeniem, że ostateczną decyzję co do tego podejmie rząd. Za podstawę swoich prac, z intencją ich przyspieszenia, Komisja ta wzięła szwajcarską ustawę akcyjną, jako jedną z najnowszych i opartych na rejestrze handlowym, według modelu przyjętego także w Polsce. Postanowiono ponadto wykorzystać niektóre rozwiązania znane ustawodawstwu belgijskiemu i niemieckiemu<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> Por. wypowiedź delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu Karola Kozłowskiego; *Materiały do prawa akcyjnego...*, s. 316–317. Argument ekonomiczny wyekspozował silnie jeden z głównych twórców późniejszego projektu dr Witold Supiński, czemu dał wyraz także w swojej publikacji w czasopiśmie „Przemysł i Handel” 1924, z. 32: „Nie wchodząc w szczegółową analizę dotychczasowej teoretycznej argumentacji za i przeciwko systemowi meldunkowemu czy koncesyjnemu, należy zauważyć, że system meldunkowy w drodze ewolucji stosunków gospodarczych i prawnych przyjęty we wszystkich większych państwach zachodnich i na kontynencie amerykańskim, nie został przyjęty przed wojną w państwach Wschodniej Europy, jak Rosja, Austria, Rumunia, Turcja i Serbia. Okoliczność ta jest argumentem wiele mówiącym. W grę nie może wchodzić przekonanie, że państwa te, tak niejednolite, w swym ustroju prawnopañstwowym hołdowały li tylko tendencjom państwa policyjnego. Wzgląd inny, niewątpliwie głębszy, działał w kierunku utrzymania systemu koncesyjnego. Państwa te ekonomicznie słabe, narodowo niejednolite, będące terenem eksploatacji kapitału międzynarodowego, starały się utrzymać w swym ręku środki, przy pomocy którego mogłyby oddziaływać na politykę ekonomiczną, jak również na stopniowe unarodowienie obcego kapitału. W podobnych warunkach *mutatis mutandis*, znajduje się dziś i nowo powstałe Państwo Polskie, z tą jednak na niekorzyść Polski różnicą, że Polska, będąc w sąsiedztwie z ekonomicznie silnym, chwilowo tylko perturbację przechodzącym organizmem niemieckim, oraz będąc narodowo niejednolitą, o słabym jeszcze poczuciu państwowym najsilniejszych ekonomicznie grup społecznych – przy zastosowaniu systemu meldunkowego stać by się mogła terenem przyszłej wrogiej ekonomicznej eksploatacji Państwa”, cyt. za: W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. VII–VIII; *Materiały do prawa akcyjnego...*, s. VIII–IX.

<sup>46</sup> Por. wypowiedź delegata Ministerstwa Skarbu Bronisława Bouffała; *Materiały do prawa akcyjnego...*, s. 317.

<sup>47</sup> W. S.(upiński?), op. cit., s. 129; W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. VII–VIII; *Materiały do prawa akcyjnego...*, s. 316 i nast., 324–325.

Koła gospodarcze, jak na to wskazuje przywoływana już wyżej Ankieta w sprawach przyszłej ustawy akcyjnej z 1927 r., wypowiedziały się zdecydowanie za systemem liberalnym, rejestracyjnym, a więc całkowitego uniezależnienia zakładanych i istniejących już spółek akcyjnych od nadzoru i decyzji rządowej<sup>48</sup>.

W Komisji Kodyfikacyjnej RP opinie były podzielone, jednak początkowo większość opowiadała się za systemem koncesyjnym<sup>49</sup>. Z czasem dominujące stanowisko uległo modyfikacji, wybrano bowiem system pośredni, uważając, że nie byłoby wskazane „ani zupełne utrzymanie systemu koncesyjnego, ani przejście do systemu wolności zawiązywania i rejestracji (system mel-dunkowy)”<sup>50</sup>. Taki system, nieco jeszcze rozbudowany w dalszym toku prac w Ministerstwie i w Komisji Kodyfikacyjnej, utrzymał się, z uwzględnieniem drobnych zmian dotyczących stylizacji przepisów, w ostatecznym brzmieniu kodeksu handlowego. I tak, co do zasady, do powstania spółki akcyjnej nie wymagano koncesji władzy administracyjnej, a więc spółka mogła powstać, jeżeli czyniła zadość warunkom ustawowym i została zgłoszona do rejestru handlowego (art. 23 w obu wersjach projektu Komisji Kodyfikacyjnej; art. 23 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych; art. 329–334 k.h.) oraz wpisana do tegoż rejestru, z którą to chwilą spółka nabywała osobowość prawną (art. 24 w obu wersjach projektu Komisji Kodyfikacyjnej; art. 24 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych; art. 335 § 1 k.h.)<sup>51</sup>. Od tej zasady zachodziły jednak wyjątki w sy-

<sup>48</sup> Ankieta w sprawach przyszłej ustawy akcyjnej, s. 1–6; Kwestii z tym związanych dotyczyły dwa pierwsze pytania ankiety: 1) „Czy przyjąć należy dla spółek akcyjnych system koncesyjny i system nadzoru państwowego w tym znaczeniu, że do zawiązania każdej spółki akcyjnej i zmiany statutu potrzeba zatwierdzenia państwa i że spółki akcyjne podlegają nadzorowi władz państwowych? Czy też pozostawić swobodę zawiązywania spółek akcyjnych, określając jedynie przepisy (normy), które dopełnione być muszą przy zawiązaniu (system normatywny), tak, iż do powstania spółki potrzeba jedynie rejestracji, która dałaby sądowi rejestrowemu sposobność zbadania czy przepisy ustawowe zostały dopełnione? (odpowiedzi ibidem, s. 1–4) oraz 2) „Czy można przyjąć dla spółek akcyjnych system pośredni na tym polegający, że niektóre spółki akcyjne (n. bankowe, ubezpieczeniowe kolejowe, żegluga okrętowej, budowy kanałów itp.) podlegają koncesjonowaniu i nadzorowi państwowemu, inne natomiast będą wolne od koncesji i nadzoru?” (odpowiedzi ibidem, s. 4–6); także dwa kolejne, bardziej szczegółowe pytania związane były z wyborem jednego z systemów; ibidem, s. 6–8.

<sup>49</sup> W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. VIII.

<sup>50</sup> Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 64; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez Sekcję Prawa Handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 53; W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. IX–XI.

<sup>51</sup> Zob. też: *Prawo o spółkach akcyjnych. Komentarz*, red. H. W. Kon, Warszawa 1933, s. 2.

tuacjach wskazanych w przepisach, kiedy to do zaistnienia spółki konieczne było zezwolenie władzy administracyjnej, a poza tym zatwierdzenie statutu spółki lub tylko samo zatwierdzenie statutu. Koncesji udzielała władza administracyjna według swego swobodnego uznania<sup>52</sup>. Po pierwsze więc, spółka akcyjna, której przedsiębiorstwo miało „znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej”<sup>53</sup>, mogła być zawiązana jedynie za zezwoleniem ministra przemysłu i handlu, który też zatwierdzał jej statut, odpowiadający prze-

<sup>52</sup> Od koncesji, wymaganej przez k.h. należało odróżnić koncesję przemysłową, uregulowaną w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz.U. RP, Nr 53, poz. 468, art. 8), konieczną do tego, by spółka akcyjna mogła przystąpić do prowadzenia swego przedsiębiorstwa, o ile podlegało ono pod zakres przemysłu koncesjonowanego. Koncesję (zezwozenie) wydawała władza administracyjna, która zatwierdzała statut spółki, odpowiadający przepisom prawa, jak też wszelkie jego zmiany. Koncesja należała do swobodnego uznania władzy administracyjnej. Pod rządami kodeksu handlowego z 1934 r. po zarejestrowaniu spółki akcyjnej koncesję przemysłową należało przedstawić sądowi rejestrowemu niezwłocznie po jej uzyskaniu, a przed rozpoczęciem działalności publicznej (rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a nadto co do §§ 5, 8, 55, 62, 65–69 i 77 w porozumieniu z Ministrem Skarbu, a co do §§ 60 i 64 w porozumieniu z Ministrem Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów o rejestrze handlowym; Dz.U. RP, Nr 59 poz. 511, § 51).

<sup>53</sup> Początkowo wykaz takich spółek zawierało wskazane już rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 31 maja 1922 r. w przedmiocie spółek akcyjnych, mających znaczenie państwowe lub użyteczności publicznej, a następnie wydane jeszcze na podstawie art. 4 ust. 3 prawa o spółkach akcyjnych z 1928 r. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1928 r. w sprawie wyszczególnienia rodzajów przedsiębiorstw, mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej (Dz.U. RP, Nr 103, poz. 918). Rozporządzenie (§ 1) do przedsiębiorstw takich zaliczało: 1) wytwórnie broni, amunicji, materiałów wybuchowych oraz innych rodzajów sprzętu i materiału wojennego (czołgi i samochody pancerne, kuchnie polowe, sprzęż wojskowa, wozy wojskowe, drut kolczasty, mosty polowe itp.), jak też handel tymi wyrobami; 2) wytwórnie silników lotniczych i statków powietrznych oraz przedsiębiorstwa eksploatacji powietrznych linii komunikacyjnych; 3) przedsiębiorstwa żeglugi morskiej i rzecznej; 4) przedsiębiorstwa budowy lub eksploatacji kanałów wodnych; 5) przedsiębiorstwa budowy lub eksploatacji kolei żelaznych publicznego użytku, nie wyłączając tramwajów; 6) przedsiębiorstwa, mające za przedmiot komunikację samochodową; 7) wytwórnie urządzeń telegraficznych, telefonicznych, radiowych oraz przedsiębiorstwa budowy i eksploatacji telefonów, telegrafów, radiotelegrafów i radiotelefonów; 8) przedsiębiorstwa eksploatacji rzeźni, piekarni mechanicznych, chłodni, elewatorów zbożowych, wodociągów, kanalizacji i elektrowni; 9) kopalnie węgla kamiennego i przedsiębiorstwa, mające za przedmiot przeróbkę węgla kamiennego (koksownie, gazownie itd.) oraz handel hurtowy węglem kamiennym; 10) kopalnie rud żelaznych, cynkowych, miedzianych i ołowianych, oraz hutnictwo żelazne i cynkowe, miedziane i ołowiane; 11) kopalnie soli potasowych i fosforytów oraz handel hurtowy tymi produktami; 12) przedsiębiorstwa, mające na celu wszelkiego rodzaju przeróbkę minerałów bitumicznych (oleju skalnego, wosku ziemnego, gazu ziemnego, łupków i piaskowców bitumicznych), przedsiębiorstwa, mające na celu uzyskiwanie wszelkiego rodzaju płynnych produktów pędnych, przedsiębiorstwa sprzedające ropy naftowej i benzyny ze stacji benzynowych; 13) przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy naftowej i jej produktów oraz przedsiębiorstwa zbierania kału ropnego i ropy naftowej, wyciekłej z kopalń, szybów, rurociągów i zbiorników; 14) przedsiębiorstwa, mające za przedmiot eksploatację lasów. Liczba tych przedsiębiorstw była tak znaczna, że Henryk Ritterman, referendarz Prokuratury Generalnej, uważał nawet, iż wbrew intencji kodeksu handlowego, potrzeba uzyskania koncesji stanowiła regułę. H. Ritterman, *Zarys prawa handlowego*, przedm. prof. A. Chełmoński, Warszawa 1936, s. 72 (w przypisie).



pisom prawa, i wszelkie jego zmiany (art. 4 w obu wersjach projektu Komisji Kodyfikacyjnej; art. 4 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. spółkach akcyjnych; art. 310 § 1, zd. 1 k.h.). Po drugie, statuty spółek akcyjnych zajmujących się czynnościami bankowymi i ubezpieczeniowymi i ich zmiany zatwierdzali minister skarbu oraz minister przemysłu i handlu (art. 310 § 1, zd. 2 k.h.; art. 4 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych, które wymagało tylko porozumienia z ministrem przemysłu i handlu)<sup>54</sup>. Po trzecie, zagraniczne spółki akcyjne<sup>55</sup> mogły być dopuszczone do działalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jedynie za zezwoleniem ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu (art. 310 § 3 k.h.; art. 4 rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych, które wymagało tylko porozumienia z ministrem skarbu)<sup>56</sup>. Uzasadnienie spo-

---

<sup>54</sup> Przepisy szczególne dotyczące spółek akcyjnych bankowych zawierało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowym (Dz.U. RP Nr 34, poz. 321), a spółek akcyjnych ubezpieczeniowych rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz.U. RP Nr 9, poz. 64).

<sup>55</sup> W pierwszej wersji art. 4 projektu Komisji Kodyfikacyjnej wymieniano wyraźnie zagraniczne spółki akcyjne i komandytowo-akcyjne (*Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit.), zaś w drugiej – wskazywano na zagraniczne spółki akcyjne (*Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit.). W obu wersjach nie wspomiano o zezwoleniu, a tylko o warunkach dopuszczenia spółek do działalności na obszarze RP, które miało regulować rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na wniosek ministra przemysłu i handlu. O polskich i zagranicznych kapitałach w spółkach akcyjnych, wraz z danymi statystycznymi zob. J. Namitkiewicz, *Akcyjne spółki*, [w:] *Encyklopedia nauk politycznych*, t. I, z. 1, Warszawa 1936, s. 87–88. Wartościową analizę sytuacji prawnej zagranicznych spółek akcyjnych przedstawił adwokat dr Zygmunt Fenichel, który uwzględnił również źródła prawa międzynarodowego. Z. Fenichel, *Działalność zagranicznych spółek akcyjnych w Polsce*, „Przegląd Notarialny” 1929, nr 1–2, s. 49–71.

<sup>56</sup> Warunki dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej miało określać rozporządzenie Rady Ministrów, wydane na wniosek ministra przemysłu i handlu (art. 310 § 4 k.h.). Zob. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1928 r. w sprawie warunków dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych oraz komandytowo-akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej (Dz.U. R.P. nr 103, poz. 919 ze zm.). Wcześniej jeszcze obowiązywało rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 13 czerwca 1922 r. w przedmiocie udzielania pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym oraz komandytowo-akcyjnym na działalność w Państwie Polskim (Dz.U. RP Nr 52, poz. 474) i rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 maja 1923 r. w przedmiocie zmiany § 4 rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 13 czerwca 1922 r. w przedmiocie udzielania pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym oraz komandytowo-akcyjnym na działalność w Państwie Polskim (Dz.U. RP 1923, Nr 60 poz. 442). Warto w tym miejscu zaznaczyć, że już w fazie prac nad prawem akcyjnym z 1928 r. przesądzono o tym, że nie będzie ono regulowało spółek komandytowo-akcyjnych. Wskazywał na to wyraźnie na konferencji prasowej Sekretariatu Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej 21 października 1927 r. w lokalu Biura Głównego Komisji Kodyfikacyjnej w Warszawie Sekretarz Generalny Emil Stanisław Rappaport: „Nie będzie można zawiązywać w przyszłości spółek akcyjnych, komandytowych, dotąd istniejące

rządzone przez Komisję Kodyfikacyjną szczegółowo wskazywało na celowość wprowadzenia pewnych wyjątków od systemu rejestracyjnego: „Są przedsiębiorstwa, które dla państwa lub ze względów użyteczności publicznej, mają tak doniosłe znaczenie, że zawiązywanie ich nie może być pozostawione zupełnej swobodzie, zachodzi bowiem obawa nadużywania tej swobody wbrew interesom państwa, albo ze szkodą dla interesów publicznych. Z tych powodów już ustawa o wykonywaniu przedsiębiorstw bankowych wymaga koncesji do zawiązywania spółek akcyjnych, mających za przedmiot przedsiębiorstwa bankowe.

Projekt wymaga koncesji dla przedsiębiorstw, mających znaczenie państwowe (np. fabryki amunicji, koleje żelazne, żegluga parowa, lotnictwo itp.), lub charakter publicznej użyteczności (tramwaje, zakłady elektryczne itd.) – inne natomiast przedsiębiorstwa, które nie mają tak doniosłego znaczenia dla państwa, można zawiązywać swobodnie (system rejestracji). Niepodobna w ustawie wyliczyć wszystkich przedsiębiorstw, posiadających znaczenie państwowe, lub charakter użyteczności publicznej, bo życie jest płynne, a petryfikacja nie jest wskazana. Dlatego projekt przyjmuje zasadę zmiennego ustalania przedsiębiorstw, podlegających systemowi koncesyjnemu, bądź rozszerzania, bądź ścieśniania listy takich przedsiębiorstw<sup>57</sup>.

Ważną kwestią było samo określenie spółki akcyjnej. Podobnie jak czyniły to inne nowoczesne ustawodawstwa, za wyjątkiem szwajcarskiego, również polskie prawodawstwo nie podawało definicji spółki akcyjnej (*société anonyme*, *Aktiengesellschaft*, *company limited by shares*). Kodyfikatorzy, przychyliając się raczej do stanowiska *code de commerce*, posłużyli się natomiast metodą wyliczenia istotnych znamion tejże spółki, po których można ją odróżnić od innych związków, podobnie jak to uczyniła austriacka ustawa o spółkach z ograniczoną od-

---

spółki tego rodzaju podlegać będą prawu dawnemu”. Protokół Konferencji prasowej Sekretariatu Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Referat informacyjny Sekretariatu Generalnego Kom. (isji) Kod. (yfikacyjnej) o stanie prac Komisji Kodyfikacyjnej, s. 286. Nie regulował spółki komandytowo-akcyjnej kodeks handlowy z 27 czerwca 1934 r., a więc nie było możliwe jej utworzenie pod rządami tego kodeksu. Dopuszczano jedynie działalność zagranicznych spółek komandytowo-akcyjnych. Tworzenie i funkcjonowanie tych spółek w Polsce stało się możliwe dopiero po wejściu w życie ustawy z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych, obowiązującej od 1 stycznia 2001 r., por. R. Lewandowski, *Polska koncepcja legislacyjna spółki komandytowo-akcyjnej*, Warszawa 2007, s. 199 i nast.

<sup>57</sup> Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 64; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 53.

powiedzialnością z 1906 r. Podejście takie uznano za słuszne ze względu na trudności i niebezpieczeństwa, w połączeniu ze zbędnością operowania w tym wypadku definicjami<sup>58</sup>. Na podstawie analizy odpowiednich przepisów, w doktrynie wskazywano na dziewięć takich znamion<sup>59</sup>:

1. Spółka akcyjna stanowiła związek pewnej liczby osób, członków, czyli akcjonariuszy, którymi mogły być osoby fizyczne i prawne, w tym również inne spółki akcyjne, a nawet podmioty prawa publicznego (gminy, państwo). Odróżniano założycielstwo gotówkowe i aportowe oraz założycielstwo kwalifikowane spółki<sup>60</sup>. Polscy kodyfikatorzy, na wzór ustawodawstwa niemieckiego i szwajcarskiego, czynili różnicę pomiędzy zawiązywaniem spółki bez publicznej subskrypcji i zawiązywaniem jej na podstawie publicznej subskrypcji<sup>61</sup>. Było to uzasadnione tym, że o ile w pierwszej ze wskazanych sytuacji zawiązanie spółki oraz objęcie akcji przez założycieli i osoby przez nich zaproszone mogło zostać wyrażone w jednym lub kilku oddzielnych aktach<sup>62</sup>, o tyle powstawanie spółki w drodze publicznej subskrypcji wiązało się z ogłoszeniem prospektów skierowanych do szerszej publiczności. W pierwszym wypadku przyszli akcjonariusze zaznajamiali się ze statutem bezpośrednio, w drugim natomiast statut dochodził do ich wiadomości w drodze publikacji i w tym zakresie wymagano ogłoszenia go w Monitorze Polskim, ze wskazaniem, kiedy został on sporządzony i przed którym notariuszem. Przy publicznej subskrypcji należało

---

<sup>58</sup> S. Grzybowski, *Pojęcie spółki akcyjnej według projektu ustawy o spółkach akcyjnych*, „Przegląd Notarialny” 1927, nr 4, s. 372.

<sup>59</sup> Por. J. Namitkiewicz, *Spółka akcyjna*, s. 2349–2353; idem, *Akcyjne prawo*, [w:] *Encyklopedia nauk politycznych*, t. I, z. 1, Warszawa 1936, s. 64–66.

<sup>60</sup> Kapitał zakładowy spółki akcyjnej powinien być pokryty przez wpłaty akcjonariuszy, które mogły zostać uiszczone albo w gotówce (założycielstwo gotówkowe), albo w przedmiotach i prawach majątkowych (założycielstwo aportowe) albo częściowo w gotówce, a częściowo w aportach (założycielstwo mieszane). Pokrycie kapitału akcyjnego zabezpieczały odpowiednie sankcje cywilnoprawne i prawnokarne. Szczególną uwagę poświęcono założycielstwu kwalifikowanemu, zachodzącemu, gdy: a) akcjonariusze wnosili, zamiast gotówki, wkłady niepieniężne (przedmioty i prawa majątkowe, za które otrzymywali akcje), b) spółka nabywała od osób trzecich lub akcjonariuszy przedmioty majątkowe za gotówkę, c) osobom czynnym przy zawiązaniu spółki przyznawano za ich usługi wynagrodzenie (prowiję założycielską) na koszt spółki. W tych wszystkich sytuacjach zachodziło niebezpieczeństwo przyznania nadmiernie wysokiej opłaty lub wynagrodzenia z uszczerbkiem dla kapitału akcyjnego, albo z uszczupleniem przyszłej dywidendy. Aby temu niebezpieczeństwu zapobiec, przepisy nakładały na założycieli rozmaite związane z tym obowiązki.

<sup>61</sup> J. Kaczkowski, *Projekt ustawy akcyjnej* (PPH 1927, nr 8), s. 338–339.

<sup>62</sup> Jeżeli zawiązanie spółki odbywało się bez publicznej subskrypcji, w ten sposób, że założyciele bądź to wyłącznie pomiędzy sobą, bądź też wspólnie z osobami trzecimi, wykorzystali cały zapas akcji, wtedy zawiązanie odbywało się na podstawie jednej albo kilku umów, zawartych w formie aktu notarialnego. Treść tych umów przepisy określały, zarówno dla założycielstwa pieniężnego, jako i dla założycielstwa, opartego na wkładach niepieniężnych (aportach) albo nabytkach zgromadzonych przed zarejestrowaniem. Należał tutaj także wybór pierwszych władz spółki, który powinien być stwierdzony w akcie, dotyczącym zawiązania spółki.

przy tym spełnić jeszcze różne formalności dotyczące samego prospektu oraz zgłoszenia do rejestru<sup>63</sup>.

2. Musiała ona posiadać statut, regulujący organizację spółki. Nie był on umową spółki, umową między akcjonariuszami, ale zbiorowym aktem założenia zrzeczenia. Traktowano go raczej jako umowę między założycielami spółki<sup>64</sup>, do której akcjonariusze przystępują przez oświadczenie woli.

<sup>63</sup> Przy zawiązywaniu na podstawie publicznej subskrypcji nałożono na założycieli obowiązek złożenia w depozycie sądowym kaucji w wysokości jednej dziesiątej części kapitału akcyjnego i określono bliżej przeznaczenie tej kaucji oraz warunki jej zwrotu. Werbowanie subskrybentów miało się odbywać na podstawie publicznych ogłoszeń, tzw. prospektów, których sposób ogłaszania i treść regulowały szczegółowo przepisy, a za których prawdziwość i dokładność nałożono jako sankcję odpowiedzialność cywilną i karną. Szczegółowe informacje dotyczące aportów, nabytków przed rejestracją i szczególnych korzyści, które miały zostać przyznane osobom trzecim, powinny być zamieszczone w prospektach, na kartach zapisowych, a następnie na walnym zgromadzeniu organizacyjnym powinno być odczytane sprawozdanie założycieli oraz opina biegłych rewidentów. Przewidziano ponadto jeszcze inne gwarancje, mające zapobiec niebezpieczeństwom, połączonym z tego rodzaju założycielstwem spółki. Z pozostałych uregulowań warto wskazać, że oświadczenia przystąpienia do spółki miały formę piśmienną (zapis na akcje). Określono dokładnie treść karty subskrypcyjnej. Prawo przyjmowania subskrypcji i wpłat zastrzeżone zostało tylko dla Banku Polskiego i banków państwowych, a dla banków prywatnych tylko na podstawie osobnego zezwolenia ministra skarbu. Zdeponowane przez subskrybentów wpłaty na akcje nie mogły być podnoszone przez założycieli, wydane miały być po zarejestrowaniu spółki jej zarządowi. Jeżeli zawiązanie spółki nie doszło do skutku, wpłaty powinny być wypłacone subskrybentom bez potrąceń. Uregulowano dokładnie termin subskrypcji przydziału akcji, a następnie skutki nieuiszczenia przepisanych wpłat przed rejestracją oraz skutki nieudania się subskrypcji. Następnie nałożono na założycieli obowiązek zwołania zgromadzenia organizacyjnego, określając też sposób zwołania tego zgromadzenia i ułatwiając subskrybentom możliwość zaznajomienia się ze sprawozdaniem założycieli oraz opinią biegłych (znawców) rewidentów. Określono również sposób odbywania zgromadzenia organizacyjnego oraz program obrad i uchwał tegoż zgromadzenia.

<sup>64</sup> Polscy kodyfikatorzy określili w sposób formalny pojęcie założycieli spółki akcyjnej, przyznając ten charakter osobom, które podpisują statut, oznaczyli też minimalną liczbę założycieli, czyli trzy osoby. Od tej zasady wyjątek zachodził tylko wtedy, gdy założycielem było państwo. To formalne określenie pojęcia założycieli stanowiło podstawę do nałożenia na pewne indywidualnie oznaczone osoby obowiązku dopełnienia przepisów ustawy, za co ponosili oni odpowiedzialność cywilną i karną: ułożenia statutu, sporządzenia pisemnego sprawozdania o wkładach niepieniężnych lub nabytkach przed zarejestrowaniem spółki, przedłożenia sędziemu rejestrowemu wniosku o zarządzenie rewizji, ogłoszenia prospektów przy zawiązywaniu spółki na podstawie publicznej subskrypcji, dokonywania przydziału akcji subskrybentom, zwoływania walnego zgromadzenia organizacyjnego. W celu zapewnienia ścisłego przestrzegania ustawy kodyfikatorzy także na inne osoby biorące udział w zawiązaniu spółki akcyjnej (jak biorące udział w transakcjach o wkłady niepieniężne lub nabytki przed rejestracją, ogłaszające programy czy prospekty przyszłej spółki akcyjnej i inne), chociaż nienależące formalnie do założycieli, bo nie podpisały statutu, nałożyli odpowiedzialność cywilną i karną za uchybienie przepisom ustawy. Chodziło o to, aby właściwi animatorzy powstania spółki nie uchylili się od odpowiedzialności przez podstawienie innych osób, jako oficjalnych założycieli. Przez takie rozszerzenie grona osób odpowiedzialnych cywilnie i karnie za uchybienia przepisom ustawy, kodyfikatorzy starali się stworzyć gwarantując solidnego zawiązania spółek akcyjnych, zapobiec szalbierstwom i nieuczciwym machinacjom, obliczonym na wprowadzenie publiczności w błąd; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 66–67; Uzasadnienie projektu ustawy

3. Kolejne istotne znamię stanowił cel spółki akcyjnej, który musiał być dozwolony, możliwy do osiągnięcia i określony. Poza tymi wymogami ustawodawstwo polskie nie ograniczało celu przedsiębiorstwa akcyjnego. Mógł on być zarówno gospodarczy, jak i niematerialny, czysto idealny, jak dobroczynny czy towarzyski.

4. Spółka akcyjna należała do spółek kapitałowych<sup>65</sup>. Określony liczbowo kapitał, zwany zakładowym lub akcyjnym traktowano jako najistotniejszy czynnik spółki<sup>66</sup>. Przepisy eksponowały kapitałowy i realny charakter spółki akcyjnej, w przeciwieństwie do spółek osobowych. Uczestnictwo w spółce wyczerpywało się w świadczeniach realnych, związanych z utworzeniem kapitału zakładowego, który był z góry cyfrowo oznaczony w statucie, w wysokości nie mniejszej niż ustawowe minimum, podzielono go na części, zwane akcjami, zaś każda z nich reprezentowała jednostkę uczestnictwa w spółce. Akcjonariusze nie ponosili osobistej odpowiedzialności za zobowiązania spółki (art. 307 § 3 k.h.), a ich obowiązki sprowadzały się do świadczeń określonych w statucie (art. 307 § 2 k.h.)<sup>67</sup>, co też dawało możliwości rozwoju przedsiębiorstwom akcyjnym. Ograniczone ryzyko, dzięki ograniczonej odpowiedzialności uczestników spółki, traktowano jako jedną z najważniejszych cech spółki akcyjnej. Zasady ograniczonej odpowiedzialności kodyfikatorzy II RP nie przeprowadzali jednak tak ostro, jak to czynił prawodawca niemiecki, który zakładał, że akcjonariusz, oprócz wpłaty na akcje, nie może być pociągany do żadnych innych świadczeń. Zasada ta została przełamana w polskim ustawodawstwie

---

akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 55–56.

<sup>65</sup> Przepisy dotyczące powstawania spółki akcyjnej miały zapewnić, nawet przy najmniejszej uważności ze strony przyszłych akcjonariuszy, całkowitą wpłatę i ochronę całości kapitału zakładowego na rzecz przyszłej spółki. I tak, w razie zawiązania spółki przez samych założycieli lub też łącznie z osobami trzecimi, o ile do takiej spółki miały być wnoszone aporty na pokrycie kapitału akcyjnego, powinny one ulec rewizji, zaś opinia biegłych rewidentów miała zostać przedłożona każdemu z przyszłych akcjonariuszy. O wiele poważniejsze formalności, jak już wskazywałem, przewidziano przy powstaniu spółki akcyjnej w drodze publicznej subskrypcji. W związku z tym, jeszcze na tle stanu prawnego według rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 22 marca 1928 r. o spółkach akcyjnych, Witold Supiński w swym uzasadnieniu pisał: „Wobec tego, iż, jak praktyka zachodnioeuropejska przy założycielstwie spółek akcyjnych stwierdziła, sprytni grynderzy [założyciele – dopisek L.G.] zawsze znajdują sposoby na obejście prawa, najbardziej ich nawet krępującego, przez sankcje cywilne i karne, pomieszczone w dziale ósmym prawa, zawiesił nad takimi założycielami tak odpowiedzialność cywilną, jak i karłą za nadużycia i żerowanie na naiwności ludzkiej”; W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. XIII.

<sup>66</sup> Jan Namitkiewicz w związku z tym pisał: „Spółka komandytowa łączy kapitał z pracą, w spółce akcyjnej kapitały łączą się bez elementu pracy; pracuje tylko personel robotniczy i urzędniczy”. J. Namitkiewicz, *Spółka akcyjna*, s. 2349.

<sup>67</sup> To określenie niedokładnie jednak oddawało intencję ustawodawcy. Zob. *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. 3–4, por. T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatko, *Kodeks Handlowy. Komentarz*, t. I, Kraków 1936, s. 489–491; M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 482–483.

przez wprowadzenie okresowych świadczeń niepieniężnych lub innych zobowiązań, połączonych z akcją (kartele w formie spółki akcyjnej), a także przy sanacji spółek akcyjnych, co do której ustawodawca wzorował odpowiednie przepisy na utrwalonej praktyce życia codziennego tychże spółek. Potrzeba pociągnięcia dotychczasowych akcjonariuszy do akcji sanacyjnej pojawiała się w wypadku niekorzystnej sytuacji gospodarczej spółki. W celu zasilenia spółki potrzebnym kapitałem przepisy przyznawały akcjonariuszom biorącym udział w akcji sanacyjnej pewne przywileje – akcje pierwszeństwa, w zamian za dopłatę. Inne metody akcji naprawczej zmierzały w kierunku obniżenia kapitału akcyjnego, faktycznie zużytego na skutek niepomyślnej koniunktury, w połączeniu z równoczesnym podwyższeniem tegoż kapitału drogą nowej emisji, przy czym dotychczasowi akcjonariusze, biorący udział w nowej emisji, byli traktowani korzystniej od akcjonariuszy nieuczestniczących w dopłatach. Kodyfikatorzy widzieli w tym sposób wywierania nacisku na akcjonariuszy przez spółkę, gospodarczego przymusu podwyższenia kwoty uczestnictwa.

5. Zasadą jednak pozostawał ograniczony obowiązek przyłożenia się do kapitału spółki, a więc dokonywania wpłaty na kapitał<sup>68</sup>. Uważano to za podstawę instytucji spółki akcyjnej.

6. Z drugiej strony wiązało się z tym to, że akcjonariusze nie ponosili osobistej odpowiedzialności za zobowiązania spółki. Ryzyko akcjonariusza miało ograniczony charakter, mógł on co najwyżej stracić pieniądze wydane na nabycie akcji<sup>69</sup>.

7. Inne istotne znamię spółki akcyjnej stanowił podział kapitału na ściśle określone równe udziały, czyli akcje (art. 307 § 1 k.h.). Pod pojęciem akcji należało rozumieć część kapitału akcyjnego lub dokument akcyjny albo ogół praw i obowiązków akcjonariusza<sup>70</sup>. Dokumenty akcyjne mogły być na okaziciela albo imienne z prawem konwersji, o ile ustawa lub statut jej nie zabraniały. Przyjęto zasady niepodzielności (art. 344 § 1 k.h.) i zbywalności akcji (art. 348 k.h.), imiennych i na okaziciela (art. 345 k.h.). Dopuszczalne jednak było uzależnienie przez statut prawa zbywania akcji imiennych od zezwolenia spółki (art. 348 § 2, § 3 i § 4 k.h.) albo w inny sposób ograniczenie ich przenoszenia (art. 361 § 2 k.h.). Kodeks potwierdzał przy tym ważność umów ograniczających na pewien czas zbywalność akcji (art. 349 k.h.), co miało znaczenie w odniesieniu do powstawania grup akcjonariuszy (konsorcjów)<sup>71</sup>. Zawierał

<sup>68</sup> Kapitał akcyjny spółki miał wynosić przynajmniej dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych (art. 311 § 1 k.h.).

<sup>69</sup> *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. 5.

<sup>70</sup> Minimum wartości nominalnej akcji ustanowiono na 100 zł, umożliwiając jej obniżenie do 25 zł w odniesieniu do przedsiębiorstw użyteczności publicznej (art. 340 § 1 k.h.).

<sup>71</sup> Dopuszczano akcje rozmaitych rodzajów, różniące się co do uprawnień, zarówno pod względem dywidendy, podziału majątku w razie likwidacji, jak też prawa głosu. Zaakceptowano, choć budziło to spory w doktrynie, akcje pluralne, o wielokrotnym prawie głosu, jedynie z tym ograni-

on jednocześnie postanowienia o obowiązkach akcjonariusza, które miały na celu zapewnienie ściągальności wpłat na akcje, a także o prawach majątkowych akcjonariusza<sup>72</sup>.

Kodyfikatorzy polscy nie uznali za wskazane uregulowanie akcji pracowniczych, na wzór ustawodawstwa francuskiego i włoskiego, polegający na dopuszczeniu pracowników do udziału w zyskach, z obawy przed zastrzeżeniem

---

zeniem, że musiały to być akcje imienne. Kodyfikatorzy opowiedzieli się na korzyść pluralnego głosowania, mając na uwadze to, iż takie uregulowanie prawa głosu mogło zapobiec „majoryzowaniu przez liczebną, nieraz obcą pod względem kapitału lub przygodną większość”, i że negatywne poglądy dotyczące pluralności głosów miały swą przyczynę w stosunkach walutowych spowodowanych inflacją. W celu rozgraniczenia interesów akcji uprzywilejowanych od innych akcji ograniczono wysokość dywidendy uprzywilejowanej oraz określono dywidendę akcji użytkowych, wydawanych w wypadku amortyzacji akcji. Ograniczono prawa przysługujące świadectwom założycielskim, wydawanym w zamian za usługi wykonane przy zawiązaniu spółki, tak co do czasu ich trwania, jak i wysokości udziału w zyskach. Akcje aportowe, to jest wydawane w zamian za wkłady niepieniężne (aporty) miały być winkulowane na 2 lata. Służyły one, w tym okresie, zabezpieczeniu roszczeń o odszkodowanie, z pierwszeństwem przed innymi wierzytelnościami, i miały być zatrzymane w spółce; przez ten czas nie mogły zostać zastawione ani zbyte (art. 347 k.h.); Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 73–74; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 61–62.

<sup>72</sup> Obowiązek opłacenia akcji ciążył: 1) na każdorazowym akcjonariuszu, 2) w razie przeniesienia akcji także na poprzedników i subskrybencie, jednak odpowiedzialność subskrybenta i poprzedników była ograniczona, gdyż odpowiadali oni tylko w razie wykluczenia akcjonariusza i unieważnienia jego akcji za niedobór powstały po sprzedaniu akcji, i tylko przez 5 lat od chwili wpisu przeniesienia do księgi akcyjnej. Zapewnieniu zapłaty służyły następujące przepisy: 1) niedopuszczalność zwolnienia od wpłat, 2) niedopuszczalność kompensaty swoich wierzytelności z wpłatą na akcje, 3) pozbawienie akcjonariusza uczestnictwa, unieważnienie akcji i wydanie w miejsce unieważnionej akcji nowej oraz sprzedaż tej nowej akcji. Oprócz świadczeń pieniężnych przewidziano możliwość na połączenia z akcją obowiązku świadczeń periodycznych niepieniężnych i określono warunki takiego połączenia (akcje imienne, zbywalne za zgodą spółki, dopuszczenie kar umownych). Z praw majątkowych przysługiwało akcjonariuszom w czasie trwania spółki jedynie prawo do udziału w zysku (dywidenda), z wykluczeniem stałych odsetek, nawet tzw. odsetek budowlanych. Zysk dzielony był w stosunku do nominalnej wartości akcji, jednak jeżeli akcje nie zostały całkowicie opłacone – w stosunku do dokonanych wpłat na akcje. Statut mógł przy tym unormować w inny sposób kwestię podziału zysku. Zakazano zwrotu dokonanych wpłat na akcje, z wyjątkiem sytuacji w przewidzianych w przepisach (obniżenie kapitału akcyjnego, amortyzacja akcji). Wszelkie uiszczone do rąk akcjonariuszy przez zarząd bezprawne wypłaty zobowiązują tychże akcjonariuszy do ich zwrotu. Jedynie dywidendę pobraną w dobrej wierze akcjonariusz mógł zatrzymać bez obowiązku zwrotu; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 74–75; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, w: *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 62–63.

się walki pomiędzy kapitałem a pracownikami, jak też przed występowaniem tarć, w razie gdyby pracownicy uzyskali udział w zarządzie przedsiębiorstwa<sup>73</sup>. Projekt taki istniał, choć miał charakter prywatny. Opracował go na przełomie 1920 i 1921 r. członek Komisji Kodyfikacyjnej, jeden ze współtwórców kodeksu handlowego, Aleksander Jackowski, adwokat i profesor Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Liczący 25 artykułów projekt „ustawy o akcjach pracy i o akcjach dla pracowników” normował kwestię dopuszczenia pracowników przedsiębiorstw akcyjnych do udziału w zyskach lub do udziału w przedsiębiorstwie albo do jednego i drugiego<sup>74</sup>.

8. Wszystkie spółki akcyjne zaliczano do osób prawnych i do spółek handlowych, bez względu na przedmiot przedsiębiorstwa, obok spółki jawnej, spółki komandytowej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 5 § 2 k.h.). Każda spółka akcyjna działała pod firmą, występując na zewnątrz, dokonując czynności prawnych, nabywając prawa, zaciągając zobowiązania, pozywając i będąc pozwanym<sup>75</sup>.

9. Spółka akcyjna miała określoną organizację. Ze względu na to, że reprezentowała typ korporacyjny osoby prawnej, działała ona za pomocą swoich organów: zarządu, organu nadzoru (rada nadzorcza i komisja rewizyjna) oraz walnego zgromadzenia, które tworzyli sami uczestnicy spółki<sup>76</sup>. Warto tutaj podkreślić, że skład zarządu spółki i sposób jego powoływania pozostawiano autonomii statutu. Z braku odpowiednich postanowień statutu zarząd wybierało walne zgromadzenie. Zrezygnowano ostatecznie z koncepcji ustawowego zagwarantowania reprezentacji mniejszości w zarządzie<sup>77</sup>. Poza tym

---

<sup>73</sup> Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 74; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 62; szerzej o tej instytucji A. Jackowski, *O akcjach pracy i o akcjach dla pracowników*, Warszawa 1921.

<sup>74</sup> *Projekt ustawy o akcjach pracy i o akcjach dla pracowników*, [w:] A. Jackowski, op. cit., s. 33–38.

<sup>75</sup> *Bliżej Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. 4–5.

<sup>76</sup> Szeroko i kompetentnie o tym: ibidem, s. 137–332, por. T. Dziurzyński, Z. Fenichel, M. Honzatkó, *Kodeks Handlowy. Komentarz*, t. I, s. 571–616; M. Allerhand, *Kodeks handlowy...*, s. 578–690.

<sup>77</sup> W pierwszych projektach Komisji Kodyfikacyjnej przewidywano taką reprezentację mniejszości w zarządzie. Walka o to toczyła się w połączonych Komisjach: Kodyfikacyjnej i Ministerialnej, która była przeciwna temu projektowi, jak też w sferach gospodarczych. Kulisy tej sprawy odsłonił Witold Supiński: „Stwierdzić należy, iż pod tym względem tylko sfery rządowe, reprezentowane tak w Komisjach, jak i poza nimi, zajęły jednolite stanowisko przeciwko wprowadzaniu takiej reprezentacji mniejszości do zarządu. Refleksja opanowała później i znaczną część członków Komisji Kodyfikacyjnej, zwłaszcza w Komitecie Organizacji Prac tejże Komisji, gdzie na posiedzeniu z dn. 10 października 1927-go roku, przy decydowaniu o projekcie w ostatecznej formie, niemal jednogłośnie skreślono taką reprezentację mniejszości w zarządzie. Wśród sfer gospodarczych,



został ograniczony czas urzędowania zarządu, z możliwością ponownego jego wyboru lub częściowego odnawiania. Pełnomocnictwa zarządu na zewnątrz ograniczały przepisy o wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia.

10. Spółka akcyjna uzyskiwała osobowość prawną przez zarejestrowanie, bez względu na cel spółki. Jako kupiec rejestrowy (art. 5 § 1 k.h.) obowiązana była wpisać się do rejestru handlowego (art. 6 k.h.). Należała ona do osób prawnych prawa prywatnego, a nie publicznego, co – jak już powyżej wspominałem – zapoczątkował francuski *code de commerce* z 1807 r. Okoliczność, że spółka akcyjna w pewnych sytuacjach powstawała na podstawie koncesji i znajdowała się pod nadzorem państwowym, nie nadawała jej charakteru publicznego. Prawa i obowiązki publiczne odgrywały w niej podrzędną rolę.

Kodyfikatorzy szczegółowo określili skutki rejestracji. W przeciwieństwie do prawa francuskiego, według którego spółka akcyjna pomimo zarejestrowania była nieważna, jeżeli nie dopełniono istotnych przepisów ustawowych, przyznali oni rejestracji skutek sanacyjny, a więc przez rejestrację spółka była ważna, pomimo uchybienia istotnym przepisom ustawowym. Aby jednak zapobiec istnieniu spółek, które nie odpowiadały przedmiotowym przepisom, przyznano sędziemu rejestrowemu prawo wymuszenia na zarejestrowanej spółce usunięcia braków. Uprawnienie to sięgało aż do wymuszenia rozwiązania spółki, gdy nie uczyniła ona zadość wezwaniu do usunięcia braków, które miały istotne znaczenie dla dalszego istnienia spółki, przy czym ograniczono je terminem pięcioletnim od dnia zarejestrowania spółki. W tym zakresie polscy kodyfikatorzy przyjęli zasadę prawa angielskiego, które przyznawało rejestracji

---

pomiędzy najwybitniejszymi nawet jego przedstawicielami, do ostatniej chwili przyjęcia prawa przez Radę Ministrów, odzywały się gorące głosy zarówno za taką reprezentacją mniejszości, jako też i przeciwko niej. Zrozumiałą jest rzeczą, iż ci, którzy reprezentują kapitał mniejszościowy w spółkach, chcieli mocą ustawy wejść, choćby częściowo do gestii tych spółek. Argumentowali oni, iż w ten sposób powstrzymają wywłaszczające apetyty kapitału większościowego tak przy dywidendzie, jak i też przy nowej emisji akcji; wysuwali i argument stopniowego unaradawiania w ten sposób spółek o kapitale obcym; głęsi natomiast byli na argument zasadniczy strony przeciwnej, iż jednolitość i sprężystość zarządu wymaga zupełnej harmonii w łonie zarządu, która będzie nie do osiągnięcia, jeżeli ustawowo zabezpieczy się prawa mniejszości w tymże zarządzie; nie dawali również posłuchu i tym argumentom, iż w imię praworządności nie wolno drogą ustawy ograniczać nawet obcy kapitał, który w dobrej wierze nabył pakiety akcji ponad 50% kapitału akcyjnego, celem objęcia gestii całej spółki. Nie liczyli się wreszcie oni i z tym, iż podobna innowacja, nieznaną nigdzie na zachodzie w formie ustawowej, odstraszać będzie dopływ kapitału zagranicznego do naszych spółek, a natomiast złośliwemu i wrogiemu kapitałowi obcemu pozwoli, przez wtargnięcie do zarządu, do wniknięcia w tajemnice spółek i paraliżowania ich działalności, zwłaszcza w spółkach, które posiadają własne sekrety lub też pracują, albo pracować będą w przyszłości na obronę Państwa. Pod wpływem wzajemnej dyskusji nad tym zagadnieniem, w kołach rządowych skryształizowała się ostateczna opinia, iż, aby zadowolić sfery domagające się reprezentacyjnej mniejszości, a licząc się z niektórymi argumentami, którym nie można było odmówić słuszności, należy pójść po drodze najszerszego dopuszczenia tejsze mniejszości w organach nadzorczych i kontrolujących spółki"; W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. XIV–XVI.

siłę twórczą, polegającą na uznaniu faktów dokonanych i ochronie obrotu. Nawet ustawodawstwa oparte na systemie nieważności odwoływały się zresztą w tym wypadku, w interesie bezpieczeństwa obrotu, do fikcji, utrzymując w mocy spółkę zarejestrowaną, jako *de facto* istniejącą, chociaż *de iure* nieważną. W tym systemie nieważność nie mogła naruszyć skuteczności umów zawartych z osobami trzecimi. Pomimo nieważności spółka znajdowała się w takiej sytuacji, jaką wywoływały jej rozwiązanie i likwidacja<sup>78</sup>.

### 3. Konkluzje

Jak wynika z przeglądu zanalizowanych konstrukcji podstawowych oraz znamion spółki akcyjnej, kodyfikatorzy polscy przyjęli co do zasady liberalny model zakładania tychże spółek (system normatywny), uwalniający je od szkodliwej dla interesów prywatnych ingerencji władz administracyjnych. Spółki te zawiązywano z inicjatywy samych założycieli, na których ciążył obowiązek spełnienia przewidzianych prawem wymogów, co zostało poddane kontroli sądu przy rejestracji spółki. Silny nacisk przepisy kładły na ochronę indywidualnych interesów akcjonariuszy, chroniąc ich przed oszustwem i wyzyskiem ze strony założycieli i największych akcjonariuszy.

Sprzyjały temu również przepisy o nadzorze<sup>79</sup>. W tym zakresie kodyfikatorzy polscy poszli relatywnie dalej, niż dotychczasowe prawodawstwo akcyjne<sup>80</sup>. Odróżniali oni bowiem:

- 1) nadzór autonomiczny wewnętrzny, wykonywany przez własne władze spółki pochodzące z wyboru walnego zgromadzenia;
- 2) nadzór zewnętrzny, wykonywany przez osoby trzecie, postronne i niezależne od spółki.

Nadzór zewnętrzny miał być dokonywany przez badanie bilansu, rachunku zysków i strat oraz sprawozdania zarządu przez biegłych rewidentów, wyznaczonych przez sąd rejestrowy, zarówno pod względem zgodności z księgami i dokumentami, jak i faktycznym stanem majątku i interesów spółki.

<sup>78</sup> Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 71–72; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 59–60.

<sup>79</sup> Szerzej: A. D. Szczygielski, *Zakres kompetencji organu kontrolnego spółki akcyjnej*, przedm. J. Namitkiewicz, Warszawa 1936, s. 5 i nast.

<sup>80</sup> J. Kaczkowski, *Projekt ustawy akcyjnej* (PPH 1927, nr 8), s. 344–345 i (PPH 1927, nr 9), s. 385–387; idem, *Rewizja przedsiębiorstw akcyjnych w obliczu prawa*, Warszawa 1929.

Nadzór wewnętrzny miała zaś wykonywać rada nadzorcza lub komisja rewizyjna, albo obie te władze, o ile statut tak stanowił. Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej wyjaśniało: „Rada nadzorcza wykonywa trwały nadzór nad gospodarką spółki przez cały czas jej istnienia, podczas gdy komisja rewizyjna, powołana jest do badania bilansu, rachunku zysków i strat oraz sprawozdania zarządu pod względem ich zgodności z księgami, dokumentami tudzież faktycznym stanem rzeczy. Dalej badanie rady nadzorczej nie ogranicza się do stwierdzenia czy przedłużone bilanse i rachunki przedstawiają prawdziwy stan majątku spółki, lecz kontroluje także, czy gospodarka spółki jest celowa, odpowiednia”<sup>81</sup>.

Zwraca uwagę szerokie, nowoczesne uregulowanie możliwości łączenia się spółek, a także zmiany formy spółki handlowej<sup>82</sup>. Łączenie się (fuzja) spółek, odmiennie od obowiązujących w Polsce do unifikacji w 1928 r. ustaw akcyjnych, obejmowało nie tylko fuzję *per incorporationem*, lecz także fuzję *per unionem*, to jest taką, gdy z połączenia dotychczasowych spółek powstawała nowa spółka. Połączenie to opierało się na samoistnych uchwałach walnych zgromadzeń obu spółek, a więc nie jak w prawie niemieckim na uchwale o podwyższeniu kapitału akcyjnego spółki przejmującej, ale na uchwale o rozwiązaniu spółki prze-

<sup>81</sup> Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 79; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 66. Do nadzoru czy kontroli wewnętrznej, można też było zaliczyć uprawnienie do kontroli sprawowanej przez poszczególnych akcjonariuszy i przez walne zgromadzenie, niemającej jednak charakteru stałego, ale sporadyczny. Akcjonariusze mieli prawo badać sprawozdanie organu kontroli oraz opinię biegłych rewidentów, gdyż odpisy tych dokumentów mogły być wydawane akcjonariuszom na ich żądanie na dwa tygodnie przed walnym zgromadzeniem (art. 421 k.h.). Ponadto zaś, biorąc udział w walnym zgromadzeniu, mogli oni wywierać pewien wpływ na tok czynności i sprawy zastrzeżone przepisami prawa oraz statutem spółki. Pewne funkcje kontrolne akcjonariusze wykonywali korzystając z nadawanych im przez kodeks handlowy uprawnień do łączenia się w grupy (art. 379 § 3 i § 4 oraz art. 380 § 2 k.h.). Wybór członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej zastrzeżony był co prawda dla grup reprezentujących pewną określoną liczbę akcji lub głosów (1/5 część kapitału, 1/5 część głosów, reprezentowanych na zgromadzeniu), jednak akcjonariusz skupiający w swych rękach powyższą liczbę akcji lub rozporządzający wskazaną liczbą głosów mógł indywidualnie dokonać wyboru członka rady lub komisji rewizyjnej, a przez to uzyskać wpływ na sprawowaną przez te organy kontrolę. Uprawnienia kontrolne posiadało też walne zgromadzenie, bowiem zatwierdzało sprawozdania, bilans, rachunek zysków i strat, uchwała podział zysków i udzielało władzom spółki absolutorium (art. 390 § 2, 388 pkt. 1). Podejmowało ono także decyzje w ważnych kwestiach, poddanych jego właściwości: zbycie i wydzierżawienie przedsiębiorstwa, zbycie nieruchomości fabrycznych, emisja obligacji, nabywanie nieruchomości, wybór rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Kontrola ta miała często – w kwestiach tak istotnych, jak zatwierdzanie sprawozdań i bilansów – charakter kontroli dokonywanej *ex post* i nie była kontrolą bezpośrednią, ale raczej pośrednią. J. Namitkiewicz, *Spółka akcyjna*, s. 2365–2366.

<sup>82</sup> *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. 370–376.

jętej, stąd też przepisy normowały treść takiej uchwały o połączeniu, jak też inne jeszcze jej warunki: formę, stosunek głosów, rejestrację<sup>83</sup>.

Z kolei co do kwestii możliwości przekształcenia spółki akcyjnej i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, to kodeks handlowy wychodził tu z założenia, iż forma spółki akcyjnej, jako bardziej skomplikowana, mogła stać się uciążliwa dla tych spółek, których przedsiębiorstwo uległo redukcji, w związku z czym forma spółki z ograniczoną odpowiedzialnością stawała się, jako prostsza, bardziej odpowiednia. Przekształcenie następowało także w razie skupienia akcji w rękach nielicznej grupy akcjonariuszy, którzy uznali elastyczniejszą co do formy spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za bardziej pożądaną dla celów prowadzenia przedsiębiorstwa. Niekiedy też tworzone początkowo spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, w zamiarze – w miarę rozwoju przedsiębiorstwa – przekształcenia jej w spółkę akcyjną. Kodeks handlowy miał w tym zakresie na celu ułatwienie przekształcenie spółki akcyjnej w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i odwrotnie<sup>84</sup>.

Polskie regulacje spółki akcyjnej, zarówno te z 1928 r., jak i te w nieco rozszerzonej i zmodyfikowanej wersji, włączonej do kodeksu handlowego z 1934 r., należy uznać za udane. Widoczny jest w nim znaczny stopień samodzielności rozwiązań i dostosowania ich do rodzimych uwarunkowań oraz potrzeb obrotu. Nie bez powodu główny twórca ministerialnego projektu dr Witold Supiński z wyraźną dumą stwierdzał, że ze specyficznego połączenia wiedzy teoretycznej, doświadczeń administracyjnych, praktyki prywatnej i postulatów gospodarczych wyrósł „na wskroś oryginalny projekt polskiej ustawy akcyjnej”<sup>85</sup>. Opinię tę potwierdzał znamienity członek Komisji Kodyfikacyjnej, jeden ze współtwórców kodeksu handlowego prof. Adam Chełmoński, który miał wyrazić się następująco: „Nasze prawo o spółkach akcyjnych stanowi opracowanie samodzielne. Jest pewien wpływ ustawodawstwa niemiec-

---

<sup>83</sup> Połączenie mogło nastąpić również bez podwyższenia kapitału akcyjnego, jeżeli spółka przejmująca posiadała w swoim ręku akcje spółki przejmowanej, albo gdy spółka przejmująca miała akcje własne nabyte w sposób zgodny z ustawą i te akcje wydawała akcjonariuszom spółki przejętej. W celu wydania akcji akcjonariuszom - spółki przejmowanej spółka przejmująca mogła nabyć akcje własne, jednak w wysokości nie większej niż 10% kapitału akcyjnego. Zastrzeżone przy tym zostało w okresie odrębnego zarządu majątkami łączących się spółek, dla wierzycieli każdej spółki pierwszeństwo do zaspokojenia z majątku swej pierwotnej dłużniczki przed wierzycielami innej spółki. Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, op. cit., s. 82–83; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez sekcję prawa handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, op. cit., s. 69–70.

<sup>84</sup> Szerzej: J. Namitkiewicz, *Spółka akcyjna*, s. 2396–2397.

<sup>85</sup> W. Supiński, *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych...*, s. VI.

kiego, ale nie tak znaczny jak w K(odeksie) H(andlowym)<sup>86</sup>. Opinie te można uznać za w pełni miarodajne, a przy tym wystawiające wysoką ocenę naszym kodyfikatorom.

## Bibliografia

### Źródła i archiwalia

- Ankieta w sprawach przyszłej ustawy akcyjnej*, Nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Warszawa 1927.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 2, Warszawa 1920.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 3, Warszawa 1921.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 11, Warszawa 1929.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 12, Warszawa 1929.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 13, Warszawa 1930.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1.
- Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2.
- Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, z. 16, Warszawa 1934.
- Komisja Kodyfikacyjna. Dział ogólny*, z. 17, Warszawa 1937.
- Komisja Kodyfikacyjna. Podkomisja Prawa Handlowego*, z. 3. Projekt Kodeksu Handlowego. Część I w nowym brzmieniu. Przyjęty przez Kolegium Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej w dniach 4–6 maja 1934. II. Projekt przepisów wprowadzających Kodeks handlowy. Część I w nowym brzmieniu. Przyjęty przez Kolegium Uchwalające Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 6 maja 1934, Warszawa 1934.
- Materiały do prawa akcyjnego (z prac b. Komisji prawa handlowego przy Ministerstwie Sprawiedliwości)*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego” 1920.
- Projekt prawa o spółkach akcyjnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1917, nr 23.
- Projekt ustawy o akcjach pracy i o akcjach dla pracowników, [w:] A. Jackowski, *O akcjach pracy i o akcjach dla pracowników*, Warszawa 1921.
- Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, Warszawa 1927.

<sup>86</sup> (A. Chełmoński), *Prawo handlowe, skrypt wg wykładów Prof. A. Chełmońskiego w roku akad.(emickim) 1933/34*, s. 169. Podobnie Józef Kaczkowski podkreślał, że choć polskie prawo zbliża się najbardziej do niemieckiego (§ 178–319 Handelsgesetzbuch z 1897 r.), to „(...) ma jednak zupełnie nowe i odmienne postanowienia (...)”; *Polskie prawo o spółkach akcyjnych. Ustawa i komentarz*, oprac. J. Kaczkowski, Poznań 1929, s. VII–VIII, por. idem, *Rewizja przedsiębiorstw akcyjnych...*, s. 6.

- Protokół Konferencji prasowej Sekretariatu Generalnego Komisji Kodyfikacyjnej RP. Referat informacyjny Sekretariatu Generalnego Kom.(isji) Kod.(yfikacyjnej) o stanie prac Komisji Kodyfikacyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 10.
- Różne wiadomości*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1919, nr 11 i nr 12.
- Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP wygłoszone na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1927, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 10, Warszawa 1927.
- Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP wygłoszone na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1927.
- Sprawozdanie Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej RP wygłoszone na posiedzeniu połączonych komisji prawniczych Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej w dniu 21 marca 1927.
- Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 stycznia 1924 do 31 grudnia 1924, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 7, Warszawa 1926.
- Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 stycznia 1925 do 31 grudnia 1925, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 8.
- Sprawozdanie z działalności Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej za czas od 1 stycznia 1926 do 31 grudnia 1926, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Dział ogólny*, t. I, z. 9.
- Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28.
- Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 1. Ogólnego zbioru nr 28. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych, przyjęty w 3-cim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol., z uzasadnieniem, Warszawa 1927; Uzasadnienie projektu ustawy akcyjnej, [w:] *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja prawa handlowego*, t. I, z. 2. Ogólnego zbioru nr 29. Projekt ustawy o spółkach akcyjnych z uzasadnieniem, opracowany przez Sekcję Prawa Handlowego z udziałem Komisji Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przyjęty przez Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej w dniu 10 października 1927, Warszawa 1927.

## Źródła prawa

- Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 lipca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a nadto co do §§ 5, 8, 55, 62, 65–69 i 77 w porozumieniu z Ministrem Skarbu, a co do §§ 60 i 64 w porozumieniu z Ministrem Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów o rejestrze handlowym; Dz.U. RP, Nr 59 poz. 511, § 51).

- Rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 13 czerwca 1922 r. w przedmiocie udzielania pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym oraz komandytowo-akcyjnym na działalność w Państwie Polskim (Dz.U. RP Nr 52, poz. 474).
- Rozporządzenie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 26 maja 1923 r. w przedmiocie zmiany § 4 rozporządzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 13 czerwca 1922 r. w przedmiocie udzielania pozwoleń zagranicznym spółkom akcyjnym oraz komandytowo-akcyjnym na działalność w Państwie Polskim.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowym (Dz.U. RP Nr 34, poz. 321).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP 1928, Nr 3, poz. 18).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (Dz.U. RP Nr 9, poz. 64).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 czerwca 1934 r. Kodeks Handlowy. Część I (Dz.U. RP Nr 57, poz. 502).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. – prawa o spółkach akcyjnych (Dz.U. RP 1930, Nr 86, poz. 664).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz.U. RP, Nr 53, poz. 468, art. 8).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1928 r. w sprawie wyszczególnienia rodzajów przedsiębiorstw, mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej (Dz.U. RP, Nr 103, poz. 918).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1928 r. w sprawie warunków dopuszczenia zagranicznych spółek akcyjnych oraz komandytowo-akcyjnych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej (Dz.U. R.P. nr 103, poz. 919 ze zm.).
- Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. RP Nr 66, poz. 400, ze zm.).

## Literatura

- (Chełmoński A.), *Prawo handlowe, skrypt wg wykładów Prof. A. Chełmońskiego w roku akad.(emickim) 1933/34*, opracowali L. Biełanowicz i W. Mysłowski, Wilno 1934.
- Allerhand M., *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935.
- Allerhand M., *Słowo wstępne*, w: idem, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935.
- Benis A., *Studia akcyjne*, Warszawa 1933.

- Bloch J., *Na marginesie projektu ustawy o spółkach akcyjnych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1928, nr 3.
- Cichowicz L., *Kilka uwag do projektu ustawy o spółkach akcyjnych przyjętego w trzecim czytaniu przez sekcję prawa handlowego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Czasopismo Adwokatów Polskich. Dział Województw Zachodnich” 1927, nr 12.
- Cichowicz L., *Zmiany jakich doznał projekt ustawy o spółkach akcyjnych opracowany przez Sekcję Prawa Handlowego w Komitecie Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej*, „Czasopismo Adwokatów Polskich. Dział Województw Zachodnich” 1928, nr 2.
- Dziurzyński T., Fenichel Z., Honzatko M., *Kodeks Handlowy. Komentarz*, t. I, Kraków 1936.
- Fenichel Z., *Działalność zagranicznych spółek akcyjnych w Polsce*, „Przegląd Notarialny” 1929, nr 1–2.
- Górnicki L., *Organizacyjne zagadnienia kodyfikacji prawa handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej RP (1919–1939)*, AUW No 2501. Prawo CCLXXXV, Wrocław 2003.
- Grzybowski S., *Pojęcie spółki akcyjnej według projektu ustawy o spółkach akcyjnych*, „Przegląd Notarialny” 1927, nr 4.
- Jackowski A., *O akcjach pracy i o akcjach dla pracowników*, Warszawa 1921.
- Kaczkowski J., *Nowelizacja prawa akcyjnego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1931, nr 2 i nr 3.
- Kaczkowski J., *Projekt ustawy akcyjnej*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1927, nr 8 i nr 9.
- Kaczkowski J., *Rewizja przedsiębiorstw akcyjnych w obliczu prawa*, Warszawa 1929.
- Kaczkowski J., *Zasady prawa akcyjnego*, Warszawa 1918.
- Landau Sz., *Z powodu projektu prawa o spółkach akcyjnych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1917, nr 30.
- Lewandowski R., *Polska koncepcja legislacyjna spółki komandytowo-akcyjnej*, Warszawa 2007.
- Namitkiewicz J., *Akcyjne prawo*, [w:] *Encyklopedia Nauk Politycznych*, t. I, z. 1, Warszawa 1936.
- Namitkiewicz J., *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*. wyd. 3, przejrzone i uzupełnione, Warszawa 1927.
- Namitkiewicz J., *Spółka akcyjna*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego*, t. IV, Warszawa 1939.
- Prawo o spółkach akcyjnych. Komentarz*, red. H. W. Kon, Warszawa 1933.
- Ritterman H., *Zarys prawa handlowego*, przedm. prof. A. Chełmoński, Warszawa 1936.
- S.(upiński?) W., *Informacje i uwagi*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1925.
- Schoenwitz S., *Uwagi do pierwszej części prawa o spółkach akcyjnych: „O istocie i nazwie spółek bezimiennych”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1917, nr 23.



- Supiński W., *Uwagi wstępne*, [w:] *Prawo o spółkach akcyjnych*. Uwagami wstępnymi zaopatrzył Adw. Dr. W. Supiński, Radca Prawny Min. Przem. i Handlu, Referent Ustawy, Warszawa 1928.
- Szczygielski A. D., *Zakres kompetencji organu kontrolnego spółki akcyjnej*, przedm. J. Namitkiewicz, Warszawa 1936.
- Żukowski P. M., *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II, red. D. Malec, Kraków 2014.

**Krzysztof Goźdz-Roszkowski**

Uniwersytet Łódzki  
e-mail: kgr@poczta.onet.pl

telefon: +48 42 635 40 56

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.10

## **Sposoby odzyskania dóbr ziemskich zabranych przez panującego w Polsce od XIII do połowy XV w.**

### **SUMMARY**

#### **The Ways of Recovering Immovable Property Taken Away Unlawfully by the Authority in Poland from the Thirteenth to mid-Fifteenth Century**

This paper aims to present the various ways used by secular persons (knights and the gentry) and church institutions to recover immovable property taken from them unlawfully (*nullo iure*) by the rulers in medieval Poland (from the 13th until the mid-15th century).

Attempts to recover such property were made by applying to the ruler in his or her judicial capacity competent in matters related to immovable property or by seeking his or her consent for restitution by means of unofficial requests. Such attempts also involved suing persons for the recovery of property sold to them by the ruler. Bishops and monasteries would also file complaints with the Pope, who would then appoint judges from among the clergy to hear the case. The judges could then refer such cases to an arbitration court, opt for a conciliatory agreement or they could resort to institutional acts of religious censure against the offending ruler, such as excommunication or an interdict.

Legal historians would be particularly interested in those ways of recovering property that could collectively be called "legal proceedings". Further research should be directed at exploring legal proceedings for restitution, both in monarch courts and church courts.

**Key words:** the monarch courts restitution of immovable property, medieval Poland, clergy, knights

**Słowa kluczowe:** restytucja nieruchomości monarszych, średniowieczna Polska, kler, rycerstwo

## Wstęp

Posiadacze ziemscy świeccy i duchowni niechętnie odnosili się do praktykowanych przez panującego konfiskat i zaborów. Jeśli jednak skłonni byli pogodzić się ze stosowaniem kary pozbawienia majątku, o ile wymierzona została na drodze sądowej, to zabory spotykały się ze zdecydowanym sprzeciwem z ich strony. Szlachta i Kościół, wymuszając na władcy stosowne normy w przywilejach ogólnych, starali się pozbawić panującego możliwości zabierania ziemi z innych powodów niż popełnienie przestępstwa<sup>1</sup>. Jednak znajdujące się w nich zobowiązania władcy działały stopniowo i na przyszłość. Nie zawsze też były spełniane. Pozostawał więc wciąż aktualny problem odzyskania tego, co zostało przez panującego zabrane<sup>2</sup>. Sprawa restytucji majątności odejtych, zdaniem ich posiadaczy *minus iuste*, była podnoszona niekiedy podczas politycznych przetargów między panującym a rycerstwem i duchowieństwem, wykorzystującym trudną sytuację dynastii. Były to wszakże sytuacje wyjątkowe. Ustanawiane za Ludwika Węgierskiego sądy komisarskie nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań, ponieważ efekt ich działalności nie satysfakcjonował zainteresowanych. Sądy te budziły zrozumiałe zainteresowanie badaczy<sup>3</sup>. Wydaje się jednak, że umknął ich oczom fakt, iż niejako „na co dzień” posiadacze ziemscy mieli do dyspozycji kilka innych, niejednokrotnie skutecznych, sposobów odzyskania utraconych posiadłości.

## 1. Przedłożenie sprawy sądowi panującego

Źródła dostarczają licznych dowodów na to, iż zarówno osoby świeckie, jak i instytucje kościelne zwracały się do panującego z prośbą (*petitio*) o zwrot

<sup>1</sup> Przepisy zawierające wspomniane normy analizuje K. Goźdz-Roszkowski, *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, t. 10, s. 15–32.

<sup>2</sup> Staraly się go rozwiązać sejmy egzekucyjne. Zob. idem, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę Nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec i W. Uruszczak, Kraków 1999, s. 161–172.

<sup>3</sup> Uwagę nauki zwrócił na te sądy K. Potkański, *Sprawa restytucji 1374 i 1381*; idem, *Jeszcze sprawa restytucji*. Obie rozprawy przedruk. z t. 39 i 42 „Rozpraw Akademii Umiejętności”, [w:] K. Potkański, *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 568–599 oraz ibidem, s. 560–651; także recenzent wspomnianych rozpraw W. Semkowicz („Kwartalnik Historyczny” 1900, R. 15, s. 101–109 oraz ibidem 1902, R. 16, s. 101–113). Zob. też na przykład: J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydz. hist.-filoz.” 1914, t. 57, s. 401–402; idem, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009, s. 280–284; R. Grodecki, *Działalność gospodarza Kazimierza Wielkiego*, [w:] idem, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 510; J. Gzella, *Sprawa restytucji dóbr w Wielkopolsce i na Kujawach w 1381 roku*, „Zapiski Historyczne” 1983, t. XLIX, z. 4, s. 127–135; Do sprawy sądów komisarskich za Ludwika nawiązuje też K. Kosztowny, *O przyczynach tzw. restytucji za panowania Ludwika Węgierskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CzPH) 2014, t. LXVI, z. 1, s. 227–239.

majątku. Na przykład, w dokumencie restytucyjnym Władysława Odonica wzmiankowano, że książę zwrócił „*ad pyam petitionem domini Ffulconis Gneznensis archiepiscopi*” wsi Włóknę oraz Sławno<sup>4</sup>. W akcie wystawionym przez Władysława księcia opolskiego i ruskiego zapisano: „*Ideo Bliznyecz Stanislaus veniens ante nostram faciem [...] petiuit nos, ut restitueremus ipsi villam Brannicza*”<sup>5</sup>.

Przedłożenie sprawy miało niejednokrotnie charakter oficjalny i wszczy-  
nało postępowanie restytucyjne przed panującym jako sędzią<sup>6</sup>. Wskazuje na to narracja niektórych dokumentów restytucyjnych. Na przykład w dokumencie Kazimierza Konradowica: „*ad nostram presenciam accedens [biskup kujawski Wolimir uzup. KGR] vera ostensione et probationem sufficienti coram nobis declaravit, quod ad ipsius [...] supradicta villa pertinet proprietatem*”<sup>7</sup>. Zakonnicy z Łekna starając się o zwrot dwu wsi klasztornych, podążyli do Wronek, gdzie król Kazimierz spotykał się z margrabią brandenburskim i tam „[...] *nobis institissent dicentes et asserentes, easdem ad eorundem monasterium L. [...] hereditarie ab antiquo tempore pertinere*”<sup>8</sup>. W dokumencie restytucyjnym Elżbiety Łokietkówny: „[...] *quod accedentes ad maiestatis nostre conspectum providi et honesti viri, consules civitatis nostrae K., nobis humiliter supplicarunt, ut villam ipsius civitatis D. [...] ipsis reddere et restituere dignaremur [...]*”<sup>9</sup>. Proboszcz w Mszczonowie „*accedens ad nostram nostrorumque nobilium praesentiam [książę maz. Siemowit III – uzup. KGR] nos pro eadem villa ecclesie suae M. humiliter monuit ac devote allegans et asserens, quod eadem villa [...] contra Deum et iustitia fuit alienata*”<sup>10</sup>. Za panowania Jagiełły proboszcz kościoła w Szubinie dowodził przed sądem królewskim prawa

<sup>4</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–9, wyd. F. Piekosiński i inni, Poznań 1877–1990 (dalej KDWP), t. 1, nr 179, s. 155 (1235 r.).

<sup>5</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, I. Kuraś, t. 4 i 6, Wrocław 1969–1974 (dalej Kuraś ZDM), t. 4, nr 1043, s. 197 (1377 lub 1378 r.).

<sup>6</sup> Powstaje pytanie, jaki wówczas charakter prawny miała owa *petitio*. Odpowiedź przynieść mogą dalsze badania, dotyczące postępowania restytucyjnego przed sądem panującego.

<sup>7</sup> *Dokumenty kujawskie i mazowieckie, przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. IV, Kraków 1888 (dalej: Ulanowski DKM), nr 16, s. 190 (1257 r.). Z. Wojciechowski powołał ten dokument na dowód, że panujący bywał równocześnie sędzią i pozwanym; idem, *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przedimmunitetowej*, Lwów 1930, s. 13–14. Wymaga sprawdzenia, czy rzeczywiście sprawa biskupa Wolimira potwierdza stanowisko Wojciechowskiego, zob. przypis 6.

<sup>8</sup> KDWP, t. 2, nr 1275, s. 608 (1348 r.). Zob. też KDWP, t. 6, nr 136, s. 153: „*coram nobis nostrisque baronibus constitutus patefecisset, quod [...]*” (1344 r.).

<sup>9</sup> KDWP, t. 3, nr 1661, s. 375 (1372 r.). Zob. też niemal identyczny zredagowany dokument restytucyjny Elżbiety dla miasta Poznania z tegoż roku; ibidem, nr 1665, s. 379–380. Analizę wyroków, jakie zapadły w obu sprawach przedstawia K. Goźdz-Roszkowski, *Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2003, t. 8, s. 96–99.

<sup>10</sup> *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, t. 2–3, Wrocław–Warszawa 1989–2000 (dalej: NKDM), t. 3, nr 183, s. 199 (1380 r.). Datę dokumentu skorygował J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodku zarządzania i kultury*, Warszawa 1999, s. 70–73. Zob. też NKDM, t. 3, nr 141, s. 147–148 (1374 r.).

własności wsi Wieszki zabranej przez wspomnianego króla: „*privilegia et munimenta regis Kazimiri [...] coram nostra maiestate prelati et baronibus nostris produxit et reposuit*”<sup>11</sup>. Źródła pozwalają sądzić, że sprawy restytucyjne wpływały przed sąd nadworny księcia, później króla. Niektóre wskazane wyżej wzmianki wskazują, że czasem panujący rozpatrywał sprawy restytucyjne w otoczeniu asesorów. Czasem sprawy takie wpływały do jego sądu odbywanego na wiecu (*in colloquio*)<sup>12</sup>. Jednak z powodu zaniku wieców w drugiej połowie XV w. możliwość przedłożenia tam sprawy panującemu wówczas się skończyła.

Za rządów Ludwika Węgierskiego społeczność posiadaczy ziemskich, świeckich i kościelnych, domagająca się zwrotu dóbr zabranych, ich zdaniem, niesłusznie przez Kazimierza Wielkiego, wymusiła na panującym – jak wiadomo – utworzenie specjalnych sądów (komisarskich), których zadaniem było rozpatrzenie tych roszczeń<sup>13</sup>. W czasach późniejszych panujący powoływał doraźnie sądy, wszakże tylko dla rozpatrzenia określonej sprawy. Mamy dwa przykłady takiego działania władcy. Dla rozpatrzenia roszczenia kasztelana nakielskiego Wincentego Granowskiego, domagającego się zwrócenia mu miasta Śremu, zabranego przez Jagiełłę wbrew przywilejowi królowej Jadwigi, monarcha ów powołał sąd, w którym, oprócz sędziego i podsędka ziemskich krakowskich, zasiadali członkowie rady królewskiej: „[...] *tandem prenominatus rex volens veritati et iusticie obuiare ipsamque nulli poscenti denegare, dominos prelatos et barones regni sui consiliarios ad discernendum premii deputavit et ipsos de sua speciali gracia collocauit*”<sup>14</sup>. Można przyjąć, że z uwagi na skład, ów sąd, orzekający w 1406 r. w Krakowie a więc prawdopodobnie na monarszym dworze, był sądem asesorskim, działającym bez króla<sup>15</sup>. W kilka lat później (1413 r.) w Nowym Mieście Korczynie orzekał podobny

<sup>11</sup> KDWP, t. 9, nr 1241, s. 237 (1430 r.).

<sup>12</sup> Mamy tylko dwie wyraźne wzmianki, że sprawa restytucji była rozstrzygana na wiecu: *Schlesisches Urkundenbuch*, oprac. i wyd. H. Appelt, i inni, Wien–Köln–Graz 1971 (dalej SUB), t. 2, nr 48, s. 32: „in Hlen” (1233 r.); *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlach, Danzig 1882 (dalej Perlach), nr 375, s. 341: „in Nakel in colloquio” (1284 r.). Rocznik miechowski informuje pod rokiem 1370 o restytucji dóbr bożogrobców z Miechowa, zabranych im przez Kazimierza Wielkiego, dokonanej po śmierci króla „*per concilium nobilitium et baronum Regni in civitate Cracoviensi*”. Wyd. Z. Budkowa, *Rocznik miechowski*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 1960, t. V, s. 126. Zdaniem R. Grodeckiego (*Działalność gospodarcza...*, s. 515) była ona dziełem wiecu, o którym brak innych wiadomości.

<sup>13</sup> KDWP, t. 3, nr 1667, s. 381 (1372 r.); *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, „*Monumenta Medii Aevi Historica*”, t. 3, Kraków 1876 (dalej KDMP) t. 3, nr 867, s. 280–281 (1374 r.), zob. wyżej przypis 3.

<sup>14</sup> KDWP, t. 5, nr 90, s. 85–86 (1406 r.). Zob. też *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, nr 315 i nr 381.

<sup>15</sup> Co do składu sądów asesorskich, będących formą królewskich sądów nadwornych zob. W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010, s. 258. Zob. też J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski, t. I do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 481, który określenie „sąd komisarski” rezerwuje dla tych sądów, które powołane przez króla dla rozpatrzenia określonej sprawy, miały działać poza miejscem pobytu monarchy.

sąd złożony z najwyższych dostojników duchownych i świeckich, zasiadających zwykle w radzie królewskiej oraz sędziego i podsędka ziemi sandomierskiej. Przedmiotem rozpoznania było roszczenie Jana i Spytka, synów wojewody Spytka z Melsztyna, którzy domagali się od króla zwrócenia im Samborszczyny<sup>16</sup>.

Gdy Waclaw II ustanowił na podległych sobie ziemiach polskich starostów, którzy w jego imieniu ziemiami tymi zarządzali, pojawiła się możliwość podjęcia u nich starań o zwrot zabranego majątku. Wykorzystał ją arcybiskup gnieźnieński Jakub, który w 1302 r. wniósł przed starostę łęczyckiego Aleksego z Lekinsteinu sprawę zabranych przez Łokietka wsi arcybiskupich, położonych w Łęczyckiem<sup>17</sup>. Jest to jedyny znany nam taki wypadek, choć starostów, w charakterze zastępców króla, utrzymali później w Wielkopolsce i na niektórych innych terenach, Łokietek i Kazimierz Wielki. Być może wspomniane posunięcie arcybiskupa Jakuba było zdarzeniem odosobnionym, a kompetencje sądowe starosty w zakresie rozpoznawania spraw restytucyjnych nie utrwaliły się<sup>18</sup>.

## 2. „Prace” nad panującym

Prośby o zwrot dóbr kierowano do panującego też drogą pozasądową. Gertruda, opatka klasztoru cysterek w Trzebnicy, wykorzystała okazję, jaką były uroczystości związane z otwarciem nowego klasztoru w Owińskach, aby prosić obecnych tam książąt Przemysła I i Bolesława Pobożnego o restytucję wsi Łęg. Za pozasądowym charakterem zabiegów Gertrudy wokół książąt przemawia wzmianka w wydany tam dokumencie, iż odnowienie prawa klasztoru w Trzebnicy do wsi Łęg nastąpiło *„ad petitionem domine Gertrudis abbatisse Trebnicensis, que pro requisitione dicte hereditatis Lang sicut debuit ibidem constanter laboravit”*<sup>19</sup>. Podczas inauguracji klasztoru w Owińskach również przełożony innego cysterskiego klasztoru starał się i to ze skutkiem pozytywnym, uzyskać w podobny sposób od księcia Przemysła wieś Sieraków: *„sed post ingressum conventus dominarum in Owenzk, cepit abbas de Henrichow pro requ-*

<sup>16</sup> Kuraś, ZDM, t. 6, nr 1860, s. 489: *„Nos Nicolaus Cztan de Strzelcze iudex et Petrus de Falcow subiudex terre Sandomiriensis generales significamus tenore presencium [...] quomodo cum nostra prelatorumque et baronum in causa infrascripta nobiscum pro tribunali sedencium presencia [...]”*. Wspomnianych w tej ogólnej formule dostojników wymieniono na liście świadków; ibidem, s. 490.

<sup>17</sup> KDWP, t. 2, nr 859, s. 214.

<sup>18</sup> Pamiętajmy, że w zasadzie w Małopolsce Łokietek i Kazimierz Wielki sprawując rządy osobiste, starostów nie ustanowili. Gdy po śmierci Kazimierza pojawili się i w tej dzielnicy, ich kompetencje były skromne i dopiero stopniowo ulegały poszerzeniu. Z czasem nastąpiło ograniczenie sądownictwa starościńskiego w zakresie jurysdykcji spornej do czterech artykułów grodzkich. B. Waldo, *Urząd starosty sądowego w Małopolsce w XV i XVI wieku*, Łódź 1985, s. 153 i nast.

<sup>19</sup> KDWP, t. 1, nr 308, s. 274 (1252 r.). Wspomniane w dokumencie zabiegi ułatwiało Gertrudzie jej urodzenie, była bowiem córką Henryka Brodatego.

isicione dicte hereditatis de Syrachow diligenter laborare”<sup>20</sup>. Ta informacja wskazuje na nieformalną drogę załatwienia sprawy Sierakowa.

Sporo światła na wspomniane w przytoczonych dokumentach „prace” wokół księcia rzuca opowieść opata Piotra o tym, jak klasztor w Henrykowie w osobie opata Bodo starał się odzyskać odebraną mu w ramach rewindykacji posiadłość Jaworowice: „Unde sex septimanis per nobiles et per se ipsum continue, ea qua potuit valitudine laboravit circa dominum Heinricum, dictum ducem, donec tandem ultimo dominus dux petebat pro dicta sorte quandam summam pecunie”<sup>21</sup>. Opat nie miał wyboru<sup>22</sup>. Aby odzyskać cenną dla klasztoru nieruchomości<sup>23</sup> w ciągu dwu tygodni dał księciu 80 grzywien srebra, a nadto i konia o wartości 10 grzywien. Opat Piotr zanotował też wartość podarunków, jakie otrzymali urzędnicy książęcy: komes Jan z Wierzbna, który sprawę załatwił („pro eodem negotio”), notariusz magister Walter, który redagował dokument nabycia przez klasztor Jaworowic. Przedmiotem podarunków były konie warte 10 grzywien każdy<sup>24</sup>.

Pozasądową drogę odzyskania licznych wsi kościelnych zabranych przez Jagiełłę w celu wspomżenia szlachty ziemi dobrzyńskiej i kujawskiej, której własne majątki zostały spustoszone i spalone przez Krzyżaków, obrał arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec. Wraz z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim i asystą kanoników udali się do króla, przebywającego we Lwowie. Arcybiskup, jak informuje Długosz pod rokiem 1431, „frustra precibus de restitutione villarum sollicitaret regem”<sup>25</sup>. W diecezji rządzonej przez Oleśnickiego jedynie klasztor bożogrobców z Miechowa został wówczas pozbawiony niektórych swoich wsi. Z tego powodu Jan prepozyt miechowski nie zawahał się pojechać w lasy położone pod Radoszycami, gdzie wówczas król przebywał, prawdopodobnie na łowach i wyjednał tam jego zgodę na restytucję<sup>26</sup>.

<sup>20</sup> Ibidem, nr 307, s. 273 (1252 r.). W podobny sposób Rocznik miechowski przedstawił starania o zwrot domu zwanego „Landek” zabranego klasztorowi przez żonę króla węgierskiego Zygmunta: „sed dominus Michael prepositus difficulter apud regem pro eadem domo laboravit”, Z. Budkowa, *Rocznik...*, s. 129 (1399 r.)

<sup>21</sup> *Liber foundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow czyli Księga Henrykowska*, z tekstu łacińskiego przetłum. R. Grodecki, Wrocław 1991, s. 131 (cap. 78).

<sup>22</sup> „Unde consultum est domino abbati melius esse claustrum in presenti pecunia indebitari, quam sorte prefata perpetuo carere”; *ibidem*.

<sup>23</sup> Na skutek utraty Jaworowic „[...] claustrum non habet, ubi harenam ad opus accipiat, pretereā ascua peccorum circa hoc claustrum valde minuuntur”; *ibidem*.

<sup>24</sup> Ibidem. Odzyskanie Jaworowic nastąpiło najpóźniej w 1266 r., ponieważ 3 grudnia tegoż roku Książę Henryk III zwany Białym zmarł.

<sup>25</sup> *Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, lib. XI et XII: 1431–1444*, Varsaviae 2001, s. 47.

<sup>26</sup> Z. Budkowa, *Rocznik...*, s. 134: „Item anno [...] dominus Johannes [...] inpetravit apud dominum regem, quod ville predictae fuerunt nobis viceversa restitute in festo sancte M. [...] in borra post Radoszycze” (1432 r.).

Czasem w staraniach o zwrot zabranej posiadłości uczestniczyły też osoby inne niż sam zainteresowany takie, których wysoka pozycja i autorytet mogły sprawić, iż panujący wyda decyzję zgodną z oczekiwaniem. Na wystąpienie o restytucję wybierano stosowny czas, kiedy można było liczyć na przychylność władcy. Biskup wrocławski Michał i wspierający go arcybiskup gnieźnieński Pełka uznali, że najdogodniej będzie, gdy arcybiskup zwróci się do księcia Konrada o zwrot wsi Bądkowo, zabranej kościołowi Matki Boskiej we Włocławku, w czasie kiedy książę znalazłszy się pod ekskomuniką, w akcie zadośćuczynienia za śmierć scholastyka płockiego Jana Czapli, obdarzał przywilejem kasztelanę wolborską biskupa wrocławskiego<sup>27</sup>.

Zdarzało się też, że staraniom o zwrot zabranych posiadłości towarzyszyły też różne formy nacisku na władcę. Opat klasztoru cystersów w Henrykowie domagał się od Henryka Brodatego zwrotu Głębowic i zagroził, że wraz z braćmi opuści klasztor. Słusznie dostrzeżono w nauce, iż wspomniany opat zastosował względem księcia szantaż. Gdyby bowiem opat zrealizował swoją zapowiedź, upadłaby książęca fundacja, a Henryk zasłużyłby na karę boską<sup>28</sup>. Z tych względów groźba odniosła pożądany dla klasztoru skutek. Henryk Brodaty podjął kroki zmierzające do przywrócenia mu Głębowic, wcześniej już nadanych rycerzowi Stefanowi. Koszty tej operacji ponieśli jednak zainteresowani restytucją henrykowscy zakonnicy<sup>29</sup>.

Biskupi wykorzystywali inny środek nacisku – kary ekskomuniki i interdaktu. Sięgał po nie m.in. biskup wrocławski Tomasz II w toku znanego konfliktu z Henrykiem IV Probussem<sup>30</sup> oraz kapituła gnieźnieńska, której majątki w Łowickiem zaanektował książę mazowiecki Siemowit IV<sup>31</sup>.

Zauważmy na koniec, że jest możliwe, iż pojawiające się w testamentach panujących polecenia zwrotu posiadłości zabranych przez nich za życia były czasem efektem presji ze strony osób duchownych i świeckich obecnych przy ciężko chorym władcy, stojącym w obliczu śmierci. Dominikanie skłonili obłożnie chorego księcia pomorskiego Świętopelka do zwrotu części Oksy-

<sup>27</sup> *Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski i inni, Warszawa 1847–1887 (dalej CDP), t. 2/1, nr 24, s. 22 (1239 r.). J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1370)*, Fogra, Kraków 1999, s. 205. S. Arnold przypuszczał, że „zasadnicza część” dokumentu z 1239 r. została spisana wcześniej niż pojawiła się sprawa księdza Czapli, a jedynie dopisek znajdujący się po formule datacyjnej ma z nią związek. Idem, *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w w. XII*, [w:] *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 114–117 oraz *ibidem*, s. 138.

<sup>28</sup> J. Matuszewski, *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowskie i jego tło historyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 63–64.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I, Kraków 1933, s. 299 i 302; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 183 i 184.

<sup>31</sup> KDWP, t. 3, nr 1933, s. 656 i n. (1393 r.).



wia zakonnicom w Żukowie<sup>32</sup>. Bardzo możliwe, że również osoby duchowne a zwłaszcza spowiednik księcia łęczycko-kujawskiego Kazimierza, wpłynęły na jego decyzję o zwrocie wsi Topoli dziekanowi włocławskiemu Wojciechowi oraz Grochowalska i Wyszyny Kościołowi włocławskiemu<sup>33</sup>.

### 3. Sąd polubowny, ugoda, zawarcie pokoju

Zabór majątków kościelnych był czasem tylko jedną z wielu kwestii leżących u źródła sporów między biskupami a panującym, przybierających niekiedy postać bardzo ostrych i długotrwałych konfliktów. W dążeniu do pokoju starano się różnymi sposobami rozwiązać sporne kwestie, a więc także sprawę zwrotu Kościołowi zabranych posiadłości.

Jednym ze sposobów zażegnania konfliktu była zgoda stron na jego rozstrzygnięcie przez sąd polubowny. W 1276 r. sąd taki, w składzie ośmioosobowym, powołany w połowie przez księcia, a w połowie przez biskupa, wydał orzeczenie w słynnym sporze między biskupem wrocławskim Tomaszem II a księciem Henrykiem IV Probussem<sup>34</sup>. Oprócz innych ważkich kwestii, przedmiotem tego sporu było ponad pół setki wsi zabranych biskupowi w ramach rewindykacji majątków domeny monarszej. Później, w tej samej sprawie orzekał jednoosobowo legat papieski Filip<sup>35</sup>. Biskup odzyskał zabrane dobra dopiero wówczas gdy w 1287 r., wobec militarnej przewagi księcia, zmuszony był zawrzeć z nim pokój<sup>36</sup>.

Różne środki pogodzenia stron miały zastosowanie w długotrwałym konflikcie między biskupem kujawskim Michałem a księciem gdańskim Świętopełkiem, który nie uznając dyspozycji Sambora II, odebrał biskupowi po-

<sup>32</sup> Perlbach, nr 180 (niedatowany), s. 153: *post hoc gravi depressus infirmitate Predicatores super hoc facto* (zabraną zakonnicom w Żukowie część Oksywia książe Ś. dał cystersom z Oliwy – KGR) *consuluit et per ipsos correctus Sucouiensem domum in pristinam restituit possessionem*.

<sup>33</sup> W dwu wydanych wówczas dokumentach (14 XII 1267 rok) powtarza się wyrażenie: *in ultima nostra uoluntate restituimus*. Zob. CDP, t. 2/1, nr 96 i Ulanowski DKM, nr 37. Wśród świadków sporo osób duchownych, m.in. *frater Henricus de ordine predicatorum iudex et auditor nostre confessionis*, wymieniony w obu dokumentach oraz zainteresowany odzyskaniem Topoli – dziekan włocławski Wojciech. Są to ostatnie dokumenty księcia Kazimierza. Co do ich daty i autentyczności, zob. J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 46–47. T. Lalik uważał, że restytucja Topoli została wymuszona na księciu przez kapitułę włocławską, idem, *Stare Miasto w Łęczycy. Przemiany w okresie poprzedzającym lokację – schyłek XII i początek XIII wieku*, [w:] idem, *Studia średniowieczne*, wybrał i opatrzył posłowiem S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 271.

<sup>34</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 299; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 178.

<sup>35</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 300; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 180–181.

<sup>36</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 306; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 188–189. Pod innym kątem spór Henryka z Tomaszem II przedstawia *Historia Śląska*, red. K. Maleczyński, t. I *do roku 1763*, cz. I *do połowy XIV w.*, Wrocław 1960, s. 511 i nast.

siadłości nazywane kasztelanią goręczyńską. Za pośrednictwem siostry księżcej, będącej mistrzynią w klasztorze norbertanek w Żukowie, doszło do ugody między Świętopelkiem a biskupem kujawskim Michałem<sup>37</sup>. Wspomniana ugoda nie powstrzymała księcia od poczynań wrogich biskupowi. W 1246 r. rozjemcą między księciem gdańskim Świętopelkiem a biskupem wrocławskim Michałem był legat papieski Pizo. Jego wyrok zobowiązywał księcia m.in. do zwrotu szeregu odebranych biskupowi wsi, a wśród nich – jak się sądzi – również tych, które składały się na kasztelanię goręczyńską<sup>38</sup>. Jednak i wówczas nie osiągnięto trwałego pokoju. Sporne terytorium kasztelanii goręczyńskiej ponownie stało się przedmiotem zaboru ze strony księcia Świętopelka. Odzyskał je następca Michała, biskup Wolimir, gdy w 1253 r., w wyniku zawartego pokoju, powrócił do swego księstwa Sambor II<sup>39</sup>. Ugoda jaką, za pośrednictwem Krzyżaków, zawarł wspomniany biskup z Samborem II, potwierdziła przynależność kasztelanii goręczyńskiej do biskupstwa wrocławskiego<sup>40</sup>.

Arcybiskup gnieźnieński Jarosław działający jako rozjemca (*arbitrator seu amicabilem compositor*) zakończył w 1348 r. trwający od dawna (*ab olim*) spór między Władysławem księciem łęczyckim i dobrzyńskim a biskupem płockim Klemensem. Jego wyrok (*ordinatio et concordia*) przewidywał m.in. restytucję biskupich wsi Ruż i Trąbin. Strony zobowiązały się poddać jego postanowieniom pod karą ekskomuniki<sup>41</sup>.

Czasem do porozumienia skłaniały skonfliktowane strony względy polityczne. One to sprawiły, że w 1306 r. doszło do zawarcia pokoju, co prawda krótkotrwałego, między Władysławem Łokietkiem a biskupem krakowskim

<sup>37</sup> Dokument Świętopelka z 1246 r., Perlbach, nr 93, s. 80: „[...] deklaro, quod cum post illam compositionem que mediante sorore mea magistra de Succow inter me et venerabilem patrem Michaellem episcopum [...] fuerit habita [...]”.

<sup>38</sup> W dokumencie z 1246 r. wydanym w związku z orzeczeniem legata papieskiego Pizo, Świętopelk oświadczył: *Cuius arbitrarie sententie obtemperanter acquiescens causa satisfactionis hoc domino episcopo me facturum promisi, quod integraliter Comorsko [...] ei assignando et aliis villis, quas eidem episcopo et ipsius successoribus iure hereditario contuli, metis et terminis limitabo [...]* Perlbach, nr 93, s. 80. B. Śliwiński uważa za „niewątpliwie”, iż zobowiązanie księcia dotyczyło również kasztelanii goręczyńskiej, idem, *Kasztelania goręczyńska biskupstwa wrocławskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1241–1282*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 527; idem, *Kasztelania Goręczyńska*, Pelplin 2001, s. 30.

<sup>39</sup> B. Śliwiński, *Kasztelania goręczyńska biskupstwa...*, s. 527; idem, *Kasztelania...*, s. 31.

<sup>40</sup> Perlbach, nr 166 (1257 r.), s. 140: [...] *tandem mediantibus fratre Hartmundo commendatore ac fratribus domus Theutonice in Torun taliter inter nos forma accessit compositionis, quod [...]*. Udziału wzmiankowanego mediatora w pertraktacjach nie dostrzegł B. Śliwiński, *Kasztelania goręczyńska biskupstwa...*, s. 528; idem, *Kasztelania...*, s. 32. W wyniku późniejszych negocjacji księcia gdańskiego Mściwoja II z biskupem wrocławskim Albierzem majątności te przeszły ostatecznie w ręce księcia za cenę jego ustępstw w kwestii poboru dziesięciny. B. Śliwiński, *Kasztelania goręczyńska biskupstwa...*, s. 528–530; idem, *Kasztelania...*, s. 32–33 i 35.

<sup>41</sup> NKDM, t. 2, nr 291, s. 295 i 297.

Janem Muskatą, który otrzymał od księcia przywilej obiecujący m.in. restytucję biskupiego zamku Pełczyska<sup>42</sup>. W kilkadziesiąt lat później (1342 r.) zakończył się ugodą spór o zgoła innym charakterze między biskupem krakowskim Janem Grotowicem a Kazimierzem Wielkim. Dotyczył on m.in. miasta Sokolnik, założonego przez króla częściowo na gruntach kościelnych<sup>43</sup>. Znacznie ważniejszą, sporną kwestią była sprawa immunitetu dóbr biskupich. Kazimierz poszukując tam należności skarbowych zabrał biskupowi Bodzęcie szereg wsi. Jednak i w tym wypadku doszło w 1354 r. do porozumienia. Król zgodził się je zwrócić. Okazał też biskupowi inne łaski<sup>44</sup>. Bodzęta zaś wypłacił monarsze pięćset grzywien i przystał na korzystną dla niego zamianę. Za połowę wsi Pauli Poręba król otrzymał biskupią wieś Smardzowice<sup>45</sup>.

#### 4. Skargi do papieża

Dążąc do restytucji utraconego majątku zwracano się do papieża z prośbą o interwencję u panującego. Tak m.in. postąpił klasztor cystersów w Oliwie. Zakonnicy poskarżyli się papieżowi Innocentemu IV na odebranie im przez księcia Świętopełka posiadłości na Oksywiu<sup>46</sup>. W kilka lat później z podobną sprawą cystersi z Oliwy zwrócili się do Aleksandra IV, a po jego śmierci skierowali ją do Urbana IV. Tym razem starali się uzyskać pomoc w odzyskaniu majątków położonych w ziemi gniewskiej, zabranych im przez księcia Sam-

<sup>42</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, „Monumenta Medii Aevi Historica”, t. 1, Kraków 1874 (dalej: KDKat.Krak.), t. 1, nr 114, s. 148 (1306 r.). T. Pietras „*Krwawy wilk z pastorałem*” biskup krakowski Jan zwany Muskatą, Warszawa 2001, s. 87.

<sup>43</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski Jan Grotowic i zatargi jego z Włodzisławem Łokietkiem i z Kazimierzem Wielkim. Ustęp z dziejów stosunku Kościoła do Państwa w Polsce w w. XIV*, „Nova Polonia Sacra”, 1939, t. 3, s. 81–82; J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, „Prace Komisji Historycznej PTPN” 1967, t. XIX, z. 2, s. 20.

<sup>44</sup> KDKat.Kr., t. 1, nr 198, s. 252–253. Zdaniem M. Niwińskiego pośrednikami byli arcybiskup Jarosław i panowie koronni, idem, *Biskup krakowski Bodzanta i Kazimierz Wielki*, Lwów 1936, odb. z „Collectanea Theologica”, t. XVII, z. 2, s. 21, zob. też Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946, s. 231.

<sup>45</sup> KDKat.Kr., t.1, nr 198, s. 253. Pokwitowanie wspomnianej sumy przez króla; ibidem, nr 199, s. 254 (1354 r.). M. Niwiński (*Biskup krakowski Bodzanta...*, s. 26) traktował 500 grzywien wyłącznie jako zapłatę za likwidację powinności wojskowych, którym podlegała ludność kasztelanii biskupiej tarskiej i kieleckiej. Jednak w dokumencie restytucyjnym słowa „*Hijis autem munificensijis gracıarum, prenominatus dominus Bodzanta [...] prenimie consolatus [...]*” można odnieść również do wszystkich wcześniej wymienionych królewskich decyzji, a więc także dotyczącej restytucji.

<sup>46</sup> Książę dokonał wówczas restytucji posiadłości zabranych wcześniej norbertankom. Dysponowanie ziemią klasztorną skłóciło klasztory. O przebiegu konfliktu informują: A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV wieku*, Toruń 1963, s. 36, 38, 39, 43–47; K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975, s. 55–57.

pora<sup>47</sup>. Wsparcia ze strony papieża Urbana IV oczekiwali również bożogrobcy z Miechowa skarżąc się na Bolesława Wstydlwego<sup>48</sup>. O interwencję papieską u księcia-zaborcy ziemi kościelnej starał się też zapewne Albert Suerbeer arcybiskup Prus i Inflant<sup>49</sup>. Również biskup wrocławski Tomasz II zwracał się o pomoc do papieża w ciągu swej długoletniej walki z Henrykiem IV<sup>50</sup>. Pomocy w sprawie odzyskania miasta Sławkowa, pozostającego w rękach Łokietka, szukał u Jana XXII biskup krakowski Jan Grotowic<sup>51</sup>. Przed delegowanym przez papieża Innocentego VI i Urbana V kardynałem Mikołajem, biskupem Tusculanum, toczył się proces wytoczony Kazimierzowi Wielkiemu przez biskupa lubuskiego Henryka, m.in. o zwrot wsi biskupich znajdujących się na terenie Królestwa Polskiego<sup>52</sup>. Czasem o protekcję papieską zabiegały wysoko w hierarchii społecznej postawione osoby świeckie. Wdowa po Kazimierzu Wielkim, Adelajda, prosiła Grzegorza XI o pomoc w odzyskaniu swych dóbr, które Ludwik Węgierski włączył do monarszej domeny<sup>53</sup>.

Na złożoną skargę papież reagował wysyłaniem bulli do panującego z upomnieniem, wzywającej go do zwrotu zabranego majątku, bądź dania w zamian należytego ekwiwalentu<sup>54</sup>. Równocześnie papież zlecał zbadanie skargi wybranym przez siebie sędziom, mającym skłonić panującego-zaborcę do

<sup>47</sup> Bulla Aleksandra IV z 1258 r., Perlbach, nr 169, s. 143: *Conquesti sunt nobis [...] abbas et conventus monasterii de Oliua Cisteriensis ordinis, quod nobilis vir Samborius [...] super terris, possessionibus debitis et rebus aliis iniuriatur eidem*. Bulla Urbana II z 1262 r., Perlbach, nr 191, s. 163, zob. o tym K. Zielińska, *Zjednoczenie Pomorza Gdańskiego z Wielkopolską pod koniec XIII w. Umowa kępińska 1282 r.*, Toruń 1968, s. 84–85; K. Dąbrowski, *Opactwo cystersów...*, s. 59–61; K. Bruski, *Sambor II, [w:] Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981, s. 116.

<sup>48</sup> KDMP, t. 2, nr 467, s. 119. Trzeba dodać, że nie zawsze klasztory szukały pomocy aż u Stolicy Apostolskiej. Czasem pozywały panującego przed sąd biskupa. Sprawę przeciwko Janowi księciu oświęcimskiemu o zabór wsi Woźniki cystersi z Mogiły wnieśli przed sąd biskupa krakowskiego Jana Grotowica. *Diplomata monasterii Clarae Tumbae prope Cracoviam.*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, nr 63 (1345 r.).

<sup>49</sup> Za ślad takiego posunięcia ze strony arcybiskupa uważamy bullę Innocentego IV do księcia Konrada Mazowieckiego i jego synów, w której papież domaga się zwrotu majątności, jakie należały do poprzednika Alberta – biskupa misyjnego Prus Chrystiana. NKDM, t. 2, nr 345, s. 358 (około 1277 r.).

<sup>50</sup> R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska...*, s. 303–304; T. Silnicki, *Dzieje i ustrój...*, s. 184–185.

<sup>51</sup> M. Niwiński, *Biskup krakowski Jan Grotowic...*, s. 70. Tenże biskup wniósł też skargę do Klemensa VI na Kazimierza Wielkiego, pozostając z nim w sporze w kwestii immunitetu i obciążeń dóbr biskupich; ibidem, s. 83.

<sup>52</sup> KDWP, t. 3, nr 1613, s. 330 (1369 r.). W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904, s. 257.

<sup>53</sup> J. Dąbrowski, *Elżbieta...*, s. 376.

<sup>54</sup> Perlbach, nr 192, s. 163 (1262 r.); KDMP, t. 2, nr 467, s. 119: „[...] *quare ipsum nobilem [Bolesława Wstydlwego – uzup. KGR] rogandum, monendum duximus attentius te hortandum, nostris sibi dantes litteris in mandatis, ut pro diuina et nostra reuerentia molendum, terras, prata et bona predicta cum perceptis ex eis fructibus sine difficultate qualibet ecclesie restituat sepedicte, zel pro hijs sibi recompensationem exhibeat congruentem*” (4.X.1264 r.). O żądaniu Grzegorza XI zwrotu dóbr Adelajdy wzmiankował J. Dąbrowski, *Elżbieta...*, s. 376

podporządkowania się postawionemu mu żądaniu<sup>55</sup>. Czasem poprzestawał na upomnieniu<sup>56</sup>.

## 5. Wystąpienie z roszczeniem windykacyjnym przeciwko nabywcy zabranej posiadłości

Zabrane przez panującego majątności stawały się niejednokrotnie przedmiotem jego dyspozycji, częstokroć w formie nadań. W takiej sytuacji osoby usiłujące odzyskać utracone mienie miały do wyboru dwie możliwości: wystąpić z prośbą o restytucję do panującego<sup>57</sup>, bądź kierować do nabywców dóbr roszczenia windykacyjne. Roszczenia te rozpatrywał sąd książęcy. Przykładem takiej drogi odzyskania zabranej przez panującego nieruchomości jest proces, który biskup płocki Piotr toczył z Abrahamem kasztelanem płockim o wieś Długosiodło. Wieś ta zabrana biskupowi została nadana pozwanemu przez księcia mazowieckiego Konrada I. Spór rozstrzygnął w 1250 r. sędzia nadworny księcia Siemowita na korzyść powoda<sup>58</sup>. Jak widać osoby, które nabyły od panującego zabrane przez niego posiadłości musiały liczyć się z długotrwałymi procesami wytaczanymi im przez byłych właścicieli, a w konsekwencji – jak pokazuje sprawa wsi Długosiodło – nawet z utratą dóbr<sup>59</sup>. Z roszczeniami windykacyjnymi występowali również ci, którym panujący zabrał daną wcześniej posiadłość, aby ją zwrócić temu, kto przed jego sądem dowiódł, że została mu przez księcia niesłusznie zabrana. Należał do nich

<sup>55</sup> Skargą bożogrobców z Miechowa miał zająć się arcybiskup gnieźnieński (KDMP, t. 2, nr 467, s. 119), sprawę cystersów oliwskich powierzył Innocenty IV arcybiskupowi Prus i Infant Albertowi Suerbeerowi (Perlbach, nr 129, s. 114), Aleksander IV – opatowi z Mogilna oraz proboszczowi w Chełmży (Perlbach, nr 169, s. 143), Urban IV – dwu opatom klasztorów premonstratensów w Uznaniu i Białobruku (Perlbach, nr 191, s. 163). O papieskich sądach delegowanych zob. W. Uruszczak, *Udział Kościoła wrocławskiego w rozwoju prawa kanonicznego w Średniowieczu*, CzPH 2000, t. LII, s. 62–65.

<sup>56</sup> Jak np. w wypadku skargi biskupa Jana Grotowica o zwrot Sławkowa, czy też Adelajdy, wdowy po Kazimierzu Wielkim. F. Kiryk, *Miasto średniowieczne*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001, s. 89; J. Dąbrowski, *Elżbieta...*, s. 376.

<sup>57</sup> Taką drogę wybrał biskup kujawski Wolimir (Ulanowski DKM, nr 16, s. 190, 1257 r.) oraz arcybiskup gnieźnieński Jakub (Perlbach, nr 375, s. 341, 1284 r.).

<sup>58</sup> NKDM, t. 2, nr 8, s. 11.

<sup>59</sup> Synowie wojewody łęczyckiego Pawła nekali pozwami arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława, który w drodze zamiany z królem Kazimierzem nabył Śpicimierz i Wieszczyce, zabrane przez króla ich ojcu. Aby uniknąć dalszych procesów arcybiskup zapłacił im 60 grzywien i obiecał wesprzeć ich starania o rekompensatę za utracone posiadłości. KDWP, t. 2, nr 1272, s. 605 (1348 r.). Szerzej o tym K. Goźdź-Roszkowski, *Znaczenie dyspozycji monarszych dla restytucji dóbr zabranych przez panującego nullo iure w Polsce w świetle dokumentów z XIII i XIV wieku*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodziskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec i W. Uruszczak, Kraków 2001, s. 385–386.

Niedabył z Lutosławic. Przed sądem księcia sieradzkiego Leszka domagał się on od biskupa wrocławskiego Wolimira zwrotu wsi Boryszów. Posiadłość tę, darowaną uprzednio Niedabyłowi, książę łączycki i kujawski Kazimierz restytuował biskupowi. Wyrok w tej sprawie zapadł w 1264 r. Sąd oddalił roszczenie powoda<sup>60</sup>.

Niekiedy panujący starał się zabezpieczyć nabywcę dóbr pochodzących z zaboru przed roszczeniami ich byłych posiadaczy. Czynił to w różny sposób. Czasem poprzez przyjęcie w ramach rękojmi za wady prawne sprzedawanej nieruchomości, odpowiedzialności na wypadek gdyby osoba, której ta nieruchomość została zabrana, wystąpiła z roszczeniem windykacyjnym<sup>61</sup>, częściej przez zamieszczenie w akcie pozbycia klauzuli *perpetuum silencium imponimus*, która w razie takiego roszczenia, pozwalała nabywcy zasłonić się w sądzie ekscepcją rzeczy osądzonej (*exceptio rei iudicate*)<sup>62</sup>. Bywało, że panujący starał się uregulować stan prawny posiadłości przed ich rozdysponowaniem, tak aby później ich nabywca nie był zmuszony bronić się przed roszczeniami osób trzecich. W ten sposób Henryk Brodaty zabezpieczył fundowany przez siebie klasztor cysterek pod wezwaniem św. Bartłomieja w Trzebnicy przed roszczeniami niejakiego Leonarda<sup>63</sup>. Książę, wyznaczając zakonnikom uposażenie, darował im m.in. wieś Węgrzynowo<sup>64</sup>, zabraną prawdopodobnie przez jego ojca – Bolesława Wysokiego – wspomnianemu Leonardowi z powodów politycznych<sup>65</sup>. Ponieważ ów Leonard, nie godząc się z zaborem, twierdził, że wieś ta

<sup>60</sup> CDP, t. 2/1, nr 87, s. 68–69. Spór o Boryszów przedstawia bliżej K. Goźdz-Roszkowski, *Znaczenie dyspozycji...*, s. 379–380.

<sup>61</sup> Tak postąpił Kazimierz Wielki, kiedy w 1354 r. sprzedawał wieś Łajсце. KDMP, t. 3, nr 707, s. 99.

<sup>62</sup> Darowując biskupowi krakowskiemu wieś Sokolniki wraz z miastem Sokołowem świeżo lokowanym na jej gruntach, król Kazimierz zastrzegł: *Volentes ut [...] hec nostra donacio iniuolabilis perseueret, nec ullis possit querelis uel calumpnijs hominum imposterum violari, declaramus auctoritate regia in prefata villa Sokolniki filios et heredes condam Alberti dicti Nosdrak nullum ius habuisse nec habere posse in futurum; non obstante, quod eandem villam pater noster clare memorie olim predicto Alberto concesserat tempore vite sue duntaxat tenendam, quequidem donacio personalis non transiens ad heredes ipsius [...] propterquod nos dudum filijs et heredibus dicti Alberti perpetuum silencium super eadem villa imposuimus et imponimus in hijsscriptis*. KDKat. Krak., t. 1, nr 172, 220–221 (1342 r.).

<sup>63</sup> W literaturze przypuszcza się, że „*dominus Leonardus*” był potomkiem Piotra Włostowica i należał „do możnych, którzy uczestniczyli w wygnaniu” Władysława II. T. Jurek, *Rotacja elity dworskiej na Śląsku w XII–XIV w.*, [w:] „*Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*”, red. A. Radziwiński i J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 9.

<sup>64</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956 (dalej Maleczyński KDS), t. 1, nr 103, s. 246 (1203 r.); ibidem SUB, t. 1, nr 83, s. 55. Wzmianka o tej darowiźnie była przedmiotem wielu interpretacji z punktu widzenia problematyki naroku. W sprawie własności Węgrzynowa przed jego nadaniem zakonnikom, stanowiącej dla tej problematyki kwestię uboczną, wypowiedziano w dawniejszej literaturze (R. Grodecki, K. Tymieniecki, F. Bujak, W. Pałucki) rozmaite opinie. Polemizował z nimi K. Buczek, *Zagadnienie polskiego naroku*, [w:] idem, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski Piastowskiej*, wybrał i przygot. do druku W. Bukowski, wstępem opatrzył F. Sikora i J. Wroniszewski, t. 1, Kraków 2006, s. 200–202.

<sup>65</sup> K. Buczek traktował zabór Węgrzynowa, a także dwu innych posiadłości Leonarda – Laskowic

należy do niego, książę Henryk zaproponował mu następujący układ: otrzyma w zamian dwie inne wsie, a sam zrzeknie się na rzecz klasztoru roszczeń do Węgrzynowa<sup>66</sup>. Spełnienie przez Leonarda wspomnianego postanowienia miało sprawić, że nie będzie on ich wysuwać względem zakonnic z Trzebnicy w przyszłości.

## Zakończenie

Istniały różne sposoby odzyskania majątności ziemskich zabranych przez panującego. Oprócz starań prowadzonych prywatnie, czasem niemal poufnie, oraz oficjalnych negocjacji, były takie sposoby, które można zbiorczo nazwać drogą sądową. Dla historyka prawa wydają się one szczególnie interesujące i warte dalszych badań. Na obecnym, wstępnym ich etapie można sformułować tylko kilka ogólnych spostrzeżeń.

Sąd monarszy (książęcy później królewski) nie był wyłącznie właściwym w sprawach restytucyjnych. W XIII i XIV w. spory o własność dóbr nieruchomości między biskupami i klasztorami a panującym trafiały bowiem również przed sądy kościelne. Praktyka ta jednak widocznie zanikła, gdyż później brak o niej wiadomości.

Istniała nierówność co do możliwości wykorzystania sposobów odzyskania zabranych dóbr. Niektóre, jak złożenie skargi u papieża, były w zasadzie dostępne tylko biskupom i klasztorom. Spośród bowiem osób świeckich składali je nieliczni – członkowie rodzin panujących. Jedynie też duchowieństwo mogło zastosować względem panującego środki nacisku działające w sferze religijnej, np. kary ekskomuniki i interdyktu. Świeccy mogli zaś starać się przed sądem panującego o restytucję, bądź wystąpić tam z roszczeniem windykacyjnym względem tego, komu panujący pozbył zabrane majątek.

Celem niniejszego szkicu było jedynie zwrócenie uwagi na istnienie kilku sposobów odzyskania dóbr zabranych przez panującego w średniowiecznej

---

i Kamienia – jako przejaw rewindykacyjnych posunięć księcia Bolesława Wysokiego, który „nie uznał niektórych przynajmniej alienacji dóbr książęcych, rozdarowanych po wygnaniu swego ojca stronnikom jego młodszych braci”. Idem, *Zagadnienie...*, s. 201–202. Zabory posiadłości należących do potomków Piotra Włostowica były – zdaniem T. Jurka – wyrazem wrogięgo do nich stosunku Bolesława Wysokiego, idem, *Rotacja elity...*, s. 9.

<sup>66</sup> SUB, t. 1, nr 83, s. 55: *Quia tamen dominus Leonardus ipsam dixit esse suam, benignitate magis quam stricto iure cum ipso hoc modo egi: Villam, que dicitur L. et villam de K., quas numquam tempore patris mei potuit obtinere, nomine commutationis ei contuli et Leonardus cum gratiarum actione Wgrinouo sancto Bartholomeo concessit, nihil sibi iuris in eo vendicans [...] (1203 r.).* Maleczyński, KDS, t. 1, nr 103, s. 246, zob. też SUB, t. 1, nr 115, s. 81 (1208 r.). Błędnie interpretował ten dokument T. Jurek uważając, że książę dał Leonardowi rekompensatę za wymienione w nim wsie L. i K., idem, *Rotacja elity...*, s. 9, przypis 6.

Polsce. Przedmiotem dalszych badań powinien być przebieg postępowania w sprawach o restytucję zarówno przed sądem panującego, jak i sądami kościelnymi.

## Bibliografia

- Abraham W., *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904.
- Arnold S., *Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w w. XII*, [w:] idem, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski, t. I do połowy XV wieku*, Warszawa 1964.
- Bruski K., *Sambor II*, [w:] *Ludzie pomorskiego średniowiecza. Szkice biograficzne*, Gdańsk 1981.
- Buczek K., *Zagadnienie polskiego naroku*, [w:] idem, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski Piastowskiej*, wybrał i przygot. do druku W. Bukowski, wstępem opatrzyli F. Sikora i J. Wroniszewski, t. 1, Kraków 2006.
- Czacharowski A., *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie od XIII do połowy XV wieku*, Toruń 1963.
- Dąbrowski J., *Elżbieta Łokietkówna*, „Rozprawy Akad. Um. Wydz. hist.-filoz.”, 1914, t. 57.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 2009.
- Dąbrowski K., *Opactwo cystersów w Oliwie od XII do XVI wieku*, Gdańsk 1975.
- Goźdz-Roszkowski K., *Z badań nad nietykalnością majątkową polskiej szlachty. Postanowienia przywilejów z lat 1386–1454*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, t. 10.
- Goźdz-Roszkowski K., *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec i W. Uruszczak, Kraków 1999.
- Goźdz-Roszkowski K., *Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2003, t. 8.
- Goźdz-Roszkowski K., *Znaczenie dyspozycji monarszych dla restytucji dóbr zabranych przez panującego nullo iure w Polsce w świetle dokumentów z XIII i XIV wieku*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec i W. Uruszczak, Kraków 2001.
- Grabowski J., *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999.
- Grodecki R., *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I, Kraków 1933.



- Grodecki R., *Działalność gospodarcza Kazimierza Wielkiego*, [w:] idem, *Polska piastowska*, Warszawa 1969.
- Gzella J., *Sprawa restytucji dóbr w Wielkopolsce i na Kujawach w 1381 roku*, „Zapiski Historyczne” 1983, t. XLIX, z. 4.
- Historia Śląska*, red. K. Maleczyński, t. I do roku 1763, cz. I do połowy XIV w., Wrocław 1960.
- Jurek T., *Rotacja elity dworskiej na Śląsku w XII–XIV w.*, [w:] „Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej”, red. A. Radziwiński i J. Wroniszewski, Toruń 1999.
- Kaczmarczyk Z., *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946.
- Kiryk F., *Miasto średniowieczne*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Kraków 2001.
- Kosztowny K., *O przyczynach tzw. restytucji za panowania Ludwika Węgierskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, t. LXVI, z. 1.
- Lalik T., *Stare Miasto w Łęczycy. Przemiany w okresie poprzedzającym lokację – schyłek XII i początek XIII wieku*, [w:] idem, *Studia średniowieczne*, wybrał i opatrzył posłowiem S. Trawkowski, Warszawa 2006.
- Luciński J., *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, „Prace Komisji Historycznej PTPN” 1967, t. XIX, z. 2.
- Matuszewski J., *Najstarsze polskie zdanie prozaiczne. Zdanie henrykowski i jego tło historyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981.
- Mitkowski J., *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Niwiński M., *Biskup krakowski Jan Grotowic i zatargi jego z Włodzisławem Łokietkiem i z Kazimierzem Wielkim. Ustęp z dziejów stosunku Kościoła do Państwa w Polsce w w. XIV*, „Nova Polonia Sacra” 1939, t. 3.
- Niwiński M., *Biskup krakowski Bodzanta i Kazimierz Wielki*, Lwów 1936, odb. z „Collectanea Theologica”, t. XVII, z. 2.
- Pietras T., *„Krwawy wilk z pastorałem” biskup krakowski Jan zwany Muskatą*, Warszawa 2001.
- Potkański K., *Sprawa restytucji 1374 i 1381*, [w:] idem, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965.
- Potkański K., *Jeszcze sprawa restytucji*, [w:] idem, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965.
- Silnicki T., *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953.
- Semkowicz W, [rec.] K. Potkański, *Sprawa restytucji*, „Kwartalnik Historyczny” 1900, R. 15.
- Semkowicz W, [rec.] K. Potkański, *Jeszcze sprawa restytucji*, „Kwartalnik Historyczny” 1902, R. 16.

Śliwiński B., *Kasztelania goręczyńska biskupstwa wrocławskiego na Pomorzu Gdańskim w latach 1241–1282*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000.

Śliwiński B., *Kasztelania Goręczyńska*, Pelplin 2001.

*Urzednicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

Uruszczak W., *Udział Kościoła wrocławskiego w rozwoju prawa kanonicznego w Średniowieczu*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2000, t. LII.

Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010.

Waldo B., *Urząd starosty sądowego w Małopolsce w XV i XVI wieku*, Łódź 1985.

Wyrozumski J., *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek –1370)*, Kraków 1999.

Zielińska K., *Zjednoczenie Pomorza Gdańskiego z Wielkopolską pod koniec XIII w. Umowa kępińska 1282 r.*, Toruń 1968.



**Stanisław Grodziski**

Uniwersytet Jagielloński  
telefon: +48 12 422 10 32

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.11

## **Uwagi o planach reformatorskich króla Jana Kazimierza**

### **SUMMARY**

#### **Remarks on the Reformatory Plans of King John Casimir**

The article presents the reformatory ideas of King John Casimir in the years 1655–1658. They are worth mentioning, although they had no chance of being realized.

Due to the danger of war the King proposed that the military obligation should be exceeded not only on noblemen, but the Sejm should impose it on representatives of lower estates. The towns should have been transformed into “fortresses of the Commonwealth”, well prepared for effective defence. Also peasants would have to bear new military obligation, by serving in the re-modelled “Lands’ infantry”. In his oath on April 1st, 1656 the King pronounced a considerable limitation of feudal obligations over peasants, such as serfdom. After the war with Sweden he didn’t return to these ideas.

In the field of the Commonwealth’s political system, the King proposed limitation of the “liberum veto” system in the Sejm and the reform of free election of the King. These proposals, especially the idea of the election “vivente rege”, i.e. the election of the King during the reign of the previous monarch, were strongly contested by noblemen. King John Casimir decided to abdicate.

**Key words:** John II Casimir, reforms, liberum veto, election “vivente rege”, abdication

**Słowa kluczowe:** Jan II Kazimierz, reformy, liberum veto, elekcja vivente rege, abdykacja

Tematem tego szkicu są reformatorskie działania króla Jana Kazimierza Wazy w latach 1656–1658, to jest w czasach szwedzkiego najazdu<sup>1</sup>. Badacze tej

---

<sup>1</sup> Refleksje na ten temat nasunęły się autorowi podczas przygotowania do druku kolejnego tomu edycji *Volumina Constitutionum*, to jest tomu IV, volumen 1, obejmującego dorobek normatywny Sejmu Rzeczypospolitej w latach 1641–1658.

epoki planów i działań królewskich nie pomijali; zazwyczaj jednak, jako nie uwiecznionych powodzeniem, nie oceniali ich zbyt szczegółowo. Przyjmowali tylko ogólnie, iż los nie oszczędził wielkich zadań temu małemu człowiekowi.

Warto bowiem zastanowić się nad sytuacją, kiedy monarcha dobrze orientował się, co czynić powinien, ale jednak tego nie czynił. Niejedno z takich zaniechań przypisać można królowi Janowi Kazimierzowi.

Czasy, o których tu mowa, były już przedmiotem wyczerpujących i wartościowych opracowań kilku pokoleń badaczy. Nie pomijano osobistego wkładu Jana Kazimierza w bieg wydarzeń. Przebadane zostało całe życie tego monarchy, przed objęciem tronu, w czasie jego dwudziestoletniego, burzliwego panowania, wreszcie po abdykacji<sup>2</sup>. W tym więc szkicu przedstawiono nieco inną niż przyjęto dotychczas ocenę polityki Jana Kazimierza, zwłaszcza w latach 1656–1658, kiedy tę „politykę straconych okazji” przyćmiewały liczne ważne wydarzenia.

W ówczesnej opinii szlacheckiej obraz tego monarchy, od samego niemal początku jego panowania był negatywny<sup>3</sup>. Monogram króla: ICR (*Ioannes Casimirus Rex*) odczytywano jako *Initium calamitatis Regni* – początek nieszczęścia Królestwa. Tym samym uczyniono króla osobiście odpowiedzialnym za całe pasmo niepowodzeń, choćby zdarzyły się one przed objęciem przezeń panowania i trwały nadal aż do jego abdykacji, a nawet i po niej. Nie brakło takich, którzy domagali się, by wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Ci nie mogli mu wybaczyć, że ich ubiegł i sam ustąpił z tronu.

Jedynie w kręgach wojskowych osądzano Jana Kazimierza pozytywnie. Zdawano sobie sprawę z jego uzdolnień, wykazanych podczas niejednej kampanii, a także ceniono jego osobistą odwagę; dawał temu wyraz świadek tych wydarzeń, Jan Chryzostom Pasek<sup>4</sup>.

W środowisku naukowym poczynając już od połowy XIX w., przeważała opinia krytyczna. Dopiero z końcem tego wieku lepszą ocenę narzuciła społeczeństwu literatura piękna, przede wszystkim Henryk Sienkiewicz. Charakterystykę monarchy, sugestywnie przezeń odmalowaną w *Potopie*, podzielać też poczęli niektórzy badacze. Pytanie, czy w pełni słusznie?

---

<sup>2</sup> Z bogatej literatury, poświęconej temu władcy wymienione tu zostaną tylko nowsze, i zdaniem autora, ważniejsze pozycje. Biogram Jana Kazimierza pióra Władysława Czaplińskiego, zamieszczony w *Polskim słowniku biograficznym* (t. X, s. 410–413) zawiera wykaz wcześniejszej literatury. Por. też: T. Wasilewski, *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984; Z. Wójcik, *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.

<sup>3</sup> Z. Wójcik, op. cit., s. 59 i n. podkreślał, iż Jan Kazimierz już od Sejmu koronacyjnego drażnił swym zachowaniem szlachtę i narażał się poszczególnym magnatom. W późniejszych latach, choć wykazał odwagę pod Zborowem i doskonale dowodził pod Beresteczkiem, był surowo krytykowany za nieudaną kampanię pod Żwańcem. Dobrze też dowodził pod Warszawą.

<sup>4</sup> Wspominał on Jana Kazimierza kilkakrotnie z sympatią. Por. Jan Chryzostom z Gosławic Pasek: *Pamiętniki*, wyd. J. Czubek, PAU, Kraków 1929, zwłaszcza s. 371–373.

Obecnie upowszechniło się przekonanie, iż Jan Kazimierz zdawał sobie sprawę z wad ustroju polskiego, ale bądź nie potrafił stanąć na czele zwolenników reform, bądź jego działania były niekonsekwentne i nieskuteczne<sup>5</sup>. Zapewne – może i pod wpływem królowej Marii Ludwiki – był przekonany, iż jedynym lekarstwem na polskie wady ustrojowe byłby absolutyzm. Niełatwo przychodziło mu jednak sobie przyjaciół; przeciwnie natomiast, często mnożył sobie wrogów wśród magnatów, narażał się opinii szlacheckiej.

W polityce wewnętrznej, w codziennych działaniach słaby, a nawet kapryśny, ulegał wpływom swoich doradców. Przynosiło to korzyści jeśli takim doradcą był kanclerz Jerzy Ossoliński, ale doprowadziło to do katastrofy, gdy była to królowa Maria Ludwika. Pragnęła ona bowiem zrealizować projekt elekcji za życia swego małżonka, i to elekcji zapewniającej tron kandydatowi francuskiemu. Środowisko szlacheckie elekcji *viviente rege* było przeciwnie, a bardzo już było niechętnie kandydatowi z Francji. Obawiano się nie bez podstaw, iż będzie on dążył do absolutyzmu; pamiętano też jeszcze, jaką zniewagę wyrządził Rzeczypospolitej Henryk Walezjusz, porzucając tron polski.

Przyjrzyjmy się teraz decyzjom królewskim, związanym z pasmem klęsk, które przeszły do historii pod nazwą „potopu”. Choć trwała wojna wzdłuż całej ściany wschodniej, rozpoczął się najazd szwedzki. Kapitulacja pod Ujściem i dalsze klęski poniesione podczas prób zatrzymania wojsk szwedzkich maszerujących na południe, wreszcie utrata Krakowa spowodowały, że Jan Kazimierz porzucił Polskę i schronił się na habsburskim Śląsku. Magnaci i szlachta, przyjmujący „protekcję” króla Karola Gustawa, nie zdawali sobie sprawy z tego, że była to namiastka elekcji, i to *vivente rege*. Nadto ta w żadnym wypadku nie mogła być nazwana „wolną”.

Dopiero z końcem 1655 r. obrona Częstochowy i rozwój antyszwedzkiej, głównie chłopskiej, partyzantki spowodowały, że król powrócił i organizować począł obronę. 1 kwietnia 1656 r. Jan Kazimierz ślubował w Katedrze lwowskiej, iż Matka Boska staje się Królową Korony Polskiej. Nadawało to wojnie charakter religijny, między katolicką Polską a luterzańską Szwecją, mobilizowało opór, a jednocześnie – co zaznaczyło się już na Sejmie 1658 r. – ograniczało tolerancję religijną. Nadto, z uwagi na ogromne znaczenie partyzantki chłopskiej, król ślubował iż „po otrzymaniu pokoju wraz z wszystkimi stany wszelkich miar użyje, by lud polski od uciążliwości niesłusznych i ucisku wyzwolić”<sup>6</sup>.

Sformułowania *Ślubów* oznaczały, iż król postanowił otoczyć chłopów opieką prawa i ulżyć ich powinnościom. Nie mógł jednak nie zdawać sobie sprawy z tego, iż nie miał żadnej władzy, która umożliwiłaby mu jakieś

<sup>5</sup> Nie zawsze też były szczerze. Król wprowadził potęgiał zerwanie Sejmu w 1652, ale już Sejm w 1654 r. został zerwany z inicjatywy dworu.

<sup>6</sup> Tekst lwowskich *ślubów* Jana Kazimierza. Por. *Panowanie Jana Kazimierza. Teksty źródłowe*, Kraków 1924 r., s. 26. Przedruk za Augustynem Kordeckim, *Nova Gigantomachia*, wyd. z 1859, s. 48–49.

ogólne obniżenie pańszczyzny. Mógł jedynie obniżyć tę pańszczyznę w swoich dobrach stołowych i szerzej objąć włościan w królewskich opieką sądu referendarskiego. Tego jednak nie zrobił; można więc stwierdzić, że nie miał żadnej koncepcji, w jaki sposób dokonać tego ulżenia doli włościańskiej. Nie próbował także nobilitować jakichś zasłużonych przywódców chłopskiej partyzantki; tym bardziej zwraca to uwagę, iż król zamierzał nadal korzystać z chłopskiej siły zbrojnej, czyli piechoty łanowej.

Królewskie zobowiązanie, zaciągnięte w Katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 r., pominięte zostało przez sejmy, innymi sprawami zajęte w latach 1658–1660<sup>7</sup>. Pominięte też zostało przez Jana Kazimierza, który zaniedbał „użyć wszelkich miar” nawet w stosunku do królewskich pańszczyzn. Łatwo przyszło mu podzielić przekonanie szlachty, że klęski, jakie spotkały Rzeczpospolitą nie były wynikiem zdrady ani skutkiem wad jej ustroju społecznego i politycznego. Stanowiły one natomiast karę bożą za szerzenie się arianizmu, popieranie prawosławia i tolerancję wobec zwolenników reformacji.

Jeszcze raz przyjrzyć się należy sytuacji stanu włościańskiego. Problem ten pojawił się dla monarchy nie w chwili składania ślubów w Katedrze lwowskiej, ale już w momencie, gdy obejmował władzę w czasie powstania Chmielnickiego, gdy tego doświadczanego wodza poparły masy chłopskie na Ukrainie, a także pojawiły się wyraźne przejawy oporu na Podhalu i nawet w Wielkopolsce – one też były jednym z powodów, że szlachta uczestnicząca w pospolitym ruszeniu porzucała pole walki natychmiast po Beresteczku, obawiając się zagrożenia u siebie.

Sprawa włościańska stanęła pod obrady w 1654 r., gdy – w czasie trwającej ciągle wojny na wschodzie, zagroził szwedzki najazd z zachodu. Sejm, który obradował 19 V 1655 r., czyli na miesiąc przed kapitulacją pod Ujściem, uchwalił pospolite ruszenie, ale nie potraktował go tak, jak tego wymagała sytuacja. Wojska Karola Gustawa wylądowały już pod Szczecinem i maszerowały ku Wielkopolsce, a Sejm nie uchwalił jeszcze trzecich wici, wyliczając natomiast, kogo z góry należy zwolnić z udziału w wyprawie<sup>8</sup>. Postanowiono bowiem, że obowiązek obrony spadnie tym razem nie tylko na barki rycerstwa, lecz poddanych: włościan i mieszczan<sup>9</sup>. Powołano zatem do życia instytucję pie-

<sup>7</sup> Sejmy z lat 1658–1659 (*Volumina Legum* t. IV, ss. 514–619) nie zawierały żadnych norm, które choćby pośrednio byłyby realizacją ślubów królewskich. „Zastępczo” wiązały się z tym konstytucje przeciw arianom, obwinianym o wszystkie zło w Rzeczypospolitej. Zarzucane później królowi liczne przypadki „uszlachcania chłopów” na Ukrainie były wynikiem ugody hadziackiej z 1658 r., a nie ślubów lwowskich Jana Kazimierza.

<sup>8</sup> Konstytucja Sejmu ekstraordinaryjnego 1655 r. *O pospolitym ruszeniu* (*Volumina Legum*, t. IV, s. 482–483).

<sup>9</sup> Powołana do życia przez króla Stefana Batorego piechota wybraniecka straciła już znaczenie, sabotowana przez posesorów królewskich lub zamieniana na podatek łanowy. Konstytucja Sejmu z 1649 r. p.t. „Włoki wybranieckie” (ibidem, t. IV, s. 280–281) stwierdzała, iż „Rzeczpospolita z wybrańców żadnego pożytku nie ma”.

choty łanowej. Była ona pomyślana z rozmachem; mogła stanowić początek późniejszych o stulecie form powszechnej rekrutacji wojskowej<sup>10</sup>. Na razie zaś była wyrazem narastającej wśród szlachty niechęci do pospolitego ruszenia i tendencji do ograniczenia tego obowiązku.

Z każdych piętnastu łanów lub włók, nie tylko z królewszczyzn, ale także z dóbr duchownych i szlacheckich mieli być dostarczani rekruci „do wojny sposobni”. Miasta, w zależności od swego rozmiaru obowiązane były dostarczać jednego żołnierza z dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu „dymów”, a królewszczyzny winne były zaopatrywać to wojsko w wozy, po jednym na pięciu piechurów. Każdy piechur miał być uzbrojony w muszkiet z zapasem kul i prochu, szablę, siekiere; zabierał nadto ze sobą (nieokreślonej bliżej) żywność na pół roku.

Na sejmiki nałożono obowiązek, aby określały „barwę”, czyli jednolite umundurowanie piechurów. Sejmiki miały też mianować oficerów, oczywiście spośród szlachty osiadłej. Zaniedbano nałożyć na nich obowiązek, ażeby taki regiment piechoty z danego powiatu odpowiednio przeciwzić, choćby w posługiwaniu się bronią palną. Nie zwrócił też na to uwagi król, który znał się na sprawach wojskowych.

Zaopatrzenie piechurów w siekiery pozwala przypuszczać, że obok udziału w walce pełnić oni mieli służby, które później nazwane zostały saperskimi: budowali szańce i umocnienia. Wiele uwagi poświęcono temu, by piechota łanowa nie domagała się w „ciągnięciu” wyżywienia od miejscowej ludności, wozów czy „stacji”.

Wiadomo, że piechota łanowa znalazła się, obok pospolitego ruszenia, w obozie pod Ujściem, chyba tylko po to, aby właśnie sypać szańce, zza których nikt się potem nie bronił. Po kapitulacji zbędni już łanowcy powracali do swych wsi i przypuścić wolno, że częste późniejsze skargi szlachty ziemian na uzbrojone „kupy swawolne” dotyczyły związanych z tym ekscesów.

Konfederacja tyszowiecka, zawiązana przez hetmanów z końcem grudnia 1655 r., powoływała do walki ze Szwedami wszystkie stany. Korzystając z konstytucji o piechocie łanowej, nakazywała dostarczanie piechoty w znacznie zwiększonej liczebności: jednego żołnierza z pięciu łanów. Nie chciano jednak pamiętać o tym, że król Stefan zapewniał piechocie wybranieckiej zwolnienie od wszelkich powinności poddańczych, a nawet wypłatę żołdu<sup>11</sup>.

Powołanie do walki piechoty łanowej miało rychłe i poważne skutki. Już z końcem 1655 r., zwłaszcza na wieść o szwedzkim ataku na Jasną Górę, pojawiła się chłopska partyzantka; związek tego zjawiska z powołaniem do życia i uzbrojeniem nowej formacji wojskowej jest wyraźny. Niewiele później, w cza-

<sup>10</sup> Konstytucja Sejmu ekstraordynaryjnego 1655 r. *Wyprawa piechoty łanowej* (ibidem, t. IV, s. 480–481).

<sup>11</sup> Por. Konstytucję Sejmu z 1578 r. *Pieszy* (*Volumina Constitutionum*, t. II, vol. 1, s. 419–420).



się powrotu króla Jana Kazimierza ze Śląska do kraju (a górale bronili króla w czasie przechodzenia przez Karpaty), w marcu 1656 r. kasztelan Stefan Czarnecki wydał uniwersał wzywający chłopów do walki ze Szwedami. Zagroził on szlachcie najsurowszymi karami, w razie gdyby powstrzymywała swych poddanych od udziału w walce. Uniwersał ten powtórzył z obozu pod Kańczugą marszałek Jerzy Lubomirski<sup>12</sup>. Korzystano z sił chłopskich i w dalszej „szarpanej wojnie” ze Szwedami.

Do tych zatem wydarzeń nawiązywał król Jan Kazimierz w *Ślubach lwowskich*. Problem włościański sam wchodził mu w ręce, gdy podejmował zobowiązanie, którego nie mógł, nie umiał, a chyba też i nie chciał wypełnić. Nie znamy suplik, w których włościanie domagaliby się od monarchy wypełnienia ślubowania. Nie znamy też wypadków, aby bohaterowie włościańskiej partyzantki byli po wojnie wynagradzani nadawaniem gruntu lub w postaci nobilitacji<sup>13</sup>. Jest rzeczą możliwą, że już sama zapowiedź ulżenia doli chłopskiej, a więc ingerencji w prawa ziemian do chłopskich powinności, była jedną z przyczyn wzrastającej niechęci szlachty do króla Jana Kazimierza.

Sporo natomiast uwagi król i Sejm poświęcili w tych latach miastom. Ogólnie jednak stwierdzić można, iż stan mieszczański jako całość nie uzyskał niczego; w nielicznych tylko miastach pozycja ich mieszkańców uległa polepszeniu. Nie miało to praktycznego znaczenia na skutek zniszczenia miast w toku działań wojennych, załamania się handlu i rzemiosła.

Były wyjątki. Zasługuje na uwagę wielki przywilej dla Lwowa z 1658 r., w którym Lwów „*in privilegiis et praerogativis z miasty przedniemi Krakowem i Wilnem porównywamy, zachowując ich przy dawnych prawach*”<sup>14</sup>. Podobne do tego przywileje, za bohaterską postawę wobec nieprzyjaciela otrzymały później Mohylew i Kamieniec Podolski<sup>15</sup>.

Podejmowano też kosztem miast wiele decyzji, które służyć miały ku obronie Rzeczypospolitej przed kolejnym najazdem; okazało się bowiem, iż nieprzyjaciel bez poważniejszego oporu dociera do stolic Rzeczypospolitej – do Wilna ze wschodu, do Krakowa z północy. Narzucono więc na miasta obowiązek wzmocnienia swych murów i szaniec obronnych.

<sup>12</sup> Z. Wójciki, op. cit., s. 117.

<sup>13</sup> Sejm z 1658 r. dokonał szeregu nobilitacji, ale żadna z nich nie dotyczyła włościan, walczących ze Szwedami w 1656 r. i w następnych latach. Wprawdzie Sejm z 1659 r. nobilitował wielu kozackich dowódców wojskowych, ale była to akcja polityczna spowodowana przez ugodę hadziacką.

<sup>14</sup> Konstytucja Sejmu z 1658 r. pt. *Miasto Lwów (Volumina Legum, t. IV. s. 550–551)*. Wtedy też Lwów otrzymał od papieża Aleksandra VII zaszczytny tytuł „*Semper fidelis*”. Jan Kazimierz dodał do tego w 1661 r. przywilej, powołujący we Lwowie jezuicką Akademię Lwowską.

<sup>15</sup> Mohylew otrzymał w 1661 r. przywilej od Jana Kazimierza za obronę przeciw Moskwie. Kamieniec Podolski, wynagrodzony za obronę przeciw Chmielnickiemu, otrzymał w 1659 r. wieloletnie zwolnienie od podatków. Jak się później okazało, niewiele skutków odniosły decyzje sejmowe o wzmocnieniu załogi wojskowej twierdzy kamienieckiej.

Król, który w praktyce nie dysponował wówczas żadnymi środkami materialnymi<sup>16</sup>, oraz Sejm, który nie był w stanie bez ogromnych zaległości egzekwować dochodów Rzeczypospolitej, zdawali sobie sprawę z tego, że zniszczone i wyludnione miasta nie mogły stawić skutecznego oporu najezdnikom. Postanowiono więc wesprzeć je w miarę możliwości kosztem państwa, aby uczynić je „fortecami Rzeczypospolitej”<sup>17</sup>. Ograniczono przy tym samorząd miast, bo dowódcami załóg obronnych mieli być komendanci ze stanu szlacheckiego.

Były to wszystko postanowienia doraźne, które w niczym nie miały poprawić stanowiska miast i mieszczaństwa w powojennej przyszłości. Jedynym ich celem polegał na tym, że król i Sejm liczyli się z tym, że znowu jakiś najazd mógłby sięgnąć aż do środka Rzeczypospolitej; miasta wówczas, a nie szlacheckie pospolite ruszenie, stałyby się główną siłą obronną.

Podsumowując to, co król uczynił dla włościan i mieszczan, stwierdzić należy, iż dalekie to było od najskromniejszej choćby reformy ustroju społecznego. Dowodziło natomiast, że monarcha zlekceważył swoją własną przysięgę, złożoną w Katedrze lwowskiej.

Należy się jeszcze parę uwag Janowi Kazimierzowi jako niefortunnemu sternikowi prac nad reformą ustroju politycznego.

Monarcha ten miał świadomość stojących przed jego Koroną zadań, ale nie miał ani koncepcji, ani środków, by tym zadaniom podołać. Ujawniło się to, jak wiadomo, od pierwszych dni po koronacji. Przy pomocy znakomitego doradcy, jakim był kanclerz Jerzy Ossoliński, Jan Kazimierz miał szanse, aby powstanie na Ukrainie zakończyć jak najmniej krwawo. Zabrakło jednak wielkiego kanclerza, który zmarł w 1650 roku. Ugoda hadziacka z 1658 roku, która byłaby owocem jego polityki, przyszła za późno.

Królowi i jego późniejszym doradcom nie udało się rozwiązać węzła sprzecznych dążeń po obydwu stronach. Polskie zwycięstwa (jak pod Beresteczkiem) powodowały, że w Rzeczypospolitej górę brali „jastrzębie”, wrogo nastawieni do ugody. Jeśli ponoszono klęski (jak pod Batohem), wrogiem ugody stawali się Kozacy. Korzyść z tej sytuacji odniosła tylko Moskwa.

Walce o obronę Rzeczypospolitej przed najazdami towarzyszyło narastające przekonanie, iż jakieś zmiany są nieuniknione. Szlachta jednak niechętna była reformom. Naruszałyby one podstawy ustroju, który uznawano za do-

<sup>16</sup> Jan Kazimierz nie mógł w czasie „potopu” liczyć na żadne regularne dochody ze swych ekonomii. Naiwnie mówił o tym pan Pasek: „...Król Kazimierz, lubo był pan dobry, ale nigdy nie miał szczęścia do pieniędzy, po prostu nie chciały się go trzymać...” (Jan Chryzostom z Gosławic Pasek, op. cit., s. 321–322).

<sup>17</sup> Sejm z 1658 r. (*Volumina Legum*, t. IV, s. 514 i nast.) stanowiąc, iż „fortecami Rzeczypospolitej” będą w pierwszym rzędzie: Kraków, Warszawa, Poznań, Lwów, Kamieniec Podolski, Lubowla. Osobna konstytucja zajęła się ogólnie obronnością miast, stanowiąc iż w każdym województwie winna być jedna silna twierdza. Nadto nakazywano szczególne umocnienie Krakowa, Poznania, Halicza, Brześcia („który jest wrotami do Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego”). Nie pominięto wsławionej niedawno swą obroną Jasnej Góry.

skonały – wszak, jak już w XVI w. pisał Stanisław Orzechowski, „przodkowie nasi w wielkiej prostocie swej takową nam Rzeczpospolitą w Polsce zbudowali, iż przeciwko rzeczy naszej pospolitej insze państwa i krolestwa *tyrannides* i niewolstwa jawne są”<sup>18</sup>. Natomiast reformy inaczej nazwane, naprawiające to co eufemistycznie traktowano jako „egzorbitancje”, miały większe szanse realizacji.

Sejm 1658 r. poprzedziła konwencja senatorska z udziałem przedstawicieli szlachty; postanowiła ona, iż popierać będzie na Sejmie ważne decyzje. Obok doraźnych kwestii, jak zapłata zaległości dla wojska, a przy tym reforma systemu skarbowego, do głównych zadań zaliczono usprawnienie Sejmu, ażeby „jak za przodków naszych był”. Szło więc o zniesienie albo przynajmniej ograniczenie *liberum veto*, do konkretnego, rozważanego właśnie projektu. Sformułowana też została propozycja, aby przeobrazić instytucję senatorów rezydentów w stałą radę przy królu. Propozycja ta, wespół z usprawnieniem pracy urzędów koronnych i nadwornych, zmierzała do wzmocnienia i urealnienia władzy centralnej. Były to – jak pisał Zbigniew Wójcik – plany reform „daleko idące, rzecz można bardzo śmiało, co stanowiło niewątpliwie o ich słabości”<sup>19</sup>.

W tym właśnie momencie król i dwór popełnili decydujący błąd. Podkreślając fakt oczywisty, iż wygasła właśnie rodzina Wazów, popierano plan elekcji *vivente rege*. Nie wykluczone, iż Jan Kazimierz chciał w ten sposób ciężar reformy, której potrzebę pojmował, ale realizacji obawiał się, przerzucić na barki swego następcy. Może też sądził, że ów następca, władca silny i zdecydowany, szybko ukróci szlachecką anarchię.

Dla szlachecko-magnackiej opozycji był to nie tylko atak na instytucję „wolnej elekcji”, ale oczywisty plan zaprowadzenia w Rzeczypospolitej *absolutum dominium*. Opór przeciwko temu spowodował, iż nakreślony wcześniej program reform został odłożony na dalszą przyszłość, czyli praktycznie upadł.

Znaczną winę za ten stan rzeczy ponosił król Jan Kazimierz. Obwiniano go tak dalece, że pojawiło się żądanie wypowiedzenia mu posłuszeństwa. Do tego nie doszło, gdyż abdykował – co w kręgach anarchicznej opozycji porównywano do zdrady.

Abdykując, zdawał sobie sprawę z całego pasma swoich błędów. Nie przewidział natomiast, jak dalece abdykacja ta zaszkodzi władzy monarszej w Rzeczypospolitej.

<sup>18</sup> *Dyalog albo rozmowa około egzekucji Polskiej Korony*, przez Stanisława Orzechowskiego, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1858, s. 21.

<sup>19</sup> Z. Wójcik, op. cit., s. 135.

## Bibliografia

### Źródła

*Dyalog albo rozmowa około exekucji Polskiej Korony*, przez Stanisława Orzechowskiego, wyd. K. J. Turowskiego, Kraków 1858.

Kordecki A., *Nowa Gigantomachia*, wyd. z 1859.

*Panowanie Jana Kazimierza. Teksty źródłowe*, Kraków 1924.

Pasek J. Chryzostom z Gosławic: *Pamiętniki*, wyd. J. Czubek, PAU, Kraków 1929.

*Volumina Legum* t. IV, Petersburg 1859.

### Literatura

Czapliński W., *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław 1962–1964.

Wasilewski T., *Ostatni Waza na polskim tronie*, Katowice 1984.

Wójcik Z., *Jan Kazimierz Waza*, Wrocław 1997.



**Jan Halberda**

Uniwersytet Jagielloński

e-mail: jan.halberda@uj.edu.pl

telefon: +48 12 422 10 32

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.12

## **Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1942). Spółka z Kresów przed Izbą Lordów**

### **SUMMARY**

**Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1942).**

**The Company from Kresy (Polish Eastern Borderlands) Before the House of Lords**

The paper discusses *Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1942)*, a case considered as one of several landmark cases in the English law of restitution. What was at stake in litigation before the House of Lords was whether a Polish plaintiff should recover a prepayment transferred pursuant to a contract that had become frustrated because of the outbreak of war in 1939. The lords had to decide on the application of two potentially dissonant doctrines – frustration and total failure of consideration. But what made the *Fibrosa* case famous was an obiter dictum delivered by lord Wright. This eminent judge declared that English law should provide remedies for unjust enrichment. That is the very reason why the case is still being cited by the lawyers today.

**Key words:** legal history, England, English law, common law, restitution, unjust enrichment

**Słowa kluczowe:** historia prawa, Anglia, bezpodstawne wzbogacenie, *common law*

Zastanawiając się nad tym, jakiemu zagadnieniu poświęcić artykuł składany do niniejszego tomu, dedykowanego Panu Profesorowi Adamowi Lityńskiemu, zorientowałem się, że Jubilat pochodzi z Kresów – urodził się we Lwowie. Z tej przyczyny ostateczny wybór padł na problematykę prowadzonego przed angielską Izbą Lordów procesu w sprawie *Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1942)*<sup>1</sup>, w której powodem była fabryka mająca siedzibę również na Kresach – w Wilnie.

---

<sup>1</sup> *Fibrosa Spolka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1943) A.C. 32* (zob. także: G. McMeel, *Casebook on restitution*, London 1996, s. 16–18, 251–256). Wyrok w tej sprawie zapadł w 1942 r., a rok 1943 w nawiasie to data roczna publikacji w *reports*.

Rozstrzygnięcie zapadłe w tej sprawie uznawane jest za jedno z *leading cases*, które wywarły poważny wpływ na kształt współczesnego prawa angielskiego w zakresie bezpodstawnego wzbogacenia (*law of restitution*). Fragmenty uzasadnienia wyroku sporządzone przez lorda Wrighta w znacznym stopniu umożliwiły porzucenie obowiązującego dotąd przez *common law* w *common law* podziału zobowiązań na pochodzące z umów i z deliktów oraz uznanie bezpodstawnego wzbogacenia za trzecie możliwe źródło ich powstania. Kazus Fibrosy znalazł się w opublikowanej kilka lat temu książce *Landmark cases in the Law of Restitution*<sup>2</sup>.

## 1. Stan faktyczny

Spółka działająca pod nazwą Fabryka Zakłady Lniarskie Fibrosa Spółka Akcyjna w Wilnie<sup>3</sup> złożyła zamówienie na przędzalnię maszynową. Za pośrednictwem brytyjskiego agenta (British and Foreign Trading Co.) podpisała 12 lipca 1939 r. umowę z działającym w Leeds przedsiębiorstwem Fairbairn Lawson Combe Barbour Limited. Brytyjczycy – za cenę 4.800 funtów – zobowiązali się do wyprodukowania maszyn, przetransportowania ich drogą morską do Gdyni<sup>4</sup>, a w końcu nadzorowania montażu na miejscu w wileńskiej fabryce. Ustalono, że jedna trzecia ceny zostanie zapłacona od razu przy zawarciu umowy, zaś pozostała część po wykonaniu wszystkich prac. Fibrosa zapłaciła 1.000 funtów.

Wybuch wojny 1 września 1939 r. uniemożliwił wykonanie umowy. Gdynia, dokąd miał dotrzeć statek z towarem, została opanowana przez wojska niemieckie już 14 września, a Wilno – miejsce montażu maszyn – przez radzieckie 19 września 1939 r.<sup>5</sup> Po przystąpieniu Wielkiej Brytanii do wojny z Trzecią Rze-

<sup>2</sup> *Landmark cases in the Law of Restitution*, red. Ch. Mitchell, P. Mitchell, Oxford 2006.

<sup>3</sup> Ta pełna nazwa znalazła się w wydawanych w Warszawie pod niemiecką okupacją Wiadomościach Urzędu Patentowego (z. 2 z 31 lipca 1940 r., s. 47, z. 3 z 31 sierpnia 1940 r., s. 67). W nauce angielskiej spółka ta funkcjonuje pod skróconą i ogółoną z polskich znaków nazwą Fibrosa Spółka Akcyjna (tak chociażby w treści wyroku Izby Lordów). Relacja z procesu przed Sądem Apelacyjnym posługuje się francuskim oznaczeniem formy prawnej: Fibrosa Societe Anonime. W literaturze występuje również forma: Fibrosa S.A.

<sup>4</sup> W kontrakcie posłużono się klauzulą CIF (INCOTERMS), a zatem Fairbairn pokrywał koszty ubezpieczenia i frachtu do Gdyni.

<sup>5</sup> Oficjalna relacja z procesu przed Izbą Lordów podaje błędnie wiele dat: zajęcia Gdyni przez Niemców 23 – zamiast 14 – września 1939 r., wkroczenia wojsk sowieckich do Polski 16 – zamiast 17 – września 1939 r., oraz inkorporacji Litwy do Związku Radzieckiego sierpień – zamiast 15 czerwca – 1940 r. (Fibrosa S.A., (1943) A.C. 33, 35). Dokładne daty zajęcia obu miast mogły pewnie nie być znane brytyjskim prawnikom w 1942 r. Trudno natomiast usprawiedliwić błąd występujący w pracy współczesnego cywilisty podającego, że najazd niemiecki na Polskę miał miejsce pod koniec sierpnia 1939 r. (P. Mitchell, *Fibrosa Spółka Akcyjna v Fairbairn Lawson Combe Barbour, Limited* (1942), [w:] *Landmark cases...*, s. 267).

szą brytyjski parlament przyjął ustawę o stosunkach gospodarczych z wrogiem. W myśl jej przepisów pozostawanie w stosunkach gospodarczych z wrogiem, przez co rozumiano dostawę towaru, dokonanie zapłaty, świadczenie usług (sekcja 1 (2) a) ustawy), stanowiło przestępstwo. Spółka Fairbairn nie mogła dokonać dostawy maszyn do Gdyni, ponieważ ta była zajęta przez Niemców<sup>6</sup>. Nastąpił impas.

Skoro tak, to Fibrosa wystąpiła 1 maja 1940 r.<sup>7</sup> z powództwem przeciwko Fairbairn o zapłatę odszkodowania za niewykonanie umowy oraz o nakazanie jej wykonania lub – ewentualnie – o zwrot zaliczki (z odsetkami) wobec wygaśnięcia umowy. Powództwo zostało w dwóch instancjach oddalone (7 marca 1941 r., 15 maja 1941 r.), zaś korzystne orzeczenie wydała dopiero Izba Lordów jako najwyższa instancja wymiaru sprawiedliwości.

Na tym etapie procesu zorientowano się, że w myśl wspomnianej ustawy konieczne jest uzyskanie przez Fibrosę zezwolenia Ministerstwa Handlu (Board of Trade) na dalsze prowadzenie postępowania. Za wroga traktowano bowiem spółki, których siedziby znajdowały się na terenie okupowanym przez wroga (s. 2 (1), s. 15 (1)). Przed sądami niższych instancji nie rozważano statusu Fibrosy jako wroga. Siedziba spółki pozostawała na terenach radzieckiej okupacji, następnie Wilno należało do Litwy, potem do Związku Radzieckiego. Dopiero zajęcie miasta przez Wehrmacht 24 czerwca 1941 r., w trzecim dniu operacji Barbarossa, było jednoznaczne z zakwalifikowaniem Fibrosy jako wroga. Specjalne zezwolenie zostało spółce przyznane (17 kwietnia 1942 r.), co umożliwiło dalsze procedowanie<sup>8</sup>.

## 2. *Frustration* w I połowie XX w. – procesy koronacyjne

Przedmiotem apelacji kierowanej przez Fibrosę do Izby Lordów była wyłącznie kwestia zwrotu zaliczki<sup>9</sup>. Dotychczasowe *common law* w tym zakresie ukształtowane zostało na gruncie tzw. procesów koronacyjnych (*coronation cases*).

Do najbardziej znanych spośród nich należą *Krell v. Henry* (1903) i *Chandler v. Webster* (1904). W dniu 26 czerwca 1902 r. miała odbyć się uroczysta koronacja Edwarda VII (1902–1910). Właściciele kamienic znajdujących się

<sup>6</sup> Trading with the Enemy Act (1939) 2&3 George VI c. 86. *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 34, 41 (Viscount Simon L.C.).

<sup>7</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 34. Odmienne P. Mitchell (op. cit., s. 267), który datuje złożenie pozwu na marzec 1941 r.

<sup>8</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 35.

<sup>9</sup> *Ibidem*.



wzdłuż trasy przemarszu oferowali – za stosowną zapłatą – możliwość przysłądania się uroczystości z okien lub balkonów. Planowana koronacja została jednak odwołana z powodu choroby Edwarda. Tymczasem już wcześniej zawarto wiele umów najmu miejsc widokowych. Uznano, że odwołanie koronacji spowodowało wygaśnięcie umów. Wyrok w sprawie *Chandler v. Webster* (1904) stanowił aż do lat czterdziestych wiążący precedens określający przesłanki oraz skutki stosowania instytucji *frustration* odnoszącej się do wygaśnięcia z mocy prawa umowy w razie wystąpienia niezawinionej następczej niemożliwości jej wykonania.

Powodem w tej sprawie był najemca domagający się zwrotu czynszu zapłaconego z góry. Wskazywał, że uroczystość, za której oglądanie zapłacił, nie odbyła się. Powoływał się na funkcjonującą w orzecznictwie od początku XVIII w. koncepcję *total failure of consideration*, a zatem zupełnego upadku przyczyny, dla której świadczono<sup>10</sup>.

Mimo tej argumentacji Sąd Apelacyjny oddalił powództwo, zwracając uwagę, że umowa została zawarta w sposób prawidłowy, była ważna, a dopiero okoliczności następcze i od stron niezależne wywołały niemożliwość jej wykonania, a w rezultacie – wygaśnięcie (*frustration*). Konsekwencje *frustration* należało ustalać na podstawie analizy postanowień umowy zawartej między stronami, a w ich braku implikować je w drodze wykładni treści oświadczeń woli stron. Akcentowano zatem perspektywę kontraktową, a nie restytucyjną. Sąd w osobie sędziego Collinsa M.R. (Master of Rolls) wskazywał, że – pozwalająca na restytucję świadczenia – doktryna *total failure of consideration* może zostać zastosowana tylko w razie nieważności umowy *ab initio*, a nie wtedy, gdy traci ona moc wyłącznie ze skutkiem na przyszłość (*frustration*). Wobec tego w razie *frustration* świadczenia spełnione przed wygaśnięciem umowy nie powinny być zwracane („the loss lies where it falls”)<sup>11</sup>.

### 3. Przebieg procesu

Wyrok *Chandler v. Webster* (1904) traktowano wciąż w latach czterdziestych jako wiążący precedens. Skoro zaś wybuch II wojny światowej doprowadził do niemożliwości wykonania umowy łączącej Fairbarn z Fibrosą i w kon-

<sup>10</sup> *Dutch v. Warren* (1720) *Strange* I 406, anon. (1721) *Strange* I 407 (J. Strange, *Reports of Adjudged Cases In the Courts of Chancery, King's Bench, Common Pleas and Exchequer, From Trinity Term in the second Year of King George I To Trinity Term in the twenty-first Year of King George II, Savoy* (London) 1755).

<sup>11</sup> *Krell v. Henry* (1903) 2 K.B. 740, *Chandler v. Webster* (1904) 1 K.B. 493. A. Burrows, *A Casebook on Contract*, Oxford 2009, s. 679–680; R. Evans-Jones, *Roman Law in Britain*, [w:] *Questiones Iuris. Festschrift für Joseph Georg Wolf zum 70. Geburtstag*, red. U. Manthe, C. Krampe, Berlin 2000, s. 86–87; P. Mitchell, op. cit., s. 248–249.

sekwencji do jej wygaśnięcia, to świadczenia dokonane do tej pory nie powinny podlegać zwrotowi. Dlatego *prima facie* powództwo Fibrosy skazane było na niepowodzenie.

### a) Wybór prawa

Takie rozstrzygnięcie mogłoby wydawać się nam zaskakujące. Gdyby bowiem w sprawie zastosować prawo polskie, czy to według stanu na 1 września 1939 r. czy choćby na 1 stycznia 2015 r., uzyskalibyśmy inny – bardziej sprawiedliwy i przekonujący – wynik. Stwierdzilibyśmy, że, po pierwsze, wobec następczej niemożliwości wykonania zobowiązania niezawinionej przez żadną ze stron umowa wygaśa; po drugie ten, kto otrzymał świadczenie (czyli Fairbarn) obowiązany jest do jego zwrotu; po trzecie zwrot powinien nastąpić zgodnie z zasadami bezpodstawnego wzbogacenia, a zatem z uwzględnieniem poniesionych w toku realizacji umowy wydatków (art. 267 §1–§2 w związku z art. 129 *in principio* i art. 133 §1 kodeksu zobowiązań, art. 495 §1 kodeksu cywilnego).

W sprawie zastosowano jednak niekorzystne dla powoda prawo angielskie, co wynikało z regulacji prawa prywatnego międzynarodowego. Strony zapewne w umowie dokonały wskazania prawa (tego nie wiemy, a wyrok Izby Lordów nie odnosi się w ogóle do problematyki kolizjonistycznej). W braku takiego wyboru za właściwe (*proper law of contract*) należało uznać prawo angielskie jako prawo sprzedawcy<sup>12</sup>. Biorąc pod uwagę brak możliwości wyegzekwowania w Wielkiej Brytanii wyroku, który zostałby wydany podczas wojny w Wilnie, jedynym praktycznym rozwiązaniem było zainicjowanie procesu przeciwko Fairbarn właśnie przed sądem angielskim<sup>13</sup>.

### b) Argumenty Fibrosy

Mimo niewielkich szans na odzyskanie zaliczki prawnicy Fibrosy podjęli próbę pozbawienia mocy precedensu *Chandler v. Webster* (1904). Wskazywali, że procesy koronacyjne zostały błędnie rozstrzygnięte. Podnosili, iż mimo wystąpienia *frustration* należało w tego typu wypadkach zasądzać zwrot świad-

<sup>12</sup> G. B. Burke, *The Proper Law of a Contract for the Sale of Goods*, *Arbitration* 1924, Oct, s. 6–7. Zauważmy, że również na prawo angielskie wskazywałyby polskie regulacje, gdyby sprawa zawiśła przed polskim sądem: art. 8 pkt 3 względnie art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych, a współcześnie art. 4 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) z dnia 17 czerwca 2008 r.

<sup>13</sup> Na marginesie można zauważyć, że w gruncie rzeczy nie wiemy, kto rzeczywiście był zainteresowany ekonomicznie wynikiem omawianego procesu – Fibrosa czy może już tylko jej brytyjscy agenci?

czenia (zaliczki), a to wobec wystąpienia całkowitego upadku przyczyny, dla której świadczone (*total failure of consideration*).

W istocie precedens z 1904 r. już wcześniej traktowano jako kontrowersyjny<sup>14</sup>. Lordowie Dunedin i Shaw poddali go krytyce w wyroku *Cantiare San Rocco S.A. v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.* (1924)<sup>15</sup>. Stany faktyczne spraw rozstrzyganych w latach 1924 r. i 1942 r. były do siebie podobne. Chociaż w obu orzekała Izba Lordów, to w tej pierwszej zastosowanie znalazło prawo szkockie, a nie angielskie. Dlatego sceptyczne wypowiedzi lordów co do prawidłowości *Chandler v. Webster* (1904) miały wyłącznie charakter *obiter dictum*. Mimo to prawnicy Fibrosy wielokrotnie powoływali się na wyrok z 1924 r. Proces dotyczył zwrotu zaliczki uiszczonej na poczet zapłaty za silniki okrętowe dla firmy z Triestu (wówczas Austro-Węgry), które miały zostać wykonane przez stocznnię w Glasgow. Wybuch I wojny światowej uniemożliwił realizację umowy. Sąd niższej instancji oddalił roszczenie właśnie opierając się na precedensie *Chandler v. Webster* (1904). Na skutek apelacji lordowie przyjęli, że w razie wygaśnięcia umowy należał się zwrot zaliczki, a to z uwagi na upadek przyczyny dla której świadczone<sup>16</sup>. Podstawą rozstrzygnięcia była znana prawu szkockiemu romanistyczna<sup>17</sup> zasada restytucji (bezpodstawnego wzbogacenia), a nie obowiązująca w Anglii konkurencyjna koncepcja opierająca roszczenia na dorozumianym konsensusie stron (podstawa kontraktowa)<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Krytykiem *Chandler v. Webster* (1904) był również lord Atkin – jeden z sędziów orzekających w 1942 r., por. jego *obiter dictum* w *Russkoe Obschestvo d'lia Izgstvlenia Snariadov I'voennick Pripassov v. John Stirik & Sons* (1922), Ld. 10 Ll.L.Rep.214 (za: *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 45).

<sup>15</sup> *Cantiare San Rocco S.A. v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.* (1924) A.C. 247 (lord Dunedin), 257–259 (lord Shaw). Wskazuje się, że posłużenie się argumentacją nawiązującą do tradycji rzymskiej było przyczyną, dla której w kolejnych latach angielskie sądy nie powoływały się na wyrok z 1924 r. (R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland and England and the Development of one Law for Britain*, "The Law Quarterly Review" 1999, nr 15, s. 616–617; Ł. Marzec, *Sprawa Fibrosa vs Fairbairn. Polska spółka, Izba Lordów i prawo rzymskie*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2007, nr 7/1, s. 120). Wydaje się, że rzeczywistym powodem braku zainteresowania z ich strony był fakt, że Izba Lordów orzekała opierając się na prawie szkockim, zatem wypowiedzi sędziów miały charakter *obiter dictum*.

<sup>16</sup> Lordowie Birkenhead (234, 238), Dunedin (246) i Shaw (251) błędnie wskazywali *condictio causa data causa non secuta* jako podstawę rozstrzygnięcia. W nauce podaje się, że właściwym rzymskim odpowiednikiem winna być – słusznie – *condictio causa finita* (R. Evans-Jones, *Roman Law in Britain*, s. 91–92; J. Halberda, *Historia zobowiązań quasi-kontraktowych w common law*, Kraków 2012, s. 337–338; Ł. Marzec, op. cit., s. 117–118) lub akcja kontraktowa oparta na zasadzie dobrej wiary (P. Mitchell, op. cit., s. 259).

<sup>17</sup> Na rzymskie korzenie prawa szkockiego wskazywali lordowie Birkenhead (234), Dunedin (244) i Shaw (250–252).

<sup>18</sup> *Cantiare San Rocco S.A. v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.* (1924) A.C. 226, *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 36. R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland...*, s. 607–610; idem, *Roman Law in Britain*, s. 86–89; P. Mitchell, op. cit., s. 258–259.

*Coronation cases* nie znalazły uznania również w oczach kodyfikatorów działających po obu stronach Atlantyku. American Law Institute doprowadził do wydania *Restatement of Contracts* (1932), opracowania prezentującego ówczesny stan amerykańskiego prawa zobowiązań kontraktowych. Autorzy zbioru byli sceptyczni względem prawidłowości rozstrzygnięć w procesach koronacyjnych, na co zwracał uwagę lord Wright orzekający w omawianym procesie z 1942 r. Na amerykańskie *Restatement*, tym razem *Restatement of Restitution* (1937), powoływali się – krytykując ówczesny stan *common law* – sędziowie w innej współczesnej sprawie *United Australia v. Barclays Bank* (1941)<sup>19</sup>. Lord Wright sam zasiadał w brytyjskiej komisji kodyfikacyjnej (Law Revision Committee). Stworzone przez nią rekomendacje (1939) sugerowały po pierwsze, przyjęcie jako zasady zwrotu świadczeń na rzecz wierzyciela (powoda) w razie wygaśnięcia umowy na skutek *frustration*, a po drugie, możliwość uwzględnienia – według sędziowskiego uznania – wydatków poniesionych przez dłużnika (pозwanego) w toku realizacji takiej umowy. Dalsze prace legislacyjne przerwał wybuch wojny<sup>20</sup>.

Prawnicy Fibrosy musieli brać pod uwagę ryzyko, że argumentacja skierowana przeciwko precedensowi z 1904 r. okaże się bezskuteczna. Właśnie dlatego – wraz z żądaniem zwrotu zadatku – domagali się zapłaty odszkodowania za niewykonanie umowy oraz nakazania jej wykonania. W tym zakresie podnosili, iż do wygaśnięcia umowy na skutek *frustration* w ogóle nie doszło z uwagi na regulację paragrafu 7 umowy. To postanowienie przewidywało zmiany harmonogramu dostawy, gdyby z przyczyn niezależnych od stron, w tym w szczególności w razie strajku, wojny, pożaru, wykonanie umowy w terminie okazało się utrudnione. Sądy – zgodnie ze stanowiskiem pozwanym – uznały jednak, że paragraf 7 odnosić się mógł wyłącznie do przejściowego konfliktu, a nie długotrwałej wojny<sup>21</sup>.

### c) Argumenty Fairbairn

Prawnicy pozwanego koncentrowali się wokół wykazania zasadności utrzymania przez Izbę Lordów dotychczasowych precedensów, przede wszystkim *Chandler v. Webster* (1904). W kontekście funkcjonowania zasady precedensu warto wskazać, że procesy koronacyjne zostały rozstrzygnięte przez

---

<sup>19</sup> *United Australia v. Barclays Bank* (1941) A.C. 1, 18 (Viscount Simon L.C.), 26 (lord Atkin), *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 71 (lord Wright). Wskazuje się, że amerykańskie *Restatement* wywarło wpływ na późniejszy rozwój prawa w krajach *common law* – m.in. w Anglii (S. Hedley, *Restitution in English Common Law*, [w:] *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, red. S.N. Katz, t. V, Oxford 2009, s. 130), w Kanadzie (M. McInnes, *The Reason to Reverse: Unjust Factors and Juristic Reasons*, "Boston University Law Review" 2012, nr 92, s. 1049–1052).

<sup>20</sup> P. Mitchell, op. cit., s. 259–267.

<sup>21</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 40–41 (Viscount Simon L.C.). P. Mitchell, op. cit., s. 267–268.

Sąd Apelacyjny, zaś w Fibrosie orzekła Izba Lordów. Wyroki sądu niższego nie wiązały formalnie sądu wyższego, a wobec tego podczas gdy Sąd Apelacyjny w procesie Fibrosa był związany precedensem z 1904 r., Izba Lordów – nie<sup>22</sup>. Mimo to prawnicy pozwanego wskazywali, że *Chandler v. Webster* (1904) został zaaprobowany przez Izbę Lordów w jednym z jej orzeczeń z 1921 r. Ta argumentacja nie zyskała jednak uznania. Lordowie Atkin i Wright wyjaśnili, że ów wyrok z 1921 r. odnosił się do innego stanu faktycznego (zapłaty frachtu, który w myśl morskiego zwyczaju handlowego nie podlegał zwrotowi), a nadto wobec sprzecznych opinii orzekających lordów *ratio decidendi* tego wyroku nie było jasne i przez to nie mógł zyskać mocy precedensu<sup>23</sup>.

Prawnicy pozwanego wskazywali nadto – jak się przekonamy: nieskutecznie – że w sprawie nie zachodzi wypadek *total failure of consideration*, a to z uwagi na fakt, że w pewnej części umowa została już wykonana przez pozwanego. Wprawdzie doszło do upadku przyczyny, dla której świadczone, ale upadek ten miał charakter częściowy, a nie zupełny, całkowity (*total*). Chociaż maszyny nie zostały dostarczone do Polski, to jednak Fairbairn spacjałnie je dla Fibrosy wyprodukował. Chociaż powód z zawartej umowy nie uzyskał do tej pory nic, to z perspektywy pozwanego w znaczącym zakresie prace zostały wykonane<sup>24</sup>.

#### 4. Wyrok Izby Lordów

Izba Lordów wyrokiem z 15 czerwca 1942 r. uwzględniła apelację Fibrosy w zakresie zwrotu zaliczki. Głównym sprawozdawcą, autorem *leading speech*, był Viscount Simon L.C. Po gruntownej analizie orzecznictwa, lordowie uznali, że skoro doszło do zupełnego upadku przyczyny, dla której świadczone (*total failure of consideration*), to mimo wygaśnięcia umowy na skutek niemożliwości wykonania (*frustration*), świadczenie powinno zostać zwrócone.

W rezultacie uchylono wyrok i przekazano sprawę do rozstrzygnięcia w niższej instancji, gdzie jednak – zdaniem Paula Mitchella – nie prowadzono już dalszego postępowania. Zdaniem tego autora wyrok Izby Lordów nie miał

---

<sup>22</sup> Wskazując na fakt związania precedensem Sąd Apelacyjny wyrażał nadzieję, że być może Izba Lordów przyjmie „more civilised rule” rozstrzygając spór Fibrosy z Fairbarn (za: Fibrosa S.A., (1943) A.C. 45). Gdyby *coronation cases* były wyrokami Izby Lordów, to najpewniej stwierdzono by, że również ona nie może orzec inaczej niż w 1904 r. Od zasady niepodważalności (własnego) precedensu wyrażonej w *London Street Tramways v. London City Council* (1898) A.C. 375, 379 odstąpiono dopiero mocą deklaracji Izby Lordów z 1966 r. (Practical Statement, 3 All E.R. 77).

<sup>23</sup> *French Marine v. Compagnie Neapolitaine d’Eclairage et de Chauffage par le Gas* (1921) 2 A.C. 494, Fibrosa S.A., (1943) A.C. 54 (lord Atkin), 71 (lord Wright).

<sup>24</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 38–39.

żadnego znaczenia praktycznego ponieważ ustawa z 1939 r. zakazując dokonywania płatności na rzecz wrogów Korony uniemożliwiła wykonanie orzeczenia. Właśnie dlatego Fibrosa miała zaniechać prowadzenia dalszych działań po wydaniu wyroku przez Izbę Lordów<sup>25</sup>. Trudno zaakceptować powyższe wnioskowanie. Fibrosa uzyskała wszak zezwolenie na prowadzenie postępowania, a to w konsekwencji powinno umożliwiać jej również wyegzekwowanie wydanego orzeczenia. W przeciwnym razie wydawanie zgód przez Ministerstwo Handlu pozbawione byłoby sensu<sup>26</sup>. Można postawić tezę, że brak dalszych kroków sądowych Fibrosy spowodowany był po prostu dokonaniem przez Fairbairn zwrotu zaliczki.

### a) Pozbawienie mocy precedensu z 1904 r.

Izba Lordów poddała gruntownej krytyce rozstrzygnięcia zapadłe na kanwie procesów koronacyjnych. W myśl *Chandler v. Webster* (1904) wystąpienie *frustration* wyłączało *a limine* możliwość zastosowania konstrukcji *total failure of consideration*. Lordowie odstąpili od tego poglądu. Nie oznaczało to jednak zwrotu świadczenia w każdym wypadku. W razie wygaśnięcia umowy należało bowiem stwierdzić, czy spełniły się rygorystyczne przesłanki zastosowania *total failure of consideration*. W tej mierze – zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą – lordowie podnosili, iż nie wystarczy by nastąpił upadek przyczyny, dla której świadczone, ale by owa przyczyna upadła w sposób zupełny (*total*), a nie wyłącznie częściowy<sup>27</sup>.

Z drugiej jednak strony wskazywali, że zawężenie przez sędziego Collinsa M.R. (w 1904 r.) sfery zastosowania *total failure of consideration* do wypadków nieważności umowy *ab initio* i wyłączenie z niej sytuacji następczej niemożliwości świadczenia było błędne<sup>28</sup>. Podnosili, że źródłem tej pomyłki były po pierwsze brak rozróżnienia dwóch znaczeń pojęcia *consideration* – kontraktowego (odpowiednik *causa debendi*) i restytucyjnego (świadczenie)<sup>29</sup>, a po drugie, niewłaściwe nawiązanie do rozstrzygnięć *Taylor v. Caldwell* (1863) i *Appleby v. Myers* (1867) dotyczących zupełnie innych roszczeń – o wykonanie

---

<sup>25</sup> P. Mitchell, op. cit., s. 273.

<sup>26</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 35, 40 (Viscount Simon L.C.).

<sup>27</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 46 (Viscount Simon L.C.), 55 (lord Atkin: „if he has received but a slender part of the consideration he can get no compensation”), 56 (lord Russell), 60–61 (lord MacMillan), 72 (lord Wright), 73–75 (lord Roche), 77 (lord Porter).

<sup>28</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 51–52 (lord Atkin), 60 (lord MacMillan), 69–70 (lord Wright), 73 (lord Roche).

<sup>29</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 48 (Viscount Simon L.C.: „it is (...) not the promise which is referred to as the failure of consideration, but the performance of the promise”), 60 (lord MacMillan), 68–69 (lord Wright). F. Wilmot-Smith, *Reconsidering „total” failure*, “Cambridge Law Journal” 2013, nr 72, s. 423.

lub odszkodowanie – a nie o zwrot świadczenia<sup>30</sup>. W ten sposób Chandler v. Webster (1904) został pozbawiony mocy precedensu (*overruled*)<sup>31</sup>.

## b) Argumenty cywilistyczne

Rozstrzygając spór Fibrosy z Fairbarn lordowie kilkakrotnie podkreślali, że ukształtowane mocą precedensu z 1904 r. prawo angielskie – inaczej niż rzymskie czy szkockie – nie pozwala uwzględnić roszczenia o zwrot zaliczki. W nauce wskazuje się wobec tego, że decyzja Izby Lordów z 1942 r. stanowi przykład recepcji rozwiązań szkockich i pośrednio rzymskich<sup>32</sup>. Wydaje się, że sami lordowie – skonfrontowani z powyższą tezą – byliby poważnie zaskoczeni, zaś pozbawienie Chandler v. Webster (1904) mocy precedensu w omawianym wyroku to kolejny etap organicznego rozwoju *common law*.

Nawiązywanie do prawa rzymskiego i szkockiego – chociaż zwłaszcza co do tego pierwszego stanowi rzeczywiście w Anglii rzadkość – nie powinno nas w tym konkretnym wypadku dziwić. Orzekając w sprawie Fibrosy lordowie musieli odnieść się do wyroku Cantiare San Rocco S.A. v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd. (1924) dotyczącego niemal identycznego stanu faktycznego. W tej zaś sprawie podstawą rozstrzygnięcia było właśnie prawo szkockie, które w tej mierze opierało się z kolei na prawie rzymskim.

Analizując skutki stosowania prawa angielskiego i szkockiego w sytuacjach następczej niemożliwości świadczenia (*frustration*), sędziowie dochodzili do sprzecznych konkluzji. Podczas gdy lord Atkin wyrażał zadowolenie z powodu zbliżenia się obu porządków prawnych w tym zakresie, lordowie Russell i Roche akcentowali istniejące różnice. Wskazywali, że na gruncie prawa szkockiego roszczenie o zwrot świadczenia powinno zostać uwzględnione, zaś w razie zastosowania prawa angielskiego – oddalone. Wydaje się, że rozwiązaniem tego paradoksu jest uznanie, że ci ostatni odnosili się do stanu prawnego wynikającego z precedensu Chandler v. Webster (1904), zaś lord Atkin uwzględniał już utratę przezeń mocy na skutek *overruling* dokonywanego mocą wyroku w sprawie Fibrosy. Wypowiedzi lordów co do prawa szkockiego i rzymskiego formułowane były jako *obiter dicta* i nie miały wpływu na wynik sporu. Lord

<sup>30</sup> Taylor v. Caldwell (1863) 3 B. & S. 826 (za: A. Burrows, op. cit., s. 674–675), Appleby v. Myers (1867) L.R. 2 C.P. 651 (za: G. McMeel, op. cit., s. 249–250), Fibrosa S.A., (1943) A.C. 45 (Viscount Simon L.C.), 52 (lord Atkin), 68–69 (lord Wrigit), 80–81 (lord Porter).

<sup>31</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 44–45, 49 (Viscount Simon L.C.). Na skutek w postaci *overruling* wskazuje się w judykaturze: Great Peace Shipping Ltd v. Tsavlis Salvage (International) Ltd (2002) EWCA Civ 1407, (2003) Q.B. 702–703 (lord Phillips of Worth Matravers M.R.), Toovey & Anor, R (on the application of) v. Law Society (2002) EWHC 391 (Burnton J., pkt 71), Cadogan Petroleum Holdings Ltd v. Global Process Systems LLC (2013) 1 C.L.C. 733–734 (Eder J.). R. Goff, G. Jones, *The Law of Restitution*, London 2002, s. 498; P. Mitchell, op. cit., s. 271.

<sup>32</sup> Ł. J. Korporowicz, *Prawo rzymskie w wybranych orzeczeniach Izby Lordów w latach 1999–2009, Z dziejów prawa*, t. 4 (12), Katowice 2011, s. 283–284; Ł. Marzec, op. cit., s. 113–114, 120.

Russell wskazywał, że orzekając w sprawie nie można brać pod uwagę prawa szkockiego czy rzymskiego, a jedynie angielskie. Lord Wright zaznaczał, że oba prawa (angielskie i szkockie) przewidują zwrot świadczenia pieniężnego (z wyłączeniem niepieniężnego) w razie upadku przyczyny, z uwagi na którą zostało ono spełnione. Lord Porter dodawał, w Szkocji, inaczej niż w Anglii, nie wymaga się, by upadek przyczyny miał charakter zupełny. Z kolei lord Roche zauważał, że umożliwiając miarkowanie restytucji prawo cywilne (rzymskie) i prawo szkockie pozwala – w większym stopniu niż ma to miejsce na gruncie prawa angielskiego – sprawiedliwie rozstrzygać spory w sprawach *total failure of consideration*<sup>33</sup>. Wydaje się, że sędzia pozostawał w błędzie. Chociaż podobnie jak on lordowie Birkenhead (w *Cantiare San Rocco S.A.*, 1924) i Atkin (w 1942 r.) wskazywali na miarkowanie odpowiedzialności pozwanego w prawie rzymskim, to współczesna nauka romanistyczna prezentuje odmienne stanowisko<sup>34</sup>. Podobnie co do prawa szkockiego – podczas gdy lord Shaw (1924) stwierdził dopuszczalność uwzględnienia wydatków poniesionych przez pozwanego, to lord Atkin (1942) uznał wypowiedź swego poprzednika za błędną<sup>35</sup>.

Zauważmy, że odniesienia do prawa rzymskiego czy szkockiego nie miały wpływu na rozstrzygnięcie sprawy Fibrosy – proces dotyczył wszak zaliczki (zatem pieniędzy), zaś upadek przyczyny, dla której świadczone miał – zdaniem sędziów – charakter zupełny. W tym zakresie prawa szkockie i angielskie nie różniły się między sobą. Z pewnością o wpływie prawa szkockiego można by mówić w wypadku zasądzenia zwrotu mimo stwierdzenia, że chociaż upadek przyczyny nastąpił, to był jedynie częściowy.

Poza nawiązaniami do prawa szkockiego i rzymskiego występują także odwołania do prawa natury. W tym kontekście lord MacMillan cytował Samuela Puffendorfa prezentującego słusnościową zasadę umożliwiającą uwzględnienie interesów stron stosunku restytucyjnego. Wskazywał przy tym, że prawo angielskie nie przyjęło jak dotąd tej zasady<sup>36</sup>. Zauważmy, że wyrok w sprawie Fibrosy nie doprowadził w tym zakresie do żadnej zmiany.

### c) Podstawa roszczenia

Lordowie znacznie różnili się między sobą co do uzasadnienia wyroku. Viscount Simon L.C. akcentował konieczność skrupulatnej analizy stworzo-

<sup>33</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 54 (lord Atkin), 55 (lord Russell), 71 (lord Wright), 74, 76 (lord Roche), 77 (lord Porter).

<sup>34</sup> W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 52; M. Sobczyk, *Zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (condictio ob rem). Przykład przydatności myśli jurystów rzymskich dla wykładni przepisów kodeksu cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 4, s. 1013.

<sup>35</sup> *Cantiare San Rocco S.A. v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.* (1924) A.C. 227, 235 (lord Birkenhead), 259–260 (lord Shaw), *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 54 (lord Atkin).

<sup>36</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 58–59 (lord MacMillan).



nej przez strony umowy. W pierwszej kolejności to właśnie w jej treści należało odnaleźć regulację skutków *frustration*. Dopiero w razie braku stosownych postanowień sąd winien określić konsekwencje wygaśnięcia umowy poprzez implikację fikcyjnego porozumienia między stronami. Z tej właśnie przyczyny należało ocenić jaki charakter miało spełnione przez jedną ze stron świadczenie: czy zaliczka miała cechy zapłaty warunkowej czy ostatecznej, definitywnej<sup>37</sup>.

Niezwyczajnie postępowe stanowisko prezentował lord Wright. Jego zdaniem podstawą rozstrzygnięcia powinna być – do tej pory nie uwzględniana przez angielskie *common law* – zasada bezpodstawnego wzbogacenia. Wypowiedzi tego sędziego stanowią najczęściej cytowany fragment tego wyroku. Lord Wright kładł nacisk na konieczność uwzględnienia przez każdy rozwinięty system prawny obok roszczeń kontraktowych i deliktowych również tych zmierzających do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia<sup>38</sup>. To właśnie stwierdzenie decyduje o znaczeniu kazusu Fibrosa dla późniejszego rozwoju angielskiego *law of restitution*.

Do tej pory angielskie prawo zobowiązań z uwagi na historyczne zaszczości – oparcie ewolucji na średniowiecznym systemie rytów procesowych – zorganizowane było dychotomicznie. Wyróżniano wyłącznie roszczenia kontraktowe oraz deliktowe. Sytuacje, w których na Kontynencie dostrzeżono by kasus bezpodstawnego wzbogacenia, traktowano w Anglii jako uruchamiające roszczenie *quasi*-kontraktowe. I tak, w wypadkach nienależnego świadczenia, spełnionego na przykład pod wpływem błędu (*mistake*), roszczenie o jego zwrot przysługiwało solvensowi, o ile dało się skonstruować dorozumiany kontakt (*implied contract*), wedle którego *accipiens* miał zwrócić solvensowi dokonaną zapłatę (*money had and received*).

Lord Wright – nawiązując do wypowiedzi lorda Mansfielda wygłoszonych na kanwie procesu *Moses v. MacFerlan* (1760)<sup>39</sup> – twierdził, że powyższe roszczenia powinny być wywodzone z zasady bezpodstawnego wzbogacenia, a nie z implikowanej obietnicy pozwanego lub porozumienia między stronami. Położenie akcentu na bezpodstawności wzbogacenia oznaczało odejście od reżimu kontraktowego. Zdaniem tego sędziego bezpodstawne wzbogacenie powinno

---

<sup>37</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 42, 46 (Viscount Simon L.C.), 67 (lord Wright), 74 (lord Roche), 77, 83 (lord Porter).

<sup>38</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 61 (lord Wright): „It is clear that any civilized system of law is bound to provide remedies for cases of what has been called unjust enrichment or unjust benefit, that is to prevent a man from retaining the money of or some benefit derived from another which it is against conscience that he should keep. Such remedies in English law are generically different from remedies in contract or in tort, and are now recognized to fall within a third category of the common law which has been called *quasi*-contract or restitution.”

<sup>39</sup> *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burrow 1005 (za: G. McMeel, op. cit., s. 4 i nast.).

stanowić osobny filar prawa zobowiązań<sup>40</sup>. Co istotne, formułując swoje stanowisko lord Wright odwoływał się do dawnego, osiemnastowiecznego dorobku orzeczniczego lorda Mansfielda. Występujące w treści uzasadnienia wyroku nawiązania do tradycji romanistycznej i do prawa szkockiego odnosiły się do innych – opisanych wyżej – zagadnień. Wydaje się zatem, że prawo rzymskie i prawo szkockie w istocie rzeczy nie miały bezpośredniego<sup>41</sup> wpływu na treść rozstrzygnięcia zapadłego w 1942 r.

## 5. Krytyka wyroku

Uzasadniając wyrok w procesie Fibrosy, lordowie wskazali na szereg niedoskonałości *common law*.

### a) Brak miarkowania odpowiedzialności

Przede wszystkim sędziowie zwracali uwagę na brak mechanizmów umożliwiających uwzględnienie wydatków pozwanego. *Common law* nie pozwalało zatem na miarkowanie zakresu jego odpowiedzialności, co miało szczególnie istotne znaczenie w przypadku poniesienia przez pozwanego kosztów na potrzeby realizacji umowy. Omawiany problem miał wymiar praktyczny. Takie bowiem wydatki faktycznie zostały poniesione przez Fairbairn: pozwani wyprodukowali specjalnie dla konkretnego klienta – Fibrosy – zamówione maszyny, które nie były towarem dającym się łatwo sprzedać. Jak wynika z uzasadnienia wyroku, przedsiębiorcom z Leeds udało się sprzedać maszyny, a dzięki temu nakłady na ich produkcję zostały pokryte. Gdyby maszyn nie sprzedano, to pozwany nie dysponowałby żadnym zarzutem umożliwiającym obniżenie kwoty przeznaczanej do zwrotu.

Mimo stwierdzenia luk w *common law* lordowie orzekający w sprawie Fibrosy nie zdecydowali się na zmiany w tym obszarze. Podnosili, że te powinny zostać wprowadzone przez legislację. Powstrzymanie się przez Izbę Lordów od zmiany prawa w powyższym zakresie poddane zostało krytyce, zwłaszcza w nauce<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 61–63 (lord Wright); N. Duxbury, *Lord Wright and Innovative Traditionalism*, "University of Toronto Law Journal" 2009, nr 59, s. 309–311, 316, 318. Atak na doktrynę *quasi-kontraktów* został zainicjowany przez lorda Wrighta we wcześniejszej sprawie *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937) 1 K.B. 534 oraz przez lorda Atkina w *United Australia v. Barclays Bank* (1941) A.C. 1, 28–29.

<sup>41</sup> Pewien wpływ tradycja cywilistyczna mogła mieć natomiast na rozstrzygnięcia lorda Mansfielda, w tym i to z 1760 r.

<sup>42</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 49–50 (Viscount Simon L.C.), 72 (lord Wright), 76 (lord Roche), 78 (lord Porter). A. Burrows, op. cit., s. 698; R. Evans-Jones, *Roman Law in Britain*, s. 92–93; P. Mitchell, op. cit., s. 275–276.

Angielskie *common law* nie brało również pod uwagę innych możliwych zmian w majątku pozwanego, które – związane z otrzymanym od powoda świadczeniem – mogły doprowadzić do pozbawienia go wzbogacenia na moment orzekania w sprawie. Nie znano zatem zasady ograniczenia odpowiedzialności do wysokości aktualnego wzbogacenia pozwanego współcześnie realizowanej przez zarzut zmiany położenia (*change of position defence*)<sup>43</sup>.

## b) Rodzaj świadczenia

Na inną z wad prawa angielskiego, która jednakże nie miała wpływu na treść rozstrzygnięcia w omawianej sprawie, zwrócił uwagę lord Wright. Fibrosa dochodziła w procesie zwrotu zaliczki, a zatem świadczenia pieniężnego. Tymczasem *common law* nawet w ograniczonym zakresie nie obejmowało ochroną prawną kontrahenta, który przed wystąpieniem *frustration* spełnił świadczenie niepieniężne. Zdarzało się, że powyższe prowadziło do niesprawiedliwych i trudnych do zaakceptowania konsekwencji, czego ilustracją może być wyrok *Appleby v. Myers* (1867). W tej sprawie powód zobowiązał się do wykonania na nieruchomości pozwanego prac budowlanych. W toku prac wzniesione przez niego instalacje zostały uszkodzone przez ogień. Wobec niemożliwości kontynuowania robót budowlanych umowa wygasła, zaś żądanie zapłaty za wykonaną część prac zostało oddalone<sup>44</sup>.

## c) Zupełność upadku przyczyny, dla której świadczone

W komentowanym orzeczeniu lordowie niemal jednogłośnie potwierdzili, że zasądzenie zwrotu świadczenia było warunkowane wystąpieniem *total failure of consideration*<sup>45</sup>. W związku z tym, jeśli upadek przyczyny, dla której świadczone nie był zupełny, a wyłącznie częściowy, to – niezależnie od innych okoliczności – świadczenie nie podlegało zwrotowi. Ta, ugruntowana już w XVIII w., zasada prowadziła bardzo często do krzywdzących rozstrzygnięć. Często posługiwano się kazusem *Whincup v. Hughes* (1871), by zobrazować jej niesprawiedliwość. W tej sprawie powód oddał swego syna na sześć lat na praktykę do zegarmistrza, za co był zmuszony zapłacić z góry. Tak się złożyło,

<sup>43</sup> *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd* (1991) 2 A.C. 548 (zob. także: G. McMeel, op. cit., s. 416–418, 493–497, 516–520). Na gruncie prawa polskiego zasada odpowiedzialności w granicach aktualnego wzbogacenia wynikała z art. 127 w zw. z art. 133 §1 kodeksu zobowiązań, a aktualnie – z art. 409 kodeksu cywilnego.

<sup>44</sup> *Appleby v. Myers* (1867) L.R. 2 C.P. 651 (za: G. McMeel, op. cit., s. 249–250), *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 71 (lord Wright). A. Burrows, op. cit., s. 698, P. Mitchell, op. cit., s. 275.

<sup>45</sup> *Fibrosa S.A.*, (1943) A.C. 46 (Viscount Simon L.C.), 55 (lord Atkin), 56 (lord Russell), 60–61 (lord MacMillan), 72 (lord Wright), 73–75 (lord Roche), 77 (lord Porter).

że mistrz zmarł przed upływem pierwszego roku obowiązywania kontraktu. Kiedy powód wystąpił o zwrot świadczenia, roszczenie oddalono, wskazując, iż upadek przyczyny, jaki zachodzi w tej sprawie, nie nosi cechy zupełności<sup>46</sup>. Spośród sędziów orzekających w 1942 r. jedynie lord Wright konsekwentnie krytykował ograniczenie restytucji do wypadków zupełnego upadku przyczyny. Jego zdaniem – chociaż należy uznać te uwagi za postulaty *de lege ferenda* – restytucja powinna być możliwa również w razie częściowego upadku przyczyny<sup>47</sup>.

Na marginesie należy stwierdzić, że kwalifikacja przypadku Fibrosy jako wypadku *total failure of consideration* jest kontrowersyjna. Chociaż wileńska spółka nie otrzymała maszyn, to jednak Fairbairn w części wykonała umowę – przedmiotowe maszyny zostały przecież wyprodukowane. Podobne zagadnienia rozważano w innej „polskiej” sprawie Stocznia Gdańska S.A. v. Latvian Shipping Co. and Others (1998). Polska spółka domagała się zapłaty jednej z rat za budowane w Gdańsku chłodniowce (statki-chłodnie). Umowa na ich budowę została rozwiązana wobec braku zapłaty drugiej raty. Statki zostały dokończone i sprzedane – jednak za niższą cenę – innym armatorom. Pozwani domagali się oddalenia powództwa twierdząc, że skoro nie otrzymali statków, to spełniły się przesłanki *total failure of consideration*. Powołując się na wyrok w sprawie Fibrosa żądali zwrotu pierwszej raty. Mimo to Stocznia Gdańska wygrała proces. Lordowie dokonali rozróżnienia obu przypadków wskazując, że w 1942 r. chodziło wyłącznie o sprzedaż maszyn, zaś w 1998 r. o wybudowanie statków<sup>48</sup>. To rozróżnienie wydaje się błędne, bo stany faktyczne obu spraw były bardzo podobne. Zauważmy, że w wyroku Fibrosy stwierdzono *total failure of consideration* analizując sprawę od strony kupującego, który istotnie nic nie otrzymał, zaś w sprawie Stoczni posłużono się perspektywą sprzedającego, zaś ten w części wykonał zadanie. Wydaje się, że to nowsze spojrzenie jest właściwe. Kontrakt z 1939 r. nie dotyczył wyłącznie sprzedaży, ale wytworzenia i montażu maszyn. Zatem skoro Fairbairn w części wykonał umowę, to nie można było uznać, że spełniły się przesłanki zupełnego upadku przyczyny, dla której świadczone. Zapewne błąd w ustaleniu faktów w 1942 r. spowodowany

<sup>46</sup> Whincup v. Hughes (1871) L.R. 6 C.P. 78 (za: G. McMeel, op. cit., s. 250–251). A. Burrows, op. cit., s. 698.

<sup>47</sup> Fibrosa S.A., (1943) A.C. 64–65 (lord Wright: „where the consideration, if entire, has entirely failed, or where, if it is severable, it has entirely failed as to the severable residue.”). Posługiwał się sformułowaniem „failure of consideration” lub podobnymi, a zatem bez wyrazu „total” (s. 61, 64, 65, 67, 69). Wskazywał (s. 71), że w sprawie French Marine v. Compagnie Neapolitaine d’Eclairage et de Chauffage par le Gas (1921) 2 A.C. 494, zasądzono roszczenie, chociaż upadek przyczyny miał charakter cząstkowy. Mimo to, biorąc pod uwagę część jego wypowiedzi na stronie 72 *report*, należy przyjąć, że *de lege lata* uznawał konieczność całkowitego upadku przyczyny jako przesłanki zwrotu świadczenia.

<sup>48</sup> Stocznia Gdańska S.A. v. Latvian Shipping Co. Latreefer Inc. and Others (1998) 1 Lloyd’s Rep. 609. F. Wilmot-Smith, op. cit., s. 417.

był tym, że lordowie próbowali doprowadzić do sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu, zaś uznanie, że upadek przyczyny nie nosi cechy zupełności mógł te plany pokrzyżować.

#### d) Wykładnia umowy

Paul Mitchell zwracał uwagę na jeszcze inną wadę omawianego wyroku: błędną wykładnię postanowień umowy. Zdaniem tego autora okoliczności zawarcia kontraktu wskazywały, że będąca przedmiotem procesu zaliczka miała charakter świadczenia bezzwrotnego, a wobec tego nawet w razie wygaśnięcia umowy nie powinna podlegać restytucji. Wspomniane okoliczności to przede wszystkim data zawarcia kontraktu. W lipcu 1939 r. było już wiadomo, że wojna w Polsce jest niemal pewna. Standardowe warunki sprzedaży Fairbairn przewidywały zapłatę za towar dopiero po dokonaniu dostawy, podczas gdy z Fibrosą uzgodniono inne zasady rozliczenia. W tym kontekście autor odmienne niż lordowie zinterpretował warunki kontraktu dochodząc do wniosku, że uzgodniona kwota zaliczki (1.600 funtów) miała charakter zapłaty bezzwrotnej ograniczającej ryzyko nieotrzymania zapłaty za wykonane prace wobec wybuchu wojny<sup>49</sup>.

### 6. Reforma z 1943 r.

Pod wpływem omawianego orzeczenia przyspieszono prace legislacyjne nad ustawą mającą usunąć dostrzeżone luki prawne. W kolejnym roku wydano Law Reform (Frustrated Contracts) Act (1943). Przedmiotem regulacji tej ustawy były konsekwencje wygaśnięcia umowy na skutek niezawinionej przez żadną ze stron niemożliwości jego wykonania.

Po pierwsze, umożliwiono dochodzenie zwrotu świadczenia również w innych wypadkach niż zupełny upadek przyczyny, dla której świadczone (*total failure of consideration*). Odtąd restytucja miała być możliwa także wtedy, gdy przyjmujący świadczenie w pewnym zakresie wykonał swoją część umowy (sekcja 1(2)). Zauważmy, że przedstawiona regulacja statutowa miała charakter *lex specialis* względem *common law*, a skoro tak to odnosiła się wyłącznie do kazuśów *frustration*, z wyłączeniem innych wypadków upadku przyczyny dla której świadczone. W tych drugich wciąż wymagano, by ów upadek miał charakter zupełny (*total failure of consideration*). W ostatnich latach nauka i orzecznictwo wskazują na potrzebę rozważenia czy przesłanka zupełności jest konieczna<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> P. Mitchell, op. cit., s. 273–4.

<sup>50</sup> R. Goff, G. Jones, op. cit., s. 497–499; F. Wilmot-Smith, op. cit., s. 414 i nast. Ten ostatni autor –

Po drugie, wprowadzono możliwość miarkowania jego odpowiedzialności poprzez potrącenie wydatków poniesionych na rzecz wykonania kontraktu (s. 1(3)). Zauważmy, że dopuszczalność posłużenia się stosownym zarzutem nie obejmowała wszystkich wypadków utraty wcześniejszego wzbogacenia przez pozwanego. Koncepcja ograniczenia odpowiedzialności do aktualnej wysokości wzbogacenia została przyjęta – tym razem przez orzecznictwo – dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia<sup>51</sup>.

Po trzecie, ustawa rozszerzyła zakres restytucji również na wypadki spełnienia świadczeń niepieniężnych – dostawy towarów lub realizacji usług (s. 1(3))<sup>52</sup>.

## 7. Znaczenie Fibrosy

Niektórzy badacze marginalizują znaczenie sprawy Fibrosy wskazując na wydany wnet po rozstrzygnięciu statut z 1943 r.<sup>53</sup> Wydaje się, że ten pogląd można by zaakceptować jedynie w kontekście traktowania Fibrosy jako formalnego precedensu. Z perspektywy praktycznej zmiana prawa, jaka dokonała się skutkiem orzeczenia w procesie Fibrosy polegała na pozbawieniu mocy wiążącej precedensu Chandler v. Webster (1904). Orzeczenie z 1942 r. przestało mieć jednak istotne znaczenie w momencie wejścia w życie regulacji ustawowej z 1943 r. Odtąd wystarczyło powołać się na Law Reform (Frustrated Contracts) Act (1943) bez konieczności rozważania wcześniejszych precedensów.

Zauważmy jednak, że byłoby to spojrzenie niezwykle krótkowzroczne. Tym bowiem, co decyduje o fundamentalnym znaczeniu wyroku w sprawie Fibrosy dla późniejszego rozwoju prawa angielskiego, jest *obiter dictum* wygłoszone przez lorda Wrighta. Ten fragment jego wypowiedzi, w którym deklarował konieczność uwzględnienia bezpodstawnego wzbogacenia jako samodzielnej i niezależnej od kontraktu i deliktu podstawy praw obligacyjnych umożliwił ewolucje konstrukcji prawnych należących dziś do *law of unjust enrichment (law of restitution)*<sup>54</sup>. Można powiedzieć, że otwarcie ewolucji prawa angielskiego

---

opierając się na Giedo van der Garde BV v. Force India Formula One Team Ltd (2010) EWHC 2373 – wskazuje na dopuszczalność restytucji, o ile przyczyna, dla której świadczone upadła w istotnym zakresie (*substantial part*).

<sup>51</sup> Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd (1991) 2 A.C. 548 (zob. także: G. McMeel, op. cit., s. 416–418, 493–497, 516–520).

<sup>52</sup> Law Reform (Frustrated Contracts) Act (1943) 6&7 George VI c. 40. P. Atiyah, S. Smith, *Atiyah's Introduction to the Law of Contract*, Oxford 2005, s. 411; P. Birks, *Unjust Enrichment*, Oxford 2004, s. 120; A. Burrows, op. cit., s. 698–700; P. Mitchell, op. cit., s. 248, 282–3.

<sup>53</sup> P. Mitchell, op. cit., s. 247.

<sup>54</sup> P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 140–142, A.T. Denning, „*The Law of Restitution*”, by Robert Goff, Gareth Jones, London 1966, (recenzja), „LQR” 1967, nr 83, s. 277; J. Edelman, *Money Had and Received: Modern Pleading of an Old Count*, „*Restitution Law Review*” 2000, nr 8, s. 555–556.

w tym kierunku nastąpiło właśnie w sprawie polskiej spółki Fibrosa. Nie wysłowionym *ratio legis* ustawy z 1943 r. była już właśnie realizacja zasady bezpodstawnego wzbogacenia<sup>55</sup>.

Chociaż przyjęcie przez angielskie orzecznictwo istnienia bezpodstawnego wzbogacenia jako osobnej kategorii prawnej nastąpiło dopiero na przełomie XX i XXI wieku, to stało się to w pewnej mierze dzięki polskiej Fibrosie. W wyrokach z tego okresu wielokrotnie nawiązywano do tez stawianych przez lorda Wrighta<sup>56</sup>. Niewątpliwie *casus Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd* (1942) zdobył miejsce w historii *common law*.

## Bibliografia

### Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz.U. Nr 82, poz. 598).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16, poz. 93).

Law Reform (Frustrated Contracts) Act (1943) 6&7 George VI c. 40.

- rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I).
- Trading with the Enemy Act (1939) 2&3 George VI c. 86.
- ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych.

---

<sup>55</sup> Robert Goff J. (późniejszy lord Goff) w *BP Exploration Co (Libya) v. Hunt (No 2)* (1979) 1 W.L.R. 783 (za: A. Burrows, op. cit., s. 702). Powołany *casus* jest uznawany za *leading case* w obszarze zagadnień związanych z wykładnią tego statutu.

<sup>56</sup> *Kiriri Cotton Co. v. Dewani* (1960) A.C. 192 (lord Denning), *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd* (1991) 2 A.C. 559 (lord Templeman), *Woolwich Equitable Building Society v. IRC* (1993) 1 A.C. 80 (Gidewell L.J.), 135 (Ralph Gibson L.J.), 137 (Butler-Sloss L.J.), 154 (lord Keith of Kinkel), 178 (lord Jauncey of Tullichettle), 197 (lord Browne-Wilkinson), 202 (lord Slynn of Hadley), *Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington London Borough Council* (1996) 2 A.C. 710 (lord Browne-Wilkinson), 722 (lord Woolf), *Kleinwort Benson Ltd v. Glasgow City Council* (1997) 3 W.L.R. 923, (1999) 1 A.C. 186 (lord Hutton), *Kleinwort Benson Ltd v. Lincoln City Council* (1998) 3 W.L.R. 1095, 406 (lord Hope of Craighead), *Rowe v. Vale of White Horse* (2003) EWHC 388 (Lightman J., pkt 10), *Sempre Metals Limited (formerly Metallgesellschaft Limited) v. Her Majesty's Commissioners of Inland Revenue and another* (2007) 3 W.L.R. 407–408 (lord Walker), *Greater Manchester Police v. Wigan Athletic Afc Ltd* (2007) EWHC 3095 (Ch) (Mann J., pkt 125). Co ciekawe, orzekając w sprawie *Woolwich Equitable Building Society v. IRC* (1993) lord Goff – zwolennik wprowadzenia *law of restitution* jako osobnego działu do prawa angielskiego – nie cytował omawianego dictum lorda Wrighta. Parafrazę dictum napotkamy jednak w dziele tego autora (R. Goff, G. Jones, op. cit., s. 13). J. Halberda, *Zasada bezpodstawnego wzbogacenia w prawie angielskim*, „Studia Prawa Prywatnego” 2014, nr 2, s. 91–113.

## Orzeczenia

- Appleby v. Myers (1867) L.R. 2 C.P. 651.
- BP Exploration Co (Libya) v. Hunt (No 2) (1979) 1 W.L.R. 783.
- Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.(1937) 1 K.B. 534.
- Cadogan Petroleum Holdings Ltd v. Global Process Systems LLC (2013) 1 C.L.C. 733–734.
- Cantiare San Rocco S.A. v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd. (1924) A.C. 227.
- Chandler v. Webster (1904) 1 K.B. 493.
- Dutch v. Warren (1720) Strange I 406.
- Fibrosa Spolka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1943) A.C. 32.
- French Marine v. Compagnie Neapolitaine d'Eclairage et de Chauffage par le Gas (1921) 2 A.C. 494.
- Great Peace Shipping Ltd v. Tsavlis Salvage (International) Ltd (2002) EWCA Civ 1407.
- Kiriri Cotton Co. v. Dewani (1960) A.C. 192.
- Krell v. Henry (1903) 2 K.B. 740.
- Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd (1991) 2 A.C. 548.
- Giedo van der Garde BV v. Force India Formula One Team Ltd (2010) EWHC 2373.
- Greater Manchester Police v. Wigan Athletic Afc Ltd (2007) EWHC 3095 (Ch).
- Kleinwort Benson Ltd v. Glasgow City Council (1997) 3 W.L.R. 923, (1999) 1 A.C. 186.
- Kleinwort Benson Ltd v. Lincoln City Council (1998) 3 WLR 1095.
- London Street Tramways v. London City Council (1898) A.C. 375.
- Moses v. MacFerlan (1760) 2 Burrow 1005.
- Practical Statement (1966) 3 All E.R. 77.
- Russkoe Obschestvo d'lia Izgstvlenia Snariadov l'voennick Pripassov v. John Stirk & Sons (1922), Ld. 10 Ll.L.Rep.214.
- Rowe v. Vale of White Horse (2003) EWHC 388.
- Sempra Metals Limited (formerly Metallgesellschaft Limited) v. Her Majesty's Commissioners of Inland Revenue and another (2007) 3 W.L.R. 407–408.
- Stocznia Gdanska S.A. v. Latvian Shipping Co. Latreefer Inc. and Others (1998) 1 Lloyd's Rep. 609.
- Taylor v. Caldwell (1863) 3 B. & S. 826.
- Toovey & Anor, R (on the application of) v. Law Society (2002) EWHC 391.
- United Australia v. Barclays Bank (1941) A.C. 1.



Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington London Borough Council (1996)  
2 A.C. 710.

Whincup v. Hughes (1871) L.R. 6 C.P. 78.

Woolwich Equitable Building Society v. IRC (1993) 1 A.C. 80.

## Literatura

P. Atiyah, S. Smith, *Atiyah's Introduction to the Law of Contract*, Oxford 2005,

P. Birks, *Unjust Enrichment*, Oxford 2004.

G. B. Burke, *The Proper Law of a Contract for the Sale of Goods*, Arbitration 1924.

Burrows, *A Casebook on Contract*, Oxford 2009.

A.T. Denning, „*The Law of Restitution*”, by Robert Goff, Gareth Jones, London 1966,  
(recenzja), „LQR” 1967, nr 83.

N. Duxbury, *Lord Wright and Innovative Traditionalism*, „University of Toronto Law  
Journal” 2009, nr 59.

J. Edelman, *Money Had and Received: Modern Pleading of an Old Count*, „Restitution  
Law Review” 2000, nr 8.

R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland and England and the Developement of one Law  
for Britain*, „The Law Quarterly Review” 1999, nr 115.

R. Evans-Jones, *Roman Law in Britain*, [w:] *Questiones Iuris. Festschrift fur Joseph Georg  
Wolf zum 70. Geburtstag*, red. U. Manthe, C. Krampe, Berlin 2000.

R. Goff, G. Jones, *The Law of Restitution*, London 2002.

J. Halberda, *Historia zobowiązań quasi-konkretowych w common law*, Kraków 2012.

J. Halberda, *Zasada bezpodstawnego wzbogacenia w prawie angielskim*, „Studia Prawa  
Prywatnego” 2014, nr 2.

S. Hedley, *Restitution in English Common Law*, [w:] *The Oxford International Encyclo-  
pedia of Legal History*, red. S.N. Katz, t. V, Oxford 2009.

Ł.J. Korporowicz, *Prawo rzymskie w wybranych orzeczeniach Izby Lordów w latach  
1999–2009*, *Z dziejów prawa*, t. 4 (12), Katowice 2011.

*Landmark cases in the Law of Restitution*, red. Ch. Mitchell, P. Mitchell, Oxford 2006.

W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.

Ł. Marzec, *Sprawa Fibrosa vs Fairbairn*. Polska spółka, Izba Lordów i prawo rzymskie,  
„Zeszyty Prawnicze UKSW” 2007, nr 7/1.

M. McInnes, *The Reason to Reverse: Unjust Factors and Juristic Reasons*, „Boston Uni-  
versity Law Review” 2012, nr 92.

G. McMeel, *Casebook on restitution*, London 1996.

P. Mitchell, *Fibrosa Spolka Akcyjna v Fairbairn Lawson Combe Barbour, Limited (1942)*,  
[w:] *Landmark cases in the Law of Restitution*, red. Ch. Mitchell, P. Mitchell,  
Oxford 2006.

- M. Sobczyk, *Zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (condictio ob rem). Przykład przydatności myśli jurystów rzymskich dla wykładni przepisów kodeksu cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, nr 4.
- J. Strange, *Reports of Adjudged Cases In the Courts of Chancery, King’s Bench, Common Pleas and Exchequer, From Trinity Term in the second Year of King George I To Trinity Term in the twenty-first Year of King George II*, Savoy (London) 1755.
- F. Wilmot-Smith, *Reconsidering “total” failure*, “Cambridge Law Journal” 2013, nr 72, s. 423.



**Marian Kallas**

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie

e-mail: goruch@vizja.pl

telefon: +48 22 536 54 35

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.13

## **Pozycja ustrojowa marszałka Sejmu w projektach konstytucyjnych z lat 1989–1991**

### **SUMMARY**

#### **The Position of the Speaker of the Sejm in the Drafts of the Polish Constitution 1989–1991**

The text evaluates the proposed regulations of the position of the ruling and auxiliary organs in Polish parliament (Sejm). The analysis covers 11 drafts of the Polish constitution from 1989–1991. Among them there were: 2 parliamentary drafts, 4 coming from parties and 5 private ones.

The vast majority of drafts concentrated on the position of the Speaker of the Sejm (so called Marshal). Only in two drafts, mainly in the draft prepared by the Senat in 1991, was the position of the Marshal weakened in favour of the Prezydium Sejmu, a collegial body which was supposed to steer the activity of both chambers of the Polish parliament. The further internal law of both chambers was supposed to determine the role and the structure of the internal organs of the parliament.

**Key words:** Polish Constitution, Sejm, Senat, Speaker, Marshal of the Sejm

**Słowa kluczowe:** marszałek Sejmu, Konstytucja, parlamentaryzm polski, Senat

Przedmiotem opracowania jest charakterystyka postulowanych regulacji prawnych określających pozycję ustrojową organów wewnętrznych parlamentu. W ich obrębie znajdują się organy kierownicze i organy pomocnicze obu izb. W pierwszym rzędzie chodzi o określenie pozycji marszałka Sejmu wynikającej z proponowanych rozwiązań zawartych w projektach polskich ustaw zasadniczych z lat 1989–1991.

Zasadniczą cezurę we współczesnych dziejach państwa w Polsce stanowi rok 1989. Wówczas rozpoczął się ewolucyjny proces transformacji ustrojowej, która doprowadziła do ukształtowania się Trzeciej Rzeczypospolitej (od 1989 r.). Uznaję trafność stwierdzenia, iż w latach 1989–1992 rozpoczął

się pierwszy okres transformacji ustrojowej, której rezultatem było uchwalenie demokratycznej ustawy zasadniczej z 2 kwietnia 1997 r. (druga Konstytucja kwietniowa).

W toku obrad Okrągłego Stołu trwających od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. doszło do zawarcia doniosłego kontraktu politycznego w postaci *Porozumień Okrągłego Stołu*. Najważniejszym z nich było *Stanowisko w sprawie reform politycznych* z 5 kwietnia 1989 r.<sup>1</sup>, określające zasady mające doprowadzić do przyjęcia demokracji parlamentarnej w Polsce. Zadaniem nowego dwuizbowego parlamentu miało być uchwalenie nowej, demokratycznej Konstytucji oraz demokratycznej ordynacji wyborczej. Czasowo zgodzono się na utrzymanie zasady, że „Sejm pozostaje najwyższym organem władzy ustawodawczej”. W istocie była to pewna nieścisłość, ponieważ według Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. Sejm był najwyższym organem władzy państwowej (art. 20). Omówiony dokument z 5 kwietnia 1989 r. zawierał ważne sformułowanie: „Senat będzie wraz z Sejmem uczestniczył w nowelizowaniu i uchwalaniu Konstytucji”. *Porozumienia Okrągłego Stołu* to akt polityczny, na podstawie którego nastąpiły zmiany konstytucyjne w postaci kolejnych nowelizacji ustawy zasadniczej z 1952 r. Oznaczało to usankcjonowanie programu reform ustrojowych przyjętych w czasie obrad Okrągłego Stołu.

Pierwszą zmianę Konstytucji lipcowej z 1952 r. była nowela z 7 kwietnia 1989 r.<sup>2</sup> Na tej podstawie zmieniono konstytucyjny system organów państwowych. Nowela kwietniowa z 1989 r. przywróciła Senat, co oznaczało powrót do dwuizbowego parlamentu. Sejm uzyskał przewagę nad Senatem, będącym izbą drugą.

Po sukcesie wyborczym „Solidarności” z 4 czerwca 1989 r. powszechnie spodziewano się rychłego uchwalenia nowej polskiej konstytucji. W następstwie uznania nierealności tego zamierzenia zdecydowano się na przeprowadzenie niezbędnych zmian w Konstytucji PRL. Jak się okazało, rozpoczęte w 1989 r. prowizorium konstytucyjne utrzymało się aż do 1997 r.

Wbrew oczekiwaniom dopiero w grudniu 1989 r. rozpoczęły się prace projektodawcze nad przyszłą konstytucją. W związku z tym 7 grudnia 1989 r. powołano najpierw sejmową, a następnie senacką Komisję Konstytucyjną. Opracowywanie dwóch osobnych projektów ustawy zasadniczej wywołało krytyczne uwagi. Głównie ze strony sił pozaparlamentarnych odmawiano prawnego i moralnego tytułu do uchwalenie ustawy zasadniczej przez parlament wybrany w 1989 r. Jednakże obie Komisje opracowały w 1991 r. projekty konstytucji. Rozwiązanie niebawem Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji oznaczało

<sup>1</sup> *Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa 6 luty – 5 kwietnia 1989 r.* Olsztyn 1989, s. 5–12.

<sup>2</sup> *Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej* (dalej: Dz.U. PRL), z 1989 r., Nr 19, poz. 201.

niespełnienie misji parlamentu, polegającej na uchwaleniu nowej ustawy zasadniczej. Wyłoniony w demokratycznych wyborach z 27 października 1991 r. parlament, funkcjonujący w charakterze konstytuanta, kontynuował prace nad nową ustawą zasadniczą. 30 października 1992 r. do pracy przystąpiła Komisja Konstytucyjna. Należy zarazem wskazać na doniosłe znaczenie następnej zmiany Konstytucji lipcowej z 27 grudnia 1989 r. Nowela grudniowa oznaczała w istocie rewizję aktu z 22 lipca 1952 r. Zawierała nowe zasady funkcjonowania państwa, w tym konstytucyjną definicję „Rzeczypospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej” (art. 1). Niezależnie od prac nad parlamentarnymi projektami nowej ustawy zasadniczej w latach 1989–1991 zredagowano szereg innych projektów konstytucyjnych charakteryzujących się znaczną różnorodnością propozycji regulacji prawnych. Projekty te w znacznej części wyrażają koncepcje rozwiązań ustrojowych wyrażonych podczas obrad „okrągłego stołu”.

Najważniejsze z tych tekstów, łącznie z dwoma projektami komisji parlamentarnych, złożyły się na zbiór liczący jedenaście pozycji, zatytułowany *Projekty konstytucyjne 1989–1991 r.*, który został opublikowany przez Wydawnictwo Sejmowe<sup>3</sup>. Problematyka ta wzbudza rosnące zainteresowanie, czego wyrazem jest zwłaszcza praca Ryszarda Chruściaka i Wiktora Osiatyńskiego *Tworzenie Konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*<sup>4</sup>.

W *Projektach konstytucyjnych* zamieszczono następujące teksty projektów:

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polski, projekt przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst z 24 sierpnia 1991 r.<sup>5</sup>),
2. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, projekt uchwalony przez Komisję Konstytucyjną Senatu Rzeczypospolitej (wersja z 22 października 1991 r.<sup>6</sup>),
3. Tezy do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, projekt Stronnictwa Demokratycznego (tekst z 9 stycznia 1990 r.<sup>7</sup>),
4. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego (1990 r.<sup>8</sup>),
5. Założenia Projektu Konstytucji Rzeczypospolitej, projekt Porozumienia Centrum (1991 r.<sup>9</sup>),

<sup>3</sup> *Projekty konstytucyjne 1989–1991*, do druku przygotował M. Kallas (dalej: *Projekty konstytucyjne*), Warszawa 1992, s. 386.

<sup>4</sup> R. Chruściak, W. Osiatyński, *Tworzenie Konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 2001, s. 13–76.

<sup>5</sup> *Projekty konstytucyjne*, s. 19–53.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 54–94.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 95–116.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 117–140.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 141–145.

6. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, projekt Konfederacji Polski Niepodległej (1991 r.<sup>10</sup>),
7. Projekt tez normatywnych nowej Konstytucji, opracował Mieczysław Huchla (1989 r.<sup>11</sup>),
8. Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, projekt Józefa Lityńskiego (1990 r.<sup>12</sup>)
9. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, projekt opracował zespół pod kierownictwem Sylwestra Zawadzkiego (1990 r.<sup>13</sup>),
10. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, projekt opracowali Janina Zakrzewska i Jerzy Ciemniowski (1990 r.<sup>14</sup>),
11. Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, projekt opracowali Andrzej Mycielski i Waław Szyszkowski (1991 r.<sup>15</sup>).

Poza projektami sejmowej i senackiej Komisji Konstytucyjnej zbiór obejmuje cztery projekty partii politycznych oraz pięć projektów prywatnych.

Niżej charakteryzuję postulowane usytuowanie organów wewnętrznych parlamentu w poszczególnych projektach ustawy zasadniczej.

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt z 24 sierpnia 1991 r. przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.** Rozdział 3 tego projektu zatytułowano Sejm i Senat (art. 49–88). Zgodnie z projektem „Sejm jest organem przedstawicielskim narodu” (art. 49). Sejm jest izbą pierwszą składającą się z 444 posłów wybieranych na czteroletnią kadencję (art. 49). Projekt ustalał strukturę organów wewnętrznych Sejmu (art. 58) i uznaje za organy kierownicze tej izby marszałka Sejmu i Prezydium Sejmu. W skład tego organu kolegialnego wchodzi marszałek i wicemarszałkowie. Projekt przyjmuje tradycyjną formułę, według której „Prezydium kieruje pracami Sejmu”. Spośród posłów dokonuje się wyboru marszałka i wicemarszałków oraz komisji (będących organami pomocniczymi). Sejmowy projekt konstytucji z 1991 r. kompetencję zwoływania posiedzeń Sejmu powierza Prezydium Sejmu (art. 58, ust. 1), z wyjątkiem pierwszego posiedzenia izby, którego dokonuje Prezydent. Projekt konstytucji przyjmuje, że „Szczegółową organizację i tryb pracy Sejmu określa regulamin uchwalony przez Sejm w formie uchwały” (art. 63). Omawiany projekt zawiera dwuwariantową koncepcję izby drugiej (art. 80). „Senat jest reprezentacją samorządu terytorialnego, powołaną do współdziałania w stanowieniu ustaw”, składającą się ze 111 senatorów (wariant drugi). Według pierwszego wariantu „Senat składa się ze 100 senato-

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 146–186.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 187–205.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 206–246.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 247–288.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 289–316.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 317–337.

rów wybieranych w województwach na okres kadencji Sejmu”. Struktura organów wewnętrznych Senatu była identyczna z organizacją sejmową (art. 86). Istotne znaczenie ma uznanie w projekcie konstytucji z 24 sierpnia 1991 r. za organy kierownicze parlamentu Prezydium Sejmu i odpowiednio Prezydium Senatu.

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt Komisji Konstytucyjnej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w wersji z 22 października 1991 r.** Najważniejsze regulacje dotyczące parlamentu zawiera rozdz. IV zatytułowany Władza ustawodawcza (art. 60–84). W senackim projekcie przyjęto tradycyjne – z czasów Pierwszej Rzeczypospolitej – nazwy izb, a mianowicie: Izba Poselska i Senat łącznie stanowiących Sejm (art. 60). Posłów w liczbie 444 wybierano na czteroletnią, a 100 senatorów na sześcioletnią kadencję. Regulacje dotyczące struktury organów wewnętrznych Sejmu łącznie obejmują obie izby (art. 74). Wybory marszałka, wicemarszałków, komisji (organy pomocnicze) dokonywano osobno w Izbie Poselskiej (izba pierwsza) i Senacie (izba druga). Według projektu senackiego „Marszałek kieruje obradami i czuwa nad tokiem prac Izby” (art. 74, ust. 2). Postulowano więc powołanie marszałka jako jednoosobowego organu kierowniczego w każdej z izb. Natomiast pierwsze posiedzenie nowo wybranej Izby Polskiej zwołuje Prezydent. Prezydium Sejmu oraz Konwent Seniorów nie uzyskały statusu organów konstytucyjnych. Obok komisji stałych, projekt przewidywał powołanie komisji „do zbadania określonej sprawy”. Także omawiany projekt konstytucji uznawał, że „Każda z izb Sejmu uchwała własny regulamin i zatwierdza swój budżet”. Charakterystycznym dla senackiego projektu konstytucji z 1991 r. było zapewnienie szerokich kompetencji marszałkowi jako jednoosobowemu organowi kierowniczemu każdej z izb Sejmu.

**Tezy do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tekst projektu Stronnictwa Demokratycznego z 9 stycznia 1990 r.** Uregulowania na temat parlamentu znajdują się w części zatytułowanej Sejm i Senat (tezy 55–68). W tej dziedzinie przyjęto rozwiązanie wariantowe polegające na wprowadzeniu jednoizbowego parlamentu. Sejm (izba pierwsza) miał liczyć 460 posłów wybieranych na czteroletnią kadencję, a do Senatu (izba druga) wybierano 115 senatorów, także na czteroletnią kadencję. Projekt Konstytucji Stronnictwa Demokratycznego (SD) zawierał łączną regulację dotyczącą organów kierowniczych i pomocniczych obu izb, to jest Sejmu i Senatu (teza 61). Organami kierowniczymi byli marszałek i wicemarszałek Sejmu oraz marszałek i wicemarszałek Senatu. Projekt SD powierzał marszałkowi i wicemarszałkom Sejmu i Senatu kierowanie pracami każdej z izb oraz czuwanie nad tokiem ich prac. Projekt konstytucji przyznawał jeszcze status organu konstytucyjnej Prezydium Sejmu i Senatu. Tryb ich powołania miał określić regulamin każdej z izb. Omawiany projekt konstytucji rozróżniał komisje zwyczajne (stałe) i komisje nadzwyczajne, które były organami pomocniczymi Sejmu i Senatu. Ich tryb powołania miał określić re-



gulamin każdej z izb. Cechą charakterystyczną projektu konstytucji SD było uznanie marszałków i wicemarszałków Sejmu i Senatu za jednoosobowe organy kierownicze w każdej z izb.

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy zasadniczej Polskiego Stronnictwa Ludowego z 1990 r.** Bardzo zróżnicowaną problematykę zawiera rodz. III noszący tytuł Publiczne organy władzy, administracji i samorządu terytorialnego. W jego obrębie wyróżniono część A dotyczącą *Sejmu* (art. 42–49) oraz część B odnoszącą się do *Izby Samorządowej* (art. 50–51). Projekt konstytucji Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) przyjął zmodyfikowaną strukturę bikameralizmu obejmującą Sejm (izba pierwsza) i Izbę Samorządową, określoną jako druga Izba Parlamentu (art. 50). Projekt konstytucji przewidywał zwołanie pierwszego posiedzenia nowo wybranego Sejmu przez Prezydenta. Według projektu konstytucji PSL „Sejm jest najwyższym organem władzy w państwie” (art. 42). Stanowi to w istocie nieznaczną modyfikację art. 20 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. w brzmieniu ustawy z 10 lutego 1976 r.: „Najwyższym organem władzy państwowej jest Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”<sup>16</sup>. Sejm składał się 460 posłów wybieranych na czteroletnią kadencję, a Izba Samorządowa miała liczyć 100 posłów. Projekt konstytucji przyjmował, że Sejm wybiera marszałka, wicemarszałków i komisje. Omawiany projekt przyjął konstrukcję, zgodnie z którą „Marszałek lub w jego zastępstwie wicemarszałek kieruje obradami i czuwa nad tokiem prac Sejmu”. Według projektu organami pomocniczymi Sejmu były komisje stałe oraz komisja doraźna (nadzwyczajna). Charakterystycznym dla projektu Konstytucji PSL było uznanie marszałka i wicemarszałków za jednoosobowe organy kierownicze Sejmu.

**Założenia projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Tekst Porozumienia Centrum z 1991 r.** Jest to zbiór postulatów, niewyczerpujących nawet minimum materii konstytucyjnej. Według założeń projektu władza ustawodawcza należy do osobno działających Sejmu i Senatu. Sejm składa się z 444 posłów wybranych na czteroletnią kadencję, a Senat z 111 senatorów wybieranych na sześćioletnią kadencję. Założenia przyjęły sesyjny tryb obrad parlamentu. Sesje nadzwyczajne zwołuje Prezydent z własnej inicjatywy bądź m.in. na wniosek marszałka każdej z izb. Poza tym, założenia projektu Konstytucji nie określają pozycji ustrojowej marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Sejm i Senat łącznie obradują jako Zgromadzenie Narodowe m.in. w celu zmiany ustawy zasadniczej.

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt Konfederacji Polski Niepodległej z 1991 r.** Od pozostałych projektów odróżnia się rozbudowaną strukturą parlamentu, która zajmuje wiele miejsca w części III noszącej tytuł *Sejm*

<sup>16</sup> Dz.U. PRL z 1976 r., Nr 5, poz. 29.

*Rzeczypospolitej*. Projekt ten recypował do współczesnej Polski zmodyfikowaną konstrukcję trzech stanów sejmujących ukształtowaną w ciągu XVI w. Według projektu Konstytucji Konfederacji Polski Niepodległej (KP) „Sejm Rzeczypospolitej stanowi najwyższą władzę państwową” (art. 23). W jego skład wchodziły następujące stany sejmowe: Prezydent, Izba Poselska i Senat (art. 24). Kadencja Sejmu wynosiła cztery lata. Izba Poselska liczyła 444 posłów wybranych na cztery lata (art. 42). W skład Senatu wchodziło 124 senatorów, z czego 19 pochodziło z nominacji Prezydenta, a 105 kasztelanów wyłaniano w bezpośrednich wyborach (art. 47). Przyjęto sesyjny tryb obrad Izby Poselskiej, a system permanentnych obrad w Senacie. Sejm obradował na sesjach zwyczajnych. Natomiast uprawnienia do otwierania sesji nadzwyczajnej w obu izbach przyznano Prezydentowi. Organy wewnętrzne parlamentu pochodziły z wyborów (art. 43). Natomiast „Na wniosek Prezydenta wybiera ze swego grona Marszałka i wicemarszałków oraz komisje”. Szczegółową regulację tej materii miał zawierać regulamin uchwalony przez Sejm dla Izby Poselskiej i Senatu (art. 55). Projekt konstytucji KPN zawiera rozbudowaną strukturę organów pomocniczych Senatu, który mógł powoływać stałe komisje i podkomisje, jak i komisje nadzwyczajne, w tym komisje śledcze (art. 51). Omawiany projekt konstytucji wzorując się na instytucji izb połączonych z czasów Pierwszej Rzeczypospolitej przewidywał, że „Sejm obraduje jako Stany połączone: Prezydent, Izba Poselska, Senat”, przy czym „Obradom przewodniczą, w imieniu i na polecenie Prezydenta marszałkowie i wicemarszałkowie Izby Poselskiej i Senatu” (art. 55). Ponadto, w wypadku opróżnienia urzędu Prezydenta szereg ważnych czynności projekt Konstytucji powierzał w pierwszej kolejności marszałkowi Senatu. Zgodnie z projektem „Jeżeli Prezydent nie wyznaczył następcy albo nie może on przyjąć urzędu, jako Prezydent zaprzysiężony zostaje Marszałek Senatu, a jeśli to niemożliwe Marszałek Izby Poselskiej...” (art. 40).

Według omawianego projektu Konstytucji funkcje jednoosobowego organu kierowniczego w izbach spełniał marszałek Izby Poselskiej i marszałek Senatu, posiadający silniejsze umocnienie prawne w tym charakterze.

**Projekt też normatywnych nowej Konstytucji opracowany przez Mieczysława Huchlę w 1989 r.** Strukturę i organizację parlamentu regulował rozdz. IV noszący tytuł Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej (tezy 29–37). Dwuizbowy parlament składał się z Sejmu (izba pierwsza) i Senatu (izba druga). W skład Sejmu wchodziło 460 posłów (teza 29), a do Senatu wybierano 100 senatorów (teza 33). Tak jak w pozostałych projektach Konstytucji, uprawnienie do zwołania pierwszego posiedzenia nowo wybranego Sejmu i Senatu przyznano Prezydentowi. W projekcie też M. Huchli przyjęto, że „Sejm wybiera ze swego grona marszałka, wicemarszałków i komisje” (teza 29), a nadto, iż „regulamin określa porządek prac Sejmu oraz liczbę i rodzaj komisji”. Identycznie uregulowano strukturę organów wewnętrznych Senatu (teza 33). Zgodnie z projektem jedynie „Sejm może powołać doraźną komisję dla zbadania określonej sprawy, ...”

(teza 29). Według projektu też M. Huchli, organem kierowniczym w każdej z izb był marszałek, bądź w jego zastępstwie wicemarszałkowie w zakresie kompetencji wewnętrznych.

**Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej opracowany przez Józefa Lityńskiego w 1990 r.** Rozbudowane regulacje dotyczące parlamentu zawierają rozdziały: IV Sejm (art. 38–65), V Senat (art. 66–76) oraz VI Zgromadzenie Narodowe (art. 71–91). Zgodnie z projektem konstytucji J. Lityńskiego „Sejm jest podstawowym ciałem ustawodawczym Rzeczypospolitej ...” (art. 38). Sejm stanowił izbę niższą, a „Senat, jako wyższa Izba Ustawodawcza, spełnia funkcję czynnika stabilizującego w Parlamencie” (art. 66). Natomiast Zgromadzenie Narodowe stanowią wspólnie obradujący posłowie i senatorowie (art. 77). Do kompetencji tego organu należy w szczególności stwierdzenie ważności wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz obsada urzędu wiceprezydenta (art. 78). Odmiennie, niż w pozostałych projektach konstytucji, ustalono liczbę posłów, a mianowicie od 450 do 540 pochodzących z bezpośrednich wyborów. Posłów wybierano na czteroletnią kadencję (art. 39). W skład Senatu wchodził senatorowie także wybierani bezpośrednio, lecz na dłuższą, bo sześcioletnią kadencję (art. 67).

Sejm wybierał ze swego grona marszałka, który „przewodniczy obradom, spełnia funkcje powierzone mu przez Konstytucję i inne ustawy i jest odpowiedzialny za sprawy administracyjne związane z funkcjonowaniem Sejmu” (art. 32). Również Senat wybierał spośród swoich członków marszałka i wicemarszałków, w tym wypadku na pięcioletnią kadencję (art. 71). Członkowie Zgromadzenia Narodowego wybierają na czteroletnią kadencję przewodniczącego, którego zastępcami są marszałek Sejmu i marszałek Senatu (art. 77). Omawiany projekt konstytucji w ograniczonym zakresie określał strukturę organów wewnętrznych w obu izbach parlamentu. Na ich podstawie można uznać marszałka Sejmu za jednoosobowy organ kierowniczy izby niższej. Ograniczoną rolę w tym zakresie spełniał marszałek Senatu.

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt opracowany przez zespół pod kierownictwem Sylwestra Zawadzkiego w 1990 r.** Projekt przyjął model jednoizbowego parlamentu – wcześniej wprowadzonego w Polsce Ludowej (od 1947 r.) – którego dotyczy rozdz. V Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (art. 74–102). Projekt przyjmuje, że „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej jest najwyższym organem przedstawicielskim, wyrażającym suwerenne prawa Narodu” (art. 74). Liczebność Sejmu ustalono na 460 posłów przy zastosowaniu wariantowych zasad prawa wyborczego. Według wariantu I wybory miały być pięcioprzymiotnikowe, włącznie z zasadą proporcjonalności, a w wariantcie II przewidziano jedynie czteroprzymiotnikowe (bez zasady proporcjonalności). Wprowadzono czteroletnią kadencję Sejmu, który przyjął sesyjny tryb pracy. Uprawnieniem Prezydenta było zwołanie pierwszego posiedzenia nowo wybranego Sejmu (art. 84).

Status konstytucyjnych organów wewnętrznych izby omawiany projekt przyznał marszałkowi, Prezydium Sejmu i komisjom. Jednocześnie przyjęto, że „Organizację wewnętrzną i porządek prac Sejmu, jak też tryb powoływania i działalności jego organów określa regulamin uchwalony przez Sejm” (art. 90). Spośród posłów Sejm wybiera marszałka i wicemarszałków, którzy pod przewodnictwem marszałka stanowią Prezydium Sejmu. Organ ten „czuwa nad tokiem prac Sejmu i jego organów” (art. 85). Przewodniczenie obradom sejmowym stanowiło uprawnienie marszałka i jednego z wicemarszałków (art. 86). Organami pomocniczymi o wyspecjalizowanym charakterze były komisje sejmowe. Projekt rozróżnia komisje stałe i komisje niestałe (nadzwyczajne). Nadto „Sejm może powołać komisję dla zbadania określonej sprawy, wyposażoną w specjalne pełnomocnictwa w zakresie przesłuchiwania stron, zwywania świadków i rzeczoznawców, oraz inne uprawnienia niezbędne dla wyjaśnienia sprawy. Zakres działania oraz uprawnienia komisji określa Sejm” (art. 89). Regulacja ta w istocie dotyczy komisji śledczej. W projekcie konstytucji opracowanym pod kierownictwem S. Zawadzkiego podstawowe zadania kierowania pracami Sejmu przyznano Prezydium Sejmu, będącym kolegialnym organem kierowniczym izby. Niektóre kompetencje tego organu nakładały się na uprawnienia marszałka. Istotne, że w tym projekcie szereg podstawowych postanowień dotyczy pozycji i roli komisji sejmowych.

**Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt opracowany przez Janinę Zakrzewską i Jerzego Ciemniewskiego w 1990 r.** Regulacje dotyczące dwuizbowego parlamentu zawiera część 4 *Sejm i Senat* (art. 44–85). Zgodnie z projektem parlament składa się z Sejmu (izba niższa) i Senatu (izba wyższa). Sejm liczy 444 posłów wybieranych na czteroletnią kadencję (art. 44–45). Liczebność Senatu było zróżnicowana. Według wariantu A „Senat składa się ze 111 senatorów reprezentujących samorząd terytorialny, mniejszości narodowe oraz Polaków mieszkających za granicą”, a według wariantu B „Senat składa się ze 100 senatorów wybranych przez województwa” (art. 67). Status konstytucyjnych organów wewnętrznych projekt konstytucji przyznał marszałkowi, wicemarszałkowi, sekretarzowi i komisjom wybranym spośród członków izb. Struktura tych organów jest identycznie uregulowana dla Sejmu i Senatu. Marszałek i wicemarszałek stanowią Prezydium Sejmu. Organ ten kieruje pracami Sejmu (art. 73). Odpowiednio określony skład Prezydium Senatu jest organem kierującym pracami izby drugiej (art. 73). Natomiast marszałek Sejmu, a w jego zastępstwie wicemarszałek oraz marszałek Senatu, w jego zastępstwie wicemarszałek przewodniczy obradom w każdej z izb. Identycznie określono strukturę organów pomocniczych obu izb, to jest komisji (bez rozróżnienia) sekretarzy (art. 53, 73). Natomiast według projektu konstytucji jedynie „Sejm może powoływać komisje nadzwyczajne i śledcze dla zbadania określonej sprawy” (art. 54). Projekt przewidywał określenie organizacji i trybu prac izb w odrębnych regulaminach uchwalonych przez Sejm (art. 57) i Se-

nat (art. 76). W projekcie konstytucji J. Zakrzewskiej i J. Ciemnińskiego kolegialnym organem kierowniczym w izbach było Prezydium Sejmu i Prezydium Senatu.

**Projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej opracowany przez Andrzeja Mycielskiego i Wacława Szyszkowskiego w 1991 r.** Problematyka dwuizbowego parlamentu przedstawiona jest w rozdz. III Władza ustawodawcza (art. 25–54). Według projektu Sejm składa się z dwóch Izb ustawodawczych, to jest Izby Poselskiej i Senatu (art. 24). Kadencje obu izb wynoszą cztery lata. Skład Izby Poselskiej jest wyłaniany na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego (art. 26). Senatorowie mieli być wybierani w głosowaniu pośrednim. Odrebne ordynacje wyborcze uregulują zasady wyboru do każdej z izb, w tym liczbę posłów i senatorów. Zgodnie z projektem zwoływanie, odraczanie i zamykanie sesji w Izbie Poselskiej i Senacie stanowiło uprawnienie Prezydenta (art. 43).

Projekt ogranicza się jedynie do wyliczenia organów wewnętrznych w Izbie Poselskiej (bez określenia ich pozycji ustrojowej). Regulacja ta odnosi się także do Senatu. Projekt przewiduje wybór spośród posłów marszałka, jego zastępców, sekretarzy i komisji (bez rozróżnienia). Rozwiązanie to ma też zastosowanie do Senatu. Jednocześnie ustalono, że „Porządek obrad Izby Poselskiej, prawa i obowiązki Marszałka, liczbę zastępców Marszałka i sekretarzy, rodzaj i liczbę komisji określa regulamin Izby” (art. 38). Odpowiednia regulacja dotyczy Senatu. Z treści projektu konstytucji A. Mycielskiego i W. Szyszkowskiego wynika jedynie, że jednoosobowym organem kierowniczym w Izbach są Marszałek Izby Poselskiej i Marszałek Senatu. Organem pomocniczym w każdej z Izb są sekretarze i komisje.

Dokonany przegląd struktury organów wewnętrznych zawartej w projektach konstytucyjnych z lat 1989–1991 uwidacznia charakter i zakres adaptacji do nich postanowień ustawy zasadniczej z 22 lipca 1952 r. (przed nowelizacjami z 1989 r.). Problematyka ta jest przedmiotem regulacji rozdz. 3 Naczelne organy władzy państwowej (art. 20–33). Jednoosobowy Sejm składał się z 460 posłów wybieranych na czteroletnią kadencję (art. 21, 28). Nieliczne postanowienia Konstytucji lipcowej regulowały strukturę systemów wewnętrznych Sejmu. Konstytucyjny status uzyskały następujące organy: marszałek i wicemarszałkowie oraz komisje stałe pochodzące z wyborów dokonanych spośród posłów. Zgodnie z ustawą zasadniczą z 22 lipca 1952 r. marszałek lub wicemarszałek „kieruje obradami i czuwa nad tokiem prac Sejmu” (art. 23). Postanowienia te były rozwijane w kolejnych regulaminach sejmowych. Według Regulaminu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej z dnia 17 lipca 1986 r.<sup>17</sup> organami Sejmu są także Prezydium Sejmu, Konwent Seniorów i sekretarze (art. 15, 25). Prezy-

<sup>17</sup> Monitor Polski z 1986 r., Nr 21, poz. 151.

dium Sejmu – składające się z marszałka i wicemarszałków – było najwyższym organem wewnętrznym Sejmu, o charakterze kolegialnym. Organ ten kierował pracami Sejmu, co oznaczało, że spełniał podstawowe funkcje wśród organów kierowniczych parlamentu. Marszałek (wicemarszałkowie) uzyskali własny zakres kompetencji w zakresie funkcjonowania Sejmu. Reaktywowany Konwent Seniorów – o charakterze polityczno-doradczym – stał się organem pomocniczym Prezydium Sejmu.

Dla dalszych rozważań istotne znaczenie mają postanowienia **Ustawy Konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym wraz z pozostałymi przepisami konstytucyjnymi z dnia 17 października 1992 r. (Mała Konstytucja)**<sup>18</sup>. Była to konstytucja niepełna. Akt ten doszedł do skutku „W celu usprawnianie działalności naczelnych władz Państwa, do czasu uchwalenia nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej...”. Regulacje dotyczące utrzymanego dwuizbowego parlamentu zamieszczono głównie w rozdz. 2. Sejm i Senat (art. 3–27). Sejm stanowił izbę pierwszą o silniejszej pozycji wobec izby drugiej („izba refleksji”), jaką był Senat. Obie izby obradujące wspólnie pod przewodnictwem marszałka Sejmu stanowiły Zgromadzenia Narodowe (art. 27). Sejm liczył 460 posłów pochodzących z pięcioprzymiotnikowych wyborów. W skład Senatu wchodziło 100 senatorów wyłonionych w czteroprzymiotnikowych wyborach. Kadencja obu izb wynosiła cztery lata (art. 3).

Szereg postanowień Małej Konstytucji z 1992 r. regulowało strukturę organów wewnętrznych obejmującą organy kierownicze i pomocnicze (art. 10). Sejm wybierał spośród posłów marszałka, wicemarszałków i komisje. Marszałek Sejmu jest jednoosobowym organem kierowniczym izby. Marszałek i wicemarszałkowie tworzyli Prezydium Sejmu, będące organem kolegialnym. Statusu organu konstytucyjnego nie posiadał Konwent Seniorów, odgrywający ważną rolę polityczną, będąc organem pomocniczym Prezydium Sejmu. Zgodnie z aktem z 17 października 1992 r. Prezydium Sejmu „zwołuje posiedzenia Sejmu i kieruje jego pracami”, co stanowi najważniejsze kompetencje tego organu. Akt ten nie określał uprawnień marszałka Sejmu. Zgodnie z regulaminem marszałek przewodniczył obradom Sejmu oraz wykonywał szereg ważnych kompetencji zewnętrznych. Wymienione w Małej Konstytucji z 1992 r. komisje sejmowe były organami pomocniczymi, poddane kierownictwu Prezydium Sejmu. Akt z 1992 r. określający pozycję ustrojową Sejmu odnosi się w zasadzie do Senatu (art. 26), z tym, że często marszałek Senatu występuje jako zastępca marszałka Sejmu. Konstytucyjny model struktury organów wewnętrznych zawarty w akcie z 1992 r. uległ istotnej modyfikacji w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Akty konstytucyjne z 1952, 1989 i 1992 r. zawierają różnicowane regulacje określające pozycję ustrojową marszałka w parlamencie.

<sup>18</sup> Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej z 1992 r., Nr 84, poz. 426.

Charakteryzowane w opracowaniu projekty konstytucyjne z lat 1989–1991 zawierają zróżnicowane w formie i treści konstrukcje ustrojowe. W silnym stopniu nawiązują do polskiej tradycji parlamentarnej. Wzorem Pierwszej Rzeczypospolitej przyjęto nazewnictwo izb parlamentarnych: Izba Poselska i Senat na oznaczenie Sejmu (4 projekty). Więcej projektów przyjęło rozwiązanie z okresu II Rzeczypospolitej i początków Polski Ludowej (do 1952 r.), to znaczy określenie Sejmu i Senatu na izby parlamentarne (izba pierwsza i izba druga), które występują w sześciu projektach. W ten sposób przywrócono dwuizbowość polskiego parlamentu. Jedynie projekt konstytucji opracowany pod kierownictwem S. Zawadzkiego utrzymywał jednoizbowy parlament w postaci Sejmu liczącego 460 posłów. Znamienne, że w 6 projektach izba niższa liczy 444 posłów, a tylko w dalszych 4 projektach liczy 460 posłów. Znowelizowana w 1960 r. ustawa zasadnicza z 1952 r. postanawiała, że Sejm liczy 460 posłów (art. 21). Tę liczbę posłów w Sejmie wymieniała nowela konstytucyjna z 7 kwietnia 1989 r., a następnie akty konstytucyjne z 1992 i 1997 r. Odnosnie Senatu występuje znaczne zróżnicowanie w określeniu charakteru i składu tego organu, liczącego najczęściej 100 lub 111, a wyjątkowo nawet 124 senatorów. W większości projektów konstytucji marszałkom izb przyznano zróżnicowane co do zakresu kompetencje jako jednoosobowego organu kierowniczego. Jedynie w dwóch projektach zamieszczono tradycyjną formułę, że „Prezydium kieruje pracami Sejmu” (Senatu). Silna pozycja tego organu o charakterze kolegialnym zapewniała przewagę nad marszałkami Sejmu i Senatu. Dotyczy to sejmowego projektu konstytucyjnego oraz projektu opracowanego przez J. Zakrzewską i J. Ciemniewskiego. Widoczne w tym wypadku jest nawiązanie do przepisów Regulaminu sejmowego z 1986 r. Natomiast w projektach konstytucji: senackim, Stronnictwa Demokratycznego oraz w projekcie opracowanym pod kierownictwem S. Zawadzkiego określenie pozycji i roli Prezydium Sejmu odesłano do regulacji regulaminowej.

Przyjmując za punkt odniesienia strukturę organów wewnętrznych Sejmu i Senatu zawartą w Małej Konstytucji z 17 października 1992 r., to najbardziej zbliżone do tego modelu były postulowane regulacje zawarte w sejmowym projekcie Konstytucji z 1991 r. oraz w projekcie opracowanym przez J. Zakrzewską i J. Ciemniewskiego w 1990 r.

## Bibliografia

Ustawa z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. PRL z 1976 r., Nr 5, poz. 29).

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. PRL 1989 r., Nr 19, poz. 101).

Ustawa Konstytucyjna o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym wraz z pozostałymi przepisami konstytucyjnymi z dnia 17 października 1992 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej z 1992 r., Nr 84, poz. 426).

Regulamin Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej z dnia 17 lipca 1986 r. (Monitor Polski z 1986 r., Nr 21, poz. 151)

*Porozumienia Okrągłego Stołu. Warszawa 6 luty – 5 kwietnia 1989 r., Olsztyn 1989.*

Chruściak R., Osiatyński W., *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989–1997*, Warszawa 2001.

*Projekty konstytucyjne 1989–1991, do druku przygotował M. Kallas, Warszawa 1992.*





**Leszek Kania**

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

e-mail: leszek.kania@uph.edu.pl

telefon: +48 25 643 15 17

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.14

## Sądy wojenne w Ludowym Wojsku Polskim (1943–1945)

### SUMMARY

#### Polish People's Army Courts-martial in 1943–1945

Since its inception the communist forces' system of military justice had constituted a part of the system of subordinating entire front-line units to the communist rule, and the advancing Sovietisation of the Polish People's Army. The Soviet communists had their own experience in the fields of enforcing obedience and wide-scale infiltration, including that of the armed forces. Red Army, SMERSH and NKVD officers detached to the PPA and the security apparatus involved, introduced Soviet-inspired police terror and disciplinary tactics in the army, temporarily making use of pre-war symbolism and cynically referring to the tradition of the Second Polish Republic. The judicial practice of courts-martial was aimed at preparing the Polish army and war-weary population to accept the communist ideology, and for clearing the military of those discontented with post-Yalta reality.

**Key words:** Polish army, courts-martial, system of military justice, desertion, capital punishment

**Słowa kluczowe:** armia polska, sądy wojenne, wojskowe prawo karne, kara śmierci, dezercja

### 1. Organizacja sądownictwa

Narodowy charakter Ludowego Wojska Polskiego (LWP) jest przedmiotem sporu badaczy<sup>1</sup>. Polskie Siły Zbrojne w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRS) zostały zorganizowane na terytorium państwa, które nie utrzymywało stosunków dyplomatycznych z legalnym rządem polskim na uchodźstwie. W swojej podstawowej warstwie oficerowie i żołnierze Ludo-

---

<sup>1</sup> Cz. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego*, Warszawa 2002, s. 95–96.

wego Wojska Polskiego składali się z osób wcześniej represjonowanych przez sowiecki aparat bezpieczeństwa, zaś kadra kierownicza składała się z oficerów Armii Czerwonej i dezertersów z Armii Polskiej na Wschodzie, którą gen. Władysław Anders w 1942 r. wyprowadził do Iranu<sup>2</sup>. Związek Sowiecki od połowy 1941 r. był filarem koalicji antyhitlerowskiej. W LWP obowiązywał polski ceremoniał wojskowy, polski hymn narodowy, polskie mundury i język, polskie sztandary i godło (choć orzeł bez korony), przedwojenne modlitwy i nabożeństwa, polska musztra, dawne pieśni żołnierskie i duszpasterstwo<sup>3</sup>. Odmienności zaznaczyły się w działalności organów kontrwywiadu wojskowego (Zarządu Głównego Informacji Wojskowej WP), który faktycznie był częścią sowieckiego aparatu bezpieczeństwa oraz ściśle współpracującego z nim sądownictwa wojennego.

Początek dziejów służby sprawiedliwości w LWP jest związany z powstaniem w Sielcach nad Oką 1. Dywizji Piechoty (DP) im. T. Kościuszki<sup>4</sup>. Utworzono wówczas dywizyjny sąd polowy i prokuraturę. Elżbieta Romanowska w swoich badaniach podkreśla podległość prokuratur sądom wojennym<sup>5</sup>. W istocie sąd i prokuratura były organizacyjnie niezależne od siebie, przy czym, ewolucja wojskowego aparatu sprawiedliwości wyraźnie zmierzała w kierunku całkowitego rozdzielenia prokuratury od sądownictwa i powiązania organów prokuratury z aparatem bezpieczeństwa. We wrześniu 1944 r., w „Polsce Lubelskiej”, sądy wojskowe stały się posłusznym narzędziem wykonawczym rozbudowanego aparatu bezpieczeństwa. Ten zaś faktycznie podporządkował sobie prokuraturę i zgodnie z najgorszymi wzorami sowieckimi wykorzystywał ją do terroryzowania wojska i społeczeństwa. W lipcu 1943 r. etat dywizji na ogółem 838 stanowisk oficerskich przewidywał cztery etaty w sądownictwie wojennym (po dwa etaty na sąd polowy i prokuraturę)<sup>6</sup>. W sierpniu 1943 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRS podjął decyzję o zorganizowaniu I. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych. Na mocy rozkazu gen. bryg. Zygmunta Berlinga, dowódcy I. Korpusu PSZ, 1 września 1943 r. został utworzony korpu-

<sup>2</sup> Zob. L. Kania, *Polskie sądy wojskowe w Armii Polskiej gen. Władysława Andersa w ZSRS oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie (1941–1943)*, „Zeszyty Naukowe UPH w Siedlcach”, nr 100, Siedlce 2014.

<sup>3</sup> Dodawanie przymiotnika „ludowe” lub używanie przez dziesięciolecia skrótu „LWP” nie było uzasadnione normatywnie, ale powszechnie przyjęło się dla odróżnienia PSZ utworzonych przez komunistyczny ośrodek władzy od PSZ na Zachodzie lub Wojska Polskiego z okresu międzywojnia.

<sup>4</sup> Zob. B. Dziecioł, *Sądownictwo wojenne Ludowego Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” (dalej: WPP) 1978, nr 1.

<sup>5</sup> E. Romanowska, *Wojskowe prokuratury Polskich Kolei Państwowych w latach 1944–1989. Formalno-prawne podstawy działalności*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” (dalej: PHW) 2011, nr 1, s. 97 i nast. Początkowo prokuratura wojskowa podlegała tylko administracyjnie sądom polowym, ale prerogatywy prokuratora w postępowaniu karnym i w zakresie ścigania przestępstw w zdecydowany sposób odbiegały od wzorca przedwojennego.

<sup>6</sup> Ibidem.

śny Sąd Polowy<sup>7</sup>. Zorganizował go ppłk Stefan Piekarski, który w końcu maja 1943 r. został przeniesiony z Armii Czerwonej do Wojska Polskiego<sup>8</sup>. Jego obowiązki związane z kierowaniem Sądem Polowym 1. DP przejął kpt. Leonard Azarkiewicz. Sąd Polowy I. Korpusu Polskiego PSZ na podstawie rozkazu dowódcy tego związku operacyjnego z 28 sierpnia 1943 r. miał pełnić rolę sądu II instancji jako sąd odwoławczy od orzeczeń dywizyjnych sądów polowych<sup>9</sup>.

Od jesieni 1943 r. wobec dynamicznej rozbudowy Ludowego Wojska Polskiego tworzono kolejne sądy polowe. Z dniem 8 października 1943 r. rozpoczęła działalność Sąd Polowy 2. DP (przewodniczący – kpt. Anatol Targuński). Od 5 stycznia 1944 r. prowadził działalność Sąd Polowy 3. DP (przewodniczący – kpt. Józef Łucewicz). W marcu 1944 r. nastąpiły poważne zmiany personalne w kierownictwie wojskowej służby sprawiedliwości. Na stanowisku przewodniczącego Sądu Polowego 1. Korpusu PSZ w ZSRR ppłk. Piekarskiego zastąpił delegowany z Armii Czerwonej płk Aleksander Tarnowski, a funkcję jego zastępcy objął ppłk Aleksander Michniewicz. Obaj oficerowie mieli aż do końca wojny kierować wojskową służbą sprawiedliwości. Jak można przypuszczać, ppłk Piekarski, mimo dyspozycyjności, nie sprostał intelektualnie na wyznaczonym stanowisku i został przesunięty do kierowania Sądem Polowym 3. DP, gdzie zastąpił krytykowanego za opieszałość w działaniu kpt. Targuńskiego. W kwietniu 1944 r. utworzono Sąd Polowy 4. DP (przewodniczący – por. Kazimierz Drohomirecki), a Sąd Polowy 1. Korpusu PSZ w ZSRR został przekształcony w Sąd Polowy 1. Armii Polskiej w ZSRR. W drugiej połowie lipca 1944 r. przystąpiono do organizowania sądów polowych kolejnych związków taktycznych w rejonie Żytomierza. Powstały wówczas Sąd Polowy 1. Korpusu Pancernego (przewodniczący – mjr Konstanty Lasota), Sąd Polowy 5. DP (przewodniczący – por. Marian Osowski), i Sąd Polowy 6. DP (przewodniczący – por. Gotfryd Osowski). W połowie września 1944 r. etaty zajmowane przez płk. Aleksandra Tarnowskiego i płk. Aleksandra Michniewicza zostały podniesione do generalskich. Jednocześnie we wrześniu i październiku 1944 r. utworzono kolejne sądy polowe związków taktycznych wchodzących w skład 2. Armii Wojska Polskiego: Sąd Polowy 2. Armii WP (przewodniczący – ppłk. Stefan Piekarski), Sąd Polowy 7. DP (przewodniczący – por. Edmund Majchrzak), Sąd Polowy 8. DP (przewodniczący – por. Stanisław Mercik), Sąd Polowy 9. DP (przewodniczący – por. Eugeniusz Chomicki), Sąd Polowy 10. DP (przewodniczący – por. Edmund Majchrzak), Sąd Polowy 11. DP (przewodniczący – por. Mieczysław Makarski), Sąd Polowy 2. Dywizji Artylerii (przewodniczący

<sup>7</sup> Archiwum Służby Sprawiedliwości MON, sygn. 256/56/47, k. 2; B. Dzieciół, op. cit., s. 21–22.

<sup>8</sup> Zob. biogram płk. S. Piekarskiego [w:] K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 149 i nast.

<sup>9</sup> B. Dzieciół, *Sąd Polowy 1 Korpusu Polskiego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Organizacja i działalność* (cz. 1), WPP, 1980, nr 1, s. 14.

– ppor. Bolesław Noskowski), Sąd Polowy 5. Dywizji Artylerii (przewodniczący – ppor. Józef Badecki). Utworzono także Sąd Polowy 3. Armii Wojska Polskiego (przewodniczący – mjr Marian Krupski), ale wobec rezygnacji z tworzenia tego związku operacyjnego sąd ten zlikwidowano<sup>10</sup>.

Przed wejściem Ludowego Wojska Polskiego na Podlasie i Lubelszczyznę coraz bardziej dotkliwy stawał się brak własnych kadr. Większość audytorów z Kozielska, Starobielska i Ostaszkowa wymordowano wiosną 1940 r., a pozostali przy życiu zginęli w czasie ewakuacji więzień NKWD po 22 czerwca 1941 r. lub szczęśliwie wyszli wraz z APW gen. Andersa do Iranu. Zmusiło to organizatorów 1. DP w połowie 1943 r. do wykorzystania oficerów sowieckich polskiego pochodzenia lub o polsko brzmiących nazwiskach. Wedle badań powojennych, na ogółem 5171 oficerów służących w PSZ w ZSRR 1 lipca 1944 r. tylko dziesięć osiemnastu służyło w sądach i prokuraturach wojskowych LWP<sup>11</sup>. Mimo odczuwalnego niedoboru wykwalifikowanych prawników wojskowych, każda sformowana wielka jednostka (brygada, dywizja, korpus) wyruszyła na front z własnym sądem polowym. Sytuacja kadrowa radykalnie zmieniła się na korzyść po wkroczeniu Armii Czerwonej i oddziałów LWP na ziemie polskie. Przyjęto wówczas do sądownictwa wojennego LWP na zasadzie zaciągu ochotniczego lub poboru przedwojennych audytorów, prawników podziemnego wymiaru sprawiedliwości ZWZ-AK lub osoby z wykształceniem prawniczym. W dalszym ciągu kierownicze stanowiska w aparacie sądowym LWP pełnili dawni oficerowie sowieccy. Brak prawników wojskowych o proweniencji komunistycznej zmusił płk. Tarnowskiego do wystąpienia do Naczelnego Dowódcy WP z projektem utworzenia Oficerskiej Szkoły Prawniczej. Sowiecki oficer, którego postawiono na czele sądownictwa Ludowego Wojska Polskiego argumentował swój projekt koniecznością „nasylenia kadr elementem ludowym, szczerze demokratycznym”<sup>12</sup>. Ogółem, od maja 1943 r. do końca wojny w maju 1945 r. w służbie sprawiedliwości Ludowego Wojska Polskiego pełniło służbę 48 oficerów Armii Czerwonej<sup>13</sup>. To ledwie jedna piąta stanu osobowego korpusu służby sprawiedliwości, jeśli pamiętać, że cały aparat GZI LWP składał się z oficerów delegowanych przez SMIERSZ i NKWD<sup>14</sup>. Z badań Andrzeja Wesołowskiego wynika, że 1 marca 1945 r.,

<sup>10</sup> A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003, s. 162 i nast.

<sup>11</sup> I. Błagowieszczkański, *Zarys formowania 1 Armii Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej: WPH) 1959, nr 1, s. 45.

<sup>12</sup> A. Wesołowski, op. cit., s. 153.

<sup>13</sup> T. Gęsek, Z. Hofman, *Pomoc ZSRR dla narodu polskiego w jego walce z Niemcami hitlerowskimi*, [w:] *20 lat ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1967, s. 456. Zob. E. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1995.

<sup>14</sup> V. Birstein, *Smiersz – tajna broń Stalina. Sowietki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Kraków 2013, s. 408.

na ogółem 416 etatów w wojskowej służbie sprawiedliwości LWP, objętych było jedynie 265 (67,3%). Do końca wojny pozostało obsadzonych 151 stanowisk oficerskich w sądownictwie wojskowym<sup>15</sup>. Braki kadrowe w korpusie oficerskim po masakrach 1940 r. i ewakuacji PSZ w ZSRR do Iranu wystąpiły w pozostałych rodzajach broni i służb. Z tego powodu nie mogło się rozwinąć m.in. lotnictwo wojskowe<sup>16</sup>.

Zasadnicze zmiany w sądownictwie wojennym nastąpiły na przełomie sierpnia i września 1944 r. Rozkazem Naczelnego Dowódcy WP nr 15 datowanym 2 września 1944 r. utworzono Wydział Sądownictwa Wojennego na szczeblu NDWP, Najwyższy Sąd Wojskowy i powołano Naczelnego Prokuratora Wojskowego<sup>17</sup>. W ostatnich dniach sierpnia 1944 r. rozpoczęły funkcjonowanie: Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie (przewodniczący – ppłk Konstanty Krukowski), Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku (przewodniczący – mjr Bronisław Rakowski), Wojskowy Sąd Garnizonowy w Rzeszowie (przewodniczący – ppor. Władysław Garnowski). W ostatnich dniach listopada 1944 r. rozpoczął funkcjonowanie Sąd Wojskowy Polskich Kolei Państwowych (PKP – przewodniczący – mjr Aleksander Tomaszewski)<sup>18</sup>. Naczelnym Dowódcą WP rozkazem nr 72/Org. z 25 listopada 1944 r. zatwierdził etat Wojskowej Prokuratury PKP oraz etat ekspozytury prokuratury przy każdej z trzech Dyrekcji Okręgowych Polskich Kolei Państwowych. Trudności kadrowe pozwoliły w grudniu 1944 r. zorganizować jedynie Sąd Wojskowy i Prokuraturę Wojskową PKP. Na stanowisko szefa Prokuratury Wojskowej PKP został wyznaczony mjr Jakub Prokopowicz z prokuratury 2. Armii LWP<sup>19</sup>. Struktura organizacyjna organów prokuratorskich w czasie wojny ostatecznie została ustalona rozkazem Naczelnego Dowódcy WP nr 42 z 17 marca 1945 r. Struktura organizacyjna wojskowych prokuratur PKP przedstawiała się następująco: Ekspozytura prokuratury wojskowej PKP przy DOKP w Krakowie (kpt. Bronisław Tomaszewski), Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP przy DOKP w Białymstoku (oficer śledczy kpr. pchor. Adam Błażek), z tym, że prokuratura nie podjęła działalności do końca wojny, Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP

<sup>15</sup> A. Wesołowski, op. cit., s. 141.

<sup>16</sup> E. Pawłowski, *Ludowe Wojsko Polskie w końcowym okresie II wojny światowej*, WPH 1987, nr 2, s. 4 i nast.

<sup>17</sup> B. Dzieciół, *Sądownictwo wojenne...*, op. cit., s. 24 i nast.; idem, *Działalność Najwyższego Sądu Wojskowego w 1945 roku*, WPP 1977, nr 1, s. 26–27.

<sup>18</sup> E. Romanowska, op. cit., s. 111. Zob. też M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, s. 220–221; T. Karpiński, *Wydział Zamiejscowy Wojskowego Sądu Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu (1947–1949)*, WPP 2013, nr 2.

<sup>19</sup> Według badań T. Karpińskiego na stanowiska podprokuratorów i oficerów śledczych Prokuratury Wojskowej PKP zostali wyznaczeni: kpt. Bronisław Tomaszewski, por. Leon Kanel, por. Jan Kuczyński, ppor. Jerzy Pokorny, ppor. Jerzy Waligórski, chor. Józef Jakimiński, chor. Mieczysław Nesterowicz, chor. Stefan Gąsiorowski.

przy DOKP w Lublinie (por. Leon Kanel), Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP przy DOKP w Olsztynie (chor. Waclaw Dawidowicz), Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP przy DOKP w Łodzi (ppor. Henryk Monkiewicz), Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP przy DOKP w Gdańsku (ppor. Franciszek Marszałek), Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP przy DOKP w Poznaniu (ppor. Stanisław Wągrowski), Ekspozytura Prokuratury Wojskowej PKP przy DOKP w Katowicach (podprokurator – szer. z cenzusem Stefan Zieliński). Do końca wojny nie zorganizowano ekspozytur przy DOKP w Szczecinie i Wrocławiu.

Po wyzwoleniu stolicy kierownicze władze wojskowej służby sprawiedliwości zostały przeniesione do Piastowa pod Warszawą. W miarę postępów ofensywy styczniowej i przesuwania linii frontu na zachód pełnomocnicy Rządu Tymczasowego RP przejmowali pod ochroną sowieckiego aparatu bezpieczeństwa władzę polityczną na obszarach wyzwolonych. Dało to również asumpt do tworzenia terytorialnych sądów wojskowych. Na początku stycznia 1945 r. utworzono Wojskowy Sąd Warszawskiego Garnizonu (prezes – mjr Marian Krupski), Wojskowe Sądy Garnizonowe w Chełmie Lubelskim (prezes – mjr Kazimierz Nowosielski), Przemyślu (prezes – mjr Jan Krzechowicz), Siedlcach (prezes – mjr Bolesław Zwinklewicz). W końcu stycznia utworzono Wojskowe Sądy Garnizonowe w Łodzi (prezes – mjr Marian Osowski), Krakowie (prezes – mjr Leonard Rodziewicz) oraz Katowicach (prezes – por. Władysław Nitka), a w lutym w Krakowie, Łodzi, Toruniu i Poznaniu<sup>20</sup>. Na początku lutego 1945 r. utworzono siedem Wojskowych Sądów Okręgowych (WSO). Niektóre z nich powstały na bazie istniejących już Wojskowych Sądów Garnizonowych. W ten sposób utworzono wówczas WSO w Warszawie (prezes – mjr Piotr Parzeniecki), WSO w Lublinie (prezes – ppłk Konstanty Krukowski), WSO w Łodzi (prezes – mjr Marian Osowski), WSO w Krakowie (prezes – ppłk Bronisław Krakowski), WSO w Poznaniu (prezes – mjr Władysław Garnowski), WSO w Toruniu (prezes – mjr Józef Dziwogo), WSO w Gdańsku (prezes – mjr Jan Komorowski)<sup>21</sup>.

## 2. Źródła prawa

Zerwanie z prawno-politycznym porządkiem II Rzeczypospolitej zmusił komunistyczny ośrodek władzy do poszukiwania własnych regulacji prawnokarnych na potrzeby sądownictwa wojennego<sup>22</sup>. O ile zasady działania są-

<sup>20</sup> B. Dzieciół, *Działalność NSW...*, s. 28–29.

<sup>21</sup> Obsady personalne WSG i WSO w styczniu i lutym 1945 r.

<sup>22</sup> A. Tarnowski, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, WPP, 1945, nr 1, s. 3–10; Z. Skoczek, *Organizacja pracy w sądach i prokuraturach wojskowych*, WPP, 1948, nr 1–2, s. 56.

downictwa oparto początkowo na kodeksie wojskowego postępowania karnego z 1936 r., o tyle przedwojenny kodeks karny wojskowy (k.k.w.) z 1932 r. zdecydowanie odrzucono<sup>23</sup>. W jego miejsce Prezydium Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich (ZPP) uchwaliło w lipcu 1943 r. wprowadzenie w życie nowego kodeksu karnego wojskowego na potrzeby Polskich Sił Zbrojnych organizowanych na terenie ZSRS<sup>24</sup>. Kodeks ten, wzorowany na kodeksie wojskowym RFSRR z 1926 r., raził prymitywizmem instytucji prawnokarnych, niechlujnie sformułowanymi dyspozycjami i szeregiem dziwołagów językowych. Niektóre przetłumaczono dosłownie z języka rosyjskiego. Wszystko wskazuje na to, że projekt opracował ppłk Stefan Piekarski, oficer sowiecki, który nie znał przedwojennego ustawodawstwa wojskowego. Nie dysponował zresztą ani jednym egzemplarzem k.k.w. z 1932 r. Kodeks karny wojskowy z 1943 r. wiernie oddawał realia społeczne w ZSRS w szczytowym okresie zmagających wojennych. Dla przykładu, przepis art. 11 jako okoliczności łagodzące traktował popełnienie przestępstwa „pod wpływem głodu” lub „wskutek ciemnoty”. Ewidentne było tu oddziaływanie prawa karnego ZSRS, które „polityzowało” w możliwie każdej sytuacji czyn zabroniony i potencjalnego sprawcę przestępstwa<sup>25</sup>. Uzupełnieniem tej regulacji, bo trudno kodeks nazwać inaczej, był Cykularz nr 2 dowódcy 1. Korpusu PSZ w ZSRS z 20 września 1943 r., który zawierał przepisy ustrojowo-procesowe dla sądów polowych. Tenże akt normatywny oraz wprowadzony w życie 26 listopada 1943 r. „Kodeks postępowania karnego PSZ” określiły nowy model prokuratury wojskowej. Odtąd prokuratorzy,

<sup>23</sup> A. Lityński, *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z dziejów prawa. Prace Naukowe UŚI.”, nr 2455, cz. 8, Katowice 2006; idem, *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 1996; idem, *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943 r.)*, [w:] *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1995; idem : *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III, idem, *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego”, t. 21, red. K. Marszał, Katowice 1995; idem, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999; idem, *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR*, [w:] *Prace Wydziału Prawa i Administracji UAM*, t. 1: *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994; idem, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2007; idem, *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, „Z dziejów prawa. Prace Naukowe UŚI.”, nr 2455, cz. 8, Katowice 2006.

<sup>24</sup> O genezie kodeksu PSZ w ZSRS zob. A. Lityński, *O ustanowieniu i upadku...*, s. 203; idem, *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, s. 224–231; idem, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, s. 20 i nast.; idem, *Historia prawa Polski Ludowej*, s. 109 i nast.; idem, *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych...*, s. 409 i nast.; idem, *Początki służby sprawiedliwości...*, op. cit., s. 237 i nast.; S. Guzy, *Zapomniana uchwała*, WPP 1963, numer specjalny, s. 62. A. Lityński słusznie zauważył, że w momencie decydowania o prawnym kształcie sądownictwa wojskowego przez ZG ZPP „Polskie Siły Zbrojne” składały się ledwie z jednej dywizji w fazie jej organizacji.

<sup>25</sup> A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego...*, s. 166–168.



oprócz tradycyjnych funkcji sądowych, mieli odpowiadać na profilaktykę przestępczości, kształtowanie zasad dyscypliny w procesie wychowawczym oraz za nadzór nad przestrzeganiem prawa. Nowe zasady funkcjonowania prokuratury ostatecznie przypieczętował nowy k.p.k. w PSZ w ZSRS, który zlikwidował instytucję sędziego śledczego i pozbawił sąd jakiegokolwiek kontroli nad postępowaniem przygotowawczym.

Kompromitujący poziom legislacyjny kodeksu karnego wojskowego z 1943 r. wymógł na dowództwie PSZ w ZSRS i kierownictwie ZPP konieczność uporządkowania wojskowego prawa sądowego. Na początku kwietnia 1944 r. została powołana pięcioosobowa „Komisja Kodyfikacyjna” w celu opracowania projektu kodeksu karnego wojskowego, prawa o ustroju sądów wojskowych oraz kodeksu wojskowego postępowania karnego. Na jej czele stanął zastępca dowódcy 1. Armii LWP gen. bryg. Aleksander Zawadzki. W porównaniu z kodeksem przyjętym w lipcu 1943 r. nastąpiła radykalna zmiana na korzyść. Nowy projekt k.k.w. wypracowali oficerowie, a nie politrucy skupieni w Związku Patriotów Polskich<sup>26</sup>. Mimo oczekiwań rozkazodawców na szybkie przeprowadzenie prac projektowych droga do przyjęcia nowego k.k.w. zaczęła się wydłużać. Do pierwszej wersji zgłosili poprawki sędziowie i prokuratorzy sądów polowych<sup>27</sup>. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) jednomyślnie zaaprobował projekt kodeksu karnego wojskowego, który przekazano Prezydium Krajowej Rady Narodowej (KRN) do zatwierdzenia. Ostatecznie 23 września 1944 r. KRN zatwierdziła decyzję PKWN i nakazała skierowanie Kodeksu karnego Wojska Polskiego do publikacji w Dzienniku Ustaw<sup>28</sup>. Kodeks karny Wojska Polskiego zastąpił kodeks lipcowy z 1943 r.

W porównaniu z kodeksem z 1943 r. nowy k.k.w. stał na nieporównywalnie wyższym poziomie legislacyjnym, gdyż w części szczególnej wzorował się na k.k.w. z 1932 r. To zapewniło komunikatywność i syntetyczność przekazu<sup>29</sup>. Poszczególne dyspozycje przestępstw wojskowych uległy na tyle modyfikacji,

---

<sup>26</sup> Zwrócili na to wcześniej uwagę A. Lityński i A. Wesołowski.

<sup>27</sup> A. Wesołowski, op. cit., s. 37.

<sup>28</sup> Protokół posiedzenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 23 września 1944 r. – AAN, KRN, sygn. 86, k. 26.

<sup>29</sup> W. Sieracki, *Rozwój wojskowego prawa karnego (materialnego) w latach 1943–1963*, WPP 1963, numer specjalny, s. 68 i nast.; E. Bandosz, *Rozwój wojskowego prawa karnego w latach 1943–1945*, WPH 1986, nr 4, s. 126 i nast.; A. Lityński, *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, [w:] *Problemy prawa karnego*, red. K. Marszał, t. 21, Katowice 1995, s. 12–20; idem, *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r.*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. 39, Warszawa 1996, s. 77 i nast.; idem, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 25–33; M. Muszkat, *Podstawowe zasady Kodeksu Karnego Wojska Polskiego*, WPP 1945, nr 1, s. 16 i nast.; J. Muszyński, *Polityczno-prawne aspekty tworzenia Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945*, „Państwo i Prawo” 1973, nr 10; idem, *Jeszcze raz w sprawie kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 r. i kodeksu karnego wojskowego z dnia 30 maja 1944 r.*, WPP 1965, nr 3, s. 353 i nast.

że ochronę prawnokarną rozciągnięto na żołnierzy Armii Czerwonej oraz życie i zdrowie „przedstawicieli państwa”. Niektóre z przestępstw, które chroniły wierność żołnierską pozwalały na represjonowanie żołnierzy podziemia niepodległościowego za odmowę wstąpienia do „armii Berlinga”<sup>30</sup>.

Dekretem PKWN z 24 sierpnia 1944 r. zdelegalizowano wszystkie podziemne organizacje niepodległościowe, przy czym, obiecywano zachowanie w LWP stopni wojskowych uzyskanych w okresie służby w tajnych organizacjach niepodległościowych. Reguła ta nie dotyczyła jednak formacji Narodowych Sił Zbrojnych. W ten sposób ruch narodowy i NSZ jako jego zbrojne ramię nowe władze uznały za organizację faszystowską<sup>31</sup>. Milowym krokiem we wprowadzeniu powszechnego terroru, w którym znaczącą rolę odegrało sądownictwo LWP, były dwa dekrety PKWN: dekret z 31 sierpnia 1944 r. O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego i dekret z 30 października 1944 r. O ochronie państwa. Postępowanie w sprawach objętych dekretami przekazano sądom wojskowym, w których materializowały się postępowania wobec przeciwników władzy ludowej. Oba akty normatywne zawierały drakońskie kary i posłużyły komunistom do represjonowania swoich przeciwników politycznych<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> Część żołnierzy AK, zwłaszcza z polskich Kresów Wschodnich, schroniła się w LWP przed prześladowaniami NKWD pod zmienionymi nazwiskami i zatajeniu stopni wojskowych. Niektórym oficerom i żołnierzom AK udało się umknąć pogoni sowieckich służb specjalnych, zalegendować w oddziałach LWP pod bokiem Informacji Wojskowej i uniknąć identyfikacji. Przykładem są burzliwe losy ppłk. dypl. Aleksandra Klotza, przedwojennego dyplomaty i oficera polskiego wywiadu. W 1940 r. wraz z Wandą Ptaszek w ciągu roku przemierzył całe terytorium Związku Sowieckiego od Lwowa po Daleki Wschód w celu ustalenia losów deportowanej w głąb tego kraju polskiej ludności cywilnej i ustalenia miejsca pobytu gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego. Dalsze lata wojny spędził we Lwowie, gdzie kierował kontrwywiadem Obszaru Lwowskiego ZWZ-AK. W sierpniu 1944 r. ppłk Aleksander Klotz podając się za lek. med. Jana Baranowskiego wstąpił do 2. Armii LWP, gdzie mimo braku wykształcenia medycznego kierował szpitalami i ściśle współpracował z gen. Świerczewskim. W 1946 r. ppłk Klotz zdezerterował z LWP i przedostał się na Zachód. Po rozwiązaniu PSZ na Zachodzie współpracował z brytyjskim wywiadem jako ekspert od spraw sowieckich. Zmarł naturalną śmiercią w Australii w 1976 r.

<sup>31</sup> Pełny tekst Dekretu PKWN [w:] *Dzienniku Urzędowym RP* Nr 3, poz. 12 z 1944 r.

<sup>32</sup> Izba Wojskowa SN wyrokiem z 19.06.2001 r. (WKN 13/01) orzekła, że k.k.w. PSZ z 1943 r. w ZSRS nie miał mocy obowiązującej prawa karnego, gdyż został wydany przez organ nieposiadający legitymacji do stanowienia przepisów rangi kodeksowej oraz w czasie obowiązywania k.k.w. z 1932 r., a skazanie na podstawie przepisów k.k.w. PSZ z 1943 r. w ZSRS stanowi rażące naruszenie prawa i może być podstawą do wniesienia kasacji. A. Lityński zwrócił uwagę na to, że wyrok ten odbiega od praktyki orzeczniczej Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego zgodnie stojących na stanowisku obowiązywania prawa ustanowionego w PRL. A. Lityński, *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r. (WKN 13/01)*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2006, IX, cz. 2, s. 453 i nast.

### 3. Praktyka sądowa

Pierwszy okres tworzenia Ludowego Wojska Polskiego cechował zaskakująco niski stan przestępczości. W ciągu całego drugiego półrocza 1943 r. Sąd Polowy 1. Korpusu PSZ w ZSRS rozpoznał łącznie jedynie 45 spraw karnych przeciwko 58 oficerom i żołnierzom. Uznano winę 49 podsądnych i spośród nich skazano tylko 3 żołnierzy na karę śmierci, a pozostałych na kary pozbawienia wolności. Wykonanie większości z tych kar odroczone zresztą do końca wojny. Nieliczni, wobec których zwierzchnicy sądowno-karni utrzymali wymierzone kary sądowe zostali osadzeni w Zakładzie Karnym w Riazaniu. Tylko jeden żołnierz został rozstrzelany za zabójstwo kolegi<sup>33</sup>. To doprawdy niewiele jak na 32,5 tys. ludzi zdemoralizowanych ponadtrzyletnią gehenną sowieckich obozów pracy, wysiedleń i pogardy wobec uprzednio wyznawanych wartości.

Sądy polowe LWP zlokalizowane przy sztabach dywizji i armii, po przesunięciu linii frontu nad Wisłę, zostały natychmiast włączone w machinę terroryzowania społeczeństwa polskiego. Władza tzw. Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oparta wyłącznie na sprawności sowieckiego aparatu bezpieczeństwa i dywizjach Armii Czerwonej zrazu napotkała na zorganizowany opór społeczny. Na przełomie lat 1944/1945 na zapleczu sowieckich garnizonów, komendantur wojennych, terenowych komórek NKWD, MBP i MO funkcjonowało ok. 160 oddziałów partyzanckich. Dowódcy antykomunistycznego podziemia zbrojnego tylko od wiosny do jesieni 1945 r. zdobyli się na spektakularny wysiłek w postaci ataków na kilkadziesiąt całkowicie kontrolowanych przez NKWD i MBP większych miast (np. Lublin, Radom, Białystok) i miasteczek (np. Miechów, Kozienice, Pabianice, Radomsko, Biała Podlaska, Biłgoraj). Akcje te, oprócz osiągania efektów psychologicznych, przyniosły uwolnienie z więzień i obozów specjalnych kilkuset żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego<sup>34</sup>. Rozbito w tym czasie trzy obozy specjalne NKWD w Piotrkowie, Nowinach i Rembertowie, w których więziono żołnierzy AK przed ich wywiezieniem w głąb Związku Sowieckiego. Z kolei, w Błudku śmiałym atakiem zlikwidowano całą ochronę tego obozu, odbito i uwolniono kilkuset więźniów, po czym rozstrzelano pięciu oficerów NKWD stanowiących jego sowiecką komendę<sup>35</sup>.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zainstalowany przez sowieckie służby specjalne na Lubelszczyźnie jako namiastka rządu, przed wylotem z Moskwy do Lublina podpisał porozumienie, na mocy którego zrzekł się na rzecz Związku Sowieckiego jurysdykcji wobec osób, które dopuszczają się

<sup>33</sup> B. Dzieciół, *Sąd Polowy 1. Korpusu PSZ...*, s. 20.

<sup>34</sup> *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, red. K. Komorowski, Warszawa 2001, s. 339.

<sup>35</sup> Relacja Mariana Rozwalki złożona 12 stycznia 1990 roku w Lesznie – zbiory autora.

przestępstw popełnionych w strefie operacji wojennych prowadzonych przez oddziały Armii Czerwonej<sup>36</sup>. Uchwałą Państwowego Komitetu Obrony ZSRS z 20 lutego 1945 r. określono szerokość pasa przyfrontowego na 60 do 100 km. W rezultacie, „Operacyjno-Czekistowskie organy i wojska NKWD” hulały na polskich ziemiach bez przeszkód dokonując planowych mordów, aresztowań i wywózek w sposób niekontrolowany nawet przez polskich komunistów. Na podstawie art. 7 tegoż „porozumienia” ratyfikowanego następnie przez KRN przekazano tysiące obywateli polskich pod właściwość sowieckich trybunałów specjalnych, które zasądzały zwykle na śmierć lub wieloletnie kary łągrów<sup>37</sup>. Formalnie na podstawie tego właśnie przepisu porwano i wywieziono do Moskwy przywódców Polski Podziemnej. Obywatele polscy skazani przez sowieckie specjalne trybunały wojskowe mogli ubiegać się o wznowienie postępowania, apelację lub ułaskawienie jedynie w trybie przewidzianym przez sowiecką procedurę wojskową. Wszelkie prośby i podania o wzruszenie zapadłych orzeczeń wnoszone do organów wymiaru sprawiedliwości „Polski Lubelskiej” były pozostawiane bez nadania im dalszego biegu<sup>38</sup>.

Na podstawie dekretów z początkowego okresu istnienia PKWN dopuszczono się kilku tysięcy mordów sądowych na działaczach niepodległościowych i żołnierzach antykomunistycznego podziemia zbrojnego. Wystarczy dodać, że na podstawie art. 1 dekretu O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy... skazano w sfińgowanym procesie na karę śmierci w 1952 r. gen. bryg. Augusta Fieldorfa – „Nila”, szefa Kierownictwa Dywersji (Kedywu) Komendy Głównej Armii Krajowej. Nie trzeba dodawać, że w obozach NKWD, w komendanturach wojennych, siedzibach MBP i podczas akcji pacyfikacyjnych zamordowano bez sądu tysiące żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego. W siedzibach MBP i Głównego Zarządu Informacji WP główną rolę w eksterminacji żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego odgrywali doradcy sowieccy. Do końca grudnia 1944 r. w więzieniach, obozach specjalnych NKWD i innych miejscach straceń zamordowano bez wyroków sądowych kilka tysięcy żołnierzy i działaczy podziemia. Co najmniej drugie tyle zginęło w obławach i zasadzkach oddziałów NKWD, MBP i KBW. W Skrobowie k. Lubartowa w listopadzie 1944 r. utworzono obóz specjalny GZI LWP kontrolowany przez oficerów NKWD. W nieludzkich warunkach przetrzymywano tam kilkuset żołnierzy LWP przybyłych z AK i innych niekomunistycznych formacji partyzanckich, których wytypowano jako ludzi niebezpiecznych dla „demokratycznego Państwa Polskiego”. Uwięzionych pod-

<sup>36</sup> A. Lityński, *Od Rzeczypospolitej Szlacheckiej do Rzeczypospolitej Ludowej*, s. 147. Zob. idem, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

<sup>37</sup> Według badaczy epopei poakowskiego podziemia w łągrach osadzono ok. 15–17 tys. żołnierzy AK. Zob. I. Caban, *Polacy internowani w ZSRR w latach 1944–1947*, Lublin 1990, s. 7.

<sup>38</sup> A. Wesołowski, op. cit., s. 149.

dawano tam wyszukany torturom i rozstrzeliwano bez sądu wedle uznania enkawudzistów<sup>39</sup>. Z kolei, w Kąkolewnicy na Lubelszczyźnie utworzono obóz karny dla oficerów i żołnierzy LWP podejrzanych o działalność antykomunistyczną. Oprócz oprawców z GZI WP i NKWD na miejscu urzędował Sąd Polowy 2. Armii LWP (przewodniczący – ppłk. Stefan Piekarski, sędziowie: kpt. Marian Bartoń, kpt. Aleksander Tomaszewski, kpt. Marcin Dancyg, por. Władysław Sobiech, por. Tadeusz Małecki). Sąd ten skazał co najmniej 144 żołnierzy, przy czym wobec 63 osób wydano karę śmierci. Skazanych rozstrzelano w kąkolewickich lasach. Oblicza się, że zamordowano tam łącznie od 1.500 do 1.800 osób<sup>40</sup>.

Podstawą uruchomienia represji wobec żołnierzy AK była dyrektywa J. Stalina skierowana do dowódców sowieckich frontów z 1 sierpnia 1944 r., która nakazywała natychmiastowe rozbrojenie Armii Krajowej pod groźbą odpowiedzialności karnej według przepisów sowieckiego prawa wojennego. Oprócz tysięcy czerwonoarmistów i wyspecjalizowanych w zwalczaniu podziemia oddziałów NKWD i SMIERSZ-u, dowództwo LWP rzuciło przeciwko oddziałom antykomunistycznego podziemia w szczytowym okresie wojny antypartyzantkiej, czyli od czerwca 1945 do lipca 1947 r., 50 pułków piechoty, 16 samodzielnych batalionów KBW, 14 kompanii specjalnych, eskadrę samolotów, brygadę pancerną i dywizjon artylerii<sup>41</sup>. Liczebność tylko Wojsk Wewnętrznych NKWD odpowiadała sile siedmiu dywizji piechoty. W latach 1944–1945 terytorium Polski w nowych granicach od Bugu do Odry pokrywała sieć 319 sowieckich komendantur wojennych. Do akcji bojowych przeciwko polskiemu podziemiu używano sowieckich i polskich jednostek frontowych. Organa NKWD posiadały w terenie własne źródła informacyjne niezależnie od agentury posiadanej przez UB i GZI WP, własne więzienia i miejsca kaźni, do których nie dopuszczano nawet polskich komunistycznych popleczników. Żołnierze AK i NSZ podlegali losowej eksterminacji wedle swobodnego uznania sowieckich funkcjonariuszy NKWD i rodzimej bezpieki, a rodziny partyzantów i działaczy podziemia były aresztowane i wywożone do łagrów położonych na terenie Związku Sowieckiego. Wystarczyła przynależność do AK, podejrzenie lub donos, żeby trafić do katowni Informacji Wojskowej. Eliminowanie podejrzanych o kontynuowanie działalności podziemnej w szeregach Ludowego Wojska Polskiego odbywało się bez udziału prokuratorów i sądów wojskowych. Lasy kąkolewnickie, katownia UB na Zamku Lubelskim, w gmachu NKWD na ul. Chopina w Lublinie i wielu podobnych im miejscach kaźni

<sup>39</sup> J. Poksiński, *Obóz w Skrobowie w dokumentach (1946–1945)*, Dokumenty i Materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956, nr 2, 1994, s. 157–202; Cz. Grzelak, *Bez możliwości wyboru*, s. 59.

<sup>40</sup> J. B. Krzyżanowski, *Kąkolewnica – Podlaski Katyń*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1991, z. 95, s. 225.

<sup>41</sup> Zob. Wykaz jednostek użytych do zwalczania bandytyzmu – Załącznik nr 1 do opracowania Sztabu Generalnego LWP nr 21/Sztab z 2 kwietnia 1975 r.

kryją szczątki pomordowanych żołnierzy 2. Armii LWP<sup>42</sup>. Równolegle trwało polowanie na partyzantów i sprzyjającą im ludność w terenie. Tylko z powiatu Sokołów Podlaski wywieziono w latach 1944–1945 do łagrów w głębi Związku Sowieckiego 2,5 tys. osób podejrzanych o współpracę z AK i NSZ<sup>43</sup>. W lipcu 1945 roku 62. Dywizja NKWD wraz z oddziałami Armii Czerwonej i jednostkami LWP przeprowadziła w rejonie Augustowa gigantyczną obławę na żołnierzy podziemia niepodległościowego i wspierających ich mieszkańców Suwalszczyzny. Z aresztowanych wówczas 7 tys. osób cywilnych odizolowano grupę 592 mieszkańców Suwalszczyzny, wobec których NKWD i UB posiadało informacje o sprzyjanie Armii Krajowej. Ludzi tych zamordowano w nieznanym miejscu kaźni<sup>44</sup>.

Bezwzględność komunistów, terror i okrucieństwo nowej władzy wobec oficerów i żołnierzy Armii Krajowej i innych ugrupowań niepodległościowych zaczęły się przekładać na poziom dyscypliny w „armii Berlinga”. Pobór do LWP ludności ukraińskiej, byłych żołnierzy AK, nieludzki stosunek oficerów sowieckich i NKWD do poborowych, brak elementarnego wyposażenia osobistego i tworzenie kompanii karnych zaowocowały licznymi dezercjami do lasu. Skala dezercji była tak wielka, że groziła zarzuceniem organizowania niektórych pułków i dywizji 2. Armii LWP<sup>45</sup>. Do końca grudnia 1944 r. zmobilizowano do służby w jednostkach LWP co najmniej 105 tys. ochotników, choć ich liczba mogła być większa<sup>46</sup>. W okrzepłej w bojach 1. Armii LWP tylko latem 1944 r. zdezerterowało 364 żołnierzy. O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja w 1. Korpusie Pancernym i oddziałach 2. Armii LWP. Tylko w październiku 1944 r. z jednostek tej armii zdezerterowało aż 3765 żołnierzy<sup>47</sup>. Pod wpływem pogłosek o spodziewanych aresztowaniach żołnierzy AK w nocy z 12/13 października 1944 r. poszedł w rozsypkę cały 31 pułk piechoty (7 DP) i bynajmniej nie był to efekt agitacji „chłopców z lasu”<sup>48</sup>. Uciekali do lasu nawet byli partyzanci Armii Ludowej i komunistycznych oddziałów partyzanckich. W połowie

<sup>42</sup> Zob. M. Kisielewski, *Raport o zabijaniu*, „Zeszyty Historyczne” 1993, nr 106, s. 92 i nast.

<sup>43</sup> J. Pawłowicz, *Działalność NKWD na Podlasiu w latach 1944–1945 (zarys problematyki)*, [w:] *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1945. Powiat Sokołów Podlaski. Materiały z sesji naukowej pt. Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Sokołów Podlaski po 1944 r.*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 1.

<sup>44</sup> Zob. I. Sewastianowicz, S. Kulikowski, *Nie tylko Katyń*, Białystok 1999.

<sup>45</sup> Ludowe Wojsko Polskie w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia 1944 r. powiększyło się o 164 tys. oficerów i żołnierzy i liczyło według stanów żywieniowych w końcu tego roku 275 tys. ludzi. Zob. *Polski wkład w zwycięstwo nad Niemcami 1939–1945*, WPH, 1975, dodatek nr 1–2, s. 75.

<sup>46</sup> W świetle dokumentów i szacunków badaczy do oddziałów LWP na przełomie lat 1944/1945 wstąpiło nie więcej niż 6–7 tys. oficerów i żołnierzy AK. Zob. J. Poksiński, *Żołnierze Armii Krajowej w ludowym Wojsku Polskim*, „Więź” 1993, nr 7, s. 128.

<sup>47</sup> Dane statystyczne podaje za: A. Wesołowski, op. cit., s. 222 i nast.

<sup>48</sup> I. Blum, *Sprawa 31 pułku piechoty. Tło, przebieg i charakter masowej dezercji żołnierzy 31 pp w 1944 r.*, WPH 1965, nr 3.

sierpnia 1944 r. zdezerterowało z 8 DP ok. 150 żołnierzy LWP wywodzących się z komunistycznego zgrupowania „Jeszcze Polska nie zginęła” płk. Roberta Satanowskiego. W nocy z 1/2 marca 1945 r. z Oficerskiej Szkoły Pancерnej w Chełmie Lubelskim zbiegło „do lasu” 70 podchorążych z dowódcą kompanii na czele, który założył oddział partyzancki i przybrał ps. „Wołyński”. Tego samego dnia poszedł w rozsypkę 2. batalion 28 pp., zaś 23 kwietnia 1945 r. zdezerterował w Lubaczowie „do lasu” 22. Samodzielny Batalion KBW. Kilka dni później z biłgorajskich koszar zbiegło ok. 500 żołnierzy, z których część zaatakowała nawet w drodze „do lasu” miejscową siedzibę Urzędu Bezpieczeństwa. Grupowe dezercje obejmujące od kilkunastu do kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy miały miejsce również w czasie przemarszu oddziałów 1. i 2. Armii LWP na front. Tylko do końca 1945 r. zdezerterowało z LWP ok. 25 tys. żołnierzy, co było faktem starannie skrywanym w okresie Polski Ludowej<sup>49</sup>. Odpowiedzią aparatu bezpieczeństwa i sprzężonego z nim sądownictwa wojskowego było wzmożenie represji i szeroka akcja profilaktyczna. Uprawniony jest pogląd, że liczba żołnierzy oficjalnie skazanych na śmierć przez sądy polowe na mocy wyroków była mniejsza od liczby zamordowanych bez wyroku sądowego.

Nie każdy przypadek dezercji można tłumaczyć wyborami politycznymi i represjami Informacji Wojskowej. Żołnierze wcieleni z polskich Kresów włączonych do ZSRS otrzymywali listy z opisem okrucieństw banderowców. W rezultacie, wielu z nich zdezerterowało z bronią i powróciło przez nową granicę do domów. Z informacji posiadanych przez szefa Sądu Polowego 10. DP wynikało, że w rejonie Mościsk miejscowy oddział samoobrony tworzyło 120 dezercerów z oddziałów 2. Armii LWP. Co ciekawe, lokalny szef NKWD nie reagował na wnioski o doprowadzenie dezercerów do swoich jednostek<sup>50</sup>. Dezercerzy, których ujęto w drodze do ZSRS, tłumaczący się obawą o życie najbliższych, mogli liczyć na łagodniejsze traktowanie. Dla przykładu, kan. G. otrzymał list z domu rodzinnego pod Tarnopolem o zbrodniach UPA i zdezerterował z bronią z 39. pal. Ujęty stanął przed sądem i został skazany na karę śmierci. Jednak zwierzchnik sądownokarny biorąc pod uwagę motywy dezercji zamienił karę śmierci na karę 10 lat pozbawienia wolności z odroczeniem jej wykonania do końca wojny i skierowaniem skazanego do oddziału karnego<sup>51</sup>. Innym, nie mniej ważnym powodem dezercji, były tragiczne warunki bytowania żołnierzy w ośrodkach formowania w „Polsce Lubelskiej”. Najpełniejszy opis tych warunków oddaje raport szefa Sądu Polowego 8. DP z 11 października 1944 r.: „(...) żołnierze dłuższy czas nie mieli dachu nad głową, chodzili w cywilnych, letnich ubraniach, wielu z nich boso. Żywili się własnym kosztem

<sup>49</sup> H. Piecuch, *Spotkania z Fejginem. Zza kulis bezpieki*, Warszawa 1990, s. 64.

<sup>50</sup> CAW – Wojskowy Sąd Polowy 10. DP, IX 4. 96.273, s. 35.

<sup>51</sup> CAW – III-127-164, s. 4-6.

w pobliskich wsiach. Nie dostarczono im wody do mycia. Przez 5 tygodni nie otrzymywali na zmianę czystej bielizny. Większość spędzała noc w lesie pod gołym niebem i siniejąc z zimna nie sypiała. Nie mieli też żadnej opieki lekarskiej. Chorzy, owrzodzeni leżeli w brudnych barłogach...”<sup>52</sup>. Od października 1944 r. prokuratury i sądy polowe 2. Armii LWP obrały twardy kurs. Według badań Andrzeja Wesołowskiego, na każdych 10 tys. oficerów i żołnierzy LWP odsetek represjonowanych przez sądy w okresie od początku sierpnia do końca grudnia 1944 r. wynosił 10,4%. Z tego, aż 657 żołnierzy skazano za dezercję, 51 – za uchylanie się od obowiązku wojskowego, 14 – za przestępstwa przeciw karności, 34 – za zbrodnie stanu, 55 – za nadużycia władzy<sup>53</sup>. W przypadku dezercji podstawowym środkiem represji karnej była kara śmierci. Co trzeci orzeczony wyrok śmierci był wykonywany, natomiast zwierzchnicy sądowo-karni chętnie zamieniali pozostałe wyroki śmierci na kary pozbawienia wolności z odroczeniem ich wykonania do końca wojny, co automatycznie oznaczało skierowanie skazanego do służby w oddziałach karnych. Każda dywizja była budowana od kompanii karnej i drużyny oficerskiej<sup>54</sup>. Początkowo prokuratorzy sprzeciwiali się tej praktyce egzekwowania posłuszeństwa i porządku prawnego w siłach zbrojnych, ale szybko okazało się, że oddziały karne spełniały swoją rolę<sup>55</sup>.

Wojskowy wymiar sprawiedliwości w LWP i „Polsce Lubelskiej” był tylko jednym z wielu instrumentów utrzymania dyscypliny wojskowej i porządku prawnego. Każdy dowódca wojskowy miał bowiem prawo aresztowania swego podwładnego ze względu na potrzeby dyscypliny wojskowej<sup>56</sup>. W kwietniu 1944 r. utworzono Oddział Karny 1. Korpusu PSZ w ZSRR w składzie dwóch kompanii, który był samodzielną jednostką podległą dowódcy Korpusu i nadzorowi prokuratora<sup>57</sup>. W założeniu do Oddziału Karnego kierowano byłych oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy w stopniu szeregowców przez walkę z wrogiem na szczególnie niebezpiecznych odcinkach frontu mieli poprawić się i zrehabilitować za popełnione przestępstwa. Z badań Z. Burdy i A. Czulińskiego wynika, że do kompanii karnych skierowano 74% skazanych na kary bezwzględne pozbawienia wolności przez Sąd Polowy 1. Korpusu PSZ i Sąd Polowy 1. DP, natomiast w ostatnim kwartale 1944 r. odsetek skazanych przez sądy polowe 1. Armii LWP wzrósł do 86%<sup>58</sup>. Oddziały Karne z powodzeniem

<sup>52</sup> CAW – III-5-553, k 41.

<sup>53</sup> A. Wesołowski, op. cit., s. 288, tabela nr 58.

<sup>54</sup> J. B. Krzyżanowski, op. cit., s. 223.

<sup>55</sup> Zob. sprawozdanie Prokuratora 1. Armii WP za maj 1945 r. – CAW, III-439-68, k. 159.

<sup>56</sup> Rozkaz Dowódcy 1. DP z 22.06.1943 r. – CAW, III-7-488, k. 32.

<sup>57</sup> Zob. Regulamin Oddziału Karnego z 20.04.1944 r. – CAW, III-4-158, k. 36 i nast.

<sup>58</sup> Z. Burda, A. Czuliński, *Odroczenie wykonania i darowanie kary w czasie wojny* (cz. I), WPP, 1964, nr 1, s. 24–25.



spełniały swoją rolę. Nie trzeba dodawać, że w oddziałach tych, które podczas każdej ofensywy prowadziły rozpoznanie bojem i ponosiły największe straty osobowe pełnili służbę żołnierze uznani za „wrogów ludu”, tj. jawnych i potencjalnych przeciwników komunistycznej władzy. Oddziały karne w LWP zostały sformowane na wzór „sztrafbatalionów” w Armii Czerwonej.

W praktyce sądów polowych w okresach przerw w działaniach wojennych systematycznie organizowano pokazowe rozprawy z udziałem całego składu osobowego pułków i brygad. Dla przykładu, w końcu czerwca 1944 r. odbyła się pokazowa, publiczna rozprawa przed Sądem Polowym 1. Armii LWP kilku kanonierów 5. Brygady Artylerii Ciężkiej za kradzież krowy. Był to okres popełniania kradzieży mienia na szkodę miejscowej ludności, wyzbywania się wyposażenia wojskowego, kradzieży lub zamiany przedmiotów osobistego wyposażenia na alkohol i żywność. Wyrokiem sądu polowego dwóch kanonierów zostało skazanych na karę śmierci, a dwóch na kary więzienia, przy czym, karę śmierci wykonano wobec jednego kanoniera, rozstrzelując go przed frontem dywizjonu<sup>59</sup>. W 2. Armii LWP śledztwa prowadzono w języku rosyjskim, a rozprawy pokazowe organizowano przed ważnymi wydarzeniami na froncie w celu podniesienia dyscypliny i porządku wojskowego<sup>60</sup>. Najczęściej egzekucje przeprowadzano z udziałem wojska lub ludności cywilnej. Kapral Czesław Buławski, były żołnierz 28 pp 10. DP, wspomina, że rozstrzeliwanie dezertków przed frontem oddziału było szokiem dla młodych żołnierzy. „Po egzekucji dokonanej przed frontem pułku za dezercję byliśmy tak wstrząśnięci śmiercią kolegi, że batalion przez dłuższy czas nie mógł złapać równego kroku. Każdy z nas myślał o tym co się stało i na ludzi padł strach. Najgorsze, że do plutonu egzekucyjnego wyznaczano zwykłych żołnierzy spośród nas”<sup>61</sup>. Opisany przypadek przedstawia rzeczywistość kształtowania dyscypliny wojskowej, a tym samym budowania zdolności bojowej w 28. pp z 10. DP przy pomocy organów wojskowej służby sprawiedliwości. W podobny sposób postępowano w innych pułkach<sup>62</sup>. Z dokumentów wytworzonych przez organy służby sprawiedliwości 2. Armii LWP wynika, że śledztwa trwały 1–3 dni, zaś rozprawy przeprowadzane po upływie kilku tygodni. Taka praktyka została zakwestionowana przez Sąd Polowy 2. Armii LWP w końcu grudnia 1944 r. Wszystkie sądy polowe zostały zobowiązane do pilnego wdrażania postępowań sądowych, zaś

<sup>59</sup> M. Szczurowski, *5. Brygada Artylerii. Tradycje, Historia, Współczesność*, Warszawa 1998, s. 96.

<sup>60</sup> W czasie wojny rosyjski był językiem urzędowym w sztabie 2. Armii LWP, sztabach dywizji i brygad, wydziałach Informacji Wojskowej i niektórych sądach polowych.

<sup>61</sup> Relacja szer. Czesława Buławskiego z 28 pp 10. DP złożona 10 czerwca 2012 r. w Lesznie – zbiory autora.

<sup>62</sup> Według oficjalnych statystyk w Armii Czerwonej rozstrzelano w czasie wojny ok. 135 tys. oficerów i żołnierzy nie licząc zastrzelonych bez sądu, których liczbę szacuje się od 300 do 400 tys. Dla porównania w armii USA rozstrzelano na mocy wyroków sądów wojennych ogółem 146 żołnierzy, w armii brytyjskiej – 40, francuskiej – 102.

wszelkie tłumaczenia o oddaleniu siedzib sądów od ośrodków formowania były stanowczo odrzucane<sup>63</sup>.

Przestępczość w oddziałach LWP zwiększała się w czasie wolnym od działań bojowych, a wydatnie malała po wejściu oddziałów do akcji bojowej. Podobne zjawisko zauważono w PSZ na Zachodzie. Gwałtowny spadek przestępczości odnotowywano zawsze po rozpoczęciu ofensywy. Było to skutkiem radykalnego ograniczenia kontaktów żołnierzy z ludnością cywilną, zaostreżenia dyscypliny wojskowej i realnego zagrożenia oddania naruszcyciela prawa i regulaminów pod sąd polowy działający w trybie przepisów o postępowaniu doraźnym. W pododdziałach 2. DP po rozpoczęciu ofensywy styczniowej w 1945 r. przestępczość spadła średnio o 80%<sup>64</sup>. W 2. Dywizji Artylerii sędziowie i prokuratorzy byli w zasadzie bezrobotni. W czasie zaciekłych walk w kwietniu 1945 r. pod Budziszynem w ogóle nie stwierdzono dezercji i innych przestępstw. Prokurator 2. DA meldował przełożonym, że: „żołnierze zachowywali zimną krew i nawet przy wycofywaniu się stali zwarcie przy swoich dowódcach, wykonywali rozkazy i ratowali sprzęt”<sup>65</sup>. To dość niezwykajna pochwała ze strony prokuratora. Faktem jest, że artylerzyści w czasie bitwy budziszynskiej nie zawiedli, czego nie można powiedzieć o dowódcy armii, gen. Świerczewskim, który zupełnie zagubił się w czasie niemieckiej kontr ofensywy. Sędziowie i prokuratorzy dywizyjnych sądów polowych 1. i 2. Armii LWP pełnili swoje obowiązki przy sztabach macierzystych jednostek, a niezadko na pierwszej linii frontu. Co najmniej połowa prawników wojskowych epizodycznie wzięła udział w walkach frontowych. Przykładowo, sędziowie Sądu Polowego 1. Armii LWP w lutym 1945 r. walczyli z bronią w rękę w obronie Jastrowia. W dniu 24 kwietnia 1945 r. podczas operacji berlińskiej poległ zastępca szefa Sądu Polowego 1. Armii LWP ppor. Władysław Michnowski. Dramatyczne były wojenne losy prawników wojskowych 2. Armii LWP pod Budziszynem. W dniach 26–27 kwietnia 1945 r. polegli podczas przebijania się z okrążenia pod Kuckau sędziowie i prokuratorzy Sądu Polowego 9. DP: por. Henryk Maniszewski i ppor. Michał Pędziński, a ciężkie rany odnieśli por. Eugeniusz Chromicki i ppor. Tytus Bohaczek<sup>66</sup>. Sędziowie Sądu Polowego 5. DP przebijali się walcząc na bagnety w okrążeniu pod Tauer, gdzie zginął dowódca dywizji, gen. Aleksander Waszkiewicz i oficerowie jego sztabu. Prawnicy wojskowi dzielili zatem los sztabów dywizji i armii, w których były usytuowane sądy i prokuratury wojskowe. Sądy i prokuratury 2. Armii LWP, 5. DP, 8. DP, 9. DP i 1. Korpusu Pancernego po sforsowaniu Nysy Łużyc-

<sup>63</sup> CAW – Wojskowy Sąd Polowy 7. DP, IX.4.96.267, k. 4.

<sup>64</sup> B. Dzieciół, *Sąd Polowy 2. Dywizji Piechoty*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1985, nr 12, s. 131.

<sup>65</sup> CAW – Sąd Polowy 2. Dywizji Artylerii, IX.4.96.299, k. 3.

<sup>66</sup> B. Dzieciół, *W 35 rocznicę bohaterkiej śmierci oficerów służby sprawiedliwości*, WPP 1980, nr 3, s. 281–282.

kiej i w szczytowym okresie bitwy budziszyńskiej znajdowały się przy swoich sztabach. Niektóre sądy polowe, jak np. Sąd Polowy 7. DP, stracił kontakt ze sztabem swego związku taktycznego, co zostało później poddane krytyce. Sąd Polowy 7. DP aż do 22 kwietnia 1945 r. pozostał na prawym brzegu Nysy i po rozerwaniu ugrupowania armii przez niemiecką kontrofensywę do 30 kwietnia 1945 r. nie zdołał dotrzeć do swego sztabu<sup>67</sup>. Na pierwszej linii zawsze funkcjonował dywizyjny Wydział Informacji Wojskowej, który dysponował własnym arestem i plutonem ochrony<sup>68</sup>.

Reasumując, wojskowy wymiar sprawiedliwości LWP od początku swego istnienia był wprzężony w system podporządkowania całego stanu osobowego oddziałów frontowych komunistycznemu ośrodkowi władzy i sowietyzacji Ludowego Wojska Polskiego. Komuniści sowieccy posiadali własne doświadczenia na polu egzekwowania posłuszeństwa rozkazowi i infiltracji dużych zbiorowości ludzkich, w tym sił zbrojnych. Delegowani do LWP i aparatu bezpieczeństwa oficerowie Armii Czerwonej, SMIERSZ-a i NKWD wprowadzili w dywizjach policyjny terror i dyscyplinę na wzór sowiecki, używając doraźnie przedwojennej symboliki i cynicznego odwoływania się do tradycji II Rzeczypospolitej. Praktyka orzecznicza sądów wojennych była nakierowana na przygotowanie Wojska Polskiego i wyczerpanego wojną społeczeństwa do przyjęcia ideologii komunistycznej i eliminacji z szeregów wojska ludzi nieakceptujących pojałtańskiej rzeczywistości.

## Bibliografia

- E. Bandosz, *Rozwój wojskowego prawa karnego w latach 1943–1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1986 nr 4.
- V. Birstein, *Smiersz – tajna broń Stalina. Sowiecki kontrwywiad wojskowy podczas II wojny światowej*, Kraków 2013.
- I. Błagowieszczkański, *Zarys formowania 1 Armii Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 1.
- I. Blum, *Sprawa 31 pułku piechoty. Tło, przebieg i charakter masowej dezercji żołnierzy 31 pułku piechoty w 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965, nr 3.
- B. Dzieciół, *Sądownictwo wojenne LWP*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1978, nr 1.
- B. Dzieciół, *Sąd Polowy 1 Korpusu PSZ w ZSRR. Organizacja i działalność* (cz. 1), „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1980, nr 1.
- B. Dzieciół, *Sąd Polowy 2. Dywizji Piechoty*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 1985, nr 12.

<sup>67</sup> CAW – Wojskowy Sąd Polowy 7. DP, IX.4.96.267, k. 5.

<sup>68</sup> CAW – Wojskowy Sąd Polowy 8. DP, IX. 4.96.270, s. 12–13.

- B. Dzieciół, *W 35 rocznicę bohaterskiej śmierci oficerów służby sprawiedliwości*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1980, nr 3.
- T. Gęsek, Z. Hofman, *Pomoc ZSRR dla narodu polskiego w jego walce z Niemcami hitlerowskimi*, [w:] *20 lat ludowego Wojska Polskiego*, Warszawa 1967.
- Cz. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego*, Warszawa 2002.
- S. Guzy, *Zapomniana uchwała*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963, numer specjalny.
- L. Kania, *Polskie sądy wojskowe w Armii Polskiej gen. Władysława Andersa w ZSRS oraz na Bliskim i Środkowym Wschodzie (1941–1943)*, „Zeszyty Naukowe UPH w Siedlcach” 2014, nr 100.
- L. Kania, *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795–1945. Organizacja, prawo, ludzie*, Siedlce 2015.
- T. Karpiński, *Wydział Zamiejscowy Wojskowego Sądu Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu (1947–1949)*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2013, nr 2.
- M. Kisielewski, *Raport o zabijaniu*, „Zeszyty Historyczne” 1993, nr 106.
- K. Komorowski (red.), *Armia Krajowa. Szkice z dziejów Sił Zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2001.
- J. B. Krzyżanowski, *Kąkolewnica – Podlaski Katyń*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż, z. 95, 1991.
- A. Lityński, *O ustanowieniu i upadku tzw. Kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR*, „Z dziejów prawa. Prace Naukowe UŚl.”, nr 2455, cz. 8, Katowice 2006.
- A. Lityński, *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 1996.
- A. Lityński, *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943 r.)*, [w:] *Daune prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, red. J. Malec, W. Uruszcza, Kraków 1995.
- A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2007.
- A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III.
- A. Lityński, *Ze studiów nad początkami wojskowego prawa karnego PRL*, „Problemy Prawa Karnego”, t. 21, red. K. Marszał, Katowice 1995.
- A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- A. Lityński, *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR*, [w:] *Prace Wydziału Prawa i Administracji UAM*, t. 1, *Historia prawa – historia kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994.
- A. Lityński, *Wyrok na „kodeks” PSZ w ZSRR*, „Z dziejów prawa. Prace Naukowe UŚl.”, nr 2455, cz. 8, Katowice 2006.
- M. Muszkat, *Podstawowe zasady Kodeksu Karnego Wojska Polskiego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1.

- J. Muszyński, *Polityczno-prawne aspekty tworzenia Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945*, „Państwo i Prawo” 1973, nr 10.
- J. Muszyński, *Jeszcze raz w sprawie kodeksu wojskowego Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 r. i kodeksu karnego wojskowego z dnia 30 maja 1944 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1965, nr 3.
- E. Nalepa, *Oficerowie Armii Radzieckiej w Wojsku Polskim*, Warszawa 1995.
- E. Pawłowski, *Ludowe Wojsko Polskie w końcowym okresie II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1987, nr 2.
- E. Pawłowski, *Działalność Najwyższego Sądu Wojskowego w 1945 roku*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1977, nr 1.
- J. Pawłowicz, *Działalność NKWD na Podlasiu w latach 1944–1945 (zarys problematyki)*, [w:] *Mazowsze i Podlasie w ogniu 1944–1945. Powiat Sokółów Podlaski. Materiały z sesji naukowej pt. Represje i opór przeciw rządowi komunistycznym w powiecie Sokółów Podlaski po 1944 r.*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007.
- H. Piecuch, *Spotkania z Fejginem. Zza kulis bezpieki*, Warszawa 1990.
- J. Poksiński, *Obóz w Skrobowie w dokumentach (1946–1945)*, Dokumenty i Materiały. Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956, nr 2, 1994.
- J. Poksiński, *Żołnierze Armii Krajowej w ludowym Wojsku Polskim*, „Więź”, 1993, nr 7.
- E. Romanowska, *Wojskowe prokuratury Polskich Kolei Państwowych w latach 1944–1989. Formalno-prawne podstawy działalności*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 1.
- I. Sewastianowicz, S. Kulikowski, *Nie tylko Katyń*, Białystok 1999.
- W. Sieracki, *Rozwój wojskowego prawa karnego (materialnego) w latach 1943–1963*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1963.
- Z. Skoczek, *Organizacja pracy w sądach i prokuraturach wojskowych*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1–2.
- M. Szczurowski, *5. Brygada Artylerii. Tradycje, Historia, Współczesność*, Warszawa 1998.
- K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000.
- A. Tarnowski, *Geneza nowego polskiego ustawodawstwa wojskowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1.
- A. Wesołowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003.
- M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005.

**Piotr Kołodko**

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: p.kolodko@uwb.edu.pl

telefon: +48 85 745 71 62

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.15

## **Kilka uwag na temat rzymskiego prawa karnego w Institutiones Marcianusa**

### **SUMMARY**

#### **A Few Remarks on the Roman Criminal Law in Marcian's Institutions**

The text presents a few reflections on the Roman criminal law in the Institutions of Marcianus. During the analysis it has been established that the Justinianic compilers justyniańscy drew heavily on this jurist's work. This was applied not only to individual institutions of criminal law (e.g. intentional and unintentional fault or *crimen maiestatis*), but also Marcianus's fragments repeatedly pointed to titles of the books in *librii terribiles* (books 47 to 48 in the Digest of Justinian).

Marcianus knew well the imperial constitutions (in particular rescripts), which was probably related to the work in the imperial office (*scrinium libellorum*). The imperial constitutions suit, primarily, the shape of criminal law in the imperial period, should be noted. One cannot exclude that the hypothetical work in the imperial office and a good knowledge of the imperial rescripts determined the frequent reaching for the *Institutiones* by the compilers of Justinian.

**Key words:** Roman criminal law, ancient Rome, jurist Marcianus

**Słowa kluczowe:** rzymskie prawo karne, starożytny Rzym, jurysta Marcianus

Rzymskie prawo karne nie stanowiło przedmiotu tak dogłębnych studiów jursprudencji rzymskiej, jak prawo prywatne. Świadczy o tym liczba fragmentów zaczerpniętych z pism jurystów, poświęcona materii prawnokarnej, która została umieszczona w kompilacji justyniańskiej (księgi 47 oraz 48 – *libri terribiles*). Wśród jurystów parających się prawem karnym i piszącym zwarte dzieła poświęcone tej problematyce tytułem przykładu można wskazać Callistratusa (w szczególności księgi 4–6 jego dzieła *de cognitionibus*)<sup>1</sup>, Macera

---

<sup>1</sup> Por. O. Lenel, *Palingenesia Iuris Civilis*, t. I, Lipsiae 1889, kol. 88–98.

(dzieło *de iudiciis publicis*)<sup>2</sup>, Modestyna (praca *de poenis* składająca się z 6 ksiąg)<sup>3</sup>, Papiniana<sup>4</sup>, Paulusa<sup>5</sup> czy Ulpiana<sup>6</sup>, piszących komentarze do różnych aspektów cudzołóstwa (*adulterium*)<sup>7</sup>. Nie można także pominąć bohatera niniejszego szkicu, któremu przypisuje się autorstwo monografii *de iudiciis publicis*<sup>8</sup>. Jednakże przedmiotem dalszych rozważań będzie inne dzieło tego jurysty – *Institutiones*<sup>9</sup>, w którym można odnaleźć kilka interesujących wątków prawnokarnych.

Przed przystąpieniem do właściwej analizy problemu, warto w kilku słowach przybliżyć sylwetkę samego jurysty. Brakuje rzetelnych informacji potwierdzających w miarę precyzyjne daty życia Marcjanusa<sup>10</sup>. Powszechnie przyjmuje się<sup>11</sup>, że żył i tworzył u schyłku II w. n.e. i pierwszej połowy III w. n.e.,

<sup>2</sup> Ibidem, kol. 565–570. Także jurysta Saturninus napisał dzieło *de iudiciis publicis* – por. ibidem, t. II, kol. 1214–1216.

<sup>3</sup> Ibidem, kol. 728–731.

<sup>4</sup> Ibidem, kol. 804–809.

<sup>5</sup> Ibidem, kol. 951–953.

<sup>6</sup> Ibidem, t. II, kol. 931–939.

<sup>7</sup> *Adulterium* doczekało się gruntownych badań nie tylko w literaturze światowej – zob. np. G. Rizzei, *Lex Iulia de adulteriis. Studi sulla disciplina di adulterium, lenocinium, stuprum*, Bari 1997; T.A.J. McGinn, *Prostitution, Sexuality, and the Law in Ancient Rome*, New York 1998; C. Fayer, *La Familia Romana: Aspetti Giuridici Ed Antiquari. Parte III: Concubinato, divorzi, adulterio*, Roma 2005, s. 189–375; czy też w nauce polskiej – por. ostatnio wydaną pracę D. Stolarek, *Adultera w świetle lex Iulia de adulteriis coërcendis*, Lublin 2012.

<sup>8</sup> O. Lenel, op. cit., t. I, kol. 675–680. Zob. także G. Gualandi, *Legislazione imperiale e giurisprudenza*, t. I, Milano 1963, s. 382–385.

<sup>9</sup> Szersze rozważania w zakresie aspektów prawa prywatnego w *Institucjach* Marcjanusa przedstawił R. Lambertini, *Sull'esordio delle Istituzioni di Marciano*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” (dalej: SDHI) 1995, nr 61, s. 271 i nast.; L. Hernández-Tejero Garcia, *La parte preliminar de las 'Instituciones' de Marciano, Estudios en homenaje al Prof. F. Hernandez-Tejero*, t. II, Madrid 1994, s. 299–307. Por. także prace: F. Wieackera, *Doppelexemplare der Institutiones Florentinis, Marcians und Ulpianis*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquite” (dalej: RIDA) 1949, nr 3, s. 577–607 czy A. Cenderelli, B. Biscotti, *Produzione e scienza del diritto. Storia di un metodo*, Torino 2005, s. 225 i nast., które ogólnie przybliżają cel oraz charakter *Institutiones* w działalności jurysprudencji rzymskiej.

<sup>10</sup> L. de Giovanni, *Giuristi severaini. Elio Marciano*, Napoli 1989, s. 13; idem, *Istituzioni, scienza giuridica, codici nel mondo tardo antico. Alle radici di una nuova storia*, Roma 2007, s. 90; M. Bretone, *Storia del diritto romano*, wyd. 10, Bari 2004, s. 270. Por. także pracę S. Pietrini (*L'insegnamento del diritto penale nei libri Institutionum*, Napoli 2012, s. 47–52), w której autorka starała się podać w miarę precyzyjną datę aktywności pisarskiej jurysty, proponując cezurę czasową pomiędzy 217 r. n.e. a 222 r. n.e.

<sup>11</sup> P. Jörs, *Aelius 88*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft* (dalej: RE), red. A. Pauly, G. Wissowa, t. I. 1, Stuttgart 1893, szp. 523–525; F.M. de Robertis, *Sulla cronologia degli scritti dei giuristi classici*, „Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche” n.s. (dalej: RISG) 1940, nr 15, s. 220–226; R. Orestano, *Marciano Aelio*, [w:] *Novissimo Digesto Italiano* (dalej: NNDI), t. X, Torino 1964, s. 254; W. Litewski, *Jurisprudencja rzymska*, Kraków 2000, s. 145; W. Kunkel, *Die römischen Juristen. Herkunft und soziale Stellung*, Köln–Weimar–Wien 2001, s. 258–259; F. Wieacker, *Römische Rechtsgeschichte. Zweiter Abschnitt: Die Jurisprudenz vom frühen Prinzipat bis zum Ausgang der Antike*, München 2006, s. 144–145; D. Liebs, *Aelius Marcian. Ein Mittel des römischen Rechts in die hellenistische Welt*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” (dalej: ZSS) 2011, nr 128, s. 46–48

w szczególności w czasach panowania dynastii Sewerów. Mocnym argumentem potwierdzającym tę tezę jest poniższy fragment źródłowy:

**D. 37, 14, 5, 1 (Marcianus libro tertio decimo institutionum):** *Imperatoris nostri rescripto cavetur, ut, si patronus libertum suum non aluerit, ius patroni perdat.*

Cytowany fragment odnosi się do kwestii wsparcia, jakiego miałby udzielać patron swojemu wyzwolńcowi. Jurysta, powołując się na reskrypt cesarza, wyjaśnił, że zaniechanie tego obowiązku przez patrona skutkuje utratą prawa patronatu (*ius patronatus*). Pobieźna lektura tego fragmentu dowodzi, iż sam problem prawny, przed jakim stanął Marcianus, nie wydawał mu się zbyt problematyczny, skoro tak lapidarnie podszedł do tej kwestii.

Warto jednak kilka słów skreślić odnośnie do pojawiającej się w tekście frazy *imperator noster*, ponieważ jest ona kluczowa dla ustalenia okresu, w jakim żył Marcianus. Romaniści toczyli szereg sporów<sup>12</sup> w zakresie jej rozumienia. Wydaje się, że nie ma większych obiekcji, aby podzielić zdanie S. Pietrini<sup>13</sup> i przyjąć, że pojawiający się w cytowanym fragmencie zwrot *imperator noster* charakteryzował prawdopodobnie ostatniego z cesarzy z dynastii Sewerów – cesarza Aleksandra Sewera. Dodatkowy argument, który może sprzyjać tej interpretacji, nawiązuje do aktywności piśmienniczej Marcjanusa. Trzeba zaznaczyć, że jurysta ten wielokrotnie cytował reskrypty cesarskie, co mogłoby dowodzić jego zaangażowania instytucjonalnego w pracę kancelarii cesarskiej<sup>14</sup>. Należy jednak pamiętać, że jest to jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych odnośnie do ustalenia okresu życia Marcjanusa, a tym samym kwestia ta nie może być bezspornie rozstrzygnięta.

Literatura podręcznikowa, bo do takiej należy zaliczyć *Institutiones* (Instytucje), pojawiała się w działalności jurysprudencki stosunkowo późno<sup>15</sup>. Marcianus nie był jedynym jurystą piszącym dzieło o takim charakterze, ponieważ *Institutiones* przygotowali także Callistratus, Gaius, Florentinus, Paulus czy też Ulpian<sup>16</sup>. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że najdłuższym podręcznikiem może poszczycić się właśnie Marcianus (16 ksiąg), a obok niego także

<sup>12</sup> Przegląd literatury w tej materii znajduje się w pracy S. Pietrini, op. cit., s. 49–51.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>14</sup> Por. L. de Giovanni, *L'età el principato. La giurisprudenza*, [w:] *Storia del diritto romano e linee di diritto privato*, red. A. Schiavone, Torino 2005, s. 202.

<sup>15</sup> Por. W. Litewski, op. cit., s. 64.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 65–66. Por. także P. Jörs, op. cit., s. 524; H. Krüger, *Römische Juristen und ihre Werke*, [w:] *Studi in onore Pietro Bonfante*, t. II, Milano 1930, s. 303–337; F. Wieacker, *Doppelexemplare...*, s. 577; idem, *Textstufen klassischer Juristen*, Göttingen 1960, s. 200 i nast.; D. Liebs, op. cit., s. 43; S. Pietrini, op. cit., s. 23 i nast.



Florentinus (12 ksiąg)<sup>17</sup>. W *Institutiones* Marcjanusa można wyodrębnić dwie zasadnicze części – księgi 1–9 odnoszą się do prawa prywatnego, zaś pozostałe sześć dotyczy w zasadzie prawa publicznego<sup>18</sup>. Jednakże to, co wyróżnia podręcznik Marcjanusa, to nie tylko jego objętość. W przeciwieństwie do Gaiusa jest w nim stosunkowo niewiele o zobowiązaniach<sup>19</sup>, ale z drugiej strony można tam znaleźć sporo informacji dotyczących *leges publicae*<sup>20</sup>, do których milcząco odniósł się Gaius. Przystawiając poszczególne gałęzie prawa prywatnego (w tym bardzo obszernie prawo spadkowe)<sup>21</sup> jurysta nie przywiązywał zbyt wiele wagi do treści, jakie umieszczał w konkretnej księdze<sup>22</sup>. Jako przykład może posłużyć poniższy fragment źródłowy:

**D. 47, 19, 1 (Marcianus libro tertio institutionum):** *Si quis alienam hereditatem expilaverit, extra ordinem solet coerceri per accusationem expilatae hereditatis, sicut et oratione divi Marci cavetur.*

Warto zaznaczyć, że kompilatorzy justyniańscy umieścili ten tekst w księdze 47, tytule 19, który był poświęcony kwestii zaboru rzeczy z jeszcze nieobjętego przez dziedzicę spadku (*crimen expilatae hereditatis*)<sup>23</sup>. Z drugiej jednak strony inskrypcja fragmentu wskazuje, że Marcjanus umieścił go w tej części *Institutiones*, gdzie znajdowało się prawo prywatne (księga trzecia)<sup>24</sup>.

Tekst źródłowy nie umożliwia interpretacji, ponieważ jurysta wyjaśnił, iż dopuszczający się plądrowania nieobjętego spadku, ponosił odpowiedzialność na gruncie prawa karnego w ramach *cognitio extra ordinem*. Wyjaśniając tryb postępowania wobec sprawcy, Marcjanus powołał się na rozstrzygnięcie (za-

<sup>17</sup> Zob. F. Wieacker, *Doppelexemplare...*, s. 596; W. Litewski, op. cit., 66; S. Pietrini, op. cit., s. 34, 52.

<sup>18</sup> Por. S. Pietrini, op. cit., s. 57 z dalszą literaturą.

<sup>19</sup> Zob. C. Ferrini, *Intorno alle Istituzioni di Marciano*, [w:] *Opere di Cotardo Ferrini*, t. II, red. E. Albertario, Milano 1929, s. 287–290. Por. W. Litewski, op. cit., s. 66; S. Pietrini, op. cit., s. 59, przyp. 66, 67–72.

<sup>20</sup> L. de Giovanni, *Giuristi severaini*, s. 60 i nast.; idem, *Istituzioni, scienza giuridica...*, s. 91, przyp. 10. Por. także P. Jörs, op. cit., s. 524; L. Wenger, *Die Quellen des römischen Rechts*, Wien 1953, s. 521; S. Pietrini, op. cit., s. 53.

<sup>21</sup> G. Gualandi, op. cit., s. 372–378; F. Schulz, *Storia della giurisprudenza romana*, Firenze 1968, s. 303 i nast.; S. Pietrini, s. 57. Por. W. Litewski, op. cit., s. 65–66.

<sup>22</sup> S. Pietrini, op. cit., s. 75.

<sup>23</sup> W polskiej literaturze problematykę tego przestępstwa syntetycznie przedstawił P.K. Grabowski, *'Crimen expilatio hereditatis'*, [w:] *Culpa et poena. Z dziejów prawa karnego*, red. M. Mikula, Kraków 2009, s. 27–32.

<sup>24</sup> Zob. także fragment D. 49, 16, 9, 1 (*Marcianus libro tertio institutionum*): *Milites si heredes extiterint, possidere ibi praedia non prohibentur*, w którym Marcjanus wyjaśnił, że wyjątkiem od ogólnej zasady (ją z kolei jasno wyłożył w poprzedzającym fragmencie – tj. D. 49, 19, 9) zakazu nabywania nieruchomości przez żołnierzy w trakcie trwania służby była sytuacja, gdy żołnierze zostawali powołani do spadku jako dziedzice. Po raz kolejny widoczny jest rozdźwięk między oryginalnym umieszczeniem tekstu w *Institutiones* Marcjanusa (księga II) a jego umiejscowieniem przez kompilatorów (księga 49, tytuł 19 – poświęcony sprawom wojskowym – *de re militari*). Zob. także uwagi S. Pietrini, op. cit., s. 76.

pewne reskrypt) cesarza Marka Aureliusza<sup>25</sup>. Jest to przy okazji jeden z wielu dowodów potwierdzający dobrą znajomość konstytucji cesarskich.

Innym przykładem, dobrze ilustrującym brak klarownego podziału w *Institutiones* pomiędzy materią prywatnoprawną a publicznoprawną, może być poniższy fragment źródłowy:

**D. 48, 18, 5 (Marcianus libro secundo institutionum):** *Si quis viduam vel alii nuptam cognatam, cum qua nuptias contrahere non potest, corruperit, in insulam deportandus est, quia duplex crimen est et incestum, quia cognatam violavit contra fas, et adulterium vel stuprum adiungit. Denique hoc casu servi in personam domini torquentur.*

Po lekturze tekstu trudno jest wyjaśnić, dlaczego cytowany fragment znalazł się w księdze drugiej *Institutiones* Marcjanusa<sup>26</sup>. Rozstrzygnięcie, jakiego podjął się jurysta wcale nie nawiązywało do prawa rodzinnego, co mogłoby wynikać z pojawiających się na samym początku tekstu terminów „wdowa” (*vidua*), „mężatka” (*nupta*) czy „krewna” (*cognata*), ale do prawa karnego.

Węzłowym problemem, przed jakim stanął jurysta, była kwestia wyjaśnienia czy zbieg przestępstw (*duplex crimen*), których podmiotem były kobiety (wdowa, mężatka czy też krewna) tj. przestępstwa cudzołóstwa lub stosunku seksualnego z kobietą niezamężną – (*adulterium vel stuprum*) z przestępstwem kazirodztwa (*incestum*)<sup>27</sup> wpływał na wymiar kary<sup>28</sup>. Marcjanus nie miał wątpliwości, że w przypadku wystąpienia zbiegu tych czynów należało wymierzyć karę w postaci *deportatio in insulam*<sup>29</sup>. Warto jeszcze zwrócić uwagę na jedną kwestię, pojawienie się w wypowiedzi jurysty terminu *fas*<sup>30</sup>, którego użycie

<sup>25</sup> Szerzej o inicjatywie normatywnej cesarza pisał F. Arcaria, *Oratio Marci. Giurisdizione e processo nella normazione di Marco Aurelio*, Torino 2003, passim. Por. S. Pietrini, op. cit., s. 76.

<sup>26</sup> Por. O. Lenel, op. cit., t. I, szp. 654. Warto wskazać, że G. Gualandi (op. cit., s. 373 i nast.) nie umieścił tego tekstu w księdze drugiej *Institutiones*, ale też nie zaproponował innej jego lokalizacji w podręczniku Marcjanusa.

<sup>27</sup> Syntetyczną informację na temat znaczenia *incestum* dla starożytnych Rzymian przygotował G. Francosi, *Clan gentilizio e strutture monogamiche. Contributo alla storia della famiglia romana*, wyd. 3, Napoli 1983, s. 149–170. Szersze zaś rozważania w zakresie *incestum* skreśliła ostatnio J. Misztal-Konecka, *Incestum w prawie rzymskim*, Lublin 2007, passim.

<sup>28</sup> A. Guarino, *Studi sull'„incestum”*, ZSS 1943, nr 63, s. 202 i nast.; A. Guareschi, *Le note di Marciano ai 'de adulteris libri duo' di Papiniano*, „Index. Guadagni camerti di studi romanistici. International Survey of Roman Law” (dalej: Index) 1993, nr 21, s. 460 i nast.; J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 102.

<sup>29</sup> Na temat dyskusji w nauce co do autentyczności tego tekstu oraz sankcji karnej w nim wymienionej zob. A. Guarino, op. cit., s. 203–206; G. Guareschi, op. cit., s. 474, przyp. 31; J. Misztal-Konecka, op. cit., 167.

<sup>30</sup> Szczegółowe rozważania w zakresie znaczenia *fas* oraz *nefas* dla życia Rzymian przeprowadził R. Orestano, *Dal ius al fas. Rapporto fra diritto divino e umano in Roma dall'età primitiva all'età classica*, „Bullettino dell'Istituto di Diritto Romano” (dalej: BIDR) 1939, nr 46, s. 194–273 oraz F. Sini, *Bellum nefandum. Virgilio e il problema di „diritto internazionale antico”*, Sassari 1991, s. 83–145. Por. także

wskazuje na wplecenie w wywód jurysty pierwiastków sakralnych. Charakterystyczne jest, że Marcjanus, tworzący u schyłku okresu klasycznego, zaprzął do argumentacji sferę prawa sakralnego. Potwierdza to tym samym tezę, iż Rzymianie darzyli dużą estymą oraz odnosili się z szacunkiem nie tylko do prawa świeckiego.

Warto wskazać, że analizowany fragment kompilatorzy justyniańscy umieścili w tzw. *libri terribiles*. Zdumienie jednak może wynikać z faktu, iż tekst ten został zamieszczony w tytule 48 księgi 18 poświęconej torturom (*de tormentis*), ponieważ tej kwestii Marcjanus poświęcił zaledwie jedno, ostatnie zdanie swego wywodu. Jednak kwestia, jaką poruszył w tak lakoniczny sposób nie była bez znaczenia. Chodziło bowiem o to, czy niewolnik (*sevus*) mógł być poddany torturom na okoliczność popełnienia przez jego właściciela wymienionych wyżej przestępstw<sup>31</sup>. Dość wspomnieć, że wśród romanistów nie ma jednolitego zdania w tej materii, a przeważające stanowisko uznaje zakaz stosowania tortur względem niewolnika w przypadku podejrzenia jego pana o popełnienie *incestum*<sup>32</sup>. Co więcej, lektura tekstu zdaje się dowodzić, że wspomniany zakaz tortur odnosiłby się także do oskarżeń o *stuprum*<sup>33</sup>. Nie wdając się w głębszą polemikę z przytoczonymi zwolennikami i przeciwnikami<sup>34</sup> tej tezy, warto zwrócić uwagę na inną kwestię, jaką jest autentyczność tego fragmentu. Romaniści dowodzą, że przedmiotowy tekst został zniekształcony przez kompilatorów justyniańskich<sup>35</sup>, co tym samym wpłynęło na jego pierwotne brzmienie. Tym samym przyjmuje się, że to nie Marcjanus dostrzegł konieczność rozszerzenia tortur wobec niewolników, ale było to dążenie komisji kodyfikacyjnej cesarza Justyniana zmierzające do rozciągnięcia tego środka dowodowego na przypadki *stuprum*<sup>36</sup>. Stąd też biorąc pod uwagę cały kontekst źródła i jego prawdopodobną interpolację, nie powinno budzić zdumienia jego umieszczenie w księdze 48, tytule 18, poświęconego torturom. Choć w istocie, lektura całego tekstu zdaje się dowodzić, że kwestia dowodowa (w postaci stosowania tortur) jest tu wątkiem drugoplanowym.

---

ostatnio J. Rüpke, *Rationalizing Religious Practice. The Pontifical Calendar and the Law*, [w:] *Law and Religion in the Roman Republic*, red. O. Tellegen-Couperus, Leiden 2012, s. 103–106; idem, *Religion in Republican Rome. Rationalization and Ritual Change*, Philadelphia 2012, s. 104–110.

<sup>31</sup> Wątpliwości nie budzi jedna kwestia – gdy właściciel był podejrzewany o popełnienie *adulterium* bądź dochodziło do zbiegu *adulterium* z *incestum*, totutury względem niewolników były dopuszczone – zob. J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 134 i nast.

<sup>32</sup> Por. A. Guarino, op. cit., s. 188 i nast.; G. Rizzelli, op. cit., s. 246 i nast.; J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 154.

<sup>33</sup> Zob. J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 134 i nast., s. 154–155 i podane przez badaczkę argumenty przeczą tej tezie.

<sup>34</sup> Zob. np. G. Guareschi, op. cit., s. 474, przyp. 31.

<sup>35</sup> W szczególności wywód A. Guarino, op. cit., s. 203–205; J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 155, 167.

<sup>36</sup> J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 155.

Dotychczasowe uwagi koncentrowany się na ukazaniu braku spójności treściowej *Institutiones* Marcjanusa, ponieważ, w poszczególnych księgach pomieszana była kwestia prawa prywatnego oraz prawa publicznego. Jednakże będąca przedmiotem zainteresowania niniejszego szkicu materia prawa karnego – co do zasady – znajdowała się końcowych księgach podręcznika, a już w szczególności w księdze czternastej.

Kompilatorzy justyniańscy obficie czerpali z *Institutiones* Marcjanusa. Dzięki passusom zaczerpniętym z pracy jurysty (a także innych przedstawicieli jurysprudencej, w osobach np. Papiniana, Paulusa czy Ulpiana) możliwe jest poznanie m.in. *lex Iulia de vi publica*<sup>37</sup>. Warto odnotować, że fragment autorstwa Marcjanusa nie tylko rozpoczyna tytuł 6 księgi 48 (*ad legem Iuliam de vi publica*), a także jako pierwszy<sup>38</sup> jest przytaczany przez kompilatorów justyniańskich w odniesieniu do innych regulacji prawnych, jak np. *lex Cornelia de sicariis et veneficis*<sup>39</sup> dotyczącej *crimen inter sicarios* oraz *veneficium*. Pierwszy z wspomnianych czynów odnosił się do zbrojnych aktów bandytyzmu, polegających na stwarzaniu zagrożenia bezpieczeństwa publicznego poprzez publiczne noszenie broni oraz dokonywanie mordów, grabieży i podpaleń<sup>40</sup>. Przepięstwo *veneficium* złożone było z czynów polegających na wytwarzaniu, sprzedawaniu, kupowaniu i aplikowaniu trucizn – *venena*<sup>41</sup>. Nie wdając się w szczegółową analizę problemów związanych z tą – jakże ważną – regulacją prawną, jako kolejny przykład inspiracji dla kompilatorów justyniańskich Instytucjami Marcjanusa można przywołać *lex Pompeia de parricidis*<sup>42</sup>, *lex Cornelia de fal-*

<sup>37</sup> Nie jest do końca jasne, czy istniała jedna ustawa obejmująca swoim zakresem *vis publica* oraz *vis privata*, czy też istniały dwie odrębne regulacje prawne. Podobne obiekcje dotyczą autorstwa ustawy – przypisywanej Cezarowi bądź Augustowi – por. G. Rotondi, *Leges publice populi Romani. Elenco cronologico con una introduzione sull'attività legislativa dei comizi romani*, Hildesheim 1966, s. 450; G. Longo, *lex Julia de vi publica* e *lex Julia de vi privata*, [w:] NNDI, t. IX, Torino 1961, s. 812; M. Balzarini, *Ricerche in tema di danno violento e rapina nel diritto romano*, Padova 1969, s. 194 i nast.; K. Amielańczyk, *Crimina legitima w rzymskim prawie publicznym*, Lublin 2013, s. 295.

<sup>38</sup> Zawarte w *Digesta Iustiniani* fragmenty przypisywane Marcjanusowi dotyczą zdefiniowania *crimen ambitus* oraz wskazania okoliczności wyłączających popełnienie tego czynu – zob. D. 48, 11, 1 (*Marcianus libro quatto decimo institutionum*): pr. *Lex Iulia repetundarum pertinet ad eas pecunias, quas quis in magistratu potestate curatione legatione vel quo alio officio munere ministeriove publico cepit, vel cum ex cohorte cuius eorum est. 1. Excipit lex, a quibus licet accipere: a sobrinis propioreve gradu cognatis suis, uxore*. Warto tu odnotować *lex Iulia de ambitu* z 18 r. p.n.e., której autorstwo przypisuje się Augustowi, odnosiła się do przestępstwa wyborczego (*crimen ambitus*) i była jedną z wielu ustaw poświęconych tej kwestii – por. P. Kołodko, *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII tablic do dyktatury Sulli*, Białystok 2012, s. 67–103; K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 329–336. Zob. także G. Rotondi, op. cit., s. 443.

<sup>39</sup> D. 48, 8, 1pr.-5. Szczegółowo problematykę *lex Cornelia de sicariis et veneficis* przedstawił K. Amielańczyk, „*Lex Cornelia de sicariis et veneficis*”. *Ustawa Korneliusza Sulli przeciwko nożownikom i trucicielom*, Lublin 2011, passim.

<sup>40</sup> K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 163.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> D. 48, 9, 1 oraz inne fragmenty tego jurysty cytowane pod tytułem *De lege Pompeia de parricidiis*,

sis<sup>43</sup>, czy *lex Cornelia de peculatu*<sup>44</sup>. Tak znacząca częstotliwość sięgania do *Institutiones* Marcjanusa przez kompilatorów cesarza Justyniana może stanowić dowód na jego dużą znajomość prawa karnego. Jest to o tyle ciekawe, że passusy zaczerpnięto przede wszystkim z pracy o charakterze elementarnym, podręcznikowym. Być może zwięzły przekaz<sup>45</sup> charakteryzujący fragmenty pochodzące z Instytucji Marcjanusa był przekonywującym argumentem na korzyść ich wykorzystania podczas przygotowywania kodyfikacji justyniańskiej. Nie można także wykluczyć, iż inne dzieła jurysty (np. *de iudiciis publicis*) w bardziej szczegółowy sposób podchodziły do wybranych problemów prawa karnego, a kompilatorzy poszukiwali w miarę syntetycznych informacji poświęconych prawu karnemu. Tutaj chyba należy upatrywać dużej atrakcyjności *Institutiones* Marcjanusa, z punktu widzenia komisji kodyfikacyjnej i tak częstego sięgania do tej pracy jurysty.

Posiłkując się systematyką przestępstw umieszczonych w księdze 48 *Digesta Iustiniani* (począwszy od D. 48,4, a skończywszy na D. 48,15), można – na przykładzie wybranych fragmentów *Institutiones* Marcjanusa – pokazać ich wpływ na kształt prawa karnego, nie tylko czasów współczesnych Justynia-

---

jak: D. 48, 9, 3; D. 48, 9, 5. Szerzej o *parricidium* pisał M. Jońca, *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008, *passim*; por. K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 221–236. Zob. także L. Fanizza, *Il parricidio nel sistema della «lex Pompeia»*, „Labeo. Rassegna di diritto Romano” (dalej: Labeo) 1979, t. 25, z. 3, s. 266–288; R. Rilinger, *Humiliores-Honestiores. Zu einer sozialen Dichotomie im Strafrecht der römischen Kaiserzeit*, München 1988, s. 181–206.

<sup>43</sup> D. 48,10, 1pr.-13 oraz dalsze fragmenty autorstwa Marcjanusa zgromadzone w tytule 10 księgi 48. Zob. także K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 183–200.

<sup>44</sup> W tym przypadku przekazy pochodzące z *Institutiones* Marcjanusa uzupełniają materię poświęconą przestępstwu defraudacji publicznych pieniędzy (*crimen peculatus*) poprzez dookreślenie znamion czynu oraz przedstawienie sankcji karnej – zob. D. 48, 13, 4 oraz D. 41, 13, 5 (3,4). Najpełniej *crimen peculatus* przybliżył F. Gnoli, *Ricerche sul crimen peculatus*, Milano 1979, *passim*. Ostatnio w kwestii tego przestępstwa syntetycznie wypowiedział się K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 314–329.

<sup>45</sup> Warto w tym kontekście wspomnieć o przestępstwie zdzierstwa (wymuszenia) pieniędzy i innych świadczeń w związku z pełnioną funkcją urzędniczą – *crimen repetundarum*. Autorstwo *lex Iulia de repetundis* z 59 r. p.n.e. przypisuje się Cezarowi (por. G. Rotondi, *op. cit.*, s. 389–391), a tytuł 11 księgi 48 otwiera następujący przekaz Marcjanusa – D. 48, 11, 1pr-1 (*Marcianus libro quarto decimo institutionum*): *Lex Iulia repetundarum pertinet ad eas pecunias, quas quis in magistratu potestate curatione legatione vel quo alio officio munere ministeriove publico cepit, vel cum ex cohorte cuius eorum est. 1. Excipit lex, a quibus licet accipere: a sobrinis propioreve gradu cognatis suis, uxore*. Charakterystyczne jest, że Marcjanus, komentując treść tej ustawy, przedstawił autorski jej komentarz, a nie zacytował wprost jej brzmienie. Ponadto przybliżył konstrukcję *crimen repetundarum* od strony przedmiotu przestępstwa (czyli pieniędzy), a nie opisu czynności zabronionych ustawą, co z reguły cechowało język republikańskich ustaw karnych. Zob. K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 250–251. Passus wyraźnie wskazuje, że ustawa odnosiła się do pieniędzy (*pecunia*) przyjętych przez osoby piastujące określone funkcje publiczne oraz personel pomocniczy. Jednakże ustawa dopuszczała przyjmowanie pieniędzy od członków najbliższej rodziny (kuzyni bliższego stopnia, krewni oraz żona). Przedmiotowy przekaz może być traktowany jako potwierdzenie dobrego kunsztu prawniczego Marcjanusa. Jurysta wyzbył się tu charakterystycznej dla jursprudenckiej cechy cytowania przepisów ustawy, aby samodzielnie przybliżyć pojęcie *repetundae*.

nowi. Punkt wyjścia do dalszych rozważań może stanowić analiza poniższego fragmentu źródłowego:

**D. 48, 4, 3 (Marcianus libro quarto decimo institutionum):** *Lex duodecim tabularum iubet eum, qui hostem concitaverit quive civem hosti tradiderit, capite puniri. Lex autem Iulia maiestatis praecipit eum, qui maiestatem publicam laeserit, teneri: qualis est ille, qui in bellis cesserit aut arcem tenuerit aut castra concesserit. Eadem lege tenetur et qui iniussu principis bellum gesserit dilectumve habuerit exercitum comparaverit: quive, cum ei in provincia successum esset, exercitum successori non tradidit: quive imperium exercitumve populi Romani deseriverit: quive privatus pro potestate magistratumve quid sciens dolo malo gesserit: quive quid eorum, quae supra scripta sunt, facere curaverit.*

Przedmiotem zainteresowania jurysty była kwestia pojmowania znamion *crimen maiestatis*<sup>46</sup>, znanego już ustawie XII tablic. Marcianus cytując *lex duodecim tabularum*, potwierdził nie tylko obowiązywanie tej regulacji prawnej, ale też wskazał, iż archaiczna forma popełnienia tego przestępstwa, polegająca na podburzaniu wroga i wydawaniu mu rzymskich obywateli, w dalszym ciągu znajdowała się w porządku prawnym<sup>47</sup>. Jurysta dodał<sup>48</sup> do znamion przestępstwa, określonego przez *lex Iulia de maiestate*<sup>49</sup>, następujące stany faktyczne: naruszenie publicznego majestatu przez poddawane się wrogom podczas wojny czy lekkomyślne ustępowanie z twierdzy lub obozu, prowadzenie wojny, organizowanie poboru i przygotowywanie armii bez zezwolenia cesarza, brak przekazania przez ustępującego namiestnika prowincji władzy wojskowej swemu następcy, porzucenie władzy (*imperium*) albo armii ludu rzymskiego, świadome działanie prywatnego obywatela w złym zamiarze w charakterze urzędnika, a także doprowadzenie do któregośkolwiek z zachowań<sup>50</sup>.

Z cytowanego źródła wynika, iż w konstrukcji *crimen maiestatis* funkcjonującej w okresie cesarstwa można dostrzec republikańskie wzorce, wyrażone ustawą XII tablic. Trzeba jednak dodać, że Marcianus nawiązując do *lex du-*

<sup>46</sup> Szczegółowe rozważania dotyczące tego przestępstwa przedstawił R. Bauman, *The crimen maiestatis in the Roman Republic and the Augustan Principate*, Johannesburg 1967, *passim*; a w polskiej literaturze problemem tym zajmowała się M.H. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2010, *passim*.

<sup>47</sup> Por. K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 239.

<sup>48</sup> Drobiazgową treść przepisów *lex Iulia de maiestate* podał Ulpian we fragmencie D. 48, 4, 1pr-1. Zob. także K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 238.

<sup>49</sup> Znane są dwie ustawy (o tej samej nazwie) poświęcone kwestii *crimen maiestatis* – autorstwo jednej z nich przypisuje się Cezarowi (zob. G. Rotondi, *op. cit.*, s. 422), drugiej zaś Augustowi – *ibidem*, s. 453; G. Longo, *lex Julia maiestatis*, [w:] NNDI, t. IX (1961), s. 813. Nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, czy cytowana w *Digesta Iustiniani* ustawa przypisywana jest Cezarowi czy też Augustowi – por. K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 237.

<sup>50</sup> K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 239–240.

*oddecim tabularum* nie wtrącił do swego komentarza charakterystycznej dla republikańskiego ustawodawstwa karnego frazy *dolo malo (sciens, dolo malo)*<sup>51</sup>. Nie ulega przy tym wątpliwości, że republikańska koncepcja *crimen maiestatis* kładła nacisk na świadome<sup>52</sup>, a zatem umyślne działanie sprawcy. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby można było podburzać wroga w sposób nieumyślny. Nieco zagadkowe w tym kontekście może wydawać się odwołanie do działania „z premedytacją”, „umyślnego” „w złym zamiarze” – tj. *dolo malo (sciens dolo malo)*, jakie jest widoczne w końcowej części fragmentu autorstwa Marcjanusa. Na pierwszy rzut oka wygląda to na „przypomnienie” przez jurystę umyślności jako podstawowego znamienia definiującego to przestępstwo<sup>53</sup>. Trzeba jednak pamiętać, iż *crimen maiestatis* od okresu pryncypatu będzie ewoluowało w kierunku obrazy majestatu samego cesarza (*crimen laese maiestatis*). Nie można przy tym wykluczyć, że majestat cesarza mógł zostać naruszony w inny sposób niż świadome i celowe działanie sprawcy. Stąd też dodanie frazy *dolo malo* miało istotne znaczenie i wydawało się koniecznością<sup>54</sup>, a nie zwykłym zabiegiem redakcyjnym dokonany przez jurystę.

Lektura zachowanych fragmentów *Institutiones* Marcjanusa pozwala na wysnucie wniosku, iż w tak elementarnym dziele, które spełniało funkcję dydaktyczną, znaleźć można informacje dotyczące stopnia zawinienia sprawcy oraz form stadialnych przestępstwa. Właściwy punkt wyjścia do rozważań stanowi poniższy fragment źródłowy<sup>55</sup>:

**D. 48, 8, 1, 3 (Marcianus libro quatro decimo institutionum):** *Divus Hadrianus rescripsit eum, qui hominem occidit, si non occidendi animo hoc admisit, absolvi posse, et qui hominem non occidit, sed vulneravit, ut occidat, pro homicida damnandum: et ex re constituendum hoc: nam si gladium strinxerit et in eo percusserit, indubitate occidendi animo id eum admisisse: sed si clavi percussit aut cuccuma in rixa, quamvis ferro percusserit, tamen non occidendi animo. Leniendam poenam eius, qui in rixa casu magis quam voluntate homicidium admisit.*

<sup>51</sup> Szerzej o jej znaczeniu dla legislacji karnej okresu republiki pisał ostatnio K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 241–242.

<sup>52</sup> Więcej informacji o republikańskiej koncepcji winy umyślnej można znaleźć u K. Amielańczyka, *Lex Cornelia...*, s. 136–140.

<sup>53</sup> Zob. R. Rilinger, op. cit., s. 207–218; D. Mantovani, *Il problema d'origine dell'accusa popolare: dalla "quaestio" unilaterale alla "quaestio" bilaterale*, Padova 1989, s. 14 i nast.

<sup>54</sup> Por. ibidem, s. 242.

<sup>55</sup> Trzeba tu wspomnieć, iż bardzo zbliżony stan faktyczny przekazał Ulpian w Coll. 1, 6, 1–4. Na temat wzajemnej relacji tekstu zawartego w *Collatio* do cytowanego przekazu Marcjanusa wypowiedział się M. Balzarini, *Appunti sulla «rix» nel diritto criminale romano*, Labeo 1982, nr 28, z. 1, s. 20 i nast. Zob. także K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 73; idem, *Crimina legitima...*, s. 141. Por. G. Gualandi, op. cit., t. II, s. 78; G. Polara, *Marciano e l'elemento soggettivo del reato. Delinquentur aut proposito aut impetus aut casu*, BIDR 1974, t. 77, s. 112 i nast.

Kompilatorzy justyniańscy umieścili ten fragment z *Institucji* Marcjanusa w tytule 8 księgi 48, poświęconej *lex Cornelia de sicariis et veneficis*<sup>56</sup>. Jurysta przedstawił tu treść reskryptu cesarza Hadriana, w którym można znaleźć odwołania do stopnia zawinienia sprawcy, a tym samym popełnienia przez niego przestępstwa umyślnego bądź nieumyślnego<sup>57</sup>. Podstawowym kryterium wyodrębnienia tych czynów było przypisanie sprawcy zamiaru zabicia (*animus occidendi*)<sup>58</sup>. Hadrian wyjaśnił bowiem, iż ten, kto zabił człowieka, lecz nie można przypisać mu zamiaru zabicia – powinien zostać uniewinniony<sup>59</sup>. Z drugiej zaś strony, gdy sprawca nie zabił, ale zranił kogoś z zamiarem zabicia, powinien odpowiadać jak za zabójstwo. W dalszej części przekazu można odnaleźć swiste wytyczne, jakie Hadrian skierował do pytającego go sędziego, pomagające w identyfikacji zawinienia sprawcy, a tym samym dokonania oceny czynu przestępnego<sup>60</sup>. Gdy sprawca używał miecza (*gladius*) i nim uderzył kogoś, nie było wątpliwości, że czynił to z zamiarem zabicia (*animus occidendi*). Natomiast, gdy do zadawania ciosów posłużył się kluczem lub patelnią, bądź innym metalowym narzędziem podczas kłótni (*rixa*)<sup>61</sup>, nie można mu było przypisać zamiaru zabicia (*animus occidendi*).

Interpretacja tego fragmentu nie nastęrcza większych obiekcji. Przekazany przez Marcjanusa reskrypt Hadriana potwierdza rozróżnianie przestępstw popełnionych umyślnie oraz nieumyślnie. Podkreślenia wymaga to, że tę dy-

<sup>56</sup> Wpływ winy umyślniej i nieumyślniej na zakres odpowiedzialności karnej był już spotykany w prawie starożytnej Grecji, zob. D. Nörr, *Causam mortis praebere*, [w:] *The Legal Mind. Essays for Tony Honoré*, red. N. MacCormick, P. Birks, Oxford 1986, s. 210–212. Problematykę winy w ustawie Sulli przedstawił K. Amielańczyk, 'Dolus malus-animus occidendi'. *The Problem of Guilt In the 'lex Cornelia de sicariis et veneficis'*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, red. M. Zabłocka, J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 1–17.

<sup>57</sup> Uwagi na temat możliwego zniekształcenia tekstu przez kompilatorów justyniańskich przedstawił F. Wieacker, *Textufen klassischer Juristen*, Göttingen 1960, s. 402–403.

<sup>58</sup> Por. K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 72.

<sup>59</sup> Por. G. Polara, op. cit., s. 112.

<sup>60</sup> Por. K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 73.

<sup>61</sup> Zgodzić się trzeba ze zdaniem K. Amielańczyka (*Rzymskie prawo karne...*, s. 73, przyp. 83), iż termin *rixa*, w kontekście tej wypowiedzi jurysty, trzeba interpretować w znaczeniu „kłótni”, „sprzeczeki”, a nie „bijatyki” (w tym ostatnim znaczeniu tego terminu zachowane źródła prawnicze i literackie analizował W. Mossakowski, *Rixa, czyżby starożytne chuligaństwo?*, [w:] *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w starożytnym Rzymie*, red. K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Lublin 2010, s. 197–209; por. także nieco wcześniejszy, obszerny tekst napisany przez M. Balzariniego, op. cit., s. 17–42). W innym przypadku rozstrzygnięcie zaproponowane przez Hadriana stałoby się mało czytelne. Trzeba jednak wspomnieć, że W. Mossakowski (op. cit., s. 203) zauważył, że sporny fragment, tj. [...] *sed si clavi percussit aut cuciuma in rixa, quomvis ferro percusserit, tamen non occidendi animo* [...], a w szczególności pojawiająca się w nim fraza *quomvis ferro* może być interpretowana jako „jakakolwiek bronią” (a nie wąsko – „metalowym przedmiotem”, jak postulował K. Amielańczyk, op. cit.), co w konsekwencji prowadzi do przyjęcia, iż termin *rixa* odnosiłby się do chuligańskiej bójki. Por. także podejście G. Polary, op. cit., s. 112, który dostrzega brak logicznego działania kancelarii cesarskiej, nieupatrującej możliwości przypisania *animus occidendi* sprawcy uderzającej patelnią z zamiarem zabicia.



chotomię w zakresie stopnia zawinienia sprawcy znało już rzymskie prawo karne okresu królewskiego i wczesnej republiki<sup>62</sup>. Jednakże to cesarz Hadrian jawi się tutaj jako konsekwentny zwolennik precyzyjnego zbadania zamiaru sprawcy, jako istotnego znamienia czynu karalnego<sup>63</sup>. Warto też wskazać, że cytowane źródło jest dowodem na konieczność uregulowania odpowiedzialności za formę stadialną przestępstwa, jaką jest usiłowanie zabójstwa<sup>64</sup>. Tak bowiem trzeba interpretować tę część reskryptu, gdzie cesarz wyjaśnił, jak traktować sprawcę, któremu można przypisać *animus occidendi*, lecz jego działanie nie doprowadziło do pożądanego skutku, jakim była śmierć. Zrównanie odpowiedzialności karnej zarówno sprawcy, który zamierzony skutek osiągnął, z tym, który owego skutku (działając) nie osiągnął wynika z dużego ładunku złej woli tego ostatniego. Nie ma tu większego znaczenia, dlaczego nie doszło do dokonania zabójstwa. Istotne było nastawienie sprawcy, który swoim zachowaniem dążył do popełnienia przestępstwa, a jedynie okoliczności towarzyszące jego zamiarowi udaremniły zbrodniczy rezultat. Pejoratywne zachowanie sprawcy, który w rezultacie nie osiągnął celu, nie mogło przecież pozostać bezkarne. Bezsprzecznie widoczny *animus occidendi*, przypisany sprawcy był wystarczającą przesłanką do pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Warto na chwilę zatrzymać się także nad ostatnim zdaniem przytoczonego źródła. Jurysta stwierdził bowiem, że lżej ukaranym powinien być ten, kto w trakcie kłótni działając *casu magis quam voluntate* doprowadził kogoś do śmierci. Użyta przez Marcjanusa terminologia (*casu magis quam voluntate*) wskazuje, iż jest mało prawdopodobne, aby taki zwrot znalazł się w treści reskryptu i należy go traktować jako dopisek jurysty. Tym bardziej nie można go postrzegać jako próby wprowadzenia pośredniej kategorii pomiędzy czynami popełnionymi umyślnie i nieumyślnie. Raczej jest to rezultat niedoskonałości tego dychotomicznego podziału, który musiał być dostrzegany podczas rozwiązywania skomplikowanych stanów faktycznych<sup>65</sup>. Nie jest przy tym wykluczone, iż przedmiotowy dopisek może być powiązany z dydaktycznym charakterem dzieła Marcjanusa. Zakładając, że adresatami *Institutiones* byli nie tylko potencjalni studenci, ale również ówczesny wymiar sprawiedliwości<sup>66</sup>, uwagę jurysty można traktować jako wskazówkę w zakresie interpretacji niejednoznacznego stanu faktycznego, gdzie istniała wątpliwość w przed-

<sup>62</sup> Por. uwagi K. Amielańczyka, *Rzymskie prawo karne...*, s. 64–65; idem, *Lex Cornelia...*, s. 136–137.

<sup>63</sup> Zob. D. 48, 8, 14 (*Callistratus libro sexto de cognitionibus*): *Divus Hadrianus in haec verba rescripsit: "in maleficiis voluntas spectatur, non exitus"*, zob. także uwagi K. Amielańczyka, *Crimina legitima...*, s. 149–150, odnoszące się do kontekstu, w jakim trzeba interpretować ten urywek Callistratusa.

<sup>64</sup> Por. K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 72; idem, *Crimina legitima...*, s. 151–152.

<sup>65</sup> K. Amielańczyk, *Crimina legitima...*, s. 141. Por. idem, *Rzymskie prawo karne...*, s. 75–76.

<sup>66</sup> S. Pietrini, op. cit., s. 58–60, 89–103.

miocie przypisania sprawcy winy umyślnej bądź nieumyślnej. Zaproponowana przez Marcjanusa formuła *casu magis quam voluntate* pozwalała odwołać się do kompromisowego wyboru rozwiązania w zakresie odpowiedzialności karnej, przejawiającego się w ferowaniu łżejszych kar<sup>67</sup>.

\* \* \*

Krótki szkic poświęcony problematyce prawa karnego w dziele Marcjanusa skłania do wysnucia kilku wniosków. *Institutiones* Marcjanusa będąc podręcznikiem do nauki prawa, zawierały dużo wątków prawnokarnych, w stosunku do podobnych prac powstających w tym samym okresie. Zwięzła formuła przekazu jurysty musiała być atrakcyjna dla kompilatorów justyniańskich, skoro tak ochoczo sięgali po tę pracę. Co więcej, fragmenty źródłowe zawarte w *Digesta Iustiniani* potwierdzają, że zwięzły, syntetyczny przekaz poszczególnych instytucji prawa karnego (wina umyślna i nieumyślna, problematyka tortur) czy też określanie znamion czynu zabronionego (przy *crimen laesae maiestatis* bądź *crimen ambitus*) spełniał oczekiwania komisji kodyfikacyjnej cesarza Justyniana. Tym wypada tłumaczyć tak częste przywoływanie pracy Marcjanusa w księgach poświęconych prawu karnemu (*libri terribiles*) w *Digesta Iustiniani*. Trzeba przy tym pamiętać, że przeprowadzona analiza dowiodła, iż sam autor nie przywiązywał zbytnej wagi do precyzyjnego umieszczania informacji z zakresu prawa karnego jedynie w końcowej partii *Institutiones*. Przeplatanie przez Marcjanusa wątków prawa karnego z prywatnoprawnymi jest dobrze udokumentowane w całych *Institutiones*.

Dobra znajomość reskryptów cesarskich dowodzi raczej aktywności samego jurysty w kancelarii cesarskiej Aleksandra Sewera, niż cytowanie ich treści z innego, wtórnego mu źródła wiedzy. Liczne odwoływanie się do tej formy konstytucji cesarskich wskazuje na ich doniosłą rolę w zakresie tworzenia norm prawnokarnych.

Krótkie refleksje poświęcone *Instytucjom* Marcjanusa skłaniają do wniosku, iż jest to praca zawierająca szereg wartościowych informacji odnoszących się do rzymskiego prawa karnego. Nie bez znaczenia wydaje się tu postać autora, który na tyle jasno przedstawiał instytucje prawnokarne, że komisja kodyfikacyjna cesarza Justyniana nie wahała się przed licznymi odwołaniami do *Institutiones*. Dzięki temu można poznać nie tylko kształt rzymskiego prawa karnego, ale także, chociażby częściowo, zapoznać się z problematyką, jaką Marcjanus prezentował swoim odbiorcom.

---

<sup>67</sup> Por. K. Amiełańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 76.

## Bibliografia

- Amielańczyk K., 'Dolus malus-animus occidendi'. *The Problem of Guilt In the 'lex Cornelia de sicariis et veneficis'*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, red. M. Zabłocka, J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000.
- Amielańczyk K., „*Lex Cornelia de sicariis et veneficis*”. *Ustawa Korneliusza Sulli przeciwko nożownikom i trucicielom*, Lublin 2011.
- Amielańczyk K., *Crimina legitima w rzymskim prawie publicznym*, Lublin 2013.
- Arcaria F., *Oratio Marci. Giurisdizione e processo nella normazione di Marco Aurelio*, Torino 2003.
- Balzarini M., *Appunti sulla p<sub>ri</sub>xa i nel diritto penale romano*, „Labeo. Rassegna di diritto Romano” 1982, t. 28, z. 1.
- Balzarini M., *Ricerche in tema di danno violento e rapina nel diritto romano*, Padova 1969.
- Bauman R., *The crimen maiestatis in the Roman Republic and the Augustan Principate*, Johannesburg 1967.
- Bretone M., *Storia del diritto romano*, wyd. 10, Bari 2004.
- Cenderelli A., Biscotti B., *Produzione e scienza del diritto. Storia di un metodo*, Torino 2005.
- Dyjakowska M.H., *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2010.
- Fanizza L., *Il parricidio nel sistema della lex Pompeia i*, „Labeo. Rassegna di diritto Romano” 1979, t. 25, z. 3.
- Fayer C., *La Familia Romana: Aspetti Giuridici Ed Antiquari. Parte III: Concubinato, divorzi, adulterio*, Roma 2005.
- Ferrini C., *Intorno alle Istituzioni di Marciano*, [w:] *Opere di Cotardo Ferrini*, red. E. Albertario, t. II, Milano 1929.
- Francosi G., *Clan gentilizio e strutture monogamiche. Contributo alla storia della famiglia romana*, wyd. 3, Napoli 1983.
- de Giovanni L., *Istituzioni, scienza giuridica, codici nel mondo tardo antico. Alle radici di una nuova storia*, Roma 2007.
- de Giovanni L., *Giuristi severaini. Elio Marciano*, Napoli 1989.
- de Giovanni L., *L'età el principato. La giurisprudenza*, [w:] *Storia del diritto romano e linee di diritto privato*, red. A. Schiavone, Torino 2005.
- Gnoli F., *Ricerche sul crimen peculatus*, Milano 1979.
- Grabowski P.K., 'Crimen expilatio hereditatis', [w:] *Culpa et poena. Z dziejów prawa karnego*, red. M. Mięka, Kraków 2009.
- Gualandi G., *Legislazione imperiale e giurisprudenza*, t. I–II, Milano 1963.
- Guareschi A., *Le note di Marciano ai 'de adulteris libri duo' di Papiniano*, „Index. Gauderni camerti di studi romanistici. International Survey of Roman Law”, 1993, nr 21.

- Guarino A., *Studi sull'„incestum”*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1943, nr 63.
- Hernández-Tejero Garcia L., *La parte preliminar de las ‘Instituciones’ de Marciano, Estudios en homenaje al Prof. F. Hernandez-Tejero*, t. II, Madrid 1994.
- Jońca M., *Parricidium w prawie rzymskim*, Lublin 2008.
- Jörs P., *Aelius 88*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A. Pauly, G. Wissowa, t. I. 1, Stuttgart 1893.
- Kołodko P., *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych. Od ustawy XII tablic do dyktatury Sulli*, Białystok 2012.
- Krüger H., *Römische Juristen und ihre Werke*, [w:] *Studi in onore Pietro Bonfante*, t. II, Milano 1930.
- Kunkel W., *Die römischen Juristen. Herkunft und soziale Stellung*, Köln–Weimar–Wien 2001.
- Lambertini R., *Sull'esordio delle Istituzioni di Marciano*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 1995, nr 61.
- Lenel O., *Palingenesia Iuris Civilis*, t. I–II, Lipsiae 1889.
- Liebs D., *Älius Marcian. Ein Mittel des römischen Rechts in die hellenistische Welt*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 2011, nr 128.
- Litewski W., *Jurysprudencja rzymska*, Kraków 2000.
- Longo G., *lex Julia de vi publica e lex Julia de vi privata*, [w:] *Novissimo Digesto Italiano*, t. IX, Torino 1961.
- Longo G., *lex Julia maiestatis*, [w:] *Novissimo Digesto Italiano*, t. IX, Torino 1961.
- Mantovani D., *Il problema d'origine dell'accusa popolare: dalla “quaestio” unilaterale alla “quaestio” bilaterale*, Padova 1989.
- McGinn T.A.J., *Prostitution, Sexuality, and the Law in Ancient Rome*, New York 1998.
- Misztal-Konecka J., *Incestum w prawie rzymskim*, Lublin 2007.
- Mossakowski W., *Rixa, czyżby starożytne chuligaństwo?*, [w:] *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w starożytnym Rzymie*, red. K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Lublin 2010.
- Nörr D., *Causam mortis praebere*, [w:] *The Legal Mind. Essays for Tony Honoré*, red. N. MacCormik, P. Birks, Oxford 1986.
- Orestano R., *Dal ius al fas. Rapporto fra diritto divino e umano in Roma dall'età primitiva all'età classica*, „Bulletino dell'Istituto di Diritto Romano” 1939, nr 46.
- Orestano R., *Marciano Aelio*, [w:] *Novissimo Digesto Italiano*, t. X, Torino 1964.
- Pietrini S., *L'insegnamento del diritto penale nei libri Institutionum*, Napoli 2012.
- Polara G., *Marciano e l'elemento soggettivo del reato. Delinquentur aut proposito aut impetus aut casu*, „Bulletino dell'Istituto di Diritto Romano” 1974, t. 77.
- Rilinger R., *Humiliores-Honestiores. Zu einer sozialen Dichotomie im Strafrecht der römischen Kaiserzeit*, München 1988.

- Rizzelli G., *Lex Iulia de adulteriis. Studi sulla disciplina di adulterium, lenocinium, stuprum*, Bari 1997
- de Robertis F.M., *Sulla cronologia degli scritti dei giuristi classici*, „Rivista Italiana per le Scienze Giuridiche” n.s. 1940, nr 15.
- Rotondi G., *Leges publicae populi Romani. Elenco cronologico con una introduzione sull'attività legislativa dei comizi romani*, Hildesheim 1966.
- Rüpke J., *Religion in Republican Rome. Rationalization and Ritual Change*, Philadelphia 2012.
- Rüpke J., *Rationalizing Religious Practice. The Pontifical Calendar and the Law*, [w:] *Law and Religion in the Roman Republic*, red. O. Tellegen-Couperus, Leiden 2012.
- Schulz F., *Storia della giurisprudenza romana*, Firenze 1968.
- Sini F., *Bellum nefandum. Virgilio e il problema di „diritto internazionale antico”*, Sassari 1991.
- Stolarek D., *Adultera w świetle lex Iulia de adulteriis coërcendis*, Lublin 2012.
- Wenger L., *Die Quellen des römischen Rechts*, Wien 1953.
- Wieacker F., *Doppelexemplare der Institutiones Florentins, Marcians und Ulpian*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité” 1949, nr 3.
- Wieacker F., *Römische Rechtsgeschichte. Zweiter Abschnitt: Die Jurisprudenz vom frühen Prinzipat bis zum Ausgang der Antike*, München 2006.
- Wieacker F., *Textstufen klassischer Juristen*, Göttingen 1960.

**Józef Koredczuk**

Uniwersytet Wrocławski

e-mail: kored@prawo.uni.wroc.pl

telefon: +48 71 375 26 22

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.16

## **Wrocławski okres w życiu Jana Baszkiewicza**

### **SUMMARY**

#### **Jan Baszkiewicz's Wrocław Period**

Jan Baszkiewicz, the eminent political and legal thought historian, in the years 1959–1968 was associated with the University of Wrocław, working at the Faculty of Law and Administration. The nine-year Wrocław period was very important in Jan Baszkiewicz's life. First employed at the Chair of General History of State and Law and, later, at the Chair of History of Political and Legal Doctrines, Jan Baszkiewicz can be deemed the father of the Wrocław history of political and legal doctrines. For didactic purposes, he developed academic course materials on the above subject, on which *History of Political and Legal Doctrines*, published together with Franciszek Ryszka in 1969, was based. It was the first Polish academic textbook fully discussing the history of political and legal thought from antiquity to contemporary times. During his stay in Wrocław, Jan Baszkiewicz published *Sovereign State in the Feudal Political Doctrine until the Early 14th Century* (Warsaw 1964), one of the most significant studies among all of his scientific achievements, which has later become a classic of the genre and strengthened Jan Baszkiewicz's position among Polish state and law historians. He also performed important organisational functions. In 1960, Jan Baszkiewicz was appointed the Head of the Department of Political Doctrines, and, in 1963, of the Chair of Political and Legal Doctrines. From 1962 until 1964, he was Deputy Dean for Didactics of the Faculty of Law. In September 1965, Jan Baszkiewicz was appointed Deputy Vice-Chancellor for Academic Affairs and Youth of the University of Wrocław and fulfilled that role through to the March 1968 Polish political crisis. Due to the attitude he demonstrated towards that situation, he was forced to move from Wrocław to the University of Silesia in Katowice. In 2003, the University of Wrocław conferred an honorary doctorate upon him.

**Key words:** Jan Baszkiewicz, University of Wrocław, history of law

**Słowa kluczowe:** Jan Baszkiewicz, Uniwersytet Wrocławski, historia prawa

Jednym z pierwszych z mistrzów – Dostojnego Jubilata, Profesora Adama Lityńskiego – i zapewne osób, które wywarły największy wpływ na jego rozwój naukowy był profesor Jan Baszkiewicz. Przebywali oni po dziewięć lat we Wrocławiu, z tym, że A. Lityński od 1957 do 1966 r., a J. Baszkiewicz od 1959 r. do 1968 r., kiedy to znowu zeszyły się ich drogi życiowe i naukowe, lecz tym razem w Katowicach na Uniwersytecie Śląskim.

Wrocławski dziewięcioletni okres w życiu J. Baszkiewicza był niezwykle ważny. Przybył on tu mając zaledwie 29 lat, opromieniony sławą, jaką w środowisku historyczno-prawnym przyniosła mu opublikowana w 1954 r. jego praca kandydacka *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku* (Warszawa 1954)<sup>1</sup>, napisana pod kierunkiem Juliusza Bardacha, której referentami byli Zdzisław Kaczmarczyk, Bogusław Leśnodorski i Henryk Łowmiański.

Jednakże już przed 1959 r. Wrocław był mu osobiście znany. W 1946 r., będąc w maturalnej klasie, przebywał w nim na licealnej wycieczce i pomimo, że oglądał zniszczony gmach Uniwersytetu Wrocławskiego, rzekomo pomyślał przy tej okazji, „jak wspaniale byłoby studiować i pracować w tak wspaniałym baroku, jaki stoi nad Odrą”<sup>2</sup>. Na studia poszedł jednak na Uniwersytet Warszawski, ale możliwość pracy na Uniwersytecie Wrocławskim trzymaście lat później przed nim się pojawiła. Znał także niektóre osoby mieszkające i pracujące we Wrocławiu oraz dorobek naukowy niektórych wrocławskich uczonych. Uczestniczył bowiem J. Baszkiewicz, w lecie 1953 r., w „Konferencji śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk”, która odbyła się we Wrocławiu. Nawiązując do swojego doktoratu poruszył w wystąpieniu sprawę dalszego pogłębiania problematyki badań nad XIII i XIV w. Przy okazji był świadkiem burzliwej wymiany zdań pomiędzy historykami skupionymi wokół osoby Seweryna Wysłoucha i Karola Maleczyńskiego<sup>3</sup>. Między innymi tuż po doktoracie

---

<sup>1</sup> W Poznaniu 26 listopada 2004 r. odbyła się zorganizowana przez Instytut Historii UAM i redakcję Czasopisma Prawno-Historycznego konferencja z okazji 50-lecia ukazania się książki J. Baszkiewicza *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*. Pokłosem tej konferencji były następujące publikacje: B. Nowacki, *Zjednoczenie państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku w badaniach do początku lat pięćdziesiątych XX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 2005, t. 57, z. 1, s. 113–128; M. Cetwiński, *Kilka uwag o monografii Jana Baszkiewicza na tle czasów w których powstała*, CPH 2005, t. 57, z. 1, s. 129–134; H. Olszewski, *Jana Baszkiewicza Powstanie zjednoczonego państwa polskiego a nauka historii prawa pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX wieku*, CPH 2005, t. 57, z. 1, s. 135–145; T. Jurek, *Jana Baszkiewicza Powstanie zjednoczonego państwa polskiego z perspektywy półwiecza*, CPH 2005, t. 57, z. 1, s. 147–170

<sup>2</sup> K. Jonca, *Laudacja prof. Janowi Baszkiewiczowi*, [w:] *Doktorat honoris causa UW. dla prof. Jana Baszkiewicza*, „Przegląd Uniwersytecki” (dalej: PU) 2003, R. 9, nr 11, s. 20; J. Baszkiewicz, *Mowa dhc UW. profesora Jana Baszkiewicza*, [w:] *Doktorat honoris causa UW. dla prof. Jana Baszkiewicza*, PU 2003, R. 9, nr 11, s. 23.

<sup>3</sup> J. Baszkiewicz, *W sprawie dalszego pogłębiania problematyki XIII–XIV wieku*, [w:] *Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI – 1 VII 1953. Przemówienia, referaty, dyskusje*, red. L. Grosfeld, W. Kula, B. Leśnodorski, t. I, Wrocław 1954, s. 117–119; J. Koredczuk, *60-lecie powo-*

wspólnie z Michałem Staszkiem (asystentem w Katedrze Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, którego poznał, gdy działał w ZAMP) opublikował artykuł *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych*<sup>4</sup>. Znane mu były także prace wrocławskich prawników, m.in. w 1956 r. zwrócił uwagę na pracę Jana Kolasy *Prawo narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia* (Warszawa 1954) recenzując ją<sup>5</sup>, zaś w 1957 r. na artykuł Leona Bojma *Mongolska Republika Ludowa* („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1956, nr 3, Prawo I, seria A)<sup>6</sup>.

Wniosek o jego zatrudnienie w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa na stanowisku docenta, na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa w dniu 19 września 1959 r., referował Leszek Winowski, argumentując, że jego powołanie jest uzasadnione ze względu na konieczność wykonania planu badań naukowych Katedry w najbliższych latach. Dodając, że Katedra sama nie jest w stanie wypełnić luki, jaka w tym zakresie powstała po śmierci Iwo Jaworskiego. Profesora L. Winowskiego poparł w tej kwestii S. Wystouch podkreślając, że był on uczniem J. Bardacha oraz, że „zatrudnienie doc. Baszkiewicza będzie z wielkim pożytkiem dla Wydziału”<sup>7</sup>. W wyniku pozytywnego przejścia wspomnianego wniosku przez wszystkie gremia decyzyjne od 1 listopada 1959 r. został docentem w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa, rozpoczynając wrocławski okres w swoim życiu. Wybrał Wrocław, pomimo że zaproponowano także pracę na Wydziale Prawa w Toruniu i Łodzi<sup>8</sup>.

## Działalność naukowo-dydaktyczna

Po odejściu z końcem września 1962 r. Franciszka Ryszki do Warszawy został „jego sukcesorem, jako wykładowca historii doktryn politycznych [...] co uznał za niemały honor i zobowiązanie”<sup>9</sup>.

Wraz z K. Grzybowskiem, H. Olszewskim, F. Ryszką i innymi, w latach sześćdziesiątych XX w., tworzył metodę badawczą i przyczynił się do syste-

---

lania katedr historyczno-prawnych na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3015, Prawo t. 303, „Studia Historycznoprawne”, Wrocław 2007, s. 34–35.

<sup>4</sup> „Państwo i Prawo” [dalej: PiP] 1955, R. 10, z. 7/8, s. 182–198.

<sup>5</sup> CPH 1956, t. 7, z. 2, s. 363–370.

<sup>6</sup> PiP 1957, R. 12, z. 2, s. 391–393.

<sup>7</sup> Arch. UWr sygn. 138/406, Uniwersytet Wrocławski. Dział Kadr RK-120/406, Jan Baszkiewicz, s. 13; Arch. UWr sygn. AU-271/2, Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Prawa 1956–1960, k. 545; M. Bojarski, *Droga życiowa prof. Jana Baszkiewicza*, [w:] *Doktorat honoris causa UWr. dla prof. Jana Baszkiewicza*, PU 2003, R. 9, nr 11, s. 19.

<sup>8</sup> Arch. UWr sygn. 138/406, s. 7.

<sup>9</sup> M. Bojarski, op. cit.



matyki wykładu nowej dyscypliny naukowej, jaką była historia doktryn politycznych i prawnych<sup>10</sup>. Dyscypliny, o której w tamtych czasach mówiono, iż jest wciąż dyscypliną deficytową. Baszkiewicz można uznać za jednego z „ojców” tej nowej dyscypliny naukowej, ale również „ojca” wrocławskiej historii doktryn politycznych i prawnych.

Na potrzeby dydaktyki opracował skrypty *Historia doktryn politycznych i prawnych*, część 1: *Starożytność i średniowiecze* (która ukazała się drukiem w 1963 r.) i część 2: *Czasy nowożytne 1500–1800* (która ukazała się drukiem w 1965 r.)<sup>11</sup>. Części te stały się podstawą, opublikowanej wspólnie z F. Ryszką w 1969 r. *Historii doktryn politycznych i prawnych*, stanowiącej pierwszy w Polsce podręcznik akademicki w pełni omawiający dzieje myśli politycznej i prawnej od czasów starożytnych do XX w. Stanowiła ona oryginalne spojrzenie na sposób ujmowania dziejów doktryn, wskazując na potrzebę analizowania poglądów na państwo i prawo nie tylko w aspekcie historycznym, ale i filozoficznym, politologicznym i socjologicznym<sup>12</sup>.

Podczas pobytu we Wrocławiu J. Baszkiewicz prowadził też wykłady monograficzne związane z doktrynami: „Doktryna władzy monarszej w starożytności i średniowieczu”, „Zwyczaj i ustawa w rozwoju historycznym” oraz z filozofii, a także seminarium z historii doktryn politycznych i prawnych.

Na konferencji katedr historycznoprawnych, która odbyła się 11–13 czerwca 1964 r. w Karpaczu wygłosił referat na temat historii doktryn politycznych i prawnych w programach studiów. Do spraw związanych z dydaktyką przedmiotów historycznoprawnych powrócił na kolejnej konferencji katedr historycznoprawnych, która miała miejsce 8–10 czerwca 1967 r. w Kołobrzegu, gdzie wspólnie z J. Bardachem i Stanisławem Grodziskim dokonał analizy ponad 250 prac magisterskich z historii państwa i prawa Polski oraz wygłosił referat, w którym dokonał oceny realizacji badań w zakresie przedmiotów historycznoprawnych<sup>13</sup>. Również jego referat wprowadzający na temat znaczenia metod badań historycznych dla pracy naukowej pracowników stał się punktem wyjścia do dyskusji na konferencji poświęconej rozwojowi młodej kadry, która była przedmiotem obrad podczas nadzwyczajnego posiedzenia Rady Wydziału Prawa 13 maja 1965 r.<sup>14</sup>

<sup>10</sup> J. Majchrowski, *Laudacja*, [w:] *Profesor Jan Baszkiewicz. Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2008, s. 55.

<sup>11</sup> J. Koredczuk, op. cit., s. 43.

<sup>12</sup> M. Maciejewski, *Opinia w związku z wszczęciem przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postępowania o nadanie Profesorowi Janowi Baszkiewiczowi tytułu doktora honoris causa*, w: *Profesor Jan Baszkiewicz. Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2008, s. 21; J. Majchrowski, op. cit., s. 56.

<sup>13</sup> *Konferencja katedr historycznoprawnych w Karpaczu*, CPH 1965, t. 17, z. 2, s. 319; G. Kuleczka, *Sprawozdanie z konferencji katedr historycznoprawnych odbytej w Kołobrzegu w dniach 8–10 czerwca 1967 r.*, CPH 1968, t. 20, z. 1, s. 254–256.

<sup>14</sup> J. Koredczuk, op. cit., s. 27.

Oprócz zainteresowań historią doktryn i idei polityczno-prawnych J. Baszkiewicz w okresie swego pobytu we Wrocławiu, jako mediawista, interesował się także prawem rzymskim i prawem kanonicznym. Dwoma jedynymi, najważniejszymi systemami prawa, które w okresie średniowiecza dostarczały podwalin prawnych pod wszelkie ówczesne głoszone poglądy dotyczące państwa i prawa. Warto przypomnieć, że tuż przed przybyciem do Wrocławia, J. Baszkiewicz brał udział w międzynarodowym zjeździe w Perugii, zorganizowanym z okazji 600-lecia śmierci Bartolusa z Saxoferrato. W zjeździe tym uczestniczył także Michał Wyszyński z Wrocławia. Obaj na tym zjeździe wygłosili wykłady, J. Baszkiewicz o *Queloues remarques sur la conception de dominium mundi dans l'oeuvre de Bartolus*, zaś M. Wyszyński Czy „*Statutum-Consuetudo*” Bartolusa mogło mieć wpływ na prawo polskie<sup>15</sup>. Baszkiewicz również w Zeszytach Naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego, wydanym w 1961 r. i dedykowanym M. Wyszyńskiemu opublikował artykuł *Omnia sunt principis. O własności i jurysdykcji w koncepcji (XII–XIV w.)*<sup>16</sup>, w którym poruszył także istotną kwestię zakresu władzy cesarskiej [której odpowiednikiem dzisiaj jest władza państwowa – dop. J.K.] i jego uprawnień do ingerencji w sferze majątkowej, szczególnie prawa własności<sup>17</sup>. Problemu, jak możemy się przekonać wiecznie żywego nie tylko w średniowieczu, ale i współcześnie. Swoimi pracami na temat poglądów glosatorów i postglosatorów wpisywał się on w ten sposób w badania ówczesne i do dziś prowadzone przez wrocławskich specjalistów prawa rzymskiego. Jego zainteresowania prawem rzymskim i kanonicznym pozostawały w ścisłej łączności z zainteresowaniami nad historią doktryn politycznych i prawnych.

Zaczął jednak od powszechnej historii państwa i prawa na potrzeby, której w 1961 r. wraz z L. Winowskim, uzupełnił o trzy rozdziały skrypt I. Jaworskiego *Zarys powszechnej historii państwa i prawa* (nazywany przez studentów „złotą książeczką”)<sup>18</sup>, dopisując do niego dzieje powszechne do końca XV w. i przeradagowując całość.

Jedną z najważniejszych prac w dorobku naukowym J. Baszkiewicza, opublikowanych podczas jego pobytu we Wrocławiu, było *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV wieku* (Warszawa 1964). Wywołała ona nie tylko polemikę w środowisku polskich doktrynerów prawa, jak chociażby z Konstantym Grzybowskiem<sup>19</sup>, lecz została także wysoko oceniona przez

<sup>15</sup> Wykład J. Baszkiewicza został opublikowany w: *Bartolo da Sassoferrate. Studi e documenti per il VI centenario*, Milano 1962, s. 9–25, a M. Wyszyńskiego w wersji polskiej [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1959, nr 22, Prawo t. 6, seria A, s. 31–55.

<sup>16</sup> „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1961, nr 34, Prawo t. 8, seria A, s. 55–75.

<sup>17</sup> E. Szymoszek, *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Jana Baszkiewicza*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2616. Prawo t. 288, Wrocław 2004, s. 168–170.

<sup>18</sup> J. Koredczuk, op. cit., s. 43.

<sup>19</sup> K. Grzybowski, *U źródeł doktryny suwerenności państwa*, CPH 1965, t. 17, z. 2, s. 237–246.

J. Bardacha, B. Leśnodorskiego, S. Wysłoucha i F. Ryszkę. Stała się ona wzorem łączenia przenikliwości w analizie źródeł z rozmachem i celnością ujęć syntetycznych oraz rozważań komparatystycznych. Pod względem rozległości pola będącego przedmiotem badania i głębi interpretacji nie miała sobie równych w ówczesnej literaturze światowej. Praca ta przyczyniła się do ugruntowania pozycji J. Baszkiewicza wśród ich polskich doktrynerów państwa i prawa, stając się z czasem klasyką tego gatunku<sup>20</sup>. Fakt nieprzetłumaczenia *Państwa suwerennego* na języki zachodnie, czterdziestu lat później jeden z recenzentów w postępowaniu o nadanie doktoratu *honoris causa* J. Baszkiewiczowi przez Uniwersytet Wrocławski – Henryk Olszewski – uznał za przejaw jednego z najbardziej szkodliwych elementów tzw. polityki naukowej PRL<sup>21</sup>. Z koncepcją suwerenności przedstawioną w *Państwie suwerennym* korespondują rozważania J. Baszkiewicza zaprezentowane w artykule *Pokój powszechny i pokój państwowy w doktrynie włoskiej XIV w.*, opublikowanym we wrocławskich „Acta Universitatis Wratislaviensis” w 1970 r. W tekście tym poddał on wszechstronnej ocenie rozważania Bartolusa de Saxoferrato, Dantego Alighieri i Marsyliusza z Padwy, dowodząc, że pokój powszechny i pokój państwowy to dwie różne kategorie<sup>22</sup>.

Wracając do swoich młodzieńczych fascynacji naukowych z czasów pracy kandydackiej, w 1968 r., opublikował pracę poświęconą historii politycznej Polski drugiej połowy XIII w. do śmierci Władysława Łokietka (*Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968). Jan Baszkiewicz znacząco zrewaloryzował w niej wygłoszone przed laty swoje opinie na temat znaczenia szerokich warstw społecznych i roli Władysława Łokietka w procesie przezwyciężania rozbitcia dzielnicowego w Polsce<sup>23</sup>. Książka ta zapoczątkowała jego badania nad zawsze go interesującą problematyką władzy: jej istoty, przejawów i mechanizmów, którym to kwestiom szczególnie dużo poświęcił on później uwagi w kontekście badań nad rewolucyjną Francją.

W dorobku naukowym J. Baszkiewicza znajdujemy także pracę, która oczarowała wielu czytelników *Młodość uniwersytetu* (Warszawa 1963). Przepiękny esej, w którym, jako mediawista, podjął próbę zbadania rodowodu uniwersytetu. Była to książka spinająca jego fascynację średniowieczem z estymą, jaką

<sup>20</sup> W. Suleja, *Historia Wrocławia*, t. 3. *W Polsce Ludowej, PRL i III Rzeczypospolita*, Wrocław 2001, s. 77; K. Jonca, *Laudacja...*, s. 20–21; H. Olszewski, *Opinia o sylwetce naukowej Profesora Jana Baszkiewicza w związku z wszczęciem przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postępowania o nadanie MU doktoratu honoris causa*, Kraków 2008, s. 35.

<sup>21</sup> Arch. UWrsygn. AU-185/1, Uniwersytet Wrocławski, Biuro Promocji i Informacji, RP – 0732/136, Baszkiewicz Jan, s. 17.

<sup>22</sup> M. Sadowski, *Jan Baszkiewicz – historyk doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2014, s. 21.

<sup>23</sup> M. Banaszkiewicz, *Profesor Jan Baszkiewicz (3 stycznia 1930–27 stycznia 2011)*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2011, nr 1, s. 33.

zawsze darzył uniwersytety, jako świątynię nauki<sup>24</sup>. Westchnieniem za czasami, kiedy uniwersytety były jednym z trzech wierzchołków władzy, obok władzy świeckiej i duchownej oraz ogniskami wiedzy<sup>25</sup>. Jest to praca, o której sam napisał, iż jest ona na wskroś popularyzatorska, głęboko „uczona” opowieść o powstaniu i dziejach średniowiecznych uniwersytetów<sup>26</sup>.

Oprócz prac o charakterze monograficznym, J. Baszkiewicz był także mistrzem krótkich form naukowych. Władając kilkoma językami<sup>27</sup> i mając holi-styczne spojrzenie na problemy naukowe, którymi się zajmował, był autorem recenzji wielu prac z zakresu światowej i polskiej literatury naukowej<sup>28</sup>.

Doceniając rozwój naukowy J. Baszkiewicza, który do Wrocławia przybył już, jako docent, 28 kwietnia 1964 r. zainicjowano postępowanie ankietowe w sprawie jego unadzwyczajnienia<sup>29</sup>. Ankiety w tej sprawie wysłano do naj-wybitniejszych polskich historyków państwa i prawa oraz teorii prawa. Między innymi profesora Kazimierza Opałka, który stwierdził, że J. Baszkiewicz re-prezentuje historię doktryn politycznych i prawnych w wydaniu na wskroś nowoczesnym. Natomiast przyjaciel K. Opałka, Jerzy Wróblewski, wskazał na stały i szybki rozwój naukowy J. Baszkiewicza. Spośród historyków pań-stwa i prawa na ankietę odpowiedzieli K. Grzybowski (jedyny w tym gro-nie doktryner), J. Bardach, Karol Koranyi, B. Leśnodorski, F. Ryszka i Mi-chał Szczaniecki, który jak gdyby podsumował dyskusję w sprawie nadania tytułu profesora nadzwyczajnego J. Baszkiewiczowi, pisząc, że jego *Państwo suwerenne* – na które prawie wszyscy ankietowani zwrócili uwagę – stanowi pełnowartościową „pracę profesorską”<sup>30</sup>. Tylko Grzegorz Leopold Seidler nie odpowiedział na ankietę. W skład powołanej we wrześniu 1964 r. komisji do oceny wyników jego postępowania ankietowego wchodził dziekan Jan Kosik,

<sup>24</sup> Ibidem, s. 31.

<sup>25</sup> S. Filipowicz, *Uniwersytet Jana Baszkiewicza*, CPH 2012, t. 64, z. 1, s. 198.

<sup>26</sup> J. Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963, s. 7.

<sup>27</sup> W swoim kwestionariuszu osobowym, który złożył przy okazji przyjęcia do pracy na Uniwersytecie Wrocławskim wymienia francuski, niemiecki, czeski, włoski, angielski, rosyjski i hiszpański; Arch. UW r sygn. 138/406, s. 3.

<sup>28</sup> Por. np.: *Villey Michel, Leçons d'histoire de la philosophie du droit, Paris 1957*, PiP 1959, R. 14, z. 12, s. 1068–1077; *Andreew Michaił, Angelow Dimităr, Istorija nabalgarskata dăarzatwa i prawo, Sofija 1959*, PiP 1960, R. 15, z. 6, s. 1014–1016; *Kirfel Hans Joachim, Weltherrschaftsidee und Bündnispolitik, Bonn 1959*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej: KH) 1960, R. 67, nr 1, s. 189–196; *Sieradzki Józef, Polska wieku XIV, Warszawa 1959*, KH 1960, R. 67, nr 1, s. 169–177; *Koranyi Karol, Potuszechna historia państwa i prawa, Warszawa 1963*, t. 2, cz. 1, PiP 1964, R. 19, z. 10, s. 575–576; *Voisě Waldemar, Początki nowożytnych nauk społecznych. Epoka Renansansu, jej narodziny i schyłek, Warszawa 1962*, CPH 1964, t. 16, z. 1, s. 381–386; *Grzybowski Stanisław, Poglądy społeczne publicystów hugońskich 1559–1598, Wrocław 1964*, CPH 1965, t. 17, z. 2, s. 308–311.

<sup>29</sup> Wniosek ten na Radzie Wydziału spotkał się ze szczególnym poparciem Witolda Świdy, M. Wyszynskiego, L. Winowskiego i S. Wysłoucha; Arch. UW r sygn. AU-271/5, Uniwersytet Wrocławski. Wydział Prawa W-III/0001. Rada Wydziału – protokoły posiedzeń 1962–1964, k. 225.

<sup>30</sup> Por. Arch. UW r sygn. 138/406, s. 27–41.

L. Winowski i S. Wysłouch. Postępowanie, to dla niego zakończyło się pozytywnie i ostatecznie 21 grudnia 1965 r. uchwałą Rady Państwa otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego.

Wcześniej, od 1955 r., i w okresie pobytu we Wrocławiu, J. Baszkiewicz był członkiem Rady Redakcyjnej „Czasopisma Prawno-Historycznego”, w latach 1956–1963 Komitetu Redakcyjnego „Państwa i Prawa”, a w latach 1964–1966 kolegium redakcyjnego serii „Prawo Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego”. Natomiast od 1962 r. był członkiem Rady Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>31</sup>. Działał także aktywnie w Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Od 18 kwietnia 1961 r. był również członkiem zwyczajnym Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, jego wydziału trzeciego nauk prawnych i ekonomicznych. Między innymi na posiedzeniu Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych 23 stycznia 1963 r. przedstawił swoją pracę *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski od XII do XIV wieku*<sup>32</sup>. Przewodniczył zaś na posiedzeniu tego Wydziału 20 czerwca 1963 r.<sup>33</sup> Natomiast na posiedzeniu 7 marca 1968 r. przedstawił pracę Janusza Goćkowskiego (późniejszego profesora naukoznawstwa Politechniki Wrocławskiej) *Irydion Zygmunta Krasickiego jako studium socjotechniczne*<sup>34</sup>. Historyczno-prawny charakter miało posiedzeniu Wydziału 8 grudnia 1965 r., na którym J. Bardach przedstawił pracę Kara „trzysta” i opłata sądowa „trzeszne” w najdawniejszym prawie polskim na tle porównawczym. Wzięli w nim udział prawie wszyscy pracownicy katedr historyczno-prawnych z Wydziału Prawa w tym J. Baszkiewicz oraz A. Lityński (z Katedry Ekonomii Politycznej)<sup>35</sup>.

W listopadzie 1967 r. był jednym z recenzentów rozprawy habilitacyjnej M. Staszkowa *Komuna w doktrynie prawnej XII–XIV wieku*, który podobnie jak J. Baszkiewicz także w 1968 r. przeniósł się do Katowic<sup>36</sup>. Na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa 12 października 1962 r. został powołany na promotora rozprawy doktorskiej Tadeusza Penkali (ówczesnego kierownika Zespołu Filozofii w Katedrze Ekonomii Politycznej Politechniki Wrocławskiej) *Teoria prawa i moralności Leona Petrażyckiego*, nie doszedł on jednak do skutku. W dokumentacji w sprawie nadania mu tytułu profesora nadzwyczajnego podaje się

<sup>31</sup> J. Koredczuk, op. cit., s. 41 i 59.

<sup>32</sup> W rozszerzonej wersji wystąpienie, to stało się podstawą jego referatu wygłoszonego na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich; por. *Historia kultury średniowiecznej w Polsce. IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13–15 września 1963. Referaty*, Warszawa 1963, s. 63–103.

<sup>33</sup> „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1963, t. 19, seria A, s. 153–154.

<sup>34</sup> „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1968, t. 23, seria A, s. 100.

<sup>35</sup> „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1965, t. 20, seria A, s. 131.

<sup>36</sup> J. Koredczuk, op. cit., s. 23 i 72.

ponadto, że „dwo ostatnio wyszkolonych przez niego magistrów podjęło pracę nad rozprawą doktorską oraz, że jest w trzech przewodach doktorskich recenzentem”<sup>37</sup>. Wydaje się to mocno naciągane na potrzeby wspomnianej opinii awansowej. Był natomiast przewodniczącym komisji dla oceny rozpraw doktorskich Edmunda Kleina i Teresy Janasz<sup>38</sup>. Natomiast w 1965 r. był recenzentem pracy magisterskiej Janusza Trzcńskiego (*Dowód z dokumentu w średnio-wiecznych sumach procesowych*, promotor Jerzy Falenciak), późniejszego profesora prawa konstytucyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego i Warszawskiego, zaś w 1967 r. Ireneusza Żebera (*Peculium costrense w prawie rzymskim*, promotor J. Falenciak), zasłużonego adiunkta w Zakładzie Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jan Baszkiewicz pracę na Wydziale Prawa we Wrocławiu do października 1961 r. łączył także z pracą w Instytucie Nauk Prawnych PAN w Warszawie, a później w Zakładzie Historii Państwa i Prawa Instytutu Historii PAN<sup>39</sup>.

## Działalność organizatorska

Pełnił także szereg odpowiedzialnych funkcji organizacyjnych, „choć generalnie starał się nie brać na siebie obowiązków organizacyjnych”<sup>40</sup>. W 1960 r. został kierownikiem Zakładu Doktryn Politycznych, który powstał w ramach Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa. Zakład istniał do 1 czerwca 1963 r., kiedy to – na mocy zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 24 maja 1963 r. – przekształcił się w Katedrę Historii Doktryn Politycznych i Prawnych<sup>41</sup>. Warto podkreślić, że utworzenie we Wrocławiu Katedry Historii Doktryn Politycznych i Prawnych wiązało się z osobą J. Baszkiewicza trochę przypadkowo, po raz pierwszy bowiem, gdy sprawa jej utworzenia stanęła na posiedzeniu Rady Wydziału 29 kwietnia 1959 r., nie był on przewidziany na jej kierownika, lecz Katedry Powszechnej Historii Państwa i Prawa, którą miał objąć po śmierci I. Jaworskiego<sup>42</sup>. Kierownikiem, której jednakże od 1 lipca 1959 r. został L. Winowski.

W latach 1962–1964, gdy dziekanem był Władysław Zamkowski, był prodekanem Wydziału Prawa do spraw dotyczących dydaktyki i procesu dydaktycznego. Na stanowisko to został wybrany na posiedzeniu Rady Wydziału

<sup>37</sup> Arch. UWr sygn. 138/406, s. 50.

<sup>38</sup> Arch. UWr sygn. AU-271/5, k. 15, 215 i 225.

<sup>39</sup> Arch. UWr sygn. 138/406, s. 5.

<sup>40</sup> M. Maciejewski, *Opinia w związku...*, s. 12.

<sup>41</sup> Arch. UWr, sygn. AU-271/5, k. 79.

<sup>42</sup> J. Koredczuk, op. cit., s. 16 i 23.

Prawa 11 maja 1962 r. Zastępowanie dziekana przez niego w związku z tym było czymś naturalnym. Szczególnie w tym zakresie było posiedzenie Rady Wydziału 26 kwietnia 1963 r., na którym przewodniczył, kiedy omawiano sprawę rozwoju Studium Zaocznego Prawa (co referował dziekan W. Zamkowski) oraz Zawodowego Studium Administracji (co referował jego kierownik, S. Wysłouch). Dyskusja nad wspomnianymi referatami, mieszcząca się w zakresie kompetencji J. Baszkiewicza – jako prodziekana – zaowocowała przyjęciem uchwały Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego w sprawie dalszego rozwoju i usprawnienia studiów dla pracujących<sup>43</sup>. Uchwała ta miała decydujące znaczenie dla rozwoju studiów zaocznych na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego przez najbliższą dekadę. Za organizację procesu dydaktycznego otrzymał w 1964 r. indywidualną nagrodę Ministra Szkolnictwa Wyższego II stopnia.

Od 1 września 1965 r. był prorektorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Pełnił tę funkcję w zespole wybitnego rektora tej uczelni, profesora Alfreda Jahna, obejmującym oprócz niego, Władysława Floryana i Kazimierza Maślankiewicza, z którymi, jak sam wspominał, łączył go uniwersytecki patriotyzm, zaufanie i wkrótce przyjaźń, i który to zespół rektorski ze zmiennym powodzeniem próbował trochę wyprzedzić czas. Pełnienie tej funkcji przypadło bowiem na burzliwy okres w dziejach PRL-u, co nie pozostawało bez wpływu na sytuację na uczelniach wyższych w Polsce, w tym na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>44</sup>. Był to okres, jak powiedział Karol Jonca w *Laudacji* na jego cześć, „kiedy zderzały się ze sobą zasady elementarnej przyzwoitości z paskudną i bardzo trudną do zwalczania despotyczną głupotą”<sup>45</sup>. Apogeum tych nastrojów przypadło na marzec 1968 r. Jan Baszkiewicz, jako prorektor do spraw nauczania i młodzieży, w tym okresie z jednej strony bardzo zdecydowanie bronił studentów Uniwersytetu Wrocławskiego przed represjami, z drugiej zaś strony stanowczo wypowiadał się przeciwko wszelkim próbom zakłócenia porządku na uczelni. Ostatnim jego zadaniem, jako prorektora, była zainaugurowana w połowie maja 1968 r. restrukturyzacja Uniwersytetu, polegająca na wprowadzeniu instytutów, jako podstawowych jednostek organizacyjnych. Stał na czele senackiej komisji, która tę reorganizację przeprowadziła<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Arch. UW r. sygn. AU-271/3, Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Prawa 1960–1962, k. 382; Arch. UW r. sygn. AU-271/5, k. 2, 59 i 68.

<sup>44</sup> J. Baszkiewicz, *Mowa ...*, s. 23; M. Maciejewski, *O Jana Baszkiewicza badaniach nad prawem, państwem, historią i polityką*, [w:] *Prawnicy na Uniwersytecie Wrocławskim*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2012, s. 120.

<sup>45</sup> K. Jonca, *Laudacja...*, s. 23.

<sup>46</sup> W. Wrześniński, *Uniwersytet Wrocławski 1945–1995*, Wrocław 1995, s. 261–263; idem, *Uniwersytet Wrocławski w latach 1945–2002*, [w:] T. Kulak, M. Pater, W. Wrześniński, *Uniwersytet Wrocławski 1702–2002*, Wrocław 2002, s. 300–301.

Również jego wejście do Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego było niezwykle efektowne, gdyż zaledwie miesiąc po tym, jak został jego członkiem, 15 maja 1961 r. został wybrany zastępcą sekretarza generalnego Towarzystwa, którym był Jerzy Łanowski<sup>47</sup>. Funkcję tę piastował do 10 marca 1964 r., biorąc pod uwagę jego wiek i fakt, że zaledwie od dwóch lat przebywał we Wrocławiu, powierzenie jej należy uznać za wyróżnienie. Sam potem wspominał, że „dała ona mu doskonały punkt obserwacyjny poznać cały kwiat wrocławskiej nauki, także tej pozauniwersyteckiej”<sup>48</sup>.

## Odejście z Wrocławia

Niektórzy łączą odejście J. Baszkiewicza w 1968 r. z Wrocławia do Katowic z jego postawą na uczelni podczas tzw. wydarzeń marcowych. Planował on, to jednakże już wcześniej, informując o tym w piśmie z 13 grudnia 1967 r. do dziekana J. Kosika, gdzie podaje, „że rektor Kazimierz Popiołek, kierujący filią Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach, zwrócił się do niego z prośbą o wyrażenie zgody na służbowe przeniesienie z Uniwersytetu Wrocławskiego do filii Uniwersytetu Jagiellońskiego”<sup>49</sup>. Omawiając tę sprawę na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa 19 stycznia 1968 r. wyrażono żal z tego powodu, a nawet były głosy przeciwne jego odejściu z Wrocławia (dziekana J. Kosika, Andrzeja Stelmachowskiego i M. Wyszynskiego). Inny członek Rady Wydziału Stanisław Hubert sceptycznie skwitował sprawę odejścia J. Baszkiewicza z Wrocławia, stwierdzając, że sprawa jest właściwie przesądzona. Ciekawe stanowisko w tej dyskusji zajął Włodzimierz Berutowicz, który zauważył, że odejście J. Baszkiewicza pomnaża liczbę katedr na Wydziale bez kierowników. Na marginesie trzeba bowiem dodać, że odejście z Wydziału planowali również M. Staszków, który to uczynił i J. Kolasa, który pozostał we Wrocławiu. Berutowicz postawił także pytanie: czy atmosfera na Wydziale jest właściwa, czy może nie za mało jest powszechnej życzliwości wśród nas. Warto zauważyć, że były to słowa osoby, która już wkrótce po A. Jahnie obejmie funkcję rektora Uniwersytetu Wrocławskiego. Natomiast J. Falenciak (będący także ówczesnym jednym z sekretarzy KW PZPR we Wrocławiu) podkreślił, że jest to problem szczególnie i trzeba dać J. Baszkiewiczowi szansę, a jego odejście z Wydziału nie ma żadnego związku z atmosferą panującą na Wydziale<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1961, t. 16, seria A, s. 92 i 104.

<sup>48</sup> J. Baszkiewicz, *Mowa...*, s. 23.

<sup>49</sup> Arch. UW r sygn. 138/406, s. 90; Arch. UW r, sygn. AU-271/7, Uniwersytet Wrocławski. Wydział Prawa i Administracji W-III/0001. Rada Wydziału – protokoły posiedzeń 1966–1969, k. 293, 303, 466 i 484.

<sup>50</sup> Arch. UW r sygn. 138/406, s. 92; M. Bojarski, op. cit., s. 19–20.



Czy, aby jednak się nie mylił? Krytyka bowiem ostentacyjnej – jak uznano – obrony przez J. Baszkiewicza studentów w toku tzw. wydarzeń marcowych, za co był atakowany przez władze partyjne i traktowany jako *persona non grata*<sup>51</sup>, być może jednak utwierdziła go w słuszności podjętej wcześniej decyzji. Mimo traktowania go, jako *persona non grata* próbowano go zatrzymać we Wrocławiu i jeszcze w planie zajęć na rok akademicki 1968/1969 w Zespole Katedr Nauk Prawno-Państwowych przewidziane było dla niego seminarium na studiach stacjonarnych<sup>52</sup>.

Jan Baszkiewicz zdawał sobie sprawę, że jego postawa podczas tzw. wydarzeń marcowych jest tylko pretekstem do pozbycia się go z uczelni, gdyż już znacznie wcześniej przed marcem 1968 roku ujawniła się „jadowita wrogość” sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR do niego. „Jego pogrożki otwartym tekstem” i wypowiedź, że „nie będziecie tu mieli czego szukać po waszej kadencji prorektorskiej”, dotarły bowiem do niego<sup>53</sup>. Naraził się on władzom partyjnym, pomimo że był członkiem PZPR, za to, że bardzo krytycznie i bezkompromisowo oceniał życie wewnątrzpartyjne i wewnątrzuczelniane, w którym uczestniczył w latach sześćdziesiątych XX w. na Uniwersytecie Wrocławskim<sup>54</sup>. Z czasem pogodził się z myślą, że będzie musiał odejść z Wrocławia, gdyż jak sam stwierdził 35 lat później w swojej *Mowie* po nadaniu mu doktoratu *honoris causa*, „gdyby nie te zawirowania, które wyprzedziły o pół roku «wypadki marcowe», pracowałbym zapewne do dziś na UWr”<sup>55</sup>. Były to raczej kurtuazyjne słowa wypowiedziane na potrzebę chwili. W rzeczywistości bowiem, chyba słusznie go ocenił jego dawny znajomy z Warszawy – także seminarzysta J. Bardacha i który, tak jak i on, również przeniósł się do Wrocławia – Jan Jończyk, który na sławnym posiedzeniu Rady Wydziału Prawa 19 stycznia 1968 r., stwierdził, że J. Baszkiewicz nigdy „nie wrósł w środowisko wrocławskie, że w istocie zawsze myślał o przeniesieniu się z Wrocławia”<sup>56</sup>. Powyższy pogląd potwierdza także fakt, że również w Katowicach J. Baszkiewicz długo nie zagościł i już w 1973 r. przeniósł się do Warszawy. Wygląda na to, że odkąd w 1959 r. wybył z Warszawy, ciągle myślał o tym jak do niej powrócić i szerokim łukiem przez Wrocław i Katowice, ostatecznie po czternastu latach, to mu się udało.

Ostatecznie, pismem z dnia 28 września 1968 r. ministra oświaty i szkolnictwa wyższego Henryka Jabłońskiego, 1 października 1968 r., J. Baszkiewicz zo-

51 H. Olszewski, *Jan Baszkiewicz (1930–2011)*, „Nauka” 2011, nr 1, s. 177.

52 J. Koredczuk, op. cit., s. 23.

53 K. Jonca, *Laudacja...*, s. 20.

54 W. Wrześniński, *Uniwersytet Wrocławski 1945–1995*, s. 249 i 253; idem, *Uniwersytet Wrocławski w latach 1945–2002*, s. 294.

55 J. Baszkiewicz, *Mowa...*, s. 22.

56 Arch. UWr sygn. 138/406, s. 92.

stał przeniesiony do Katowic na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa oraz Praw Obcych na Śląsku z jednoczesnym powierzeniem mu kierownictwa tej Katedry, a także wykładowcy historii doktryn<sup>57</sup>. Co ciekawe, poinformował on o tym Radę Wydziału Prawa we Wrocławiu na trzy dni przed wydaniem wspomnianej decyzji w piśmie pożegnalnym 25 września 1968 r., które zakończył znanymi słowami: *Spondeo me Universitatis vestrae piam perpetuo memoriam habiturum eiusque res ae rationes, prout potero adiuturum*<sup>58</sup>. W świetle powyższego przeniesienie J. Baszkiewicza do Katowic nie wydaje się tak „wymuszone, po tym jak znalazł się on w ostrym konflikcie z jednym z sekretarzy KW PZPR we Wrocławiu”, jak podaje Włodzimierz Suleja<sup>59</sup>, lecz miało bardziej złożony charakter.

Rok po odejściu J. Baszkiewicza do Katowic w ślad za nim podążył jego wrocławski asystent i doktorant, Andrzej Wójtowicz, który półtora miesiąca po A. Lityńskim – dnia 18 czerwca 1970 r. – doktoryzował się na podstawie rozprawy *Ustawodawstwo monarsze w doktrynie postgłosatorskiej*. Miało to, jednakże miejsce we Wrocławiu, jest to jedyny „wrocławski” doktorat, w którym J. Baszkiewicz był promotorem. Przy tej okazji wykorzystując swój pobyt we Wrocławiu, dzień wcześniej, 17 czerwca, na posiedzeniu Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych WTN-u J. Baszkiewicz przedstawił własną pracę *O relacji nauki i polityki. Niektóre doświadczenia historii doktryny politycznej*<sup>60</sup>.

Po opuszczeniu Wrocławia J. Baszkiewicz nie zerwał jednakże swoich kontaktów naukowych z wrocławskim środowiskiem historyczno-prawnym. Zawsze odczuwał wyraźny sentyment w ogóle do Wrocławia i chętnie tu przyjeżdżał<sup>61</sup>. Między innymi, jako doskonale władający językiem francuskim i doskonale znawca dziejów Francji, był on w marcu 1976 r. jednym z recenzentów rozprawy habilitacyjnej T. Janasz *Państwo Francuskie 1940–1944. Ideologia, organizacja, prawo* (Wrocław 1977), w październiku 2007 r. rozprawy habilitacyjnej Macieja Marszała *Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej i prawnej 1922–1939* (Wrocław 2007).

Wyrazem uznania dla dorobku naukowego J. Baszkiewicza oraz jego zasług dla rozwoju Uniwersytetu Wrocławskiego było nadanie mu w 2002 r. Złotego Medalu Jubileuszowego Uniwersytetu Wrocławskiego, zaś 14 listopada 2003 r. doktoratu *honoris causa*. Wnioskodawcą nadania i promotorem tego doktoratu był K. Jonca, który po J. Baszkiewiczu objął kierownictwo Katedry Doktryn

<sup>57</sup> M. Bojarski, op. cit., s. 19.

<sup>58</sup> Arch. UW r sygn. 138/406, s. 96.

<sup>59</sup> W. Suleja, *Dolnośląski marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006, s. 345.

<sup>60</sup> „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1970, t. 25, seria A, s. 91.

<sup>61</sup> M. Maciejewski, *Opinia w związku...*, s. 13.

Politycznych i Prawnych<sup>62</sup>. Trudno o bardziej wymowny wyraz podziękowania ze strony swojej dawnej *Alma Mater*, której poświęcił dziewięć lat życia, lat niezwykle dla niego ważnych, o których J. Baszkiewicz w swojej *Mowie* z okazji nadania mu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego powiedział, „że w tej właśnie uczelni dojrzałem jako badacz; że na jej wniosek w 1965 r. otrzymałem tytuł profesorski; że to właśnie tutaj – ale już całkowicie od «a» do «zet», zostałem uformowany jako nauczyciel akademicki”<sup>63</sup>.

Już, jako doktor *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego, pół roku później, 1–2 maja 2004 r. wziął udział w konferencji naukowej doktorów *honoris causa* uczelni Wrocławia i Opola, zorganizowanej w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej, która miała miejsce w Auli Leopoldina Uniwersytetu Wrocławskiego. W swoim wystąpieniu, dotyczącym humanistycznego wymiaru integracji europejskiej, nawiązując do wypowiedzi Jeana Moneta, wskazał, że celem Unii Europejskiej „nie jest jednoczenie państw, lecz łączenie ludzi, nowych Europejczyków”<sup>64</sup>. W ustach osoby, która przed pięćdziesięciu laty rozpoczęła swoją wielką karierę naukową od dywagacji na temat zjednoczenia państwa polskiego, nie były to czcze słowa.

## Bibliografia

### Źródła

- Arch. UW r sygn. AU-185/1, Uniwersytet Wrocławski, Biuro Promocji i Informacji, RP – 0732/136, Baszkiewicz Jan.
- Arch. UW r sygn. AU-271/2, Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Prawa 1956–1960.
- Arch. UW r sygn. AU-271/3, Protokoły posiedzeń Rady Wydziału Prawa 1960–1962.
- Arch. UW r sygn. AU-271/5, Uniwersytet Wrocławski. Wydział Prawa W-III/0001. Rada Wydziału – protokoły posiedzeń 1962–1964.
- Arch. UW r sygn. AU-271/7, Uniwersytet Wrocławski. Wydział Prawa i Administracji W-III/0001. Rada Wydziału – protokoły posiedzeń 1966–1969.
- Arch. UW r sygn. 138/406, Uniwersytet Wrocławski. Dział Kadr RK-120/406, Jan Baszkiewicz.

<sup>62</sup> K. Jonca, *Jan Baszkiewicz – iuris doctor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego*, CPH 2004, t. 56, z. 1, s. 397–398.

<sup>63</sup> J. Baszkiewicz, *Mowa dhc UW r. ...*, s. 22. Wśród zaproszonych gości na wspomnianą uroczystość znajdował się także A. Lityński; Arch. UW r sygn. AU-185/1, s. 45.

<sup>64</sup> *Konferencja naukowa doktorów honoris causa uczelni Wrocławia i Opola. Zjednoczona Europa jako fundament nowego porządku globalnego, „Przegląd Uniwersytecki” 2004, R. X, nr 5, s. 18.*

## Literatura

- Banaszkiewicz M., *Profesor Jan Baszkiewicz (3 stycznia 1930 – 27 stycznia 2011)*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2011, nr 1.
- Baszkiewicz J., *Andreew Michail, Angelow Dimitar, Istorija nabalgarskata dđarżatwa i prawo, Sofija 1959*, „Państwo i Prawo” 1960, R. 15, z. 6.
- Baszkiewicz J., *Grzybowski Stanisław, Poglądy społeczne publicystów hugoneckich 1559–1598, Wrocław 1964*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. 17, z. 2.
- Baszkiewicz J., *Jan Kolasa, Prawo narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia, Warszawa 1954*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. 7, z. 2.
- Baszkiewicz J., *Kirfel Hans Joachim, Weltherrschaftsidee und Bündnispolitik, Bonn 1959*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. 67, nr 1.
- Baszkiewicz J., *Koranyi Karol, Powszechna historia państwa i prawa, Warszawa 1963*, t. 2, cz. 1, „Państwo i Prawo” 1964, R. 19, z. 10.
- Baszkiewicz J., *Leon Bojm, Mongolska Republika Ludowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1956, nr 3, Prawo I, seria A, „Państwo i Prawo” 1957, R. 12, z. 2.
- Baszkiewicz J., *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963.
- Baszkiewicz J., *Mowa dhc UWr. profesora Jana Baszkiewicza*, [w:] *Doktorat honoris causa UWr. dla prof. Jana Baszkiewicza*, „Przegląd Uniwersytecki” 2003, R. 9, nr 11.
- Baszkiewicz J., *Omnia sunt principis. O własności i jurysdykcji w koncepcji (XII–XIV w.)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1961, nr 34, Prawo t. 8, seria A.
- Baszkiewicz J., *Prawo rzymskie i prawo kanoniczne w kulturze politycznej Polski od XII do XIV wieku*, [w:] *Historia kultury średniowiecznej w Polsce. IX Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Warszawie 13–15 września 1963. Referaty*, Warszawa 1963.
- Baszkiewicz J., *Queloues remarques sur la conception de dominium mundi dans l'oeuvre de Bartolus*, w: *Bartolo da Sassoferrate. Studi e documenti per il VI centenario*, Milano 1962.
- Baszkiewicz J., *Sieradzki Józef, Polska wieku XIV*, Warszawa 1959, „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. 67, nr 1.
- Baszkiewicz J., *Villey Michel, Leçons d'histoire de la philosophie du droit*, Paris 1957, „Państwo i Prawo” 1959, R. 14, z. 12.
- Baszkiewicz J., *Voisé Waldemar, Początki nowożytnych nauk społecznych. Epoka Renesansu, jej narodziny i schyłek*, Warszawa 1962, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, t. 16, z. 1.
- Baszkiewicz J., *W sprawie dalszego pogłębiania problematyki XIII–XIV wieku*, [w:] *Konferencja śląska Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Wrocław 28 VI – 1 VII 1953. Przemówienia, referaty, dyskusje*, red. L. Grosfeld, W. Kula, B. Leśnodorski, t. I, Wrocław 1954.

- Baszkiewicz J., Staszaków M., *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawniczych*, „Państwo i Prawo” 1955, R. 10, z. 7/8.
- Bojarski M., *Droga życiowa prof. Jana Baszkiewicza*, [w:] *Doktorat honoris causa UW. dla prof. Jana Baszkiewicza*, „Przegląd Uniwersytecki” 2003, R. 9, nr 11.
- Cetwiński M., *Kilka uwag o monografii Jana Baszkiewicza na tle czasów w których powstała*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, z. 1.
- Filipowicz S., *Uniwersytet Jana Baszkiewicza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. 64, z. 1.
- Grzybowski K., *U źródeł doktryny suwerenności państwa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. 17, z. 2.
- Jonca K., *Jan Baszkiewicz – iuris doctor honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, t. 56, z. 1.
- Jonca K., *Laudacja prof. Janowi Baszkiewiczowi*, [w:] *Doktorat honoris causa UW. dla prof. Jana Baszkiewicza*, „Przegląd Uniwersytecki” 2003, R. 9, nr 11.
- Jurek T., *Jana Baszkiewicza Powstanie zjednoczonego państwa polskiego z perspektywy półwiecza*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, z. 1.
- Konferencja katedr historycznoprawnych w Karpaczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, t. 17, z. 2.
- Konferencja naukowa doktorów honoris causa uczelni Wrocławia i Opola. Zjednoczona Europa jako fundament nowego porządku globalnego*, „Przegląd Uniwersytecki” 2004, R. X, nr 5.
- Koredczuk J., *60-lecie powołania katedr historyczno-prawnych na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3015, Prawo t. 303, Studia Historycznoprawne, Wrocław 2007.
- Kuleczka G., *Sprawozdanie z konferencji katedr historycznoprawnych odbytej w Kołobrzegu w dniach 8–10 czerwca 1967 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1968, t. 20, z. 1.
- Maciejewski M., *O Jana Baszkiewicza badaniach nad prawem, państwem, historią i polityką*, [w:] *Prawnicy na Uniwersytecie Wrocławskim*, red. M. Marszał, J. Przygodzki, Wrocław 2012.
- Maciejewski M., *Opinia w związku z wszczęciem przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postępowania o nadanie Profesorowi Janowi Baszkiewiczowi tytułu doktora honoris causa*, [w:] *Profesor Jan Baszkiewicz. Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2008.
- Majchrowski J., *Laudacja*, w: *Profesor Jan Baszkiewicz. Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2008.
- Nowacki B., *Zjednoczenie państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku w badaniach do początku lat pięćdziesiątych XX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, z. 1.
- Olszewski H., *Jan Baszkiewicz (1930–2011)*, „Nauka” 2011, nr 1.
- Olszewski H., *Jana Baszkiewicza Powstanie zjednoczonego państwa polskiego a nauka historii prawa pierwszej połowy lat pięćdziesiątych XX wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. 57, z. 1.

- Olszewski H., *Opinia o sylwetce naukowej Profesora Jana Baszkiewicza w związku z wszczęciem przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postępowania o nadanie MU doktoratu honoris causa*, Kraków 2008.
- Sadowski M., *Jan Baszkiewicz – historyk doktryn politycznych i prawnych*, [w:] *Tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej*, red. M. Maciejewski, M. Marszał, M. Sadowski, Wrocław 2014.
- Suleja W., *Dolnośląski marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006.
- Suleja W., *Historia Wrocławia*, t. 3. *W Polsce Ludowej, PRL i III Rzeczypospolita*, Wrocław 2001.
- Szymoszek E., *Szkoła glosatorów w polskiej literaturze historycznoprawnej. Poglądy Jana Baszkiewicza*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 2616. Prawo t. 288, Wrocław 2004.
- Wrzesiński W., *Uniwersytet Wrocławski 1945–1995*, Wrocław 1995.
- Wrzesiński W., *Uniwersytet Wrocławski w latach 1945–2002*, [w:] T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Uniwersytet Wrocławski 1702–2002*, Wrocław 2002.
- Wyszyński M., *Czy „Statutum-Consuetudo” Bartolusa mogło mieć wpływ na prawo polskie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1959, nr 22, Prawo t. 6, seria A.
- „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1961, t. 16, seria A.
- „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1963, t. 19, seria A.
- „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1965, t. 20, seria A.
- „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1968, t. 23, seria A.
- „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1970, t. 25, seria A.



**Przemysław Kowalski**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: przemyslaw.ostroleka@gmail.com  
telefon: +48 85 745 71 53

**Agnieszka Zemke-Górecka**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: zemke@bial.pl  
telefon: +48 85 745 71 55

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.17

## **Zamówienia publiczne w Polsce a kodeks zobowiązań w latach 1933–1950**

### **SUMMARY**

#### **Public Procurement Referring to Polish Code of Obligations in Time between 1933 to 1950**

The formation of government procurement law during the Second Polish Republic maintained in inseparable connection with contract law. Such consistent development of those fields of law have been withhold in the early years of the Polish People's Republic. It is generally emphasized that after 1948 the inadequacy of Polish Code of Obligations in relation to the new social and economical conditions became unmistakable. The terminal point of validity of the traditional understanding of "government procurement law" is marked as the date of entry into force of the centralized state planning in socialist economy Act of 19th April 1950. Independent contracts maintained only within the edge markets and on the margins of economic trade. The concept of "government procurement law" temporarily vanished from law and legal language. To summarize it must be noted that the legislations from the interwar years in the sphere of government procurement law are regarded as valuable creation of polish legislative theory.

**Key words:** government procurement law, contract law, Polish Code of Obligations 1933

**Słowa kluczowe:** prawo zamówień publicznych, prawo umów, polski kodeks zobowiązań 1933

### **I.**

Już od czasów starożytnych zamówienia publiczne są utożsamiane z umowami majątkowymi, za pośrednictwem których państwo wraz z podległymi



osobami prawnymi, a także związki i instytucje samorządowe zapewniają sobie świadczenia (dostawy, usługi lub roboty budowlane), niezbędne do zaspokajania potrzeb publicznych. W piśmiennictwie wskazuje się, że historycznie zakorzeniona nazwa „zamówień publicznych” nie łączy się bynajmniej wprost z prawem publicznym, lecz z ich funkcją w sferze zaspokajania potrzeb zbiorowych. Umowy o zamówienia publiczne pozostają zatem typowymi kontraktami cywilnoprawnymi w pełni poddanyymi regulacji prawa cywilnego. Z drugiej strony jednak udzielanie zamówień publicznych, analogicznie zresztą jak i zawieranie innych umów cywilnoprawnych, stanowi jedną z form działania współczesnej administracji publicznej, co usprawiedliwia selektywną ingerencję ustawową lub administracyjną w sferę swobody kontraktowej zamawiającego. W demokratycznym państwie prawnym, w warunkach ustroju gospodarki rynkowej, oczywiście o wiele większe znaczenie mają normatywne, a nie administracyjne ograniczenia swobody kontraktowej w zamówieniach publicznych, zwłaszcza w postaci określonych zakazów (np. zmiany umowy) lub nakazów (np. zastosowania procedury przetargowej, dochodzenia roszczeń), obowiązujących w interesie publicznym. Nie wpływają one jednak na kwalifikację prawną umowy jako czynności cywilnoprawnej, w imię zasady, że ustawa działa jedynie uzupełniająco względem pierwszoplanowej woli stron<sup>1</sup>. Powyższa charakterystyka współczesnych regulacji zamówień publicznych przypomina, a wręcz ilustruje, stojące na bardzo wysokim poziomie, ustawodawstwo międzywojenne. Należy jednakże mieć na uwadze, że kształtowanie się prawa regulującego zamówienia publiczne, które miało miejsce w II RP, w sposób nierozłączny było związane z prawem zobowiązań. Tenże kompatybilny rozwój został zaś przerwany w pierwszych latach Polski Ludowej.

## II.

W literaturze wskazuje się, że po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. od samego początku budowania samodzielnej państwowości II Rzeczypospolitej panowało przekonanie, że czynna ingerencja państwa w życie gospodarcze, łącznie z udziałem przedsiębiorstw państwowych w produkcji przemysłowej i obrocie różnymi dobrami, jest konieczna dla budowy potencjału ekonomicznego kraju, zapewnienia jego obronności i bezpieczeństwa, a także stworzenia możliwości rozwoju stosunków handlowych z zagranicą (np. rozpoczęta już w 1922 r. budowa portu w Gdyni). Stopniowym zmianom ulegały w tym czasie formy prawno-organizacyjne prowadzenia i finansowania pań-

<sup>1</sup> R. Szostak, *Zakres i struktura prawa zamówień publicznych*, „Przegląd Zamówień Publicznych” (dalej: PZP) 2013, nr 3, s. 2–3.

stwowej działalności gospodarczej. Początkowo przedsiębiorstwa państwowe działały na zasadach zbliżonych do jednostek budżetowych, tzn. wchodziły zarówno wydatkami, jak i dochodami do budżetu państwa. Takie rozwiązanie nie pozwalało jednak na pełną ocenę efektywności ekonomicznej działania tych przedsiębiorstw. Stąd też już od połowy lat dwudziestych ubiegłego stulecia rozpoczął się proces wyłączenia ze struktury administracji państwowej niektórych przedsiębiorstw. Nadawano im statuty, z mocy których uzyskiwały one własną osobowość prawną i organizację umożliwiającą im prowadzenie działalności na zasadach zbliżonych do komercyjnej działalności spółek prawa handlowego. Podobną formułą, określającą uprawnienia przedsiębiorstwa skomercjalizowanego wobec wydzielonego mu majątku posłużył się ustawodawca również w wydawanych po 1927 r. rozporządzeniach Prezydenta, na mocy których dokonano komercjalizacji tak dużych przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jak Polskie Koleje Państwowe (1930 r.) czy Polska Poczta Telegraf i Telefon (1928 r.), a jeszcze później – przy komercjalizacji czterech monopolii skarbowych zarządzanych bezpośrednio przez Skarb Państwa, tzn. Polskiego Monopolu: Tytoniowego, Solnego i Spirytusowego (1932 r.) oraz Polskiego Monopolu Loteryjnego (1936 r.). W drugiej połowie lat trzydziestych XX w. zaczęto też w Polsce stosować na większą skalę, zbliżoną do współczesnej, formę komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych – tzn. tworzenie spółek akcyjnych lub spółek z o.o. z wyłącznym lub przekraczającym 90% udziałem Skarbu Państwa<sup>2</sup>. Ponadto, jakkolwiek podstawową zasadą przedwojennego ustawodawstwa regulującego działalność gospodarczą<sup>3</sup> była zasada wolności gospodarczej, to ówczesną rolę państwa, jako czynnego uczestnika działań gospodarczych, należy określić jako uprzywilejowaną<sup>4</sup>.

Tenże obraz, jakże podkreślający znaczny zakres udziału sektora państwowego w gospodarce Polski międzywojennej, uzupełnić należy o rozwiązania dotyczące procedur wydatkowania środków publicznych. Wskazać należy, że zarówno umowy i stosunki obligacyjne z zakresu zamówień publicznych podporządkowane były początkowo przepisom państw zaborczych<sup>5</sup>. Całościowe uregulowanie zamówień publicznych w Polsce po raz pierwszy nastąpiło ustawą z 15 lutego 1933 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego<sup>6</sup>. Akt ten zawierał tylko ogólne

<sup>2</sup> J. Grabowski, *Państwowy sektor gospodarczy – struktura podmiotowa*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 8 b. *Publiczne prawo gospodarcze*, red. R. Hauser i in., Warszawa 2013, s. 4.

<sup>3</sup> Zob. zwłaszcza: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz.U. Nr 53, poz. 468.

<sup>4</sup> P. Fiedorczyk, *Administracyjnoprawna regulacja działalności gospodarczej*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, red. T. Guz i in., Warszawa 2013, s. 757–759.

<sup>5</sup> A. Panasiuk, *System zamówień publicznych. Zarys wykładu*, Warszawa 2013, s. 34–42.

<sup>6</sup> Dz.U. Nr 19, poz. 127.

ramy prawne skierowane do podmiotów zamawiających dostawy i roboty<sup>7</sup>, takie jak wprowadzenie preferencji na rzecz przedsiębiorstw, surowców oraz wyrobów krajowych<sup>8</sup>. Wkrótce zresztą weszło też w życie rozporządzenie Prezydenta RP z 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań<sup>9</sup>, m.in. ujednolicające prawo umów na obszarze całego państwa, jedno z największych osiągnięć Komisji Kodyfikacyjnej<sup>10</sup>.

Natomiast szczegółowo system zakupów uregulowało dopiero rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego<sup>11</sup>. W piśmiennictwie podkreśla się, że wymienione rozporządzenie z zakresu zamówień publicznych zawierało oryginalną i dojrzałą regulację, wolną od obciążeń administracyjnych, wprowadzającą priorytet dla przetargu nieograniczonego toczącego się na zasadach prawa cywilnego. O obligacyjnej naturze rozwiązań przyjętych w wymienionym akcie prawnym przesądzał zwłaszcza § 46. Zgodnie z tym przepisem rozporządzenie stanowiło *lex specialis* względem powszechnie obowiązujących przepisów prawa cywilnego<sup>12</sup>. Ponadto, wedle § 40 pkt 6 wymienionego rozporządzenia, umowa o udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę musiała zawierać postanowienie, na podstawie którego udzielający zamówienia mógł domagać się odszkodowania, przewyższającego odszkodowanie umowne na zasadzie przepisu art. 84 § 2 kodeksu zobowiązań, tj. odszkodowania wyższego niż umowne wierzyciel mógł dochodzić na zasadach ogólnych, jeżeli rzekł się odszkodowania umownego. Udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę następowało: 1) w drodze pisemnego przetargu ofertowego nieograniczonego lub ograniczonego; 2) w drodze publicznego przetargu ustnego; 3) z wolnej ręki; 4) przez zakup bezpośredni za zwykłym rachunkiem. Udzielenie zamówienia na dostawę lub robotę, z wyjątkiem ostatniego z wyżej wymienionych sposobów, następowało w drodze pisemnej umowy. Przepis § 40 rozporządzenia z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego zawierał katalog podmiotowo i przedmiotowo istotnych i nieistotnych składników umów zawieranych w jego trybie. Umowa o udzielanie zamówienia na dostawę lub robotę powinna była w szczególności zawierać:

<sup>7</sup> J. Pieróg, *Prawo Zamówień Publicznych. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 4.

<sup>8</sup> O. Ryteł, *Rozwój zamówień publicznych w Polsce*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach 2012, nr 95, s. 504.

<sup>9</sup> Dz.U. Nr 82, poz. 598.

<sup>10</sup> L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 397–462.

<sup>11</sup> Dz.U. Nr 13, poz. 92.

<sup>12</sup> R. Szostak, *Regulacja prawna zamówień publicznych w ujęciu historycznym*, PZP 2012, nr 4, s. 23.

1) dokładne oznaczenie obu umawiających się stron, a w szczególności imię, nazwisko, firmę i dokładny adres, oraz jeżeli chodzi o kupca rejestrowego, powołanie się na liczbę rejestru handlowego;

2) dokładne określenie przedmiotu dostawy lub roboty wraz ze wszystkimi szczegółowymi warunkami wykonania i technicznym opisem, oraz, w razie potrzeby, zastrzeżenie ograniczenia lub rozszerzenia dostawy albo roboty z określeniem granic tych zmian;

3) umówioną cenę za dostawę lub robotę;

4) termin rozpoczęcia i ukończenia dostawy lub roboty oraz, w razie potrzeby, terminy rozpoczęcia i ukończenia poszczególnych części dostawy lub roboty;

5) odszkodowanie umowne za niedotrzymanie bądź samej umowy, bądź terminu ostatecznego lub terminów poszczególnych wykonania dostawy lub roboty, bądź też rozpoczęcia i wykonania poszczególnych części dostawy lub roboty;

6) postanowienie, że władza, urząd lub zarząd, udzielający zamówienia na dostawę lub robotę, może domagać się odszkodowania, przewyższającego odszkodowanie umowne, przy zastosowaniu art. 84 § 2 kodeksu zobowiązań;

7) warunek, że jeżeli umowa nie będzie wykonana w terminie oznaczonym w umowie z winy dostawcy lub przedsiębiorcy, władza, urząd lub, zarząd, udzielający zamówienia na dostawę lub robotę ma prawo albo odstąpić od umowy, albo też wyznaczyć odpowiedni termin dodatkowy do wykonania umowy, nie zwalniając dostawcy lub przedsiębiorcy od obowiązku uiszczenia odszkodowania umownego za zwłokę, albo też wykonać lub powierzyć osobie trzeciej wykonanie prac, przewidzianych w umowie, na rachunek dostawcy lub przedsiębiorcy;

8) sposób i wysokość zabezpieczenia należytego wykonania warunków umowy, i ewentualnie wysokość i warunki ściągania i zwrotu kaucji dodatkowych (rat kolaudacyjnych), ulegających potrąceniu przy zaliczkowych wypłatach za dostawę lub robotę;

9) warunki, sposób, miejsce i termin przyjęcia, bądź odrzucenia wykonanej dostawy lub roboty;

10) warunki, sposób i termin sprawdzenia rachunków za wykonaną dostawę lub robotę;

11) terminy i sposoby wypłacenia należności za wykonaną dostawę lub robotę;

12) postanowienia o obowiązku uiszczenia przez dostawcę lub przedsiębiorcę opłaty stemplowej;

13) zastrzeżenie, że bez wyraźnej pisemnej zgody władzy, urzędu lub zarządu zawierającego umowę, dostawca lub przedsiębiorca nie ma prawa powierzać wykonania umowy innej osobie, bądź w całości, bądź w części, a wierzycielności, przypadające dostawcy lub przedsiębiorcy z tytułu wykonanej do-

stawy lub roboty, nie mogą być przelewane przed przeprowadzeniem ostatecznego rozrachunki, wynikającego z umowy;

14) określenie sądów właściwych do rozstrzygnięcia sporów.

Ponadto, umowa mogła zawierać inne postanowienia i rygory. Wydaje się, że takie nieostre określenie ram umów zawieranych w trybie zamówień publicznych było możliwe dzięki bezpośredniemu wprowadzeniu do polskiego ustawodawstwa cywilnego zasady wolności umów. Mianowicie, zgodnie z art. 55 kodeksu zobowiązań z 1933 r., strony zawierające umowę, mogły stosunek swój ułożyć według swego uznania, byleby treść i cel umowy nie sprzeciwiały się porządkowi publicznemu, ustawie, ani dobrym obyczajom. Przepis ten był uważany za najbardziej wyraźną i bezpośrednią formułą proklamującą ideę wolności kontraktowej na tle innych ustawodawstw europejskich recypujących liberalne wzorce wielkich kodyfikacji zachodnioeuropejskich<sup>13</sup>.

### III.

Po II wojnie światowej niemal we wszystkich krajach Europy rozpoczęły się, na szerszą lub węższą skalę, procesy nacjonalizacji niektórych gałęzi gospodarki. Zakres, formy i warunki przeprowadzania nacjonalizacji przedsiębiorstw kształtowały się jednak inaczej w krajach zachodnioeuropejskich, gdzie zachowano zasadę prywatnej własności środków produkcji oraz zasadę wolności gospodarczej jako podstawy ustroju społeczno-gospodarczego tych państw, inaczej zaś w krajach Europy Środkowej i Wschodniej (w tym – krajach Półwyspu Bałkańskiego), które, pozostając w strefie wpływów ZSRR, przyjęły model gospodarki etatystycznej, charakterystyczny dla państw o ustroju socjalistycznym. Nacjonalizacja podstawowych gałęzi gospodarki stanowiła więc w tych krajach, tj. także w Polsce Ludowej, niezbędny warunek zmiany ustroju społeczno-gospodarczego, a tym samym – urzeczywistnienia założeń wskazanej wyżej idei politycznej socjalizmu<sup>14</sup>.

W Polsce Ludowej zachowano formalną ciągłość prawną i przejęto w zasadzie cały dorobek prawny II Rzeczypospolitej. Ponadto, dokonana w latach 1945–1946 w błyskawicznym tempie unifikacja prawa cywilnego materialnego nie byłaby możliwa bez wykorzystaniu projektów Komisji Kodyfikacyjnej II RP, które z różnych przyczyn nie stały się prawem obowiązującym w II Rzeczypospolitej. W piśmiennictwie podkreśla się, że była to jednak ciągłość wybiórcza, względna i krytyczna. Likwidowanie fundamentalnych podstaw przejętego formalnie prawa przebiegało stopniowo i rozkładało się na kilka początkowych lat

<sup>13</sup> K. Bączek, *Zasada swobody umów w prawie polskim*, [w:] *Studia Iuridica Torunensia. Przemiany polskiego prawa*, t. 2, Toruń 2002, s. 35–36.

<sup>14</sup> J. Grabowski, op. cit., s. 5.

funkcjonowania nowego ustroju. „Pozorom zachowania kontinuum prawnego, szczególnie przed przełomowym rokiem 1948, towarzyszyły pozaustawowe korektury przedwojennego prawa i marginalizowanie jego stosowania w połączeniu z hipertrofią klauzul generalnych zorientowanych politycznie”<sup>15</sup>. W zakresie zamówień publicznych rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 12 września 1945 r. o zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego<sup>16</sup> nie przyniosło zasadniczych zmian.

Dla zamówień publicznych szczególnie dotkliwe były jednak: liczebny wzrost przedsiębiorstw państwowych, z radykalnym ograniczeniem form handlowych (spółek) i centralne planowanie, któremu towarzyszyła redukcja zastosowania umowy cywilnoprawnej i rozwój administracyjnego rozdzielnictwa z urzędowymi cennikami. W latach 1947–1949 rozegrała się tzw. bitwa o handel, mająca na celu wyeliminowanie sektora prywatnego z działalności handlowej, w którego istnieniu upatrywano groźby odrodzenia kapitalizmu. W rezultacie po kilku latach przeobrażeń, połączonych często z indywidualnymi szykanami administracyjno-fiskalnymi, sklepy państwowe i spółdzielcze zdominowały obrót hurtowo-detaliczny. Także drobna wytwórczość zepchnięta została ostatecznie na margines życia gospodarczego<sup>17</sup>. Na mocy ustawy z 18 listopada 1948 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych<sup>18</sup> uchylono przedwojenne przepisy o zamówieniach publicznych. Wprowadzono centralne planowanie zamówień oraz wyraźne preferencje przy ich udzielaniu w trybie administracyjnym (bezprzetargowym) na rzecz przedsiębiorstw państwowych i państwowo-spółdzielczych. Innym podmiotom (prywatnym) zamówień udzielano wyjątkowo, gdy poszukiwane dostawy lub roboty w ogóle nie mieściły się w działalności przedsiębiorstw państwowych albo gdy przedsiębiorstwa te nie mogły podjąć się ich wykonania w ilości i terminach koniecznych dla zamawiającego<sup>19</sup>. Kwestie proceduralne zostały uregulowane w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych<sup>20</sup>. Podkreślić należy, że w obu wymienionych aktach prawnych nie znajdował się już jakikolwiek przepis odsyłający do kodeksu zobowiązań. Została więc zerwana, przynajmniej literalnie, więź z „dawnym prawem”.

<sup>15</sup> A. Stawarska-Rippel, *O prawie cywilnym początków Polski Ludowej uwag kilka*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 11, s. 186–187.

<sup>16</sup> Dz.U. Nr 44, poz. 254.

<sup>17</sup> R. Szostak, *Regulacja...*, s. 25–26.

<sup>18</sup> Dz.U. Nr 63, poz. 404.

<sup>19</sup> R. Szostak, *Regulacja...*, s. 26.

<sup>20</sup> Dz.U. Nr 12, poz. 73.

W literaturze podkreśla się, że po przełomowym 1948 r. brak adekwatności kodeksu zobowiązań do nowych warunków społeczno-gospodarczych stawał się coraz bardziej wyraźny<sup>21</sup>. Relikty „dawnego prawa” w sektorze zamówień publicznych nie zostały jednakże jeszcze do końca wyparte. Na łamach specjalistycznej prasy<sup>22</sup> polecano, ażeby w umowach z przedsiębiorstwami niewymienionymi w § 8 przywołanego rozporządzenia zawierać postanowienia stwierdzające, że we wszelkich wypadkach w nich nieuregulowanych stosować powszechnie obowiązujące przepisy prawa cywilnego<sup>23</sup>, tj. *volens nolens* przede wszystkim kodeks zobowiązań. Przykładem może być postanowienie zawarte w opublikowanym wzorze umowy o dostawy materiałowe: „Sprawy nieuregulowane niniejszą umową rozstrzygane będą zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19.II.1949 r. o dostawach, robotach i usługach (Dz.U. Nr 12, poz. 73), w materiałach zaś nieuregulowanych tymi przepisami, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa cywilnego”<sup>24</sup>. Były to jednak peryferia nowego systemu zamówień publicznych. Takich postanowień nie zawierał już bowiem np. wzór umowy ramowej o wykonanie robót budowlanych i montażowych. Umowa taka składała się z dwóch części: właściwej umowy oraz stanowiącej jej integralną część postanowień ogólnych<sup>25</sup>. Co do zasady, właśnie takie umowy ramowe zdominowały obrót gospodarczy.

Na marginesie wskazać należy, że zwracano uwagę na niechęć przedstawicieli przedsiębiorstw państwowych do zawierania pisemnych umów w przypadkach, gdy drugim podmiotem nie był przedsiębiorca prywatny. Usprawiedliwieniem, że nie była to tylko polska specyfika, była okoliczność, iż z tym problemem borykano się również w Związku Radzieckim<sup>26</sup>.

Kresem dla tradycyjnego rozumienia pojęcia „zamówień publicznych” było zaś wejście w życie ustawy z dnia 19 kwietnia 1950 r. o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej<sup>27</sup>. Wprowadzono powszechny obowiązek zawierania umów planowych w sferze uspołecznionej. Wolne od ingerencji administracyjnej umowy gospodarcze zawierano na peryferiach obrotu gospodarczego. Na wiele lat z języka prawnego i prawniczego zniknęło pojęcie „zamówienia publicznego”<sup>28</sup>.

<sup>21</sup> A. Stawarska-Rippel, *Kodeks zobowiązań w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 3, s. 715.

<sup>22</sup> O zadaniach stawianych przed „Przeglądem Ustawodawstwa Gospodarczego” (dalej: PUG) zob.: C. Przymusiński, *Nasze zadania*, PUG 1950, nr 1, s. 1.

<sup>23</sup> J. Goliński, *Dostawy, roboty i usługi*, PUG 1949, nr 7–8, s. 169–170.

<sup>24</sup> *Umowy i akty prawne. Wzór umowy o dostawy materiałowe z przedsiębiorstwami niewymienionymi w § 8 rozporządzenia z 19 lutego 1949 r.*, PUG 1949, nr 7–8, s. 182–183.

<sup>25</sup> *Umowy i akty prawne. Nowy wzór umowy ramowej o wykonanie robót budowlanych i montażowych*, PUG 1949, nr 11, s. 235–236.

<sup>26</sup> J. Mayzel, *O umowach generalnych i szczegółowych*, PUG 1949, nr 11, s. 217.

<sup>27</sup> Dz.U. Nr 21, poz. 180.

<sup>28</sup> R. Szostak, *Regulacja...*, s. 27–28.

#### IV.

Charakteryzując prawo zobowiązań początków Polski Ludowej, Adam Lityński wskazał, że jego niewątpliwie istotne zmiany polegały częściowo na adaptowaniu dawnego prawa, ale o wiele bardziej na jego przekształcaniu oraz uzupełnianiu normami nowymi w zakresie stosunków między jednostkami gospodarki społecznej. Konsekwencją tego zjawiska było odejście od prawa zobowiązań państwa liberalnego. Obrót cywilny regulowany był aktami administracyjnymi niskiej rangi<sup>29</sup>. To wszystko sprawiało, że klasyczne prawo cywilne (prywatne) wydawało się odchodzić w niepamięć. Jednakże pogłoski o jego śmierci<sup>30</sup> okazały się zdecydowanie przedwczesne<sup>31</sup>.

Podkreślić trzeba, że międzywojenne ustawodawstwo z zakresu zamówień publicznych do dziś stanowi cenny dorobek polskiej myśli legislacyjnej. Z rozwiązań w nim zawartych korzystano jeszcze przy formułowaniu regulaminów przetargowych w okresie przejściowym po reaktywowaniu mechanizmów rynkowych w 1990 r., a także przy projektowaniu ustawy o zamówieniach publicznych z 1994 r. i aktualnie obowiązującej ustawy z 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych<sup>32</sup>.

Przedwojenne polskie ustawodawstwo, zarówno w zakresie prawa zobowiązań, jak również zamówień publicznych, stanowi bowiem perłę w koronie ówczesnej legislacji. Jakkolwiek budowa gmachu zamówień publicznych na fundamentach prawa zobowiązań została przerwana w Polsce Ludowej, to opierając się na przedwojennym ustawodawstwie, jest ona kontynuowana w III Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazać należy, że rozbrat (przynajmniej formalny) zamówień publicznych z kodeksem zobowiązań (prawem cywilnym), który nastąpił w 1948 r., trwał aż do 1997 r. Wówczas to dopiero nowela z dnia 29 sierpnia 1997 r. potwierdziła cywilistyczny charakter przepisów zawartych w ustawie z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych<sup>33</sup>. Było to niezbędne, gdyż istniały na ten temat różne zdania, zarówno wśród praktyków zamówień publicznych, jak i teoretyków prawa<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2010, s. 212–213.

<sup>30</sup> E. Iserzon, *Wokół koncepcji prawa gospodarczego*, PUG 1956, nr 10, s. 363–370.

<sup>31</sup> A. Wolter, *Czy renesans prawa gospodarczego?*, PUG 1957, nr 3, s. 81–83.

<sup>32</sup> R. Szostak, *Regulacja...*, s. 23.

<sup>33</sup> Dz.U. Nr 76, poz. 344.

<sup>34</sup> J. Pieróg, *Komentarz do art. 6a ustawy o zamówieniach publicznych*, 2003, Legalis.



## Bibliografia

- Bączek K., *Zasada swobody umów w prawie polskim*, [w:] *Studia Iuridica Torunensia. Przemiany polskiego prawa*, t. 2, Toruń 2002.
- Fiedorczyk P., *Administracyjnoprawna regulacja działalności gospodarczej*, [w:] *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, red. T. Guz i in., Warszawa 2013.
- Goliński J., *Dostawy, roboty i usługi*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1949, nr 7–8.
- Górnicki L., *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000.
- Grabowski J., *Państwowy sektor gospodarczy – struktura podmiotowa*, [w:] *System prawa administracyjnego*, t. 8 b, *Publiczne prawo gospodarcze*, red. R. Hauser i in., Warszawa 2013.
- Iserzon E., *Wokół koncepcji prawa gospodarczego*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1956, nr 10.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2010.
- Mayzel J., *O umowach generalnych i szczegółowych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1949, nr 11.
- Panasiuk A., *System zamówień publicznych. Zarys wykładu*, Warszawa 2013.
- Pieróg J., *Prawo Zamówień Publicznych. Komentarz*, Warszawa 2013.
- Przymusiński C., *Nasze zadania*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1950, nr 1.
- Rytel O., *Rozwój zamówień publicznych w Polsce*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach* 2012, nr 95.
- Stawarska-Rippel A., *Kodeks zobowiązań w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 3.
- Stawarska-Rippel A., *O prawie cywilnym początków Polski Ludowej uwag kilka*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2012, t. 11.
- Szostak R., *Regulacja prawna zamówień publicznych w ujęciu historycznym*, „Przegląd Zamówień Publicznych” 2012, nr 4.
- Szostak R., *Zakres i struktura prawa zamówień publicznych*, „Przegląd Zamówień Publicznych” 2013, nr 3.
- Umowy i akty prawne. Wzór umowy o dostawy materiałowe z przedsiębiorstwami niewymienionymi w § 8 rozporządzenia z 19 lutego 1949 r.*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1949, nr 7–8.
- Umowy i akty prawne. Nowy wzór umowy ramowej o wykonanie robót budowlanych i montażowych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1949, nr 11.
- Wolter A., *Czy renesans prawa gospodarczego?*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1957.

**Elżbieta Kundera**

Uniwersytet Wrocławski  
e-mail: kunde@prawo.uni.wroc.pl

telefon: +48 71 375 29 96

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.18

## **Ład ekonomiczny po wielkim kryzysie gospodarczym w koncepcji Stanisława Grabskiego**

### **SUMMARY**

#### **Economic Governance after the Great Economic Crisis in the Concept of Stanisław Grabski**

Stanisław Grabski, Professor of Economics at the Faculty of Law at the Jan Kazimierz University in Lwów, rejected the idea that the great economic crisis (1929–1933) would lead to the collapse of capitalism. He advocated the development of the economy in stages, recognizing changes in societal needs and the emergence of a new technique for a boost to development, granted by the State and governed by the primacy of the economy. He distinguished three groups of socio-economic regimes, using as a criterion for the award a way for economic cooperation of the people. In the third group, including capitalism, the units have carried out activities on the basis of equality and freedom, subject to the rules of law. Capitalism in its two phases of development and was heading to the third, which was formed after the great economic crisis. Despite the passage of years it has kept its basic values and principles and still motivates individuals to be active. Therefore, Grabski found the system of capitalism dynamic and flexible, able to survive the economic crisis of 1929, and further develop. He argued that after the crisis there will be a new order, in which the economy will function according to the following models: the democratic-liberal, corporative-fascist, the economy dominated by large corporations and with a very limited role for the State of the economy based on trade-offs of monopolies and trade unions and statist model. Grabski did not rule out a communist economy. Among the most liberal democratic models with a sizeable small business sector, France, whose economy effectively defended itself against crisis. Although the global economy was already dominated by monopolies, Grabski advocated the use of this model in Poland.

**Key words:** Economic governance, Stanisław Grabski, economic crisis, Second Polish Republic

**Słowa kluczowe:** ład ekonomiczny, Stanisław Grabski, kryzys ekonomiczny, II Rzeczpospolita Polska

## Wstęp

Wielki kryzys gospodarczy (1929–1933) powodując ogromne załamanie gospodarki światowej, wywołał wśród konsumentów, przedsiębiorców oraz inwestorów głęboki pesymizm. Pesymistycznie zapatrywali się na przyszłość gospodarki również ekonomiści i publicyści, których część nawet była przekonana o rychłym końcu kapitalizmu. Sugestie o zmierzchu kapitalizmu odrzucił Stanisław Grabski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który wyszedł z założenia, że gospodarka rozwija się cyklicznie, a kryzys gospodarczy stanowi jedynie fazę cyklu koniunkturalnego. Przekonany o ogromnym dynamizmie gospodarki kapitalistycznej, dowodził, że zjawiska, które wywołały kryzys, zostaną w końcu wyeliminowane i pojawi się nowy ład gospodarczy. Artykuł ma na celu przedstawienie koncepcji Grabskiego, dotyczącej gospodarki, jaka ukształtuje się na świecie i w Polsce po przezwyciężeniu kryzysu.

## 1. Życie i twórczość Stanisława Grabskiego

Stanisław Grabski, brat Władysława Grabskiego, twórcy reformy walutowej w Polsce po odzyskaniu niepodległości 11 listopada 1918 r., urodził się w 1871 r. w Borowie, w powiecie łowickim. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie, studiował na tamtejszym uniwersytecie nauki przyrodnicze, a następnie pogłębił wiedzę za granicą studiami społeczno-filozoficznymi oraz politologicznymi. Doktoryzował się z filozofii w Berlinie w 1894 r., a 6 lat później habilitował się w Bernie z ekonomii na podstawie rozprawy *Zur Erkenntnislehre der volkswirtschaftlichen Erscheinungen*. Jako profesor ekonomii był zatrudniony na wielu uczelniach w Europie. W 1910 r. podjął pracę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Lwowskiego, kierując do 1939 r. Katedrą Ekonomii, w której zatrudniony był też Wincenty Styś, po wojnie profesor ekonomii m.in. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Grabski łączył pracę naukową z działalnością polityczną, rozpoczętą już w okresie młodości. Będąc uczniem należał do tajnego Związku Kółek Gimnazjalnych Królestwa, a od 1890 r. był członkiem Związku Robotników Polskich, a następnie Polskiej Partii Socjalistycznej. Zabiegał o niepodległość dla Polski, a po jej uzyskaniu opowiedział się za koncepcją Romana Dmowskiego. Sprzeciwiał się wojnie z Rosją. W latach 1919–1927 był posłem na Sejm z listy Związku Ludowo-Narodowego. W 1923 r. w rządzie W. Witosa objął tekę ministra wyznań i oświecenia publicznego. Wprowadził kontrowersyjną reformę szkolnictwa, która wzmocniła w szkołach pozycję języka polskiego kosztem ukraińskiego. Doprowadził do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Po przewrocie majowym zrezygnował z działalności politycznej i skupił się na pracy naukowej, którą przerwał wybuch II wojny światowej. W 1939 r. po wkroczeniu Armii Czerwonej do Lwowa, został aresztowany

i w 1941 r. po napaści Hitlera na Związek Radziecki, w wyniku amnestii uwolniony. Do końca wojny przebywał w Anglii, gdzie popierał rząd emigracyjny W. Sikorskiego i jego program porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Wrócił do Polski i włączył się w odbudowę życia politycznego i naukowego kraju. Był jednym z zastępców przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, jednocześnie kierował Katedrą Historii Ustrojów Społecznych na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Zmarł w 1949 r.

Stanisław Grabski stworzył metodę badawczą określaną jako „socjologizm historyczny” z uwagi na włączenie do analizy ekonomicznej aspektów społecznych i prawnych<sup>1</sup>. Odrzucił założenie ekonomii klasycznej, by działania gospodarcze wyizolować od wpływu czynników pozaekonomicznych i uznał, że należy je badać holistycznie, tj. uwzględniać inne obszary życia społecznego z uwagi na ich wzajemne oddziaływanie. Największy wpływ na gospodarkę przypisywał państwu i prawu. Władza, jej cele i polityka oraz tworzone prawo były wcześniejsze niż określony system gospodarczy. Był on kształtowany przez instytucje polityczno-prawne, stąd państwo i prawo miało prymat nad gospodarką. Grabski jest autorem wielu prac, spośród których najważniejsze to: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do roku 1831* (1903), *Istota wartości jako zjawiska społeczno-gospodarczego* (1904), *Ekonomia społeczna* (10 tomów, każdy oddzielnie zatytułowany, 1927–1933), *Ku lepszemu Polsce* (1938), *Współczesne doktryny społeczne na tle rozwoju społecznego* (1948)<sup>2</sup>.

## 2. Teoria rozwoju gospodarczego

Punktem wyjścia rozważań Grabskiego na temat ładu gospodarczego, jaki ukształtuje się po kryzysie z lat 1929–1933, jest jego teoria rozwoju gospodarczego. Wyszedł w niej z założenia, że gospodarka rozwija się stadiami, a głównym czynnikiem sprawczym tego rozwoju są instytucje prawne, polityczne i sposób zorganizowania się społeczeństwa. Równoległe do zmian w prawie i państwie rozwija się gospodarka, pojawiają się nowe wynalazki i technika, ale one nie decydują samoistnie o rozwoju. Głównym celem gospodarki jest zaspokojenie materialnych potrzeb społeczeństwa<sup>3</sup>. Gospodarowaniem zajmują się indywidualni producenci, którzy choć motywowani osobistymi celami, najczęściej zyskiem, połączeni są wspólnymi wartościami i celami oraz podstawowymi zasadami biznesu. Wspólnota wartości stanowi zatem przesłankę wykształcenia się wspólnot gospodarczych, w których „cele

<sup>1</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1957, s. 15–18.

<sup>2</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. VIII/1, z. 36, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959, s. 519–524.

<sup>3</sup> S. Grabski, *Ustroje społeczno-gospodarcze*, [w:] *Ekonomia społeczna*, t. 8, Lwów 1929, s. 108.

i potrzeby jednostek dostosowują się do potrzeb i celów zbiorowości<sup>4</sup>. Cechą potrzeb ludzkich jest ich zmienność. Zmiany potrzeb stymulują zaś rozwój gospodarki i społeczeństwa, które funkcjonują w ramach instytucji polityczno-prawnych. Moment, w którym dążenia ludzi są zbieżne z polityką państwa i z obowiązującym prawem, wyznacza początek nowego ustroju społeczno-gospodarczego. Zgodnie ze zgłaszanym postulatem syntetycznego ujęcia rozwoju wszystkich społeczeństw, Grabski wyróżnił trzy grupy ustrojów społeczno-gospodarczych, przyjmując jako kryterium, model współpracy gospodarczej ludzi. Są to: 1) ustroje tworzone przez jednostki, złączone więzami krwi, 2) ustroje oparte na wzajemnej zależności prawnej jednostek oraz 3) ustroje budowane na poczuciu wspólnoty narodowej, w których jednostki równe wobec prawa swobodnie zawierają transakcje na rynku.

Cechą charakterystyczną ustrojów pierwszej grupy jest całkowite podporządkowanie się jednostki wspólnocie plemiennej, do której należy. W zamian za pracę na rzecz wspólnego dobrobytu, jednostka oczekuje od wspólnoty zapewnienia bezpieczeństwa. W ustrojach drugiej grupy decyzje o społeczeństwie i gospodarce należą do państwa, które kształtuje stosunki społeczne w drodze prawa. Przykładem takich ustrojów był starożytny Egipt, państwa epoki feudalnej oraz współczesna Grabskiemu Rosja Radziecka. Dla trzeciej formy ustroju, występującej w kapitalizmie, charakterystyczna jest wolność oraz równość jednostek wobec prawa. Jednostki mogą zatem swobodnie kształtować swoje życie oraz prowadzić biznes. Jedynym ograniczeniem dla nich są normy prawne i moralne, wprowadzane po to, by przymusić jednostki do przestrzegania zasad, wykształconych w ciągu wieków (nienaruszania cudzej własności, obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej z własnej winy, zasada dotrzymywania umów («pacta sunt servanda») oraz ponoszenia kary za popełnione przestępstwo). Współcześnie sprawne funkcjonowanie gospodarki kapitalistycznej zapewniają dodatkowo wspólny pieniądz, obowiązujące standardy miar i wag, a sprawiedliwość społeczną gwarantują ustawodawstwo fabryczne i socjalne, oraz coraz większa aktywność państwa. W takim ustroju prawom jednostki odpowiadają jej obowiązki, a społeczeństwo oczekuje od niej odpowiedzialności za czyny – dowodził Grabski.

Proces ostatecznego ukształtowania się systemu gospodarczego wymaga czasu. Etapy rozwoju gospodarki są wyznaczone przez zmianę idei polityczno-prawnych, wyznawanych przez ludzi, wspomaganych przez zmiany techniki. W przekonaniu Grabskiego system gospodarki kapitalistycznej przeszedł już dwie fazy (merkantylizm i gospodarkę wolnokonkurencyjną) i znalazł się w trzeciej, dla której charakterystyczna jest ogromna determinacja przedsiębiorców w poszukiwaniu nowych rynków zbytu dla swej produkcji. Po-

---

<sup>4</sup> Ibidem, s. 7.

dobną determinację przejawiali kupcy i przedsiębiorcy już w merkantylizmie. Doszli oni do ogromnych majątków dzięki państwu, które w dążeniu do własnego bogactwa i uzyskania przewagi politycznej i militarnej nad innymi państwami, wspierało przedsiębiorców finansując odkrycia geograficzne, stosując w handlu protekcjonizm celny oraz zwolnienia podatkowe. Dążenie władców do bogactwa odpowiadało dążeniom społeczeństwa, co było decydujące dla powstania kapitalizmu<sup>5</sup>. Właścicielom fortun ciążyła już aktywność państwa i marginalizując jego rolę w gospodarce, zapoczątkowali przejście kapitalizmu do stadium gospodarki wolnokonkurencyjnej. Grabski określił je jako „okres społeczno-gospodarczego liberalizmu i indywidualnej przedsiębiorczości kapitalistycznej”. W tej fazie dominującą ideologią jest liberalizm i jego podstawowe wartości – własność prywatna, wolność i równość wobec prawa. Przedsiębiorcy i pracownicy podlegali tej samej władzy państwa. Łączyły ich też język, wyznawana religia, moralność, obyczaje i tradycja oraz poczucie odpowiedzialności za wspólne przedsięwzięcia gospodarcze. W drugiej fazie kapitalizmu ugruntowała się konkurencja między przedsiębiorstwami, prowadzona na rynku wewnętrznym i międzynarodowym. By jej sprostać, od lat siedemdziesiątych XIX wieku przedsiębiorstwa łączyły się w większe, tworząc spółki akcyjne. Procesy koncentracji produkcji nasiliły się zwłaszcza na przełomie XIX i XX stulecia. Pojawiły się zaangażowane w działalność przemysłową banki. Na szeroką skalę działały giełdy papierów wartościowych, umożliwiające przedsiębiorstwom zdobycie kapitału na rozwój. Często na giełdach dochodziło do spekulacji akcjami, obligacjami oraz kursami walutowymi, co wywoływało perturbacje w gospodarce. Gospodarkę światową opanowały wielkie przedsiębiorstwa, będące w posiadaniu znacznych pakietów akcji na giełdach wielu państw. W gospodarkach krajowych ujawniały się problemy społeczne. Robotnicy zorganizowani w związki zawodowe masowo występowali przeciw pracodawcom, domagając się, pod groźbą strajków, wyższych płac. Z uwagi na zjawisko „nożyc cenowych” swoje niezadowolenie zgłaszali też producenci rolni. Każda grupa uczestników rynku dążyła do zorganizowania się. Przedkładanie własnych interesów ponad względy ogółu społeczeństwa, stało się normą postępowania. Do gospodarki włączyło się też państwo, które oprócz tradycyjnego już prawa do emisji pieniądza, dostarczało w coraz większym zakresie dobra publiczne, a w drodze ustawodawstwa socjalnego, starało się rozwiązywać napięcia powstałe między grupami na tle nierówności materialnych. Zwolennicy reform społecznych domagali się od państwa, by chroniło nie tylko ład i porządek społeczny, ale i sprawiedliwość tego porządku. Grabski nazwał ten etap rozwoju kapitalizmu fazą „zbiorowej przedsiębiorczości kapitalistycznej”. Cechowała ją hierarchiczna struktura zależności gospodarczych, ustalona na podstawie posiadanego przez grupę bogactwa oraz jej przewagi liczebnej

<sup>5</sup> S. Grabski, *Współczesny kapitalizm*, [w:] *Ekonomia społeczna*, t. 9, Lwów 1930, s. 20–21, 34.

nad innymi. W gospodarce widoczne były silne wpływy dużych przedsiębiorstw międzynarodowych, które w dążeniu do swych spekulacyjnych celów nie wahały się wywołać kryzysów gospodarczych<sup>6</sup>.

Grabski obserwował kolejne przeobrażenia kapitalizmu, prowadzące do wykształcenia się trzeciej fazy w jego rozwoju. W procesie przemian tego systemu duże znaczenie miała I wojna światowa, która zmieniła stosunki polityczne i gospodarcze w świecie, a zwłaszcza w Europie. Po traktacie wersalskim, kończącym wojnę, Grabski obawiał się odwetowych roszczeń Niemiec, co w krótkim czasie mogło prowadzić do nowej wojny. Niepokojem napawały go też dwa zjawiska, które ujawniły się wówczas w gospodarkach narodowych oraz w międzynarodowych stosunkach gospodarczych. Pierwsze to rosnąca obecność państwa w gospodarce, do którego należała znaczna część majątku produkcyjnego, a jego regulacje coraz bardziej ograniczały wolność gospodarczą i prywatną inicjatywę. Drugie związane było z polityką międzynarodowych koncernów i banków zdominowania słabych gospodarek narodowych. W Europie odpowiedzią na te zjawiska były faszyzm oraz komunizm, które wyszły poza sferę ideologiczną i przyjęły postać realnych systemów społeczno-gospodarczych, niebezpiecznych dla pokoju i ładu powojennego. By uniknąć wojny, Grabski postulował nawiązanie przez państwa współpracy politycznej i gospodarczej. Niepodjęcie wspólnych działań będzie skutkowało egoistyczną polityką każdego państwa zapewnienia własnym obywatelom bezpieczeństwa ekonomicznego w przypadku wybuchu wojny<sup>7</sup>.

### 3. Kryzys jako zjawisko gospodarki kapitalistycznej

Stanisław Grabski był zwolennikiem tezy o cyklicznym rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Analizując wskaźniki ekonomiczne dotyczące poziomu produkcji, zatrudnienia, bilansów płatniczych i handlowych, jakie kształtowały się od połowy XIX w., stwierdził w przebiegu koniunktury gospodarczej naprzemienność faz wzrostu i spadku. Przekonywał, że „powszechne kryzysy przedsiębiorczości są nie tylko specyficzną i nieodłączną, lecz i istotną, z podstaw współczesnego systemu rynkowego wyływającą jego cechą”<sup>8</sup>. To przekonanie pozwoliło mu na analizę kryzysu z 1929 r., by wykazać, że wielki kryzys gospodarczy był kolejnym, jaki wystąpił w gospodarce światowej i po jego przezwyciężeniu, nastąpi kolejne załamanie koniunktury. Stwierdzenia te miały dużą wagę wobec wszechobecnego pesymizmu wywołanego przez

<sup>6</sup> Ibidem, s. 66, 91.

<sup>7</sup> S. Grabski, *Dążenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu*, [w:] *Ekonomia społeczna*, t. 10, Lwów 1933, s. 57.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 31.

krach na giełdzie nowojorskiej i jego konsekwencji dla wielu gospodarek w Europie.

Widoczną oznaką kryzysu było bezrobocie. Grabski stwierdził, że w czasie wielkiego kryzysu przeciętna stopa bezrobocia robotników przemysłowych wynosiła 20% i nie odbiegała od wielkości bezrobocia notowanego w okresie spadków koniunktury w latach 1839, 1847 i 1873. Nowością było natomiast jej znaczne zróżnicowanie – w Stanach Zjednoczonych i Niemczech wynosiło 30%, a we Francji tylko 3%. W Anglii bezrobocie (14%) było mniejsze niż przeciętne w okresie poprzedniego kryzysu. Grabski zdawał sobie sprawę, że porównanie stóp bezrobocia z różnych odległych okresów może spotkać się z zarzutem nierzetelności naukowej z uwagi na zmiany jakościowe, jakie zaszły w gospodarce w tym czasie. Trudno bowiem jednoznacznie stwierdzić, czy bezrobocie było jedynie następstwem załamania się koniunktury, czy też wynikało ze zmian technicznych, organizacyjnych i technologicznych w gospodarce. Wprowadzenie tych zmian świadczy o rozwoju gospodarczym, a z samego porównania wskaźników z różnych okresów nie można wykoncypować, jakie zmiany zaszły w gospodarce i społeczeństwie. W XIX w. technika i technologia, rozmiary produkcji oraz jakość pracy były nieporównywalne z warunkami produkcji, panującymi w przeddzień wielkiego kryzysu gospodarczego<sup>9</sup>. Wyższy poziom produkcji wynikał z nowej organizacji gospodarki i determinował lepsze warunki życia. Kapitalizm znalazł się na wyższym stopniu rozwoju. Mimo różnic jakościowych, które występowały w gospodarce w XIX i początku XX stulecia, Grabski dostrzegł jednak zbieżność wydarzeń i warunków, towarzyszących kryzysom w obu stuleciach.

Przekonywał, że kryzys gospodarczy poprzedzały wojny<sup>10</sup>, a nadto zapowiadały go spekulacje oraz masowe zakładanie nowych banków tak w kraju, jak i za granicą. Kryzys z lat 1873–1877 wystąpił po wojnie francusko-pruskiej, a 5 mln franków odszkodowania dla Rzeszy Niemieckiej spowodował tam rozwój sektora bankowego. Kryzys z 1929 r. wybuchł po I wojnie światowej, w której zakończenie były zaangażowane kapitały amerykańskie. Ich zwrot przez kraje europejskie przyczynił się w Stanach Zjednoczonych do masowego tworzenia banków i zwiększenia się skali kredytów inwestycyjnych oraz konsumpcyjnych.

Grabski twierdził też, że bezpośrednim zwiastunem kryzysu był krach na giełdzie. Kryzys w 1873 r. zaczął się od paniki na giełdzie wiedeńskiej, a kryzys z 1929 r. na giełdzie nowojorskiej. Załamanie się giełdy stanowiło w istocie

---

<sup>9</sup> Grabski pisał: „Rozmiarami swemi kryzys obecny przewyższa wszystkie poprzednie o tyle – o ile jest większy dzisiejszy zakres przedsiębiorczości kapitalistycznej od zakresu jej w 20., 30., 40. i 70. latach przeszłego wieku”. Ibidem, s. 34.

<sup>10</sup> Współcześnie tęzę tę głoszą zwolennicy teorii realnego cyklu koniunkturalnego (E. Prescott, F. Kydland, Ch. Plosser, R. Barro), którzy upatrują przyczyn kryzysu gospodarczego w zdarzeniach występujących w realnym świecie i są to m.in. wojny i niepokoje społeczne oraz przewroty polityczne.



konsekwencję innych wydarzeń gospodarczych i politycznych, a w odniesieniu do kryzysu z 1929 r. było to podpisanie przez aliantów i Rzeszę Niemiecką traktatu wersalskiego, kończącego I wojnę światową. Na mocy traktatu Rzesza jako winna wywołania wojny i strat spowodowanych przez jej armię w Europie utraciła obszary zasobne w złoża żelaza, węgla, cynku i cyny, co oznaczało niemal całkowity brak własnych źródeł zaopatrzenia w tak ważne surowce. Nałożony został na nią obowiązek wypłaty odszkodowań wojennych – ich ostateczną kwotę określono na 132 mld marek w złocie (29 mld dolarów) – które miały być spłacane w rocznych ratach (od 2 do 6 mld marek) przez 42 lata. Egzekwowany od 1919 r. obowiązek wypłaty odszkodowań sparaliżował wkrótce gospodarkę niemiecką. Brak zapasów złota i dewiz oraz ogromny dług państwowy (wynoszący w listopadzie 1918 r. 144 mld marek) zmusił rząd do druku pieniędzy, by sprostać wymogom reparacji. Spowodowało to inflację, która co prawda wystąpiła także w innych państwach, ale niemiecka okazała się rekordowa w historii gospodarki światowej<sup>11</sup>. Niemcy zażądały więc redukcji odszkodowań, na co uzyskały zgodę Stanów Zjednoczonych i Anglii, zainteresowanych utrzymaniem i rozwojem gospodarki niemieckiej. Niemcy były bowiem przed wojną największym zagranicznym odbiorcą produktów amerykańskich i angielskich. Stany Zjednoczone oraz Anglia chciały wesprzeć gospodarkę Niemiec i ze względów ideologicznych, ponieważ dostrzegały zagrożenie dla liberalizmu ze strony ideologii komunistycznej, szerzącej się w Rosji Radzieckiej. Anglia ponadto chciała nie dopuścić do wzrostu znaczenia Francji, swej odwiecznej rywalki o hegemonię w Europie. Ale w ślad za redukcją odszkodowań pojawiło się żądanie państw zwycięskich umorzenia ich długów wojennych wobec Stanów Zjednoczonych, które jak np. Francja pozbawiona płatności ze strony Niemiec nie miała środków na ich spłatę.

Trudności gospodarcze spotęgowały dodatkowo kłopoty w rolnictwie, które odnotowało rekordowe plony, co było skutkiem mechanizacji produkcji i zagospodarowywania nowych gruntów w Stanach Zjednoczonych. Ceny zbóż i wielu upraw obniżyły się nawet o 50%.

W Stanach Zjednoczonych prosperity zaczęła się na początku lat dwudziestych XX w. Ożywienie wywołały inwestycje produkcyjne i w infrastrukturę, potrzebne tak w kraju, jak i w Europie. Inwestycjom towarzyszył ogromny wzrost popytu konsumpcyjnego na nowe towary (samochody, radia, lodówki, kuchenki), kupowanych na kredyt. Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie lat dwudziestych, kiedy kraje europejskie odbudowały swoje gospodarki

---

<sup>11</sup> Rząd w obronie marki podejmował działania interwencyjne do stycznia 1923 r. Po zaprzestaniu interwencji do października 1923 r. ceny wzrosły 2,5 mln razy. Aby stłumić hiperinflację, w listopadzie tego roku dokonano reformy pieniężnej, wprowadzając do obiegu nową walutę – markę rentową. Jedna marka rentowa miała wartość jednego biliona starych marek. W. Czaplinski, A. Golas, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 67–68.

i mogły już samodzielnie zaspokoić popyt inwestycyjny i konsumpcyjny. Załamanie koniunktury spotęgował powszechny brak dopływu kapitału z Europy. Optymistyczne przewidywania na rynku amerykańskim zakończyły się nadwyżką inwestycji nad popytem, doprowadzając do krachu na Wall Street oraz wzrostu niepewności co do przyszłości.

Rozwój banków, które motywowane zyskiem, prowadziły szeroko akcje kredytowe, spowodował znaczny wzrost popytu konsumpcyjnego i inwestycyjnego. Kredyty spowodowały, że szybciej rósł poziom życia materialnego ludności niż jej dochody. Spadek koniunktury doprowadził do obniżenia się poziomu dochodów i niemożności spłat kredytów. Niewypłacalne firmy upadły i zwalniały pracowników. Jednak bezrobotni byli w dużo lepszej sytuacji niż w XIX w., gdyż otrzymywali zasiłki od państwa. Wpłaty socjalne zwiększały wydatki państwa i przy malejących wpływach z podatków, zwiększał się deficyt budżetowy i dług publiczny. Ważne dla finansów publicznych były kwoty spłat odszkodowań wojennych. Beneficjenci reparacji otrzymywali środki finansowe, co pobudzało lub podtrzymywało koniunkturę, a płacący je Niemcy zwiększali swoje zadłużenie. W Niemczech i Stanach Zjednoczonych recesję pogłębiła wysoka konsumpcja społeczeństwa finansowana kredytami. Natomiast w Anglii i we Francji społeczeństwa wykazały się dużą roztropnością i swe wydatki finansowały z posiadanych dochodów, przez co przebieg kryzysu był tam łagodniejszy.

Analizując przyczyny wielkiego kryzysu gospodarczego, Grabski przestrzegał przed trudnościami, z jakimi przyjdzie się zmierzyć państwu w jego przewycięzaniu. Uprzednio, gdy kryzys był wywołany głównie przez prywatne kredyty przedsiębiorstw i konsumentów, dla ożywienia koniunktury wystarczyło ustanowienie przez państwo moratorium na długi. Po I wojnie światowej pojawiły się nowe rodzaje kredytów – kredyty na odbudowę zniszczonych przez wojnę gospodarek oraz na wypłatę odszkodowań. Te kredyty w opinii Grabskiego utrudniały szybkie osiągnięcie przez gospodarkę światową poziomu sprzed kryzysu z dwóch powodów. Po pierwsze, ich wysokość znacząco przewyższała kwoty tradycyjnych kredytów, a po wtóre, „likwidacja długów i odszkodowań wojennych – to już ściśle polityczne zagadnienie”<sup>12</sup>, a państwa po wojnie wykazywały dużą nieufność we wzajemnych stosunkach.

#### 4. Gospodarka po kryzysie

Grabski dowodził, że kryzys spowodował ciąg zdarzeń, których negatywne skutki odczuła gospodarka, jak i społeczeństwo. Wykazał, że państwa w następstwie kryzysu zwiększyły swoje rezerwy złota. Odnotowały też kosztem

<sup>12</sup> S. Grabski, *Dążenia rozwojowe...*, [w:] *Ekonomia społeczna*, t. 10, s. 44.

popytu wzrost oszczędności, co doprowadziło do spadku sprzedaży na rynku krajowym i międzynarodowym. Obniżył się poziom produkcji i wzrosło bezrobocie. Na giełdzie papierów wartościowych zapanowała długotrwała bessa. Grabski spodziewał się, że społeczeństwo wyciągnie z kryzysu nauki na przyszłość i skończy się „powojenna nieopatrność gospodarza”, przejawiająca się w masowej konsumpcji na kredyt, powiększaniu skali produkcji, nieprzemysłanych inwestycjach przedsiębiorców i powszechnym zaciąganiu przez nich kredytów oraz nieustannym wroście cen i płac. Zgodnie ze stosowaną metodologią, by nie ograniczać badań jedynie do analizy bieżących zjawisk gospodarczych i ich wzajemnych zależności, ale i proponować rozwiązania dotyczące przyszłości gospodarki<sup>13</sup>, Grabski w 1933 r. nakreślił obraz gospodarki światowej po wielkim kryzysie.

Dowodził, że dalszy rozwój gospodarczy będzie determinowany przez wydarzenia i zjawiska, które ujawniły się od początku XX stulecia, a stały się powszechne po I wojnie światowej. Za najważniejsze uznał powstanie Rosji Radzieckiej, budującej model gospodarki komunistycznej. Założenia tego modelu po części zostaną przejęte przez państwa kapitalistyczne, czego oznaką będzie znaczne powiększenie się tam zakresu interwencji państwa w sprawy społeczne i gospodarcze oraz związany z tym silny wzrost oczekiwań społecznych w zakresie odpowiedzialności państwa za powszechny dobrobyt. Pociągnie to za sobą zmianę modelu polityki socjalnej, a tradycyjne jej narzędzia kształtowania stosunku pracy (normy czasu pracy, zakazy zatrudniania, ochrona i zapewnienie bezpieczeństwa pracowników) zostaną uzupełnione o środki, które będą prowadzić do zwiększenia udziału dochodów pracowników w PKB (wprowadzenie płacy minimalnej, zasiłków dla bezrobotnych oraz zasiłków socjalnych)<sup>14</sup>.

Dostrzegał też przemiany w gospodarce światowej – dynamicznie rozwijały się przedsiębiorstwa międzynarodowe, a grupa państw – potęg gospodarczych, dążących do podporządkowania sobie słabszych, systematycznie się powiększała. Działo się tak na skutek dużego zróżnicowania gospodarek narodowych, które różniły się obszarem, posiadanymi bogactwami naturalnymi, strukturą i poziomem kapitału oraz siły roboczej. Na świecie były kraje, gdzie kapitalizm był jeszcze w zarodku. Przedsiębiorstwa należały do obcych właścicieli, a społeczeństwo biernie poddawało się regułom rynkowym. Grabski określił je jako kraje biernego kapitalizmu i przeciwstawił je krajom czynnego kapitalizmu. Te posiadały znaczne kapitały i najnowsze technologie, charakteryzowały się nowoczesną strukturą zatrudnienia, szybkim rozwojem przedsiębiorstw, które dostarczały towary na rynki zagranicnie. W krajach tych był silny rynek kapitałowy i system bankowy. Wszystko to sprzyjało powszechnemu wzrostowi

<sup>13</sup> Ibidem, s. 3 i 10.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 101–102.

dobrobytu i stwarzało szanse awansu społecznego dla osób z niższych warstw społecznych, w co włączyło się również państwo.

Grabski, świadomy zróżnicowania gospodarczego państw, kreślił obraz gospodarki po kryzysie. Twierdził, że gospodarki czynnego kapitalizmu będą zorganizowane według dwóch skrajnych modeli, tj. modelu demokratyczno-liberalnego i korporacyjno-faszystowskiego (określanego również jako model stanowo-zawodowy). Nie wykluczył jednak i funkcjonowania trzech modeli pośrednich – modelu z dominacją wielkich koncernów i karteli oraz z państwem ingerującym w niewielkim zakresie w stosunki społeczne i gospodarcze; modelu opartym na kompromisie prywatnych koncernów i związków zawodowych reprezentujących interesy robotników, oraz modelu etatystycznego. Przykładem pierwszego modelu była gospodarka Stanów Zjednoczonych, drugiego gospodarka Wielkiej Brytanii, a trzeci model realizowany był w Belgii, Austrii i Szwecji. Wykazał wady każdego modelu i uznał je za podstawowe czynniki sprawcze kryzysu. Dowodził, że w Stanach Zjednoczonych kryzys był wynikiem nieodpowiedzialnej polityki koncernów, nastawionych na realizację własnych, egoistycznych celów. W Wielkiej Brytanii do kryzysu doprowadziła zabójcza rywalizacja na rynku pracodawców i związków zawodowych, które wykazywały skrajną troskę jedynie o swe własne interesy, bez poszanowania racji ogółu. W Belgii, Austrii i Szwecji kryzys zaś został wywołany przez nadmierny etatyzm.

Grabski przypuszczał, że po kryzysie kraje biernego kapitalizmu, aspirujące do grupy państw czynnego kapitalizmu, będą wzorowały się na wszystkich tych modelach. Nie wykluczył też, że doświadczenia gospodarcze i społeczne Związku Radzieckiego mogą wydać się tym krajom na tyle atrakcyjne, że pojawi się kolejne państwo o gospodarce komunistycznej<sup>15</sup>. Jakże trafnie przewidział powstanie tzw. bloku państw socjalistycznych, satelitów Związku Radzieckiego, co uznał za konsekwencję odwetowej roszczeniowej polityki Niemiec, niezadowolonych z postanowień traktatu wersalskiego i ewentualnej wojny między Polską i Niemcami. Przestrzegał, że wojna osłabi oba państwa, co wykorzysta Rosja, by wywołać w nich rewolucję i umożliwić przejęcie władzy przez komunistów w Berlinie i w Warszawie. „A wtedy niezadługo zapanowałby ustrój sowiecki i w krajach naddunajskich oraz w Czechosłowacji”<sup>16</sup>.

Z dwóch skrajnych ustrojów państw czynnego kapitalizmu odrzucił model faszystowski z uwagi na onnipotencję państwa, które swą władzą ogarniało nie tylko gospodarkę, ale i sferę wolności jednostki. Za idealny ustrój uznał Grabski model liberalno-demokratyczny, którego podstawą była indywidualna przedsiębiorczość, wyzwalająca dużą kreatywność ludzi. Gospodarki liberalne rozwijały się z sukcesem, co było wynikiem powszechnej w nich

<sup>15</sup> Ibidem, s. 125–126.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 82.

akceptacji zasad społecznych – obowiązku oszczędzania, kontrolowania konsumpcji i unikania nadmiernego ryzyka w decyzjach inwestycyjnych. Zasady te zostały odrzucone przez społeczeństwo amerykańskie i angielskie. Brak przeczności w interesach widoczny był tak u menedżerów wielkich korporacji, jak i u zarządzających przedsiębiorstwami państwowymi, co w efekcie najczęściej prowadziło do bankructw i kryzysu gospodarczego. Przykładem gospodarki liberalno-demokratycznej była gospodarka francuska, w której dominowały małe i średnie przedsiębiorstwa, często o charakterze rodzinnym. Dzięki takiej organizacji gospodarki i strukturze własności oraz powszechnie stosowanym zasadom dobrego gospodarowania, Francja wyszła z kryzysu obronną ręką. W gospodarce mimo kryzysu światowego utrzymywała się względna równowaga i zwiększały się obroty kapitału. Niskie bezrobocie i utrzymująca się produkcja dóbr zapewniały społeczeństwu dochody i bezpieczeństwo socjalne. Zła sytuacja społeczno-gospodarcza w innych państwach europejskich powinna utwierdzić rząd francuski w decyzji kontynuowania swej sprawdzonej polityki ekonomicznej – stwierdzał Grabski<sup>17</sup>.

Wielki kryzys gospodarczy został wywołany przez szereg czynników wewnętrznych gospodarki, ale jego następstwa widoczne były również na rynku międzynarodowym. Grabski dostrzegł, że państwa po kryzysie wykazywały wzmoczoną chęć integrowania swoich gospodarek. Wniosek taki wysunął obserwując politykę protekcyjną Wielkiej Brytanii, która w okresie kryzysu w obronie swego rynku wewnętrznego i miejsc pracy wzmocniła więzi gospodarcze w ramach *Commonwealths of Nations*, ograniczając import z krajów spoza Wspólnoty i dewaluując funta. Na odwet nie trzeba było długo czekać. Państwa, które poniosły straty w wyniku takiej polityki Wielkiej Brytanii, nałożyły na import angielskich towarów cła, jednocześnie tworząc ugrupowania, w których wewnętrzna wymiana została w pełni zliberalizowana. W konsekwencji na rynku międzynarodowym spadły obroty towarowe i zmniejszyły się przepływy kapitałowe, co dodatkowo pogłębiało kryzys. Grabski odrzucił protekcyjizm celny jako metodę polityki gospodarczej i proponował wolny handel jako podstawę przyszłego międzynarodowego obrotu gospodarczego<sup>18</sup>.

Wielki kryzys gospodarczy nie ominął też Polski, w której od 1918 r. postępował proces integrowania gospodarczego obszarów, funkcjonujących przez 123 lata w trzech odmiennych systemach gospodarczych. Przebieg kryzysu w Polsce był bardziej odczuwalny niż w innych państwach, co wynikało z dwubiegowości polskiej gospodarki: na jednym biegunie znajdował się wysoko rozwinięty i zaawansowany technologicznie przemysł ciężki, a na drugim zacofane, rozdrobnione rolnictwo. Stan gospodarki polskiej kwalifikował ją do krajów biernego kapitalizmu, gdyż w Polsce poza przemysłem ciężkim przemysł

<sup>17</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 40.

był słaby, a rolnictwo zacofane, występowały brak kapitału, przeludnienie na wsi i duża migracja ludności do miast oraz emigracja zarobkowa za granicę. Społeczeństwo polskie odznaczało się niską kreatywnością zwłaszcza osób zamężnych. Nie wykształcił się w nim stan średni. W gospodarce widoczny był duży zakres etatyzmu. Mimo tych braków, Polska aspirowała do krajów czynnego kapitalizmu. Unowocześnienie przemysłu i rolnictwa wiązało się z koniecznością przeprowadzenia reform gospodarczych. W pierwszym rządzie należało zrezygnować z polityki etatystycznej państwa, by pobudzić kreatywność Polaków i ukształtować postawę odpowiedzialności w społeczeństwie. Od realizacji tych reform uzależniał Grabski sukces gospodarczy Polski w przyszłości i włączenie jej do światowego systemu państw liberalno-demokratycznych.

Grabski odrzucając model komunistycznej gospodarki, realizowany w sąsiednim Związku Radzieckim, wyrażał głębokie przeświadczenie o wyjątkowej zdolności kapitalizmu do dostosowania form organizacyjno-prawnych przedsiębiorstw i gospodarstw domowych „do rozwoju wiedzy technicznej, przemian prawno-politycznych oraz przeobrażeń uwarstwowień społecznych”<sup>19</sup>. To przekonanie o dużej elastyczności kapitalizmu pozwoliło mu sformułować tezę, że choć wielki kryzys gospodarczy ujawnił istniejący od I wojny światowej rozstrój gospodarki światowej i choć została naruszona równowaga w skali globalnej, to nie należy obawiać się przyszłości. „Nie ma niczego, co by wskazywało na zbliżający się koniec kapitalizmu, na wyczerpywanie się jego siły odpornej, na jakiegokolwiek zaburzenia jego normalnego rozwoju”<sup>20</sup>. Grabski przekonywał, że dotąd żaden inny ustrój nie zapewnił jednostce realizacji jej zamierzeń, w tym gospodarczych, prowadzących do dobrobytu. Warunkiem osiągnięcia dobrobytu społecznego jest zapewnienie jednostce szerokiego zakresu wolności i równości wobec prawa. Ponieważ wolność i równość najlepiej zapewniało państwo liberalno-demokratyczne, Grabski zalecał, by po przewyciężeniu kryzysu, państwa przyjęły ten model ustroju społeczno-gospodarczego.

## Podsumowanie

Dziś, gdy świat przeszedł w swoim rozwoju wiele kryzysów, które stały się przedmiotem analizy kolejnych pokoleń ekonomistów, formułujących nowe teorie kryzysów, z uwagą należy odnieść się do przemyśleń S. Grabskiego. Świadczą one o jego wielkiej erudycji i znajomości ekonomii. Wiele jego tez znalazło potwierdzenie w teoriach wybitnych ekonomistów. Znaczenie inwestycji i wydatków konsumpcyjnych dla poziomu koniunktury jest podstawowo-

<sup>19</sup> S. Grabski, *Współczesny kapitalizm*, [w:] *Ekonomia społeczna*, t. 9, s. 68.

<sup>20</sup> S. Grabski, *Dążenia rozwojowe...*, [w:] *Ekonomia społeczna*, t. 10, s. 82–83.

wym twierdzeniem teorii Johna M. Keynesa . Nadmiar pieniądza w gospodarce uznali za przyczynę kryzysu Milton Friedman (1912–2006) oraz wybitni przedstawiciele szkoły neoaustriackiej Ludwig von Mises (1881–1973) i Friedrich A. von Hayek (1899–1992). Na zjawiska realne (wojny, nadmiar państwa w gospodarce) jako przyczynę kryzysu zwracają dziś uwagę reprezentanci teorii realnego cyklu koniunkturalnego. Widoczna jest też zbieżność poglądów Grabskiego i Wilhelma Röpkego (1899–1966), twórcy ordo liberalizmu, na temat struktury gospodarki. Obaj opowiadali się za gospodarką, w której dominują małe i średnie przedsiębiorstwa rodzinne, co w okresie, gdy proces koncentracji kapitału w skali światowej przyjął już znaczne rozmiary, świadczy o pewnym konserwatyźmie. Powstawania przedsiębiorstw międzynarodowych do dziś nie udało się zahamować.

Współczesne społeczeństwa zachodnie, doświadczone kryzysami gospodarczymi i finansowymi wyrażają swe niezadowolenie, protestując przeciw rozwarstwieniu dochodów, ekskluzji społecznej, zagrożeniu globalizacją oraz utracie tożsamości w wyniku nasilającej się imigracji. Protesty nie mają jednak podłoża politycznego, gdyż wartości demokracji zachodniej – wolność i równość, mogą być zapewnione przez instytucje polityczne tej demokracji, o czym przekonywał Grabski.

## Bibliografia

### Źródła

Grabski S., *Ekonomia społeczna*, t. 1–10 (oddzielnie zatytułowane), Lwów 1927–1933.

Grabski S., *Ustroje społeczno-gospodarcze*, t. 8, Lwów 1929.

Grabski, S., *Współczesny kapitalizm*, t. 9, Lwów 1930.

Grabski S., *Dążenia rozwojowe współczesnego kapitalizmu*, t. 10, Lwów 1933.

### Literatura

Czapliński W., Galos A., Korta W., *Historia Niemiec*, Wrocław 1981.

*Polski słownik biograficzny*, t. VIII/1, z. 36, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959.

Taylor E., *Historia rozwoju ekonomiki*, t. II, Poznań 1957.

**Karol Kuźmicz**

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: k.kuzmicz@uwb.edu.pl

telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.19

## Filozoficzne przesłanki instrumentalizacji prawa w utopii komunistycznej

### SUMMARY

#### The Philosophical Condition for Instrumentalisation of the Law in Communist Utopia

The intention of the author is show the role and importance of law in achieving a Communist Utopia. Marxist philosophy advocates the abolition of constraint assumptions of the state, and thus, also legal or legally coerced nihilism. The proletarian revolution provided the only effective method to achieve order, which was Communism. In socio-political practice, as social critics believe, no law has yet proven to be a decisive factor in determining that communism remained a utopian idea which never fails to deliver. In reality communism possesses a negative utopian nature. Paradoxically the purpose of Communism was to use nihilism to achieve the instrumentalisation of legal order. Actually the Bolsheviks in the Russian revolution showed by example something else, the way from nihilism to its instrumentalisation of law is self-destructing.

**Key words:** communism, utopia, law

**Słowa kluczowe:** komunizm, utopia, prawo

„Dwa typy ludzi śmieją się z prawa:  
ci, którzy je łamią, i ci którzy je tworzą”

(Terry Pratchett, *Straż nocna*<sup>1</sup>)

### Wprowadzenie

U podstaw większości ideologii, doktryn politycznych i prawnych oraz utopii społecznych od samego początku ich tworzenia leżało myślenie kategoriami

---

<sup>1</sup> T. Pratchett, *Straż nocna*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 2008, s. 51.



filozoficznymi i politycznymi. To pierwsze zakorzenione było w wielowiekowej tradycji nauczania i teoretyzowania. Drugie natomiast odnosiło się do praktyki szeroko ujmowanego życia społecznego, a zwłaszcza sprawowania władzy i rozwiązań ustrojowych, najczęściej z zakresu prawa, polityki i gospodarki. Jeśli nawet przyjmujemy, że myślenie utopijne nie jest związane z przekonaniem o możliwości spełnienia doskonałych urządzeń politycznych, a stanowi jedynie „unikatowy sposób myślenia i dyskusji o społeczeństwie”<sup>2</sup> – to o samym komunizmie możemy powiedzieć, że wpisuje się w schemat myślenia utopijnego i antyutopijnego zarazem. Jak uważa Mariusz Leś „utopia to nie projekt polityczny, ale opowieść o wyobrażonym świecie”<sup>3</sup>. Komunizm zgodnie z założeniami filozofii marksistowskiej był przede wszystkim projektem politycznym, który opowieść o wyobrażonym świecie faktycznie urzeczywistniał. Z kolei jak pisał znawca i badacz ideologii i utopii – Karl Mannheim – utopie są wyobrażeniami, które nigdy nie mogą być zrealizowane<sup>4</sup>. Tak właśnie było z komunizmem, którego nigdy i nigdzie przecież nie osiągnięto. W konsekwencji dla komunistów, lepiej byłoby, żeby komunizm traktowano zawsze jako utopię, niż po tragicznych konsekwencjach jego wprowadzenia, uznano go raczej za ideologiczne wypaczenie swoich ideałów jako antyutopię (dystopię).

## Nihilizm prawny jako założenie utopijne komunizmu

Związany z komunizmem nihilizm prawny pojawił się w terminologii prawniczej w XIX w., jako „tendencja do pomniejszania lub całkowitego negowania roli norm prawnych w działalności sądów i organów administracyjnych”<sup>5</sup>. Jak zauważa Zbigniew Cywiński, na rozumienie nihilizmu prawnego wpłynęło niewątpliwie utożsamianie go z radykalnymi ruchami rewolucyjnymi<sup>6</sup>. Marksści głosili, obok rewolucji proletariackiej, hasło zniesienia przymusu państwowego, który wyrażało prawo stanowione przez dominującą ekonomicznie klasę społeczną. Nihilizm prawny w ich rozumieniu był „pojmovany nie tylko jako określona doktryna, ale raczej jako cecha doktryny (najczęściej doktryny prawnej) zasadzającej się na minimalizowaniu lub negowaniu znaczenia prawa jako regulatora zachowań społecznych. (...) Nihilizm prawny postrzegany z takiej perspektywy, to postawa zasadzająca się na skrajnie nega-

<sup>2</sup> M. M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Białystok 2008, s. 16.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>4</sup> Por. K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Niziński, Lublin 1992, s. 162.

<sup>5</sup> *Słownik języka polskiego*, t. II: L-P, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1993, s. 378. Co ciekawe, samo pojęcie „nihilizmu” wywodzi się z myśli rosyjskiej, gdzie zostało wprowadzone przez Iwana Turgieniewa w jego powieści *Ojcowie i dzieci* z 1861 r.

<sup>6</sup> Por. Z. Cywiński, *Uwagi o nihilizmie prawnym*, „*Studia Iuridica*” 1997, t. XXXIV, s. 8.

tywnym nastawieniu wobec określonego porządku normatywnego, częstokroć manifestowana w działaniach niezgodnych z normami takiego porządku”<sup>7</sup>. Porządkiem negowanym zarówno w dobie Rewolucji Francuskiej oraz późniejszej rewolucji październikowej był oczywiście stary porządek prawoustrojowy, we Francji zwany *ancien régime*, który ostatecznie obaliła w obu przypadkach właśnie rewolucja.

Adam Lityński, pisząc o nihilizmie prawnym bolszewików, uważa, że wiąże się on z prawem jako narzędziem władzy oraz instrumentem zwalczania przeciwników dyktatury proletariatu<sup>8</sup>. Według niego to właśnie „musiało zdecydować o kierunkach i trybie rozwoju form i treści rewolucyjnego prawa”<sup>9</sup>. Z kolei zdaniem Adama Bosiackiego, Lenin prawdopodobnie przyjął, że prawo będące instrumentem represji klasy panującej może opierać się na normach niepisanych, co stanowiło szczególne połączenie marksizmu z nihilizmem prawnym<sup>10</sup>.

## Instrumentalizacja prawa jako fundament budowy komunizmu

Z kolei instrumentalizacja to – według *Słownika języka polskiego* – posługiwanie się instrumentami, czy też wykonywanie czegoś za pomocą instrumentów<sup>11</sup>. W tym kontekście, jak podaje Stanisław Kaźmierczyk „instrumentalne rozumienie prawa jest w gruncie rzeczy takie samo, jak instrumentalne rozumienie każdego narzędzia, o którym w nawiązaniu do wiedzy empirycznej – można wyrazić się, iż użyte prowadzi do osiągnięcia określonego celu. Oznacza to, że bierze się pod uwagę wyłącznie relatywizacje między narzędziem a celem”<sup>12</sup>. Według niego, to prawo jest przydane do instrumentalizacji, względem której ma być służebne<sup>13</sup>. Jak podaje *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa* – „przez instrumentalizację prawa rozumie się najczęściej określony sposób użycia prawa (...) Instrumentalizację prawa nazywa się często podporządkowanie treści aktów tworzenia, wykładni i stosowania prawa interesom

<sup>7</sup> Ibidem, s. 9 i 10.

<sup>8</sup> Por. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, Warszawa 2010, s. 13. Zob. także, idem, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, s. 139–175.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>10</sup> A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999.

<sup>11</sup> *Słownik języka polskiego*, t. I: A-K, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1993, s. 795.

<sup>12</sup> S. Kaźmierczyk, *Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, red. A. Kozak, Wrocław 2000, s. 11.

<sup>13</sup> Por. ibidem, s. 13.

władzy politycznej lub w znaczeniu jeszcze węższym wykorzystywanie prawa do utrzymania, poszerzenia lub zdobycia władzy politycznej”<sup>14</sup>.

W powyższym kontekście instrumentalizacja prawa odnosi się przede wszystkim do prowadzenia takiej polityki, w której ustawodawca traktuje prawo jako narzędzie służące do realizacji swoich ideologicznych celów oraz opanowania i kierowania szeroko rozumianą rzeczywistością społeczną. W istocie rzeczy tak rozumiana instrumentalizacja prawa cechuje antydemokratyczne formy rządów, jednakże związane z nią niebezpieczeństwo sprowadza się do tego, iż w zakresie stanowienia, jak i stosowania prawa władza pozostaje poza jakąkolwiek kontrolą przewidzianą w państwie prawa. Dzięki instrumentalnemu traktowaniu prawa można było w praktyce wprowadzać w życie, w zasadzie wszystkie projekty, nawet najbardziej nierealne. W ten sposób dla władz komunistycznych wszystko stawało się możliwe, a zatem nie było utopią.

## Materializm dialektyczny i materializm historyczny podstawami filozofii marksistowskiej

W *Przedmowie do Przyczynku do krytyki ekonomii politycznej* Karol Marks sformułował jedną z najważniejszych tez swojej filozofii, która wiązała ze sobą założenia materializmu dialektycznego z założeniami materializmu historycznego, wskazując zarazem na pierwotny charakter tego pierwszego. „Wynik ogólny, do którego doszedłem i który z chwilą gdy go zdobyłem, posłużył mi za nic przewodnią w moich badaniach, da się krótko sformułować w następujący sposób: w społecznym wytwarzaniu swego życia ludzie wchodzą w określone, konieczne, niezależne od ich woli stosunki, w stosunki produkcji, które odpowiadają określonemu szczeblowi rozwoju ich materialnych sił wytwórczych. Całokształt tych stosunków produkcji tworzy ekonomiczną strukturę społeczeństwa, realną bazę, nad którą wznosi się **nadbudowa prawna i polityczna**, a której odpowiadają określone formy świadomości społecznej. Sposób produkcji życia materialnego warunkuje społeczny, polityczny i duchowy proces życia w ogólności. **Nie świadomość ludzi określa ich byt, lecz przeciwnie, ich społeczny byt określa ich świadomość.** Na określonym szczeblu swego rozwoju materialne siły wytwórcze społeczeństwa popadają w sprzeczność z istniejącymi stosunkami produkcji albo – **co jest tylko prawnym tego wyrazem**

<sup>14</sup> *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007, s. 131 i 132, zob. także: G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych przemian*, Kraków 1991; A. Bator, *Instrumentalizacja jako aspekt prawa*, [w:] *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska: XIII Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa*, Kazimierz Dolny 21–23 września 1998, red. L. Leszczyński, Lublin 1999.

– ze stosunkami własności, w których obrębie się dotąd rozwijały. Z form rozwoju sił wytwórczych stosunki te zmieniają się w ich kajdany. Wówczas następuje epoka rewolucji socjalnej. Ze zmianą podłoża ekonomicznego odbywa się mniej lub bardziej szybko przewrót w całej olbrzymiej nadbudowie”<sup>15</sup>. Dlatego tam, gdzie byt kształtuje świadomość, czyli gdy baza ekonomiczna i związane z nią stosunki własnościowe decydują o nadbudowie – tam można mówić o przedmiotowym traktowaniu wszystkich elementów nadbudowy, w tym obowiązującego prawa.

Zdaniem marksistów, prawo stanowione zabezpieczające interesy ekonomiczno-polityczne klasy posiadającej środki produkcji przez wieki utrzymywało jedynie społeczne kajdany, najczęściej przez różnego rodzaju ograniczenia praw dla większości (zwłaszcza ludzi z niższych warstw społecznych) z jednej strony i przywilejów dla nielicznych (mniejszości) z drugiej strony. Kajdany te można było zerwać tylko w jeden możliwy i skuteczny sposób – dzięki rewolucyjnej walce klas, której zdobycze i interesy, także prawo powinno zabezpieczać. Jak to zrobili zwolennicy komunizmu w praktyce pokazała rewolucja październikowa? Tak jak od wieków czynili to inni posiadający i kontrolujący kapitał, a zatem i władzę, czyli uchwalając prawo najlepsze, a zatem korzystne jedynie dla siebie. Tak rozumiane prawo nie tylko podporządkowywało nieposiadające rzesze większości społeczeństwa, ale także je uzależniało, co pozwoliło na wykorzystywanie pracy. W ten sposób prawo traktowane było jako narzędzie, zabezpieczające zawsze interes klasy rządzącej, a więc zwycięskiej w walce klasowej, czyli tej, która włada środkami produkcji. A zatem kluczem do zmiany rzeczywistości było przejęcie władzy i wprowadzenie własnego prawa. Co ciekawe, prezentowany mechanizm sprawowania władzy w epokach przedrewolucyjnych został wykorzystany przez bolszewików. W rezultacie choć miało być zupełnie inaczej, to tak wcale nie było. Obiecywany raj na ziemi, wprowadzenie sprawiedliwości społecznej, czy zapowiadany pokój okazały się fikcją (utopią), a może raczej stały się zamiast tego prawdziwym piekłem na ziemi, wiązały się z jawną niesprawiedliwością i najkrwawszą w dziejach wojną.

Instrumentalnie traktowane prawo zawsze jest czemuś podporządkowane, najczęściej woli władcy, ideologii, interesom ekonomicznym lub politycznym grupy mającym wpływ na jego kształtowanie. Instrumentalne traktowanie prawa może przy tym zachodzić zarówno na etapie jego stanowienia, jak i stosowania. W realnym socjalizmie bezpośrednio mającym poprzedzać komunizm, prawo na wszystkich etapach jego funkcjonowania było podporządkowane ideologii komunistycznej, woli klasy rządzącej oraz jej ściśle powiązanym ze sobą interesom politycznym i gospodarczym. Lenin bowiem, „w ślad

---

<sup>15</sup> K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1953, s. 5.

za Marksem, uważał także prawo odzwierciedla zawsze interes nieskrępowaną wolę klasy panującej, będąc jednym z narzędzi ucisku”<sup>16</sup>. Socjalizm to nie jest jeszcze komunizm, nadal istnieje w nim „burżuazyjne prawo, które ludziom sobie nierównym za nierówną (faktycznie nierówną) ilość pracy przyznaje równą ilość produktu”<sup>17</sup>. W tej pierwszej fazie komunizmu nie możemy jeszcze przypuszczać – „jeśli nie chcemy być utopistami – że po obaleniu kapitalizmu ludzie natychmiast nauczą się pracować dla społeczeństwa **bez żadnych norm prawnych**, a przy tym zniesienie kapitalizmu nie stwarza od razu przesłanek ekonomicznych takiej przemiany”<sup>18</sup>. Powyższe rozważania Lenin podsumowuje pisząc dalej: „Okazuje się, że w warunkach komunizmu utrzymuje się w ciągu pewnego czasu nie tylko burżuazyjne prawo, ale i burżuazyjne państwo – bez burżuazji”<sup>19</sup>. Jak najbardziej opowiada to rozważaniom Karola Marksa, który w *Krytyce Programu Gotajskiego* o prawie pisał, że wszelkie prawo w swej treści jest prawem nierówności, choć z istoty swej polegać może jedynie na zastosowaniu jako równego miernika<sup>20</sup>. Ujmowane zawsze w relacje ekonomiczno-społeczne prawo jest im w zasadzie podporządkowane. Dlatego zdaniem Karola Marksa: „prawo nigdy nie może być wyższe niż urząd ekonomiczny i uwarunkowany przezeń rozwój społeczeństwa”<sup>21</sup>.

Zdaniem Adama Bosiackiego, właśnie do czasu ostatecznego zerwania z przedrewolucyjnym ustawodawstwem – hierarchię norm państwa bolszewickiego cechowała do pewnego stopnia pewna klarowność, a układ aktów normatywnych nawiązywał do epoki przedrewolucyjnej (ustawy, dekrety, uchwały)<sup>22</sup>. Wskazywany przez większość badaczy prawa bolszewików, Dekret o Sądzie Nr 1, wydany przez Radę Komisarzy Ludowych w grudniu 1917 r., odrzucał generalnie możliwość stosowania prawa przedrewolucyjnego chyba, że jego stosowanie zgodne z art. 5 nie zostało przez rewolucję uchylone oraz nie sprzeciwiało się rewolucyjnemu sumieniu i rewolucyjnej świadomości prawnej<sup>23</sup>. Dodatkowo, wskazana w powyższym dekrete świadomość rewolucyjna, będąca najwyższym przejawem sprawiedliwości rewolucyjnej, sama stawała się najwyższym prawem, które bezpośrednio urzeczywistniać miało idee komunizmu. „Odwoływano się przy tym do emocji etycznych jako źródła prawa

<sup>16</sup> A. Bosiacki, op. cit., s. 309.

<sup>17</sup> W. Lenin, *Państwo a rewolucja. Nauka marksizmu o państwie i zadania proletariatu w rewolucji*, Warszawa 1972, s. 143.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 148.

<sup>20</sup> Por. K. Marks, *Krytyka Programu Gotajskiego*, red. B. Migdalski, Warszawa 1975, s. 27.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>22</sup> Por. A. Bosiacki, op. cit., s. 88.

<sup>23</sup> Zob. *Pomniki praw człowieka w historii. Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich*, red. H. Wajsa i R. Witkowskiego, tekst XVIII, oprac. A. Bosiacki, t. I, Warszawa 2008, s. 297–304. Zob. także: <http://www.rpo.gov.pl/pliki/12108379880.pdf>

nadrzędnego nad pisanym ustawodawstwem, do poczucia sprawiedliwości, świadomości prawnej oraz do sumienia”<sup>24</sup>. Jak zauważa dalej Adam Bosiacki, dwa ostatnie pojęcia wiązały się z filozoficzno-prawnymi poglądami Leona Petrażyckiego opatrzonymi jedynie przymiotnikami rewolucyjna (-e), co stanowiło adaptację petrażyckich idei do nowego porządku prawnego oraz służyło doraźnym celom polityczno-ideologicznym<sup>25</sup>. Można się jednak przy tym zastanowić, czy polityka prawa zaproponowana przez Leona Petrażyckiego była przez bolszewików właściwie prowadzona i czy tzw. rewolucyjna świadomość prawna miała cokolwiek wspólnego ze sprawiedliwością?

Niemalże identycznie o stosunku do prawa w totalitaryzmie narodowo-socjalistycznym pisał Franciszek Ryszka, według którego podstawowym kryterium obowiązywania dawnego prawa w III Rzeszy „był przede wszystkim interes zbiorowości, a więc kategoria moralno-polityczna”<sup>26</sup>. W obu przypadkach prawem było bowiem to, co służyło narodowi i stanowiło wolę jednostki sprawującej najwyższą w państwie władzę jako główne źródła prawa<sup>27</sup>.

W ten sposób można powiedzieć, że pierwszym problemem związanym z prawem, z jakim zetknęli się po zdobyciu władzy bolszewicy, był ich stosunek do prawa dotychczas obowiązującego, czyli przedrewolucyjnego. Jak z kolei podkreśla Katarzyna Sójka-Zielińska, w pierwszym etapie rewolucji socjalistycznej w Rosji dominowało przekonanie o konieczności „wyrzucenia na śmietnik historii” dawnego prawa<sup>28</sup>. W efekcie mieliśmy do czynienia z próbą „zbudowania na gruzach przeszłości, a więc niejako «ex nihilo», nowego porządku prawnego od samych podstaw”<sup>29</sup>. Przewidywana droga zgodna z założeniami ideologii marksistowskiej wiodła bowiem do nihilizmu prawa, którego podobnie jak komunizmu nigdy nie osiągnięto. W miarę zaostrzania się walki rewolucyjnej zwiększała się rola coraz bardziej instrumentalnie traktowanego prawa. Na tej podstawie można nawet stwierdzić, iż rewolucja jako wydarzenie historyczne zakończyła się zwycięstwem bolszewików, to jednak na gruncie prawa walka rewolucyjna nadal trwała.

Jeden z uczestników Rewolucji Francuskiej oraz bohaterów filmu Andrzeja Wajdy *Danton*, niejaki Pierre Philippeaux (1756–1794), przed zgilotynowaniem w rozmowie z towarzyszami skazanymi na śmierć wypowiada znamienne słowa, jak bardzo podkreślające instrumentalne traktowanie prawa przez każdą

<sup>24</sup> A. Bosiacki, op. cit., s. 310.

<sup>25</sup> Por. ibidem, s. 310.

<sup>26</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 404.

<sup>27</sup> Por. ibidem, s. 348. Zob. H. Rauschnig, *Rewolucja nihilizmu*, tłum. S. Łukomski (J. Maliniak), Warszawa 1996, którego podstawą wydania jest przekład: *Rewolucja nihilizmu: kulisy rzeczywistości Trzeciej Rzeszy*, tłum. S. Łukomski (J. Maliniak), Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1939.

<sup>28</sup> Por. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1993, s. 358.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 358.

władzę, nad sprawowaniem której góruje ideologia: „Polityką rządzą prawa, które nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością”<sup>30</sup>. Na podstawie wielu podobnie tragicznych doświadczeń historycznych, związanych nie tylko z rewolucjami, ale i totalitaryzmami, a zatem wydarzeniami i okresami w dziejach ludzkości, w których do głosu dochodziła ideologia jako siła dominująca, można powiedzieć, że im bardziej i częściej prawo jest instrumentalnie przez polityków traktowane, tym mniej ma wspólnego ze sprawiedliwością jako odwiecznym ideałem prawa. W tym kontekście nadmierna instrumentalizacja prawa i jego bezwzględne przestrzeganie nie wiążą się ze sprawiedliwością i pożytkami płynącymi dla ogółu obywateli, lecz zgodnie z łacińską sentencją przypisywaną Cynceronowi, wiążą się z największą krzywdą<sup>31</sup>.

## Proletariat u władzy, czyli komunistyczna fikcja

Od początku rewolucji ideologia komunistyczna oparta była na kłamstwie, wykorzystując propagandę nie tylko w celu świadomego dezinformowania opinii społecznej, ale przede wszystkim jej kształtowania, w taki sposób, by nigdy nie krytykowała, lecz zawsze aprobowała poczynania władzy ludowej. W marksizmie-leninizmie można odnaleźć szereg nieścisłości, które pokazują, iż doktryna stworzona przez wybitnych filozofów, jakimi byli Karol Marks i Fryderyk Engels, nie radziła sobie w zetknięciu z rzeczywistością. Dlatego podstawowa zasada materializmu dialektycznego, mówiąca o tym, że to byt kształtuje świadomość, w praktyce polityczno-prawnej została odwrócona na rzecz dostosowywania bytu, czyli rzeczywistości społecznej do swojej świadomości rewolucyjnej. W rezultacie tego komuniści oszukiwali nie tylko innych, ale także samych siebie – starając się udowodnić za wszelką cenę, iż komunizm nie jest utopią, lecz można go faktycznie wprowadzić przez proletariacką rewolucję. Komuniści jako materialisci i realiści nie mogli się przyznać do tego, iż są w zasadzie idealistami społecznymi, którzy dążą do jak najbardziej utopijnego ideału, czyli zorganizowania społeczeństwa doskonałego, bez własności prywatnej, różnic klasowych, a w konsekwencji, także bez niesprawiedliwości społecznej. Lenin w dziele *Państwo a rewolucja*, uzasadniając marksistowską teorię przechodzenia od kapitalizmu do komunizmu, bronił jej przed zarzutem utopijności odpowiadając na pytanie: „Na podstawie zaś jakich danych można stawiać kwestię przyszłego rozwoju przyszłego komunizmu? Na podstawie

<sup>30</sup> Pierre Philippeaux (1756–1794) adwokat, później sędzia w Mans, deputowany Konwentu Narodowego w czasie Rewolucji Francuskiej oraz twórca periodyku „Le Défenseur de la Liberté ou l’Ami du genre humain”, oskarżony wspólnie z G. J. Dantonem i zgilotynowany razem z nim, 16 germinału II roku kalendarza republiki, czyli 5 kwietnia 1794 roku.

<sup>31</sup> „Summum ius summa iniuria”, cyt. za: *Sentencje łacińskie*, oprac. M. Dubiński, Warszawa 2005, s. 361.

tego, że wywodzi się on z kapitalizmu, że historycznie rozwija się z kapitalizmu, że jest rezultatem działania takiej siły społecznej, którą zrodził kapitalizm. **U Marksa nie znajdziemy nawet śladu próby konstruowania utopii**, pustego odgadywania tego, czego wiedzieć nie można<sup>32</sup>. Nawet jeśli socjaliści utopijni celowo pomijali okoliczności przejściowe między kapitalizmem i komunizmem, o czym pisał Lenin, to nie popełniali o wiele poważniejszego, co do praktycznych konsekwencji błędu bolszewików, czyli wprowadzania komunizmu za wszelką cenę. A zatem jakimś innym sposobem niż droga rewolucyjna, ale za to zgodnym z głównym założeniem komunizmu jako idei zorganizowania społecznie doskonałej wspólnoty, w której ludzie będą naprawdę równi, wolni i szczęśliwi.

Jednak już w starożytności, chociażby Platon zastanawiał się: „Jakie powinno być państwo, w którym najłatwiej dałoby się wprowadzić nasze prawa? Odpowiedź brzmi: Dajcie nam państwo, w którym władza tyran! Byle tylko był on młody, zdolny, dzielny, wspaniałomyślny! (...) Bo rzeczywiście, biorąc rzecz praktycznie i realnie: ludzie w większości są nierozumni i nie pojmują, gdzie ich dobro i szczęście; aby więc tam ich poprowadzić, opornych i niechętnych, trzeba będzie użyć siły, przynajmniej z początku...”<sup>33</sup>, później jak rozwinął zagadnienie sprawowania władzy politycznej wystarczy, dodać kłamstwo: „Zatem jeżeli w ogóle ktokolwiek, to rządzący w państwie mają prawo kłamać; albo w stosunku do wrogów, albo własnych obywateli, dla dobra państwa. A inny nikt niech czegoś takiego nie próbuje”<sup>34</sup>.

W czasach nowożytnych rolę kłamstwa w praktyce politycznej eksponował także Niccolo Machiavelli, który pisał: „Księżę tedy rozumny ani może, ani powinien dotrzymywać danego przez się słowa wówczas, gdy dotrzymanie to zwróciłoby się przeciwko niemu (...). Nigdy zresztą nie zabraknie księciu pod ręką uprawnionych powodów do ubarwienia wiarołomstwa. W tej dziedzinie można by przytoczyć niezliczone przykłady z ostatnich czasów i wykazać, ile obietnic nie zostało dotrzymanyh z powodu wiarołomstwa książąt, przy czym ten, kto najlepiej umiał zagrać lisa, wyszedł najlepiej. Niezbędną atoli rzeczą bywa w takich razach umieć dobrze grać swą rolę zarówno w udawaniu, jak też w skrywaniu pewnej natury. Ludzie bywają tak prostoduszni i tak dalece poddają się wrażeniom chwili, że ten, kto chce ich w pole wywieść, zawsze kogoś w pole wywiedzie”<sup>35</sup>. Jakże trafne okazuje się przy tym spostrzeżenie Aleksandra Krawczuka, odnoszące się do politycznych ideałów Platona, które nie tylko są wieczne i niezmienne, ale taką samą ideą jest właśnie ta, która

<sup>32</sup> Por. A. Bosiacki, op. cit., s. 131. Zob. także W. Lenin, *Marks. Engels. Marksizm*, Warszawa 1976, s. 354.

<sup>33</sup> A. Krawczuk, *Pan i Jego Filozof. Rzecz o Platonie*, Poznań 1984, s. 180.

<sup>34</sup> Platon, *Państwo*, t. I, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1958, s. 138.

<sup>35</sup> M. Machiavelli, *Księżę*, tłum. W. Rzymowski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 76–77.



mówi o najkrótszej drodze do najlepszego ustroju<sup>36</sup>. Wszystko to odpowiada i doskonale pasuje do bolszewickiego komunizmu, który mimo staraniom komunistów pozostał utopijną ideą społeczną, niezrealizowaną, lecz realizowaną i jednocześnie przez nich wypaczoną. Komunizm, który pojawiał się w różnych zakątkach świata przybierał swoją zwyrodniałą postać – zazwyczaj antyutopijnego totalitaryzmu. Tych pierwszych w swoich teoretycznych założeniach, tych drugich w praktyce politycznej pozbawiających wszystkich w nich żyjących wolności, a co jeszcze gorsze milionów ludzi życia.

Teoretycznym założeniem komunizmu jako niezrealizowanego społecznego ideału, czyli utopii, było nie tyle przekazanie władzy w ręce proletariatu, co ostateczne jej zniesienie, czego przejawem miało być obumieranie państwa i nihilizm prawny. Jedynie w okresie przejściowym, czyli realnego socjalizmu, władza miała należeć do „ludu pracującego miast i wsi”. Partie komunistyczne reprezentujące proletariuszy, okazały się jednak antydemokratyczne, gdyż pod pozorem dbania o interesy ludzi pracy ich wolność i równość, dbały jedynie o korzyści wąskiej grupy partyjnej nomenklatury – stojącej ponad społeczeństwem. W praktyce politycznej i prawnej pod rządami partii robotniczo-chłopskich rola państwa rosła tak bardzo, iż wprowadzanie komunizmu wiązało się z państwem totalitarnym, którego władze zawsze traktowały prawo jako narzędzie w niekończącej się, lecz wciąż zaostrzającej się walce klasowej.

## Wnioski

Na drodze do komunizmu jako utopii społecznej – instrumentalne traktowanie prawa – było przez bolszewików uważane za konieczność, nieodzowny element sprawowania przez nich władzy, zwłaszcza w okresie poprzedzającym komunizm, w którym walka klasowa się zaostrzała i należało się ostatecznie rozprawić ze wszystkimi wrogami klasowymi oraz kontrrewolucją. Prawo będące narzędziem w walce politycznej komunistów o władzę, stało się niezwykle skutecznym narzędziem niezbędnym dla jej ochrony i utrzymania. Takie podejście do prawa okazało się również istotnym sposobem mającym zapewnić komunizmowi realność i możliwość urzeczywistnienia wszystkiego, nawet wbrew jego pierwotnym założeniom. Komunizm w wydaniu bolszewików nie różnił się w podejściu do sprawowania władzy od wszystkich, wcześniejszych systemów polityczno-prawnych mających charakter antyliberalny, które nie przyjmowały, a tym bardziej nie uznawały dobrowolnego jej oddania na zasadach demokracji, pluralizmu politycznego i przestrzegania praw obywatelskich. W rezultacie ideał komunizmu pozostawał społeczną utopią,

---

<sup>36</sup> A. Krawczuk, op. cit., s. 180.

a faktyczne działania tych, którzy do niego dążyli, od komunizmu tak naprawdę oddalały niż do niego przybliżały. W powyższym kontekście przeprowadzona przez nich ideologizacja prawa doprowadziła do bezwzględnego podporządkowania obowiązującego prawa interesom klasy zwycięskiej.

Obłudą prawa, czyli „totalne kłamstwo” leżało u podstaw prawa w totalitaryzmie komunistycznym i była zamierzonym celem władz. Prawo, choć w swoich zapisach mówiło o równości i wolnościach obywatelskich oraz zapewniało o demokracji ludowej i realizacji praworządności socjalistycznej, to w praktyce pozostawało bardzo często w sprzeczności z tym, co głosi. Podobne stanowisko w kwestii oceny komunizmu zajmuje Łukasz Stefaniak, który twierdzi, że „pomimo postulowanej równości i sprawiedliwości komunizm na niwie społecznej propagował niesprawiedliwość i nierówność. Bowiern stworzenie sieci przywilejów dla jednej klasy społecznej – proletariuszy – niosło za sobą nierówne traktowanie innych klas...”<sup>37</sup>.

Z tego względu warto przypominać słynną łacińską sentencję odnoszącą się do wszystkich sprawujących władzę, zwłaszcza władzę absolutną: *Nulla potentia super leges esse debet*, czyli żadna władza nie powinna stać ponad prawem<sup>38</sup>. Prawem, które władza zazwyczaj stanowi, stosuje i powinna jako pierwsza dawać obywatelom najlepszy przykład, jak należy je przestrzegać.

Podsumowując należy zaznaczyć, iż największym paradoksem komunizmu było to, że do jego celu, czyli nihilizmu prawnego będącego konsekwencją zniesienia społeczeństwa klasowego i zaniku państwa, prowadziła droga wiodąca przez instrumentalizację prawa. Faktycznie historia prawa bolszewików na przykładzie rewolucji w Rosji pokazała zupełnie coś innego, drogę prowadzącą od nihilizmu prawa do jego instrumentalizacji prawa, na czym władza realizująca ideały komunizmu poprzestała.

## Konspekt

Założenia materializmu historycznego wskazywały na rewolucję proletariacką jako warunek konieczny obalenia kapitalizmu, a zarazem pierwszy krok na drodze do osiągnięcia komunizmu. Komunizm jako cel ostateczny walki rewolucyjnej miał być zarazem końcem tej walki, której prowadzenie stanie się zbyteczne w społeczeństwie komunistycznym, czyli społeczeństwie bezklasowym opartym na równości i sprawiedliwości społecznej. Komunistyczne społeczeństwo bezklasowe, nie potrzebuje również państwa ani prawa (nihilizm prawny), stanowiąc samowystarczalną i doskonałą wspólnotę: ekonomiczną, polityczną i kulturową jednocześnie.

<sup>37</sup> Ł. Stefaniak, *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011, s. 152.

<sup>38</sup> Zob. Cz. Jędraszko, *Łacina na co dzień*, Warszawa 1983, s. 188.

Do czasu osiągnięcia tego stanu społecznego, obok rewolucji, niezbędne okazało się przejęcie władzy i ustanowienie prawa zabezpieczającego własne interesy polityczne. W tym celu dążący do wprowadzenia komunizmu, po pierwsze, instrumentalnie traktowali prawo stanowione, głównie jako narzędzie w walce politycznej o władzę i jej utrzymanie. Po drugie, poddali prawo silnej ideologizacji, podporządkowując je własnym interesom jako klasy, która wyszła zwycięsko z walki klasowej. Po trzecie, stworzone przez nich prawo, tam gdzie jego ideologizacja była najsilniejsza, cechuje fałsz, obłudność i zakłamanie, czyli „totalne kłamstwo”, które przesądziło o totalitarnym charakterze w praktyce ideologii komunistycznej.

Im bardziej dążący do wprowadzenia komunizmu traktowali prawo instrumentalnie i poddawali je ideologizacji, tym bardziej oddalali się od komunizmu jako społecznego ideału. Powyższe podejście potwierdzało jedynie fakt, iż komunizm mimo prób urzeczywistnienia nadal pozostawał utopią społeczną. Konsekwencją zaprzeczania swoim założeniom stało się to, że budowanie komunizmu w oparciu o rewolucję, państwo i prawo sprawiło, iż w zetknięciu z rzeczywistością komunizm stawał się bardziej antyutopią, niż utopią, którą od początku był, i którą powinien pozostać.

## Bibliografia

- A. Bator, *Instrumentalizacja jako aspekt prawa*, [w:] *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska: XIII Zjazd Katedr Teorii i Filozofii Prawa, Kazimierz Dolny 21–23 września 1998*, red. L. Leszczyński, Lublin 1999.
- A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999.
- Z. Cywiński, *Uwagi o nihilizmie prawnym*, „*Studia Iuridica*” 1997, t. XXXIV.
- Cz. Jędraszko, *Łacina na co dzień*, Warszawa 1983.
- S. Kaźmierczyk, *Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu pozainstrumentalnym*, [w:] *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, red. A. Kozak, Wrocław 2000.
- A. Krawczuk, *Pan i Jego Filozof. Rzecz o Platonie*, Poznań 1984.
- Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007.
- M. M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*, Białystok 2008.
- W. Lenin, *Marks. Engels. Marksizm*, Warszawa 1976.
- W. Lenin, *Państwo a rewolucja. Nauka marksizmu o państwie i zadania proletariatu w rewolucji*, Warszawa 1972.

- A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. III, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2005.
- A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- M. Machiavelli, *Książe*, tłum. W. Rzymowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969.
- K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, tłum. J. Niziński, Lublin 1992.
- K. Marks, *Krytyka Programu Gotajskiego*, red. B. Migdalski, Warszawa 1975.
- K. Marks, *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej*, Warszawa 1953.
- Pomniki praw człowieka w historii. Księga Jubileuszowa Rzecznika Praw Obywatelskich*, red. H. Wajs i R. Witkowski, tekst XVIII, oprac. A. Bosiacki, t. I, Warszawa 2008.
- T. Pratchett, *Straż nocna*, tłum. P. W. Cholewa, Warszawa 2008.
- H. Rauschning, *Rewolucja nihilizmu*, tłum. S. Łukomski (J. Maliniak), Warszawa 1996.
- F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- G. Skąpska, *Prawo a dynamika społecznych przemian*, Kraków 1991.
- Słownik języka polskiego*, t. I: A-K, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1993.
- Słownik języka polskiego*, t. II: L-P, red. nauk. M. Szymczak, Warszawa 1993.
- K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1993.
- Ł. Stefaniak, *Utopizm: źródła myślowe i konsekwencje cywilizacyjne*, Lublin 2011.



**Katarzyna Laskowska**

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: laskowska@uwb.edu.pl

telefon: +48 745 71 58

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.20

## **Karnoprawne regulacje krwawej zemsty w Związku Radzieckim**

### **SUMMARY**

#### **Penal Regulations Concerning “Bloody Revenge” in the Soviet Union**

In her study, K. Laskowska has presented the essence of the so called “bloody revenge” custom, peculiar to many USSR nations. She has shown a legal response to this ‘relic of local customs’ provided for in the Soviet criminal codes. She has endeavoured to demonstrate that neither the Soviet nor the modern state has managed to eliminate it from the lives of some societies, since their deep-rooted devotion to family tradition, sense of honour and justice has proven stronger than the statutory law. She stresses that it remains alive in many nations of the North Caucasus.

**Key words:** penal law, Soviet Union, bloody revenge

**Słowa kluczowe:** prawo karne, Związek Radziecki, krwawa zemsta

Przez wieki państwo rosyjskie stanowiło mozaikę kulturowo-religijną złożoną z narodów ją zamieszkujących. Owa różnorodność sprzyjała tworzeniu się lokalnych obyczajów i praw obowiązujących w tych wspólnotach. Na przestrzeni wielu lat wytworzyło się więc sporo norm charakterystycznych dla różnych narodów, dotyczących m.in. traktowania kobiety (jako panny i mężatki), honoru i czci rodu oraz rodziny, poczucia sprawiedliwości. Na kolejnych etapach rosyjskiej państwowości, dostrzegając pewne odrębności i osobliwości tych reguł, prawo różnorodnie na nie reagowało.

Na potrzeby niniejszego opracowania zdecydowano się przedstawić tylko jeden obyczaj utrwalony w części rosyjskiego i radzieckiego społeczeństwa – obyczaj krwawej zemsty. Autorce publikacji wydało się interesujące poznanie jego fenomenu oraz zakresu kryminalizacji i penalizacji jako zachowania o charakterze przestępczym występującym w Związku Radzieckim. Zostanie

on ukazany głównie w kontekście reakcji państwa wobec tego obyczaju i jego następstw. Podstawą do rozważań stały się radzieckie kodeksy karne oraz literatura prawnicza i kryminologiczna. Opracowanie ma charakter przeglądowo-informacyjny.

## 1. Istota i charakter krwawej zemsty

Przystępując do rozważań trzeba było dokonać operacjonalizacji pojęć używanych w dalszych analizach. Przyjęto więc, że obyczaj 'zasada postępowania, dobrowolnie przestrzegana przez wszystkich członków grupy społecznej' jest uniwersalną normą regulującą stosunki społeczne, religijne i moralne<sup>1</sup>. Natomiast obyczaj krwawej zemsty stanowi 'obowiązek krewnych zabitego dokonać zemsty na zabójcy lub jego bliskich'<sup>2</sup>.

W praktyce owa zemsta polegała na zabiciu sprawcy zabójstwa przez uprawnioną osobę, tj. członka rodziny zabitego. W zależności od specyfiki lokalnych obyczajów mogła polegać też na okaleczeniu sprawcy zabójstwa<sup>3</sup>. Wśród różnych narodów krwawa zemsta przejawiała się niejednorodnie: w niektórych wystarczyło zabić jednego przedstawiciela wrogiego rodu, w innych – obowiązek zemsty trwał tak długo, dopóki liczba ofiar po obu stronach była taka sama<sup>4</sup>. Na przestrzeni wieków, w różnych narodowościach, dokonanie jej spoczywało na kilku kategoriach osób bliskich zabitemu, np. pomścić brata mógł tylko brat, ojca – syn, syna – ojciec, syna siostry – brat siostry. Nie mogły w tym uczestniczyć kobiety<sup>5</sup>. W ich imieniu zemsty dokonywał mąż lub inni krewni płci męskiej. Bywało, że oprócz zabójstwa mszczono też porwanie kobiety, oszustwo, zniewagę, kradzież, bezczeszczenie wartości chrześcijańskich. Dokonywali tego nie tylko uprawnieni członkowie rodziny, ale także inni krewni<sup>6</sup>.

W tym miejscu rozważań należało ustalić: jaką rolę odgrywała w społeczeństwach krwawa zemsta i jaki miała charakter? Analiza szeregu opracowań prawno-kryminologicznych wskazała, że najczęściej stanowiła ona:

---

<sup>1</sup> Д.И. Дудоров, *Обычай кровной мести и правовые средства борьбы с ними*, [w:] *Российское правовое государство. Итоги формирования и перспективы развития*, Воронеж 2004, s. 115.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 115.

<sup>3</sup> Ю.М. Ткачевский, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшагин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1971, s. 417.

<sup>4</sup> Д.И. Дудоров, op. cit., s. 115.

<sup>5</sup> М. Задворнов, А. Даубеков, *Обычай кровной мести в ракурсе отечественного уголовного законодательства*, „Уголовное право” 2010, nr 4, s. 25.

<sup>6</sup> А.Ф. Маруков, М.Ю. Сергомасов, *Кровная месть в Древнерусском государстве*, „Юридическая мысль” 2013, nr 1, s. 35–36.

- „element systemów prawnych, w których państwo albo nie uczestniczy, albo nie jest w stanie zagwarantować porządku”<sup>7</sup>;
- „swoistą formę społecznej odpowiedzialności i szczególną formę wymiaru sprawiedliwości”<sup>8</sup>;
- regulator stosunków społecznych, który „gwarantował porządek, jedność i bezpieczeństwo wspólnoty w walce z wrogiem wewnętrznym”<sup>9</sup>;
- „uniwersalny środek obrony czci, godności i mienia rodu”<sup>10</sup>;
- „przejaw najbardziej niebezpiecznych form stosunków patriarchalno-feudalnych i rodowych” – jako jedno z przestępstw stanowiących przeżytki lokalnych obyczajów<sup>11</sup>;
- jedną z najbardziej niebezpiecznych form urzeczywistniania lokalnego obyczaju – ze względu na skutki<sup>12</sup>;
- w ZSRR – „spaczony przeżytek przeszłości”<sup>13</sup>;
- odzwierciedlenie zasady talionu<sup>14</sup>;
- okrutny obyczaj według zasady: „śmierć za śmierć, rana za ranę, ząb za ząb”<sup>15</sup>;
- obowiązek krewnych pomścić pozbawienie życia ich krewnego, jego krzywdę<sup>16</sup>;
- zmywanie krwi jednego człowieka krwią drugiego<sup>17</sup>;
- obowiązek, którego niewykonanie na Kaukazie „było wielkim grzechem i hańbą”<sup>18</sup>;
- „skrajny środek kompensacji za spowodowaną szkodę”<sup>19</sup>.

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>8</sup> М. Задворнов, А. Даубеков, *op. cit.*, s. 27.

<sup>9</sup> С.В. Жильцов, *Правовой обычай кроной мести, как источник смертной казни древнерусского права*, „Право и образование” 2012, nr 4, s. 120.

<sup>10</sup> Р.А. Бармурзаева, *Некоторые аспекты обычая кровной мести в республике Дагестан*, „Современное право” 2012, nr 2, s. 105.

<sup>11</sup> Н. И. Загородников, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право: Общая и особенная части*, red. В.Д. Меньшагин, Москва 1962, s. 455–456.

<sup>12</sup> Н. В. Васильев, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Особенная часть*, red. П.И. Гришаев, Б.В. Здравомыслов, Москва 1988, s. 556.

<sup>13</sup> Н. И. Загородников, *op. cit.*, s. 456.

<sup>14</sup> А.Ф. Маруков, М.Ю. Сергомасов, *Кровная месть в Древнерусском государстве*, „Юридическая мысль” 2013, nr 1, s. 34.

<sup>15</sup> М.А. Исмаилов, *Институты обычного права народов Дагестана. Кровная месть и система возмездия в обычном праве*, „Закон и право” 2005, nr 6, s. 75.

<sup>16</sup> И.М. Васильев, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право: Общая и особенные части*, red. Ю.В. Солопанов, Москва 1981, s. 444.

<sup>17</sup> М.А. Шолько, *Понятие кровной мести в науке российского права*, *Вестник Удмуртского университета. Правоведение* 2003, s. 227.

<sup>18</sup> А.П. Музюкин, *Убийство по мотиву кровной мести в уголовном законодательстве*, „Человек: преступление и наказание” 2009, nr 1, s. 84.



Jak wynika z przedstawionych informacji, krwawa zemsta pełniła w życiu społeczeństw różne funkcje, przede wszystkim: sprawiedliwościową, represyjną i kompensacyjną. Była przydatna jako regulator stosunków społecznych.

Należy zaznaczyć, że jej rola malała wraz z rozpadem ustroju rodowego, a państwo wzięło na siebie obowiązek wymiaru sprawiedliwości<sup>20</sup>. Czy wówczas nadal stanowiła zagrożenie dla jednostek i państwa? Czy należało ją więc regulować prawnie, tj. kryminalizować? Z analizy dostępnych źródeł wynika, że zarówno w Rusi Kijowskiej, Imperium Rosyjskim, carskiej Rosji, jak i w państwie radzieckim prawo, w sposób mniej lub bardziej restrykcyjny, odnosiło się do tej kwestii.

## 2. Regulacja krwawej zemsty w kodeksach karnych RSFSR z 1922 r. i z 1926 r.

Do Rewolucji Październikowej z 1917 r. niektóre narodowości, zwłaszcza te, które zamieszkiwały tereny przygraniczne, żyły na niewysokim poziomie materialnym i kulturalnym, były słabiej rozwinięte od innych. Pod różnymi względami były eksploatowane i wykorzystywane przez lokalnych rządzących. Funkcjonowały według swoich zasad, opartych głównie na muzułmańskim prawie szariat (na podstawie Koranu) i na prawie obyczajowym. Wraz z przyjęciem Deklaracji praw narodów Rosji z 15.11.1917 r.<sup>21</sup>, zakładającej równość i suwerenność wszystkich narodów oraz rozwój mniejszości narodowościowych zamieszkujących ten kraj, sytuacja się zmieniła. Grupy te zostały, bowiem, wdrożone w budowę nowego ustroju państwowego – komunizmu, zwalczającego stary ład i porządek społeczny, w tym „przeżytki lokalnych obyczajów”. Sądzono, że w ten sposób zostanie zagwarantowany równy rozwój narodów, w tym tych opóźnionych gospodarczo i kulturowo<sup>22</sup>. Realizację tego zadania wspomagać miało też prawo karne.

Jednakże w pierwszej redakcji kodeksu karnego RSFSR z 1922 r.<sup>23</sup> nie przewidziano żadnego przepisu kryminalizującego dawne obyczaje. Dopiero

<sup>19</sup> М.М. Омаров, У.Т. Саигитов, *Кровная месть в Дагестане (на рубеже XX–XXI вв.)*, Махачкала 2006, s. 26. za: Р.А. Бармурзаева, *Некоторые аспекты обычая кровной мести в республике Дагестан*, „Современное право” 2012, nr 2, s. 107.

<sup>20</sup> А.Ф. Маруков, М.Ю. Сергомасов, op. cit., s. 39.

<sup>21</sup> *Декларация прав народов России от 15 ноября 1917 года*, <http://www.hist.msu.ru/ER/Etext/DEKRET/peoples.htm>.

<sup>22</sup> Ю.М. Ткачевский, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшанин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1964, s. 391.

<sup>23</sup> Постановление Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета о введении в действие Уголовного кодекса РСФСР, [www.library.ru](http://www.library.ru). Kodeks został uchwalony 22 maja 1922 r., a wszedł w życie 1 lipca 1922 r.

Postanowieniem Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 1924 r.<sup>24</sup> dodano do kodeksu część IX *Бытовые преступления* dotyczącą przestępstw związanych z obyczajami charakterystycznymi dla niektórych republik autonomicznych i obwodów RSFSR. Należy zauważyć, że katalogi tych przestępstw w poszczególnych republikach były różnorodne. Najczęściej skryminalizowane w nich czyny stanowiły: przyjęcie wynagrodzenia o charakterze majątkowym przez rodzinę od zabójcy lub jego rodu jako wykupu za niedokonanie na nim zemsty i kary, kradzież bydła lub innego mienia jak zemsta za krzywdę lub wynagrodzenie za wyrządzoną szkodę (*бармта, барамта*), płacenie okupu za pannę młodą jej rodzicom/krewnym (*калым*), zmuszenie kobiety do zamążpójścia, dwużeństwa lub wielożeństwo, porwanie lub pozbawienie wolności kobiety w celu zmuszenia jej do zamążpójścia, wstąpienie w związek z osobą niebędącą w wieku uprawniającym do zawarcia związku małżeńskiego. Jak wynika z przedstawionych informacji, wśród wymienionych przestępstw nie skryminalizowano krwawej zemsty, a jedynie wykup przed grożącą zemstą za popełnione zabójstwo. Zamieszczenie go w kodeksie karnym świadczyło o niedostrzeganiu zapobiegawczej roli tego wykupu.

Następnie obowiązujący kodeks karny RSFSR z 1926 r.<sup>25</sup>, także w pierwszej swej redakcji, nie zawierał żadnych przestępstw dotyczących obyczajów niektórych narodów radzieckich. Dopiero Postanowieniem Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego z 6 kwietnia 1928 r.<sup>26</sup> do kodeksu karnego RSFSR wprowadzono część X *Преступления, составляющие пережитки родового быта*<sup>27</sup> (Przestępstwa stanowiące przeżytki obyczajowości rodowej). Stanowiły je: przyjęcie wynagrodzenia o charakterze majątkowym przez rodzinę od zabójcy lub jego rodu jako wykupu za niedokonanie na nim zemsty (art. 194), uchylanie się od ugody członków rodziny za-

<sup>24</sup> Постановление Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета от 16 октября 1924 года о дополнениях Уголовного кодекса Р.С.Ф.С.Р. для автономных республик и областей, [http://www.libussr.ru/doc\\_ussr/ussr\\_2208.htm](http://www.libussr.ru/doc_ussr/ussr_2208.htm).

<sup>25</sup> Постновление от 22 ноября 1926 года Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета о введении в действие Уголовного кодекса РСФСР, [www.soldat.ru](http://www.soldat.ru).

<sup>26</sup> Постановление ВЦИК от 06.04.1928 "О дополнении Уголовного Кодекса Р.С.Ф.С.Р. главой X "О преступлениях, составляющих пережитки родового быта", примечанием 2 статьи 66 Земельного Кодекса Р.С.Ф.С.Р., примечанием к статье 11 и примечанием 3 к статье 26 Уголовно-Процессуального кодекса Р.С.Ф.С.Р.", <http://bestpravo.ru/sssr/eh-instrukcii/s10.htm>. Zob. też: Т.А. Дюжилова, А.Т. Хайруллин, *Исследование группы преступлений, составляющих пережитки родового быта советской теорией уголовного права*, „Проблемы в российском законодательстве” 2010, nr 2, s. 341.

<sup>27</sup> Należy też wspomnieć, że w latach 1926–1936 przestępstwa stanowiące przeżytki związane z obyczajami niektórych narodów radzieckich wprowadzono też w kodeksach republik Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu. Ze względu na różnorodność narodowościowo-kulturalno-religijną katalog tych przestępstw w poszczególnych republikach był niejednakowy. Zob. Ю.М. Ткачевский, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшагин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1971, s. 407.

bitego (art. 195), płacenie okupu za pannę młodą jej rodzicom/krewnym – *калым* (art. 196), zmuszenie kobiety do zamążpójścia lub porwanie jej w tym celu (art. 197), wstąpienie w związek z osobą niebędącą w wieku uprawniającym do zawarcia związku małżeńskiego (art. 198), dwumażenstwo lub wielomażenstwo (art. 199), kradzież bydła lub innego mienia jak zemsta za krzywdę lub wynagrodzenie za wyrządzoną szkodę – *бармта, барамта* (art. 200), napady na przedstawicieli innych rodów na tle nienawiści (art. 201), stosowanie przemocy w związku z konfliktami na tle art. 200 i 201 kk (art. 202), przejęcie sądowych uprawnień przez obyczaje rodowe wykorzystujące zależność stron wynikających ze stosunków plemiennych (art. 203), wymuszanie opłat na cele religijne z jawnym wykorzystaniem zależności wynikających ze stosunków rodowych (art. 204).

Jak wynika z przedstawionych informacji, wśród wymienionych przestępstw, na pierwszy rzut oka, brak było przepisu kryminalizującego zachowania związane z krwawą zemstą. Jednakże po dokładniejszej analizie treści tych regulacji, należy stwierdzić, że wśród nich znajduje się jeden artykuł k.k. – art. 195 (przestępstwo uchylania się od ugody członków rodziny zabitego), który może, w pewnym zakresie, dotyczyć omawianego obyczaju.

W tym celu należało przedstawić zakres tego przestępstwa. Przepis art. 195 k.k. brzmiał: „uchylanie się członków rodu zabitego od pojednania się z zabójcą i jego rodem, ustanowionego w trybie przepisów o pojednawczym sposobie, a także sprzeciwianie się pojednaniu, podlega karze wydalenia poza granice danej miejscowości oraz obligatoryjnej lub fakultatywnej konfiskacie części mienia.”

Należy zauważyć, że w sformułowaniu przepisu nie występuje określenie „krwawa zemsta” lub słowo „zemsta”, które są pojęciami kluczowymi w niniejszych rozważaniach. Zatem, może wydawać się, że treść tego artykułu bezpośrednio nie przesądza o odpowiedzialności zabójcy za uchylanie się od ugody mającej zapobiec (krwawej) zemście. Jednakże, należy rozumieć, że owo uchylanie się od pojednania dotyczy sytuacji związanych z ewentualnym odwetem, wendettą członków zabitego wobec zabójcy. Zatem w celu zapobieżenia agresywnym reakcjom mścicieli zabitego (krwawej zemście), uchwalono przepis w takim zakresie.

Ponadto, w celu pełniejszej realizacji art. 195 k.k. przyjęto też inną regulację dotyczącą pojednawczego sposobu w sprawie dotyczącej krwawej zemsty. Było nią Postanowienie Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych z 05.10.1928 r.<sup>28</sup> Na jego podstawie powstały komisje pojednawcze przy komitetach wykonawczych lokalnych rad. Ich zadaniem było ujawnianie przypadków krwawej zemsty, pojednywanie pokrzyw-

<sup>28</sup> Постановление от 5 октября 1928 г. о примирительном производстве по борьбе с обычаем кровной мести, <http://www.economics.kiev.ua/download/ZakonySSSR/data04/tex16643.htm>.

dzonych ze sprawcą, przekazywanie do sądu akt w celu pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej za zabójstwo lub uszczerbek na zdrowiu<sup>29</sup>. W ten oto sposób państwo dążyło do ugodowego zakończenia sporu na tle zabójstwa członka jednej z rodzin, a także do zapobieżenia samosądom i kolejnym przejawom przemocy.

Jak wynika z powyższych informacji, podejście ustawodawcy do krwawej zemsty na przestrzeni lat ewoluowało. Jednakże, zgodnie z panującą doktryną, funkcjonowanie tego obyczaju w społecznościach uznawane było za przeżytek, wymagający reakcji karnej.

### 3. Regulacja krwawej zemsty w kodeksie karnym RSFSR z 1960 r.

W następnie obowiązującym kodeksie karnym RSFSR z 1960 r. w części XI zawarto *Преступления, составляющие пережитки местных обычаев* (Przestępstwa stanowiące przeżytki lokalnych obyczajów). Stanowiły je: uchylanie się od ugody (art. 231 k.k.), zapłata i przyjęcie wykupu za kobietę (art. 232 k.k.), zmuszanie kobiety do wstąpienia w związek małżeński lub uniemożliwianie zawarcie związku małżeńskiego (art. 233 k.k.), zawarcie porozumienia w sprawie małżeństwa z osobą, która nie osiągnęła wieku małżeńskiego (art. 234 k.k.), dwu- lub wielożeństwo (art. 235 k.k.).

Jak wynika z analizy powyższego katalogu, wydaje się, że z obyczajem krwawej zemsty związane było przestępstwo uchylania się od ugody. Należało przeanalizować jego treść. Art. 231 k.k. z 1960 r.<sup>30</sup> brzmiał: „uchylanie się krewnych zabitego od zrzeczenia się krwawej zemsty w stosunku do zabójcy i jego krewnych, realizowanego w trybie ustanowionym przez przepisy o pojednawczym sposobie w sprawach dotyczących krwawej zemsty, podlega karze deportacji na okres do 2 lat lub wydalenia na okres do 3 lat”.

Trzeba zauważyć, że w artykule tym ustawodawca w sposób bezpośredni posłużył się pojęciem „krwawa zemsta”. W czasie obowiązywania kodeksu z 1960 r. mogła wyrażać się ona w zamachu na życie lub zdrowie zabójcy, członków jego rodziny, a także bliższych i dalszych krewnych<sup>31</sup>.

Strona przedmiotowa przestępstwa z art. 231 k.k. z 1960 r. polegała na odmowie stawienia się w sądzie na posiedzeniu komisji pojednawczej lub na

<sup>29</sup> Ю.М. Ткачевский, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшагин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1971, s. 417.

<sup>30</sup> Уголовный кодекс РСФСР от 27 октября 1960 г., Ведомости Верховного Совета РСФСР от 31 октября 1960 года. № 40. ст. 591., [http://www.lawrussia.ru/bigtexts/law\\_3558/](http://www.lawrussia.ru/bigtexts/law_3558/). Kodeks wszedł w życie 1 stycznia 1961 r.

<sup>31</sup> Н. В. Васильев, *op. cit.*, s. 556.

odmowie podpisania dokumentu o zaprzestaniu krwawej zemsty<sup>32</sup>. Przedmiot przestępstwa stanowiły stosunki społeczne oraz jednostka.

Podmiotem przestępstwa był każdy krewny zabitego posiadający pełnomocnictwo do ugody/pojednania z rodem zabitego lub wskazany przez komisję do podpisania dokumentu o odstąpieniu od krwawej zemsty<sup>33</sup>. Mogła nim być osoba wezwana przed komisję do pojednania, która ukończyła 16 lat<sup>34</sup>. Strona podmiotowa polegała zarówno na umyślnym, jak i nieumyślnym zachowaniu w postaci spowodowania śmierci lub obrażeń ciała.

G.M. Mińkowskij zwracał uwagę, że przy krwawej zemście, jak i przy innych przestępstwach stanowiących przeżytki lokalnych obyczajów, sprawca w sposób jawny popełniał czyn zabroniony, będąc przekonanym o swoim prawie do takiego sposobu wymierzania sprawiedliwości<sup>35</sup>.

Wspomniane Komisje przy Radach Delegatów Ludowych składały się z przedstawicieli Komitetu wykonawczego (przewodniczący), sędziego ludowego, 2 przedstawicieli organizacji społecznych i przedstawiciela lokalnej organizacji kobiecej. Zbierały one informacje o osobach mających ze sobą konflikty na tle krwawej zemsty, wszczywały sprawy z tego powodu oraz pojednywały rodziny ofiary i sprawców. Podpisujący ugodę stwierdzał tym samym zakończenie prześladowania swoich przeciwników. W stosunku do osób, które nie zgłosiły się do komisji lub nie zgodziły się na odstąpienie od krwawej zemsty, komisja przysyłała kopie swoich akt do sądu w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej<sup>36</sup>.

Ponadto, w kodeksie karnym z 1960 r. kryminalizowane było przestępstwo zabójstwa na tle krwawej zemsty (art. 102 pkt k)<sup>37</sup>.

W tym miejscu należy wskazać czynniki sprzyjające rozwojowi przestępstw – przeżytków, w tym krwawej zemsty. Stanowiły je: niewysoki poziom rozwoju kulturowego niektórych republik, wpływ islamu (szariatu), mankamenty pracy wychowawczej w lokalnych wspólnotach, brak efektywności upowszechniania

<sup>32</sup> Ю.М. Ткачевский, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшанин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1964, s. 403; Н. И. Загородников, *op. cit.*, s. 457.

<sup>33</sup> *Комментарий к уголовному кодексу РСФСР 1960 г.*, red. М.Д. Шаргородский, Н.А. Беляев, Ленинград 1962, s. 385.

<sup>34</sup> Н. В. Васильев, *op. cit.*, s. 555.

<sup>35</sup> Г. М. Миньковский, *Изучение и предурждение преступлений составляющих пережитки местных обычаев*, [w:] *Криминология*, Москва 1958, s. 451.

<sup>36</sup> В.В. Шубин, *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Комментарий к уголовному кодексу РСФСР*, red. Ю.Д. Северин, Москва 1984, s. 479.

<sup>37</sup> Szerzej o zabójstwie na tle krwawej zemsty (art. 102 pkt k kk z 1960 r.) zob.: Г.И. Диасамидзе, *О некоторых признаках умышленного убийства на почве кровной мести*, [w:] *Проблемы эффективности уголовного права. Сборник ученых трудов*, Выпуск 37, Свердловск 1974, s. 164 i n.

norm prawnych dotyczących tych przestępstw<sup>38</sup>. Niewątpliwie istotną determinantą była hermetyczność wspólnot i przywiązanie ich do tradycji. W związku z tym trzeba zauważyć, że kodeksy karne republiki Litwy, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Estonii, Mołdawii nie przewidywały takich przestępstw ze względu na brak takich obyczajów na ich obszarze<sup>39</sup>.

Jednakże państwo radzieckie podjęło zdecydowane przedsięwzięcia wobec tych negatywnych zjawisk. Program partii podkreślał, że prowadzi walkę „przeciw obyczajom i narodom przeszkadzającym budowie komunizmu”<sup>40</sup>. W rzeczywistości celem ochrony ustawodawcy nie była ochrona życia ludzkiego, czy ochrona przed bezpośrednim zamachem ze strony innych jednostek, a tylko realizacja linii partyjnej i określonej ideologii<sup>41</sup>. W związku ze wdrażaniem programu partii stosunkowo szybko dostrzeżono efekty walki z przemyślnymi. Już w latach osiemdziesiątych XX w. w czasie obowiązywania kodeksu karnego z 1960 r. „w rezultacie wielkiej wychowawczej i uświadamiającej pracy krwawa zemsta jako obyczaj stała się rzadkim zjawiskiem”<sup>42</sup>. Podkreślano, że nie było łatwo do tego doprowadzić, gdyż „przeżytki przeszłości to jest straszna siła, która jak koszmar ciąży nad rozumami żyjących”<sup>43</sup>.

Podsumowując, prawo obyczajowe, w tym obyczaj krwawej zemsty, stanowiło w czasach radzieckich bardzo silną instytucję w niektórych społecznościach. Było istotne, zwłaszcza w tych, w których rodzina, wspólnota odgrywały dużą rolę. Jej wysoka pozycja wynikała z rodowego poczucia honoru i sprawiedliwości w najczystszej postaci. Pomimo realizacji przez państwo radzieckie prawnokarnej reakcji wobec krwawej zemsty, nie udało się tego obyczaju wyeliminować z życia niektórych narodów. Współcześnie występuje w Dagestanie<sup>44</sup> i innych republikach Północnego Kaukazu (Czeczenia, Inguszetia, Kabardino – Bałkaria, Północna Osetia)<sup>45</sup>. Ma więc nadal miejsce w życiu

<sup>38</sup> Г. М. Миньковский, *op. cit.*, s. 452.

<sup>39</sup> Н. И. Загородников, *op. cit.*, s. 456.

<sup>40</sup> *Материалы XXII Съезда Коммунистической Партии Советского Союза*, Москва 1961, s. 408, za: Н. И. Загородников, *op. cit.*, s. 455.

<sup>41</sup> Н. И. Загородников, *op. cit.*, s. 456.

<sup>42</sup> В.В. Шубин, *op. cit.*, s. 479.

<sup>43</sup> Б.И. Барамяя, *Уголовно-правовая борьба с преступлениями совершаемыми на почве кровной мести*, [w:] *Вопросы предупреждения преступности*. Выпуск 2, Москва 1965, s. 99.

<sup>44</sup> O historycznym kształtowaniu się krwawej zemsty ze szczególnym uwzględnieniem republiki Dagestan zob.: А.В. Дашин, *Уголовно-правовые особенности квалификации обычая кровной мести на Северном Кавказе*, „Общество и право” 2012, nr 1; М.А. Исмаилов, *Институты обычного права народов Дагестана. Кровная месть и система возмездия в обычном праве*, „Закон и право” 2005, nr 6; А.К. Халифаева, Ш.Н. Джалилов, *Кровная месть как институт обычного права Дагестана*, „Юрист-правовед” 2010, nr 1.

<sup>45</sup> А.К. Халифаева, Ш.Н. Джалилов, *op. cit.*, s. 72.

tych społeczności<sup>46</sup>. Potwierdza to, że siła obyczaju jest nieraz we wspólnotach większa niż oddziaływanie prawa stanowionego/państwowego. Zatem, pomimo wieloletniej reakcji prawnokarnej, ani państwo radzieckie, ani współczesne definitywnie nie poradziło sobie z tą siłą.

## Bibliografia

### Akty prawne

Декларация прав народов России от 15 ноября 1917 года, <http://www.hist.msu.ru/ER/Etext/DEKRET/peoples.htm>.

Постановление Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета от 16 октября 1924 года о дополнениях Уголовного кодекса Р.С.Ф.С.Р. для автономных республик и областей, [http://www.libussr.ru/doc\\_ussr/ussr\\_2208.htm](http://www.libussr.ru/doc_ussr/ussr_2208.htm)

Постновление от 22 ноября 1926 года Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета о введении в действие Уголовного кодекса РСФСР, [www.soldat.ru](http://www.soldat.ru).

Постановление Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета от 16 октября 1924 года о дополнениях Уголовного кодекса Р.С.Ф.С.Р. для автономных республик и областей, [http://www.libussr.ru/doc\\_ussr/ussr\\_2208.htm](http://www.libussr.ru/doc_ussr/ussr_2208.htm)

Постновление от 22 ноября 1926 года Всероссийского Центрального Исполнительного Комитета о введении в действие Уголовного кодекса РСФСР, [www.soldat.ru](http://www.soldat.ru).

### Literatura

Барамия Б.И., *Уголовноправовая борьба с преступлениями совершаемыми на почве кровной мести*, [w:] *Вопросы предупреждения преступности*. Выпуск 2, Москва 1965.

Бармурзаева Р.А., *Некоторые аспекты обычая кровной мести в республике Дагестан*, „Современное право” 2012, nr 2.

Дашин А.В., *Уголовно-правовые особенности квалификации обычая кровной мести на Северном Кавказе*, „Общество и право” 2012, nr 1.

---

<sup>46</sup> Obecnie kodeks karny Federacji Rosyjskiej z 1996 r. nie kryminalizuje już przestępstwa uchylania się od ugody, zawiera jednakże przestępstwo zabójstwa na tle krwawej zemsty, a od 2007 r. – zabójstwa z motywu krwawej zemsty (art. 105 ust. 2 pkt 1). Szerzej o rozwiązaniach obecnie obowiązujących: M. Задворнов, А. Даубеков, *op. cit.*, s. 27–28.

- Диасамидзе Г.И., *О некоторых признаках умышленного убийства на почве кровной мести*, [w:] *Проблемы эффективности уголовного права. Сборник ученых трудов*, Выпуск 37, Свердловск 1974.
- Дудоров Д.И., *Обычай кровной мести и правовые средства борьбы с ними*, [w:] *Российское правовое государство. Итоги формирования и перспективы развития*, Воронеж 2004.
- Дюжилова Т.А., Хайруллин А.Т., *Исследование группы преступлений, составляющих пережитки родового быта советской теорией уголовного права*, „Проблемы в российском законодательстве” 2010, nr 2.
- Халифаева А.К., Джалилов Ш.Н., *Кровная месть как институт обычного права Дагестана*, „Юристь-правоведь” 2010, nr 1.
- Исмаилов М.А., *Институты обычного права народов Дагестана. Кровная месть и система возмездия в обычном праве*, „Закон и право” 2005, nr 6.
- Комментарий к уголовному кодексу РСФСР 1960 г.*, red. М.Д. Шаргородский, Н.А. Беляев, Ленинград 1962.
- Маруков А.Ф., Сергомасов М.Ю., *Кровная месть в Древнерусском государстве*, „Юридическая мысль” 2013, nr 1.
- Музюкин А.П., *Убийство по мотиву кровной мести в уголовном законодательстве*, „Человек: преступление и наказание” 2009, nr 1.
- Омаров М.М., Саигитов У.Т., *Кровная месть в Дагестане (на рубеже XX–XXI вв.)*, Махачкала 2006.
- Миньковский Г. М., *Изучение и предурждение преступлений составляющих пережитки местных обычаев*, [w:] *Криминология*, Москва 1958.
- Шолько М.А., *Понятие кровной мести в науке российского права*, Вестник Удмуртского университета. Правоведение 2003.
- Шубин В.В., *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Комментарий к уголовному кодексу РСФСР*, red. Ю.Д. Северин, Москва 1984.
- Ткачевский Ю.М., *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшанин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1964.
- Ткачевский Ю.М., *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Часть особенная*, red. В.Д. Меньшагин, Н.Д. Дурманов, Г.А. Кригер, Москва 1971.
- Васильев И.М., *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право: Общая и особенные части*, red. Ю.В. Солопанов, Москва 1981.
- Васильев Н. В., *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право. Особенная часть*, red. П.И. Гришаев, Б.В. Здравомыслов, Москва 1988.
- Задворнов М., Даубеков А., *Обычай кровной мести в ракурсе отечественного уголовного законодательства*, „Уголовное право” 2010, nr 4.



Загородников Н. И., *Преступления составляющие пережитки местных обычаев*, [w:] *Советское уголовное право: Общая и особенная части*, red. В.Д. Меньшагин, Москва 1962.

Жильцов С.В., *Правовой обычай кровной мести, как источник смертной казни древнерусского права*, „Право и образование” 2012, nr 4.

*Материалы XXII Съезда Коммунистической Партии Советского Союза*, Москва 1961.

**Ewa Leniart**

Uniwersytet Rzeszowski

e-mail: ewaleni@interia.pl

telefon: +48 17 872 15 28

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.21

## **Odpowiedzialność karna funkcjonariuszy komunistycznego państwa za zbrodnie komunistyczne**

### **SUMMARY**

#### **Criminal Liability of Officers of the Communist State for Communist Felonies**

Accounting for criminal acts committed by the communist Polish state and its officers requires establishing the principles of their responsibility. An act passed by the Sejm of the Republic of Poland delivered legal grounds to this responsibility from 18 December 1998, concerning the Institute of National Memory – a committee for pursuing cases of felony against the Polish nation. The provisions of this act enable officers of the former communist regime, which conducted criminal proceedings in matters having a political base, to be brought to justice. Judging and sentencing the civil servants responsible for bending the law to realise the political objectives of the Polish United Workers' Party and communist authorities, constitutes a just and appropriate way of dealing with these past events. Complementing justice in this respect should be a warning to future generations that immorality and injustice will always be subject to retribution.

**Key words:** criminal liability, criminal law, officers of the communist state, communist felonies

**Słowa kluczowe:** odpowiedzialność karna, prawo karne, funkcjonariusze komunistycznego aparatu, zbrodnie komunistyczne

Podstawę prawną do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej funkcjonariuszy komunistycznego państwa dostarczyła uchwalona przez Sejm RP ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu<sup>1</sup>. Przepisy tejże ustawy umożliwiają pociągnięcie do odpowiedzialności karnej m.in. funkcjonariuszy państwa komunistycznego, którzy prowadzili postępowania karne w sprawach, mających polityczne podłoże. Do

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (t.j. 2014, poz. 1075).

uznania, iż w postępowaniu karnym miał miejsce czyn, który był zbrodnią komunistyczną, niezbędne jest ustalenie, iż czyn ten spełniał warunki określone w art. 2 ust. 1 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej<sup>2</sup>.

Dla postawienia zarzutu popełnienia zbrodni komunistycznej konieczne jest udowodnienie, że działania funkcjonariusza publicznego stanowiły przestępstwo w świetle przepisów polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia<sup>3</sup>. Czynności tego rodzaju powinny stanowić formę represji dokonaną przez funkcjonariusza komunistycznego państwa<sup>4</sup> wobec jednostki lub grup ludności z powodu rzeczywistej lub domniemanej działalności i mogły być formą prześladowania za „działalność niezgodną z obowiązującą wówczas linią polityczną”<sup>5</sup>. Jednocześnie podkreślić należy, że do uznania określonego przestępstwa za zbrodnię komunistyczną nie jest niezbędne udowodnienie, iż sprawca działał z motywów politycznych lub z powodu preferowania przez niego określonej ideologii społeczno-politycznej<sup>6</sup>.

Za zbrodnię komunistyczną może być uznane aresztowanie, prowadzenie śledztwa, sporządzenie aktu oskarżenia lub wydanie wyroku dokonane przez konkretnego funkcjonariusza komunistycznego państwa – bezprawne w świetle przepisów ustawy obowiązującej w czasie popełnienia czynu<sup>7</sup>. Ponadto, musi zostać udowodnione, iż w związku z piastowaną funkcją doszło do prze-

---

<sup>2</sup> Zdaniem Roberta Kopydłowskiego, zbrodnie komunistyczne obejmują cztery kategorie zachowań: czyny polegające na stosowaniu represji wobec jednostek lub grup ludności, czyny polegające na stosowaniu wobec jednostek lub grup ludności innych niż represje form naruszania praw człowieka, czyny pozostające w związku ze stosowaniem represji oraz czyny pozostające w związku ze stosowaniem innych form naruszania praw człowieka. Więcej zob. R. Kopydłowski, *Analiza definicji zbrodni komunistycznej*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 4, Ściganie, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2012, s. 22.

<sup>3</sup> Oznacza to, że czyn musiał być zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary, społeczna szkodliwość czynu musiała być wyższa niż znikoma, a sprawcy można było przypisać winę w czasie czynu. Więcej zob. Postanowienie SN z 5 VII 2005, sygn. akt WZ 13/05, OSNKW 2005/10/98; L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006, s. 7.

<sup>4</sup> Funkcjonariuszem komunistycznego państwa był funkcjonariusz publiczny, a także każda osoba, która podlegała ochronie jako funkcjonariusz publiczny oraz sędzia i prokurator. Więcej zob. P. Piątek, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2003 roku, sygn. akt II Aka 298/02 (dotyczy pojęcia zbrodni komunistycznej)*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania...*, s. 26; L. Rączy, op. cit., s. 7; Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 II 2005 r. sygn. akt II Aka 440/04, OSA 2005/9/67, LEX 146670.

<sup>5</sup> Wyrok SA w Warszawie z 10 II 2005 r., sygn. akt II Aka 440/04, cyt. za: R. Kopydłowski, op. cit., s. 22.

<sup>6</sup> W tej sprawie w orzecznictwie można odnaleźć sprzeczne stanowiska. Por. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 II 2003 r., sygn. akt II Aka 298/02, KZS 2006/11/97, LEX 228004; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 II 2005 r., sygn. akt II Aka 440/04, OSA 2005/9/67, LEX 146670.

<sup>7</sup> L. Rączy, op. cit., s. 11.

kroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez tego funkcjonariusza<sup>8</sup>, a czyn taki mógł stanowić przestępstwo w momencie jego popełnienia.

Zakres uprawnień i obowiązków sędziów i prokuratorów wojskowych regulowały przepisy art. 3 kodeksu wojskowego postępowania karnego<sup>9</sup>, art. 1 prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej<sup>10</sup> i 51 prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej<sup>11</sup>. Przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków np. przez sędziego mogło doprowadzić do utraty życia lub długotrwałego pozbawienia wolności oskarżonego, a następnie skazanego<sup>12</sup>.

Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za zbrodnię komunistyczną wymaga dowiedzenia umyślności w działaniu sprawcy. Konieczne jest udowodnienie, że sędzia działał w zamiarze stosowania represji<sup>13</sup> wobec przeciwników politycznych<sup>14</sup>. Ponadto należy udowodnić, że posługiwał się przepisami prawa instrumentalnie, wykorzystując je jako narzędzie do rozprawienia się z obywatelami, w których rozpoznał politycznych przeciwników władzy. Dopiero udowodnienie takiego charakteru działań może być podstawą do odpowiedzialności karnej funkcjonariusza komunistycznego państwa, który przekraczając swe uprawnienia lub nie dopełniając swych obowiązków, działał na szkodę dobra publicznego lub prawnego<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Według tego przepisu sędziowie mieli orzekać na mocy przekonania opartego na swobodnej ocenie dowodów, kierując się poczuciem praworządności demokratycznej, dekret z 23 VI 1945 r. kodeks wojskowy postępowania karnego (Dz. U. 1945, Nr 36, poz. 216 z późn. zm.).

<sup>10</sup> Zgodnie z przepisem organy wymiaru sprawiedliwości w wojsku i marynarce wojskowej – sądy i prokuratura wojskowa – stoją na straży prawa. Dekret PKWN z 23 IX 1944 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (Dz.U. 1944, Nr 6, poz. 29).

<sup>11</sup> Autonomię wojskowego wymiaru wobec sfery politycznej miał gwarantować zapis, że oficerowie i generałowie służby sprawiedliwości są w sprawowaniu czynności sędziowskich niezawisli i podlegają jedynie prawu. Ibidem.

<sup>12</sup> Sytuacje, w których wyrok skazujący mógł mieć charakter zbrodniczy, ujął w sześć grup Witold Kulesza, uznając, że dotyczyło to przypadków: wymierzenia kary niewspółmiernej do zarzucanego czynu, wyjścia poza semantyczną treść przepisu w celu pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, wymierzenia kary niewspółmiernej do udowodnionego czynu, wydania wyroku po śledztwie prowadzonym z naruszeniem praw człowieka, gdy skazanie nastąpiło na podstawie fałszywych dowodów, niezwyfikowanych w procesie oraz każdego innego aktu bezprawia dokonanego przez sędziego. Więcej zob. W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 510–512.

<sup>13</sup> W orzecznictwie zostało zdefiniowane także pojęcie represji jako wszelkich form prześladowania będących następstwem działalności na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Formy prześladowania mogły polegać m.in. na niesłusznym zatrzymaniu, ale także niesłusznym skazaniu, np. na karę pozbawienia wolności. Zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 II 2005 r., sygn. akt II AKA 440/04, OSA 2005/9/67, LEX 146670.

<sup>14</sup> R. Kopydłowski, op. cit., s. 23.

<sup>15</sup> Art. 231 §1 kodeksu karnego z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 88, poz. 553 z późn. zm.) (dalej k.k.) i art. 189 §2 k.k. w związku z art. 11 §2 k.k.

Rozważając zagadnienie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sędziów w związku z naruszeniem przez nich prawa przy wydaniu wyroków, należy pamiętać o udziale w składach orzekających ławników<sup>16</sup>. Udział ławników w wydaniu wyroków miał inny charakter niż działalność sędziów.

Zarzut formułowany wobec ławników może dotyczyć przekroczenia uprawnień związanych z orzekaniem. Skutkować to może wnioskiem, że będąc w składzie orzekającym WSR w Rzeszowie, wbrew zebrany w sprawie dowodom dopuścili się dowolności w ocenie prawnej zachowania oskarżonego. Za pociągnięciem ławników do odpowiedzialności karnej przemawia to, iż ławnik na równi z sędzią uczestniczył w wydaniu wyroku, a głos ławnika – jako członka składu orzekającego, miał takie samo znaczenie i skutki jak głos sędziego.

W praktyce pociągnięcie do odpowiedzialności karnej członków składów orzekających jest niezwykle trudne. W orzecznictwie prezentowany jest pogląd, iż „działalność członków składów orzekających nie zawierała cech bezprawności, albowiem jako członkowie składu orzekającego mieli oni prawo do wydawania wyroków [...] a w konsekwencji do wymierzania kary”<sup>17</sup>.

Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej członków składu orzekającego staje się możliwe dopiero wtedy, gdy zostanie udowodnione, iż w konkretnym przypadku doszło do przekroczenia uprawnień, a w konsekwencji członek składu orzekającego wydał wyrok wbrew zebrany w sprawie dowodom, czyli dopuścił się częściowej lub całkowitej dowolności w ocenie prawnej postępowania oskarżonego. Wówczas wydany wyrok może zostać uznany za formę represji politycznej „za ujawnienie [...] poglądów niechętnych wobec ustroju komunistycznego oraz podporządkowaniu Polski Związkowi Radzieckiemu”<sup>18</sup>.

Sędziowie, którzy wydając wyroki, naruszyli zasadę niezawisłości sędziowskiej<sup>19</sup>, mogą także zostać pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> Udział ławników w sądownictwie wojskowym został przewidziany na podstawie art. 18 prawa o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (Dekret PKWN z 23 IX 1944 r., Dz.U. 1944, Nr 6, poz. 29).

<sup>17</sup> Wyrok WSG we Wrocławiu z 14 X 2002 r. w sprawie przeciwko Jerzemu M., sygn. akt Sg 666/01, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, op. cit., s. 13.

<sup>18</sup> Uzasadnienie wyroku Sądu Garnizonowego w Warszawie z 18 IV 2003 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi W., sygn. akt 477/2002, nieopublikowany, cyt. za: ibidem, s. 15.

<sup>19</sup> Niezawisłość sędziowska powinna być cechą osobistą, charakteryzującą sędziów, która polega na tym, iż sędzia zachowuje pełną wewnętrzną samodzielność w ocenie faktów będących przedmiotem rozpoznania i osób występujących w różnych rolach procesowych. Sędzia powinien być bezstronny, działać bez uprzedzeń i z góry powziętych sądów. Nie powinien też ulegać żadnym wpływom zewnętrznym. Więcej zob. D. Wituszko, *Wpływ immunitetu na odpowiedzialność karną sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe z uwzględnieniem aspektów praktycznych wynikających z prowadzonych postępowań*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Studia...*, s. 50.

<sup>20</sup> E.L. Wędrychowska, *Stabilność zawodu sędziego w świetle ostatnich zmian przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 1 (89), LEX 24022/1.

Jej podstawą są przepisy ustawy z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944–1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej<sup>21</sup>. Artykuł 1 ust. 1 tej ustawy stanowi, iż do 31 grudnia 2002 r. nie stosuje się przepisów o przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym sędziów, którzy w latach 1944–1989, orzekając w procesach będących formą represji za działalność niepodległościową, polityczną, obronę praw człowieka lub korzystanie z podstawowych praw człowieka, sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej. Wobec sędziów, którzy dopuścili się przedmiotowych naruszeń, sąd dyscyplinarny może orzec karę wydalenia ze służby sędziowskiej<sup>22</sup>. W 1999 r. Krajowa Rada Sądownictwa pozbawiła w trybie przewidzianym w przedmiotowej ustawie przywilejów emerytalnych dziewięciu sędziów<sup>23</sup>.

Procesów karnych nie byłoby bez udziału prokuratorów. Jego zadaniem był nadzór nad postępowaniem przygotowawczym<sup>24</sup>, zatwierdzenie aktu oskarżenia<sup>25</sup>, oskarżanie w procesie sądowym i ewentualnie złożenie skargi rewizyjnej. Rolą prokuratora w postępowaniu karnym było zatem wykonywanie czynności poznawczych, których celem było ujawnienie i zbadanie naruszeń prawa, ustalenie osób, które się ich dopuściły, i dążenie do ich ukarania<sup>26</sup>.

Nadzór nad postępowaniem przygotowawczym sprowadzał się do czuwania, by postępowanie nie spełzło na niczym<sup>27</sup>, ale także – przynajmniej w teorii – by nie doprowadziło do skazania osoby niewinnej<sup>28</sup>. Nie zwalnia to prokuratorów od odpowiedzialności za wyroki wydane z naruszeniem prawa dla

<sup>21</sup> Dz.U. 1999, Nr 1, poz. 1 z późn. zm.

<sup>22</sup> Art. 3 ustawy z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944–1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej.

<sup>23</sup> K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 251.

<sup>24</sup> Nadzór prokuratorski nad postępowaniem przygotowawczym stanowił rękojmię przestrzegania „rewolucyjnej i ludowej praworządności”. Celem owej praworządności było „zdławienie zorganizowanej i popieranej od zewnątrz przez imperialistów burżuazyjno-obszarniczej kontrrewolucji, zmierzającej bezpośrednio do restauracji starego porządku”. Więcej zob. J. Feldman, *Nadzór prokuratora wojskowego nad postępowaniem przygotowawczym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1954, R. 27, nr 3 (39), s. 211.

<sup>25</sup> Akt oskarżenia zakreślał podmiotowe i przedmiotowe granice postępowania karnego. Zatwierdzenie aktu oskarżenia przez prokuratora nadawało mu moc obowiązującą. Oznaczało to, iż prokurator ponosił odpowiedzialność nie tylko za konkluzję, lecz za całość aktu oskarżenia. Dodatkowo przyjmowano, że ponieważ akt oskarżenia miał zostać odczytany na rozprawie, powinien spełniać rolę wychowawczą. W tym celu osnowa aktu oskarżenia najczęściej wzbogacona była opisem ideologicznym. Więcej zob.: *ibidem*, s. 245.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>27</sup> W myśl okólnika nr 26 z 30 X 1946 r. DSS MON, jeśli przyznanie się do winy oskarżonego nastąpiło w obecności prokuratora wojskowego, potwierdzało to ważność tego dokumentu, „gdyż poziom etyczny wojskowej prokuratury jest [...] bezsporny” (*Skazani na karę śmierci przez WSR w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004, s. 20).

<sup>28</sup> J. Feldman, *op. cit.*, s. 219.

osiągnięcia celu politycznego. Prokuratorowi, który występował w sprawach o podłożu politycznym w charakterze oskarżyciela publicznego, może zostać postawiony zarzut popełnienia zbrodni komunistycznej polegającej na podżeganiu do popełnienia przestępstwa zabójstwa lub pozbawienia wolności. Przy tym, pomocnictwo prokuratora miałyby polegać na dostarczaniu informacji dla składu sędziowskiego.

Początkowo zarzutem, który był stawiany prokuratorowi było współsprawstwo zbrodni sądowej<sup>29</sup>. Obecnie sądy prezentują jednak pogląd, iż oskarżenie prokuratora o zbrodnię sądową jest możliwe jedynie „pod warunkiem przedstawienia dowodów wskazujących, iż sprawca wyczerpał swym zachowaniem wszystkie znamiona zarzucanego mu czynu”, a „zamiarem występującego w sprawie prokuratora nie było postawienie wniosku o wymierzenie kary [...], lecz nakłanianie sądu do [...] zabójstwa. Ta ostatnia sytuacja mogłaby zachodzić wtedy, gdyby na poparcie zarzucanego oskarżonemu przestępstwa nie było żadnego dowodu lub gdyby dowody w sprawie zostały sfałszowane i okoliczności te wiadome były prokuratorowi i sądowi”<sup>30</sup>. W praktyce oznacza to niemożliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej prokuratorów oskarżających w sprawach o podłożu politycznym, jeżeli nawet w sprawach tego rodzaju dochodziło do naruszenia przepisów prawa.

Podobnie jak w przypadku sędziów sądów wojskowych prokuratorami wojskowymi nie zostawały osoby przypadkowe, a jedynie ci, którzy reprezentowali odpowiedni poziom uświadomienia politycznego<sup>31</sup>. Prokuratorzy wojskowi m.in. konsultowali z pierwszym sekretarzem KW PPR, a następnie PZPR czynności w prowadzonych i nadzorowanych postępowaniach karnych m.in. w zakresie celowości i trybu prowadzenia postępowania karnego, a nawet wymiaru kary, o który wnioskowali<sup>32</sup>.

Trzecią grupą funkcjonariuszy komunistycznych uczestniczących w sprawach o zbrodnie zdrady stanu byli funkcjonariusze śledczy Urzędu Bezpieczeństwa<sup>33</sup>. Ich zadaniem było przeprowadzenie postępowania przygotowaw-

<sup>29</sup> Współsprawstwo to wnoszenie istotnego wkładu w dokonanie przestępstwa, którym było zarówno formułowanie aktu oskarżenia, jak i żądanie kary.

<sup>30</sup> Wyrok SN Izba Wojskowa z 2 IV 2001 r. w sprawie Waclawa K, sygn. akt WA 7/01, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, op. cit., s. 14.

<sup>31</sup> K. Szwagrzyk, op. cit., s. 75. Potwierdzał to Józef Feldman, podkreślając, iż „nowa kadra prokuratora wykładała się i hartowała w ogniu walk z wrogiem klasowym”. Więcej zob. J. Feldman, op. cit., s. 212.

<sup>32</sup> Więcej zob.: K. Szwagrzyk, op. cit., s. 75.

<sup>33</sup> Udział funkcjonariuszy UB w sprawach politycznych o zbrodnie zdrady stanu wynikał z faktu, iż zasadniczym zadaniem organów bezpieczeństwa w Polsce było przeciwdziałanie oraz likwidacja podziemia zbrojnego i politycznego. Więcej o celach działalności UB zob. Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 59 i n. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu było prowadzenie postępowań karnych przeciwko członkom podziemia m.in. w sprawach, w których zarzucano popełnienie zbrodni z art. 86 k.k. WP. O prowadzeniu postępowań

czego<sup>34</sup>, zgromadzenie materiału dowodowego i sporządzenie aktu oskarżenia<sup>35</sup>. Bez wątplenia osiągnięcie celu, jakim była eliminacja z życia publicznego przeciwników politycznych, było możliwe jedynie przy założeniu ścisłego i harmonijnego współdziałania prokuratorów z organami bezpieczeństwa publicznego<sup>36</sup>. O wadze pracy oficera śledczego<sup>37</sup> może świadczyć teza propagowana wśród funkcjonariuszy komunistycznego państwa, iż nie było przestępstwa bez śladów mogących doprowadzić do ujęcia sprawcy, a tylko od umiejętności prowadzącego śledztwo i od jego zdolności zależało, czy ślad ten zostanie wykryty i należycie wykorzystany<sup>38</sup>. Praca oficera śledczego podlegała kontroli instancyjnej, ponieważ akt oskarżenia wymagał zatwierdzenia w Wydziale Śledczym WUBP przed jego skierowaniem wraz z aktami sprawy do Wojskowej Prokuratury Rejonowej<sup>39</sup>.

---

przygotowawczych przez organy bezpieczeństwa, jeśli postępowanie to nie zostało wszczęte przez prokuraturę wojskową, stanowił dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa polskiego z 1945 r. Zakres praw i obowiązków oficera śledczego regulował kodeks postępowania karnego z 1938 r. (Dz.U. RP 1939, Nr 8, poz. 44). Brakowało jednak szczególnych zasad regulujących działalność oficerów śledczych UB, o czym we wspomnieniach pisał m.in. Adam Humer. Zob. Z. Leszczyńska, *Procesy sądowe w latach 1944–1956 wobec członków organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce...*, s. 137. Z tego powodu prokuratura opracowała dla oficerów śledczych instrukcje o zasadach i sposobie prowadzenia postępowania przygotowawczego. W podobny sposób zostały opracowane wzory protokołów i postanowień.

- <sup>34</sup> Powierzenie funkcjonariuszom UB i Informacji Wojskowej śledztwa uzasadniane było ich fachowością, która miała rzekomo gwarantować wysoką wartość merytoryczną ich pracy. Podkreślić należy, iż oficer śledczy był traktowany jak organ prokuratury w zakresie prowadzonego postępowania przygotowawczego. Więcej zob. M. Muszkat, H. Zapolski-Downar, *Podstawowe zasady kodeksu wojskowego postępowania karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1, s. 144.
- <sup>35</sup> Uzasadnieniem sporządzania aktu oskarżenia dla prokuratora przez oficera śledczego było to, iż jako prowadzący śledztwo znał sprawę, a zatem sporządzenie przez niego aktu oskarżenia nie wymagało dodatkowego nakładu pracy (ibidem, s. 145).
- <sup>36</sup> A. Drogoń, *Prokuratura w okresie kształtowania ustroju po II wojnie światowej w Polsce (1944–1956)*, [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 833.
- <sup>37</sup> Początkowy okres funkcjonowania pionu śledczego rzeszowskiego UBP tak opisywał pierwszy kierownik sekcji śledczej WUBP w Rzeszowie Bolesław Martiuk: „Przed wszystkim trzeba było ustalić, kto i za co został osadzony w więzieniu. Żadnej ewidencji nie mieliśmy. W powojennym chaosie tylko w odniesieniu do nielicznych przypadków sporządzano notatki na okoliczność zatrzymania. Nie było akt spraw. Wyznaczyłam jednego pracownika – Mariana Zwolańskiego, którego zadaniem było sporządzenie wykazu osób zatrzymanych w więzieniu, ustalenie daty zatrzymania oraz przez kogo i za co zostali zatrzymani. Zwolański, chodząc w asyście naczelnika więzienia od celi do celi, w oparciu o wypowiedzi zatrzymanych wykaz taki sporządził. Mieliśmy jakąś podstawę do dalszej pracy. Przez okres następnych trzech tygodni każdy z oficerów śledczych ustalał w toku przesłuchań podstawę zatrzymania. [...] Pracowaliśmy wówczas dniami i nocami” (cyt. za: Z. Nawrocki, op. cit., s. 63).
- <sup>38</sup> Skrypt wykładów służby śledczej w Centrum Wyszkożenia MO, Słupsk 1947, s. 4.
- <sup>39</sup> T. Balbus, Z. Nawrocki, *Ludzie Różańskiego. Pion śledczy rzeszowskiego UB w 1948 roku*, „Studia Rzeszowskie” 2002, t. 9, s. 162.



Funkcjonariusze lokalnych UB<sup>40</sup> stanowili najliczniejszą grupę funkcjonariuszy komunistycznych, przeciwko którym skierowano akty oskarżenia<sup>41</sup>. Stawiane im zarzuty dotyczyły stosowania niedozwolonych metod w śledztwie, a także bezprawnego pozbawienia wolności.

W sprawach o podłożu politycznym dochodziło do nadinterpretacji prawa zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, gdy sporządzano akty oskarżenia, jak i na etapie wyrokowania. Bez wątplenia celem tak prowadzonego postępowania karnego było doprowadzenie do wydania wyroku skazującego, jak uzasadniano – w celu „obrony demokratycznego ładu prawnego”<sup>42</sup>. Mogło się zdarzyć, że postępowanie karne miało doprowadzić do usunięcia z życia publicznego oponentów politycznych, którzy nie chcieli zaakceptować sposobu i faktu przejęcia władzy przez komunistów w Polsce po 1944 r.<sup>43</sup>

Obecny wymiar sprawiedliwości stanął na stanowisku, iż motyw działania sędziów i innych funkcjonariuszy komunistycznego państwa nie przesądza o zasadności ich odpowiedzialności karnej za zbrodnie komunistyczne<sup>44</sup>. W literaturze prezentowany jest jednak także pogląd odmienny, oparty na tezie, że zbrodniami komunistycznymi były tylko takie czyny, które da się zakwalifikować jako rodzaj odwetu politycznego<sup>45</sup>.

Bez wątplenia funkcjonariusze komunistycznego państwa utożsamiali się z komunistycznym ustrojem państwa. Dawało im to poczucie bezpieczeństwa i było źródłem przekonania, że ich działania są prawnie usprawiedliwione<sup>46</sup>. Udowodnienie, że prowadzenie postępowania karnego przeciwko konkretnej osobie miało jedynie podłoże polityczne i służyło utrwalaniu ustroju totalitarnego<sup>47</sup>, nie jest jednak łatwe.

---

<sup>40</sup> Wykaz oficerów śledczych WUBP i PUBP województwa rzeszowskiego za okres od 1 I 1948 do 1 I 1949 r. zob. *ibidem*, s. 144–155.

<sup>41</sup> Uzasadnieniem dla tego stanu rzeczy pozostaje twierdzenie, iż „unieszkodliwienie reakcyjnych wrogów państwa, narodu i demokracji pozostanie historyczną zasługą władz bezpieczeństwa publicznego” (Rozkaz specjalny nr 5 dyrektora Departamentu Więziennictwa z 21 II 1948 r., cyt. za: K. Bedyński, *Sądowa represja o charakterze politycznym wobec funkcjonariuszy więziennych w latach 1944–1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce...*, s. 364).

<sup>42</sup> Cyt. za: L. Rączy, *op. cit.*, s. 11.

<sup>43</sup> Parafrazując uzasadnienie jednego z wyroków norymberskich, można przyjąć, że działalność funkcjonariuszy komunistycznego państwa uczestniczących w doprowadzeniu do skazania osób za przestępstwa z art. 86 kkWP należałoby uznać za świadomy współdziałanie w urzeczywistnianiu polityki partii komunistycznej i komunistycznego państwa w zbrodni przeciwko swym obywatelom. Więcej zob. W. Kulesza, *op. cit.*, s. 508.

<sup>44</sup> P. Piątek, *op. cit.*, s. 27.

<sup>45</sup> R. Kopydłowski, *Pojęcie zbrodni komunistycznej z uwzględnieniem problemu czynu zabronionego popełnionego przez funkcjonariusza państwa komunistycznego, niemotywowanego szczególnym zamiarem, np. represji z motywów politycznych (artykuł polemiczny)*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania...*, s. 33–34.

<sup>46</sup> R. Kopydłowski, *Analiza definicji zbrodni komunistycznej...*, s. 25.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

Niewątpliwie szczególną rolę w zakresie eliminacji przeciwników politycznych odegrały wojskowe sądy i prokuratury działające do 1956 r. Utworzenie sądów wojskowych i intensyfikacja ich działalności nastąpiła w związku z nieskutecznością działań podjętych wobec przeciwników politycznych przez funkcjonariuszy i żołnierzy UB, KBW, WOP i WP. Potrzeba uwiarygodnienia się przez komunistów w oczach społeczeństwa polskiego, ale także na arenie międzynarodowej jako jedynej, uznanej społecznie władzy spowodowała, iż rozprawienie się z przeciwnikami politycznymi przy użyciu siły stało się niemożliwe. Dogodnym rozwiązaniem okazało się stworzenie całkowicie kontrolowanego wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Jego działalność posłużyła do zalegalizowania procedury eliminacji ze społeczeństwa obywateli o odmiennych poglądach politycznych, co w ujęciu propagandowym przyczyniło się do „dalszej stabilizacji” i „normalizacji” sytuacji w kraju.

Przestępczy charakter działalności funkcjonariuszy UB, prokuratorów oraz sędziów, którzy uczestniczyli w wydawaniu wyroków z pogwałceniem podówczas obowiązującego prawa i wbrew ustaleniom faktycznym, nie następuje.

Udowodnienie, że oskarżenie, proces i skazanie konkretnej osoby nastąpiło z przyczyn politycznych, jest niezwykle trudne. Najczęściej nie można również dowieść, iż członkowie składu orzekającego lub prokuratorzy wojskowi wiedzieli o nieprawidłowościach w postępowaniu przygotowawczym, np. o wymuszaniu zeznań, o naruszeniach prawa do obrony czy fałszowaniu dokumentów.

Odstąpienie od ścigania sprawców przestępstw sądowych, będących zbrodniami komunistycznymi, pozostaje w sprzeczności ze społecznym poczuciem sprawiedliwości i zasadami demokratycznego państwa prawa<sup>48</sup>. Celem państwa prawa powinno być ukaranie sprawców przestępstw, a okolicznością wykluczającą odpowiedzialność nie może być uznanie, że realizowali oni „ludowy wymiar sprawiedliwości”, działając na zlecenie polityczne.

Obserwując prawne rewindykacje po transformacji ustrojowej w Polsce, łatwo skonstatować, że realizacja zasady sprawiedliwości w III Rzeczypospolitej dokonuje się niezwykle opieszale. Osądzenie i skazanie funkcjonariuszy państwowych, którzy naginając prawo, realizowali cele polityczne i w rzeczywistości chronili partykularne interesy PPR, a następnie PZPR, stanowi niewątpliwie konieczną formę rozliczenia się z przeszłością. Dopełnienie sprawiedliwości w tym zakresie mogłoby być także przestrogą dla przyszłych pokoleń, że nieprawość i niesprawiedliwość zawsze spotka się ze słuszną odpłatą. Zaniechanie tego procesu oznacza zgodę na polityzację wymiaru sprawiedliwości i uczynienie zeń domeny etatystycznego relatywizmu prawnego wyrażonego

<sup>48</sup> Postulował to m.in. Witold Kulesza, wskazując, że czyny sędziów i prokuratorów stanowiły wstrząsające przykłady łamania elementarnych wolności i praw ludzkich. Więcej zob. W. Kulesza, op. cit., s. 507.

w twierdzeniu, że „każde prawo stanowione przez władzę państwową, nawet gdyby było sprzeczne z podstawowymi wartościami, usprawiedliwia funkcjonariuszy państwowych”<sup>49</sup>.

## Bibliografia

### Akty prawne

Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. RP 1932, Nr 83, poz. 725).

Dekret PKWN z 23 IX 1944 r. prawo o ustroju sądów wojskowych i prokuratury wojskowej (Dz.U. 1944, Nr 6, poz. 29).

Dekret PKWN z 23 VI 1945 r. kodeks wojskowy postępowania karnego (Dz.U. 1945, Nr 36, poz. 216 z późn. zm.).

Kodeks karny z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. 1997, Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 3 grudnia 1998 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów, którzy w latach 1944–1989 sprzeniewierzyli się niezawisłości sędziowskiej (Dz.U. 1999, Nr 1, poz. 1 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. 2014, poz. 1075).

### Orzecznictwo

Uzasadnienie wyroku Sądu Garnizonowego z 18 IV 2003 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi W., sygn. akt 477/2002, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.

Wyrok SN Izba Wojskowa z 2 IV 2001 r. w sprawie Waclawa K., sygn. akt WA 7/01, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.

---

<sup>49</sup> Uzasadnienie wyroku Sądu Garnizonowego z 18 IV 2003 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi W., sygn. akt 477/2002, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, op. cit., s. 15.

- Okólnik nr 26 z 30 X 1946 r. Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej cyt. za: *Skazani na karę śmierci przez WSR w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Rzeszów 2004.
- Uzasadnienie wyroku Sądu Garnizonowego w Warszawie z 18 IV 2003 r. w sprawie przeciwko Tadeuszowi W., sygn. akt 477/2002, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 II 2005 r., sygn. akt II AKa 440/04, OSA 2005/9/67, LEX 146670.
- Wyrok WSG we Wrocławiu z 14 X 2002 r. w sprawie przeciwko Jerzemu M., sygn. akt Sg 666/01, nieopublikowany, cyt. za: L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.
- Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 II 2005 r. sygn. akt II Aka 440/04, OSA 2005/9/67, LEX 146670.
- Wyrok SA w Warszawie z 10 II 2005 r., sygn. akt II Aka 440/04, cyt. za: R. Kopydłowski, *Analiza definicji zbrodni komunistycznej*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 4: *Ściganie*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2012.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 II 2003 r., sygn. akt II Aka 298/02, KZS 2006/11/97, LEX 228004;
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 II 2005 r., sygn. akt II Aka 440/04, OSA 2005/9/67, LEX 146670.
- Postanowienie SN z 5 VII 2005, sygn. akt WZ 13/05, OSNKW 2005/10/98; L. Rączy, *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.

## Literatura

- Balbus T., Nawrocki Z., *Ludzie Różańskiego. Pion śledczy rzeszowskiego UB w 1948 roku*, „Studia Rzeszowskie” 2002, t. 9.
- Bedyński K., *Sądowa represja o charakterze politycznym wobec funkcjonariuszy więziennej w latach 1944–1956*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Drogoń A., *Prokuratura w okresie kształtowania ustroju po II wojnie światowej w Polsce (1944–1950) – podstawy prawne, polityka, praktyka*, [w:] *Wielokulturowość*

- polskiego pogranicza. *Ludzie – idee – prawo*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003.
- Feldman J., *Nadzór prokuratora wojskowego nad postępowaniem przygotowawczym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1954, R. 27, nr 3 (39).
- Kopydłowski R., *Analiza definicji zbrodni komunistycznej*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 4, *Ściganie*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2012.
- Kopydłowski R., *Pojęcie zbrodni komunistycznej z uwzględnieniem problemu czynu zabronionego popełnionego przez funkcjonariusza państwa komunistycznego, niemotywowanego szczególnym zamiarem, np. represji z motywów politycznych (artykuł polemiczny)*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.
- Kulesza W., *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądową*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Leszczyńska Z., *Procesy sądowe w latach 1944–1956 wobec członków organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce w latach 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Muszkat M., Zapolski-Downar H., *Podstawowe zasady nowego kodeksu wojskowego postępowania karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1945, nr 1.
- Nawrocki Z., *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998.
- Piątek P., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2003 roku, sygn. akt II Aka 298/02 (dotyczy pojęcia zbrodni komunistycznej)*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.
- Rączy L., *Zbrodnie sądowe sędziów i prokuratorów – wybrane zagadnienia odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.
- Skrypt wykładów służby śledczej w Centrum Wyszkożenia MO, Słupsk 1947.
- Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Wędrychowska E. L., *Stabilność zawodu sędziego w świetle ostatnich zmian przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 1 (89), LEX 24022/1.
- Wituszko D., *Wpływ immunitetu na odpowiedzialność karną sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe z uwzględnieniem aspektów praktycznych wynikających z prowadzonych postępowań*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Studia i materiały prokuratorów IPN*, red. P. Piątek, t. 9, Warszawa 2006.

**Karol Łopatecki**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: karollopatecki@gmail.com

telefon: +48 85 745 74 88

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.22

## **Ustrój XVIII-wiecznego miasta Białystok**

### **SUMMARY**

#### **The Political System of the Eighteenth Century's City of Białystok**

Białystok received city rights in 1692, known privileges had been passed in the years 1749 and 1760. In spite of the fact that these acts granted basic principles of the urban system, the owners of Białystok were able to freely decide changes that could have violated the existing order. An important change was the establishment of the landwójt office in 1769. The landwójt (mayor) was a position appointed for life by the Branicki family. The landwójt was able to subdue the municipal authorities and the city judiciary. Białystok was an extremely diverse city in terms of its organization. In this article I was able to isolate four loosely interconnected authority structures: city – suburbs – the Jewish community – military garrison. This, diverse in form, urban organization was supervised by courtly suzerainty. Until the 1st half of XVIII century owners could have made necessary steps independently (to a great extent). With the development of Białystok they handed over their powers (including judicial power) to the General Commissioner of the Podlasie Estates. Izabela Branicka decided in 1772 to appoint a special official – a governor. His sole task was to manage the city.

An important arrangement was the division of Białystok into two areas: the left-bank, where the city “proper” was located, and the right-bank, which, despite frequently naming it a “new city”, was not a distinct urban structure. Unification was made under the reign of War and Domain Chamber and the whole process ended with the lease of Białystok by Izabela Branicka to the King of Prussia in 1802.

**Key words:** Białystok, system of private cities, municipal judiciary, landwójt, mayor, town council, kahal, military garrison

**Słowa kluczowe:** Białystok, landwójt, rada miejska, kahał, garnizon wojskowy, miasta prywatne, sądownictwo miejskie

## Wstęp

Funkcjonowanie Białegostoku w okresie staropolskim jest przedmiotem badań naukowych co najmniej od okresu dwudziestolecia międzywojennego. Wówczas, w 1933 r. Henryk Mościcki wydał pierwszą monografię poświęconą temu miastu<sup>1</sup>. Przez dziesięciolecia zagadnienie to pozostawało w cieniu badań nad Polskim Wersalem, jako jednym z najpiękniejszych europejskich założeń pałacowo-ogrodowych, których twórcą i mecenasem był Jan Klemens Branicki<sup>2</sup>. Szczęśliwie również samo miasto doczekało się szczegółowych badań. Wśród badaczy należy przede wszystkim wymienić Alinę Sztachelską-Kokoczkę, która nieprzerwanie od końca lat sześćdziesiątych XX w.<sup>3</sup> publikuje na ten temat artykuły. Zostały one zebrane w książce wydanej w 2009 r. zatytułowanej *Białystok za pałacową bramą*<sup>4</sup>.

Niestety, nasza wiedza o ustroju miasta Białystok w XVIII w. jest niewielka. Warto podkreślić, że przez dziesięciolecia spór dotyczył tak fundamentalnej sprawy jak czas nadania dla omawianej osady przywileju miejskiego. Wszystko wskazuje, że prawa miejskie nadał Białemustokowi Jan III Sobieski w 1692 r., mimo że nie został odnaleziony odpowiedni dokument<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule ma podjęto próbę odtworzenia istniejących w Białymstoku do końca istnienia Rzeczypospolitej struktur administracyjnych i sądowniczych. Zupełnie nowy rozdział wiąże się z czasami porozbiorowymi, kiedy to rząd pruski starał się narzucić administrację państwową powołując

<sup>1</sup> H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933.

<sup>2</sup> Ograniczyć się jedynie do pozycji książkowych: S. Dąbrowski, *Teatr hetmański w Białymstoku w XVIII wieku*, Białystok 1938; T. Dziubecki, *Programy symboliczne i funkcje ceremonialne rezydencji magnackich. Puławy – Białystok – Radziń Podlaski – Lubartów w latach 1730–1760*, Warszawa 2010; E. Kowecka, *Dwór „Najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991; A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011; *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1: *Inwentarze z wieku XVII–XVIII*, cz. 1–2, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012; I. Szymańska, A. Średzińska, *Pałac Branickich. Historia i wnętrza*, Białystok 2011. Konieczne jest odnotowanie kilkudziesięciu artykułów poświęconych temu zagadnieniu autorstwa ks. Jana Niecieckiego: <http://www.kul.pl/ks-dr-jan-nieciecki-publicacje,art.43005.html> (12 IX 2014).

<sup>3</sup> Zob. A. Sztachelska, *Trzy księgi miejskie białostockie*, „Archeion” 1968, nr 50, s. 121–142.

<sup>4</sup> A. Sztachelska-Kokoczkę, *Białystok za pałacową bramą*, Białystok 2009. Treść tej publikacji została powtórzona trzy lata później w pracy zbiorowej prezentującej całą historię miasta. A. Sztachelska-Kokoczkę, *Białystok w czasach Branickich (lata 1708–95)*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012, s. 97–197.

<sup>5</sup> J. Maroszek, *Ponowienie praw miejskich Białegostoku w 1749 r.*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 3, s. 3–13; T. Wasilewski, *Kształtowanie się białostockiego ośrodka miejskiego w XVII i XVIII w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, red. H. Majecki, t. IV, Białystok 1985, s. 29–39; idem, *Powstanie miasta Białegostoku*, [w:] *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, red. A. Wyrobisz, Warszawa 1981, s. 9–29; A. Sztachelska-Kokoczkę, *Prawa miejskie Białegostoku*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4, s. 1–5; T. Krahel, *Od parafii do stolicy metropolii. Z kościelnych dziejów Białegostoku*, „Białostoczczyzna” (1999), 1, s. 33–34; K. Łopatecki, W. Walczak, *Wstęp*, [do:] *Pałac Branickich...*, t. I, cz. 1, s. 49–54.

burmistrza policji<sup>6</sup>. Badania skupiają się więc wokół działań dwóch właścicieli tego prywatnego miasta – Jana Klemensa Branickiego oraz jego żony Izabeli z Poniatowskich Branickiej.

W celu zobrazowania wielkości i układu Białegostoku warto przybliżyć dane demograficzne z początku lat siedemdziesiątych XVIII w. Według istniejących opracowań Białystok miał być największym miastem Podlasia i liczył około 3,5 tys. mieszkańców, gdy Tykocin zamieszkiwały 3 tys. osób, a Bielsk Podlaski niewiele ponad 2,5 tys.<sup>7</sup> Taka liczba białostoczan wydaje się jednak nieco zawyżona. Według inwentarza z 1772 r. w mieście odnotowano 1790 osób: wśród rodzin obywateli (posiadających nieruchomości) było 938 chrześcijan (282 mężczyzn, 232 kobiet, 229 chłopców i 195 dziewcząt) i 689 Żydów (203 mężczyzn, 199 kobiet, 148 chłopców i 139 dziewczynek). Niewątpliwie niedoszacowana była liczba rodzin nieposiadających własnej nieruchomości. W lokalach wynajętych (u 49 rodzin) wymieniono 163 osoby (109 Żydów i 54 chrześcijan)<sup>8</sup>. Kwestią oceny jest wielkość tego niedoszacowania, nie wydaje się jednak – biorąc pod uwagę szczegółowość inwentarza – aby mogły to być istotne rozbieżności. Jeżeli nawet przyjmiemy, iż osób wchodzących w skład rodzin nieposiadających własnej nieruchomości było o 100% więcej, nadal jest to około 2,1 tys. mieszkańców (1046 chrześcijan i 907 Żydów). Nie należy zapominać, że Białystok w XVIII w. był miastem garnizonowym i pod koniec życia Jana Klemensa Branickiego stacjonowało tam blisko 600 żołnierzy<sup>9</sup>. Oczywiście w zależności od dziesięcioleci liczby te mogły znacząco się zmieniać, jednakże można ocenić, że w 1771 r. chrześcijan było 41%, Żydów 35,5%, a żołnierzy 23,5%<sup>10</sup>.

## 1. Przywileje miejskie z lat 1749 i 1760

Tytułową problematykę należy rozpocząć od analizy przywilejów miejskich. Najstarszy znany wydała kancelaria króla Augusta III Wettina 1 lutego

<sup>6</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2195, k. 40–40v i n.

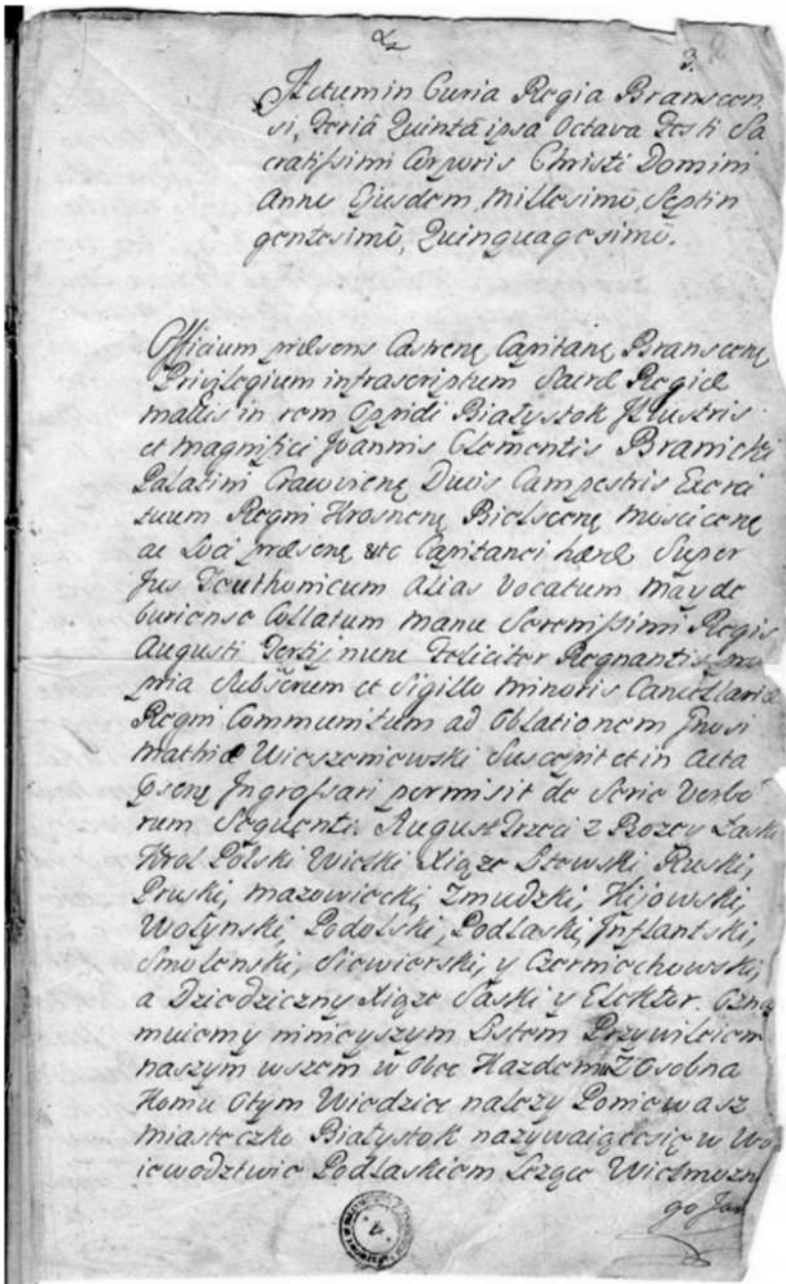
<sup>7</sup> A. Dobroński, *Białystok – historia miasta*, Białystok 2001, s. 38; W. Kusiński, *Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości*, „Rocznik Białostocki” 1966, nr 6, s. 272.

<sup>8</sup> M. Lech, *Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, red. J. Antoniewicz, J. Joka, t. I, Białystok 1968, s. 140–141; A. Sztachelska-Kokocza, *Białystok za pałacową...*, s. 105–106.

<sup>9</sup> Od 1757 r. przebywało w Białymstoku 300 żołnierzy pieszych z regimentu buławy wielkiej koronnej. T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009, s. 504. Oprócz tego znajdował się tam oddział janczarski, węgierski, część pułku dragonów oraz żołnierze prywatni. K. Łopatecki, W. Walczak, op. cit., s. 66–67.

<sup>10</sup> Inne wyniki podaje Jan Glinka. Według niego w 1771 r. było 1025 chrześcijan i 820 Żydów oraz zupełnie abstrakcyjna liczba 3160 żołnierzy. Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 114, s. 1–12.





Ryc. 1. Wypis z ksiąg grodzkich brańskich dokonany w 1750 r. zawierający przywilej miejski dla Białegostoku z 1749 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Białymstoku, Dokumenty z Tek Jana Glinki, s. 2.

1749 r.<sup>11</sup> Następnie mieszczanie białostocki za pośrednictwem komisarza dóbr podlaskich Józefa Wojnarowskiego zwrócili się do Jana Klemensa Branickiego, aby wystarał się o kolejny królewski przywilej<sup>12</sup>. Inicjatywa ta spotkała się ze zrozumieniem hetmana wielkiego koronnego i już 19 listopada 1760 r. ogłoszono kolejny dokument<sup>13</sup>. Jak zauważyła A. Sztachelska-Kokoczek, nie było to zwykłe powtórzenie poprzedniego aktu, dodano bowiem uprawnienie dla władz miejskich, w świetle których: „bractwa i cechy wszystkie rzemieślnicze ordynować, artykuły układać, majstrowie zaś w kunsztach swoich doskonali, czeladź dobrze wyuczoną wyzwalać”<sup>14</sup>.

Z obu przywilejów wynikało, że miasto posługiwało się prawem magdeburskim. Co interesujące, odwołano się w tych dokumentach do rozwiązań stosowanych w Prusach-Brandenburgii, gdzie istniały miasta na prawach pełnych i niepełnych (brak pełnej reprezentacji w magistracie miejskim i sądzie wójtowskim)<sup>15</sup>. W świetle powyższych dokumentów zarządzać miastem miał burmistrz, wójt, rajcy oraz ławnicy, którzy mieli być samorządnie wybierani, dodano jednak „do approbacyi wielmożnego dziedzica”<sup>16</sup>. W sposób ogólny władze miejskie uprawniono do sądenia w sprawach pomiędzy mieszkańcami miasta. Przyjąć należy, że sąd miejski rozpatrywał przestępstwa popełnione na terenie miasta niezależnie od pozycji stanowej<sup>17</sup>. Oczywiście od powyższej reguły były wyjątki przynależne duchowieństwu i żołnierzom<sup>18</sup>, jednakże w białostockiej praktyce sądowej te grupy społeczne również uczestniczyły w postę-

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Dokumenty z Tek Jana Glinki, s. 2–6.

<sup>12</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 362, s. 18–19: „Rzemieślnicy białostocki pragnąc przyjsć do jak najlepszej sytuacji pod zaszczytem praw i prerogatyw, na wzór pryncypalniejszych miast, tak w Koronie jak i w Wielkim Księstwie Litewskim, chcą dołożyć starania, aby pod bytność J[asnie] O[świeconego] Pana w Warszawie, konfirmację praw i przywilejów z podpisem ręki królewskiej otrzymać mogli, po co chcą z pomiędzy siebie wybrać mężów słusznych i jechać z suplikami do Warszawy”.

<sup>13</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 124, s. 1–5; *Описане рукописнаго отделения Виленской Публичной Библиотеки*, вып. IV, Вильно 1903, s. 116–117.

<sup>14</sup> *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 116; A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacową...*, s. 18.

<sup>15</sup> J. Maroszek, op. cit., s. 11–12; A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacową...*, s. 16–17.

<sup>16</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Dokumenty z Tek Jana Glinki, k. 4; *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 117. W Białymstoku nieznana jest sytuacja, w której właściciel miasta nie wyraził zgody na przejęcie obowiązków przez wybranego burmistrza. Sytuacja taka miała jednak miejsce w nieopodal położonym i znajdującym się pod tą samą władzą właścicielską – Tykocina. Otóż w 1756 r. komisarz generalny Jana Klemensa Branickiego nie zatwierdził na to stanowisko kandydata mieszczan, a mianował Jakuba Kalinowskiego. Działanie takie podejmowane było przez kolejne cztery lata. M. Choińska, *Powinności mieszczan w mieście królewskim a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2009–2010, nr 18, s. 40.

<sup>17</sup> M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 67–84.

<sup>18</sup> Przykładowo: K. Łopatecki, *Cywilna jurysdykcja wobec wojskowych w Koronie na przełomie XVI i XVII stulecia*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, nr 5, s. 33–56.

powaniu bądź jako strony, bądź jako oskarżeni<sup>19</sup>. W świetle Konstytucji toruńskiej z 1520 r. szlachta dopuszczająca się gwałtów na terenie miasta miała być sądzona przed sądem mieszanym miejsko-grodzkim<sup>20</sup>, do tego bezpośrednio odwoływały się przywileje miejskie dla Białegostoku („a przeciw rycerskiego stanu ludziom obyczajem innych miast ... zachowując się i sprawując”<sup>21</sup>). Rzeczywiście w sprawach karnych nie odnalazłem żadnej wzmianki o sądeniu osoby tytułującej się herbowym pochodzeniem.

Dodatkowo przywileje miejskie z lat 1749 i 1760 zachowały wobec mieszczan konieczność wypełniania obowiązków feudalnych<sup>22</sup>. Była to pańszczyzna w niewielkim wymiarze czasu, zwana zwyczajowo „tłokami”. Obowiązek ten polegały na tym, aby „według dawnego zwyczajowi dawali katolicy corocznie, na obszar moy zamkowy, wysyłali po ludzi dwoie z każdego domostwa”<sup>23</sup>. Mieszczanie zobowiązani byli do wożenia cegieł, przewożenia listów, udostępniania wierzchowców (podwoły)<sup>24</sup>. Właściciele mogli wprowadzić również nadzwyczajne podatki, a władze miejskie zostały zobowiązane do reperowania ogrodzenia zwierzyńca, a także wynajęcia strażnika do pilnowania i dbania o sadzawki<sup>25</sup>.

Dokumenty z lat 1749 i 1760 przewidywały daleko posuniętą ingerencję właściciela w miejski samorząd. Po pierwsze, od wyroków miejskich organów sądowych przysługiwała apelacja do sądu zamkowego (dworskiego). Po drugie, dokument ogólnie informował, że prawa właściciela nie zostały mocą przywileju królewskiego ograniczone w żadnym zakresie. W konsekwencji właści-

<sup>19</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 1, s. 38, 61, 64, 67; ibidem, sygn. 2, s. 40, 85.

<sup>20</sup> W. Maisel, *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961, s. 142–147.

<sup>21</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Dokumenty z Tek Jana Glinki, k. 4; *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 117.

<sup>22</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Dokumenty z Tek Jana Glinki, k. 4; *Kopia prawa magdeburskiej Białostockiej*, [w:] A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacową...*, s. 150: „czynsze jednak i inne dziedzicowi temcznemu z dawna należące powinności swoim trybem i zwyczajem zachowane być mają, ani namienione wolności, prawa onym w najmniejszym punkcie szkodzić nie mogą”.

<sup>23</sup> Błędnie przypuszcza więc Elżbieta Kowecka (op. cit., s. 55), że „do jakiś doraźnych robót, zwłaszcza w ogrodzie, musieli być używani chłopci pańszczyźniani”. Wobec obowiązku świadczenia pracy przez mieszczan, chłopci wykorzystywani byli przy pracy folwarcznej.

<sup>24</sup> W 1737 r. obowiązek podwód został ograniczony, urzędnicy Branickiego mieli obowiązek złożenia pisemnego zlecenia z podpisem marszałka dworu lub administratora dóbr, a 22 lata później powinności te ograniczono do obszaru siedmiu kilometrów od miasta. *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 115; 124–125; Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 122, s. 2, 4. Wzmianka o najstarszym znanym administratorze dóbr pochodzi z 1719 r., a był nim Franciszek Oleszkiewicz. Archiwum Narodowe w Krakowie, Oddział I, Zbiory Zygmunta Glogera, sygn. 14, s. 306.

<sup>25</sup> Przykładowo w 1772 r. Izabela Branicka wydając regulacje dla Antoniego Patyńskiego odnotowała: „nikt nikogo podczas targów zdzierał y pod żadnym pretextem brać nie ważył się targowego, dla polepszenia targow teraz zniesionego, chyba by nowe ustanowienie moje z czasem nastąpiło”. *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 115, 124, 125.

ciela swobodnie tworzyli i likwidowali nowe urzędy, które ingerowały w system sądowniczy, a także w zarząd miejski. Powołany był m.in. nieprzewidziany w przywileju urząd landwójta, gubernatora, także wielokrotnie osoby pozbawione formalnego tytułu otrzymywały od właściciela szerokie kompetencje ingerujące w samodzielne funkcjonowanie miasta.

Powyższe zjawisko, polegające na ingerencji Branickich w wewnętrzne sprawy miasta, jest pierwszą przesłanką utrudniającą odtworzenie struktury białostockich władz miejskich. Drugi problem wiąże się wątpliwościami terytorialnymi. Wszystko wskazuje na to, że obszar Białegostoku nie był jednolity pod względem organizacyjnym. Niewątpliwie lewobrzeżna (na południowo-zachód od rzeki Białej) część zabudowy wchodziła w skład miasta. Tymczasem obszar prawobrzeża składający się z osady Bojar, ulicy Zamkowej, Kleidorf, Nowego Miasta oraz Przedmieść Wasilkowskich miał nie do końca sprecyzowany status<sup>26</sup>. Po trzecie, ogromna liczba Żydów i żołnierzy skutkowała ich autonomiczną pozycją.

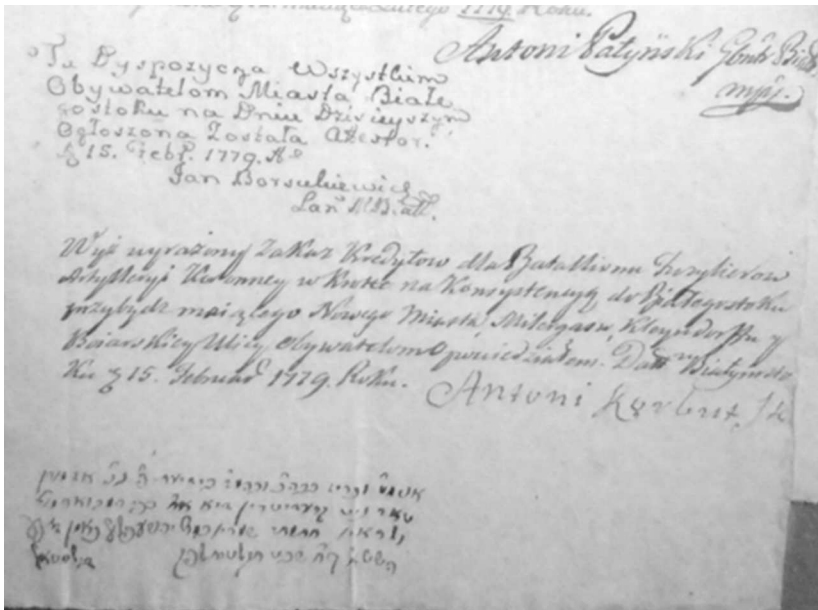
## 2. Struktury administracyjne funkcjonujące w Białymstoku

W Białymstoku istniały cztery równoległe struktury administracyjno-sądowe. Informacja o tym zachowała się w umowie dotyczącej działań podejmowanych podczas pożarów na terenie Białegostoku, zawartej pomiędzy „batalionem Fizylierów artylerii koronnej” oraz przedstawicielami „zwierzchności dworskiej” z 9 lipca 1777 r. W dokumencie skierowanym do oficerów szczegółowo wyjaśniono skomplikowany ustrój miejski. „Trojaki gatunek w Białymstoku iest obywatelów – mieszczanie landwojta swego, obywatele z Nowego miasta y z Bojar wojta, a żydzi starszego swego maią”<sup>27</sup>. Każdy z trzech wymienionych przedstawicieli władzy lokalnej był uprawniony do zarządzania wspólnotą oraz sprawowaniem jurysdykcji sądowniczej. Czwartą, przemilczaną w cytowanych słowach grupą byli żołnierze, którymi dowodził oraz sądził w zastępstwie hetmana wielkiego koronnego (za życia Jana Klemensa Branickiego) komendant garnizonu białostockiego lub dowódca oddziału<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Interesujący może być fakt, że rzeka Biała stanowiła granicę pomiędzy Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim. *Relacja Stephana Schultza z podróży do Polski w 1747 odbytej razem z Bennewitzem, [w:] W poszukiwaniu żydowskich kryptochrześcijan. Dzienniki ewangelickich misjonarzy z ich wędrówek po Rzeczypospolitej w latach 1730–1747*, tłum. i oprac. Jan Doktor, Warszawa 1999, s. 233–236; K. Łopatecki, W. Walczak, op. cit., s. 22–33.

<sup>27</sup> *Описане рукописнаго отделения, вып. IV, s. 127*. Zastosowanie w praktyce powyższych regulacji miało miejsce m.in. w 1780 r., kiedy to „żołnierze od batalionu tu konsystującego lubo w prętcie na ratunek do pieczurek przybyli” i skutecznie ugasili pożar. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Korespondencja, LXV/1, k. 304v.

<sup>28</sup> Dowódcą garnizonu białostockiego był generał Stanisław Łętowski, który od 1749 r. pełnił urząd



Ryc. 2. Rozpowszechnienie zarządzenia gubernatora Antoniego Patyńskiego z 1779 r.

W celu zobrazowania tej złożonej struktury posłużę się oryginałem zarządzenia wydanego przez gubernatora Antoniego Patyńskiego<sup>29</sup>. On to, w imieniu Izabeli z Poniatowskich Branickiej 12 lutego 1779 r. zakazał mieszkańcom Białegostoku sprzedawania żołnierzom garnizonu miejskiego czegokolwiek na kredyt. Pod tym aktem normatywnym znalazły się trzy adnotacje informujące o rozpowszechnieniu rozkazu wśród mieszkańców. „Ta dyspozycja wszystkim obywatelom miasta Białegostoku na dniu dzisiejszym ogłoszona została” – własnoręcznie odnotował 15 lutego landwójt Jan Borsukiewicz. Tego samego dnia „wyż wyrażony zakaz kredytów dla batalionu fizyliarów artylerii koronnej dla Nowego Miasta, Milergasu [ul. Zamkowej – dop. K.Ł.], Kleidorfu i Bojarskiej ulicy obywatelom opowiedziałem”, przy czym znalazł się podpis „wójta” Antoniego Korbuta. Na końcu zaś analogiczną adnotację wykonał na potrzeby ludności żydowskiej w języku hebrajskim wiernik kahalny – Szemarjahu syn nauczyciela Jehoszua Falka. On to w synagodze i bejt midraszu trzykrotnie wśród społeczności żydowskiej ogłaszał powyższe zarządzenie

sędziego generalnego wojskowego, dzięki czemu Branicki mógł przypuszczać, iż karność żołnierzy w jego dobrach rodowych będzie wysoka. Z. Koszytła, *Dzieje wojskowe Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, red. Z. Koszytła, cz. I, Białystok 1986, s. 120; T. Ciesielski, op. cit., s. 154, 171.

<sup>29</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 9, karty niepaginowane.

w niedzielę dnia 28 miesiąca szwat 539 roku (czyli 14 lutego 1779 r.)<sup>30</sup>. Następnie zarządzenie to zostało rozpowszechnione wśród żołnierzy stacjonujących w Białymstoku.

Z powyższej przytoczonych dokumentów najbardziej zaskakuje wyodrębnienie struktury tzw. Starego i Nowego Miasta czego dotychczasowa literatura przedmiotu nie uwzględniła. Przykładowo Józef Maroszek uważa, że przywilej miejski z 1749 r. był wydany m.in. w celu powiększenia terytorialnego miasta o lewobrzeżne przedmieścia<sup>31</sup>. Jeszcze dalej w interpretacji posunął się Adam Dobroński, który uznał, że wspomniany przywilej dotyczył założenia Nowego Miasta obok istniejącego po drugiej stronie rzeki Starego Miasta Białostok<sup>32</sup>. Tymczasem jedynie tzw. Stare Miasto było objęte strukturą miejską, pozostała część traktowana była jako przedmieścia – wsie, które posługiwały się prawem miejskim<sup>33</sup>.

Ten dualizm organizacyjny potwierdzają nie tylko dwa wyżej cytowane dokumenty. Akt normatywny dotyczący ograniczenia prostytucji w mieście z 1752 r. był adresowany do gospodarzy mieszkających „tak w mieście jako i na Bojarach”<sup>34</sup>. W świetle zachowanych danych podatkowych z 1776 r. dotyczących wybierania podymnego i czopowego wiemy, że do obszarów niewchodzących w skład miasta Białostok, należały ulice Kleindorf, Zamkowa (Milegras), Nowolipie oraz Bojary. Notabene obszary te płaciły wyższą stawkę podatkową (za jeden dym 75 groszy, w mieście zaś 60 groszy)<sup>35</sup>. W 1785 r. odnotowany był Idzi Jazłowiecki jako „starszy cechu nowomiejskiego”, znajdował się zatem poza miejską strukturą cechową<sup>36</sup>. Natomiast w roku 1789 samorząd białostocki wystąpił do Izabeli Branickiej z propozycją, aby przyłączyć do miasta Kleindorf i Nowolipie, w zamian za co deklaruje się do więk-

<sup>30</sup> Za pomoc w odczytaniu hebrajskiego tekstu dziękuję mgr Ewie Wroczyńskiej. Wymieniony Jehoszua Falk zawarł 12 IX 1756 r. ugodę między kahałami Tykocina i Orli w sprawie nowego oszacowania pogłównego królewskiego. *Pinkas kahal Tiktin 381–566. Haskamot, hachlatot we-takanot kefi shehetikan min ha-pinkas ha-mekori sze-awad be-Szoa Israel Halperin*, t. I, wyd. M. Naday [M. Kacykiewicz], Jeruzalajim 1996, nr 112, s. 64–65.

<sup>31</sup> J. Maroszek, op. cit., 3, s. 11. Podobnie: A. Oleńska, *Jan Klemens Branicki. Sarmata nowoczesny. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011, s. 210–211. W ogóle nie rozróżniają organizacyjnie tych dwóch części autorzy monografii Białegostoku: H. Mościcki, op. cit.; A. Sztachelska-Kokoczek, *Białostok za pałacowaq...* (powtórzone informacje w: A. Sztachelska-Kokoczek, *Białostok w czasach Branickich*, s. 95–178. Błędnie interpretowano organizację miejską również w pracy: K. Łopatecki, W. Walczak, op. cit., s. 60–61.

<sup>32</sup> A.Cz. Dobroński, *Nowe Miasto, „Medyk Białostocki”* 2011, nr 104, s. 26–27.

<sup>33</sup> A.K. Holsche, *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu- Ostpreußen: nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, Bd. I, Berlin 1800, s. 138–139.

<sup>34</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 1, s. 28.

<sup>35</sup> Ibidem, sygn. 2, s. 81. Zachował się również w odpisie zniszczony w 1944 r. rejestr podatkowy (dymowy) z 1775 r., gdzie również istniało zróżnicowanie wysokości podatku w zależności od miejsca położenia budynku. Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 118, s. 24–28, 32.

<sup>36</sup> J. Maroszek, op. cit., 3, s. 12.

szego udziału w procesie brukowania rynku<sup>37</sup>. Propozycja została odrzucona, co wynika z dwa lata później przeprowadzonej lustracji miasta Białegostoku wykonanej przez sędziego grodzkiego brańskiego Władysława Markowskiego. Odnotował on, że Bojary, Nowe Miasto, Nowolipie i pałac są wyłączone z obszaru miasta, co pociąga zmiany w wymiarze podatku (przede wszystkim skórowego)<sup>38</sup>. Nie był to bynajmniej mały obszar – w świetle bardzo szczegółowego spisu sporządzonego w 1793 r. w prawobrzeżnej części Białegostoku pobudowanych było 87 gospodarstw<sup>39</sup>.

Odrębności te zostały zlikwidowane w okresie zaboru pruskiego, kiedy to władze Kamery Wojny i Domen ujednoliciły strukturę miejską i próbowały włączyć do terenu miejskiego nawet obszar pałacu<sup>40</sup>. Potwierdza to załącznik do kontraktu dzierżawy miasta Białegostoku zawarty pomiędzy Kamerą Wojny i Domen a Izabelą Branicką w 1802 r. Na podstawie dokumentu Granice, czyli obwód tejże dzierżawy, wiemy, że nadal całe założenie pałacowo-ogrodowe było wyłączone spod struktur miejskich, natomiast wszystkie przedmieścia zapisano już w skład miasta<sup>41</sup>.

Podsumowując, miasto Białystok otoczone było od północy i zachodu rozległymi przedmieściami, które nie tworzyły jednak odrębnej struktury miejskiej jako Nowe Miasto. Być może takie zamierzenia były, o czym świadczy nadanie głównej ulicy po prawej stronie rzeki Białej nazwy Nowe Miasto, co często zwodziło osoby przyjezdne<sup>42</sup>. Pomysłu tego w sensie organizacyjno-prawnym jednak nie zrealizowano. Dlatego właściwym byłoby posługiwanie się terminem „miasto Białystok” – „przedmieścia”, nie zaś mylnymi w odbiorze pojęciami „Stare Miasto” – „Nowe Miasto”. Istnieje przy tym możliwość, że prawobrzeżne przedmieścia hetman traktował jako miasto prywatne. Jednakże na podstawie zanalizowanych dokumentów brak informacji o jakichkolwiek innych urzędach oprócz wspomnianego „wójta”.

<sup>37</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 368, s. 1–2.

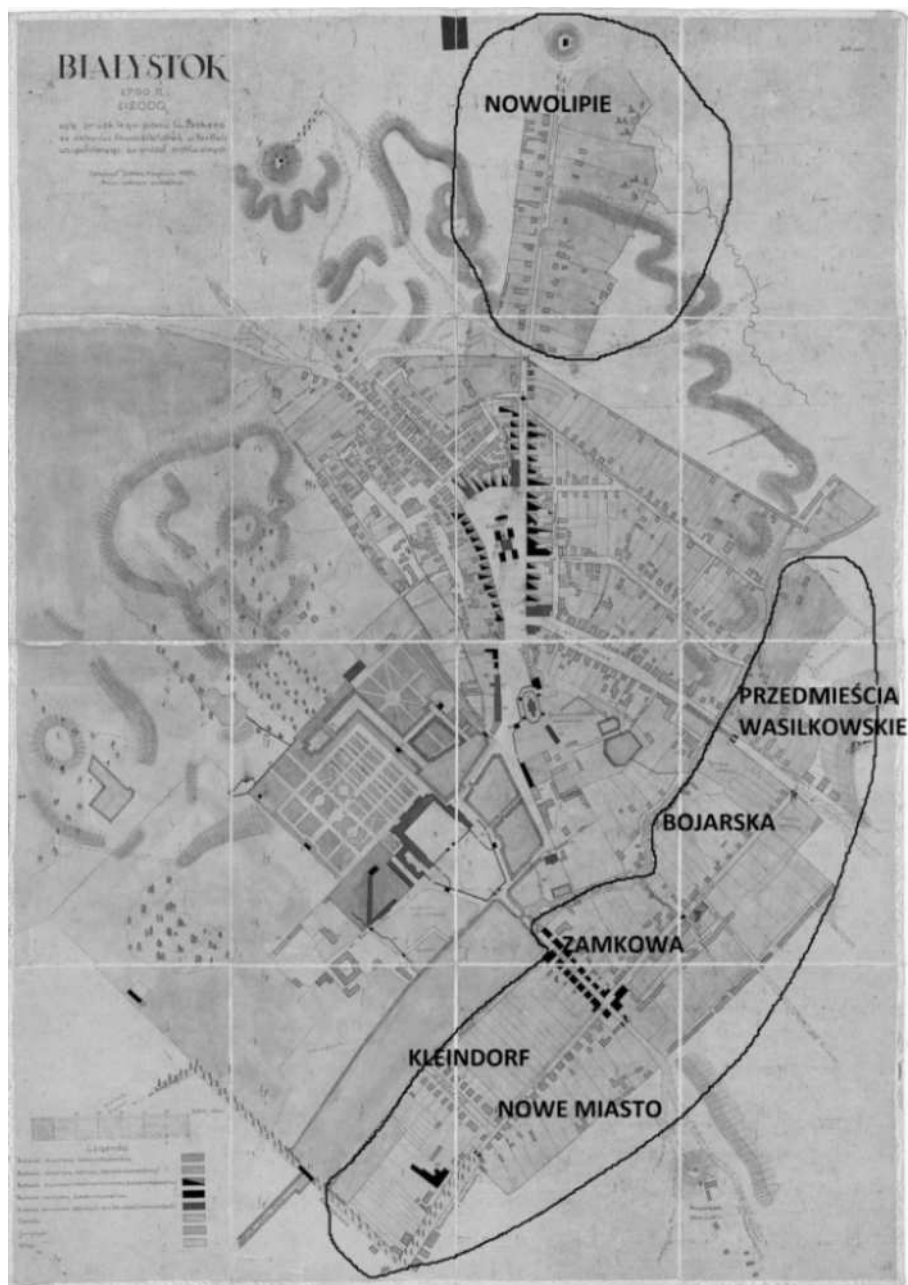
<sup>38</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 368, s. 4; por. J. Sobczak, *Sejmiki województwa podlaskiego po reformie w r. 1791*, „Studia Historyczne” 1986, nr 4 (29), s. 539; E. Danowska, *Podatek skórowy i od rzezi 1789–1793*, „Studia Historyczne” 2006, nr 2 (49), s. 139–152.

<sup>39</sup> *Kwaterlista od lejtkompanii 1go bat. z regimentu 5go fizylierów*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 9, karty niepaginowane.

<sup>40</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2305, 2450.

<sup>41</sup> Ibidem, sygn. 2318, s. 283.

<sup>42</sup> A.F. Büsching, *Geografia Krolestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego tudzież innych Prowincyi do nich należących*, Warszawa 1768, s. 150–151: „Białystok, miasto, dzielące się na Stare y Nowe. 1753 prawie całe miasto zgorzało. Na Nowym Mieście, sliczny iest Zamek, z Ogrodem barzo dobrze założonym, należący Hrabi Branickiemu. Można go nazwać Polskim Versailles”, por. *Neue Erdbeschreibung*, T. 1, Bd. 2: A.F. Büsching, *Welcher das ganze russische Reich, Preußen, Polen, Hungarn, und die europäische Turkey, mit den dazu gehörigen und einverleibten Ländern, enthält*, Bohn 1760, s. 1014, zob. również J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 345: „Mile rzucają się w oczy piękne bramy miejskie, rynek, a także całkowicie świeżo wybudowane Nowe Miasto”.



Ryc. 3. Przedmieścia Białegostoku w okresie staropolskim

Źródło: Plan miasta wykonał Jan Glinka, naniesione na mapie przedmieścia autorstwa Karola Łopateckiego. Zob. *Białystok oczami kartografa*, oprac. A. Gawroński, Białystok 2011, s. 8.



Oprócz tego podziału geograficznego w Białymstoku odrębną strukturę mieli Żydzi i żołnierze. Te dwie grupy społeczne łącznie mogły liczyć więcej niż połowę mieszkańców Białegostoku.

Pewną specyficzną grupą osób byli urzędnicy pałacowi, dworzanie i rzemieślnicy zatrudnieni przy pałacu, którzy mieszkali w mieście. Ich sytuację prawną uregulowały akty z lat 1737–1745. Zostali oni zrównani w prawach i obowiązkach z innymi mieszczanami. Zostali jedynie uwolnieni od podatków miejskich, ale „od żonek iednak pogłowne do miasta płacić powinni”<sup>43</sup>. Izabela Branicka starała się utrzymać taki stan rzeczy po III rozbiornie Rzeczpospolitej. W 1802 r. adwokat hetmanowej zwracał się do Fryderyka Wilhelma III o wydanie rezolucji, w której znajduje się potwierdzenie, że pałac nie stoi na gruntach miejskich i należy do wsi Słoboda. Dlatego też zarówno budynki, jak i słudzy i dworzanie zwolnieni być powinni z wszelkich podatków miejskich<sup>44</sup>.

### 3. Landwójt i burmistrz

W cytowanym dokumencie z 1777 r. zaskakuje brak informacji o burmistrzu, którego zmarginalizowano do osoby podporządkowanej landwójtowi. Tymczasem według przywileju miejskiego i prawa magdeburckiego to właśnie ten urzędnik posiadał najszerze kompetencje. Co więcej, zakres uprawnień burmistrza i rady miejskiej potwierdził *Instruktarz* ogłoszony 13 kwietnia 1745 r. przez Jana Klemensa Branickiego. W dokumencie tym uszczegółowiono zasady wyboru władz miejskich, powinności mieszczan, wprowadzono przepisy przeciwpożarowe oraz normy prawne uzupełniające obowiązujące w mieście prawo magdeburskie<sup>45</sup>.

Według tego zarządzenia burmistrz był wybierany na jednoroczną kadencję, co każdorazowo następowało w Wielką Środę. Uprawnione do głosowania było „całe pospółstwo”, co rozumiano jako posiadaczy nieruchomości miejskich wyznania chrześcijańskiego. Do wyborów dopuszczono również jednego przedstawiciela kahału („starszy z kahału”). W tym samym czasie wybierano również ławników oraz rajców „gmińskich”<sup>46</sup>. Wybór polegał na zgłoszeniu sześciu kandydatów, wśród których na zasadzie większości głosów wybierano

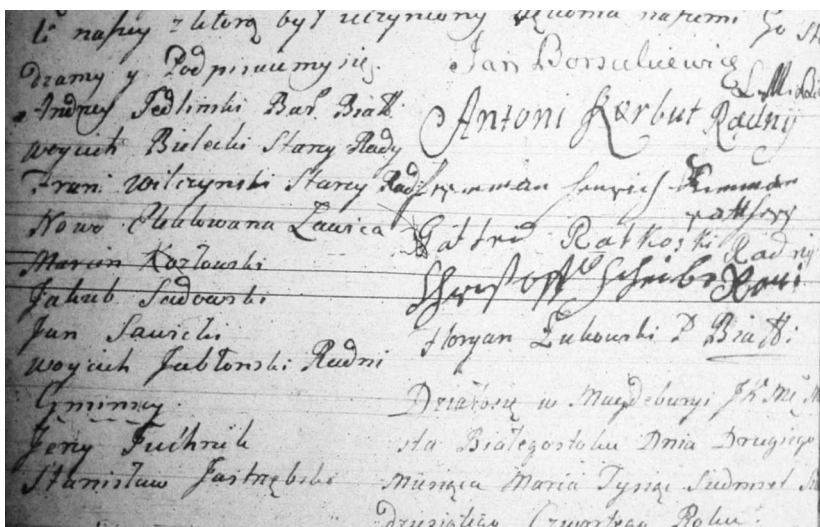
<sup>43</sup> *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 116, 124–125.

<sup>44</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2196, k. 198–199; A. Małek, *Izabela Branicka a władze pruskie 1795–1802*, „Gryfita” 1994, nr 2, s. 3.

<sup>45</sup> *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 113–116. Istotną informacją wskazującą, że *Instruktarz* obowiązywał do końca okresu staropolskiego jest wpisanie jego treści do ksiąg miejskich białostockich. Dokument znajduje się po wpisie z 28 VI 1795 r. Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 89–93.

<sup>46</sup> P. Czyżewski, *Gmiński – zapomniany urzędnik miejski*, [w:] *Małe miasta. Przestrzenie*, red. M. Zemło, Supraśl 2003, s. 344–345.

burmistrza; nie był przy tym doprecyzowany skład ani sposób wyboru rady. Praktykę wyborów możemy odtworzyć na przykładzie zebrania, które miało miejsce 9 marca 1774 r.<sup>47</sup> Generalnie odbyło się ono zgodnie z *Instruktarzem*. Czynności urzędowe poprzedzone zostały mszą świętą, po której wszyscy zainteresowani przeszli do ratuszu. Tam wpisano do specjalnej księgi po trzech kandydatów do każdego urzędu. Wybrano wówczas burmistrza (Andrzeja Jedlińskiego), czterech ławników oraz dwóch radnych gmińskich. W dokumentach jednak tytułatura urzędników była bardzo zmienna – raz tytułowano ich radnymi, innym razem „ławicą”, czasem „gmińskimi”<sup>48</sup>.



Ryc. 4. Podpisy starej i nowej rady miejskiej pod wynikami wyborów (1774)

Listę rady miejskiej z okresu staropolskiego znamy wrywkowo ze względu na szczątkowo zachowaną dokumentację<sup>49</sup>. Źródła historyczne najstarszego znanego z imienia i nazwiska burmistrza białostockiego wymieniają Stanisława Bieleckiego (1728 r.). Oprócz tego znamy nazwiska 14 burmistrzów, byli to: Maciej Zaleski (1740, 1744), Jan Hołubowski (1745), Wojciech Bielecki (1747), Maciej Zalewski (1749), Jan Hołubowski (1750), Szymon (H)aczkowski (1751), Antoni Borsuk (1752, 1754, 1757), Jakub Jasiński (1755), Wojciech Bielecki (1756), Maciej Czudowski (1758, 1759), Wojciech Jabłoński (1760, 1762, 1765, 1766, 1767, 1768, 1772), Andrzej Je(d)liński (1763, 1770, 1773,

<sup>47</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 3, s. 49–50.

<sup>48</sup> Por. procedurę wyboru władz miejskich w podlaskim mieście Knyszyn. L. Gołaszewski, *Przepisy prawa miejskiego a wybory władz w Knyszynie (XVI – pocz. XVIII w.)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, nr 2 (6), s. 109–132.

<sup>49</sup> A. Sztachelska, *Trzy księgi...*, s. 121–142.

1775), Marcin Kozłowski (1776, 1777, 1781, 1784, 1785, 1786), Augustyn Puchalski (1793)<sup>50</sup>. Najpóźniej, od 1737 r. rozpoczęto zaś prowadzenie ksiąg miejskich białostockich<sup>51</sup>. Bardzo prawdopodobne jednak, że istniały starsze księgi miejskie, które zostały spalone w wyniku pożaru z 1753 r.<sup>52</sup>

W świetle *Instruktarza* burmistrzowi przysługiwało 60 zł rocznego wynagrodzenia, co było raczej symboliczną kwotą<sup>53</sup>. Miał on prawo wydawać zarządzenia miejskie, których nieprzestrzeganie skutkowało karą (w dzisiejszej terminologii mandatem) w wysokości 3 grzywien (144 gr, co stanowiło równowartość 4 zł i 24 gr). Podobna sankcja przewidziana była wobec osób które nie przybyły na „schatzkę” (zebranie) zwołaną przez burmistrza<sup>54</sup>.

W Białymstoku nie było rozróżnienia na sądy radzieckie i ławnicze. W źródłach określano je jako sądy burmistrzowskie, w których uczestniczyli członkowie rady miejskiej (ławnicy i rajcy gmińscy). Zasiadanie w białostockich organach sądowych było dobrze płatne, co może wyjaśniać niskie uposażenie burmistrza. Osoba wnosząca sprawę przez złożenie pozwu musiała pisarzowi zapłacić 6 gr, sądowi zaś przed rozpoczęciem sprawy sądowej dodatkowo 12 gr oraz 1 zł (30 gr) przed wydaniem dekretu. Jeżeli jedna ze stron chciała złożyć apelację powinna zapłacić 12 gr, podobna cena była za złożenie protestacji i manifestacji, natomiast dokonanie transakcji nieruchomości było znacznie droższe i kosztowało 1 zł (30 gr).

W świetle *Instruktarza* sąd miejski w Białymstoku mógł sędzić zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych<sup>55</sup>. „Sprawy potoczne [cywilne – dop. K.L.], mianowicie o szkodę w polu lub kradzież w domu, zwady, swary, uderzenie y tym inne podobne iako tez y kryminalne, (...) sędzić magistrat powinien”<sup>56</sup>.

<sup>50</sup> Na podstawie: A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacowq...*, s. 24–49.

<sup>51</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 1, k. 2; por. A. Sztachelska, *Źródła do dziejów miasta Białegostoku w XVII i XVIII w. (do 1795 r.)*, „Rocznik Białostocki” 1972, nr 11, s. 307–308; A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacowq...*, s. 24–26.

<sup>52</sup> 20 VIII 1767 r. wniesiono do ksiąg miejskich protestacje, w którym władze miejskie zeznały, że więcej niż półtoratysiąc dokumentów zostało zniszczonych przez „myszy i szczury, co popsuły papiery na drobne kawałki”. Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 1, s. 101.

<sup>53</sup> W tym czasie zwykły szeregowy piechur otrzymywał 189 zł, po potrąceniu 114 zł. T. Ciesielski, *Problematyka badań nad skarbowością polską i litewską czasów saskich (lata 1717–1764)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, nr 12, s. 105.

<sup>54</sup> *Описане рукописнаго отделе́ния*, вып. IV, s. 113–114.

<sup>55</sup> W Rzeczypospolitej podział spraw na cywilne i karne wynikał z rodzaju sankcji grożących za popełnienie czynu niedozwolonego. „Cywilne albo padają na majątek lub worek przestępcy, albo na czasowe górne więzienie. Kryminalne ciągną za sobą utratę życia lub części ciała, czci, honoru, dóbr, chłostę na ciele, albo więzienie głębsze”. T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784, s. 378–379; por. Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956, s. 68, 111–112; K. Bukowska, *Tomasz Drezner polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960, s. 161.

<sup>56</sup> *Описане рукописнаго отделе́ния*, вып. IV, s. 116; Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 92.

Był on właściwy do rozstrzygnięcia sporów pomiędzy katolikami a Żydami<sup>57</sup>. W sprawach cywilnych sądy miejskie rozpatrywały spory niezależnie od pozycji stanowej w sprawach dotyczących majątków znajdujących się na obszarze miejskim<sup>58</sup>. Pierwotnie, do 1756 r., sądy burmistrzowskie odbywały się w prywatnych domach burmistrzów, później mieściły się już w wybudowanym na terenie rynku ratuszu miejskim<sup>59</sup>.

W świetle zachowanych trzech ksiąg miejskich (jednej burmistrzowskiej i dwóch landwójtowskich) wyraźnie widać, że powyżej opisane reguły nie przystawały do praktyki<sup>60</sup>. Do mniejszości należą postępowania, w których burmistrz sam z radą rozsądzał sprawy. Najczęściej sądy przeprowadzał landwójt, nierzadko w składzie mieszanym, gdzie oprócz landwójta obecny był burmistrz oraz ławnicy i rajcy gmińscy<sup>61</sup>.

Nie wiemy, kiedy właściciele miasta po raz pierwszy powołali landwójta. Z dużym prawdopodobieństwem był to jednak rok 1769, kiedy Jan Klemens Branicki mianował na ten urząd Antoniego Wroczyńskiego. W wydanym wówczas dokumencie odwołano się do przywileju miejskiego z 1760 r. (w którym nie było wzmianki o tym urzędzie) i odnotowano „urząd landwójtostwa dotąd wakujący”<sup>62</sup>. Wówczas też szczegółowo poinformowano o zakresie kompetencji tego dożywotniego urzędnika. Wskazano przede wszystkim zadania sędownicze: „w zachodzących między mieszczanami różnicach, kontrowersjach lub obopólnych pretensjach i sprawach wszelkich, rozrządzenia potrzebujących, jako też dla ukarania zbrodni i exceptów”. W założeniu więc landwójt przejmował sędownictwo w sprawach cywilnych i karnych z rąk burmistrza i rady. Mogło to wywołać opór, dlatego nakazano wszystkim mieszkańcom miasta (w tym Żydom) aby nie kontestowali wydanych przez niego orzeczeń sądowych<sup>63</sup>. Z okresu staropolskiego oprócz Antoniego Wroczyńskiego pełniącego tę funkcję w latach 1769–1772, landwójtem był Jan Borsukiewicz (1773–1783) oraz Franciszek Ratkowski (1784–1795)<sup>64</sup>. Izabela Branicka wzmoc-

<sup>57</sup> Powyższe rozwiązanie zmieniało dotychczasową praktykę, o czym świadczy dokument z 1711 r., w którym zatwierdzono, że w razie sporu pomiędzy żydem a chrześcijanką sądem właściwym był sąd zamkowy (dominalny). J. A. Moszyński, *Podróż do Prus, Saksonii i Czech odbyta w roku 1838–1839*, t. I, Wilno 1844, s. 264–265.

<sup>58</sup> T. Opas, *Własność w miastach szlacheckich województwa lubelskiego w XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, nr 1 (22), s. 41.

<sup>59</sup> A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za palacow...*, s. 32.

<sup>60</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 1–3.

<sup>61</sup> A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za palacow...*, s. 25–28; A. Sztachelska, *Białystok w okresie działalności Jana Klemensa Branickiego*, s. 73–74.

<sup>62</sup> H. Mościcki, op. cit., s. 250, podaje pozbawioną informacji źródłowej adnotację, że landwójtem przed 1769 r. był niejaki Andruszko.

<sup>63</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, 2, s. 8–9; A. Sztachelska-Kokoczek, *Antoni Wroczyński – landwójt Białegostoku*, „Echa Bojar” 2001, nr 4, s. 8.

<sup>64</sup> Na podstawie: A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za palacow...*, s. 24–49.

niła finansowo ten urząd nadając w 1773 r. w uposażenie Borsukiewiczowi dwie włóki ziemi<sup>65</sup>.

Jaki cel przyświecał powołaniu tego urzędu? Sądzę, że przede wszystkim chodziło o ograniczenie apelacji do zwierzchności dworskiej. W dokumencie zaznaczono jedynie, że „dekrety wszelkie kryminalne na śmierć skazujące lub na utratę honoru i dobrej sławy bez mojej własnej aprobaty (...) nie były do egzekucji przeprowadzone”<sup>66</sup>. Być może sąd landwójtowski miał być sądem drugiej instancji lub w przypadku połączenia sądu landwójta i burmistrza, ich wyrok (w pierwszej instancji) był ostateczny<sup>67</sup>. Ponadto powołanie landwójta pozwalało na większą kontrolę administracji dworskiej na wymiar sprawiedliwości. Było to również remedium na ograniczenie łapówkarstwa (na co zwrócono w dokumencie uwagę) oraz zwiększenie kwalifikacji wymiaru sprawiedliwości<sup>68</sup>.

Urząd landwójta nawiązywał do funkcjonowania innych miast podlaskich. W szczególności za wzorec mógł posłużyć Tykocin (będący również w posiadaniu Branickich). W mieście tym istniał zarówno okresowo wybierany przez mieszczan burmistrz, jak też dożywotnio powoływany landwójt. Sprawy sądowe rozpatrywane były dwa razy w tygodniu. W piątki były to sądy landwójtowskie z burmistrzem i rajcami, natomiast w środy sądził burmistrz z landwójtem i rajcami. Od wyroków tych można było apelować do sądów zamkowych<sup>69</sup>. Niestety, badacze miasta Tykocina nie są w stanie rozgraniczyć kompetencji obu sądów. Podobnie sytuacja wygląda w obecnym stanie badań w odniesieniu do Białegostoku i tam funkcjonujących sądów.

#### 4. Wójt przedmieść

O wójcie „rządzającym” na przedmieściach posiadamy znikome dane, co jest skutkiem złego stanu zachowania archiwaliów białostockich. Jednym z wyjątków jest *Inwentarz generalny* sporządzony po śmierci Jana Klemensa Branickiego. W świetle niego „Miasto Białystok płaci” właścicielowi według ustaleń rewizora, burmistrza i rajców 270 zł, natomiast „z bojarskiej ulicy bojarowie płacić byli powinni ogólnie 77 zł, a że Kodeński oberstrażnik pokłada prawa”

<sup>65</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa, Teki Glinki, 128, s. 1.

<sup>66</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, 2, s. 8.

<sup>67</sup> Nierzadko landwójt sądził nie tylko z radą miejską, ale również z wicelandwójtem białostockim. Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, 2, s. 52.

<sup>68</sup> O pełniących w Białymstoku funkcję landwójta wiemy stosunkowo niewiele. Antoni Wroczyński był jednak tytułowany burgrabią ziemi wiskiej, tym samym była to osoba znająca się na prawie i obeznana z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. *Volumina legum*, t. VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 125.

<sup>69</sup> M. Choińska, op. cit., s. 45.

od Branickiego na zmniejszenie kwoty o 15 zł, dlatego zobowiązanie ustalono na 62 zł<sup>70</sup>. Z powyższego wynika, że Bojary było odrębnym tworem organizacyjnym i w przeciwieństwie do miasta Białystok rządzącego się przy pomocy burmistrza i rajców, przedstawicielem bojarów był oberstrażnik Wojciech Kode(y)ński, określony w akcie z 1777 r. jako wójt. Nie mamy do czynienia z osobą anonimową, według inwentarza był to najzamożniejszy bojar posiadający znaczne nieruchomości, które wynajmował innym, zabudowania mieszkalne otrzymał mocą przywileju z 1770 r. na własność<sup>71</sup>. W świetle częściowo zachowanej korespondencji z lat 1774–1794 był on tytułowanym łowczym białostockim. Co interesujące w nadaniu dla niego ziemi w leśnictwie bielskim (rok 1776) odnotowano, że był urzędnikiem Branickich w trzecim pokoleniu, co może wskazywać na dziedziczość pełnionej funkcji wójtowskiej<sup>72</sup>. Do jego obowiązków należało organizowanie polowań, opieka nad lasami i zwierzyniec, nadzór nad myśliwymi, przygotowaniem drewna, zarządzanie podwodami<sup>73</sup>. O tym, że sprowadzeni przez Branickiego bojarzy mieli odrębną strukturę administracyjną, może również świadczyć fakt, że we wsi Skorupy w 1748 r. bojarzy budowali chatę, dla jak to określono w źródle, „chorążego bojarzkiego”<sup>74</sup>.

W 1779 r. odpowiedzialnym za przedmieścia (bez użycia słowa „wójt”) był Antoni Korybut<sup>75</sup>. W przeciwieństwie do łowczego białostockiego Wojciecha Kode(y)ńskiego nie należał do elity miejskiej. Był on rzemieślnikiem – siodlarzem. Rok wcześniej zwrócił się do Izabeli Branickiej o pomoc finansową, gdyż nie miał z czego utrzymać rodziny. Jego nieszczęście pogłębił fakt, że zdechły mu konie, a budynki w których mieszkał wymagały remontu. Możliwe jest, że wówczas Izabela Branicka postanowiła odciążyć z obowiązków Wojciecha Kodyńskiego i w zamian za wynagrodzenie wyznaczyć Korbuta wójtem przedmieść białostockich<sup>76</sup>.

Podkreślić należy, że opisywanego urzędu wójta nie należy utożsamiać z wójtem występującym w większości miast Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. W Białymstoku był to urząd całkowicie podległy właścicielowi, nie był on też hierarchicznie wyższy (a wręcz przeciwnie) od landwójta. Pewnego podobieństwa można upatrywać do funkcjonującego w Królestwie Pruskim

<sup>70</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, 122, k. 204.

<sup>71</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, 122, k. 183v–184, 186v–187v.

<sup>72</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 128, s. 2.

<sup>73</sup> Ibidem, 315 (s. 287a), 316 (s. 47–48, 79) 317 (k. 14, 16v), 370 (s. 6), 372 (s. 10, 14, 21), 375 (s. 8, 18, 21, 24), 376 (s. 4); I. Kulesza-Woroniecka, *Współpracownicy Izabeli Branickiej w latach 1771–1808*, „Studia Podlaskie” 2012, nr 20, s. 166.

<sup>74</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 315, s. 177.

<sup>75</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 9, karty niepaginowane.

<sup>76</sup> Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 400, s. 1.

wójta sądowego, który administrował obszarami wiejskimi miasta<sup>77</sup>. Ta atrakcyjna analogia stanowi jedynie hipotezę, która wymaga weryfikacji.

## 5. Władze kahalne

Decyzję o sprowadzeniu do Białegostoku dużej liczby kolonistów żydowskich podjął Stefan Branicki. W 1691 r. wydzielono dla nich specjalną dzielnicę na terenie części ziem pozyskanych w 1691 r. od Kościoła katolickiego. 11 lipca 1692 r. doszło do uregulowania sytuacji prawnej Żydów w Białymstoku – zezwolono im wówczas na posiadanie świątyni i cmentarza<sup>78</sup>. Według Józefa Maroszka w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVII w. przybyła duża grupa osadników żydowskich z Brześcia Litewskiego. W efekcie nastąpiły napięcia na tle ekonomicznym i religijnym, a ich kumulacją było posądzenie Żydów o mord rytualny. Według źródeł chrześcijańskich sześciolatek Gabriel urodzony 22 marca 1684 r. został uprowadzony przez arendarza żydowskiego ze Zwierek – Szutkę – do Białegostoku, gdzie też został zabity<sup>79</sup>. Niezależnie od zachodzących napięć ludność żydowska bardzo szybko zaczęła odgrywać coraz większą rolę w rozwoju miasta<sup>80</sup>. O ich pozycji ekonomicznej oraz potencjale demograficznym świadczy budowa w 1718 r. domu modlitwy (*bet midrasz*) na terenie miasta<sup>81</sup>.

Już z 1711 r. pochodzi dokument wystawiony przez kahał białostocki, w którym przyjmował od Teresy Wydrzyckiej 1 000 zł, w zamian za co miał w skali rocznej wypłacać 10% przekazanej sumy, a po śmierci pożyczającej odsetki miały być zmniejszone o 25%. Ważna informacja znajdowała się na końcu dokumentu, w świetle której właściwy rzeczowo do rozpatrywania ewentualnych sporów miał być sąd dworski<sup>82</sup>. Tym samym wydaje się, że już na

<sup>77</sup> A.B. Małek, *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1798–1807*, Warszawa 2007, s. 134.

<sup>78</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2466, k. 8–8v; Z. Romaniuk, *Żydzi białostoccy do 1915 roku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V, Białystok 2001, s. 147–149.

<sup>79</sup> J. Maroszek, *Przykahalek żydowski w Białymstoku 1658–1795*, [w:] *Białystok Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok 2013, s. 11–14.

<sup>80</sup> Branicy niejednokrotnie brali w obronę Żydów posądzanych o mordy rytualne. Przykładowo w 1753 r. arendarz janowski Kiwa został oskarżony o taką zbrodnię. Jan Klemens Branicki zwracał się do swoich urzędników o udzielenie mu protekcji. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 317, s. 30. Natomiast w odwecie za pogrom Żydów (wynikających z insynuacji o mord rytualny) w Tyczynie, w których prowodyrem był miejscowy proboszcz Słomiński, Branicki cofną duchownemu uposażenie. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 359, s. 4.

<sup>81</sup> A. S. Herszberg, *Pinkas Bialistok*, t. 1, New York 1949, s. 85–86; idem, *Pinkas Bialistok*, t. 2, New York 1950, s. 39–40.

<sup>82</sup> J.A. Moszyński, op. cit., s. 264–265.



Ryc. 5. Wmurowana tablica upamiętniająca Teresę Wydrzycką w białostockim kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z 1717 r.

początku XVIII w. Żydzi wydzieleni byli spod władz miejskich białostockich i podlegali bezpośrednio pod zwierzchnią władzę zamkową<sup>83</sup>.

Żydzi białostoccy mieli w obrębie kahału rozbudowaną strukturę urzędniczą, która została zreformowana przez Izabelę Branicką w 1777 r.<sup>84</sup> Gmina żydowska miała wybierać na cały rok oraz na każdy miesiąc z osobna odpowiednio „starszego rokowego” i „starszego miesięcznego”, którzy zarządzali gminą. Finanse natomiast powierzono „wiernikowi”, który wybierał podatki, wypłacał raty na ulokowanych w kahalach sumach pieniężnych. Zgodnie z dawniejszym zwyczajem wszelkie czynności powinny się odbywać w *bet midrasz'u*, pod ogólnym nadzorem władzy dworskiej<sup>85</sup>.

W celu zabezpieczenia się przed defraudacjami, kasa kahalna miała trzy zamki, po jednym kluczu miał do niej wiernik, starszy rokowy i starszy miesięczny. Żydzi posiadali odrębne cechy rzemieślnicze, w 1777 r. był to cech

<sup>83</sup> Było to zgodne z przepisami prawa wprowadzonymi w 1539 r., kiedy to wojewodowie utracili przysługującą im jurysdykcję sądową nad Żydami zamieszkującymi dobra prywatne. Odtąd sprawy te sądziły sądy dominalne (zamkowe) lub z woli właściciela sądy miast prywatnych. M. Miłkojczyk, op. cit., s. 78–79; W. Uruszczak, *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496–1572*, [w:] *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 277–278.

<sup>84</sup> *Przepis przyzwoitego w obywatelstwie dla kahału białostockiego do zachowania podany 1777 r. w Białymstoku*, [w:] A. Herszberg, op. cit., t. 1, s. 448–449; *Описане рукописнаго отделе́ния*, вып. IV, s. 129–132.

<sup>85</sup> Przykładowo komisarz generalny podlaski Gieszkowski unieważnił wybory do przykahałka chorskiego w 1777 r. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), *Teki Glinki*, 206, s. 7.



krawiecki, piekarski, cyrulicki oraz kuśnierski. Rabin zaś zgodnie z wolą właścicieli zobowiązany był do wyrażania zgody na ślub. Zwierzchność dworska nakazała im, aby sprawdzali kandydatów pod względem majątkowym. Przyszły mąż musiał prowadzić lub mieć pieniądze na założenie własnej działalności (np. handlowej poprzez założenie kramu), ewentualnie powinien być przygotowany zawodowo do pracy zarobkowej (nabycie umiejętności w rzemiośle)<sup>86</sup>. Administracja żydowska prowadziła trzy księgi – pierwsza finansowa dotyczyła wpływów i wydatków kahału; w drugiej zapisywano wszystkich urzędników kahału; trzecia sądowa zawierała protestacje, manifestacje oraz dokumentację z procesów cywilnych i karnych<sup>87</sup>.

W wewnętrznych sporach pomiędzy Żydami stosowano sąd kahalny (pod przewodnictwem starszego rokowego i starszego miesięcznego) lub sąd duchowny (pod przewodnictwem rabina), podczas którego wykorzystywano prawo talmudyczne<sup>88</sup>. Jeżeli przedmiot roszczenia przekraczał 500 zł, przysługiwała wówczas „Apellacya od duchownego, żydowskiego y kahalnego sądu tuteyszego, według dawney ustawy, zawsze zostaje wolna do synagogi Tykockiey”<sup>89</sup>. Ta pozostałość zwierzchnictwa kahału tykocińskiego jest interesująca, gdyż formalnie kahał białostocki uzyskał niezależność już w 1745 r., a w 1771 r. gmina ta uzyskała zwierzchnictwo nad osobami wyznania możeszowego w 59 ośrodkach, w tym Choroszczy i Gródku<sup>90</sup>. Być może Izabeli Branickiej chodziło o odciążenie sądownictwa dominalnego z jednej strony, z drugiej zaś o zapewnienie względnej obiektywności przy wydaniu wyroków ze stosunkowo odległego Tykocina<sup>91</sup>.

Najsurowszą karę, jaką mogły wymierzać te sądy, stanowiło wygnanie, jednak zastosowanie jej mogło nastąpić jedynie za zgodą władzy zwierzchniej, Gdy by się inaczej kiedy stać miało, sprawcy takowey czynności, sztrofem [grzywną – dop. K.Ł.] karani będą, a iezeliby publiczną niewiadamo-

<sup>86</sup> Rabinem białostockim w czasach Jana Klemensa Branickiego był Lichtenstein Kielman Józefowicz (Lichtszteyn). Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 206 (s. 17, 20–21), 458 (s. 5).

<sup>87</sup> Najstarsze białostockie księgi kahalne (pinkas) pochodziły z lat 1730–1734. A.S. Herszberg, op. cit., t. 1, s. 86.

<sup>88</sup> M. Bałaban, *Ustrój gminy żydowskiej w XVI–XX w. (nowe badania naukowe)*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937, nr 1, s. 7, twierdził, iż ustrój gmin żydowskich kształtował się pod wpływem organizacji władz miejskich na prawie magdeburskim, ale w swej istocie oparty został na prawie żydowskim, którego wykładnią są Tora i Talmud oraz późniejsze komentarze rabiniczne, z najsłynniejszym kodeksem Józefa Karo oraz tradycją ustną, zob. *Statut krakowskiej gminy żydowskiej z roku 1595 i jego uzupełnienia*, oprac. A. Jakimi, Kraków 2005.

<sup>89</sup> *Przepis przyzwoitego w obywatelstwie dla kahału białostockiego do zachowania podany 1777 r. w Białymstoku*, [w:] A. Herszberg, op. cit., t. 1, s. 448–449; *Описание рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 131.

<sup>90</sup> Z. Romaniuk, op. cit., s. 152.

<sup>91</sup> O relacjach pomiędzy kahałem białostockim a tykocińskim: A. Kaźmierczyk, *Żydzi w dobrach prywatnych: w świetle sądowniczej i administracyjnej praktyki dóbr magnackich w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 2002, s. 148–149.

ścią tych okrywał kahał, na cały tenże kahał zasłużona kara rozciągnie się”<sup>92</sup>. Przykład zastosowania tak surowej kary wobec Żydów znamy z orzeczenia sądu landwójtowskiego, które miało miejsce w 1769 r.<sup>93</sup> Wówczas rozpatrywano sprawę o morderstwo obywatela białostockiego Franciszka Martyniuka. O tę zbrodnię oskarżono czterech Żydów białostockich (Kopel Lejbowicz – syn, Lejba Ogrodnik – ojciec, Niszon Krawiec i Aron Samsonowicz) i wobec nich przeprowadzono postępowanie inkwizycyjne. Pomimo zastosowania tortur „żadnym sposobem przez zakamieniałą zatwardziałość żydowską pomieniony Lejba Ogrodnicki ojciec i Kopel syn jego, do niegodziwego uczynku swego (...) przyznać [się] nie chcieli”. Dzięki zeznaniom Arona Samsonowicza oraz służącej u Lejby Ogrodnickiego – Esterze, sąd uznał bliższą dowodową stronę skarżącej. W konsekwencji za winnych uznano syna i ojca, uniewinniając Niszona Krawca i Arona Samsonowicza. W wyniku postępowania Lejbę Ogrodnickiego uznano również winnym gwałtu na Esterze. Obu skazano na wygnanie z wszelkich dóbr Jana Klemensa Branickiego, publiczne ukaranie chłostą oraz konfiskatą całego majątku. Kahał białostocki był odpowiedzialny za spieniężenie majątku, wypłacenie kar pieniężnych (m.in. 100 zł zgwałconej dziewczynie) oraz zapewnienie bezpieczeństwa Aronowi Samsonowiczowi oraz Esterze<sup>94</sup>.

## 6. Garnizon wojskowy

Odrębna struktura organizacyjna i sędownicza przynależała również żołnierzom, którzy podlegali prawu i sądownictwu wojskowemu, z możliwością apelacji przed sąd hetmański. Szczegółowo tę kwestię dla XVIII w. przedstawił Tomasz Ciesielski i Wojciech Organiściak, poniżej przedstawię jedynie kilka dodatkowych spostrzeżeń<sup>95</sup>. Na wstępie podkreślić należy, że w sprawach kryminalnych, w których poszkodowanym lub oskarżonym był żołnierz sądził sąd wojskowy, natomiast w pozostałych sytuacjach właściwym był sąd miejski (burmistrzowski)<sup>96</sup>.

Warto podkreślić, iż dyscyplina wśród oddziałów białostockich była dużo wyższa niż w innych miastach garnizonowych<sup>97</sup>. Informuje o tym Michał

<sup>92</sup> A. Herszberg, op. cit., t. 1, s. 448–449; *Описане рукописнаго отделе́ния*, вып. IV, s. 131.

<sup>93</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 11–15.

<sup>94</sup> Inny przykład kary wygnania dotyczył Żyda Borucha skazanego za złodziejstwo. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 363, s. 8.

<sup>95</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna*, s. 128–147, 216–250, 391–419; W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001, passim.

<sup>96</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi Miejskie Białostockie, sygn. 1, s. 24, 25, 38, 54–55, 57, 61, 64, 67, 88; Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, 10, karty niepaginowane.

<sup>97</sup> Przykładowo w Kamieńcu Podolskim kwaterunek wiązał się z licznymi nadużyciami, skargami

Starzyński, który może nieco na wyrost stwierdza: „Służba wojskowa odbywała się tu niemal z surowością pruskiej dyscypliny, łagodzonej tylko saską grzecznością i ogładą”<sup>98</sup>. Odpowiedni poziom drylu wojskowego osiągnięto za sprawą istniejącego w tym mieście placu paradnego, na którym regularnie odbywały się musztry<sup>99</sup>. Przede wszystkim jednak wzorowy jak na warunki polskie porządek wynikał z obecności hetmana wielkiego. Według ustalonego rytmu dnia Branickiego jego adiutanci musieli towarzyszyć mu przy porannym wstawaniu (przed godziną 6), około godziny 9 zjawiali się „oficerowie z załogi z oddziałem służbowym i muzyką wojskową, hetman bowiem nie uchylał się nigdy od popisów swojej armii”, co trwało około 60 minut<sup>100</sup>.

Za życia hetmana wielkiego koronnego, czyli do 1771 r., wszystkie cztery człony wspólnoty miejskiej były zintegrowane władzą Jana Klemensa Branickiego<sup>101</sup>. Zobrazować mogą to liczne przykłady, spośród których podam dwa. W 1754 r. komisarz generalny dóbr białostockich – Józef Wojnarowski zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie o zabicie przez żołnierza Żyda białostockiego. Inkwizycję przeprowadzono i ustalono, że Stefan Temisz był odpowiedzialny za nieumyślne zabicie 17-letniego Judki syna Hiersza. Bardzo charakterystyczne jest działanie władz w 1759 r. wobec Jana Rybskiego – 38-letniego mężczyzny od dziewięciu lat służącego w armii. Wcześniej był on dwukrotnie sądzony przez dowódcę oddziału – kapitana Jana Lindsay’a. Za kradzież 30 tyńfów został pozbawiony wolności przez 30 dni, a za kradzież płótna otrzymał 30 kijów. Kiedy jednak został złapany na przygotowaniu materiałów do podpalenia, po zwykłej inkwizycji wojskowej Jan Klemens Branicki uznał, że być może mamy do czynienia z notorycznym podpalaczem, który mógł doprowadzić do kilku pożarów miasta z 1753 r. Komendant białostocki otrzymał rozkaz od *Hetmana WK dobrodzieja* – przeprowadzenia – *tej sprawy in continuatiuone zaczętej inkwizycje*<sup>102</sup>. Bardzo skrupulatne śledztwo rozpoczęte

---

mieszczan. T. Ciesielski, *Armia koronna*, s. 548 i n. Na potrzeby garnizonu kamienieckiego wydawano liczne przepisy porządkowe: Biblioteka PAN w Kórniku, sygn. 658, k. 16v–22 (*Artykuły Wojskowe według Których powinien się każdy sprawować Officyaer iako też y Gemejne w Regimentie Pieszym Łanowym Pisano Kamieńcu Podolskim Anno Domini 1750*), 85–123v (*Porządek Exercycyi Ktora Reformowana iest z przeszlych na nową y approbowana na od wyzey Komendy w Garnizonie Kamienieckim in Anno Domini 1745to*).

<sup>98</sup> M. Starzyński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914, s. 5.

<sup>99</sup> Według odwiedzającego w 1767 r. Białystok Ernsta Ahasverusa von Lehndorffa „Na placu parad wojskowych stoi posąg Marsa”. *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. II, Warszawa 1963, s. 8.

<sup>100</sup> M. Starzyński, op. cit., s. 5–6.

<sup>101</sup> Białystok stał się w okresie pełnienia przez Jana Klemensa Branickiego najwyższej godności wojskowej miejscem wojskowych sądów drugiej instancji oraz sądów rozpatrujących najważniejsze sprawy w pierwszej instancji pod okiem hetmana wielkiego koronnego. Zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 13, karty niepaginowane.

<sup>102</sup> Ibidem, pudło 10, karty niepaginowane.

na żądanie właściciela miasta wykazały, że Rybski miał alibi w dniach, kiedy wywołano pożary.

Po śmierci Jana Klemensa Branickiego władze wojskowe rządziły się autonomicznie, co nierzadko przysparzało kłopotów. Jednakże Izabeli Branickiej udało się wynegocjować bardzo korzystne kontrakty z dowódcami oddziałów. Przykładowo, w 1779 r. ustalając warunki stacjonowania regimentu gwardii konnej koronnej, stworzono 16-punktowy bardzo szczegółowy dezyderat, w ogromnej większości przyjęty przez dowództwo regimentu gwardii konnej koronnej<sup>103</sup>. Wśród najważniejszych był pkt 11, w którym Izabela Branicka żądała, aby nie było sytuacji, w której „kommenda nie zaniowszy żadnej skargi do zwierzchności dworskiej z obywatelów tutejszych czyniła sprawiedliwość lub z chłopów na targi przyciągających”. Władze wojskowe zgodziły się z tym postulatem, dodatkowo przyjęły żądanie odnotowane w pkt 15, aby nie uwalniać z aresztu osób bez zgody cywilnej jurysdykcji sądowej.

Sporo miejsca hetmanowa poświęciła ograniczeniom władzy wojskowej nad ludnością cywilną. Uzgodniła, że żołnierze nie będą mogli oczekiwać od mieszczan oporządzania koni i pełnienia stróży przy wierzchowcach, zakazano wymuszania podwód oraz rekwirowania papieru na potrzeby sporządzanej dokumentacji wojskowej. Polowania były zakazane, jednakże oficerowie mogli zgłaszać się bezpośrednio do dworu z prośbą o jednorazowe pozwolenie (pkt 3, 6, 9, 16). Sprzeciw wywołał jedynie zakaz werbunku żołnierzy z dóbr będących w posiadaniu Branickiej. Władze wojskowe i w tym przypadku poszły na daleko idące ustępstwa, zgadzając się na nieprzeprowadzanie akcji werbunkowej, a ochotników zaciągnąć im będzie wolno jedynie za zgodą właścicielki. Zażądano, aby żołnierze wykonujący wartę w haubtwachu mieli zapewnione drewno na opał i oświetlenie (pkt 5, 14).

Do niewątpliwych sukcesów ekonomicznych należy zaliczyć zakaz przybywania markietantów (kupców wojskowych), którzy sprzedawaliby żywność, przede wszystkim zaś handlowaliby alkoholem. Cała żywność miała być nabywana jedynie na targu (żołnierze nie mogli pobierać targowego), zakazano zakładania wojskowych garkuchni, przy czym oficerowie mogli zaopatrywać cały oddział w niezbędne produkty<sup>104</sup>. W końcu ustalono, że albo żołnierze przyjmą takse na mięso (odgórnie ustalone ceny), albo rzeźnik wojskowy będzie oddawał skórę z ubitych zwierząt na rzecz dworu (pkt 4, 7, 8, 10, 14).

Ponadto władza dworska zapewniła sobie zwierzchność przy dyslokacji wojsk. Przyznane kwatery bez słusznej przyczyny nie powinny być odmie-

<sup>103</sup> Punkta z okoliczności konsystencji obiecaniej w mieście Białymstoku, Białystok 10 IX 1779, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 13, karty niepaginowane.

<sup>104</sup> W 1773 r. do Izabeli Branickiej wypłynęły skargi od osób przewożących zboże na targ białostocki na krzywdzających ich żołnierzy. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 316, s. 26.

niane i odwrotnie na prośbę dworu można było zamieniać mieszkania wojskowym lokatorom (pkt 13). Zapowiedziano, aby nie oczekiwano wygórowanych standardów – wobec zwykłych żołnierzy i podoficerów możliwym było lokowanie po kilka osób w pokojach, przy tym pościel nie będzie najwyższej jakości. Władze wojskowe znające możliwości lokalowe Białegostoku zupełnie się tym nie przejęły, co więcej zapowiedziały, że nie potrzebna im będzie nawet pościel (pkt 12)<sup>105</sup>.

## 7. Zwierzchnia władza dworska

Nadrzędnym regulatorem funkcjonowania miasta i przedmieść białostockich była zwierzchność dworska. W pierwszym okresie istnienia Białegostoku właściciele osobiście angażowali się w sprawy dotyczące zarządu miastem. Przykładowo, z 1742 r. zachował się nakaz Branickiego, który „zabiegając dalszemu spustoszeniu i chcąc też miasto w lepszym widzieć porządku”, nakazał mieszkańcom miasta zebrać zimą niezbędny do naprawy domów budulec<sup>106</sup>. Później, w 1746 r. zachęcał do zagospodarowania nieużytków, oferując zwolnienia podatku na cztery lata<sup>107</sup>. Jan Klemens Branicki podjął próbę uporządkowania sytuacji w mieście pod koniec 1 połowie XVIII w. W tym celu w 1745 r. ogłosił omawiany już *Instruktarz*, a cztery lata później wystarał się o ponownie przywileju miejskiego.

Zbiega się to z przekazaniem kompetencji nadzorczych nad miastem swemu urzędnikowi – generalnemu komisarzowi dóbr podlaskich Józefowi Wojnarowskiemu. Uzewnętrznieniem tego jest samodzielne działanie Wojnarowskiego, który 30 maja 1752 r., wydał akt *O swawolnych białogłowach* skierowany do władz miejskich<sup>108</sup>. Komisarze zawsze już zastępowali właściciele w sądach dworskich, które były sądami drugiej instancji. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. urząd ten przynależał do Andrzeja Gieszkowskiego, a ostatnim w tym stuleciu generalnym komisarzem był Stanisław Hryniewicki<sup>109</sup>. Właściciele w 2 połowie XVIII w. ograniczali się do wydawania znaczących aktów normatywnych oraz przywilejów.

<sup>105</sup> W późniejszym okresie władze wojskowe nie były tak spolegliwe. Przykładowo, w 1789 r. zrobiono *Regestr (...) rewizji pościeli zlej w batalionie fizylierów artylerii koronnej*, Białystok 24 II 1789, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Roskie, Militaria, pudło 9, karty niepaginowane. Okazało się wówczas, że w szczególności złe warunki pobytu zapewniały mieszkania w dzielnicy żydowskiej. Tam też zwrócono uwagę na konieczność poprawy jakości noclegów w 33 przypadkach, u chrześcijan zaś w 8.

<sup>106</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Dokumenty z Tek Jana Glinki, k. 7.

<sup>107</sup> Ibidem, k. 8.

<sup>108</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 1, s. 27–28.

<sup>109</sup> Przykłady wyroków lub czynności prawnych pod przewodnictwem Andrzeja Gieszkowskiego: Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi miejskie białostockie, sygn. 2, s. 8–9, 28–29, 45–46.

Wraz z rozwojem miasta obowiązki te musiały być coraz bardziej czasochłonne, dlatego podjęto próbę odciążenia generalnego komisarza poprzez wprowadzenie urzędu landwójta. Pomysł ten zakończył się częściowym niepowodzeniem. Pomimo istnienia dożywotniego miejskiego urzędnika dworskiego, strony nadal chciały apelować przed sąd zamkowy. W celu systemowego uporządkowania powyższej sprawy Izabela z Poniatowskich Branicka wydała 30 grudnia 1772 r. *Instrument na gubernatorstwo w Białymstoku*. Powołała wówczas na to stanowisko Antoniego Patyńskiego. Urzędnik ten miał mieć w świetle wspomnianego aktu dozór nad całym miastem. W pierwszej kolejności jako organ zwierzchni powinien kontrolować czy przestrzegane są surowe przepisy przeciwpożarowe<sup>110</sup>, sprawować nadzór nad handlem (aby był prowadzony jedynie na terenie rynku, karczmy nie sprzedawały alkoholu na kredyt, a bankruci byli licytowani z posiadanego majątku). Dodatkowo miał zapewnić właściwą kooperację miasta z żołnierzami (zakładał magazyny gromadzące żywność). Dbał o bezpieczeństwo mieszkańców – w tym celu do dyspozycji miał milicję, władny był zakłócających porządek aresztować. Kontrolował rzeźników, aby nie sprowadzali na teren miasta chorego bydła. W kwestiach finansowych dbał o dobrą monetę, miał wychwytywać zjawisko wpuszczania do obiegu gorszych jednostek monetarnych, wyrażał zgodę w imieniu dworu na sprzedaż nieruchomości miejskiej<sup>111</sup>.

Gubernator otrzymał przede wszystkim kompetencje w zakresie sądownictwa. Był on organem, przed którym składano apelację z sądów burmistrzowskich, landwójtowskich, kahalnych (pięć lat później w sprawach pomiędzy Żydami wyrażono zgodę, by w niektórych sprawach apelować przed kahał tykociński). Podczas jarmarków i targów gubernator był władny rozstrzygać spory w pierwszej instancji. Być może było to rozwinięcie wprowadzonej w 1745 r. zasady, że wyłączną jurysdykcją sądu dominalnego (zamkowego) były sprawy, w których pokrzywdzony ekonomicznie był dwór<sup>112</sup>. Gdy wyrok był wydany w pierwszej instancji, dopuszczono apelację bezpośrednio do Izabeli Branickiej

<sup>110</sup> Każdy gospodarz powinien mieć dwie drabiny – jedną dużą prowadzącą na dach, drugą mniejszą przenośną. Trzech gospodarzy powinno zakupić jedną kadź, w której stale powinna być przechowywana woda. Wielką dbałością roztaczano kominy – warto wskazać, że powinny być one co tydzień czyszczone za co kominiarzowi należała się opłata 1 gr. *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 114–129; Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 339, s. 20.

<sup>111</sup> Praktyczna realizacja powinności przez Patyńskiego jest dobrze udokumentowana. Oprócz wymienionych zadań, rozdzielał kwatery dla żołnierzy, zajmował się losem dzieci „podrzutków”, organizował wysypywanie piasku na drogi. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 315 (s. 268–269), 317 (s. 26, 29, 58–61), 317 (s. 31–55).

<sup>112</sup> *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 116; Archiwum Główne Akt Dawnych, Księga miejska miasta Białystok, sygn. 2, s. 92. Przykładowo, sprawa tego typu miała miejsce w 1778 r., kiedy to Żydzi białostoccy kupili adamaszek skradziony z pałacu choroskiego. Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa), Teki Glinki, 370, s. 12.

(„Kto by zaś z rozsądzienia Imci pana gubernatora nie był kontent, appellować do decyzji moiej pozwalam”)<sup>113</sup>.

Urząd gubernatora bezpośrednio ingerował w przywileje miejskie, w szczególności w kompetencje burmistrza, pośrednio również marginalizował powoływanego przez dwór landwójta. Nie był to zresztą jedyny przypadek, kiedy właściciel wprost łamał reguły określone w przywileju miejskim. Przykładowo, w 1760 zagwarantowano radzie prawo tworzenia organizacji cechowych i wydawania im artykułów. W rzeczywistości jednak w 1769 r. Jan Klemens Branicki trzykrotnie powołał nowe cechy, ogłosił też ustawy cechowe<sup>114</sup>.

Podsumowując zwierzchnia władza dworska pomimo przywilejów miejskich mogła dowolnie ingerować w życie miasta. Tłumaczono tę specyfikę dla władz pruskich po trzecim rozbiorze Rzeczypospolitej plenipotenci Izabeli Branickiej. „Dziedzice są mocni w swoich dobrach rozporządzenia czynić, dochody wszelkie zmniejszać lub powiększać i ze wszystkich źródeł intrat poszukiwać, urząd z obywatelów złożony i dworską zwierzchnością postanowiony stanowić, odmieniać, posłuszeństwo od ludzi żądać, nieposłusznych karać, zgoła to wszystko czynić, co tylko prawa dawne polskie dozwalały”<sup>115</sup>.

## Zakończenie

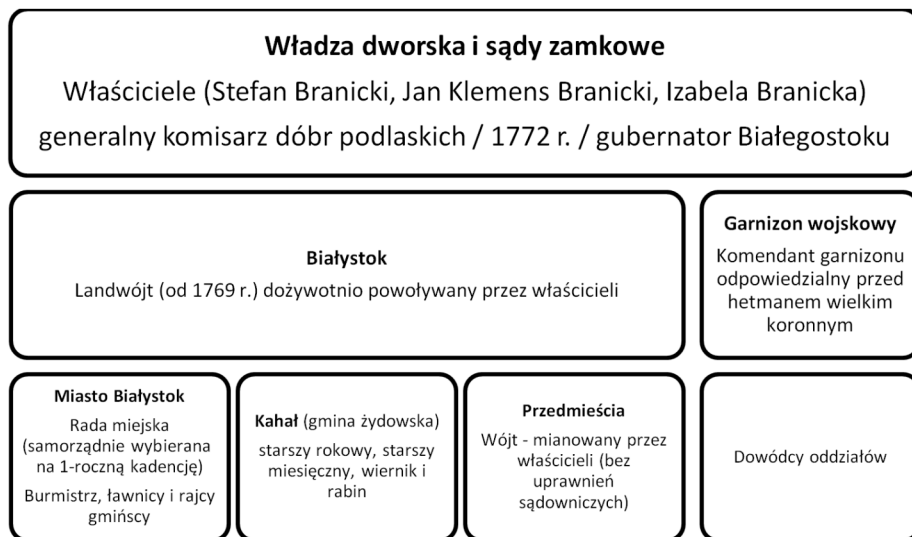
Właściciele Białegostoku (Stefan Branicki, Jan Klemens Branicki oraz dożywno Izabela z Poniatowskich Branicka) mieli nieograniczoną moc regulowania stosunków wewnętrznych w mieście. Ingerowali oni w wydawało się całkowicie samorządne sprawy mieszczan, jak obowiązywanie miar, czyszczenie kominów, zasady handlu, zawieranie ślubów, spożycie alkoholu, funkcjonowanie rzeźni i inne. Przede wszystkim, nie zważając na przywileje miejskie, swobodnie decydowali o zmianach ustroju miejskiego.

Białystok był miastem niezwykle zróżnicowanym pod względem organizacyjnym. W niniejszym artykule udało się wyodrębnić cztery luźno ze sobą powiązane struktury władzy: miasto – przedmieścia – gmina żydowska – garnizon wojskowy. Ważnym ustaleniem jest podział Białegostoku na obszar lewobrzeżny, gdzie znajdowało się miasto właściwe, oraz tereny prawobrzeżne, które mimo częstego nazywania ich Nowym Miastem, nie były odrębną strukturą miejską. Ujednoczenie nastąpiło dopiero za rządów Kamery Wojny i Do-

<sup>113</sup> *Описане рукописнаго отделения*, вып. IV, s. 131.

<sup>114</sup> M. Rutkowski, *Przywilej cechowy Jana Klemensa i Izabeli z Poniatowskich Branickich z 1769 r.*, „Rocznik Białostocki” 1991, nr 17, s. 239–250; A. Sztachelska-Kokoczek, *Białystok za pałacową...*, s. 17–20; M. Lech, op. cit., s. 143–144.

<sup>115</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen w Białymstoku, sygn. 2195, k. 13.



Ryc. 6. Hierarchia urzędów istniejąca w Białymstoku w drugiej połowie XVIII w. (do 1795 r.).

men, a cały proces został zakończony wydzierżawieniem przez Izabelę Branicką królowi pruskiemu Białegostoku w 1802 r.

Miasto rządzone było przez burmistrza i radę miejską (ławników oraz rajców gmińskich). Zostali oni wbrew przywilejom miejskim, co najmniej od 1769 r. podporządkowani w najważniejszych kwestiach (w tym sądowych) – wybranemu dożywotnio przez właścicieli – landwójtowi. Przedmieścia nadzorował wybierany i opłacany przez Branickich wójt, który jednak nie miał kompetencji sądowniczych. Mieszkający na tych terenach dworzanie, urzędnicy, rzemieślnicy dworscy, a także bojarzy i inni mieszkańcy byli sądzeni przez sądy burmistrzowskie oraz landwójtowskie. Dynamicznie powiększająca się liczba mieszczan żydowskich wymusiła stworzenie na ich potrzeby odrębnych urzędów w obszarze kahału. „Starszy rokowy”, „starszy miesięczny” oraz „wiernik” i rabin odpowiadali przed Branickimi z prawidłowo prowadzonego zarządu nad gminą żydowską. W sprawach dotyczących wyłącznie Żydów sądziły specjalne sądy duchowne i kahalne, a stronom służyła apelacja do analogicznych sądów w Tykocinie. Było to możliwe, gdyż tykocińska gmina żydowska była stolicą okręgu, a właściciele Białegostoku byli jednocześnie właścicielami Tykocina<sup>116</sup>. W końcu garnizon białostocki przez długi czas był pod bezpośrednim zwierzchnictwem hetmana wielkiego koronnego Jana Klemensa

<sup>116</sup> Zob. E. Wroczyńska, *Wpływ kahału tykocińskiego na powstanie i rozwój gmin żydowskich na Podlasiu w świetle pinkasu tykocińskiego 381–566 (1621–1806)*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Lopatecki, t. II, Białystok 2010, s. 463.



Branickiego. Jednakże i po jego śmierci (1771 r.) Izabela Branicka korzystając z posiadanego autorytetu (wdowa po hetmanie i siostra urzędującego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego) doprowadziła do zawarcia umów z dowódcami poszczególnych oddziałów o zasadach zachowania się w mieście. Jest to dotychczas nieznaną, a przy tym niezwykle ciekawą rodzaj dokumentów regulujących obok artykułów, edyktów i regulaminów wojskowych zasady zachowania żołnierzy.

Nad tą różnorodną w formie organizacją miejską nadzór sprawowała zwierzchność dworska. Do pierwszej połowy XVIII w. właściciele z znacznym zakresie samodzielnie dokonywali niezbędnych czynności. Wraz z rozwojem Białegostoku scedowali swoje uprawnienia (w tym sądownicze) na generalnego komisarza dóbr podlaskich. Izabela Branicka postanowiła w 1772 r. powołać specjalnego urzędnika tylko i wyłącznie zajmującego się tym miastem – gubernatora.

## Bibliografia

### Archiwalia

#### Archiwum Główne Akt Dawnych

Księgi miejskie białostockie: 1, 2, 3

Archiwum Roskie, 122

Archiwum Roskie, Korespondencja, LXV/1

Archiwum Roskie, Militaria, pudło 9, 13

#### Archiwum Narodowe w Krakowie

Oddział I, Zbiory Zygmunta Glogera: 14

#### Archiwum Państwowe w Białymstoku

Kamera Wojny i Domen w Białymstoku: 2195, 2196, 2305, 238, 2450, 2466

Dokumenty z Tek Jana Glinki

#### Narodowy Instytut Dziedzictwa (Warszawa)

Teki Glinki: 122, 124, 128, 206, 315, 316, 317, 339, 359, 362, 363, 368, 370, 372, 375, 376, 400, 458

#### Biblioteka PAN w Kórniku

658

### Źródła drukowane

*Białystok oczami kartografa*, oprac. A. Gawroński, Białystok 2011.

Büsching A.F., *Geografia Królestwa Polskiego y Wielkiego Xięstwa Litewskiego tudzież innych Prowincyi do nich należących*, Warszawa 1768.

- Holsche A.K., *Geographie und Statistik von West- Süd- und Neu- Ostpreußen: nebst einer kurzen Geschichte des Königreichs Polen bis zu dessen Zertheilung*, Bd. I, Berlin 1800.
- Moszyński J.A., *Podróż do Prus, Saksonii i Czech odbyta w roku 1838–1839*, t. I, Wilno 1844.
- Neue Erdbeschreibung*, T. 1, Bd. 2: A.F. Büsching, *Welcher das ganze russische Reich, Preußen, Polen, Ungarn, und die europäische Turkey, mit den dazu gehörigen und einverleibten Ländern, enthält*, Bohn 1760.
- Описане рукописнаго отделения Виленской Публичной Библиотеки*, вып. IV, Вильно 1903.
- Ostrowski T., *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784.
- Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1: *Inwentarze z wieku XVII–XVIII*, cz. 1–2, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012.
- Pinkas kahal Tiktin 381–566. Haskamot, hachlatot we-takanot kefi shehetikan min ha-pinkas ha-mekori sze-awad be-Szoa Israel Halperin*, t. I, wyd. M. Naday [M. Kacykowicz], Jeruzalajim 1996.
- Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. I–II, Warszawa 1963.
- Starzyński M., *Na schyłku dni Rzeczypospolitej*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914.
- Statut krakowskiej gminy żydowskiej z roku 1595 i jego uzupełnienia*, oprac. A. Jakimi, Kraków 2005.
- W poszukiwaniu żydowskich kryptochrześcijan. Dzienniki ewangelickich misjonarzy z ich wędrówek po Rzeczypospolitej w latach 1730–1747*, tłum. i oprac. Jan Doktor, Warszawa 1999.
- Volumina legum*, t. VII, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.

## Literatura

- Bałaban M., *Ustrój gminy żydowskiej w XVI–XX w. (nowe badania naukowe)*, „Głos Gminy Żydowskiej” 1937, nr 1.
- Bukowska K., *Tomasz Drezner polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*, Warszawa 1960.
- Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.
- Ciesielski T., *Problematyka badań nad skarbowością polską i litewską czasów saskich (lata 1717–1764)*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2000, nr 12.
- Choińska M., *Powinności mieszczan w mieście królewskim a w mieście prywatnym: przykład Tykocina w XVI–XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2009–2010, nr 18.
- Czyżewski P., *Gmiński – zapomniany urzędnik miejski*, [w:] *Małe miasta. Przestrzenie*, red. M. Zemło, Supraśl 2003.
- Danowska E., *Podatek skórowy i od rzezi 1789–1793*, „Studia Historyczne” 2006, nr 2 (49).
- Dąbrowski S., *Teatr hetmański w Białymstoku w XVIII wieku*, Białystok 1938.

- Dobroński A., *Białystok – historia miasta*, Białystok 2001.
- Dobroński A. Cz., *Nowe Miasto*, „Medyk Białostocki” 2011, nr 104.
- Dziubecki T., *Programy symboliczne i funkcje ceremonialne rezydencji magnackich. Puławy – Białystok – Radzyń Podlaski – Lubartów w latach 1730–1760*, Warszawa 2010.
- Gołaszewski Ł., *Przepisy prawa miejskiego a wybory władz w Knyszynie (XVI – pocz. XVIII w.)*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, nr 2 (6).
- Herszberg A.S., *Pinkas Bialistok*, t. 1–2, New York 1949–1950.
- Kosztyła Z., *Dzieje wojskowe Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, red. Z. Kosztyła, cz. I, Białystok 1986.
- Kowecka E., *Dwór „Najrzędniejszego w Polsce magnata”*, Warszawa 1991.
- Krahel T., *Od parafii do stolicy metropolii. Z kościelnych dziejów Białegostoku*, „Białostoczczyzna” 1999, nr 1.
- Kulesza-Woroniecka I., *Współpracownicy Izabeli Branickiej w latach 1771–1808*, „Studia Podlaskie” 2012, nr 20.
- Lech M., *Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Białegostoku*, red. J. Antoniewicz, J. Joka, t. I, Białystok 1968.
- Łopatecki K., *Cywilna jurysdykcja wobec wojskowych w Koronie na przełomie XVI i XVII stulecia*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, nr 5.
- Łopatecki K., Walczak W., *Wstęp*, [do:] *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. 1: *Inwentarze z wieku XVII–XVIII*, cz. 1, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012.
- Każmierczyk A., *Żydzi w dobrach prywatnych: w świetle sądowniczej i administracyjnej praktyki dóbr magnackich w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 2002.
- Kusiński W., *Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości*, „Rocznik Białostocki” 1966, nr 6.
- Maisel W., *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*, Poznań 1961.
- Małek A., *Izabela Branicka a władze pruskie 1795–1802*, „Gryfita” 1994, nr 2.
- Małek A.B., *Kamera Wojny i Domen Departamentu Białostockiego Nowych Prus Wschodnich 1798–1807*, Warszawa 2007.
- Maroszek J., *Ponowienie praw miejskich Białegostoku w 1749 r.*, „Białostoczczyzna” 1998, nr 3.
- Maroszek J., *Przykahalek żydowski w Białymstoku 1658–1795*, [w:] *Białystok Mayn Heym*, red. D. Boćkowski, Białystok 2013.
- Mikołajczyk M., *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013.
- Mościcki H., *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933.
- Oleńska A., *Jan Klemens Branicki „Sarmata nowoczesny”. Kreowanie wizerunku poprzez sztukę*, Warszawa 2011.
- Opas T., *Własność w miastach szlacheckich województwa lubelskiego w XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, nr 1 (22).

- Organiściak W., *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*, Katowice 2001.
- Romaniuk Z., *Żydzi białostoccy do 1915 roku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. V, Białystok 2001.
- Rutkowski M., *Przywilej cechowy Jana Klemensa i Izabeli z Poniatowskich Branickich z 1769 r.*, „Rocznik Białostocki” 1991, nr 17.
- Sobczak J., *Sejmiki województwa podlaskiego po reformie w r. 1791*, „Studia Historyczne” 1986, nr 4 (29).
- Sztachelska A., *Trzy księgi miejskie białostockie*, „Archeion” 1968, nr 50.
- Sztachelska A., *Źródła do dziejów miasta Białegostoku w XVII i XVIII w. (do 1795 r.)*, „Rocznik Białostocki” 1972, nr 11.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Antoni Wroczyński – landwójt Białegostoku*, „Echa Bojar” 2001, nr 4.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Białystok w czasach Branickich (lata 1708–95)*, [w:] *Historia Białegostoku*, red. A. Cz. Dobroński, Białystok 2012.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Białystok za pałacową bramą*, Białystok 2009.
- Sztachelska-Kokoczka A., *Prawa miejskie Białegostoku*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4.
- Szymańska I., Średzińska A., *Pałac Branickich. Historia i wnętrza*, Białystok 2011.
- Wasilewski T., *Kształtowanie się białostockiego ośrodka miejskiego w XVII i XVIII w.*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, red. H. Majecki, t. IV, Białystok 1985.
- Wasilewski T., *Powstanie miasta Białegostoku*, [w:] *Studia nad społeczeństwem i gospodarką Podlasia w XVI–XVIII w.*, red. A. Wyrobisz, Warszawa 1981.
- Wroczyńska E., *Wpływ kahału tykocińskiego na powstanie i rozwój gmin żydowskich na Podlasiu w świetle pinkasu tykocińskiego 381–566 (1621–1806)*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. II, Białystok 2010.
- Uruszczak W., *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496–1572*, [w:] *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008.
- Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego*, Warszawa 1956.



**Marcin Łysko**

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: marcin.lysko@uwb.edu.pl

telefon: +48 85 745 71 53

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.01.23

## Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>

### SUMMARY

#### Women's Participation in the Public Life of the Second Polish Republic

The Second Polish Republic, which came into being in November 1918, adopted the legislation of the partitioning states which deprived women of the right to participate in public life. Alongside with regaining independence, women obtained full election rights and had their representatives in all parliaments of inter-war Poland. The principle of gender equality was raised to the constitutional level by the Basic Law (Constitution) passed in 1921. In the following years of the inter-war period, women obtained the possibility to be employed as civil servants, barristers, judges and prosecutors.

In spite of the formal equality, public authorities avoided appointing women to more important posts and tolerated practices which were in breach of the Constitution and aimed at limiting the participation of women in public life. The lack of an organ appointed to inspect the compatibility of bills with the constitution and weakness of women's communities was obviously conducive to this process. The full realisation of the gender equality principle, both in the field of legislation and the practice of everyday life, would take place after the Second World War.

**Key words:** Second Polish Republic, women, public life, public rights

**Słowa kluczowe:** II Rzeczypospolita, kobiety, życie publiczne, prawa publiczne

Niniejszy artykuł porusza zagadnienie udziału kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej w kontekście analizy podstawowych aktów prawnych przyznających kobietom prawa publiczne oraz praktycznej ich realizacji. Z szeregu wątków badawczych składających się na całość tej problematyki przedsta-

---

<sup>1</sup> Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki jako projekt badawczy własny nr NN110189540.

wiono kwestie praw wyborczych kobiet, ich dostępu do stanowisk publicznych oraz udziału w wymiarze sprawiedliwości, które zdaniem autora najlepiej oddają zachodzący w Polsce międzywojennej proces stopniowego zrównywania praw kobiet i mężczyzn.

Obowiązujące w początkach niepodległości ustawodawstwa byłych państw zaborczych konsekwentnie pozbawiały kobiety praw politycznych, wskutek czego nie uczestniczyły one w wyborach do organów przedstawicielskich i nie piastowały stanowisk w aparacie państwowym. W praktyce kobiety dopuszczono jedynie do pełnienia funkcji nauczycielskich oraz do obejmowania niektórych stanowisk w urzędach pocztowych i innych instytucjach publicznych. Nawet jeżeli nie istniały oficjalne zakazy udziału kobiet w niektórych sferach życia publicznego, to wobec ograniczonego dostępu dziewcząt do edukacji występowały utrudnienia natury praktycznej spowodowane brakiem kwalifikacji niezbędnych do zajmowania stanowisk publicznych<sup>2</sup>.

Z chwilą powstania II Rzeczypospolitej kwestia równouprawnienia kobiet została podniesiona do rangi prawnoustrojowej. Wszystkie główne nurty polityczne oraz tworzone w latach 1918 i 1919 organy kolegialne zgodnie opowiadały się za likwidacją praw dyskryminujących kobiety. Praktyczna realizacja tego postulatu stwarzała duże trudności wobec niemożności uchylecia jednym aktem ustawodawczym wszystkich ograniczeń praw kobiet przejętych w spadku po okresie zaborów. Dotychczasowe regulacje należało bowiem stopniowo zastąpić przepisami dostosowanymi do poszczególnych działów prawa, co wiązało się ze stopniowym opracowywaniem odpowiednich ustaw nowelizujących obowiązujące ustawodawstwo. Natomiast przy tworzeniu aktów normatywnych regulujących od podstaw określone dziedziny życia publicznego czy prywatnego, zasada równouprawnienia kobiet i mężczyzn stała się obowiązującą wytyczną działania organów władzy ustawodawczej<sup>3</sup>.

## Prawa wyborcze kobiet

Wydarzeniem o znaczeniu przełomowym i zarazem punktem wyjścia działań zmierzających do ukształtowania w II RP pozycji prawnej kobiet na równi z mężczyznami było przyznanie im pełni praw wyborczych na mocy dekretu Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918 r. Zawarta w dekreście ordynacja wyborcza do Sejmu Ustawodawczego<sup>4</sup> przyznawała czynne prawo wyborcze

<sup>2</sup> M. Pietrzak, *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000, s. 78.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Dekret z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dziennik Praw Państwa Polskiego – Dz. P. P. P. – Nr 18 z 6 XII 1918 r.).

wszystkim obywatelom bez względu na płeć, narodowość i wyznanie, którzy w dniu wyborów ukończyli 21 lat<sup>5</sup>. Na podobnych zasadach oparto bierne prawo wyborcze, gdyż prawo kandydowania przysługiwało wszystkim obywatelom posiadającym czynne prawo wyborcze, aczkolwiek dopiero po ukończeniu 25 roku życia. Przyznając kobietom pełnię praw wyborczych, Polska dołączyła do stosunkowo nielicznej grupy państw europejskich, w których kobiety mogły uczestniczyć w życiu politycznym na równi z mężczyznami<sup>6</sup>. Prekursorem w tej dziedzinie była Finlandia, gdzie kobiety otrzymały prawa wyborcze w 1906, następnie uczyniła to Norwegia w 1913, Dania w 1915, zaś w 1917 prawa wyborcze przyznały kobietom Holandia i Rosja Radziecka<sup>7</sup>. Daleko w tyle za Polską pozostały kraje uważane za prekursorów ustroju demokratycznego na kontynencie europejskim: Wielka Brytania, w której kobiety otrzymały pełnię praw wyborczych w 1928 r. i Francja, gdzie miało to miejsce dopiero w 1945 r. Zdecydowanym outsiderem w tej grupie była ultrademokratyczna Szwajcaria, gdyż całkowite zrównanie praw wyborczych kobiet i mężczyzn we wszystkich kantonach tego federalnego kraju nastąpiło dopiero w 1971 r.<sup>8</sup>

O ile w innych krajach przyznanie kobietom praw wyborczych poprzedzała długotrwała walka środowisk feministycznych dążących do emancypacji kobiet, o tyle zrównanie praw politycznych kobiet polskich z mężczyznami nie napotkało większych protestów. Społeczne przyzwolenie dla takiego rozwiązania wynikało z uznania dla szerokiego udziału kobiet w konspiracji politycznej okresu zaborów oraz zasług poniesionych w walkach o niepodległość Polski prowadzonych podczas I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu<sup>9</sup>.

Zajmując przychylnie kobietom stanowisko, najważniejsze ugrupowania polityczne liczyły na głosy żeńskiego elektoratu, który na niektórych terenach znacznie przeważał nad elektoratem męskim. Kobięcy elektorat był atrakcyjniejszy dla partii politycznych z uwagi na przymusowe wywózki części mężczyzn do pracy w Niemczech oraz odbywanie przez nich służby w odradzającym się wojsku polskim, co wykluczało możliwość udziału w wyborach z uwagi na wprowadzony ordynacją wyborczą do Sejmu Ustawodawczego

<sup>5</sup> Art. 1 dekretu stanowił, iż „Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel bez różnicy płci, który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat”.

<sup>6</sup> L. Hass, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 73.

<sup>7</sup> R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Toruń 2000, s. 450–452.

<sup>8</sup> A. Tarnowska, *Narodziny trzeciej „płci”*. *Kobieta w prawie publicznym II RP*, [w:] *Płeć w życiu publicznym*, red. M. Jeziński, M. Winclawska, B. Brodzińska, Toruń 2009, s. 199–200.

<sup>9</sup> Jako przykład może posłużyć bohaterski udział Ochotniczej Legii Kobiet w obronie Lwowa. A. Nowak, M. Wójcik, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 53–56.



zakaz głosowania dla wojskowych w służbie czynnej<sup>10</sup>. Podkreślanie przez główne siły polityczne potrzeby likwidacji przejawów dyskryminacji obywateli z uwagi na płeć wychodziło naprzeciw postulatom środowisk kobiecych, które pomimo braku silnego i zorganizowanego ruchu feministycznego na ziemiach polskich doby zaborów, w końcowych latach I wojny światowej coraz głośniejszy domagały się przyznania im pełni praw politycznych w przyszłym państwie polskim<sup>11</sup>. Przemiany kulturowe, jakie zaszły w Polsce w rezultacie I wojny światowej przyczyniły się do wzrostu aktywności kobiet w życiu społecznym i politycznym, lecz fakt ten nie spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony polskich elit politycznych. Nad wyobrażeniami czołowych postaci życia publicznego początków II Rzeczypospolitej ciążył stereotyp kobiety wykonującej obowiązki domowe, przypisujący jej tradycyjną rolę matki i żony. Zdecydowanym przeciwnikiem udziału kobiet w życiu politycznym był Roman Dmowski<sup>12</sup>, którego konserwatywne nastawienie wyrażało się w negowaniu podejmowania przez kobiety wyższych studiów czy pracy zarobkowej z uwagi na fakt, iż umysłowość kobiety „zupełnie inna jest od umysłowości mężczyzny”<sup>13</sup>. Z kolei Józef Piłsudski nie kwestionował potrzeby wprowadzenia zasady równouprawnienia kobiet, lecz wyrażał obawę, czy panie będą umiały rozsądnie wykorzystać przyznane im prawa<sup>14</sup>. Okazję do sprawdzenia, czy społeczeństwo zaakceptowało nową rolę kobiet jako uczestniczek życia publicznego stwarzały zaplanowane na koniec stycznia 1919 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Zasada równych praw wyborczych została potwierdzona w Konstytucji marcowej<sup>15</sup>, która przyznawała kobietom czynne i bierne prawo wyborcze do Sejmu oraz Senatu. Regulacje dotyczące warunków uczestnictwa w wyborach do Sejmu ukształtowano analogicznie jak w dekreście Naczelnika Państwa<sup>16</sup>. Ustawa zasadnicza proklamowała zasadę równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej<sup>17</sup>, stąd w świetle jej postanowień pozycja prawna kobiety nie różniła się niczym od pozycji mężczyzny. Uchwalona w okresie auto-

<sup>10</sup> M. Niewiadomska-Cudak, *Kobiety w polskich organach kolejalnych w latach 1919–2011*, Toruń 2013, s. 63–64.

<sup>11</sup> D. Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001, s. 26–27.

<sup>12</sup> Podczas rozmowy z Izabelą Lutostańską, jedną z głównych organizatorek utworzonej w 1919 r. Narodowej Organizacji Kobiet, Dmowski powiedział „... jak mi się zaczniesz mieszać do polityki, to będziesz dziwadłem, wiedźmą i nie wyjdiesz nigdy za mąż!”, cyt. za: R. Wapiński, *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe*, [w:] *Równe prawa...*, s. 32.

<sup>13</sup> Cyt. za A. Chojnowski, *Aktywność kobiet w życiu politycznym*, [w:] *ibidem*, s. 38.

<sup>14</sup> Piłsudski wyrażał przekonanie, iż „mentalność kobiety jest z natury konserwatywna i łatwo na nie wpłynąć”. A. Piłsudska, *Wyznania gorszytelki*, oprac. A. Tuszyńska, Warszawa 1992, s. 141.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, 267).

<sup>16</sup> *Historia państwa i prawa polskiego*, red. P. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, Warszawa 1996, s. 482–483.

<sup>17</sup> Art. 96 Konstytucji marcowej stanowił, że „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa”.

rytarnych rządów sanacji Konstytucja kwietniowa<sup>18</sup> nie deklarowała wprost równości wobec prawa, lecz można było ją stworzyć w drodze rozszerzającej wykładni przepisu wprowadzającego niedemokratyczną zasadę elitaryzmu. Mierzone wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz państwa uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne nie mogły być ograniczane ze względu na pochodzenie, wyznanie, narodowość ani płeć. Konstytucja kwietniowa respektowała także zasadę równych praw wyborczych kobiet i mężczyzn. Wzorem poprzedniczki, ustawa zasadnicza z 1935 r. przyznawała zatem kobietom pełnię praw publicznych, co spotkało się z niemal powszechną aprobatą społeczeństwa<sup>19</sup>.

Zasada równych praw wyborczych kobiet i mężczyzn przez długi czas nie była w pełni realizowana w wyborach do organów samorządu terytorialnego. Wydawane w pierwszych miesiącach niepodległości dekrety Naczelnika Państwa<sup>20</sup>, które przyznawały kobietom pełnię praw wyborczych obowiązywały tylko na obszarze Królestwa Polskiego<sup>21</sup>. Dopiero z biegiem czasu ich moc obowiązującą rozszerzano na wschodnie województwa II RP, podczas gdy w pozostałych częściach kraju utrzymano w mocy przepisy, które obowiązywały w zaborze pruskim i austriackim<sup>22</sup>. Wprawdzie na terenie południowej i zachodniej Polski prawo wyborcze obejmowało wszystkie warstwy społeczne, lecz nie przysługiwało bezpośrednio kobietom. Prawo głosu w sprawach lokalnych pozostało związane z własnością ziemi, która w przeważającej większości przypadków należała do mężczyzn. Nawet jeżeli kobieta była właścicielką ziemi, to w wyborach samorządowych nie występowała samodzielnie, lecz przez swojego pełnomocnika płci męskiej<sup>23</sup>. Kres obowiązywaniu dyskryminujących kobiety przepisów byłych państw zaborczych położyła przeprowadzona w 1933 r. na mocy tzw. „ustawy scaleniowej” reforma samorządowa<sup>24</sup>. W ramach ujednoczenia ustroju samorządu terytorialnego na terenie całego kraju

<sup>18</sup> Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 227).

<sup>19</sup> S. Krukowski, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 173.

<sup>20</sup> Podstawę funkcjonowania samorządu terytorialnego w początkach II RP stanowiły dwa dekrety Naczelnika Państwa: o wyborach do rad miejskich na terenie dawnego Królestwa Kongresowego z 18 grudnia 1918 r. (*Dziennik Praw Państwa Polskiego* 1918, Nr 20, poz. 58) oraz o samorządzie miejskim z 14 lutego 1919 r. (*Dziennik Praw Państwa Polskiego* 1919, Nr 13, poz. 140).

<sup>21</sup> Czynne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim obywatelom bez różnicy płci, którzy ukończyli 21 lat, posiadali polską przynależność państwową i zamieszkiwali na terenie miasta co najmniej 6 miesięcy. Bierne prawo wyborcze posiadały osoby mające prawo czynne, ukończone 25 lat, umiejące pisać i czytać po polsku. G. Łuszkiewicz, *Kobiety w samorządzie miejskim drugiej Rzeczypospolitej. Próba portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 119.

<sup>22</sup> M. Niewiadomska-Cudak, op. cit., s. 85.

<sup>23</sup> A. Tarnowska, op. cit., s. 199–200.

<sup>24</sup> Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 35, poz. 294).

wprowadzono prawo wyborcze oparte na zasadzie całkowitego równouprawnienia płci<sup>25</sup>. Pomimo to w poszczególnych kampaniach wyborczych udział kobiet wśród ogółu kandydujących nie przekraczał 10%, co stanowiło konsekwencję zdominowania list wyborczych przez mężczyzn. Poza znanymi i popularnymi działaczkami określonych partii kobiety były umieszczane przez sztaby wyborcze na dalszych, często ostatnich miejscach list, co z góry przesądzało o ich przegranej<sup>26</sup>. W skali krajowej kobiety zdobywały niewielką część mandatów w organach uchwałodawczych samorządu terytorialnego. Wyjątkiem były niektóre duże miasta, gdzie kobiety stanowiły nawet 10% ogólnej liczby radnych. Wysoki na tle średniej krajowej był m.in. udział kobiet w pracach Rady Miejskiej Warszawy w 1927 r., co tłumaczono faktem większej koncentracji w stolicy kobiet ze średnim i wyższym wykształceniem oraz z większym doświadczeniem i zaangażowaniem z sprawy publiczne<sup>27</sup>.

Z chwilą otrzymania praw politycznych kobiety przejawiały dużą aktywność w kolejnych wyborach parlamentarnych, a skala ich zaangażowania wyborczego nie odbiegała od średniej ogólnokrajowej frekwencji wyborczej. W pierwszych wyborach parlamentarnych, które odbyły się w 1919 r. kobiety stanowiły nawet większość uprawnionych do głosowania, gdyż wskutek udziału mężczyzn w walkach o ustalenie granic niepodległego państwa polskiego elektorat kobiecy liczebnie przewyższał elektorat męski<sup>28</sup>. Jednak po początkowej euforii spowodowanej uzyskaniem pełni praw wyborczych wśród kobiet, nastąpiło znacznie większe niż wśród mężczyzn rozczarowanie wobec demokratycznych metod wyłaniania władzy. Przyczyną tego były częste zmiany rządów spowodowane brakiem stabilnej większości sejmowej w pierwszych polskich parlamentach. W kolejnych wyborach sejmowych, które miały miejsce w 1922 i 1928 r. frekwencja wyborcza mężczyzn wzrastała, w przeciwieństwie do wykazującej tendencję spadkową frekwencji kobiet<sup>29</sup>.

Wprawdzie przez cały okres międzywojenny kobiety aktywnie korzystały z czynnego prawa wyborczego, lecz większość z nich nie uczestniczyła w kampaniach wyborczych. Aktywność polityczna kobiet w Polsce międzywojennej była stosunkowo niewielka, na co wskazuje liczba zdobywanych przez nie man-

---

<sup>25</sup> W porównaniu w dekretami Naczelnika Państwa tzw. „ustawa scalenkowa” wprowadziła podwyższony cenzus wieku. Czynne prawo wyborcze przysługiwało osobom, które ukończyły 24 lata, a bierne pod ukończeniu 30 lat. M. Niewiadowska-Cudak, op. cit., s. 87.

<sup>26</sup> G. Łuszkiewicz, op. cit., s. 121.

<sup>27</sup> M. Pietrzak, op. cit., s. 79.

<sup>28</sup> Jako przykład mogą posłużyć dane z trzech największych polskich miast, w których w 1919 r. odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego. W Warszawie kobiety stanowiły 58% uprawnionych do głosowania, w Łodzi 56%, natomiast w Krakowie 57%. M. Śliwa, *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*, [w:] *Równe prawa...*, s. 50.

<sup>29</sup> L. Hass, *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat...*, s. 98–99.

datów parlamentarnych. Udział kobiet w obydwu izbach polskiego parlamentu pozostawał przez cały okres międzywojenny bardzo skromny, gdyż łącznie piastowały one 41 mandatów poselskich i 20 senatorskich<sup>30</sup>. Faktycznie jednak były 32 posłanki i 18 senatorek, gdyż niektóre z nich wielokrotnie pełniły mandaty w obu izbach parlamentarnych<sup>31</sup>. Kobięca reprezentacja w poszczególnych parlamentach II Rzeczypospolitej stanowiła zaledwie od 2 do 4% ogólnej liczby posłów i senatorów<sup>32</sup>, lecz na tle męskiej większości parlamentarna frakcja kobiet wyróżniała się pochodzeniem społecznym, wykształceniem i pozycją zawodową. Niemal wszystkie międzywojenne parlamentarzystki pochodziły z rodzin inteligenckich lub ziemiańskich, przy czym większość z nich posiadała wykształcenie wyższe uniwersyteckie, a kilka zdobyło nawet dyplomy doktorskie. Pozostałe ukończyły szkoły średnie lub półwyższe, wyjątkiem była zasiadająca w Sejmie III kadencji (1930–1935) posłanka frakcji komunistycznej, która jako robotnica legitymowała się zaledwie wykształceniem podstawowym<sup>33</sup>.

Przyczyn tak skromnego udziału kobiet w parlamencie należy upatrywać, po pierwsze, w braku dostatecznej aktywności politycznej środowisk kobiecych, które nie potrafiły się należycie zorganizować, aby w pełni wykorzystać fakt przyznania kobietom pełni praw politycznych. Kobiety zachowywały się biernie wobec przejawów życia politycznego, gdyż nie zdawały sobie sprawy z wagi praw wyborczych, należących jednocześnie do najważniejszych obowiązków obywatelskich. Kobiety nie popierały w dostatecznym stopniu kandydatów kobiecych w wyborach parlamentarnych, gdyż nie do końca zdawały sobie sprawę z roli, jaką w walce o faktyczne równouprawnienie płci odgrywały polskie parlamentarzystki. Nawet tworzone w Polsce międzywojennej liczne organizacje kobiece koncentrowały się nie tyle na problemach życia politycznego, co zajmowały się przede wszystkim sprawami dotyczącymi podnoszenia statusu materialnego kobiet, pobudzania ich aspiracji zawodowych, intelektualnych oraz upowszechnieniem przekonania o równorzędnej pozycji kobiety względem mężczyzny<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007, s. 87.

<sup>31</sup> W Sejmach czterech kolejnych kadencji (1919–1935) zasiadała Gabriela Balicka (wdowa po Zygmuncie Balickim, jednym z przywódców ruchu narodowo-demokratycznego), a przez trzy kadencje mandat poselski piastowały Irena Kosmowska (1919–1930), Zofia Praussowa (1922–1930) oraz Zofia Moraczewska (1919–1922 oraz 1930–1936). M. Śliwa, *Kobiety w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat...*, s. 54.

<sup>32</sup> W poszczególnych kadencjach parlamentu stan reprezentacji kobiecej przedstawiał się następująco: W Sejmie Ustawodawczym – 6 mandatów (1,38 ogólnej liczby posłów), w Sejmie i Senacie I kadencji – odpowiednio 9 (2,02%) oraz 4 (3,60%), Sejmie i Senacie II kadencji – 8 (1,80%) i 4 (3,60%), Sejmie i Senacie III kadencji – 15 (3,37%) i 4 (3,60%), Sejmie i Senacie IV kadencji – 2 (0,97%) oraz 5 (5,20%), a w ostatniej V kadencji – 1 (0,48%) i 4 (4,16%). M. Śliwa, *Udział kobiet...*, s. 53.

<sup>33</sup> M. Podkowski, *Udział kobiet w parlamentach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, red. S. Rogowski, Wrocław 2010, s. 163.

<sup>34</sup> A. Chojnowski, *Kobiety i polityka w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat...*, s. 12–13.

Kolejnym powodem znikomej obecności kobiet w polskim parlamencie był niechętny stosunek mężczyzn do aktywności politycznej kobiet oraz chęć zachowania sobie wysokich stanowisk. Zdominowane przez mężczyzn partie polityczne bardzo liczyły na poparcie kobiecego elektoratu w wyborach parlamentarnych, lecz same bardzo niechętnie widziały kobiety w roli parlamentarzystek i z oporami udostępniały im miejsca na swoich listach wyborczych. Wyrazem lekceważącego stosunku względem kobiet pretendujących do roli parlamentarzystek było umieszczanie ich nazwisk na ostatnich miejscach list kandydatów, co wobec głosowania na listy wyborcze z góry skazywało kobiecie kandydatki na przegraną.

W kwestii dopuszczenia kobiet do udziału w życiu politycznym mężczyźni wykazywali się wyjątkową solidarnością. Niechętna kobietom postawa cechowała nie tylko partie prawicowe, reprezentujące bardzo tradycyjny pogląd na rolę kobiety w społeczeństwie, lecz także szeroko wykorzystujące podczas kampanii wyborczych hasła feministyczne partie lewicowe. Stąd udział kobiet na listach wyborczych do kolejnych parlamentów II Rzeczypospolitej kształtował się na poziomie ok. 2% ogólnej liczby kandydatów. Nieczęsto miały miejsce takie sytuacje, jak wystawienie przez rządzący obóz sanacyjny większej liczby kandydatek niż pozostałe ugrupowania w wyborach parlamentarnych 1930 r., dokonane pod wpływem nacisków ze strony silnego lobby kobiecego<sup>35</sup>. W konsekwencji udział kobiet w wybranym wówczas Sejmie III kadencji osiągnął najwyższy w Polsce międzywojennej wskaźnik 3,1% ogólnej liczby posłów. W kolejnych wyborach środowiska feministyczne nie potrafiły już tak skutecznie lobować na rzecz swoich interesów, wskutek czego kobiety stanowiły zaledwie 0,9% ogólnej liczby posłów w Sejmie IV kadencji (wybory z 1935 r.) oraz 0,4% w ostatnim Sejmie II Rzeczypospolitej, do którego wybory miały miejsce w 1938 r.<sup>36</sup>

Wprawdzie kobiety posiadały skromną reprezentację parlamentarną, lecz pomimo to przyczyniły się do rozwoju demokratycznego ustawodawstwa, demokratyzacji szkolnictwa i całego systemu edukacji, rozwoju opieki nad dzieckiem i matką, czy też poprawy sytuacji prawnej i społecznej kobiet. Na większości posiedzeń Sejmu i Senatu poruszały zagadnienia dotyczące równouprawnienia kobiet w dziedzinie prawa do nauki, do pracy, równej płacy za jednakową pracę, czy zajmowania przez kobiety odpowiednich stanowisk w urzędach. W zakresie praw cywilnych kobiety wysuwały postulaty zniesienia ograniczeń w prawie majątkowym oraz przyznania kobiecie prawa swobodnego wyboru jej obywatelstwa w wypadku małżeństwa z cudzoziemcem lub zmiany obywatelstwa przez męża. W swojej pracy kierowały się troską

<sup>35</sup> A. Chojnowski, *Moralność i polityka. Kobiecte lobby w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, [w:] *Kobieta i świat...*, s. 166.

<sup>36</sup> M. Podkowski, op. cit., s. 161.

o dobro społeczeństwa i państwa, reprezentując przy tym wysoką kulturę polityczną i tworząc nieosiągalny dla wielu posłów wzór postawy i zachowania parlamentarzysty<sup>37</sup>.

Kobiety – parlamentarzystki wносиły i referowały projekty ustaw dotyczące spraw kobiet, przyczyniając się do uchwalenia kilku ważnych aktów prawnych, chroniących interesy kobiet oraz poprawiających ich pozycję prawną. Przykładowo w 1919 r. roku z inicjatywy posłanek Sejm Ustawodawczy przyjął ustawę o sprzedaży i wyrobie spirytusu i napojów alkoholowych<sup>38</sup>, która wywołała zainteresowanie w innych krajach europejskich. Przedstawicielka frakcji kobiecej wniosła pod obrady Sejmu Ustawodawczego uchwaloną w 1921 r. ustawę w przedmiocie zmiany niektórych przepisów prawa cywilnego dotyczących kobiet<sup>39</sup>, a w 1924 r. posłanki walnie przyczyniły się do uchwalenia ustaw dotyczących zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz ochrony kobiet i młodocianych w prawie pracy<sup>40</sup>.

## Dostęp kobiet do stanowisk publicznych

Konsekwencją podniesienia do rangi konstytucyjnej zasady równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na płeć było dopuszczenie kobiet do zajmowania stanowisk publicznych na równi z mężczyznami. Konstytucja marcowa przewidywała, iż „urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach prawem przypisanych”. Warunki wymagane od kandydatów na urzędy i stanowiska publiczne określić miały ustawy, które wobec zakazu dyskryminacji z uwagi na płeć miały uwzględniać takie kryteria jak wiek, wykształcenie oraz kwalifikacje zawodowe. Najważniejszym z nich była regulująca stosunki pracy w administracji państwowej ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej<sup>41</sup>. Oceniana jako postępową i zawierająca szereg ważnych gwarancji dla urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych ustawa formalnie nie różnicowała urzędników ze względu

---

<sup>37</sup> M. Śliwa, *Kobiety w parlamencie...*, s. 68–69.

<sup>38</sup> Posłanka Zofia Moraczewska żądała wprowadzenia do ustawy przepisu zakazującego sprzedaży i spożywania alkoholu w wojsku oraz w czasie świąt państwowych i religijnych. Sprawozdanie stenograficzne z 138 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 20 kwietnia 1920 r.

<sup>39</sup> Referująca projekt ustawy Gabriela Balicka starała się przekonać posłów, iż kobieta zamężna powinna być równouprawniona z mężczyzną w dziedzinie działań prawnych, piastowania urzędów i stanowisk publicznych, dysponowania majątkiem, korzystania z praw rodzicielskich. Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. zmieniła odziedziczone po okresie zaborów przepisy prawa cywilnego dotyczące kobiet. Uchylono m.in. przepis nakazujący żonie posłuszeństwo mężowi oraz zniesiono ograniczenia uzależniające wykonywanie wszelkich działań prawnych przez żonę bez zgody męża. M. Śliwa, *Kobiety w parlamencie...*, s. 59.

<sup>40</sup> M. Podkowski, op. cit., s. 165.

<sup>41</sup> Dz. U. Nr 21, poz. 164.

na płęć. W świetle jej postanowień urzędnikiem mógł zostać każdy obywatel polski, spełniający wymagane przez ustawodawcę warunki<sup>42</sup>. Formą ukrytej dyskryminacji był natomiast przewidziany w ustawie obowiązek przestrzegania przez organy administracji przepisów prawa cywilnego przy przyjmowaniu do służby państwowej kobiet zamężnych<sup>43</sup>. Wynikło to z tego, iż odziedziczone po zaborcach anachroniczne przepisy wymagały zgody męża na podjęcie pracy przez żonę. Wynikało to z faktu, iż w świetle prawa cywilnego to mąż z reguły ponosił finansową odpowiedzialność za żonę, sprawując także zarząd jej majątkiem przez cały czas trwania małżeństwa. Ponadto, ustawa o państwowej służbie cywilnej przewidywała zakaz pracy małżonków w tym samym urzędzie, na stanowiskach powiązanych ze sobą finansowo<sup>44</sup>. Rozwiązanie to nie miało jednak charakteru dyskryminującego kobiety, gdyż dotyczyło również rodziców i dzieci urzędnika oraz jego rodzeństwa. W żadnym stopniu nie dyskryminowały kobiet przepisy ustawy dotyczące usunięcia urzędnika państwowego, rozwiązania stosunku służbowego, podziału na kategorie służbowe, czy też starszeństwa służbowego<sup>45</sup>.

Pomimo ostrego sprzeciwu środowisk kobiecych nie udało się powstrzymać wprowadzenia w życie na terytorium autonomicznym Górnego Śląska przepisów jawnie dyskryminujących kobiety zamężne. Wzorowane na dawnych przepisach niemieckich rozwiązania zawierała uchwalona przez Sejm Śląski w 1926 r. tzw. ustawa celibatowa<sup>46</sup>, która zezwalała na zatrudnianie w szkolnictwie śląskim wyłącznie kobiet niezamężnych. Ograniczeniem kobiet zamężnych w zakresie obejmowania stanowisk w administracji samorządowej województwa śląskiego był wprowadzony w 1934 r. wymóg uzyskania stosownego zezwolenia Śląskiej Rady Wojewódzkiej<sup>47</sup>. Zarówno nauczycieli, jak i funkcjonariuszki zatrudnione na terenie województwa śląskiego traciły swoje stanowisko z chwilą zawarcia związku małżeńskiego. Rozwiązanie stosunku służbowego skutkowało pozbawieniem prawa do emerytury. Zwolniona z pracy mężatka zachowywała jedynie prawo do odprawy<sup>48</sup>.

---

<sup>42</sup> Według art. 6 ustawy „urzędnikiem może być mianowany jedynie obywatel polski, o nieskazitelnej przeszłości, posiadający zdolność do działań prawnych oraz uzdolniony fizycznie i umysłowo do pełnienia odnośnych obowiązków służbowych, tudzież władający biegle językiem polskim w mowie i piśmie”.

<sup>43</sup> W myśl postanowień art. 6 ustawy „przy przyjmowaniu do służby państwowej osób nieletnich i kobiet zamężnych władza będzie przestrzegać zasad obowiązujących ustaw cywilnych”.

<sup>44</sup> Art. 10 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

<sup>45</sup> A. Tarnowska, op. cit., s. 201.

<sup>46</sup> Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. w sprawie rozwiązania stosunku służby nauczycielskiej wskutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego (Dziennik Ustaw Śląskich 1926, Nr 8, poz. 12).

<sup>47</sup> Ustawą z dnia 22 czerwca 1934 r. o stosunkach służbowych śląskich funkcjonariuszów publicznych (Dziennik Ustaw Śląskich Nr 18, poz. 37).

<sup>48</sup> D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Od prządki do astronautki*, Warszawa 1963, s. 374.

Pozostająca w jawnej sprzeczności z konstytucyjną zasadą równego dostępu kobiet i mężczyzn do stanowisk publicznych ustawa celibatowa została uchwalona przez Sejm Śląski w absurdalnym przekonaniu, iż nie narusza postanowień Konstytucji marcowej, jak też obowiązującej na terenie Górnego Śląska Konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r.<sup>49</sup> Pomimo protestów różnych środowisk opowiadających się za nadaniem kobietom śląskim pełni praw publicznych, ustawa celibatowa została w 1933 r. zatwierdzona przez Prezydenta Rzeczypospolitej<sup>50</sup>. Prezydent uczynił tak ze względów politycznych, aby zyskać przychylność Ślązaków dla programu rządzącego Polską obozu sanacyjnego. Ustawa celibatowa była traktowana przez ludność Górnego Śląska jako wyraz odrębności szkolnictwa tego terenu, stanowiącego jedyne terytorium autonomiczne w opartym na jednolitej strukturze podziału terytorialnego państwie polskim. Cofnięcie ustawy celibatowej oznaczałoby wprowadzenie na Górnym Śląsku rozwiązań ogólnopolskich ustaw oświatowych i tym samym utratę ważnego atrybutu autonomii śląskiej. Poza tym, u podstaw uchwalenia ustawy celibatowej legło przywiązanie Górnoślązaków do tradycyjnego postrzegania roli kobiety zamężnej jako żony i matki. Posłowie śląscy głoszący za przyjęciem ustawy celibatowej opowiadali się za patriarchalnym modelem rodziny śląskiej, według którego mąż i ojciec pracowali zawodowo, a żona i matka prowadziła gospodarstwo domowe i zajmowała się wychowywaniem dzieci. Przyjęcie ustawy celibatowej motywowano także względami ekonomicznymi twierdząc, że wychowujące własne dzieci mężatki pozostawały droższą siłą roboczą. Korzystały bowiem częściej z urlopów niż nauczyciele mężczyźni, postrzegani jako głowy rodzin śląskich, stąd zwolnienie z pracy w szkolnictwie kobiet zamężnych miało doprowadzić do uzdrowienia stosunków społecznych<sup>51</sup>.

Po wejściu w życie ustawy celibatowej zwolniono z pracy wszystkie zamężne nauczycielki zatrudnione krócej niż jeden rok. Pracę utrzymały jedynie te z zamężnych nauczycielek, które legitymowały się pełnymi kwalifikacjami pedagogicznymi i pracowały dłużej niż rok. Niezależnie od kwalifikacji i stażu pracy zwalniano także kobiety, które w czasie pełnienia obowiązków nauczycielskich wstąpiły z związku małżeńskie. W sierpniu 1926 r. ze szkol-

<sup>49</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 134 posiedzenia I Sejmu Śląskiego z 29 III 1926, lam 3.

<sup>50</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. w sprawie o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. Nr 85, poz. 600).

<sup>51</sup> Według dostępnych danych obejmujących rok 1935 w szkolnictwie śląskim 38,9% nauczycieli stanowiły kobiety, co pozwala przypuszczać iż przed uchwaleniem w 1926 r. ustawy celibatowej odsetek ten był jeszcze wyższy. A. Glimos-Nagórska, *Tradycjonalizm śląski a równouprawnienie kobiet. Praca zawodowa i życie codzienne nauczycielek województwa śląskiego (1922–1939)*, [w:] *Równe prawa...*, s. 158–161.



nictwa odeszło z tego powodu około 250 nauczycielek, a w kolejnych latach zwalniano corocznie po kilkadziesiąt nauczycielek, które zmieniły stan cywilny<sup>52</sup>.

Ustawa celibatowa była przedmiotem szeregu rezolucji kierowanych przez organizacje nauczycielskie do centralnych i śląskich władz oświatowych, w których podkreślano, iż wskutek jej uchwalenia głównym kryterium brany pod uwagę przy zatrudnianiu nauczycielek uczyniono stan cywilny. Ponadto, wskazywano na fakt, iż ustawa celibatowa podwójnie karała nauczycielki wychodzące za mąż: po pierwsze, zwolnieniem z pracy, a po drugie, niższą odprawą niż w przypadku zwolnienia z pracy z innych przyczyn niż zawarcie związku małżeńskiego. Śląskie władze oświatowe, które corocznie sporządzały listę nauczycielek podlegających zwolnieniu na mocy ustawy celibatowej pozostawały głuche wobec nasilającej się krytyki ze strony środowisk nauczycielskich i innych postępowych gremiów. Obowiązki sprzecznych z ustawą zasadniczą regulacji sprzyjał fakt braku w Polsce międzywojennej organu zajmującego się badaniem zgodności aktów prawnych z Konstytucją, co sprzyjało takim paradoksom legislacyjnym jak wspomniane zatwierdzenie ustawy celibatowej przez Prezydenta RP z powodów *stricte* politycznych. Fakt obowiązywania na Górnym Śląsku sprzecznego z Konstytucją prawa dyskryminującego kobiety był stale podkreślany na łamach ukazującej się w II RP prasy kobiecej, a także w szeregu wystąpieniach kobiecych aktywistek na forum publicznym. Wysiłki środowisk kobiecych oraz innych postępowych gremiów przyniosły efekt dopiero po 12 latach, gdyż w 1938 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchylił moc obowiązującą ustawy celibatowej<sup>53</sup> w drodze rozciągnięcia na obszar województwa śląskiego przepisów oświatowych obowiązujących w całej Polsce<sup>54</sup>.

Pomimo ograniczeń w dostępie do stanowisk publicznych kobiety stanowiły 20% personelu administracji publicznej i były zatrudnione we wszystkich urzędach państwowych i samorządowych. W praktyce zajmowały najniższe stanowiska służbowe i były pozbawione szans awansu zawodowego, o czym świadczy fakt pozostawania około 70–80% urzędniczek w trzech najniższych stopniach służbowych pod koniec lat dwudziestych XX w.<sup>55</sup> Sporadycznie kobiety pełniły funkcje urzędników średniego szczebla, pracując na stanowiskach kierowniczych co najwyżej w bibliotekach i sekretariatach. Wobec utrzymującej

<sup>52</sup> W. Wanatowicz, *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982, s. 116.

<sup>53</sup> Ustawą z dnia 9 kwietnia 1938 o zmianie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. Nr 27, poz. 243).

<sup>54</sup> A. Glimos-Nagórska, op. cit., s. 160–161.

<sup>55</sup> W 1931 r. w państwowej służbie cywilnej było zatrudnionych 5 tys. kobiet, które były zaszeregowane w grupie uposażenia od VIII do XII. Zaledwie około 200 z nich zdołało uplasować się w niższych grupach uposażenia od IV do VII. Kobiety te stanowiły zaledwie 8% funkcjonariuszy państwowych w tej grupie uposażania. M. Pietrzak, op. cit., s. 79.

się w okresie Wielkiego Kryzysu (pierwsza połowa lat trzydziestych) tendencji do stopniowego zmniejszania liczby urzędników, kobiety były masowo zwalniane jako nieposiadające odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji. Wobec niechęci władz państwowych do obsadzania wyższych stanowisk administracyjnych kobietami, w Polsce międzywojennej nie doszło do sytuacji, w której kobieta zostałaby ministrem lub piastowałaby kierownicze stanowiska w administracji terenowej<sup>56</sup>.

Nawet w administracji szkolnictwa na szczeblu terenowym, gdzie kobiety stanowiły większość pracowników fachowych, kierownicze stanowiska dyrektorów szkół, inspektorów oraz kuratorów oświaty obsadzano mężczyznami, chociaż niejednokrotnie ich poziom przygotowania fachowego pozostawiał wiele do życzenia. Fakt braku kobiet na wyższych stanowiskach administracyjnych tłumaczono tym, że nie posiadały one kwalifikacji zawodowych oraz nie były przygotowane pod kątem mentalnym do pełnienia odpowiedzialnych funkcji kierowniczych. W międzywojennej Polsce panował negatywny stereotyp kobiety-urzędniczki, jako osoby niedouczonej i niekompetentnej, która koncentrowała się na życiu towarzyskim w miejscu pracy, a nie sumiennym wykonywaniu pracy zawodowej. Powszechnie uważano, że kobiety zawdzięczały posadę urzędniczki koneksjom rodzinnym lub urodzie, a nie kwalifikacjom, przez co odbierały pracę znacznie lepiej przygotowanym pod względem fachowym mężczyznom<sup>57</sup>.

## Kobiety w wymiarze sprawiedliwości

Podobnie jak w dziedzinie administracji publicznej kobiety miały utrudniony dostęp do pracy w wymiarze sprawiedliwości, gdyż pochodzący z 1919 r. dekret o aplikacji sądowej<sup>58</sup> przewidywał mianowanie na stanowiska sędziowskie wyłącznie mężczyzn. Dekret ten naruszał konstytucyjną zasadę równouprawnienia mężczyzn i kobiet, lecz po wejściu w życie Konstytucji marcowej nie został uchylony. W myśl jego postanowień kobiety mogły odbywać aplikację sądową tylko jako przygotowanie do zawodu adwokata. Pochodzący z grudnia 1918 r. Tymczasowy Statut Palestry Państwa Polskiego<sup>59</sup> dopuszczał kobiety do wykonywania zawodu adwokata na równi z mężczyznami, o ile spełniały one

<sup>56</sup> J. Żarnowski, *Kobiety w strukturze społeczno-zawodowej Polski międzywojennej*, [w:] *Równe prawa...*, s. 104.

<sup>57</sup> M. Gawin, *Głosy krytyczne w sprawie zawodowej kwestii kobiet 1918–1939*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 2000, s. 308–310.

<sup>58</sup> Dekret Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. o aplikacji sądowej (Dz. Pr. P. P. Nr 18, poz. 225).

<sup>59</sup> Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 24 grudnia 1918 r. *Statut tymczasowy Palestry Państwa Polskiego* (Dz. Pr. P. P. 1918, Nr 22, poz. 75).

określone warunki ogólne oraz posiadały kwalifikacje zawodowe<sup>60</sup>. Ze względu na konserwatywne poglądy społeczne władz samorządu adwokackiego, absolwentkom wydziałów prawa konsekwentnie odmawiano przyjęcia na aplikację adwokacką. Starająca się o przyjęcie do krakowskiej Izby Adwokackiej pierwsza kobieta z dyplomem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymała jednoznaczny odpowiedź, że nie przyjmuje się kobiet<sup>61</sup>. Pierwsza kobieta została wpisana na listę adwokatów dopiero w 1925 r. Helena Wiewiórska legitymowała się dyplomem ukończenia studiów prawniczych w Petersburgu, gdzie odbyła także aplikację adwokacką. Fakt ten odnotowało kobiecie czasopismo „Bluszcz”, jako jeden z przełomowych momentów w walce kobiet o dostęp do wszelkich zawodów i należną im pozycję<sup>62</sup>.

Od tego momentu kobiety zyskały dostęp do kariery adwokackiej i coraz częściej występowały jako obrońcy w procesach sądowych. Do wybuchu II wojny światowej ponad 200 kobiet zostało adwokatami<sup>63</sup>, stąd zawód adwokata był najbardziej sfeminizowaną profesją prawniczą w Polsce międzywojennej. Jednak przeważająca część kobiet po ukończeniu aplikacji sędziowskiej była zmuszona do podjęcia pracy w administracji, bankach, towarzystwach ubezpieczonych i handlu. Z pracy kobiet w charakterze radców prawnych najczęściej korzystały prywatne przedsiębiorstwa, gdyż świadczone przez nie usługi były znacznie tańsze niż ich kolegów po fachu<sup>64</sup>.

Jeszcze dłużej naporowi ze strony kobiet opierał się wymiar sprawiedliwości, do udziału w którym kobiety zostały oficjalnie dopuszczone dopiero w wyniku przeprowadzonej w 1928 r. unifikacji prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>65</sup>. Wśród warunków niezbędnych do objęcia stanowiska sędziego<sup>66</sup>

<sup>60</sup> Były to następujące warunki ogólne: obywatelstwo polskie, pełnia praw publicznych, nieskazitelność charakteru oraz biegła znajomość języka polskiego. Jako warunki szczególne przewidziano ukończenie wyższych studiów prawniczych na krajowym uniwersytecie oraz odbycie aplikacji sądowej i adwokackiej, zakończonych zdaniem egzaminem. M. Materniak-Pawłowska, *Adwokatura w II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań 2009, s. 159–160.

<sup>61</sup> U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, [w:] *Kobieta i kultura*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1996, s. 166.

<sup>62</sup> M. Kondracka, *Kobiety na uniwersytetach*, [w:] *Równe prawa...*, s. 282.

<sup>63</sup> Szybki awans kobiet w szeregi adwokatury obrazują dane dotyczące Izby Adwokackiej w Warszawie, gdzie w 1926 r. była tylko 1 adwokatka i 11 aplikantek, w 1930 r. 24 adwokatki i 52 aplikantki, a w 1934 r. 89 adwokatek (na ogólną liczbę 1844 adwokatów) oraz 112 aplikantek (na ogólną liczbę 695 aplikantów). M. Stypułkowska, *Trudna droga kobiet do wykonywania zawodów prawniczych*, „Pa-lestra” 1994, nr 9–10, s. 141.

<sup>64</sup> D. Wawrzykowska, op. cit., s. 388–389.

<sup>65</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93).

<sup>66</sup> Oprócz posiadania obywatelstwa polskiego od kandydatów na stanowisko sędziego wymagano korzystania z pełni praw publicznych, nieskazitelnego charakteru, władania językiem polskim w mowie i piśmie, ukończenia 25 roku życia, ukończenia uniwersyteckich studiów prawniczych, odbycia aplikacji sądowej oraz zdania egzaminu sędziowskiego. M. Materniak-Pawłowska, *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918–1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, nr 1, s. 84.

znajdował się wymóg posiadania obywatelstwa polskiego bez względu na płeć, chociaż kwestia dopuszczenia kobiet do udziału w sądownictwie budziła duże kontrowersje wśród członków Komisji przygotowującej projekt prawa o ustroju sądów powszechnych. Wobec równości głosów o jej ostatecznym rozstrzygnięciu zdecydował głos przewodniczącego Komisji, którego zdaniem regulacje konstytucyjne nie pozwalają na wyłączenie kobiet od sprawowania urzędu sędziego<sup>67</sup>. Pomimo formalnego dopuszczenia do wykonywania zawodu sędziego kobiet – na takich samych zasadach co mężczyzn – prawo o ustroju sądów powszechnych niespodziewanie wyłączyło kobiety od pełnienia funkcji przysięgłych w sądach zajmujących się sprawami dotyczącymi zbrodni zagrożonych najwyższymi karami. Kobiety postawiono na równi ze skazańcami, upośledzonymi oraz osobami czerpiącymi zyski z nierządu, gdyż te kategorie mężczyzn zostały wyłączone ze sprawowania funkcji przysięgłych. Ta jawna dyskryminacja kobiet stała w sprzeczności z konstytucyjną zasadą równouprawnienia płci, przez co stała się obiektem krytyki ze strony organizacji feministycznych. Wprawdzie kierownictwo resortu sprawiedliwości nie zdecydowało się na powołanie do życia sądów przysięgłych, lecz na terenie Polski południowej sądy przysięgłych funkcjonowały bez udziału kobiet na mocy przepisów odziedziczonych po zaborcy austriackim. Dopiero w 1938 r. zlikwidowano ten niechlubny wyjątek od zasady równego dostępu kobiet i mężczyzn do stanowisk sędziowskich, gdyż z przyczyn politycznych władze podjęły decyzje o całkowitej likwidacji sądów przysięgłych<sup>68</sup>.

Chociaż prawo o ustroju sądów powszechnych przewidywało obejmowanie przez kobiety stanowisk sędziowskich oraz prokuratorskich, to w praktyce uzyskanie przez kobietę nominacji sędziowskiej było bardzo trudne i niezwykle rzadkie. Tym niemniej w 1929 r. pierwsza kobieta otrzymała nominację sędziowską i rozpoczęła pracę w sądzie dla nieletnich w Warszawie. Była nią absolwentka studiów prawniczych w Warszawie Wanda Grabińska, która pełniła funkcję sędziego dla nieletnich tylko przez trzy lata, gdyż w 1932 r. przyjęła stanowisko radcy w Ministerstwie Opieki Społecznej. Szczyciła się tym, że jest trzecią czy czwartą kobietą w Europie wykonującą zawód sędziego<sup>69</sup>. W tymże roku kolejne dwie kobiety otrzymały nominacje sędziowskie i podobnie jak Grabińska zajmowały się sprawami nieletnich, które, zdaniem konserwatywnych władz resortu sprawiedliwości, najbardziej odpowiadały predyspozycjom kobiet<sup>70</sup>. W sprawach osób dorosłych pierwsza kobieta zaczęła orzekać dopiero w 1937 r., przy czym początkowo były to sprawy cywilne, a dopiero rok później

<sup>67</sup> M. Mohyluk, *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004, s. 145.

<sup>68</sup> A. Tarnowska, op. cit., s. 201.

<sup>69</sup> Z. Milewski, *Zanim kobieta została adwokatem*, „Palestra” 2002, nr 1–2, s. 108.

<sup>70</sup> M. Stypułkowska, op. cit., s. 145–146.

przekazano jej orzekanie w sprawach karnych<sup>71</sup>. Ze względu na nieprzychylnie podejście władz resortu sprawiedliwości do zatrudniania na stanowiskach sędziów kobiet do 1939 r. zaledwie 7 kobiet otrzymało nominacje sędziowskie, a kolejnych 8 pełniło funkcję asesorów sądowych. Kobiety-sędziny orzekały w sądach najniższego szczebla, które zajmowały się rozpatrywaniem drobniejszych spraw karnych i cywilnych oraz sprawami nieletnich<sup>72</sup>.

O ile w II Rzeczypospolitej kobiety powoli zaczęły wkraczać do sądów powszechnych, o tyle żadna z nich nie zdołała uzyskać nominacji prokuratorskiej. W momencie wybuchu II wojny światowej zaledwie jedna kobieta pełniła funkcję asesora prokuratorского i została nawet bohaterką bestsellera autorstwa Tadeusza Dołęgi-Mostowicza *Prokurator Alicja Horn*. Autor uczynił z niej postać w pełni profesjonalnej kobiety-prokuratora, próbującej połączyć własną naturę z męskim intelektem w celu podkreślenia głównego przesłania swojej powieści: istnieją zawody, których kobieta, choćby najlepiej przygotowana, nie jest w stanie dobrze wykonywać<sup>73</sup>.

## Wnioski

Odzyskanie przez państwo polskie po 123 latach zaborów niepodległości przyniosło kobietom prawa wyborcze, które można uznać za punkt wyjścia w procesie pełnego zrównania praw publicznych obydwu płci. Kierunek przemian zmierzających do pełnego równouprawnienia kobiet wyznaczały normy uchwalonej w 1921 r. Konstytucji marcowej, wprowadzające zakaz różnicowania praw obywateli ze względu na płeć. Tworzone w II Rzeczypospolitej ustawy konsekwentnie realizowały zasadę równouprawnienia kobiet oraz zmieniały obowiązujące ustawodawstwo w kierunku usunięcia dyskryminujących kobiety przepisów byłych państw zaborczych. W kolejnych latach okresu międzywojennego kobiety uzyskały możliwość podejmowania pracy w charakterze urzędników państwowych, adwokatów, sędziów i prokuratorów. Kobiety zasiadały także we wszystkich parlamentach II Rzeczypospolitej i chociaż ich reprezentacja była skromna, to posłanki przyczyniły się do uchwalenia wielu postępowych ustaw regulujących ważne kwestie społeczne.

Wprawdzie organy ustawodawcze Polski międzywojennej stanęły na wysokości zadania i konsekwentnie uchwalaly akty prawne przyznające kobietom pełnię praw politycznych, lecz sama litera prawa nie była w stanie przewy-

<sup>71</sup> Była nią Maria Hasińska, która po sześciu latach asesury otrzymała nominację na sędziego sądu grodzkiego w Łodzi. Orzekała tam w sprawach cywilnych, ale już w 1938 r. powierzono jej rozpatrywanie spraw karnych w sądzie grodzkim w Warszawie. M. Stypułkowska, op. cit., s. 147.

<sup>72</sup> Z. Milewski, op. cit., s. 106.

<sup>73</sup> D. Kałwa, op. cit., s. 103–104.

ciężyc konserwatywnej tradycji i zakorzenionych w polskim społeczeństwie stereotypów. Zdominowane przez mężczyzn władze publiczne unikały mianowania kobiet na ważniejsze stanowiska i tolerowały sprzeczne z postanowieniami Konstytucji praktyki zmierzające do ograniczenia udziału kobiet w życiu publicznym. Szczególnym przejawem naruszenia konstytucyjnej zasady równości praw kobiet i mężczyzn była obowiązująca na Górnym Śląsku ustawa celibatowa, u podstaw uchwalenia której leżały szczególnie silny w społeczeństwie górnośląskim tradycyjny obraz kobiety jako matki i żony. Tego rodzaju niekonstytucyjnym praktykom sprzyjał brak organu powołanego do badania zgodności ustaw z Konstytucją oraz słabość polityczna środowisk kobiecych, które nie potrafiły zorganizować się w celu skutecznej obrony przysługujących im praw publicznych.

Formalna równość praw kobiet dotyczyła tylko sfery publicznej, gdyż wskutek oporu środowisk konserwatywnych popieranym przez Kościół katolicki nie udało się wprowadzić w życie zasady całkowitego równouprawnienia kobiety i mężczyzny w prawie prywatnym. Tym bardziej należy docenić fakt uchwalenia w 1921 r. z inicjatywy środowisk kobiecych i przy aktywnym udziale posłanek ustawy likwidującej najdalej idące przejawy dyskryminacji kobiet zamężnych, zawarte w ustawodawstwie obowiązującym na terenie byłego zaboru rosyjskiego<sup>74</sup>. Główną przeszkodą na drodze ku pełnemu równouprawnieniu był utrwalony w społeczeństwie tradycyjny pogląd o dominującej pozycji i mężczyzny i związana z nim nieufność wobec nowej roli kobiety wykraczającej poza prowadzenie domu i wychowanie dzieci. Gruntowna zmiana świadomości społecznej wymagała czasu znacznie dłuższego niż dwudziestolecie wojenne, stąd na całkowite zrównanie praw kobiet i mężczyzn trzeba było poczekać aż do lat powojennych. Realizacja zasady równouprawnienia płci w Polsce Ludowej zakończyła się sukcesem zarówno na polu ustawodawczym, jak też w praktyce życia codziennego, lecz przebiegałaby znacznie trudniej bez dorobku II Rzeczypospolitej w dziedzinie formalnego zrównania pozycji prawnej kobiet i mężczyzn.

## Bibliografia

### Akty prawne

Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 28 listopada 1918 r. o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dziennik Praw Państwa Polskiego (Dz. P. P. P.) Nr 18 z 1918 r.)

<sup>74</sup> Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów obowiązującego w b. Królestwie Polskiem prawa cywilnego, dotyczących praw kobiet (Dz.U. Nr 64, poz. 397).

- Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa: o wyborach do rad miejskich na terenie dawnego Królestwa Kongresowego z 18 grudnia 1918 r. (Dz.P.P.P.) Nr 20, poz. 58).
- Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z Dnia 24 grudnia 1918 r. Statut tymczasowy Palestry Państwa Polskiego (Dz. Pr. P. P. 1918, Nr 22, poz. 75).
- Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z dnia 8 lutego 1919 r. o aplikacji sądowej (Dz. Pr. P. P. Nr 18, poz. 225).
- Dekret Tymczasowego Naczelnika Państwa z 14 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim (Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, Nr 13, poz. 140).
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, 267).
- Ustawa z dnia 1 lipca 1921 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów obowiązującego w b. Królestwie Polskiem prawa cywilnego, dotyczących praw kobiet (Dz.U. Nr 64, poz. 397).
- Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. Nr 21, poz. 164).
- Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. w sprawie rozwiązania stosunku służby nauczycielskiej wskutek zawarcia przez nauczycielkę związku małżeńskiego (Dziennik Ustaw Śląskich 1926, Nr 8, poz. 12).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93).
- Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. Nr 35, poz. 294).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. w sprawie o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych (Dz. U. Nr 85, poz. 600).
- Ustawa z dnia 22 czerwca 1934 r. o stosunkach służbowych śląskich funkcjonariuszów publicznych (Dziennik Ustaw Śląskich Nr 18, poz. 37).
- Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 227).
- Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zmianie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli (Dz. U. Nr 27, poz. 243).

### **Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń sejmowych**

- Sprawozdanie stenograficzne z 138 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 20 kwietnia 1920 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 134 posiedzenia I Sejmu Śląskiego z 29 III 1926, łam 3.

## Literatura

- Chojnowski A., *Moralność i polityka. Kobiecte lobby w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Chojnowski A., *Aktywność kobiet w życiu politycznym*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Chojnowski A., *Kobiety i polityka w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Fuszara M., *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007.
- Gawin M., *Głosy krytyczne w sprawie zawodowej kwestii kobiet 1918–1939*, [w:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Glimos-Nagórska A., *Tradycjonalizm śląski a równouprawnienie kobiet. Praca zawodowa i życie codzienne nauczycielek województwa śląskiego (1922–1939)*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2000.
- Hass L., *Aktywność wyborcza kobiet w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Historia państwa i prawa polskiego*, red. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, Warszawa 1996.
- Kałwa D., *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001.
- Kondracka M., *Kobiety na uniwersytetach*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Krukowski S., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1921 r.*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, Warszawa 1990.
- Ludwikowski R., *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Toruń 2000.
- Łuszkiewicz G., *Kobiety w samorządzie miejskim drugiej Rzeczypospolitej. Próba portretu zbiorowego*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Materniak-Pawłowska M., *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918–1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, nr 1.
- Materniak-Pawłowska M., *Adwokatura w II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań 2009.
- Milewski Z., *Zanim kobieta została adwokatem*, „Palestra” 2002, nr 1–2.
- Mohyluk M., *Prawo o ustroju sądów powszechnych w pracach Komisji Kodyfikacyjnej II Rzeczypospolitej*, Białystok 2004.
- Niewiadomska-Cudak M., *Kobiety w polskich organach kolegialnych w latach 1919–2011*, Toruń 2013.
- Nowak A., Wójcik M., *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej*, Katowice 2000.



- Perkowska U., *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939*, [w:] *Kobieta i kultura*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Pietrzak M., *Sytuacja prawna kobiet w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Piłsudska A., *Wyznania gorszycielki*, oprac. A. Tuszyńska, Warszawa 1992.
- Podkowski M., *Udział kobiet w parlamentach Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Pozycja prawna kobiet w dziejach*, red. S. Rogowski, Wrocław 2010.
- Stypułkowska M., *Trudna droga kobiet do wykonywania zawodów prawniczych*, „Palestra” 1994, nr 9–10.
- Śliwa M., *Kobiety w parlamencie Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobieta i świat polityki*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1996.
- Śliwa M., *Udział kobiet w wyborach i ich działalność parlamentarna*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Tarnowska A., *Narodziny trzeciej „płci”. Kobieta w prawie publicznym II RP*, [w:] *Płeć w życiu publicznym*, red. M. Jeziński, M. Winclawska, B. Brodzińska, Toruń 2009.
- Wanatowicz W., *Ludność napływowa na Górnym Śląsku w latach 1922–1939*, Katowice 1982.
- Wapiński R., *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.
- Wawrzykowska-Wierciochowa D., *Od prządki do astronautki*, Warszawa 1963.
- Żarnowski J., *Kobiety w strukturze społeczno-zawodowej Polski międzywojennej*, [w:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2000.

# „MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA”

## INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

### ZAKRES TEMATYCZNY CZASOPISMA

„Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) są publikowane przez historyków prawa z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Publikowane teksty dotyczą historii prawa. Są wydawane jako półrocznik w wersji papierowej (wersja podstawowa) oraz elektronicznej pod adresem: <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php>

### ZASADY WYDAWNICZE I INFORMACJE OGÓLNE

#### PRZYJMOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Kopia publikacji powinna być wysłana drogą e-mailową do sekretarza redakcji: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl). Rękopis powinien zawierać dane autorów, w tym ich afiliację, oraz mieć dołączone pisemne oświadczenie autora/autorów o tym, że żadna podobna publikacja autora/autorów nie została i nie zostanie opublikowana w innym miejscu. Ponadto autorzy winni oświadczyć, iż zgadzają się na publikację tekstu w MHI. W razie przyjęcia publikacji do druku autor/autorzy zostaną poproszeni o przekazanie praw autorskich do publikacji na rzecz wydawcy, tj. Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.

#### PROCES RECENZYJNY

Wszystkie złożone publikacje zostaną poddane procesowi recenzyjnemu. Wszystkie teksty (tj. artykuły, artykuły recenzyjne oraz dokumenty archiwalne) będą recenzowane przez dwóch niezależnych ekspertów pochodzących z zewnętrznej placówki naukowej. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów będzie afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy. Jako zasada wprowadzony zostanie model, w którym autor/autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*). Jednakże w niektórych przypadkach wydawcy mogą nie zastosować tej procedury. Wówczas recenzent zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów pomiędzy nim a autorem publikacji. Recenzja będzie miała formę pisemną i kończyła się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Gdy decyzja zostanie podjęta, autor publikacji zostanie zawiadomiony o niej listownie, włącznie z treścią uwag recenzentów (bez podania ich nazwisk). Wydawcy podejmą działania w celu ochrony MHI przed przypadkami „ghostwriting” i „guest authorship”. Wszystkie tego typu przypadki będą upubliczniane poprzez informowanie o nich odpowiednich placówek naukowych. Lista recenzentów będzie publikowana w każdym tomie.

#### KRYTERIA RECENZJI

Kryteria oceny artykułu złożonego do Redakcji „Miscellanea Historico-Iuridica” obejmują:

1. wstępną charakterystykę artykułu – czy ma on wymiar teoretycznoprawny, prawno-porównawczy, historycznoprawny
2. czy tytuł odpowiada treści artykułu
3. czy jasno i poprawnie określone zostały cel i założenia artykułu
4. czy cel artykułu został osiągnięty
5. ocenę wartości naukowej artykułu
6. ocenę zastosowanej metody badawczej
7. ocenę i celowość zastosowania metody statystycznej
8. ocenę wykorzystania literatury naukowej
9. ocenę poprawności wniosków końcowych
10. ocenę językową i stylistyczną

Każda recenzja powinna się kończyć jednoznaczną rekomendacją do druku lub innymi wnioskami.

## ZGODA NA PUBLIKACJĘ

Materiały kopiowane z innych źródeł muszą być zaopatrzone w publiczne oświadczenie autora i wydawnictwa, zawierające zgodę na publikację przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Uzyskanie takiej zgody obciąża autora/autorów.

## PRZYGOTOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Artykuły powinny być napisane w języku polskim lub angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim lub rosyjskim. Strona tytułowa powinna zawierać pełny tytuł, imiona i nazwiska autorów, ich afiliację, dane kontaktowe (adres, e-mail). Key words (od 3 do 6) oraz streszczenia w języku angielskim (nie więcej niż 250 słów) powinny być sporządzone na odrębnej stronie. Przypisy powinny być sporządzone według wzoru zastosowanego w poprzednich tomach MHI. Na końcu artykułu należy umieścić pełną bibliografię tekstu.

## WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW

### INFORMACJE OGÓLNE

1. Pierwsza strona powinna zawierać: imię (imiona) i nazwisko autora wraz z pełną nazwą reprezentowanej instytucji, adres e-mail, tytuł artykułu w języku polskim i angielskim, streszczenie (nie powinno przekraczać 20 linijek tekstu) i słowa kluczowe w języku angielskim.
2. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 25 stron przygotowanych według wskazanych zasad. Tekst główny powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 pkt, wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,5 wiersza. Dopuszcza się stosowanie wyróżnień w tekście, np. pogrubienie tekstu (w nagłówkach) i kursywę (cytaty, terminy, zwroty i sentencje łacińskie). Cytaty należy umieszczać w cudzysłowie „...”. Redakcja nie weryfikuje stosowanych w tekstach cytatów ani ich tłumaczeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych i ujednolicania tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami, bez porozumienia z Autorem.
3. Jeżeli zachodzi potrzeba, w tekście należy konsekwentnie stosować wyliczenia punktowe: 1), 2), 3) itd., lub a), b), c) itd. Nie należy stosować wyliczeń w innej postaci (np. • czy <).
4. Na końcu tekstu powinien być sporządzony wykaz bibliograficzny zawierający wszystkie wykorzystane w artykule źródła, literaturę w porządku alfabetycznym, orzecznictwo, strony internetowe itp.
5. Wszystkie strony powinny zawierać ciągłą numerację.
6. W tekście należy stosować następujące łacińskie skróty:
  - eadem – też, teźże
  - ibidem – tamże
  - idem – tenże
  - op. cit. – dzieło cytowane
  - passim – tu i ówdzie, wszędzie.

### ZASADY SPORZĄDZANIA PRZYPISÓW

1. Przypisy należy sporządzić czcionką Times New Roman 10 pkt, tekst powinien być wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,0 z odnośnikami w indeksie górnym. Należy stosować ciągłą numerację przypisów.
2. W tekście numer przypisu należy umieszczać bez spacji po wyrazie, przed przecinkiem lub kropką kończącą zdanie, np. W dalszej części swojego wystąpienia nawiązał do tradycji nauczania prawa rzymskiego w Wilnie<sup>1</sup>, przypominając postać hiszpańskiego humanisty i romanisty Petrusa Roysiusa<sup>2</sup> (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), znanego w naszym kraju pod nazwiskiem Roizjusz<sup>3</sup>.
3. Przypis należy traktować jak zdanie, dlatego też powinien zaczynać się wielką literą, a kończyć kropką.

4. Dzieło autora, które jest powoływane po raz pierwszy, należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, po przecinku tytuł dzieła kursywą, miejsce wydania i rok, strony, np. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 174–178; kolejne wydanie należy zaznaczyć w następujący sposób: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 266.
5. Dzieło cytowane po raz pierwszy z czasopisma naukowego należy cytować, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie „...” i jeśli dalej będzie przywoływane w tekście, to jego skrót w nawiasie, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji” (dalej: PPIA) 1902, z. 6, s. 385–410. Publikację cytowaną po raz kolejny z tego samego czasopisma naukowego należy podawać w skrócie, np. I. Koschembahr-Łyskowski, *Dwa nowe opracowania rzymskiego prawa prywatnego*, PPIA 1908, z. 5, s. 329–353.
6. Tylko jedno dzieło (np. monografia, artykuł) tego samego autora przywoływane po raz kolejny należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, skrót op. cit., numer strony oraz ewentualnie przypis, np. J. Sondel, op. cit., s. 185.
7. Jeśli w tekście cytowanych jest kilka opracowań tego samego autora, to należy wówczas w przypisach (z wyjątkiem pierwszego przypisu do danego opracowania) wprowadzić jednoznaczny skrót tytułu, który pozwoli odróżnić te opracowania, następnie należy postawić po nim trzy kropki z przecinkiem ..., oraz podać numer strony, np. F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami wyjętymi z obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, nr 30, s. 257–260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, s. 38 – w dalszych przypisach należy cytować (jeśli opracowania tego samego autora znajdują się w tym samym przypisie): F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, s. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, s. 45.
8. Jeśli w tekście artykułu znajdują się obok siebie w kolejnych przypisach dwa odniesienia do tego samego opracowania autora, należy stosować skrót ibidem, np. R. Taubenschlag, *Die matera potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, s. 115–128; kolejny przypis: Ibidem, s. 120.
9. Artykuł z publikacji zbiorowej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i rok, strony, np. F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115-Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7.-T. X. cz. 1 Art. 167*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107–121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zabłocka et J. Krzyńówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35–36.
10. Hasło encyklopedyczne cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł hasła kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i strony (szpalty), np. R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, t. XVI (1), Stuttgart 1933, szp. 455–457.
11. Artykuł z gazety codziennej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł gazety w cudzysłowie „...”, dzienną datę wydania, np. Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 4 listopada 2013 r., s. B3.

12. Recenzję należy cytować w następujący sposób: skrót rec., inicjał imienia autora recenzji z kropką, nazwisko, tytuł czasopisma w cudzysłowie „...”, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, przecinek, następnie [z:] inicjał imienia autora recenzowanej pracy z kropką, nazwisko, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, np. Zob. rec. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, s. 191–195, [z:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
13. Orzeczenia sądów lub trybunałów cytuje się, podając kolejno: nazwę orzeczenia, nazwę organu, który je wydał, datę wydania, sygnaturę akt oraz, jeśli orzeczenie było publikowane – miejsce publikacji i numery stron, np. Orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171.
14. Akty prawne cytuje się w następujący sposób: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Stronę internetową należy podawać w następujący sposób: <http://www.ms.gov.pl> (25.09.2013).

# „MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA“

## INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

### SCOPE

“The Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) is published by the historians of law from University of Białystok, Faculty of Law. It is issued twice a year in printed form (the basic form), and in the electronic format: <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php>.

### EDITORIAL POLICY AND GENERAL INFORMATION

#### SUBMISSION OF MANUSCRIPTS

The copy of the manuscript should be sent by the e-mail to the Secretary of the Editorial Board: [miscellanea@uwb.edu.pl](mailto:miscellanea@uwb.edu.pl). The manuscript must be accompanied by a written statement of corresponding author that no similar paper has been or will be submitted for publication elsewhere as well as all authors listed on a manuscript have agreed to its submission. Upon acceptance of the manuscript, the author(s) will be asked to transfer the copyright to the publisher (i.e. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

#### REVIEW PROCESS

All submitted manuscripts (i.e. studies, archive documents, book reviews – articles) will be subject to review by two independent experts from the outside unit for the scientific evaluation. If the text is written in foreign language, at least one of the reviewers should be affiliated in the foreign institution other than the nationality of the author(s). The “double-blind review process” will be introduced as a rule. However, in some cases the editors may not introduce this procedure and they may ask the reviewer to sign a statement of no conflict of interest existing between the reviewer and the author. The review must contain clear declaration that the reviewed text should be published or withdrawn. When a decision is reached, a decision letter will be sent to the authors, including the comments of the referees (not showing his name). The editors will take the measures to protect the MHI from “ghostwriting” and “guest authorship” cases. All these kind of cases will be exposed, by informing relevant scientific units about such cases. The list of reviewers will be published in each volume.

#### REVIEW CRITERIA

Criteria of reviewing the article submitted for publishing in the “Miscellanea Historico-Iuridica” include:

1. the initial characteristics of the article – if it has theoretical, legal comparative, historical and legal dimension
2. does the title correspond with the content of the article
3. has the purpose and the concept of work been clearly and correctly defined
4. has the purpose of the article been achieved
5. the scientific value of the article
6. the correctness of the method of research
7. the necessity of using the statistical method
8. the value of bibliography used
9. the correctness of final conclusions
10. the style and linguistic value of the text

Every review should have clear recommendation for publishing the text or include other conclusions.

#### PERMISSIONS

Materials copied from other sources must be accompanied by a written statement from both the author and publisher giving permission to Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku for reproduction. It is the author’s responsibility to ensure that such permissions are obtained.

## PREPARATION OF MANUSCRIPTS

Articles should be written in Polish or English, French, German, Russian or Spanish. The title page should include the title, full names of authors and their affiliation, corresponding author(s) contact information (address, e-mail). Key words (3–6) and summaries (not more than 250 words) in English, should be provided on a separate page. The footnotes should follow the way they are published in the previous volumes of the MHI. Full bibliography should be added at the end of the text.

## GUIDELINES FOR AUTHORS

### GENERAL INFORMATION

1. Please include the following information as an opening part on the first page of your paper: name (names) and last name along with the full name of the institution you are affiliated with, e-mail address, title of the article in the original language and in English, short summary (max. 250 words) and key words in English.
2. The length of the text should not exceed 25 pages formatted according to the rules given below. The main text should be typed in 12-point Times New Roman, with full justification, 1.5 line spacing. Bolding is allowed in headlines, italics while using citations, terms, phrases and sentences in Latin. Quotation marks are requested for citations. Editorial Board of Miscellanea does not verify citations and their translations used in the submitted papers. The Board reserves the right to remove stylistic mistakes and to standardize the text according to the accepted rules, without consulting the Author.
3. When necessary, consistent enumeration should be used: 1), 2), 3) etc., or a), b), c) etc. No other types (such as • or <) should be used.
4. A list of references in alphabetical order should be attached at the end of the submitted paper including all the sources used throughout the text: publications, original sources, case law, internet sites, etc.
5. Consistent enumeration of all pages should be included at the bottom of each page.
6. The following Latin abbreviations should be used:
  - eadem, idem – the same (the former refers to a lady, the latter to a man)
  - ibidem – the same place
  - op. cit. – in the work cited
  - passim – here and there, everywhere.

### CITATION GUIDE

1. Footnotes (in 10-point Times New Roman, with full justification, 1,0 line spacing with footnote symbols in the upper index) should be consistently enumerated.
2. In the main text the footnote symbol should be inserted after the word (no space) and before coma or period ending the sentence. For example: In the next part of his presentation, tradition of teaching Roman law in Vilnius was recalled<sup>1</sup>, accompanied by the note of Spanish humanist Petrus Roysius<sup>2</sup> (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), known as Roizjusz<sup>3</sup>.
3. A footnote should be formatted as a sentence, starting with capital letter and ending with period.
4. Publication used for the first time should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, place and year of publication, pages. For example: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, Krakow 1997, pp. 174–178; Later edition should be indicated as follows: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, ed. 2, Krakow 2001, p. 266.
5. First citation of a paper published in a scientific periodical/journal should include: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, title of the periodical/journal in quotation marks and, if it is to be cited again, its abbreviation in parenthesis, publication year, volume (issue), cited pages. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *On the history of property law*, „Journal of Law and Administration” (hereinafter: JoLA) 1902, vol. 6, pp. 385–410. A further

- publication from the same periodical should be cited with abbreviation. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *Two new reviews of the Roman law*, JoLA 1908, vol. 5, pp. 329–353.
6. Only one other work of the same author referred to again should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, op. cit., pages (or footnote number). For example: J. Sondel, op. cit., p. 185.
  7. If several works of the same author are used, a clear abbreviation should be selected to identify each work followed by ellipsis, coma and page number. For example: F. Bossowski, *Roman law issues*, „Judicial Gazette of Warsaw” 1923, nr 30, pp. 257–260; F. Bossowski, *Property law problems*, Krakow 1925, p. 38 – should be further cited (in the same footnote) as: F. Bossowski, *Roman law...*, p. 258; idem, *Property law...*, p. 45.
  8. If two references to the same work are made next to each other in the text, the *Ibidem* term should be used in footnotes. For example: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im griiko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, pp. 115–128; followed by: *Ibidem*, p. 120.
  9. Article from a group publication should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, [in:], title of the group publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and year of publication pages. For example: F. Bossowski, *Justynia's novels*, [in:] *Anniversary book for the First Lithuanian Statute*, ed. S. Ehrenkreutz, Vilnius 1935, pp. 107–121; G. Baltruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [in:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, éditées par M. Zabłocka et J. Krzynomek, J. Urbanik, Z. Służewska, vol. 1, Varsovie 2000, pp. 35–36.
  10. Encyclopedia entry reference should include the following: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the entry in italics, [in:] title of the publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and date of publication, pages. For example: R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [in:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, vol. XVI (1), Stuttgart 1933, pp. 455–457.
  11. Article from a newspaper should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, title of the newspaper in quotation marks, day date of the publication, page. For example: L. Zalewski, *Lack of consensus on custody*, „Legal Paper”, 4 November 2013, p. B3.
  12. Review should be cited as follows: abbreviation rev., initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the periodical in quotation marks, year of publication, volume (issue), cited pages, [from:] initial of the name of the reviewed author, last name of that author, title of work, place and date of publication. For example: See rev. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, pp. 191–195, [from:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig–Berlin 1923.
  13. Judgments of the courts and tribunals should be cited as follows: title of the case, name of the organ issuing the judgment, date of the judgment, reference symbols, and, if the judgment was published – indication of the place of publication and pages. For example: Judgment of the Supreme Court of Poland of 13 January 1965, CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, pos. 171.
  14. Polish legal acts reference: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz. U. 2010 r. Nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
  15. Website reference: <http://www.ms.gov.pl> (25.09.2013).



# MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

vol. 14, issue 1

Chief Editor: Piotr Fiedorczyk

Issue Editor: Piotr Fiedorczyk

**University of Białystok**

**Faculty of Law**

Białystok 2015

## Content

Foreword .....	7
Bibliography of Adam Lityński's Works in 2010–2015 .....	9

## ARTICLES

### **Michał Arndt**

Capital Punishment in Polish Military Law 1944–1969 .....	15
---	----

### **Kazimierz Baran, Izabela Rudy**

The Tradition and Precedent-based Approach Responsible for the Specificity with which Some Universal Concepts of Private Law are Discussed in the English System.....	27
---	----

### **Arkadiusz Bereza**

The Political and Legal Conditions of Enactment of the Act Concerning the Supreme Court in 1962 .....	33
---	----

### **Józef Ciągwa**

Slovak Priests in the Cracow Archdiocese (1920–1939 .....	57
---	----

### **Filip Cyuńczyk**

Dilemmas of Rule of Law in Post-transitional Czechoslovakia (Czech Rep.) and Hungary – Case Study .....	75
---	----

### **Andrzej Drogoń**

Beginnings of Humanistic and Legal Academic Education in Upper Silesia in Times of the II Polish Republic.....	87
--	----

### **Andrzej Dziadzio**

Austrian Judges Career in the Supreme Administrative Tribunal in the Second Polish Republic .....	109
---	-----

### **Piotr Fiedorczyk**

Soviet Lawyers' Visit to Poland 1955. An Archive Document about Topics and Results of Polish-Soviet Legal Consultation.....	123
---	-----

<b>Leonard Górnicki</b>	
Unification and Codification of the Law on Joint-Stock Companies in the Second Polish Republic .....	133
<b>Krzysztof Gózdź-Roszkowski</b>	
The Ways of Recovering Immovable Property Taken Away Unlawfully by the Authority in Poland from the Thirteenth to mid-Fifteenth Century	169
<b>Stanisław Grodziski</b>	
Remarks on the Reformatory Plans of King John Casimir .....	187
<b>Jan Halberda</b>	
Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1942). The Company from Kresy (Polish Eastern Borderlands) Before the House of Lords .....	197
<b>Marian Kallas</b>	
The Position of the Speaker of the Sejm in the Drafts of the Polish Constitution 1989–1991 .....	219
<b>Leszek Kania</b>	
Polish People’s Army Courts-martial in 1943–1945 .....	233
<b>Piotr Kołodko</b>	
A Few Remarks on the Roman Criminal Law in Marcian’s Institutions ..	253
<b>Józef Koredczuk</b>	
Jan Baszkiewicz’s Wrocław Period .....	269
<b>Przemysław Kowalski, Agnieszka Zemke-Górecka</b>	
Public Procurement Referring to Polish Code of Obligations in Time between 1933 to 1950 .....	287
<b>Elżbieta Kundera</b>	
Economic Governance after the Great Economic Crisis in the Concept of Stanisław Grabski .....	297
<b>Karol Kuźmich</b>	
The Philosophical Condition for Instrumentalisation of the Law in Communist Utopia .....	311
<b>Katarzyna Laskowska</b>	
Penal Regulations Concerning “Bloody Revenge” in the Soviet Union ...	325
<b>Ewa Leniart</b>	
Criminal Liability of Officers of the Communist State for Communist Felonies .....	337
<b>Łopatecki K.</b>	
The Political System of the Eighteenth Century’s City of Białystok .....	349
<b>Marcin Łysko</b>	
Women’s Participation in the Public Life of the Second Polish Republic ..	381

